7984

Bibl. Jag.

IV

# Apocrypha Evang. Gesta Pilati. A Descensus Christi ad inferos. v Evangelium Nicodemi.

Dwa te apokryfy, u Łacinników razem łączone w jeden, noszą nazwę Ewangelii Nikodema, i pod tym tytułem wydane były przez Thilóna. ~~jako jedna całość~~. ~~Dopiero~~ Tischendorf wykazał (ob. Evangelia apocrypha str. LIV et segg.) że pierwsze 16 rozdziałów Ewangelii Nikodema (o oskarżeniu, potępieniu, ukrzyżowaniu i zmartwychwstaniu Chrystusa) stanowią oddzielną całość. Druga zaś część od rozdziału 17go do końca (opowiadanie zmartwychwstałych synów Symeona o pobycie Chrystusa w otchłani) do pierwszej części nie należy. Dowody tego zdania Tischendorfa są następujące:

1) Pomiędzy 12u ms. tego apokryfu, są tylko dwa, lub 3, w których obie części się znajdują razem; w innych zaś tylko część pierwsza. Nawet w koptyckiem tłumaczeniu nie ma drugiej części.

2) Też mss. greckie, i koptycki mają przy pierwszej części zakończenie; łacińskie mają coś podobnego (X) do zakończenia, albo zupełnie wypuszczają je; dla tego początek drugiej części w łacinskich mss. jest różny od greckich.

3) Różnice niejakie co do języka, a ważniejsze co do ~~różnicy~~ zdań. Gdyby pisał jeden autor, to te same okoliczności opowiadałby jednakowo mniej więcej i te same opinje utrzymywałby w drugiej części co i w pierwszej. Tymczasem tak nie jest. (ob. Tischendorf l. c.

Ponieważ zaś dawniej obiedwie te części nie były ~~Gesta Pilati~~ razem złączone, ani też nosiły nazwisko Nikodema, ztąd poszło, że początek ich odnoszono do VI w. W Synaxarium dopiero znajdujemy pierwszy raz imię Nikodema, jako autora tych akt (~~Acta~~ Gesta Pilati) ob. Allatii De libris eccles. Graecorum. Parisiis 1645. str. 235., a u Łacinników pierwszy podobno Vincentius Bellovacensis (Speculum historiale l. VIII. c. 40 et seq.).X Chociaż w żadnych ~~pr~~ mss. nie spotykamy tytułu Evangelium Nicodemi lecz inne (Tischend. ib. str. LIX)

(X) i Jacobus de Varagine in historia Lombardica ed. Graessii. cap. 54. pag. 241.

# Gesta Pilati

wschod 408-450 zachod 423-455

Za Teodozego II i Walentynjana III wyszły, ~~przez~~ ułożone z jakiegoś dawniejszego apokryfu, ~~którego~~ pod imieniem Ananiæ, vel Aeneæ. Drudzy z tego Ananjasza zrobili Nikodema Ananjaszowego, ~~lub~~ inni Ananjasza Nikodemowego, zmieniając lub opuszczając przedmowę. (Tischendorf. l. c. str. LVIII.) ~~U Grek~~ Ś. Justyn wspomina Acta Pilati, czyli τὰ ἐπὶ Ποντίου Πιλάτου γενόμενα ἄκτα (Apologet. I. 35. 48.) F Gregorius Turonensis (Hist. Francor. XXI (XX) i XXIV (XXIII.) także wymienia Gesta Pilati i przywodzi wyjątki z nich, chociaż nie dosłowne.

F Tertulljan (Apolog. c. 21.) też na nie się powołuje

Czy te które mamy akta Piłata, są te same ~~co~~ o których wspomina Justyn i Tertulljan? Jedni utrzymują, że twierdzić byłoby lekkomyślnością, lecz też nikt nie dowiedzie, ~~że nie~~ przeciwnie. Co bowiem nadmieniają starożytni pisarze z Akt Piłata, wszystko znajduje się w naszych. Zresztą wewnętrzne cechy nie przeciwiają się drugiemu wiekowi. Maxymin przeciw tym aktom kazał podrobić i rozrzucić między pogan inne akta Piłata, obelżywe przeciw Chrześcjanom (w IV w. ob. Euseb. Hist. Eccl. l. IX. c. 5 et 7.) Tłumaczenie ich łacińskie odszukano w palimpsescie z V lub VI w. (Tischendorf ib. str. LXIV) Lubo co do istoty nasze Acta Pilati są zgodne z temi, o których dawni pisarze wspominają, jednak później zostały wtrącone zapewne dodatki nie małe, jak widać z Ś. Epiphan. (Hæres 50) gdy mówi że ~~Quartadecimani~~ w jednych exemplarzach dzień męki Chrystusowej jest VIII. Kal. Aprilis, w innych 15 Kal. April. – Interpolacyi dowi też rozmaitość textów, jaką teraz spotykamy. ~~I tak textów greckich~~ Dwa texty greckie wydał Tischendorf op. c.

pierwsi ewang. Nikod. wspomin. (Thilo CXIX.

Autorem ich prawdopodobnie był Żyd ~~hellenista~~ nawrócony; zamierzył on współwyznawcom swoim wykazać niegodziwość oskarżenia, i potępienia Psa etc. Za podstawę wziął opowiadania Ewangelij. Czy miał inne źródła? nie wiadomo. Zapewne z podań ustnych zebrał, i spisał, strzegąc się ~~baj~~ przesady, aby nie zdało się ~~[illegible]~~ ludziom nie bardzo daleko po Chrystusie żyjącym, że raczej bajkę pisze, niż prawdziwą historyę. Pisał po grecku. (Tischendorf. ib. str. LXV.) Do obecnego stanu zredagowane po r. 424., jak można z prologu wnosić. Prolog ten brzmi: „Ja Aenias najprzód byłem podporą (protector) Hebreów i wykonawcą prawa; potem łaska Zbawiciela i jego dar wielki ~~ogarnął~~ ujął mię, poznałem Chrystusa Jezusa w piśmie świętem, przystąpiłem do niego i jego wiarę przyjąłem, abym się stał godnym chrztu jego świętego. Przedewszystkiem szukałem pamiętników, napisanych w owym czasie o panu naszym Jezusie Chrystusie, które Żydzi ogłosili ~~po~~ za czasu Poncyusza Piłata, i znaleźliśmy je w pismach hebrajskich, napisanych za czasów P. Jezusa Chrystusa. Ja zaś przełożyłem je na pogański język, za panowania wielkich ~~królów~~: Teodozyusza, który był po raz siedmnasty konsulem, i Walentynjana, po raz piąty konsula, indykcyi dziewiątej. Ktorzykolwiek czytacie tę księgę, i przepisujecie ~~do~~ w innych dziełach, ~~[illegible]~~ wspominając mię, módlcie się za mnie Aenjasza, najmniejszego sługę bożego, aby mi był miłościw, przepuścił grzechom moim, których się względem niego dopuściłem. Pokój niechaj będzie ~~tym~~ wszystkim, którzy to czytać będą, i ich domowi całemu na wieki. Amen!"

Nie trzeba tych Aktów Piłata brać za jedno z Listem Piłata.

Apocrypha.

Acta Barnabę auctore Marco. v Periodi et Acta Barnabę.
martyrium Sancti Barnabę Apostoli. ~~v Cypru~~
z ms. starożytnego pisanego w 890 r. wydał Tischendorf w Acta Apost. apocr. Lipsiæ. 1851. Pierwszy raz wydał Papebrochius w Acta SS. mensis Junii T. II. Antverpiæ. 1698. Imię nosza ~~Barnabi~~ Joannis Marci, consobrini S. Barnabę. Ob. Tischendorf. op. cit. str. XXV et seq. Pisane były przed odkryciem ciała S. Barnaby na Cyprze w. V.

# Apocrypha.

## Acta Philippi.

Acta Philippi v Ex peregrinationibus Philippi Apostoli. potępione w dekrecie Gelazego Pap. c. VI. Bollandyści mieli w ręku ms. (ob. Acta SS. mens. Maji. t. I.) lecz inne od tych które wydał Tischendorf poraz pierwszy w Acta apost. apocr. Lipsiæ 1851.) ~~jak to widać z różnic przez niego wykazanych ibid. str. XXX et seq.~~ Te to wydane przez Tischendorfa Acta Philippi były podstawą tradycyj kościoła wschodniego i zachodniego o ś. Filippie.

Z poprzednim apokryfem w ścisłym związku zostają Acta Philippi in Hellade, które ~~zapewne~~ może niegdyś z tamtemi stanowiły jedną całość, albo jedne z drugich były czerpane. Wydał także pierwszy raz Tischendorf op. c.

~~uzupełnienie ob.~~ w Apocalypses apocr. s. 141 — jest inny text tych akt (grec.) więcej gnostycyzmem zarażony.

Apocrypha.
Acta Thomæ.

Były używane u tychże heretyków, co i Acta s. Andreæ, t. j. Encratitæ, Apostolici, Origeniani. ~~ob~~ (s. Epiphanius hæres. 77. 61. 63.) Turribius Asturicensis (epist. ad Idacium et Ceponium) świadczy, że używali ich Manichæi et Priscillianistæ. (w. IV) Wydał pierwszy raz Thilo r. 1823., drugi raz Tischendorf Acta apost. apocr. Jakoinne apocrypha u gnostyków używane, tak i te są płodem Leuciusza (ob. Tischendorf. ibid. str. LXIII. Kontynuacyą jest Consummatio s. Thomæ, również z Leuciusza czerpana, wydana pierwszy raz przez Tischendorfa. (ibid. str. LXVIII.) a uzupełnienie zkądinąd.

~~Text~~ w Tisch. III. s. 157.

Apocrypha.

Acta et Martyrium Matthæi.

~~Należ~~ Są one w bliskim związku z Acta Petri et Andreæ, i Acta Andreæ et Matthiæ, jako kontynuacya tych ostatnich (t. j. Act. Andr. et Mat.) Imiona bowiem Ματθειας i Ματθαιος często się zastępują wzajemnie przez omyłkę. Z nich znajdują się ustępy w Abdiæ Hist. apost. w Menæum greckiego kościoła i t. d. u Nicefora Hist. II. 41. Pierwszy raz wydane są przez Tischendorfa w Acta Apost. apocr. Lipsiæ 1851.

# Apocrypha.

## Acta Pauli et Theclæ.

Acta Pauli et Theclæ. Wspomina o nich Tertullian (De Baptismo c. 17.): Quodsi qui Pauli perperam scripta legunt, exemplum Theclæ ad licentiam mulierum docendi tingendiq. defendunt, sciant in Asia presbyterum qui eam scripturam construxit, quasi titulo Pauli de suo cumulans, convictum atq. confessum id se amore Pauli fecisse, loco decessisse. Powołuje się na to świadectwo S. Hieronim De scriptor. eccles. c. 7. Pytanie zachodzi: czy te, które mamy Acta Pauli et Theclæ, są temi samemi, o których Tertullian wspomina? Grabe (Spicil. SS. PP. T. I. pag. 87 et segg.) twierdzi, autor zaś Commentarii de S. Thecla (w Bollandyst. Acta SS. mens. Septembr. t. VI.) powiada że późniejszy jakiś autor ~~po~~ powyższe dzieje przepisał, wyrzuciwszy to co nagania Tertullian, Hieronim, a może i inni jeszcze, ~~jako~~ a mianowicie: bajkę o chrzcie lwa, i o publicznem nauczaniu przez kobiety; zamienił nadto tytuł i imię zmyślone autora. Lecz przypuszczenie to nie da się udowodnić, a starożytność tych Dziejów pozostaje niezbita. Mamy bowiem w nich de docendi tingendique licentia; * bajka o lwie ochrzczonym powstała ze złego rozumienia tekstu, a imię Pawła zostało nieusunięte. (ob. Tischendorf Acta apost. apocr. str. XXII.) Rzeczą pewną dawnych pisarzy powołują się na fakta będące w Dziejach Pawła i Tekli, które obecnie posiadamy. (ibid.) Wydał je pierwszy Ern. Grabe in Spicilegio SS. PP. Oxonii. 1698. Tom I. st. 95–128.)

Apocrypha
Acta Petri et Pauli

Acta Petri et Pauli. Sławnemi się stały z powodu sporu, jaki powstał między exegetami, gdy jedni utrzymywali z Konstantynem Porfyrogenetą, (De administr. imperio p. 36), że okręt wiozący ś. Pawła do Rzymu rozbił się na brzegach Malty Dalmackiej (Melita Dalmatensis); drudzy, że na brzegach Malty sycylijskiej. (całą kontrowersyę ob. Winer. Biblisches Realwörterbuch. art. Melite. cf. Thilonis notæ in Acta Thomæ. pag. 54. et ~~in~~ Tischendorf Acta Apost. apocr. str. XV.)

Marcell niby uczeń ś. Piotra – z niego u Abd. Apost. hist. l. 1. c. 17.

ed. Florentinus Martyrol. vet. s. 105. Łac. Fabric. III 632.

uczeń ś. Piotra – pochował s. Piotra Abd. I. 20.

dwie:

Acta Petri et Andreæ. Tisch. III. 161.

Apocrypha Acta Thaddæi.

Euzebiusz (hist. eccl. I. 13.) ~~wspomina, że~~ zamieścił z języka syryjskiego przetłumaczony list J. Chrystusa do Abgara króla Edessy, dodając że z nim był posłany S. Tadeusz. Powtarza to Abdiasz (hist. apost. IX. 1.). Późniejsza tradycya do listu dołączyła portret Chrystusa. Konstantyn Porf. ~~miał~~ wspomina o przeniesieniu tego obrazu do Konstantynopola (Fabric. Cod. apocr. III. 514. et seq. Niceph. H. E. l. II. c. 7. ~~wid.~~ Tischendorf Acta Apost. apocr. pag. LXXI.). List ten jest w Acta Thaddæi, wydanych poraz pierwszy przez Tischendorfa op. c. który mniema, ~~że sięgają one prawie czasów papostolskich, i były przed Euzebjuszem i że Euzebjusza~~ że autor ich czerpał z Euzebjuszem u jednego źródła starożytnego.

# Apocrypha Evang. Narratio Josephi Arimathiensis

* Jest to niejako uzupełnienie Actorum Pilati. Wydał pierwszy Birch in Auctario Codicis Apocryphi. Drugi raz wydał Tischendorf w Evangelia Apocrypha n. XX. Apokryf ten w wiekach średnich wielkiej używał wziętości, jak świadczy Tischendorf (ibid. str. LXXX)

Apocrypha.

Martyrium S. Bartholomæi.

Acta s. Barthol.

Historya tu zawarta jest podobną do ~~ki~~ opisu Abdiaszowego hist. apost. l. VIII. Lecz kto z kogo czerpał? Abdjasz mówi (ibid. l. VI. c. 20.) że Crato uczeń apostolski opisał historyę SS. Szymona i Judy, ~~w~~ decem librorum voluminibus, ~~iż~~ że Africanus przełożył na łaciński język, i że on (Abdiasz stamtąd wiele czerpał. Wydał pierwszy raz Tischendorf w Act. Apost. apocr. (str. LXIX

Acta s. B.

Fragmenta koptyckie – treść ap. Zoega Catalog. codd. coptic. n. 132. 133. powtórzył Tischend. Apocal. apocr. s. XLIX.

Acta Andreae et Matthiae. (v. Matthiej et multi graeci codd. habent) Pauli et Andr, ~~Petri et Andr~~.

Podobnie jak poprzednie, początek swój mają w Leucyusza Dziejach S. Andrzeja. Wydał Thilo p. t. Acta SS. apostolorum Andreae et Matthiae et commentatio de eorundem origine. a. 1846 Halg. Pochodzą zatem z II w. lub później. Treść ich znalazła się w jednej dawnej pieśni anglo-saxońskiej, odszukana przez Jak. Grimma i wydana p. t. Andreas ~~und~~ und Elene. Cassel. 1840. Potem drugi wydał wspomniane Acta Tischendorf op. c. str. XLVII.

wzmiankowane w Apocal. apocr. s. 139–141.

Acta Andreae zdają się być fragm. Leucjuszowych Charina-

Thilo zebrał świad. że Gnostycy, Manich.

Apocrypha.
Acta S. Andreæ.

Acta S. Andreæ. Wspomniane jako bezbożne u Euzebjusza (Hist. Eccl. III. 25.) i u Epifanjusza (hæres. 77, 1. 61, 1. 63, 1.) jako ~~będące~~ zażywające powagi u Encratitów, Apostolików, Origenjanów. cf. Philastrius (hæres. 88.), Augustinus (cont. advers. legis et prophet. I, 20.). Photius, Augustinus, Evodius Turribius autorem mienią Leuciusza. Zdaje się że teraźniejsza redakcya jest przerobieniem dokonanem przez katolika, ~~wziął~~ na podstawie Dziejów Leuciusza, czyli raczej część ostatnia z tych dziejów zachowaną została t. j. List kapłanów i dyakonów Achaji o męczeństwie S. Andrzeja. Wielu bardzo list ten mają za autentyczny. Wydał Woog p. t. Presbyterorum et diaconorum Achaiæ de martyrio S. Andreæ apostoli epistola Lipsiæ 1749. jest to pierwsze wydanie greckie. Drugie wydał Tischendorf, w Acta Apost. Apocrypha Lipsiæ 1851. ~~Że~~ Że te dzieje, czyli list, nie są temi które były znane dawniej pod imieniem Leuciusza, widać z wyjątków, znajdujących się, ~~we~~ u Evodiusza (De fide contra Manich. c. 38. i ejusd. de vera et falsa pœnit. c. 22.) ~~Eteriusza i Beatusa (apud Woog. pag 229 et Biblioth. Patr. Paris. t. IV. fol. 525. żyli w 3 wieki po Augustynie). Pierwszy dosłowny wyjątek~~ Wyjątki te w ~~w~~ Aktach, które posiadamy, albo się nie znajdują, albo napomknięte są tylko.

~~W 3 wieki po~~ Redakcya obecna ~~Akt S. Andrze~~ Dziejów S. Andrzeja sięga ~~najpóźniej~~ VIII w. Znajdujemy bowiem wyjątek dosłowny z niej u Etheriusza i Beatusa przeciw Elipandowi (vid. Woog. op. c. str. 229. et Biblioth. PP. Paris. t. IV fol. 525.); a najpóźniej w. XI. (ob. Tischendorf. op. c. str. XLV.) jak świadczą wyjątki z Epifaniusza mnicha. (ibid.)

Acta Pauli et Andreae.

Z fragmentu ~~ap.~~ sahidzkiego treść ap. Zoega (Catalog. codd. copticor. s. 230), powtórzył Tischend. Apocal. apocr. s. XLVI. — przełożył fragment Dulaurier (Fragments des revel. apocr. de S. Barthel. Paris. 1835) s. 30... powtórzył Tischendorf l. c.

Paweł rzucił s. w morze aby zajrzeć do piekieł, gdzie był Pan. Andrzej wsiada na łódkę i w tem samem miejscu rzuca poświęconą wodę. Wody morza rozstępują się — Wychodzi Paweł niosąc kawałek drzewa w ręku — i uściskawszy Andrzeja opowiada, że tylko Judasza widział: Od niego dowiedział się, że Judasz po ~~tem~~ odniesieniu pieniędzy prosił P. J. o przebacz.

~~s. także w morze — i opowiada, że piekło widział próżne tylko jeden Judasz tam był.~~

# Apocryphia Acta Joannis.

O starożytności ich świadczą Euseb. H. E. III. 25. Epiphanius haeres. 77, 1. Photius Biblioth. cod. 114. (apud Tischendorf Acta apost. apocr. pag. VII. VIII.) Augustinus, Philastrius, Innocentius I, Turribius Asturicensis (apud eund. pag. LXXIII.), Gelasius w kanonie i inni mienią to dzieło Leucjusza, używane przez Gnostyków i Manichejczyków. S. Augustyn przywodzi jedno podanie o śmierci i grobie S. Jana, wyjęte z tych Dziejów S. Jana. (Tract. 124. in Joan.) Powiadają, o nim (o S. Janie), to się znajduje in quibusdam scripturis quamvis apocryphis, że gdy kazał sobie ~~wykopać~~ rozkopać grób, przyszedł zdrowy, a po wykopaniu ~~i w~~ położył się w nim i zasnął, etc. W 100 lat prawie po S. Auguście pisze Ephraim patr. Theopolitanus, powtarza to podanie (Photii Bibl. cod. 229.). W Dziejach Jana to podanie się znajduje. Te które teraz mamy są skróceniem. Nicefor Stichometria nalicza 2,600 wierszy. Pseudo-Melito (Mellitus) w De passione S. Johannis Evangel. wyznaje że miał pod ręką Leucjusza Acta S. Joh. Poraz pierwszy wydał Tischendorf op. c. Redakcya łacińska tych aktów Dziejów jest odmienną od greckiej.

Passio S. Joannis. Ma za przedmiot list pseudo-Melitona, gdzie wyznaje, że wziął Nicefora z Leucjusza. Zdaje się że te same co wyżej Euseb. etc. Epiphan. etc. powiada że przywołali ich Encratitae Gnost. Manich. Priscil.

The book of Enoch the prophet przez Dra Laurence. London 1818 i 1819. Przedwstępną rozprawę z tego dzieła przetłomaczoną najęz. fr. ob. w Dictionnaire des Apocryphes ed. Migne. Paryż 1858. A. I kol. 397.

Liber Enochi. A. F. Gfrœrer. Prophetæ vett. pseudo epigraphi. Stuttgart. 1840

Vid. Annales de la phil. chret. ser. II t. XVII. przetłomaczył z Laurencem i rozprawę i księgę Enocha na łac.

Fabricii Codex pseudo-epigr. V. T. ed. II vol. I. pag. 260 et seq.

Enoch s. Jareda, ojciec Matuzala ur. r. od str. 622 (3378 przed Xsem.). Czytamy Gen. 5, 18. 19.

Hebr. XI. 5.

Eccli. 45, 16. translatus est, exemplum pœnitentiae. wedł. 70.

nb. tylko Wulgata ma paradisum, a nie text grecki. S. Hieronim przez paradisum rozumie niebo, że tam Enoch z duszą i ciałem został porwany. (In Amos c. 4.) Rabini utrzymują, że Enoch został aniołem, i jest ten sam co Metatron, czyli Michał, jeden z pierwszych Aniołów, którego obowiązkiem jest pamiętać i notować zasługi i grzechy Izraelitów. (Fabricii Cod. apocr. V. T.)

Eupolemus według Alexandra Polyhistora (apud Eusebium Præpar. Evang. l. IX c. 17) mówi, „że Babilończykowie uznają Enocha za pierwszego wynalazcę astrologii; Egipcyanie zaś nie; lecz prawdziwie Grecy przyznają ten wynalazek Atlasowi; bo Atlas nie kim innym jest tylko Enochem."

Etienne Geograf nazywa go Anacus, utrzymując że mieszkał w Iconium we Frygii. Dodaje nadto, że wyrocznia przepowiedziała, iż po śmierci tego Anaka cały świat zginie. Gdy zaś Anacus umarł mając 300 lat życia, mieszkańcy tak ~~się tem długo po nim~~ się tem zmartwili i tak długo żałobę po nim nosili, że poszło przysłowie jda

kać Anaka, na wyrażenie wielkiej boleści: Dodaje, iż rzeczywiście potem nastąpił potop Deukaliona, po śmierci Anaka. ~~Pani~~ U Mahometan Enoch doznawał czci zawsze; zowią go oni tym którego Bóg ~~po~~ wziął, i przypisują mu mnóstwo odkryć, jak np. pisma, szycia, arytmetyki i astrologii. ~~W~~ Tak samo jak Xnie wschodni biorą on go za jedno z Orusem czyli Horusem i Hermesem egipskim. Utrzymują że ten ostatni był Królem, kapłanem i nauczycielem, ztąd Trismegistus (trzykroć wielki) zwany.

Abulfaradż w swym Krótkim zbiorze Dynastyj mówi, że jest trzech Hermesów, z których pierwszym jest Edris czyli Enoch. D'Herbelot w Bibliothèque Orientales, art. Moussa przywodzi podanie muzułmańskie, którem ~~żydzi~~ ~~i~~ ~~do~~ oni popierają ~~#~~ maxymę: mądrość lepsza jest nad bogactwa. Na potwierdzenie tej maxymy muzułmanie stawiają za przykład Enocha i Korego. Pierwszemu, mówią, Bóg dał ~~bo~~ mądrość, a drugiemu bogactwa; lecz pierwszy został wzięty do nieba, drugiego zaś ziemia pożarła.

Arabowie przypisują Enochowi książkę astronomiczną o gwiaździe Syriusz; ~~t~~ znajduje się ms. w gabinecie wschodnich rkpmów w bibliotece królewskiej.

~~W~~ Kaherman Nameh czytamy, że wielu uczonych, przejrzawszy wszystkie książki astronomiczne i astrologiczne, w celu uformowania horoskopu dla Nérimana, kazali w końcu przynieść dzieła Enocha, nie te które on jako prorok od Boga otrzymał, lecz te które jako uczony napisał o najskrytszych naukach. Te dzieła Enocha używały wielkiej wziętości między ludami Wschodu; a najsławniejszem jest to które Etyopowie ~~mnie~~ przechowali.

Według Paraveyja, Chińczykowie z Enocha zrobili swego króla Kiao-nieu czyli Ty-lay (przybyły pan).

Księgę Enocha cytują OO. śś; ś. Justyn, Athenagoras, ś. Ireneusz, Klemens Alex. Laktancyusz ztąd ~~czerpali swo~~ powtórzyli, że Aniołowie pobrali się z ~~niewia~~ córkami ludzkiemi i zrodzili dzieci. Tertullian mówi nieraz o tem dziele. cf. De Cultu fœmin. l. I. 2. II. 10. De idololatr. c. IV et XV. Apologet. c. 22., i myśli że Noe przechował je w Arce. Lecz inni ojcowie, jak Origenes, ~~Ireneusz~~ hom. 28 in Num. ś. Hieronim, de script. eccl. c. 4. Augustyn, De civit. Dei l. 15. c. 23.

mają je za apokryf. Toż samo zdanie przyjął Kościół, idąc za synagogą, która księgi Enocha nigdy w swym kanonie nie umieściła.

~~W Fabriciusza dziele wspomnionem na po-~~ ~~cz~~ Fabricius (l. c.) przywodzi ~~wszystkie~~ texta Ojców ŚŚ. i pisarzy,[F] w których albo o Księdze Enocha ~~pisali, albo też~~ jest wzmianka, albo jego słowa są przywiedzione. Ostatni pisarz który nam najwięcej z księgi Enocha zachował, jest Georgius Syncellus ~~(Chronologiaphia wydana przez Goara r. 1652 w Paryżu)~~ który żył około r. 790. ~~Na text Syncella~~ Od tego czasu przestano zajmować się księgą Enocha. ~~i uważano za za~~ ~~W~~ Na zachodzie ostatni powołuje się na niego Ś. Hilariusz w Comment. in psal. 133: Fertur autem id, de quo etiam nescio, cujus liber exstat, quod angeli concupiscentes filias hominum, cum de coelo descenderent, in hunc montem (Hermon) maxime excelsum. ~~Na~~ ~~Al~~ To o texcie greckim. Lecz oprócz textu greckiego był zapewne hebrajski, który się dłużej przechował; albowiem w w. XIII pisarz żydowski Rabbi Manahem de Recanati (Ricinensis) znał księgę Enocha, jak uważa Grabe w Spicilegium Patrum I. 345. Innych zaś pisarzów żydowskich przywodzi Jellineck w Zeitschrift der morgenl. Gesellschaft t. VII pag. 249.

F tak starożytnych jak i nowszych.

#

Text jednak Syncella na zachodzie począł być znanym dopiero w XVII w.; odkryty był przez Scaligera ~~i wydany przy dzie~~ i ogłoszony przez niego przy historyi Euzebiusza, która wyszła w Amsterdamie 1650. (str. 404-405.) a we dwa lata potem Goar wydał w Paryżu całe dzieło Syncella, Chronographia.

~~Odtąd zaczęto się krzątać w celu odszukania tego dzieła.~~

Przód jednak, jak opowiada Gassendi (in Vita Pereiskii ad a. 1633. apud Jobum Ludolphum in Historia Aethiopica l. 3. c. 4.) niejaki kapucyn Aegidius Lochensis (Gilles de Loche) opowiedział Pereiskiuszowi, obywatelowi w Aix (Aquae Sextiae), że ~~Et~~ Abyssyńczykowie posiadają księgę Enocha w etyopskim języku. Pereiskius, ~~tak się~~ nie szczędząc pracy i kosztów, nabył wreszcie manuskrypt, ~~lecz~~ Po jego śmierci zakupił ten manuskrypt wraz z całą jego biblioteką Kardynał Mazarini. Ludolphus, którego de Sacy ~~uczeni~~ zowie ojcem ~~liter~~ historyi literaty etyopskiej, usłyszawszy o tem odkryciu udał się do Aix, potem do Paryża

gdzie przekonał się, iż dzieło to nie jest księgą Enocha, lecz zawiera widzenia jakiegoś mnicha Behaila Michael (Ludolphus. Hist. Æthiopica l. III c. 4.) Ludolf jednak posunął się za daleko, przecząc zupełnie istnienia księgi Enocha. Odtąd przeto zaprzestano zupełnie myśleć, aby apokryf ten był w tłómaczeniu etyopskiem. Dopiero w przeszłym wieku Anglik Bruce zdobył w Abyssynii r. 1796 3 exemplarze. Jeden najprzód przesłał do biblioteki Królewskiej w Paryżu, dwa zaś inne tymczasem zatrzymał u siebie, mając zamiar przesłać do Anglii. Z tych które u siebie zatrzymał tym sposobem, jeden exemplarz był wraz z kanonie Starego Testamentu i szedł zaraz po księdze Joba; drugi zaś został później przesłany przez niego do biblioteki Oxfordzkiej przez Dra Douglas, bpa Carlisle. Zanim jednak exemplarz przez Bruca przeznaczony doszedł do Oxfordu, Dr Woide dowiedziawszy się że w Paryżu już jest jeden exemplarz, czemprędzej postarał się o listy rekommendacyjne z Londynu do

ambasady angielskiej w Paryżu, dostał się do biblioteki i manuskrypt przepisał tylko, lecz nie wiadomo dla jakich przyczyn ~~tłomaczenia swego~~ nie wydał. Księga więc Enocha leżała jeszcze w zapomnieniu, dopiero Dr Laurence z manuskryptu darowanego przez p. Bruce dla biblioteki Oxfordzkiej przetłomaczył ją r. 1818 i 1819. Po Drze Laurence przetłómaczył ~~na~~ księgę Enocha na niemiecki język Dr Hoffmann i wydał p. t. Das Buch Henoch Jena 1838. dodawszy swoje obszerne uwagi; na łaciński zaś język przełożył też z Laurenc'a F. A. Gfraerer. ~~p. t. Proph~~ w swem dziele Prophetae veteres. Stuttgard. 1840, nie mówiąc już o innych tłómaczach, jak o Sylwestrze de Sacy (na łaciński niektóre części przełożył) Dillemann (na niemiecki).

~~Ze~~ Księga Enocha przez Dra Bruce przywieziona jest ~~tem~~ samem dziełem, z którego korzystał Georgius Syncellus, ~~jak się~~ i inni Ojcowie i pisarze.

Z wielu zaś hebraizmów pokazuje się że jest tłomaczeniem z hebrajskiego nowszego języka, czyli syrochaldajskiego. A więc oryginał musiał być po hebrajsku.

Język, w którym były pisane exemplarze przez Bruce przywiezione, jest etyopski czyli gheez, najczystszy, klassyczny.

Pozostaj tylko dowiedzieć się, odkąd datuje się początek Księgi Enocha. Nie ulega wątpliwości, że księga ta powstała przed erą Ruską, prawdopodobnie zaś na początku panowania Heroda, jak mniema Dr Laurence (Dict. des Apocr. ed. Migne col. 416.) około r. 30 przed Xsem, a list bł. Judy Apła był pisany na 70 lat po Xsie. Pisaną zaś była przez Żyda, który mieszkał nie w Palestynie lecz w północnej stronie morza Kaspijskiego i Czarnego.

Dowodzi tego Laurence następnym sposobem. W rozdz. 71 w. 18 i 19 autor dzieli dzień i noc na 18 części i powiada, że najdłuższy dzień ~~wypada na dwie~~ jest 2 razy dłuższy od nocy, czyli że ma 12 części a noc 6 tylko. Licząc więc 24 godzin dnia i nocy, i zastosowawszy proporcyę, jaka zachodzi między 18 częściami a 24 godzinami, do 12 części wypadnie na naszą ra-

chubą, że najdłuższy dzień w kraju, gdzie pisana była księga Enocha, miał 16 godzin. Takiej zaś długości dzień nie może być w Palestynie, (33° i 31° szerok. półn.) lecz w kraju który leży ~~ok~~ przed ~~północnym~~ między 44° a 45° szerokości północnej.

Jeżeli zaś to przypuszczenie jest prawdziwe, mówi dalej Dr Laurence, to przypuścić dalej należy, że pisał Żyd należący do jednego z pokoleń uprowadzonych przez Salmanazara (IV k. 17, 6.), które w miejscu niewoli stale potem osiadły. Grotius miejsce wzmiankowane ~~tłom~~ tłumacząc, mówi że żydzi byli uprowadzeni do Kolchidy i Iberyi, a te właśnie kraje leżą pod ~~wspom~~ rzeczonym stopniem szerokości północnej. Herodot ~~zaś~~ też l. II c. 104. pag. 127 ed. Gale.) wspomina że mieszkańcy owych krajów wykonywali obrzezanie. Tym sposobem dzieło po zagranicami palestyny dokonane, wprowadzone do Palestyny prędko urosło w powagę w ciągu jednego wieku.

Testam. Ch. patr. powołuje się na Enocha. Fabr. 161. Kilka razy.

s. Justyn Tertull. i Orygenes Klem. Alex.

Oryg. że pro divinis in Ecclia n habent

si cui placet admittere librum ut sanctum tenic.

# Apocrypha Evang. Proto-evangelium Jacobi.

Już Origenes o niem wspomina, jako znanej dobrze księdze Jakóba (in Mat. III. 463. ed. de la Rue. pag. 223 D. Huetii.), której jeszcze przed Origenesem ~~wspomina~~ wiedzieli: Justyn Męcz. (Dial. cum Tryphone c. 78.) i Klemens Alexandr. (Strom. VII. pag. 889. ed. Potter.) Świadectwa późniejsze poczynszy od: Grzegorza Nyss. († 394) przywodzi Tischendorf ~~Acta~~ Evangelia apocrypha Lipsiæ 1853. str. XII.). Wewnętrzny charakter tej księgi wskazuje na połowę II w., kiedy Ebionici i Nazarejczycy utrzymywali, że Jezus jest prawdziwym synem Józefa, i że miał rodzonych braci. Tischendorf ~~mn~~ (l.c. str. XIII.) mniema, że autorem jest jakiś Proselyt Ebionita, który chciał wykazać, że Józef w podeszłym wieku wziął Marya, że z poprzedniego małżeństwa miał synów i że Marya przepędziła życie w nieskażonej czystości. (Dla czego Ebionita nie wiem, bo Ebionici przeciwnie utrzymywali, jak sam Tischendorf mówi ibid.). Wydania tego Protoevang. wylicza Tischendorf ibid. str. XIV–XVI. (ob. na pódarkuszu l. 2.)-

Proto evangelium Jacobi ex cod. ms. Venetiano descripsit, prolegomenis etc. instructum edidit Car. Ad. Tuckow. a. 1840.

Postellus świadczy (apud Bibliandrum. in Protoevang. ed. 1552.) że ta księga była czytana za jego czasów w kościołach wschodnich.

Łacinnicy przetłumaczyli to Evan Protoevangelium jak widać z Hieronyma (De contra Helvidium cap. 7.) gdzie wymienia bajki, jakie Helvidius pobrał z Protoevangelium, ~~tego~~ ~~jak~~ cf. ejusd. Mat. 23, 35. ex quibusdam apocryphorum somniis.) i z Innocentego I epist. ad Exsuperium a. 405. gdy potępia to dzieło. Lecz auctor operis imperfecti in Matth. (vid. Chrysost. Opp. ed. Montfauc. t. VI str. XXIV.) zowie to dzieło historiam non incredibilem neq irrationabilem.

Łacinnicy jednak nie tłumaczyli wiernie, a raczej starali się o naśladowanie, aniżeli o przetłumaczenie greckiego tekstu Protoevangelii. Dodawszy bowiem do niego bajki z Evangelii Tomasza i

skąd powstało Pseudo-Matthæi Evangelium, sive
de Ortu B. Mariæ etc. (Tischendorf, op. c. str. XXVI.
et segg.)

Apocrypha Evang.
Pseudo-Matthæi Evangelium sive Liber de ortu B. Mariæ et infantia Salvatoris.

Zkąd powstało, mówiliśmy przy Protoevangelium S. Jacobi. Całkowite wydanie poraz pierwszy zamieścił Tischendorf w Evangelia apocr. Tytuły nosi rozmaite: Incipit historia de Joachim et Anna, et de Nativitate b. Dei genitricis semperque virginis, et de infantia Salvatoris.
~~Przy Na początku zwykle dodają się listy S. Hieronima do Chromatiusa, w których autor wymieniony jest Mateusz, a Hieronim niby tłumaczył.~~
W XVI. w. wyszedł podobno p.t. Infantia Salvatoris. Libellus de infantia Salvatoris a B. Hieronymo translatus. (Hain. Repertorium bibliographicum II. 1. n. 9178.) W innych mss. autorem jest wymieniony Jacobus filius Josephi (αδελφόθεος). Ob. Tischendorf. ibid. str. XXX. et seqq.
Na początku zwykle znajdują się dwa listy: 1) biskupów Heliodora i Chromacyusza 2) odpowiedź S. Hieronima. Biskupi proszą, aby przetłumaczył Hieronim evangelium Matthæi de Virginis Matris et Salvatoris infantia – i Hieronim też mówi że Salvatoris sanctam infantiam przetłumaczył. Zamiast tego listu spotyka się niekiedy inny, również niby od S. Hieronima pochodzący, a który właściwie należy do Evangelium de Nativitate Mariæ. (Tischendorf. l.c.) ~~Pierwszy Fulbertus Carnote~~
Liber de infantia Mariæ et Christi Servatoris. Ex cod. Stuttgart. descripsit et enarravit O. Schade. Halle. 1869. 4° s. 45. sgr. 20.

~~Pierwsze 24 rozdziały~~ U Tischendorfa składa się z 24 rozdz., z tych tylko 24 są w wydaniu Schadego.
Fulbert Carnot.

Apocrypha Evang.
Evangelium de nativitate Mariæ.

Tam

~~Nie~~ Mylnie tej Evangelii nadawano tytuł Evangelium Pseudo Matthæi. (Ob. Tischendorf. Evang. apocr. str. XXX.). Czasami przed niem znajduje się list S. Hieronima tę samą, który widzimy przed Pseudo-Matthæi Evangelium, lecz niesłusznie, albowiem w nim jest ~~tylko~~ mowa de infantia salvatoris, na której właśnie kończy się Evangelium de nativitate B. Mariæ. Do tej Ewangelii należy inny list S. Hieronima niby, w którym dwa razy mówi de Nativitate Mariæ. (ob. Pseudo-Matthæi Evangelium). Pierwszy Fulbertus Carnotensis (s. XI.) wspomina Mateusza jako autora tej księgi, i powtarza niektóre słowa z listu drugiego S. Hieronima. Roswitha zaś poetka z X w., która ~~wierszem~~ hexametrem opisała całą tę Evang. de nativ. Mar. zna ją pod imieniem Jakóba. (apud Tischendorf. ibid. str. XXXII.) Pochodzi ona z przerobienia Protoevangelii S. Jacobi, tak samo jak Pseudo-Matthæi Evangelium.

Pie

Apocrypha.
Evangelium Infantiæ Arabicum.

Jest tego apocryfu text syryjski i arabski. Prawdopodobnie autor pierwotnie napisał po syryjsku, zkąd przetłumaczono na arabski (Tischendorf. Evangelia apocr. str. LI.). Jest to kompilacya wschodnia z Protoevang. Jacobi, Pseudo-Thomasza, i z Ewangelij S. Mateusza i Łukasza.
Była w wielkiej powadze u Syryjczyków Nestorianów, zkąd przeszedł do Nestoryanów Malabaru, do Persów i Egipcyan tak Arabów, jak Koptów. Wiele zbajek tutejszych przeszło nawet do Alkoranu. ~~A~~
(~~ob.~~ ibid. str. ~~5~~ LIII.)
Apocryf ten po arabsku wydany pierwszy raz p.t. Evangelium infantiæ vel liber apocryphus de infantia Servatoris. Ex Ms. edidit ac latina versione et notis illustravit Henricus Sike. Trajecti ad Rhenum. 1697. 1 vol. in 12° Text arabski z tłumaczeniem obejmuje str. 161. dopisków str. 94. (Tischendorf ibid. str. LIII.) Ztąd czerpali Fabricius, Jonesius, Schmidius, Thilo; wreszcie poprawne tłumaczenie łacińskie zamieścił w swym zbiorze (Evang. apocr.) Tischendorf.

Apocrypha Evang.
Evangelium Thomae.

Co do starożytności nie ustępuje Proto-evangelio Jacobi. Origenes (hom. 1. in Luc.) wspomina wyraźnie evangelium secundum Thomam, a Irenaeus (adv. haeres. I. 20) przywodzi podanie Marcosiorum, wzięte z tego apokryfu. Inne świadectwa ob. u Tischendorfa (Evang. apocr. str. XXXIX.) S. Cyryll Jerozolimski mylnie przypisuje to dzieło Tomaszowi, jednemu z trzech uczniów Manesa; co wprowadziło w błąd późniejszych pisarzy. Tytuły ma różne: Παιδικα του κυριου, Tractatus de puritia Jesu, de Infantia Salv. lub Evangelium secundum Thomam. (Tischendorf. ibid. str. XLI.) Dzieło to niegdyś liczyło 1300 στιχοι (ob. Stichometria Nicephori ad calcem ejus Chronographiae); dziś mamy tylko przerobienia jego w 3ch redakcyach, z tych dwie greckie, a jedna łacińska, ~~nie bardzo~~ Łacińskiego tłumaczenia manuskrypt odkrył Tischendorf w palimpsestach biblioteki Wiedeńskiej; Manuskrypt ten pergaminowy pochodzi z V w. Wydał on wszystkie trzy redakcye. Z treści sądząc jest to utwór Gnostyka docety. Dowodzi bowiem chce swemi bajkami, że syn Boży nie miał wcale natury ludzkiej, tylko postać człowieka. Może też to płód jakiego Marcosiana, bo ci mieli dogmatów wiele wspólnych z Gnostykami, i bawili się allegoryzowaniem liter. (Tischendorf op. c. st. XLVII. et seq.

Nie trzeba tego apokryfu brać za jedno z Evangelium Infantiae arabicum, wydanem przez tegoż Tischendorfa w Evangelia apocr. n. VIII.

# Zaczyna się księga o pochodzeniu Błogosławionej Maryi i Dzieciństwie Zbawiciela.

Napisana po hebrajsku przez Błogosławionego Mateusza Ewangelistę, a przez Błogosławionego Hieronima kapłana, przełożona na łaciński.

Najmilszemu bratu swojemu Jeronimowi kapłanowi, Kromacyusz i Eliodorus biskupi pozdrowienie w Panu.

Pochodzenia Marji panny i narodzenie i dzieciństwo pana naszego Jezusa Chrystusa w skrytych księgach (apocryphis) znaleźliśmy. W których uważając wiele rzeczy napisanych przeciw wierze naszej zadziwiliśmy się. Trzeba wszystko odrzucić, abyśmy z powodu Chrystusa nie dali się ciężarz antychrystowi. To więc gdy uważaliśmy, oto mężowie święci Carmenius i Virinus, rzekli, że wasza świątobliwość znalazłeś ~~Długu~~ dzieło hebrajskie pisane ręką Błogosławionego Mateusza ewangelisty, w którem miało być napisane i ranniejsze narodzenie Matki Pana naszego Jezusa Chrystusa. I dla tego prosimy ~~was~~ twoją miłość przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, żądając, abyś je z hebrajskiego nauczował do mowy łacińskich, nie tyle dla zrozumienia wielkości Chrystusa, ile raczej dla wydarcia chytrości heretyków, którzy, aby zasadzić ziarno swojej nauki, do dobrego narodzenia Chrystusowego swoje przymięszali kłamstwa, aby przez słodycz życia zakryli gorycz śmierci. Będzie więc najczystszą pobożnością, gdy albo prośby braci swych wysłuchasz, albo obdarzysz tem, co oczekują na stosowne, biskupów, którzy żądają długu miłości. Bądź zdrów w Chrystusie i módl się za nami.

Odpowiedź listowna do ~~m~~ tychże przez Jeronima.

Panom świętym i błogosławionym Kromacyuszowi i Eliodorowi biskupom, Jeronim mały sługa Chrystusa pozdrowienie w Panu.

Kto kopie ~~ziemię~~ świadomą wody, ziemię nie zaraz ~~bierze~~ chwyta to tylko wyda rozdarty rów, lecz zanim ~~porzuci~~ łopaty błyszczący ciężarz podnosi ~~grubym żelazem~~ prętkim żelazem ~~ciężar~~, tymczasem zabawia się przewracaniem i przetrząsaniem darmy, a zwłaszcza gdy zysku nie odnosi. Rzymski ~~dzie~~ ciężar wkła-

da się, gdy mi to wasze świątobliwości nakazują, czego i sam ś. Mateusz ewangelista nie chciał jawnie pisać. Gdyby bowiem nie chciał tego trzymać w tajemnicy, dołączyłby do ewangelii, którą wydał. Lecz tę książeczkę uczynił zakrytą przez pismo hebrajskie, której nie wydał tak iż dzisiaj napisana jego ręką książka pismem hebrajskiem, jest w posiadaniu mężów bardzo pobożnych, którzy ją koleją czasów, od swych przodków odebrali. Tejże książki dotąd nikomu nie wydali do tłumaczenia. Ztąd poszło, że książka ta, przez Manesowego ucznia imieniem Leuciusza, który też czyny apostolskie fałszywą mową opisał, wydana, ~~została~~ przedstawiła materyę nie zbudowania, lecz zepsucia, i na synodzie doświadczona, słusznie przed nią uszy kościoła zamknięte zostały. Niechaj teraz ustaną kąsania obszczekujących: gdyż tej książeczki nie dodajemy do pism kanonicznych, lecz przekładamy pisma apostoła i ewangelisty, dla odkrycia ~~ho~~ oszukaństwa herezyi. W którem to dziele ~~jak to~~ jako posłuszni jesteśmy rozkazaniu pobożnych biskupów, tak zachodzimy drogę bezbożnym heretykom. Miłości przeto Chrystusa jedynie czynimy zadość, wierząc iż nas wesprą swemi modlitwami ci, którzy przez nasze posłuszeństwo będą mogli dojść do świętego dziecięctwa Zbawiciela naszego.

Koniec przedmowy.

Rozdział I.

Onych dni był mąż w Jeruzalem imieniem Joachim, z pokolenia Judy. Ten był pasterzem owiec swoich, bojący się Boga w prostocie i dobroci swej. ~~Nie więc~~ Nie miał on innego zajęcia, tylko około trzód swoich; z ich owocow żywił wszystkich bogobojnych, a ~~dwakroć więcej dawał~~ w bogobojności swej podwójne ofiarowywał dary pracującym nauką, tym którzy mu służyli. Czy więc w jagniętach, czy w owcach, czy w wełnie, czy we wszystkich innych rzeczach, jakie zdawał się posiadać, robił trzy działy: jeden dawał sierotom, wdowom, pielgrzymom i ubogim; drugą zaś część dawał tym którzy czczą Boga, trzecią część zachowywał dla siebie i dla całego domu swego. Gdy zaś to czynił, pomnażał mu pan trzody jego tak, iż nie było człowieka mu podobnego w ludzie izraelskim. To więc zaczął czynić mając lat piętnaście. Mając lat 20, wziął za żonę Annę, córkę Achar z pokolenia swego, to jest z pokolenia Judy, z rodu Dawida. A gdy razem przez dwadzieścia lat ze sobą zostawali, nie miał z niej ani synów ani córek.

Rozdział II. Stało się zaś, że w dni święte, między tymi, którzy ofiarowali kadzidło Panu, stał Joachim, gotując dary swoje przed obliczem Pana. A przystępując do niego kapłan imieniem Ruben, rzekł: Nie godzi się tobie stać pomiędzy składającymi ofiary Boskie, ponieważ nie pobłogosławił cię Bóg, aby ci dał nasienie w Izraelu. Doznawszy więc zawstydzenia w oczach ludu, odszedł ze świątyni pańskiej płacząc i nie wrócił się do domu, lecz poszedł do trzód swoich, prowadząc pasterzy w góry w odległej ziemi, tak iż przez pięć miesięcy żadnej wieści o nim nie mogła się spełnić Anna żona jego.

Która gdy płakała w modlitwie swojej
i mówiła: Panie Boże Izraela naj-
~~potężniejszy Panie~~ mocny bardzo jeś mi,
już nie dał synów, i mężu mego dla-
czego wziąłeś odemnie? Oto już pięć
miesięcy jest, jak męża mego nie widzia-
łam. A nie wiem gdzie już się podzie-
wa; gdybym choć ~~ubiedziała~~ się umarł
pogrzeb bym jego uczyniła. I gdy bardzo
płakała wesła między ściany domu
swego, padając na twarz w modli-
twie, i modły przed panem wylała
Potem wstając od modlitwy, wznosząc oczy do Boga,
ujrzała gniazdo wróbli na drzewie wawrzynowem, i
wydała głos do Pana ze ~~płaczem~~ wzdychaniem i rzekła:
Panie Boże wszechmogący, który dałeś synów wszel-
kiemu stworzeniu, zwierzętom i bydłu, ptakom i
płazom i rybom, i cieszą się wszystkie z synów
swoich, mnie tylko od daru twej łaskawości pozbawiasz.
Ty bowiem, Boże, znasz serce moje, iż ja jak wyrosłam
z dziecięctwa mego ślubowała, że jeśli
dałbyś mi syna albo córkę, ofiarowałabym ci je w świą-
tyni świętej twojej. A gdy to mówiła, nagle przed obli-
czem jej okazał się anioł pański mówiąc: Nie bój się,
Anno, ponieważ w radzie bożej jest nasienie twoje;
co bowiem z ciebie narodzi się, będzie na podziwieniu
wszystkim wiekom aż do końca. A gdy to rzekł, uszedł
się od oczu jej. Ona zaś bojąc się i lękając, iż
widziała takie widzenie, i usłyszała taką mowę, we-
szła wreszcie do komnaty, rzuciła się na łóżko, ja-
koby była umarła. I ~~przeto~~ cały dzień i noc w wielkim
drżeniu i modlitwie przetrwała. Potem zaś
zawołała do siebie służącą swoją, i rzekła do niej:
Widzisz, iż jestem zawiedziona wdowieństwem i w utrapie-
niu postawiona, a by do mnie wejść nie chciałaś. Gdy ona
wzdrygając mocno tak odpowiedziała mówiąc: Jeśli Bóg
zamknął żywot twój i męża twego ci odjął, cóż ja ci uczy-
nię? To słysząc Anna, wydając głos z przykrością pła-
kała.

Rozdział III. W tymże czasie okazał się niejaki mędrzian ~~w górach~~ Joachimowi w górach, gdzie pasł owce swoje trzody, i rzekł do niego: Czemu nie powracasz do żony swojej? A rzekł Joachim: Przez 20 lat ją miałem, a nie chciał mi Bóg dać z niej synów. Dla tego ze wstydem ze świątyni pańskiej wyszydzony wyszedłem. Przecz mogę do niej raz zagardzony i bardzo poniżony? Tu więc będę z owcami moimi: a dopóki będzie chciał Bóg użyczać mi światła tego świata, przez ręce moich sług chętnie dawać będę części własne ubogim i sierotom i ~~przybyszom~~ tym którzy Boga czczą. A gdy to rzekł, odpowiedział mu mędrzian: Nam jest anioł boski, który okazał się dziś żonie twojej płaczącej i modlącej się i pocieszył ją, o której wiedz iż z nasienia twego poczęła córkę, a ty nie wiedząc opuściłeś ją. Ta w świątyni ~~P~~ boskiej będzie, a Duch święty spocznie na niej: a błogosławieństwo jej będzie nad wszystkie święte niewiasty, tak iż nikt nie może powiedzieć, że przed nią była jej podobna, ani po niej będzie na tym świecie. Dla tego zstąp z gór i wróć się do żony twojej, która znajdziesz mającą w łonie: wzbudził bowiem Bóg nasienie w niej, za co Bogu złóż dzięki, a nasienie jej będzie błogosławione, i ona będzie błogosławioną i matką wiecznego błogosławieństwa ustanowiona. Tedy pokłon oddając Joachim aniołowi, rzekł mu: Jeśli znalazłem przed tobą łaskę, usiądź na chwilkę w przybytku moim i błogosław sługę twego. I rzekł mu anioł: Nie nazywaj siebie sługą, lecz współsługą, i jednego bowiem pana sługami jesteśmy. Żeć i pokarm mój jest niewidzialny, i napój mój od nikogo ze śmiertelnych nie może być widziany. A przeto nie masz mię prosić, abym wszedł do przybytku twego, ale jeśli co chciałeś mi dać, ofiaruj panu na zadopalenie. Tedy Joachim wziął baranka nieskażonego, i rzekł do anioła: Nie śmiałbym ofiarować panu zadopalenia, gdyż rozkaz twój nie dał mi kapłaństwa do ofiarowania. I rzekł mu anioł:

Nie namawiałbym cię do ofiarowania, gdybym nie poznał woli pańskiej. Gdy zaś Joachim ofiarował Panu ofiarę, wraz anioł i zapach ofiary z dymem uleciał do nieba.

Tedy Joachim upadając na twarz od szóstej godziny dnia aż do wieczora leżał na modlitwie. Widząc zaś słudzy i najemnicy jego, którzy z nim byli, nie wiedząc dla czego leżał, mniemali że umarł: a przystępując zaledwie mogli podnieść z ziemi. Którym gdy opowiedział widzenie anielskie, zbytnim strachem i podziwieniem rażeni, zachęcali go, aby bez odwłoki widzenie anielskie wypełnił i do żony swej prędko wrócił. I gdy Joachim w duchu swym przemyśliwał, aza ma się wrócić do żony swej, lub nie, zdarzyło się iż snem został przyciśnięty, a oto anioł, który mu był się pokazał podczas czuwania, okazał mu się we śnie mówiąc: Jam jest anioł, który ci jestem od Boga za stróża dany: zstąp bezpiecznie i wróć do Anny, ~~albowiem~~ ponieważ miłosierdzie, jakie czyniłeś ty i Anna żona twoja, przed obliczem najwyższego wypowiedziane zostało: i da wam pan taki owoc, jakiego od początku nie mieli prorocy, ani będzie mieć jakikolwiek święty. Gdy się zaś Joachim obudził ze snu, wszystkich pasterzy trzód zawołał do siebie i sen im wskazał. Oni zaś oddali pokłon Bogu i rzekli mu: Patrz, abyś więcej nie gardził mowami anioła. Lecz wstań, odejdźmy ztąd, i pasząc trzody wolnym krokiem powróćmy.

Którzy gdy przez ciąg dni trzydziestu powoli wracając już byli blizko, oto anioł pański, stojącej Annie i modlącej się, okazał się mówiąc: Idź do bramy, która się zowie bramą złotą, i zabież drogę mężowi twemu, bo dziś przyjdzie do ciebie. Ona więc śpiesznie udała się do niego ze służebnemi swemi, a błagając pana, stała w bramie i długo czekała nań. Która gdy ustawała od zbytniego czekania, podnosząc oczy ujrzała zdala Joachima

przyby

przybywającego z trzodami swemi; a zabiegając mu, uwiesiła się u szyi jego, dziękując Bogu i mówiąc: Wdową byłam, a oto już nie jestem; niepłodną byłam, a oto już poczęłam. A tak oddawszy pokłon ~~Bogu~~ panu weszli do domu. Po usłyszeniu tego stała się radość wielka wszystkim sąsiadom i znajomym jego, tak iż cała ziemia Izraelska tej wieści sobie winszowała.

## R. IV.

Po tem zaś gdy się wypełniło 9 mcy, zrodziła Anna córkę, i nazwała ją Maryą. Którą gdy trzeciego roku odjęła od piersi, odeszli razem Joachim i Anna żona jego do świątyni pańskiej, aby złożyć panu ofiary, oddają córeczkę imieniem Maryę do towarzystwa dziewic, gdzie dniem i nocą dziewice trwały na chwale Boga. Która gdy postawioną została przede drzwiami świątyni, tak szybkim biegiem przestąpiła piętnaście stopni, iż wcale nie obejrzała się nazad, ani, jak zwyczaj u dzieci, rodziców nie szukała potem. Zkąd rodzice jej fracując się, oboje szukali dziecięcia, również oboje osłupieli, aż ją znaleźli w świątyni, tak iż sami kapłani świątyni dziwowali się.

## R. V.

Tedy Anna napełniona duchem ś. wobec wszystkich rzekła: Pan B. wszechmogący zastępów wspomniawszy na słowo swoje, nawiedził lud swój w nawiedzeniu dobrem i świętem, aby serca narodów, które powstawały na nas, upokorzył i do siebie nawrócił: uszy swe otworzył na prośby nasze: odpędził od nas wszystkie ~~[illegible]~~ uciechy nieprzyjaciół naszych. Niepłodną stała się matka i porodziła uciechę, i ~~[illegible]~~ radość Izraela. Oto nieprzyjaciele moi nie mogli mi przeszkodzić do ofiarowania ~~[illegible]~~ panu memu złożonych darów. Bóg zaś nawrócił serce ich do mnie, i on mi dał wesele wieczne.

R. VI.

Marya zaś była z podziwieniem całego ludu Izraelskiego. Gdy miała trzy lata, tak poważnie chodziła, tak doskonale mówiła i tak usilnie przepędzała czas na chwale Bożej, iż wszyscy nad nią zdumiewali się i dziwili, i że mówiono iż to nie jest dziewczynka, lecz jakoby dorosła około trzydziestu lat tak trwała na modlitwie. A była tak piękna i świetna twarz jej, że zaledwie kto mógł spoglądać na oblicze jej. Smuciła się

Apocrypha Evang.
Historia Josephi
Fabri lignarii.

Prawdopodobnie oryginał jej był w koptyckim języku, potem tłumaczony na arabski, jak wiele innych ksiąg koptyckich, a z tego dopiero mamy przekład łaciński. (Tischendorf Evang. apocry. str. XXXIV.), chociaż Izydor de Isolanis mówi że widział exemplarz łaciński z r. 1340, w którym było, że historya S. Józefa przetłumaczona jest z hebrajskiego. ~~Skoro więc~~ Napisaną była w języku koptyckim, w obu dyalektach (t.j. memphitica et sahidica); ztąd wnosić należy iż najpóźniej w IV w. istniała, czemu i treść nie sprzeciwia się. ~~Tę Tr~~ Autor wziął nieco z ewangelii Jakóba, mianowicie 9 pierwszych rozdziałów = inne zaś opowiadania tchną mocno chiliazmem tak upowszechnionym w pierwszych wiekach. Ułożona w formie homiletycznej do czytania podczas uroczystości S. Józefa, którego cześć była najprzód u Koptów 20 Lipca (26 Abib) apud Tischend. ibid. str. XXXV. n. 1).

Poraz pierwszy wydał tę historyę po arabsku Szwed Geor. Wallinus: Historia Josephi fabri lignarii. Liber apocryphus ex codice manuscripto Regiæ bibliothecæ paris. Lipsiæ 1722. i dołączył swoje tłumaczenie łacińskie. Fragmenta zaś koptyckie wydał Geor. Zoega (Catal. codd. copticor. mss. Romæ. 1810.) i Delaurier (Fragments des révélations apocryphes de St. Barthélemy. Paris 1835). Ten ostatni mówi, że tłumaczenie arabskie jest skróceniem textu koptyckiego. Tłumaczenie Wallina powtórzone i przez późniejszych wydawców ksiąg apokryficznych. –

Kommentarz O'a zaliczyć można ~~należy do t. zw. Ka~~ rodzaju zwanego „Kateną"; składa się bowiem z objaśnień, które są ~~że słowa~~ żywcem wzięte z innych Kommentatorów. Niekiedy jednak autor swoje własne uwagi dodaje i tem się różni od ~~autorów~~ autorów „Katen." ~~Ze względu na~~ Można go też nazwać scholjastą, ze względu, że objaśnienia przez niego zebrane celują krótkością; są to raczej Scholia, niż Kommentarz właściwy. ~~Lecz~~ W exegezie biblijnej O. cenionym jest bardzo, już to że ~~nie tylko z powodu, że~~ podaje wykład niekiedy z ~~autor~~ pism ~~już~~ zaginionych; już że ~~ale także z przyczyny, iż sta~~ starał się o wybór kommentatorów najlepszych, objaśnienia z nich dobierał ~~naj~~trafniejsze, słowa ich ~~i raczej myśl~~ podaje ~~wiernie i dokładnie~~ wiernie i dokładnie, ~~a jednak~~ a mimo to nie jest rozwlekłym; ~~bo myśl przedewszystkiem ma na celu chce~~ myśl dawnych exegetów wyraża krótko, jasno i ich własnemi słowami. Zresztą ~~zajmuje się przedewszystkiem~~ wykład jego jest literalnym. Cf. Fabricius, Bibl. gr. ed. Harles. VIII 692.. Rich. Simon, Hist. crit. des commentateurs du N. T. l. 3 c. 32 ~~p.~~

X. W. K.

Różne notatki

Opatowczyk

(Opatowius) Adam, teolog, akademik krakowski, ur. 1570 w Opatowie; nauki kończył w Krakowie, gdzie też został doktorem teologji, profesorem akademji, dziekanem, proboszczem Kościoła ś. Anny, kanonikiem katedralnym (1638); zm. 1647. Wydrukowane jego prace są: Oratio de praestantia ac dignitate Theologiae, Krak. 1628; Vita eximii Viri Joannis Cantii, ib. 1628, in-4, — ib. 1712 in-8, pomnożone i przerobione, potem też na język polski p. t. Żywot i cuda Wielebnego Jana Kantego, Doktora w Piśmie św. i Professora Akademii Krak. ze manuskryptów Wielkiego Kollegium wybrany, ib. 1632 in-8; Wzór zbawienia Panien zakonnych Klasztoru ś. Andrzeja, radosnemu nabożeństwo podawający, ib. 1641, in-4, jedno z najlepszych ascetycznych pism polskich, zajmuje się wykładem „Pozdrowienia Anielskiego" i odpowiedzi N. M. P.; — Żywot y cuda W. Salomei Królowey Galickiey córki Leszka Białego, ib. 1633, in-4, zebrany z archiwów klasztornych; Żywot ś. Jacka, ib. 1634, in-4; Quaestio Theologica de satisfactione, ib. 1620; Quaestio de natura (ib. 1621); Oratio de vitae puritate, ib. 1627

Pułka gdzie Krzyst. Radziw. Sprawy woj.

35

Palatio Parmensi

Andrzej de, magister, kollektor świętopietrza w Polsce i Czechach ok. lat 1443-45 (ob. Theiner, Monum. Pol. t. II n. 58. 59. 61-64)

Pandulf (Pandulfus v. Pandulphus), rzymianin, z rodziny senatorskiej pochodzący, ~~rzymianin~~ synowiec jednego z kardynałów (Hugona z Alatri), za Paschalisa II (1099–1118) ~~(1099–1118)~~ ostjarjusz lateraneński, ~~przez tegoż Papieża w r. 1118 wyświęcony~~ Z Gelazym II zmuszony uciekać do Gaëty, tamże przez tegoż Papieża wyświęcony na lektora i egzorcystę (1118 r.) Po czteromiesięcznym w Gaëcie pobycie, wrócił tegoż roku (4 Lip.) z Papieżem do Rzymu; lecz gdy stronnictwo Frangipan'ów owładnęło miastem, Gelazy II schronił się do Gallii, Pandulf zaś ze stryjem swym kard. Hugonem ~~poro~~ ~~ch~~ zamknęli się w Benewencie. Po śmierci Gelazego II (w Cluny) ~~Pan~~ Kaliæt II wyświęcił Pandulfa na Subdjakona. Około r. 1130 znajdujemy go między stronnikami ~~Ab~~ antypapieża Anakleta II, który go uczynił ~~mu dał tytuł~~ kardynałem djakonem; gdy zaś w r. 1138 ~~ch~~ następca Anakleta II, antypapież Wiktor IV pojednał się z Innocentym II, Pandulf wspomnioną ~~swoją~~ godność, zdaje się, utracił.

~~Zdaje się, że~~ Prawdopodobnie Anaklet II polecił Pandulfowi kontynuować Librum Pontificalem (ob.). ~~po~~ Była bowiem kontynuacya Piotra z Pizy (ob.) doprowadzona do Paschalisa II (1118); Pandulf zaś dorobił żywoty Gelazego II, Kaliæta II i Honorjusza II, ~~po~~ ok. r. 1133, gdy już był w odszczepieństwie.F (Watterich Pontificum Rom. Vitae. t. I. Prolegom. s. 51...); dla tego ~~ze~~ kontynuacya ta nie była wciągnięta do Liber Pontificalis. ~~W r. 1142 Piotr Guillelmus (ob.) bibliotekarz Janueński przepisał te żywoty, zkąd poszło że Onufry Panvini (Chronic. eccl. z początku)~~ ~~Po~~ Cf. a. Piotr Guillelmus.

wyd. Cajetanus. Romae. 1638. 4°

F dorobił to na prędce w duchu partyi Anakleta II

W r. 1141 bibljotekarz ~~Januński (mon~~ klasztoru S. Idziego in valle Flaviana (przy Janua

znalazłszy rękopismy, w których się mieściły: dawny Liber Pontificalis aż do Adrjana II (+872), katalog Papieży z dalszemi żywotami ich ~~od Adrya~~ aż do Alexandra II (+1073), i żywoty Grzegorza VII (od 1073) do Honorjusza II (+1130), — przepisał to wszystko razem, dawszy rozłożony na kilku stronica napis: ~~roz~~ Petrus Guillermus ~~fra~~ ~~nas~~ Bibliothecarius

Papjasz

Euzebjusz, mówiąc (Hist. Eccl. III 39) o Papjaszu (ob.) przywodzi najprzód świadectwo ś. Ireneusza o nim: „Papias Joannis auditor et Polycarpi, scriptor antiquus, in quarto sui operis libro. Sunt enim quinque ab eo libri compositi." Tytuł tych ksiąg był: De interpretatione oraculorum Dominicorum.

Dalej Euzebjusz (l.c.) dodaje swoje uwagi: i przywodzi niektóre ustępy z papjaszowego dzieła, świadczy, że „Papjasz sam we wstępie do swego dzieła, nie mówi, żeby widział lub słuchał Apostołów; lecz tylko, że prawidło wiary świadczy, że prawidło wiary otrzymał od tych, którzy żyli blizko z Apostołami. Na (wyraźnie) słowa Apostołów otrzymał od tych, którzy obcowali z Apostołami; mieni się zaś słuchaczem Jana Arystjona i Jana Prezbytera". Kto zaś by to za jedni byli ci dwaj mistrzowie Papjasza, widać z podanych słów jego ostatnie go (ap. Euseb. l.c.): Nec pigebit ea quae quondam a senioribus didici, ac memoriae mandavi, cum interpretationibus nostris adscribere, ut veritas eorum nostra quoque assertione firmetur. Non enim, ut plerique volent, eos unquam sectatus sum qui verbis affluerent, sed eos potius qui verum docerent: nec eos qui nova quaedam et inusitata praecepta, sed illos qui Domini mandata in fide tradita et ab ipsa veritate profecta memorabant. Quodsi (interdum) mihi occurrebat, qui cum senioribus versatus fuisset, ea curiose scrutabatur quaenam essent seniorum dicta: Quid Andreas, quid Petrus, quid Philippus, quid Thomas, quid Jacobus, quid Joannes, quid Matthaeus, quid caeteri Apostoli Domini discipuli dicere soliti essent; quidnam Aristion ac Joannes (2) Domini discipuli (1) presbyter praedicarent? Neque enim ea librorum lectione tantam me utilitatem capere posse existimabam, quantam ex hominum adhuc superstitum viva voce." Zkąd wnosi Euzebjusz, że Papjasz dwóch Janów rozróżnia: Apostoła i prezbytera. Lecz by to musiało zajść jakiem (niezrozumieniem ze strony Euzebjusza. Jeżeli bowiem Papjasz (jak twierdzi Euzebjusz) słuchaczem Jana prezbytera i Arystjona (mieni się słuchaczem ś. Jerzego, a jednak wypytywał się od drugich, to na, jeżeli i ostatni był uczniem ś. Jerzego, jak tego dowodzą słowa Papjasza) to Papjasz nie potrzebował się od drugich wypytywać o słowa Apostołów. Jan prezbyter Prawdopodobnie zatem tedy niepotrzebnie co mówił Arystjon i Jan prezbyter i jeżeli ztąd nie wnosi nikt żeby Arystjon uczeń ś. Jerzego był można

Joannes

różnym od Arystjona mistrza Papjaszowego, — to nie można także wnosić, żeby Jan, ~~którego~~ presbyter, mistrz Papjasza, był różnym od Jana, ~~st~~ ucznia pańskiego, a ten znów od Jana Apostoła, tem bardziej, że Papjasz Apostołów wszystkich nazywa „Seniores" (to samo co presbyteri). Prawdopodobnie Papjasz, będąc człowiekiem ograniczonych zdolności (fuit mediocri admodum ingenio praeditus, ut ex scriptis ejus colligere licet. Euseb. l.c.) nie pisał systematycznie, czem dał powód Euzebjuszowi do rozróżniania dwóch Janów między uczniami P. Jezusa. Euzebjusz tem łatwiej chwycił się tej niedokładności Papjaszowej, że nie chciał przyznać Apokalipsy za dzieło ś. Jana Apostoła. ~~Bardziej się~~ Należy zatem przyjąć, że Papjasz był ~~uczniem~~ słuchaczem ś. Jana Apostoła i Ewangelisty, lecz przez krótki czas, i to jeszcze wtedy, kiedy może nie myślał o pisaniu swego dzieła. — S. Ireneusz, skoro go mieni towarzyszem Polikarpa (ob.) tem samem czyni Papjasza uczniem ś. Jana Apostoła

Papiasz

Papiasz (Papias) ś. pisarz chrześcijański, biskup Hierapolitański (we Frygii) ~~współczesny~~ towarzysz ś. Polikarpa (ob.) ~~żyjący w początkach wieku pierwszego~~ ~~ś. Ignacemu biskupowi Smyrny Antiocheńskiemu (ob.)~~ ~~go, uczeń drugiego~~. O jego życiu i pismach, ~~pisał ś. Ireneusz~~ wiemy tylko nieco z ś. Ireneusza (+ ). ~~którego~~ Świadectwo tego ostatniego przechował nam Euzebiusz z Cezarei (Hist. eccl. l. 3. c. 39.), i dołączył swoje uwagi, i wypisał ~~x x~~ kilka urywków z ksiąg Papiasza. Ś. Ireneusz pisze (ap. Euseb. l. c.), że Papiasz był ~~uczniem~~ słuchaczem ś. Jana i towarzyszem ś. Polikarpa, i że ~~P~~ pisał De interpretatione oraculorum Domini ksiąg 5.

Euzebiusz zaś, który to dzieło miał pod ręką, mówi, że Papiasz nie przyznaje się do tego, żeby ~~był uczniem~~ widział lub słuchał samych Apostołów. Widział tylko i ~~słyszał~~ słuchał dwóch uczniów Chrystusowych: Aristiona, i Jana presbytera (według Euzebiusza ~~winy~~ od Apostoła); ~~co do~~ z innymi zaś uczniami P. Jezusa i apostołami bezpośrednich stosunków nie miał, tylko z ich towarzyszami. Był to człowiek pobożny, gorącej wiary, który jakby ~~przez~~ całe swe życie poświęcił na zbieranie słów apostolskich. Jak tylko spotkał kogo, który z apostołami obcował, zaraz ciekawie się wypytywał, co mówili ~~Apostoł~~ Starsi (apostołowie): co Andrzej, co Piotr, co Filip, co Tomasz, co Jakób, co Jan, co Mateusz, co inni uczniowie Pańscy zwykli byli mówić? ~~tt~~ Widział się także z córkami ś. Filipa. Pisma jego dowodzą, że przy tej gorliwości ~~jednak~~ ~~był~~ w zbieraniu słów apostolskich, ~~nie miał~~ brakowało mu zdolności odpowiednich (fuit mediocri admodum ingenio praeditus, ut

Werner Gesch. d. apolog. Lit. V 393 ... ob. Tholuck Olshausen

ex scriptis illius conjicere licet. Euseb. l. c.) ~~Ztąd~~, przepisując bowiem ustne podania, niektóre wtrącił takie, że podobniejsze są do bajek, niż do nauk Zbawiciela; ~~Te jednak co poszło ztąd~~ Pochodziło to, mówi Euzebiusz, ztąd, że Papiasz źle pojął opowiadania apostołów, gdy ~~w li~~ symbole wziął za rzeczywistość. ~~Quae (O złej wierz Tak Euzebjusz tłumaczy~~ Nie zarzuca ~~ma~~ więc nasz historyk Papiaszowi złej wiary, ani podejrzywa o fałsz tych, od których P. wywiadywał się o słowach P. Jezusa i Apostołów, tylko błędy jego kładzie na karb ~~słab~~ tępego umysłu. X Jednym z większych błędów Papiasza był millenaryzm (ob.), i powagą swoją wciągnął do niego Ś. ~~Z~~ Ireneusza i innych (Euseb. l. c.). ~~W tych więc i tym podobnych Papiasza powaga jest mała, lecz~~ W innych razach Papiasz, jako najbliższy czasów apostolskich, przytem vir inprimis disertus et eruditus, ac scripturarum peritus (Euseb. H. E. l. 3. c. 36.), ~~ma~~ i świadek niepodejrzany, ma wielką powagę. X. W. K.

X Prawdopodobnie mieściły się one nie w podaniach otrzymanych od towarzyszów apostolskich, ~~lecz~~ tylko we wnioskach, czyli tłumaczeniach samego P.; ~~Mówi on bowiem: „I nie będzie~~ gdyż on zamierzył sobie ~~spisać~~ nie tylko spisać słowa Apostołów, lecz także dodać tłumaczenia swoje, dla utwierdzenia nauki Chrystusowej. Nec pigebit ea, quae quondam a senioribus didici ac memoriae mandavi, cum interpretationibus nostris adscribere, ut veritas eorum nostra quoque assertione firmetur. (Słowa Papiasza, ap. Euseb. l. c.) —

Paralipomena.

§. 1. Tytuł

§. 2. Treść ksiąg Paralipomenów jest następująca: W ~~pie~~ pierwszej księdze Streszcza najprzód autor dawniejsze genealogje, poczynając od Adama (r. 1); dokładniej potem ~~powtarza~~ wypisuje genealogję 12 synów Jakóba (r. 2), Dawida i królów jezdkich (r. 3); innych rodzin z pokolenia Judy, (4, 1-23), Benjamina (r. 8, i 9, 35-44) ~~i Symeona (r. 4); Rubena (4, 1-23)~~ Genealogje ~~innych~~ pokoleń, ~~jako to:~~ Symeona (4, 24-38), Rubena, Gada i zajordańskiego Manassesa (5, 1-14) jakoteż reszty pokoleń przed-jordańskich (r. 7) podaje tylko w krótkości, ~~(5, 1-14)~~ i to do czasów niewoli assyryjskiej, ogólnie przytem nadmieniając o ich posiadłościach. ~~Więcej O pokoleniu Benjamina, ponieważ nieco wi~~ Tylko pokolenia Benjaminowego i Lewiego ~~Znów~~ Szczegółowo także wypisuje genealogję rodzin lewickich i kapłańskich ~~(r. 5, 6 i 9, 13-34)~~ mieszkańców ~~Jerozolimy (r. 9, 1-12)~~ ich obowiązki, jakie sobie mieli za Dawida i Salomona wyznaczone (r. 6 i 9, 13-34) i wylicza familje mieszkające niegdyś w Jerozolimie (9, 1-12). ~~Z innej~~ Z historyi ludu izraelskiego wylicza tylko fakta, poczynając ~~ze~~ od śmierci Saula. ~~(r. 10); z więcej szczegółów podaje o Da (rozdz. 11-17 widzie, ale takich, które się odnoszą do urządzenia przez niego służby Bożej (r. 11-17);~~ Tę opisawszy w rozdz. 10, przechodzi do Dawida, któremu resztę pierwszej księgi poświęca (r. 11-29); najwięcej zaś zajmuje się tu urządzeniem służby Bożej przez tegoż króla (rr. 13-17, 22-26) przyczem znów szczegółowo wypisuje genealogje rodzin kapłańskich i lewickich (rr. 23-26), wylicza wyższych urzędników i wodzów ~~królewski~~ i popisy ludności za Dawida (r. 27).

Prawdopodobnie generacje tu (w. 19-24) wyliczone po Zorobabelu dodane zostały później po Ezdraszu; albo też, wymienieni w w. 21: Raphaia, Arnan, Obdia i Secheniasz są nie potomkami Zorobabela; lecz ~~naczelnika~~ rodzinami współczesnymi Zorobabelowi (Ghiringello, ~~Introductio~~ De libris historicis ant. Fœd.). Tym sposobem Jesaias, prawnuk Zorobabela (w. 21) i Odnia prawnuk Semeiasza mogli być współczesnymi Ezdraszowi.

Komment. na Ezdr.

Do ~~VI~~ I Par. 3, 24 nota – w dalszym ciągu

Cytuje. I Ezdr.
Mat. 1, 9-11.

Genealogje tu się znajdują, nie tylko powtorzone z Gen. i in. Ksiąg ss. lecz także z innych źródeł.

W I Par. ~~4~~ 5, 12-17. podaje genealogję 2ch Gadytów od Joathana i Jeroboama czasów.
fragment.

# Paralipomena.

Ghiringello, De libris historicis antiqui Foed. Taurini. 1845-46.

Dahler (protest.) De librorum Paralipomenon auctoritate. Argentorati. 1819. zbija zarzuty De Wette'go.

Gramberg

pisał pro Paralip.

Keil (protest.) zbił jego zarzuty pr Versuch über die Glaubwürdigkeit der Bücher der Chronik. Berlin. 1833.

Autor
~~materyj~~

~~Ez~~ Paralipomena

42

§. 1. Tytuł

Starożytne podanie żydowskie (Talmud, dział Baba Batra C. 1. f. 15) mówi, że Ezdrasz napisał księgę swoją (znaną pod imieniem Ezdrasza) i genealogje księgi Paralipomenów.

Tytuł
Podział na 2 księgi - Lamy II. 69. n. 3.
w jakim jęz.
cel.
autor

~~Choćby przeciw temu podaniu dowodu żadnego nie ma;~~ Są jednak dowody ~~mogące~~ pozwalające przypuszczać, że ono nie jest bezzasadnem. ~~Dowodzi~~ Mianowicie widać pewne pokrewieństwo między jednemi i drugiemi księgami. O tak: 1° autor II Ezdr. 12, 23 powołuje się na księgę Słów dni (cf. §. 1. tytułu) 2° Z II Par. 36, 22-23 powtorzone jest o edykcie cyrusowym dosłownie w I Ezdr. 1, 1-3.; ~~3°~~ z I Par. 6, 4-15 genealogja powtorzona jest w I Ezdr. 7, 1-5. ~~Podobn~~ 3° Wyrażenia ksiąg Paralipomenów są podobne do wyrażeń ksiąg Ezdraszowych.

jedną i drugą

4° W II Ezdr. 12, 23. ~~pow~~ czytamy że zostawiono przy kapłaństwie tych, którzy rodowód swój kapłański udowodnili księgą „Słów dni". Ztąd można przypuścić, że Ezdrasz jako przygotowanie do swej księgi, ułożył Paralipomena.

4° Szczególniej uderza podobieństwo w opisie obrzędów i uroczystości między I Par. a Esdr.

Jedno tylko możnaby zarzucić przeciw autorstwu Ezdrasza, t.j: W I Par. 3, 19-24 doprowadzoną jest genealogja Zorobabela do 12 pokolenia.

Paralip.
mend

Źródła wymienia następujące:
Do panowania Roboama ~~excerpta~~ genealogje ~~spis~~ (Vulg. libri)
spisana przez Semejasza proroka i Addo Widzącego. II Par. 12, 15.

Księgi Królewskie o życiu Joasa. II P. 24, 27
Ozjasza dzieje ~~Am~~. Izajasz syn Amosa II P. 26, 22.
Manassesa Hoza II P. 33, 19.
Księgi królów judzkich i izraelskich II P. 35, 27. 36, 8.

liczy daryki I P. 29, 7.

miary dawnej - gdy mowi o wielk. ofiarach II P. 3, 4.

Pascha

~~Sobór nicejski rozstrzygał to~~

Po kwestji dogmatycznej przyszła pod obrady soboru kwestja Wielkanocna. - Szczegóły sporu o obchodzenie Wielkanocy opowiemy gdzieindziej (ob. Wielkanoc. 1 Pascha). Tu tylko nadmieniamy ogólnie, że na początku IV wieku pewna część chrześcijan, zwana Kwartodecymanami święciła pamiątkę męki Chrystusowej ~~razem~~ w samą ~~dzień~~ pełnię wiosennego księżyca (14 Nisan), bez względu ~~czy ona przed~~ czy ona wypada ~~przed~~ przed, czy po porównaniu ~~wiosennem~~ dnia z nocą, czy w niedzielę, ~~czy~~ ~~pełnia~~ ~~i nie patrząc czy pełnia~~ ~~jest przed~~, ~~czy następuje~~ ~~po~~ wiosennem porównaniu dnia ~~z nocą~~. W dniu tym kończyli post i oddawali się radości na pamiątkę dokonanego odkupienia. ~~Wielkanoc przed~~ ~~obchodzili zawsze~~ ~~Wielkanoc z żydowską paschą~~. Druidzy także nie zważali czy pełnia jest przed, czy po wiosennem porównaniu dnia z nocą, ale pamiątkę męki Chrystusowej odkładali na piątek po (po 14 Nisan) pełni, a pamiątkę zmartwychwstania na niedzielę, post do tego dnia zachowując. Jeżeli pełnia wypada w piątek, ~~to zaraz~~ w niedzielę obchodzona ~~pamiątkę zmartwychwstania~~ ~~radośnie~~ to (wszystkie męki Chrystusowej obchodzona była przez nich równocześnie z żydowską paschą - i z Kwartodecymanami, lecz przedłużali radość do niedzieli. Większa ~~część~~ część chrześcijaństwa, przyjęła za (14 Nisan) zasadę, że pełnia, która ma stanowić o dniu wielkanocnym, trzeba brać po wiosennem porównaniu dnia z nocą, nigdy przed. ~~Ale wobec tej~~ Tylko znów wśród tej większości nie było zgody co do stałej zgody co do terminu wiosennego porównania dnia z nocą. Jedni stanowili je na 18, Druidzy na 19, ~~inni na~~ 21 Marca. Jeżeli więc pełnia wypadła ~~17, 19 lub~~ np. 18 Marca, w Niedzielę - Żydzi i Kwartodecymanie mieli wielkanoc ~~18 Marca, tamtemi~~ ~~za ci zaś~~ tegoż samego dnia; ~~druga~~ część pewna chrześcijan ~~odkładała dnia~~ poczęła jeszcze do następnej niedzieli, a ~~w~~ większość chrześcijaństwa, ~~czekała drugiej pełni (4 tygodnie), aby~~ ponieważ pełnia wypadła przed porównaniem dnia z nocą, czekała pełni drugiej następnej (4 tygodnie), żeby w następujący po niej piątek obchodzić pamiątkę męki Chrystusowej, a w niedzielę - zmartwychwstania. Była więc różnica o 5 tygodni. Przypuśćmy jeszcze, że

F. w piątek i niedzielę obchodzą Druidzi uroczystość „Świerci i Kwartodecymanie, podobnie jak Druidzy, tez

że pełnia wypadła 19 Marca; ~~i że~~ to w większości chrześcijaństwa ci, którzy przyjmowali porównanie dnia z nocą, na 18 Marca, już po tej pełni, czyli wnet po ~~dniu~~ 19 Marca mogli obchodzić wielkanoc; ~~lecz do następnej pełni~~ inni musieli czekać następnej pełni.

Podobno tylko audjani sekta 14 manów na nowo do niedz. pościli.

Lecz i długość postu ob. Hefele ed. franc. I 296 Żydzi obch. paschę 14 Nisan.

jedni z ~~żydami~~ nimi wspólnie obchodzili.

14 Nisan = ) z samego początku kwartodecimanowie.

(14 Nisan po porówn. wiosen. dnia z nocą, w którymkolwiek dniu tygodnia i post kończyli z sa zachod. w niedzielę po 14 Nisan. a jeśli 14 Nisan w niedzielę to na drugą niedz. ~~że~~ pilnowali jednak żeby 14 Nisan po porówn. wios. dowodząc że żydzi aż do zburz. Jeroz. tego przestrzegali. dopiero później przestali. czasem przed Lecz nie jednakowo oznaczali datę porówn. dnia z nocą:

jedni (Hippolit i w Rzymie 18 Mar.

w ~~Aleksandrji~~ 19 Mar. inni 21 Mar.

Ob. Smedt Dissertt. Diss. II i w Append. p. 49. p. 6.

Chociaż sobór niczejski postanowił (ob. Niczejski sobór) żeby obliczanie odbywało się według aleksandryjskiego cyklu 19-letniego (aequinoct. 21 Mar.), jednakże różnice między Rzymem a Wschodem i nadal trwały, bo w Rzymie obliczano aequinoct. w 18 Marca. dalej ob. Hefele I 333... (niemieckie)

Źródła

W jednym z fragmentów czytamy: że ile razy bpi w Nic. powstali, było ich 319, gdy usiedli – 319. i nie można się było dowiedz. kto jest ten 319-y, bo przybierał postać raz jednego, drugi raz drugiego: wkońcu objawionem zostało że to jest Duch ś.

Bezim. autor Τὰ πραχθέντα ἐν Νικαίᾳ (ap. Combefis, Auctar. novum, Paris. 1648 II 574.. dzieło znane już Focjuszowi (Bibl. cod. 256) małej wartości – Między innemi autor twierdzi że sob. trwał przez 3 lata i 6 mcy.

(Combefis l. c. p. 547..

Oratio de patribus Nic. conc.

Gregorii presb. Λόγος o 318 ojcach w Nic. oprócz biogr. wiadom. o każdym z bpów nie ma nic ważnego Autor żył podobno w VII w. o soborze powtarza rzeczy znane – opisuje niewiarogodne cuda.

Historyczny spory o wielkanoc ob. Hilgenfeld, Der Paschastreit der alten Kirche, Halle 1860; Schuerer, De controversiis paschalibus, Lipv. 1869; Weitzel, Die christliche Passafeier der drei ersten Jahrhunderte, Pforzheim 1848; Teller, Pars actorum inter asiaticas et reliquas Ecclesias super controverso sacrorum paschatos tempore, Helmstad. 1767.

# Pascha

~~prawo~~ ~~Hist. Euseb.~~

etymol. opis święta żydow. figura w Estyrze do znaczenia.

Drugi przedmiot obrad była kwestja Wielkanocy. Różnica była pod tym wzgl. między Wsch. a Zachod. Dla paschy Hefs. I 200 ~~Na zachodzie~~ ~~Rzym~~ ~~zgoda była~~ Na Wschodzie utrzym. 14 mca Nisan do franc.

P. Jezus umarł 14 mca Nisan

3 zgody: dwa między Katol. Ześ sekciarski Ebjonitów i ostatni że Wielkanoc z żydami razem i ~~przy~~ nadawali jej charakter żydowski, jako zachowanie przepisu prawa Mojż. Hefele fran. I 297.

W Chrześcijaństwie ~~Kościele chrz.~~ nast. był spór o 2 rzeczy: Ześ dzień na który dzień zmartw. P.

Pascha obejmuje śmierci

w dzień ~~najuroczystszy~~ najuroczystszy obchodzić 14 Nisan

dlt to do uroczystości ~~Żydzi~~ chrześcijanie chcieli wtedy uroczystość Paschy stanowił 14 Nisan ~~do~~ ~~pogrzebu~~ ~~żydowskiego~~ ~~dzień~~ dzień ~~zmarłego~~ Chr. umarł zaczął ~~się~~ ~~pogrzeb~~ za nas

dzień tydz. Lecz na Zachodzie obchodzono zawsze piątek na pam. śmierci, niedz. na pam. zmartw. jeżeli ~~przypadnie~~ ~~w piątek~~ ~~ale~~ ~~w~~ ~~piątek~~ to w tym dniu, jeżeli nie, to następnym tydz. ale w piątek.

na Wsch. a niekiedy w Azji mniej. pam. śmierci (i zmartw.[2] razem Tazerono) i obchodz. 14 Nisan. Utrzymywali (różno z Zachodem) że Chrystus w ostat. roku św. życia nie jadł Paschalm. baranka dzień mies. lecz że 14 nis. przed wiecz. pacz. był ukrzyż. i zawsze ten dzień ukrzyżowania ~~Chrystusowego~~ dnia tygodnia wypadł ~~nie~~ ~~kościach~~ w piątek

Jeżeli przy 14 wypadł w piątek to paschę obchodzono jednakowo - jeżeli nie, to było o tydzień lub mniej różnicy. jeżeli w sobotę To pewna - lecz nie pewna: czy na wschodzie obchodzono zmartw. w piątek, jeżeli 14 ~~nisan~~ ~~we środę~~ potrzeb. (bo zawsze na 3ci dzień) czy odkładano do niedzieli. ~~ob. Ite~~

Euzebjusz mówi (Hist. V 23) o większości ~~Euzebjusz~~ Kościołów postanowiła, że tajemnica Zmartwychwst. nie może być obchodz. tylko w niedzielę to zdawałoby się że tylko w niedzielę lecz Ideitzel (Die christl. Passafeier der drei ersten Jahrhunderten, Pforzheim 1848) bierze τῶν ἐκ νέκρων ἀναστάσεως ~~Kommunji~~ Kommunji i Tertuljana, że Kommunja wielkanocna ~~w~~ polecono przyjm. dopiero w niedzielę a resurr. obchodzono i w piątek, jeżeli Dzień trzeci od 14 nis. wypadł w piątek. Chyli: że chodziło resurr. wypadła w piątek, to post przed Dniami polecono do niedzieli — Stąd w Sonie tamych zajątków jedni pościli w Piątek Takiego skombinow. paschy, do niedzieli drudzy tylko w piątek Krzyż. chodziło ~~drugich~~ jeszcze resurrekcji nie było. Podobno (bo na śmierć jako na odkupienie ~~wzięto~~ ~~nadzieję~~

Po oddaniu prezydującym przewodnictwa posypały s. ~~wza~~ ~~zaczęły wychodzić~~ ~~na wierzch~~ wzajemne ~~uraz~~ oskarż. Vita. Const. III 13 A. j. zarzuty o herezję. Późniejsza relacja dodaje ~~Sokrates przy tem opowiad~~ (Socrat. I 8. Sozom. I 17. Rufin II 2 (Cont. X 2) Gelas. II 8 że przez kilka dni do cesarza nadchodziły inne oskarżenia już to od świeckich na bpów, już od bpów wzajemnie jednych na drugich, ces. jednak wszyst. zebrawszy opieczętował zaniósł na posiedz. i zaręczywszy że żadnej nie czytał rzucił wszystkie w ogień dodając: „was ludzie nie mogą sądzić, spory wasze niechaj Bóg rozsądzi." Według Sokratesa ~~dodał jeszcze~~ rzekł jeszcze: „Chr. nakazał przebaczać ~~nieprzyj~~ bratu, jeśli się chce przebacz. otrzymać.

O rozprawach pisze Euzeb. Vita III 13. ob.

Temi samemi słowy Socrat. I 8. Sozom. I 20. i Rufin I 2 (X 2) Więc tylko tyle wiadomo że dysputowano i to wobec ces. ~~Ze twa~~ Jak długo – nie wiadomo ~~Prokop~~ Kilka mcy mówi Gelazy II 8 Ale w to zapewne wlicza s. czas przez przybyciem ces. Sessje według Rufina codzień się odbywały. Czy w dysputach po otwar. uroczy. brali udział nie-biskupi, nie wiadomo ~~Socrat.~~ Sozom. I 20 mówi że tylko bpi rozprawiali; Euzebjusz nie wie o tem ograniczeniu i prawdodob. jest że Atanazy i Aleksander z Konstpola. Między bpami jako mowca najwięcej się odznaczył Marcel. bp. Ancyry (Athan. Apol. con. Arian. c. 23 i 32. Sądząc z analogji późniejs. soborów, przypuścić należałoby że były wyznaczone kommissje (kongreg.) które przygotowały przedmioty do sessji publ. ~~lecz E~~ (ob. Möhler, Athanasius I 229) lecz Euz. ~~II 13~~ nie wspomina o tem owszem z jego słów III 13 wypada, że odbywały s. tylko sessje publiczne. ~~bez~~

~~Gdy~~ ~~Wi~~ Po ukonstytuowaniu się soboru widoczne były stronnictwa któreby, parlamentarnie jęz. dziś. mówiąc prawica S. Atanazy – lewica Arjusz, środek lewy Euzebjanie, pod przewodn. Euz. Nikom. i środek prawy

Dwojaki, a raczej trojaki był obyczaj w obchodzeniu świąt wielkanocnych. (Jedni, — partja żydowsko-ebjonicka, — wychodząc z zasady, że Stary Testament nie jest zniesionym przez Chrześcjanizm, poczytywali sobie za obowiązek obchodzić paschę razem z żydami, w samym dniu ~~do~~ 14 mca Nisan, obrzędem żydowskim, przepisanym przez zakon Mojżeszowy, czyli pożywaniem baranka wielkanocnego, jak to czynił i Pan Jezus. Ich więc wielkanoc miała czysto żydowski charakter, jakoby była obowiązkiem, wypływającym z II Mojż. W którymkolwiek dniu tygodnia wypadł 14 Nisan, oni w ten dzień obchodzili. ~~Drudzy tak samo tegoż nie różnili~~ Byli to kwartodecymanie heretycy.) Drudzy, — ~~kwartodecymanie~~ pewne stronnictwo chrześcjańskie, — ~~utrzym~~ co do dnia paschy ~~zgo~~ nie różnili się wcale od poprzednich: ~~jeżeli~~ z nimi ~~więc~~ razem i z żydami święcili 14 Nisan, ~~kiedykolwiek~~ czy on wypadł w niedzielę, czy w poniedziałek, wtorek, i t. d. ~~czwartek, piątek~~ Lecz świętu temu nadawali inny charakter, niż ebjonici, t. j. 14 Nisan był dla nich, jak dla całego chrześcjaństwa rocznicą męki i śmierci wstania Chrystusowego. Na śmierć zaś Chrystusa zapatrywali się nie ze strony i zmartwychwstania historycznej, ~~jak~~ lecz dogmatycznej, ~~więc za o~~ że dokonane zostało odkupienie; więc już rocznica śmierci Pana Jezusa ~~jej~~ była dla nich dniem radości, nie żałoby. Żałobę zachowywali, t. j. do chwili, w której ~~skona~~ Chrystus skonał, ~~t. j.~~ do godziny 3 po południu, 14 Nisan z tą godziną kończył się u nich post, a rozpoczynała radość; przystępowali do Kommunji ś. i zasiadali do agapy, nie czekając, rocznicy zmartwychwstania, na trzeci dzień później. ~~Trzeci sposób pospoli~~ Tak pierwszych tak drugich nazywamy kwartodecymanami. Quartodecimani, ~~że~~ od „luna decima quarta", czyli 14 dzień miesiąca księżycowego (pełnia) po ~~p~~ wiosennem porównaniu dnia z nocą.

To może było ale historja nie przechowała nic o nich.

O kwartodecymanach drugich, chrześcjańskich nadmienić jeszcze należy, że spierają się uczeni: czy oni pamiątkę zmartwychwstania obchodzili w piątek, jeżeli 14 Nisan wypadł w środę, czy też odkł

Pascha.

etymol. żydowskie święto - jak

~~Kwestja paschalna~~ Spór co do obchodzenia paschy pierwszy raz wyszedł na jaw około połowy II wieku. Bp Smyrneński ś. Polikarp udał się w jakiejś sprawie do Rzymu, żeby się porozumieć z bpem Anicetem (157-168. v. 155-166).

Przy tej sposobności Anicet usiłował nakłonić Polikarpa, żeby porzucił zwyczaj ~~za~~ obchodzenia paschy (na sposób nieco żydowski) dotąd przez niego praktykowany - a zastosował się do ~~zwyczaju~~ całego chrześcijaństwa. Polikarp bronił się tem, że tak zachowywał paschę Jan, uczeń P. Jezusa, i inni apostołowie, z którymi on (Polikarp) przestawał. Anicet powoływał się na powagę przodków. Tak nam opowiada początek sporu ś. Ireneusz (w liście ap. Euseb. Hist. eccl. V, 24. Cf. Hefele, Conc. Kiengesch. 2-e wyd. I 89) dalej ob. tamże i str. 320...

Quartodecimani mieli swoje siedlisko w Azji, jak mówi Euzebjusz (Hist. eccl. V, ~~24~~ 23). ~~Co przez to rozumiał, a nie wiadomo: czy Azję prokonsularną, której stolicą był Efez, czy całą Azję Mniejszą~~ Lecz przez Azję można rozumieć: albo całą część świata, albo Azję Mniejszą, albo część Azji Mniejszej, ~~tak~~ zwaną Asia proconsularis, której stolicą był Efez. ~~Wte~~ W tem ostatniem znaczeniu bierze Azję Euzebjusz, bo mówi nieco dalej (ib. V 24) że obyczaj kwartodecymanów zachowywała Asia, vicanarumque provinciarum ecclesiae, więc Asia proconsularis. Pontus zaś (Azja Mniejsza), Palestyna i Osrhoëne trzymały się innej praktyki (Euseb. V 23), lubo nie bez wyjątku; gdyż kwartodecymanowie byli także w Cylicji, Mezopotamji i Syrji (S. Athanas. ~~Orat.~~ Ad Afros Epist. c. 2. Opp. ed. Patav. 1777 ~~V~~ I, 2. p. 713), ~~przez~~ w Antjochji kiedyś przewagę mieli (S. Joan. Chrysost. Oratio in eos qui Pascha jejunant. Opp. ed. Bened. I 608 n. 3). O Cylicji mówi Konstantyn W. (w liście ap. Euseb., Vita Const. III 19), że tam przeważał zwyczaj zachodni, to jest, że Paschę odkładano do niedzieli. Można więc powiedzieć, że kwartodecymani chrześcijańscy stanowili mniejszość w Azji, a pomiędzy nimi jeszcze ebioniccy ~~x~~ kwartodecymanie byli też w mniejszości.

~~Od kwartodecymanów różniła się kwartodecy~~ Z wyjątkiem kwartodecymanów (jednych i drugich) ~~reszta~~ całe chrześcijaństwo przyjęło inny zwyczaj w obchodzeniu Paschy. Dzień 14 Nisan był ~~dla nich~~ wprawdzie rocznicą śmierci Chrystusowej, ~~ale odkład~~ ale więcej wagi przywiązywano do tego wspomnienia, że P. Jezus umarł w piątek; F Więc: jeżeli 14 Nisan wypadł w piątek, całe chrześcijaństwo zgadzało się z kwartodecymanami: ebjonici obchodzili, jak żydzi, rocznicę cudownego wyjścia z Egiptu; kwartodecymanowie chrześcijanie — pamiątkę śmierci Jezusa Chrystusa i dokonanego przezeń Odkupienia; reszta chrześcijaństwa także pamiątkę śmierci Chrystusa. Jeżeli zaś 14 Nisan wypadł np. w sobotę, albo w niedzielę i t. d. aż do czwartku to ebjonici i kwartodecymanie chrześcijanie święcili sobotę, niedzielę i t. d., ~~ale~~ reszta zaś chrześcijaństwa odkładała pamiątkę męki Chrystusowej do najbliższego piątku. Ale kwarto-

F nadto dodawano osobno obchód zmartwychwstania, i to zawsze w niedzielę po onym piątku.

decy-

obchodzą paschę
decymanie (chrześcijanie) różnili się jeszcze pod ~~dla~~ innym względem ~~co do paschy~~ od reszty chrześcijaństwa. Nadmieniliśmy wyżej, że zasada u nich trwała do trzeciej godziny po południu 14 Nisan, potem następowała radość; post i żałoba ustawały. Nie tak było w reszcie chrześcijaństwa. ~~Nie tylko zatem Żydzi~~ Żałobę zachowywano nie tylko do trzeciej godziny, jak u ~~poprzednich~~ kwartodecymanów, ale jeszcze dłużej, na pamiątkę przebywania Chrystusa w grobie, przez cały piątek i przez sobotę i post ustawał ~~tu~~ dopiero w niedzielę, jako w rocznicę chwalebnego Zmartwychwstania; wtedy przystępowano do Kommunji ~~i agapy~~ i zasiadano do agapy. Czyli: zapatrywano się wówczas piątkową (i sobotnią) ze ~~stanowiska~~ strony historycznej, jako na pamiątkę smutku dla uczniów i zwolenników ~~Chrystusowych~~ podczas męki Chrystusowej. Ten sposób obchodzenia paschy nazywają pospolicie zachodnim, chociaż nie zupełnie słusznie. Był on jednostajnym na Zachodzie, ale i na Wschodzie przeważał. ~~Jak~~ Euzebjusz świadczy (Hist. eccl. V, 23. Vita Const. III, 19) że zwyczaj obchodzenia paschy w piątek „a wyjątkiem Kościołów Azji, zachowywany był przez wszystkie inne Kościoły całego świata", a mianowicie (ob. Euseb. Hist. eccl. V, 23. 25) przez Kościoły Palestyny, Rzymu, Pontu, Galljі, Osrhoëny, Koryntu, Jenicji, Alexandrji. Cesarz Konstantyn również twierdzi (ap. Euseb. Vita Const. III 19), że wszystkie Kościoły Wschodu, południa i Północy tę samą mają praktykę (paschę obchodzić w piątek — niedzielę), jakoto Rzym, cała Italja, Afryka, Egipt, Hiszpanja, Galljе, Brytanja, Lybja, Achaja (Grecja), dyecezje Azji, Pontu i Cylicji (co do Azji ~~Hierapolis i Cylicji Azji~~ prokonsularnej i Cylicji mówiliśmy, że tam było główne siedlisko kwartodecymanów).

# Pascha

przejście, transitus. Właściwa forma hebrajska tego wyrazu jest פֶּסַח (pesach), aramejska zaś פַּסְחָא (pascha)

na ~~jako~~ pamiąt

na pamiątkę wybaw. z Egiptu kiedy zaczyn. kończyło

Paszcha
chrząść
Hefele
I 88
niemiec.

Paschazy Radbert, Ś. (Paschasius Radbertus, v Rathpertus) rodem z Gallii, zak. S. Benedykta, najprzód w Soissons, potem w Korbeji (Corbie) w Pipardyi wykształcony, w r. 844 objął zarząd tego ostatniego klasztoru. † 865, 26 Kwiet. ~~865 r.~~ w którym to dniu ~~obchodzi się~~ jest jego pamiątka w Martyrologium.

Paschazy Radbert.

Dla nowo-założonego w r. 821 klasztoru Korbejskiego w Saksonii (Nowa Korbeja, Corvey) napisał traktat De Sacramento Corporis et Sanguinis Domini, który potem poprawił i pomnożył dla Karola Łysego. ~~Ta~~ Ponieważ zaś ~~do~~ dogmat rzeczywistej obecności Chrystusa w N. Sakramencie poprzednio nie był szczegółowo traktowanym, przeto musiały w nim razić jakoby nowością niektóre ustępy. W rzeczywistości zaś P. żadnej nowości nie wprowadził, tylko dał pierwszy krok do jaśniejszego wyłożenia i ujęcia w teologiczne formy dogmatu przeistoczenia. Przeciw niemu wystąpił Ratramn (ob.). Traktat Paschazego najpierwej wyszedł ~~w Kolonii 1551 przy w Opera Bertramni najpierwej~~ osobno ~~pod imieniem Rabana Maura~~ (cura Joh. Gastii, Hagenoae. 1528); później ~~w następnych zaś wydaniach~~ pod imieniem Rabana Maura (w Opera Bertramni. Coloniae. 1551), lecz przywrócono go Paschazemu i pod jego imieniem był wydawany (Lovanii. 1561. Helmstad. 1616 ap. Martene et Durand. Vett. scriptor. ampliss. collectio t. IX.). ~~Broni~~ Tejże treści jest Epistola ad Frudegarium de Corp. et Sang. Dom. razem z ~~rozpo-kła~~ Expositio in Mat. 26,26. „Cœnantibus autem." (ap. Martene et Dur. l. c.). ~~Inne dzieła~~ Zostawił też Kommentarze na niektóre części Pisma Ś. Expositionis in Thre-

nos

nos Jeremiae libri 5. (Basileae. 1502. Colon. 1532.), Exp. in psalmum 44 ll. 3., Commentarior. in evang. S. Matth. ll. 12., i Żywoty: S. Adelarda (ob.), Wali (ob.), ~~nadto Pas SS~~ o Męczeństwie (Passio) SS. Rufina i Walerjusza ~~Wreszcie wreszcie~~ Męczenników z pod Soissons, za czasów Dyoklecyana, ~~(ap.~~ – i Wszystkie te dzieła Paschazego,] wydał Jakób Sirmond (Paschasii Opp. Paris. 1618.). Jest jeszcze jego traktat De Partu Virginis, przypisywany dawniej S. Ildefonsowi z Toledo, i dopiero przez Łukasza D'Achery przywrócony Paschazemu (ap. D'Achery, Spicileg. t. XII. ed. novae t. I.). Wszystkie zaś razem dzieła ~~ob.~~ ap. Migne, Patrol. lat. t. 120.

] z wyjątkiem żywotu opata Wali,

Hist. transl. S. Viti. Bähr. §. 93.

Ob. Alzog Handb. d. Universal Kirchengesch. t. I. §. 205. 8go wyd., gdzie znajdziesz literaturę [odnoszącą się do sporu o N. Sakramencie.] ~~tego przedmiotu~~ Cf. Cave, Scriptor. eccles. hist. lit. ad an. 844. Fabricii, Biblioth. lat. med. ed. Mansi. lit. P. Potthast, Biblioth. hist. med. aevi.

X. W. K.

Patrjarchowie.

o religii ich. Rev. d. qu. hist. XI. 391. Avril. 1872.

Biblja liczy 10 patrjarchów przedpotopowych, licząc to to i Noego. ~~(ob.~~ Tyluż królów przedpotopowych liczy historya chaldejska (~~ob.~~ Berozus, ob. Chronologja bibl.). Irańczykowie liczą też 10 peiszaddinów (ludzi dawnego prawa), którzy się żywili ambrozją, zwaną homa, nadającą im nieśmiertelność i świętość. Według Hindusów ~~ti~~ było przed potopem 10 pitri (ojcowie, patres), z których 9 nazywało się brahmadika, a 10tym był sam Brahma; Dziesięciu przodków liczył Odin u Skandynawów i Germanów; ~~10~~ ~~u~~ Chińczyków 10 cesarzów, półbogów ~~było~~ mieszczą przed czasami historycznemi; tyluż arabowie. Ob. Lenormant Manuel d'hist. anc. I. 19. (ed. 6a. Paris. 1869.)

Jeżeli porównamy powyższe cyfry z innemi chronologjami wschodniemi, rezultat wypadnie na korzyść 70. W chronologii bowiem chaldejskiej liczy się 10 królów, którzy mieli panować przed potopem. Wylicza ich Berozus (ap. Eusebii Chronicon armen. l. 1. c. 1.) ~~wylicza 10 królów i~~ i mówi że żyli 120 sar. Według zaś Beroza, Abydena, Euzebjusza i innych, którzy z Beroza czerpali (Ob. Historicor. graecor. fragmenta, ed. ~~Didot~~ Müller, Paris ap. Didot. Sara miała 3,600 lat, czyli że 120 sar = 432,000 lat. (op. c. II. 499. IV. 281.). Lecz słusznie uważa Mojżesz z Choreny: „Że pisarze starożytni dowolnie przekręcili imiona i lata patriarchów przedpotopowych, a tam gdzie mówią o pierwotnych ~~dziej~~ rzeczach pomięszali fałsz z prawdą. Tym sposobem, mówiąc o pierwszym człowieku, uczynili go królem, dali mu imię barbarzyńskie bez znaczenia i przypisali mu 36,000 lat życia... Tak samo uczynili z Noem..." (op. c. I 499.). Lecz sara znaczyła także perjod krótszy, t. j. „222 miesięcy księżycowych, czyli naszych lat 18 i miesięcy 6." Suidae Lexicon. ed. Kuster. III. 289. Tym sposobem wypada, licząc sary po

| | ~~po~~ | ~~po~~ lat 18½ | ~~po~~ lat 3,600. |
|---|---|---|---|
| 1. Alorus żył | sar 10. | lat 185. | 36,000 |
| Alaparus | „ „ 3 | „ 56½ | 10,800 |
| Almelon | „ „ 13 | „ 240½ | 46,800 |
| Ammenon | „ „ 12 | „ 222 | 43,200 |
| Amegalarus | „ „ 18 | „ 333 | 68,800 |
| Daonus | „ „ 10 | „ 185 | 36,000 |
| Edoranchus | „ „ 18. | „ 333 | 68,800 |
| Amempsinus | „ „ 10 | „ 185 | 36,000 |
| Otiartes | „ „ 8 | „ 148 | 32,800 |
| Xisuthrus | „ „ 18 | „ 333. | 68,800 |
| Razem | sar 120 | lat 2221. | lat 432,000 |

Wypada więc różnicy między textem 70 a chronologją chaldejską o lat 21.

8

O chronologii chaldejcz: egipcjan geologiczne zarzuty za dawniejszym czasem

Chronologia.

od wyj. z egip. do rozpocz. budowy świąt 480 lat III R. 6, 1.

Chronologja biblijna od ~~Biblja liczy od poto~~ stworzenia świata do potopu ~~rozna~~ inna jest w texcie hebrajskim, inna w samarytańskim, inna w 70. Licząc lata patrjarchów od czasu, jak się im rodzili pierworodni synowie, wypada według

| | ~~według~~ hebr. ~~i Wu~~ i Wulgaty(1) | | ~~według~~ samaryt. | | 70. | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. Adam (Gen. 5, 3.) | 130(2) | ~~(800)~~ | 130 | — | 230. | (1) ~~(700)~~ |
| 2. Seth (ib. 5, 6.) | 105. | ~~807~~ | 105. | — | 205. | 707 |
| 3. Enos (ib. 5, 9.) | 90. | ~~815~~ | 90 | — | 190. | 715. |
| 4 Kainan (ib. 5, 12) | 70 | ~~840~~ | 70. | — | 170. | 740 |
| 5 Mal Alael (ib. 5, 15.) | 65. | ~~830~~ | 65. | — | 165 | 730. |
| 6 Jared (ib. 5, 18) | 162. | ~~800~~ | 62. | — | 162 | 700 |
| 7 Enoch (ib. 5, 21.) | 65. | ~~(300)~~ | 60. | — | 165. | ~~(200)~~ |
| 8 Mathuzal (ib. 5, 25) | 187. | ~~780~~ | 67. | — | 167. | ~~800~~ |
| 9 Lamech (ib. 5, 28) | 182 | ~~595~~ | 53. | — | 188. | 565. |
| 10 Noe (ib. 7, 11.) | ~~500~~ 600(3) | — | 600 | — | 600 | ~~(3)~~ |
| Razem | 1656. | | 1302. | | 2242. | |

~~hebrajski~~

(1) Wulgaty chronologja poprawiona została ~~dopiero~~ według textu hebr. w nowem wydaniu; dawniej bowiem Itala zgadzała się z 70, jako ze swoim oryginałem.

(2) Wszystkie cyfry tu umieszczone znaczą rok urodzenia pierworodnego syna: że Adam w r. 130 (u 70 230) życia swego urodził Setha; Seth w r. 105 (70, 205) zrodził Enosa i t. d. Cyfry kursywą drukowane ~~w nawiasach umie~~ znaczą, ~~skąd różnice~~ że tyle żył lat patrjarcha po urodzeni pierworodnego syna

Nadto jeszcze, nie wszystkie recenzye textów jednakowo te cyfry podają. Porównanie dokładniejsze, ob. ~~jak dawno sięga ta różnica różnica~~ w dziele Rud. Chryst. von Bennigsen, Biblische Zeitrechnung Leipzig. 1778. s. 30.

Widzimy więc, że z ~~małym~~ wyjątkiem Lamecha ~~Matuzala i Lamecha~~ ogólna liczba lat każdego patrjarchy, ~~zgadza się~~ ~~we wsz~~ jest jednakowa w texcie hebr. i u 70. ~~Takie same~~ Te różnice textu hebrajskiego od 70 (a zatem i Itali) zanotował już był ś. Augustyn; (De civitate Dei l. 15. c. 10) ~~i zgadzają się one~~ ~~te same i dziś widzieć się dają~~ a Euzebjusz (Chronicor. l. 1. c. 16. n. 6.) ~~nie tylko~~ oba ~~tex~~ wspomnione texty porównywał z ~~hebraj~~ samarytańskim. ~~Różnica jednak ogólna lat~~ Co zaś do ~~Summy zaś~~ lat ~~wszystkich od Adama do potopu, więcej mniejsza jest różnica między textem Samarytańskim i żydowskim, aniżeli między żydowskim~~

(3) Noe ~~lata liczą~~ zrodził Sema, Chama i Jafeta w 500 roku życia (Gen. 5, 31); ~~te zaś~~ w 600 zaś ~~lat roku jego~~ lat potem nastąpił potop.

Paweł Djakon 13c

55

Petronax umarł (jako opat) 750 r. Pod opatem Poto, Adelhard Starszy, krewny Karola W. przybył w 772 r. do M.ce, uważanego powszechnie, według wyrażenia Paschazjusza Radberta (w Vita Adelhardi) za źródło i początek życia zakonnego ~~wszelkiej pobożności, ta-~~ totius fons religionis et origo, aby tu, jako prosty mnich, w pokorze służyć Bogu. Przyłączył się doń wkrótce słynny Paweł Warnefrid (ob.) historyk longobardów, opłakujący klęski ~~wyp~~ ~~zet~~ swego narodu i upadek króla Dezyderjusza (ob. Paweł Djakon) ~~Warnefrid, urodzony~~ około 730 r. we Frejus z lombardzkiej rodziny, z Alboinem do Włoch przybyłej, wychowywał się na dworze króla Rachis w Pawii pod kierunkiem znakomitego nauczyciela, grammatyka Flawjana, od którego też nauczył się po grecku; i zasłużył na szczere przywiązanie i przyjaźń króla Rachisa; nie mniejsze też względy znalazł u Didiera i na jego dworze dostąpił wielkiego znaczenia, a, być może, i wysokich godności. Wstępując do M. były już djakonem. W r. 782 Karol W. powołał go na swój dwór, gdzie pomiędzy uczonymi, których książę ten wokoło siebie ze wszystkich krajów zgromadzał, najświetniej jaśniał. Z polecenia cesarza układał słynny jego Homiljarz (ob.) i uczył języka greckiego tych duchownych, którzy mieli córce jego Rotrudzie towarzyszyć w podróży do Konstantynopola. W owym też czasie Paweł napisał Historję biskupów w Metz. — Jeśli Karol umiał korzystać z wiedzy Pawła, to i ten nie mniejszą umiał odnosić korzyść ze swego na dworze stanowiska, uzyskując wolność dla wielu lombardczyków, w niewolę do Francji przyprowadzonych, pomiędzy którymi znalazł się nawet własny ojciec Pawła. W 787 r. powrócił ostatecznie do bogobojnych współbraci Mu, dokąd myśl jego ani na chwi-

3

Paweł Djakon

lę, podczas pobytu we Francji, nie przestała go ciągnąć. W tym też roku Karol przybył do Mu uklęknąć na grobie S. Benedykta; dziś jeszcze pokazują płytę z czerwonego marmuru, na której modlił się ten pobożny monarcha. Do samej śmierci (rok jej niewiadomy) nie przestawał Paweł pracować w milczeniu i ze zwykłą sobie skromnością, poważany i kochany od swych współbraci i uczniów, jako zakonnik, nauczyciel i pisarz. Do ostatnich już czasów jego życia należy właśnie piękne dzieło, w którem kommentował regułę S. Benedykta. Ostatniem zaś a zarazem najważniejszem jego dziełem była Historja Longobardów, napisana stylem prostym, czystym i gładkim, i zawierająca cały skarb legend narodowych. W średnich wiekach historja ta wielce była poczytną w połączeniu z innem dziełem, przed Pawłem jeszcze ułożonem, które przez całe stulecia było na całym Zachodzie książką elementarną, mianowicie Historja rzymska, ciąg dalszy Eutropjusza aż do upadku Gotów, poświęcona Adelperdze, wychowanicy Pawła, córce króla Didiera a żonie znakomitego Arychisa, księcia Benewentu, wielkiego protektora Monte-Cassinu. Oprócz tego pisał Paweł życia wielu świętych, homilje, listy, hymny (Ut queant laxis na cześć S. Jana Chrz.) i poemata (Ob. Tosti, Storia di monte Cassino, t. 1, p. 31 etc, Paweł Djakon i t. d.) Tacy to ludzie stanowili wówczas chlubę zakonu. – Po śmierci Potona (778 r.)

Theodemar

opatem został obrany Theodemar (778-797). Pod tym zwierzchnikiem otrzymał klasztor od Karola W. potwierdzenie wszystkich swych posiadłości i nadzwyczajne przywileje ~~(ob. Tosti l. c. p. 36)~~ Nawiedził go też S. Ludger (ob.), apostoł fryzonów

Piotr Djak

rę głosił jako akt bezbożny i heretycki. Złożywszy godność opata, powrócił do swej djecezji, gdzie umarł 1123 r. pozostawiając szacowne pisma. ~~(ogłoszone w Wenecji 1657 i Rzymie 1789 przez Bruno Bruni, cf. Tosti p. II p. 98 sq.)~~ Znakomitym też tej epoki zakonnikiem był kardynał Jan z Gaety, który po śmierci Paschalisa II obrany został papieżem i rządził kościołem pod imieniem Gelazego II (1118-1119). Nie można też pominąć milczeniem pobożnego zakonnika Alberyka, który opisał widzenie, jakie miał w młodości, a które było zapewne tą iskrą, co wytrysła następnie w ideę Boskiej Komedji Dantego (ob.) ~~(cf. Dante, Tosti II. 102)~~. Wspomnieć też należy Piotra Djakona, (ob.) ~~z hrabiów Frascati, ur. 1107, w piątym już roku życia ofiarowanego~~ S. Benedyktowi w M., a który umarł 1140 r. Zawdzięczamy mu ciąg dalszy kroniki Leona Marsicana od 1086 do 1138 (Pertz, Script. VII. 562), następnie, powszechnie znane i często przedrukowywane dzieło de Viris illustribus Cassinensibus; i drugie pod tytułem: de Vita et obitu justorum Cassinensium (wydane 1832 r. przez Angelo Mai); spis królów, konsulów, dyktatorów, cesarzy (Tosti II. 117. Pertz Script. III. 213); dzieło de Locis sanctis (wydane przez Tosti II. 123), wiele mów, listów i poemat de Novissimis Temporibus, w którem autor kleiski owego czasu dość poetycznie opisuje (Tosti II. 119). — Łatwo zrozumieć, że ze stosunków, w jakich opactwo w XII i XIII w. znajdowało się z królami Sycylji, cesarzami i papieżami, nauka, obyczaje i karność gory Kassyno ~~Mu~~ nie wiele mogły zyskać. Jednakże, co tylko rozumni,

Piotr

7

dził klasztor, a modląc się na grobie świętego patryarchy, został uzdrowiony z choroby, na którą oddawna cierpiał, co w umyśle jego rozproszyło wszelką wątpliwość o prawdziwości znajdującego się w Montecassino ciała S. Benedykta; powagę i znaczenie klasztoru jeszcze bardziej podniósł odnawiając i zatwierdzając wszelkie nadane mu przywileje, poddając mu opactwo Glanfeuil we Francji przez S. Maura założone i zabraniając obchodzić uroczystość przeniesienia ciała S. Benedykta (ob. Fleury). Powoli jednak wpośród ogólnego w owym czasie zamieszania i niepokoju a pod zarządem opatów, których moralne i umysłowe przymioty nie wyrównywały wysokości zajmowanego stanowiska, którzy byli raczej wojskowymi dowódzcami i świeckimi panami, niż duchownymi zwierzchnikami, do klasztoru wciskać się zaczął nieład i zgorszenie. Tak Oderisius II (1123-1126) odważył się stawić opór pap. Honoryjuszowi II F Rajnald (1127-1137), zmuszony zapewne stosunkami jakie klasztor musiał z Normandami utrzymywać, przyjął stronę antypap. Anakleta II. F Dobro atali przeważało jeszcze, i to do tego stopnia, że pociągnęło do klasztoru opa Brunona (ob.) ~~opa~~ z Segni, który zrzekłszy się biskupstwa został ~~opuściwszy kraj stał się~~ zakonnikiem, a następnie opatem (1107-1111). Wkrótce jednak musiał zrzec się swej godności: jakkolwiek bowiem całkiem oddany był Stolicy Apostolskiej, namiętnie jednak powstał przeciw pap. Paschalisowi II za to, że ten ustąpił cesarzowi Henrykowi V prawo inwestytury przez pastorał i pierścień, i taką inwestytu-

- F (ob. Watterich, Romanor. Pontiff. vitae II 162.163).

F (Watterich, l. c. p. 227)

Pelliccia

Pelliccia Alexy Aureliusz, ~~ur. 17~~ archeolog chrześć., ur. 1744 w Neapolu; ~~Mając lat 2~~ Po ukończeniu kursów akademickich wstąpił do stanu duchownego. ~~W~~ Mając lat 23 przełożył z franc. ~~na włoski~~ na język włoski Żywot P. N. J. Chr., znajdujący się w dziele Tillemont'a, Mémoires pour servir à l'Hist. eccl. i uczonemi objaśnieniami opatrzył. W 2 lata potem powołany na professora liturgii w zgromadzeniu kapłanów, zwanem „Conferenza"; później (od r. 1771) wykładał archeologję i etykę i prawo kan. w uniwers. neapolit. W r. 1772 napisał rozprawę

z rozkazy ces. Maryi Teressy przełożoną na język niemiecki

i łaciński przez samego autora.

Lecz najznakomitszem dziełem jego jest De christianae ecclesiae, primae, mediae et novissime aetatis Politia, libri sex (Neapoli. 1777. 8°. 2 tomy) treściwy i krytyczny wykład archeologii chrześć., do którego ~~jako tr~~ dodał: Mantissae quaedam et VII. Dissertt. de aliquib. ecclesiae ~~disciplinae~~ antiquitat. capitib. (Neapoli. 1782.) zawierające ~~wywód~~ szczegółowy wywód niektórych ~~punktów~~ artykułów poprzedniego dzieła (oba razem przedruk: Bassani. 1782. 4 vol. 8° min. ~~Politia et Mantissae~~ Venetiis

Vercellis curante Remi. z dodatkiem.

Bönderin we wstępie do t. I

wreszcie Józ. Ign. Ritter i J. W. J. Braun poprawiwszy język, i cytacye wydali: Coloniae ad Rhen. 1829-32. 3 tomy w 2 vol. in 8°).

Pentateuch

Język hebr. Pentateuchu jest późniejszym od Mojżesza, bo tym samym pisane są, co księgi Jeremjasza, Malachjasza, Krolewskie, Paralipomena, Ezdrasza i Nehemiasza. Niemożebnem zaś jest, aby przez ~~1000 lat~~ kilka wieków język żywy tak pozostał niezmiennym, iżby nie było różnicy między Mojżeszowym językiem, a np. Jeremjaszowym. Byłby to ~~cud~~ jedyny fakt w dziejach, i cud nad cudami. (Gesenius Gesch. der hebr. Sprache. Leipz. 1815. §. 8.). ~~Już Michaeli~~ i inni których przywodzi Welte Bened. w Nachmosaisches in Pentateuch. Karlsruhe 1841. r. 1. §. 1.

Już Michaelis (Einleitung in d. göttl. Schriften des alten Bundes. s. 166.) wykazał bezzasadność tego zarzutu. – Faktem jest bowiem, że język arabski, którym był pisany Koran przed 12 przeszło wiekami, jest dzisiaj mową Arabów. Kosegarten (w Jenaische allgemeine Literaturzeitg. 1825. n. 121.) wykazał, że grammatyczna budowa języka arabskiego w deklinacyach, konjugacyach i składni od czasów Elwakediego, ~~ze~~ aż do dziś pozostała tą samą, tak iż ~~przez~~ po półtora tysiąca lat ~~nie zaszło tyle~~ nawet ~~zmian~~ tyle się nie zmieniła, ile budowa grammatyczna języków germańskich lub łacińskich w ciągu kilku wieków.

To samo mamy w języku syryjskim. Peszito (ob.) pisane w II w. po Chr. pod względem budowy grammatycznej w niczem istotnem nie różni od późniejszej o 1000 przeszło lat ~~od~~ Kroniki Abulfaradża. ~~Ale~~ Gesenius (l. c.) ~~w żeby~~ wprawdzie tu zarzuca, iż język syryjski stał się umarłym od zapanowania arabów, zatem nie mógł już podlegać zmianom; ~~przez Lecz~~ Lecz zapomniał, że od Peszito do panowania arabskiego także kilka wieków upłynęło; nadto, chociaż arabowie zapanowali, jednak język syryjski

od

Pentat.

Danko-III. 179.

odrazu nie poszedł w zapomnienie. Właściwiej zaś mówiąc, nie umarł on wcale; bo jeszcze w tym wieku znaleziono go żyjącym w ~~pewnej części Azyi~~ Mezopotamii w ustach blizko 100,000 syryjczyków (Winer B. R.-W. II. 649. cf. Zeitschr. für d. Kunde des Morgenlandes. 1839. s. 77...) ~~A że~~ Podobieństwo języka arabskiego z hebrajskim, mówi jeszcze Kosegarten l. c. pod względem ~~swej~~ budowy, ojczyzny i pokrewieństwa z innemi semityckiemi, ~~jest bardzo tak jest podobnym~~ każe się domyślać, że co miało miejsce z arabskim, to samo musiało się dziać z hebrajskim. A że w przeciągu ~~VI~~ sześciu wieków arabski prawie nic się nie zmienił; przeto musiało to stać się i z hebrajskim.

A nawet choćby niezmierność języka hebraj. nie miała ~~nic~~ podobnego sobie przykładu, ~~to~~ i tak jeszcze nie byłaby faktem tyle dziwnym. Naród bowiem żydowski oddzielony był od innych ~~po~~ bałwochwalczych; ~~prawami~~ nie wolno mu było ~~zaciągać z innemi~~ zawierać związków małżeńskich z ~~innemi~~ ich kobietami; a przeto nic dziwnego, że język swój w pierwotnym stanie tak długo przechował. — Wreszcie ~~zachwala~~ tyle podnoszona zgodność języka ~~Mojżesz~~ pentateuchowego z późniejszym, nie jest tak wielką. Jahn ~~wykazał~~ naliczył ~~że~~ 400 wyrazów, które ~~tylko~~ w Pent. się znajdują, a w innych księgach wcale nie, albo rzadko; — i przeciwnie 300 wyrazów lub wyrażeń, które w późniejszych księgach są częstemi, w Pent. zaś albo rzadko, albo wcale się nie znajdują (w Bengel'a Archiw t. II s. 585-630. i t. III. s. 168-202).

Kurtz przeciw jedności pentat. zarzuca:
Mezopotamja raz nazywa się פדן ארם
padan aram, drugi raz ~~ים~~ ארם גתרים
lecz z Efrema (Carmina Nis. 31, 1.) widać
że פדן ארם jest tylko okolica pod Carrhä
równiny, ciągnące się od Carrhä do
Edessy. preces Abraham Carrhis et
Jacobi in Padan, mówi ś. Efr.

Przyjac. Leibnitza

Pentat. [illegible] 60

o autent. Pent.
~~Rev. des qu. hist. V. 238. (1868)~~
~~cf. XIII 325 (Janv. 1873)~~

W IV Reg. 22, 9... 23, 1... opisuje, ~~jak~~ ~~że~~ gdy pobożnego król ~~ta~~ Jozjasz posłał Safana pisarza świątyni do Helcjasza arcykapłana, aby z nim razem wypłacał robotnikom przy świątyni, Helcjasz podał Safanowi ~~jakąś~~ księgę i rzekł: „Księgę zakonu znalazłem w domu pańskim." Safan odniósł ją do Krola. Król zaś usłyszawszy słowa jej rozdarł szaty swoje z żalu, iż nadchodzi czas, w którym się mają spełnić nad Judą wszystkie proroctwa w owej księdze zapisane, i posłał radzić się prorokini Holdy. Ta mu odpowiedziała: że nieszczęścia tam zapisane spełnią się, lecz ~~nie~~ jeszcze nie za dni Jozjasza. W skutek tego Jozjasz zwołał wszystek lud, i odnowił przymierze z Panem, ~~i~~ ~~ślady~~ bałwochwalstwo ze świątyni i z innych miejsc usunął, i nakazał obchodzić ~~na~~ paschę ~~z taką uroczystością~~, ~~i~~ „według tego, co napisane było w ~~owej~~ księdze przymierza tego", i to z taką uroczystością, z jaką ~~nie była~~ nie obchodzili jej żydzi za sędziów ani królów (IV R. 23, 21...) Cf. II Par. 34, 15... 35, 1... Z tego faktu można tylko wnosić, to że przez bałwochwalstwo poprzednich ~~Według~~ Krolów ~~praw~~ zakon Mojżeszowy poszedł w zapomnienie

~~Paschę każ~~

Scholz. II. 68.

Lamy I. 86

o aut

61

O czytywaniu Pentateuchu

Judas Machab. czytać kazał przed bitwą. II Mach. 8, 23.

Pentat.

Wyrzuca wprawdzie Jeremjasz (8,8.) że „pióro kłamliwe pisarzów ~~uczyniło~~ obróciło zakon pański" (w) kłamstwo; lecz to ~~rzecz~~ rozumie się nie o fałszowaniu zakonu, a o wykrętnem jego tłumaczeniu. ~~Te bowiem miejsca~~ Mówi to bowiem

Wprawdzie wielu z Ojców i pisarzy Kościel-
nych utrzymywało że Ezdrasz, ~~z pa~~ po

Za Kennicot do warjantów ~~wzy~~ było 16 było mss. samaryt., z tych ~~8 porow~~ 12 tylko widział a 8 porownał. Wiele się wprawdzie rożni text samaryt. od hebr. ale tylko drukowany i Kennicot świadczy że ~~z~~ pisane samaryt. biblje im starsze, tem są zgodniejsze z hebr. textem. (apud Mich. Or. B. I. 142.

~~Pokazało doświadczenie, że warjanty rękopismów heb. są małej wagi — (ib.)~~

~~Sprawozd. Kennic.~~

O Pentat. Samaryt. Scholz I. 440... i II. §. 24. 19. 20.

... Kennicota dzieło moje —

O filologii bibl. wykazać że nie może decydować: że wyrażenie dawne v nowsze.

Pentat. Danka III i. 10.

~~Jedność~~ Długa niewola zatarła wprawdzie dawne nieznaski między obu królestwami; lecz za to po powrocie z niej (534 r. przed Chr.) ~~jedni i drudzy~~ mieli Żydzi najzawziętszych nieprzyjaciół w Samarytanach (ob.), którzy szczycili się tym samym Pentateuchem co Żydzi. A przecież przez ciąg tylu wieków ani Żydzi samarytanom, ani Samarytanie żydom fałszerstwa nie zarzucali.

~~Nie ma~~

~~W samych księgach niema nic takiego, coby naprowadzało na podejrzenie~~

Ktoby zresztą fałszował, musiałby mieć jakiś interess. ~~Lewita, lub jakikolwiek gdyby sfałszował, obraziłby interessa całego~~ Gdyby Lewita jaki wsadził prawa o dziesięcinach, lub innych daninach dla świątyni i kapłanów, ~~praw~~ a daninach ~~dawniej niesłyszanych, czyżby nikt~~ o których nikt poprzednio nie czytał w księgach zakonu, cały naród przecież niedałby w siebie wmówić takiego jarzma. Inny Izraelita ~~nie przez~~ tych praw nietylkoby nie zamieszczał, ale miałby interess w ich usunięciu.

Król, lub innego jakiego tytułu panujący, usunąłby to co o jego przodkach było niekorzystnego, a wtrąciłby ~~co na~~ coś więcej na korzyść swoją; ~~zamiast powagi kapłanów przypisałby~~ tam gdzie jest mowa o powadze ~~k~~ arcykapłana i kapłanów ~~wtrąciłby siebie raczej~~ podstawiłby swoją godność zamiast kapłańskiej. – Gdyby kto z 10 pokoleń fałszował, usunąłby prawa o bałwochwalstwie, o obowiązku uczęszczania co siedm lat do jedynego na cały naród) przybytku

(świątyni

(świątyni)

o autent. Pent. Scholz I. 355 — całość Pentat.

środki ostrożności

Mojżesz spisawszy zakon, kazał lewitom złożyć exemplarz obok arki przymierza, w miejscu najświętszem (Deut. 31, 24-26.)[F] i co 7 lat ~~odczytywać ludowi~~ polecił ludowi całemu zbierać się w święto namiotów przed Przybytek Pański, na słuchanie zakonu.

Przykazał też żydom rozmyślać często nad zakonem; a więc pojedyńcze rodziny musiały ~~od~~ ~~pis~~ mieć kopje ksiąg przy arce będących; co każe przypuszczać gorliwość pobożniejszych żydów. Król obowiązany był z rąk kapłanów wziąść deuteronomium legis i przepisać i mieć go przy sobie, do ~~ciągłego~~ częstego odczytywania. Deut. 17, 18. cf. Deut. VI. XI. XVII, 14. 31, 9-12.

Za Jozafata, który po miastach ~~naka~~ ustanowił sądy,[F] na które włożył obowiązek, sądzenia według tych ksiąg.

ale czy to zakon — czy przymierze kazał złożyć, czy samo Deut. czy cały Pentat.? X przyk.

F przepis ten obserwowany był ściśle; gdyż po ~~zdzar~~ zburzeniu Jerozolimy Tytus między trupami świątyni w tryumfalnym pochodzie ~~wystawił~~ zdobyty tamże „zakon" (ὁ νόμος τῶν Ἰουδαίων), a inne księgi ss. (τὰ βιβλία) darował Joz. Flawjuszowi. (Jos. Fl. De B. J. VII. 5, 5. De vita sua §. 73.

a że Deut. było streszcz. więc fałszerstwo jednej księgi musiałoby s. wykazać w Deut.

To najdawniejsze dowody za całością —

F n.b. te sądy to tylko odświeżone — bo

w odpisywaniu jak sumiennie — bo dzieło tak ważne. ze czcią —

O starożytn. Pent. Scholz. I 355
o Samaryt. Pent. ib. 440.

~~Później. Z jaką troskliwością dbano o przepisywa~~

Dopoki istniała świątynia Salomonowa, przed niewolą babilońską, nie mógł być Pentateuch sfałszowany; bo chociaż królowie byli bałwochwalcami, jednak ~~byli~~ kapłani i lewici, a szczególniej prorocy, których Bóg zsyłał od czasu do czasu, ~~byli wiernymi~~ ciągle ludowi przypominali zakon, ~~do zachowywani~~ i byli wiernymi jego stróżami. (Cf. Talmudu Sefer ikkarim. ap. DeVoisin, Observatt. in Fugionem fidei Raymundi Martini.

Pentateuch

~~Baal~~ Persia

Cyrus.

Theodoret
w Cyrus –

~~Imię~~ jego opuszczone w Historyi Perskiej Firdusego (ob Robiou, Hist. anc. des peuples de l'Orient. Paris 1862. s. 178.

Za króla Firuza (ok. 458–484) Tomasz Barsumas (ob.) przemocą wprowadził do Persji nestorjanizm. Metropolita (katolicki) seleucki Akacjusz (484–489) na synodzie przez siebie zwołanym herezję tę przyjął, a następcę jego Babi († 504) zakazał żonaty celibatu, aby nie tylko pod względem dogmatu, ale i karności uczynić większy przedział między perskimi a greckimi chrześcijanami. ~~Z początku garstka prawowierných zostaje wyrzucona z Kościoła, ale wkrótce jedność spotkała to i na~~ Przekształceniu nie można się oprzeć garstka prawowierných, F chociaż miała za sobą względy króla Kobada (v. Kawadesa, † ok. 531), ~~zamordowany przez (Lieblein) króla Kozroesa~~ Anuszerwana (532–578), ~~z powodu, że wyznawiczy ten monarcha~~ sprowadził Hunny jeńców z Syrji i Armenji, między którymi było sporo chrześcijan, ale zarażonych błędami Eutychesa, ~~nestorjusza, Kozroes~~, rozpoczęła się propaganda monofizytyzmu, ~~a wtedy rozpoczęła się ortodoksyjna reakcja. jak pokazuje~~

F (może to byli monofizyci, czyli jakobici)

Sam Kozroes nidował nawróceń katolikosa Abasa (538–552). i skazał go na wygnanie, gdy ~~Nestorjusza wyparć się~~ (nie chciał, nadto katedrę nestorjańską, zburzywszy) (na jej miejsce) wystawił nową, którą oddał eutychjanom (jakobitom). ~~Ci jednak we wsiach byli liczbie~~ (Barhebraeus, Chronic. ed. Lamy, t. III p. 66–103). I lubo ~~eutychjanie~~ ci ostatni nie byli w wielkiej liczbie, ~~zaledwie przeorem od eutych przewagę~~ jednak mieli nad nestorjanami, ~~Oprócz katedry, mieli klasztory swoje za Kozro Jazegolnieji~~ zwłaszcza pod panowaniem innego Kozroesa, z przydomkiem Abruiz (590–628). Protegował ich (otrzymał) lekarz królewski Gabrjel, przezwany Airid Dastabad, ~~z~~ nestorianorum hostis acerrimus, eorumque antistitum eversor et accusator. (lib. p. 110) On to sprawił, że ~~stolica seleucka~~ nestorjanie przez 18 lat F pozbawieni byli swego katolikosa ~~(609–628)~~ (Barhebr. l.c. p. 110). Gdy umarł Gabrjel, klasztory eutychjańskie w stolicy perskiej zostały zburzone i mnisi rozpędzeni (lib. p. 112).

F (609–626)

R. ~~629~~ ok. 641 arabowie podbili Persję (Barhebr. p. 125.

R. 627 persowie zdobyli Edessę. ib. p. 126 not

Persja.

(ok. 484-499)

Akacjusz, metropolita seleucki przyjął neutorjanizm (ob.); ~~katolicy jednak prawowierni jednak~~ do którego ~~[illegible]~~ już pierwej gwałtem wciągnął znaczną liczbę poddanych króla perskiego, Tomasz Barsumas (ob.). Działo się to za króla Firuza.

Perzja.

Kubilaj, czy Hulagu

R. 1258 chan mongolsko-tatarski Hulagu zdobył
i zburzył Bagdad, ostatni król z dynastji abbassydów,
kalif Abdallah IV został ścięty. Panowanie nad Perzją,
i nad całym Kalifatem arabskim przeszło w ręce
Mongołów (tatarów). Chan Hulagu ~~był przy~~ a więcej jeszcze jego następca Abaka byli dla chrześcjan przychylni
Argon wszedł w korrespondencję z Europą, ob. Nestorjanie. Assemani de Partias. Chald. p. 187 nota.

~~Godność katolikosów od dawna stała się dziedziczną w jednej rodzinie; przeznaczeni na to stanowisko już od dzieciństwa otrzymują osobne wychowanie: niejedzą tylko mięsa bis~~

Godności katolikosa i bpów u nestorjan stały się dziedzicznemi w pewnych rodzinach,

№ 50. WARSZAWA. 1886.

Przegląd Katolicki *wychodzi co tydzień, we czwartek.— Prenumerata wynosi* w Warszawie: *rocznie rs. 5, półrocznie rs. 2 kop. 50.*—Na prowincji: *tak w Cesarstwie jako i w Królestwie, rocznie 6 rs. półrocznie 3 rs.—Numer pojedyńczy kop. 15.—*

# PRZEGLĄD KATOLICKI.

*Korrespondencje frankowane adresować należy do Redakcji w Warszawie przy ulicy* Chmielna Nr 9. — *Rękopisma tylko na wyraźne, poprzednio wyrażone żądanie, zwracane będą.— Ogłoszenia przyjmują się po kop. 15 za wiersz.*

Dnia 16 Grudnia 1886 r. Dnia 4 (16) Grudnia 1886 r.

## NOWOCZESNE NIEDOWIARSTWO I KARY WIECZNE.

Od czasu „wielkiej“ rewolucji francuzkiej dokonał się zadziwiający przewrot w poglądach ukształconego świata na wymiar sprawiedliwości. Mogłoby się zdawać, że ludzkość znużyła się rozlewem krwi i nadużywaniem toporu katowskiego; nastąpiła więc reakcja, świat shumanizował się jak nigdy przedtem, a my żyjemy teraz w wieku „ludzkości“. Godneby to było pochwały, gdyby umiano zachować miarę. Lecz, jak zwykle, przerzucono się z jednej ostateczności w drugą. Nietylko humanitarną ale sentymentalną stała się pod pewnemi względami sprawiedliwość: karę śmierci niemal wszędzie zniesiono, a tam gdzie kara ta pozostała jeszcze w kodeksie, prawie wcale nie bywa wymierzaną. Tak wyrozumiałą stała się sprawiedliwość, że niejeden nędznik umyślnie przekracza prawo, aby korzystać z jej „humanitarności“ podczas dokuczliwej pory zimowej; oczywiście złoczyńca lepiej na tem wychodzi niż ubogi. Dziwić się też nie można, że poglądy te zwolna rozpostarły się na inny, wyższy wymiar sprawiedliwości, a mianowicie na sprawiedliwość najwyższego Prawodawcy. Liberalizm i racjonalizm usiłują shumanitaryzować nawet najwyższego Sędziego świata i zreformować jego sprawiedliwość na sposób nowożytny, odrzucając przedewszystkiem wiarę w wieczność kary na tamtym świecie. Taka kara, powiadają zwolennicy „postępu“, pozostaje w rażącej sprzeczności z nieskończoną dobrocią Boga, z jego miłosierdziem i miłością do ludzi,—a więc jest niemożliwą absolutnie.

Istotnie wiara w wieczną zapłatę nietylko dobrych uczynków—gdyż to każdy znajduje w porządku—ale i złych postępków jest jedną z tych prawd i tajemnic chrześcijańskich, przeciwko którym pycha rozumu ludzkiego gwałtowny podnosi i podnosić będzie protest. Postaramy się więc w krótkich słowach roztrząsnąć nowoczesne zarzuty racjonalizmu przeciwko karom wiecznym a zważywszy takowe na szali czystego rozumu, wykażemy ich nicość. Za punkt wyjścia bierzemy pojęcie Istoty najwyższej, osobowej, nieskończenie doskonałej.

1. *Bóg jest nieskończenie dobrym, jest przedwiecznem miłosierdziem. Czyż mógłby on karać bez końca?*—Jestto najnaturalniejszy, pierwszy zarzut, z jakim występuje rozum ludzki przeciwko karom wiecznym.

Bóg jest nieskończenie dobrym, bez wątpienia; ale jest on równie *świętym*, to jest—*nieskończenie świętym*. Ztąd wynika, że jak niewypowiedzianą żywi miłość do człowieka, tak równie niewypowiedzianą ma pieczę nad moralnym porządkiem świata, i dlatego właśnie okazuje nieograniczony wstręt i niezmierzoną nienawiść do wszystkiego, co ów porządek moralny zakłóca, do zła moralnego. Obie powyższe własności są równie wielkie, równie potężne w sobie, jednakowo konieczne w Bogu. Objawiać je wszakże może Bóg względem swoich stworzeń w różnej mierze, jednę bardziej niż drugą, jakkolwiek nic takiego nie może uczynić, co pozostawałoby w sprzeczności z owemi własnościami, nic takiego, co nie zgadzałoby się z dobrocią lub co byłoby niesprawiedliwem.

Czy w rzeczy samej Bóg okazałby prawdziwą pieczę o moralny porządek świata, gdyby zalecił przestrzeganie tego porządku ale nie zabezpieczył go najnaturalniejszą osłoną wszelkiego prawa, to jest, gdyby nie ustanowił kary za jego

pogwałcenie? Zaiste nie. A dlaczego? Bo dla nas ludzi, takich jakimi jesteśmy i jakimi pozostaniemy, nie wystarczałby sam obowiązek i prosty nakaz Boży do zachowywania tego porządku. Nie wystarczałaby także do tego żadna inna pobudka, ani wewnętrzna kara własnego sumienia, ani „filozoficzny“ szacunek dla siebie samego, ani wzgląd na dobro publiczne. Że tak jest, wiadomo z doświadczenia. Wszędzie i po wszystkie czasy spotykamy tam najluźniejszą moralność, gdzie znikła wiara w świat pozagrobowy i w karę w drugiem życiu; a przytrafia się to najczęściej pośród ludzi ukształconych. Jak lekkomyślnie przekraczane bywają prawa ludzkie, ilekroć można to uczynić bezkarnie! Rzecz ta zresztą bardzo łatwo się tłumaczy; każdemu własne „ja“ jest najbliższem i interesuje go daleko żywiej niż np. pomyślność ogółu, to jest dobro innych ludzi. Ztąd też przy zatargu między obowiązkiem a interesem ten ostatni zwykle bierzę górę. Toż samo się dzieje, gdy szacunek dla samego siebie i interes własny walczą ze sobą. Owe teorje o wzniosłych pobudkach postępowania ludzkiego brzmią wprawdzie bardzo szlachetnie, ale my, ludzie, w ogóle nie jesteśmy tak szlachetnie usposobieni; przekonywa o tem doświadczenie całego rodzaju ludzkiego z 6,000 lat. Nic tu nie pomoże ani cywilizacja, ani nauka, sztuka, wykształcenie; nie są one w stanie ani na włos zmniejszyć miłości własnej w człowieku.

Żadnym nie jest to dowodem, że tu lub tam— może jeden na dziesiątki tysięcy—napotykają się charaktery, które rzeczywiście są tak szlachetne i tak wysoko nastrojone; *cała* ludzkość powinna strzedz prawa moralnego i motyw takowego powinien oddziaływać na wszystkich. Takim motywem, taką pobudką wystarczającą dla wszystkich jest kara dosięgająca przestępcę, i tylko kara. Gdyż ona jedna porusza własny interes człowieka, dotyczy jego szczęśliwości lub nieszczęśliwości i podnieca najsilniejszą w nim potęgę do zachowywania prawa, potęgę miłości własnej. Gdyby zaś Bóg nie wyznaczył kary na przestępcę, co ztąd należałoby wnioskować? Oto, że Bogu nic nie zależy albo bardzo mało na zachowywaniu jego prawa, że więc Bóg ani prawdziwie miłuje dobra, ani zła nienawidzi, a więc że Bóg nie jest nieskończenie świętym i t. d. Świętość więc Boga wymaga bezwarunkowo, aby osłaniał on prawo swoje karą.

Jaką karą? Czy wystarczałaby kara doczesna, choćby najcięższa? Sama ta pewność, że raz przecież skończy się kara a potem nastąpi wieczna szczęśliwość, odjęłaby piekłu jego żądło przynajmniej w niezliczonych wypadkach, kiedy potężne pokusy lub gwałtowne namiętności ciągną do grzechu, albo gdy spełnienie prawa moralnego łączy się z ciężkiemi ofiarami. Że tak się dzieje w rzeczy samej, świadczy o tem chrześcijańska nauka o czyśccu. Na jak małą liczbę z miljonów katolików, wierzących równie mocno w czyściec jak w piekło, nauka o czyśccu wywiera wpływ w życiu praktycznem? Bezwątpienia bardzo słabo oddziaływa ona na postępki znacznej większości. „Przecież kiedyś skończy się kara czyśccowa!“ mówią sobie. Toż samo widzimy przy popełnianiu grzechów. Aby dopuścić się grzechu, człowiek w ten lub w ów sposób pozbywa się myśli o wieczności kary; kara i tylko kara czyni grzech strasznym dla ogromnej większości ludzi. Kto zaś są ci, którzy najbardziej powstają na wieczność? Są to i byli zawsze ci, którzy wraz z pojęciem grzechu usiłowali pozbyć się boskiego prawa moralnego, co dowodzi, że tylko wieczna kara jest w stanie zapewnić temuż prawu należyte poszanowanie; na kary doczesne, ludzie owi nie sądzą, iżby opłaciło się napadać.

Ponieważ więc Bóg ma rzeczywiście nieskończenie wielką miłość dobra moralnego a zatem nieskończenie mocną i nieskończenie głęboką wolę, ażebyśmy, my ludzie, strzegli porządku moralnego, innemi słowy, ponieważ Bóg jest rzeczywiście świętym nieskończenie, — przeto musiał on koniecznie powziąć jedyny środek, zapewniający temu porządkowi— o ile to od niego zależy — poszanowanie powszechne, to jest, musiał przekroczenie praw moralnych unicestwić karą wieczną. Tylko kara wieczna zdolną jest utrzymać na wodzy pychę człowieka i okiełznać potęgę namiętności we wszystkich okolicznościach życia.

2. Upada więc powyższy zarzut w obec pojęcia świętości Boga. Lecz również łatwo obalić go wnioskowaniem z pojęcia *sprawiedliwości* Boskiej. Bez wątpienia, Bóg jest nieskończenie dobrym ale jest on równie sprawiedliwym, to jest, w nim przebywa „skłonność“ — że się tak po

ludzku wyrazimy—do odpłacania każdemu ściśle według zasługi, dobra i zła, jak również do miłowania i do udzielania dobrodziejstw niezasłużonych. I dla czego miałoby być inaczej? Przecież miłość sprawiedliwości jest już sama z siebie doskonałością moralną; nieposiadanie jej jest w każdej osobie niedostatkiem moralnym a tem bardziej w osobie posiadającej powagę publiczną. Ztąd wynika, że jest ona konieczną w Bogu, że koniecznie musi być tak wielką jak jego dobroć, gdyż oba te przymioty są w nim nieskończone. Który z tych dwóch przymiotów podoba mu się objawić w danym czasie, zależy to całkiem od jego woli, od planów i zamiarów jego opatrzności. Gdyby bowiem Bóg nie mógł swobodnie, według woli swojej, objawiać jużto przeważnie swej dobroci jużto sprawiedliwości, to nie byłby nawet tak wolnym jak człowiek, a tem bardziej nie byłby samą nieskończoną, osobową wolnością. Skoro więc nie jest w sobie niesprawiedliwością wiecznie karać ciężkie przekroczenia prawa Boskiego, innemi słowy, skoro przekroczenie takie zasługuje na karę wieczną, to Bóg może także karę tę wymierzać. Wprawdzie ztąd jeszcze nie wynika, że Bóg karę te rzeczywiście wymierza, i w tem tkwi na pozór największa trudność. Czy podobna — powiadają, aby *chwilowy* częstokroć postępek, aby czysto *ludzka ułomność* i nagły wybuch namiętności zasługiwały na taką karę? musi przecież zachodzić pewien stosunek między przewinieniem a karą, pierwsze z drugą powinno zostawać w równowadze.

Aby rozwiązać ten zarzut, stawiamy najpierw takie pytanie: jak karze człowiek? Człowiek, jakkolwiek sam jest drobną cząstką świata i jakkolwiek krótkotrwałym jest jego żywot, karze wszakże wiecznie, o ile to jest w jego mocy. Morderstwo, zdrada ojczyzny itd. częstokroć są dziełem jednej chwili, spełnionem pod potężnym naciskiem namiętności, a wszakże — jeżeli towarzyszą im okoliczności obciążające — u wszystkich ludów i po wszystkie czasy bywają karane wyłączeniem ze społeczeństwa na zawsze, to jest uwięzieniem dożywotniem lub straceniem. Morderca więc utraca na zawsze, nieodwołalnie, uczestnictwo w życiu społecznem i wszystkie z takowem połączone dobra i przyjemności. I gdyby życie ludzkie trwało teraz tak długo jak niegdyś życie Adama, to i wtedy zdrowy rozum nie poczytywałby takiej kary za niesprawiedliwą, chociaż zniweczyłaby ona żywot niemal tysiąc lat trwać mający. A nawet przypuściwszy— *per absurdum*—że życie człowieka trwałoby *tu* wiecznie, czyż i w takim razie kara śmierci za morderstwo nie byłaby całkiem uprawnioną? I wtedy panowałaby zasada: krew za krew, życie za życie; i—morderca nie jest godzien społeczności ludzkiej a zatem utracił wszelkie prawo do życia pośród tej społeczności. A jednakże w tym wypadku kara byłaby literalnie wieczną w swoich konsekwencjach. Już więc człowiek, istota słaba i śmiertelna, karze na swój sposób wiecznie.

Ztąd okazuje się także — co zresztą jest widocznem samo przez się—że przy wymiarze sprawiedliwości nie czas trwania ale *natura* karygodnego postępku głównie wchodzi w rachubę. Jakiej więc jest natury dobrowolne, ciężkie przekroczenie prawa Bożego, jakiej natury jest ciężki grzech? Z całej nauki katolickiej najwstrętniejszem jest dla nowoczesnego racjonalizmu *katolickie pojmowanie grzechu*. Racjonalizm mówi o grzechach przeciwko ludzkości, o grzechach przeciwko społeczeństwu, przeciwko dobru publicznemu, przeciwko własnemu interesowi, przeciwko higjenie, o zbrodniach przeciwko państwu, o przekraczaniu przepisów policyjnych itd.—nigdy wszakże nie wspomina o grzechu przeciwko Bogu. Co najwyżej zalicza grzech do kategorji ułomności ludzkich. A wszakże jasne to jest jak słońce, że skoro istnieje Bóg osobowy, to od wszystkich innych „grzechów“ cięższym jest grzech przeciwko niemu popełniany. Co się zaś tyczy uniewinniania grzechu *ułomnością*, to postaramy się takową rozpatrzeć.

Ułomność ludzka, skłonność do złego, potęga namiętności — stanowią zaiste smutne dziedzictwo natury ludzkiej. Niewątpliwie są to nader mocne sprężyny wewnętrzne grzechu, popychają one do grzechu i ułatwiają go, ale błędem byłoby brać je za jedno z czynnością grzeszną lub tę ostatnią chcieć tamtemi tylko wyjaśniać. Gdyż co to jest grzech ciężki podług nauki katolickiej? Jestto przekroczenie prawa Bożego w ważnym punkcie, popełnione z jasną wiadomością i wolną wolą. Pierwszym więc warunkiem jest tu jasna wiadomość tego, co człowiek czyni, jasna i całkowita w tym sensie, że człowiek wie, iż chodzi

tu (pośrednio lub bezpośrednio) o wyraźny zakaz Boga, najwyższego Pana i Prawodawcy, i to w sprawie, której ten Prawodawca wcale nie poczytuje za małoważną; dalej — że przekroczenie takie pociąga za sobą ciężkie skutki, że oddziela przekraczającego od Boga, że stawia go w moralnej opozycji przeciw Bogu i że czyni winowajcę nieprzyjacielem Boga. Nie potrzeba tu filozoficznego roztrząsania wszystkich owych pojęć; zupełnie wystarcza taka „wiedza“ o grzechu, jaką już posiada dziecko dojrzalsze. Niepotrzeba też, aby człowiek *wyraźnie* o tem wszystkiem myślał w chwili popełniania grzechu; dość jeżeli myśli tylko o tem, że chodzi tu o grzech ciężki; z dawniejszego zaś nauczania wie dobrze, co w grzechu takim się mieści i co on znaczy, nie potrzebując znowu tego wszystkiego sobie teraz uprzytomniać. *Wiemy* bowiem wiele, nie uprzytomniając sobie szczegółów; a jednakże i taka wiedza działa decydująco na wolę a więc na moralną wartość każdego postępku.

Drugim warunkiem grzechu jest wolna wola, która z wiedzą tą się łączy, całkowicie nie zaś połowicznie wolna wola. Wola może się znajdować pod potężnym naciskiem namiętności a pomimo tego może pozostawać wolną. Gdyż wola jest, że się tak wyrazimy, urodzonym panem i władzcą nietylko nad innemi czynnikami duszy ale i nad samą sobą. Żadna potęga doczesna, choćby najsilniejsza namiętność, nie zdoła jej do czegośbądź zmusić, tylko ona sama zmusza siebie. I to jest właśnie wolność. Jeden tylko wyjątek jest od tego: jeżeli namiętność lub jakiś inny wpływ tak potężnie działa na człowieka, że jego sąd się zaćmiewa i wikła, tak, że nie wie on, co czyni; możliwe jest to np. w napadzie gniewu gwałtownego. Wtedy oczywiście nie może być mowy o wolności a więc i o grzechu ciężkim (w tej mianowicie czynności).

Jeżeli więc pomimo tej jasnej wiadomości wolna wola grzech popełnia, to czyż czyn grzeszny nie jest niczem więcej jak ułomnością? Bynajmniej. Człowiek przeciwstawia tu wolę swoją woli najwyższej, i gardzi tą ostatnią, by własną wolę przeprowadzić; zaspokojeniu swojej chuci poświęca prawo moralne Najwyższego; dla stworzenia staje się nieprzyjacielem Stwórcy. Postawiony jest przed *wyborem* między Bogiem a swoją chucią, i dobrowolnie daje tej ostatniej pierwszeństwo. Wybiera więc w obliczu swego Pana najwyższego, gdyż ten patrzy na niego.

Oczywiście koniecznie zawiera się tu prawdziwe *lekceważenie* najwyższego Pana i Prawodawcy, własnowolna, rozmyślna *pogarda Boga;* i tu jest granica, na której ustaje ułomność a zaczyna się złość prawdziwa, złość przeciw Bogu. Czcze byłoby tu takie uniewinnianie przestępcy: Ależ o tem człowiek częstokroć *wcale nie myśli!* Lecz gdy miał wyżej wzmiankowaną wiadomość, to dosyć o tem myślał, t. j. *wiedział* to dostatecznie. Taż sama odpowiedź odnosi się do zarzutu: grzech częstokroć bywa zbyt szybko, zbyt nierozważnie popełniany, często tylko potęga namiętności porywa do grzechu. Lecz pomimo całej potęgi namiętności wola pozostaje wolną, chyba żeby chodziło o tak zwane najpierwsze poruszenie woli (*motus primo primus*), kiedy wola daje się porwać wprzód, nim rozum dostrzegł grzeszność uczynku, a wtedy, rzecz oczywista, i czyn woli nie jest wcale grzechem.

Lecz może ktoś powiedzieć: takie usposobienie względem Boga nie leży wcale w moim zamiarze, owszem protestuję przeciwko temu, ilekroć grzeszę. Grzeszyć z *zamiarem* i przez to okazywać Bogu pogardę jestto najstraszliwszy rodzaj grzechu, jestto taki grzech, który nazywa ś. Tomasz „szatańskim grzechem“. Kto wszakże grzeszy z zamiarem zadowolenia swojej namiętności, jakkolwiek wie, że przez to właśnie przekłada swoje zadowolenie nad wolę i prawo Najwyższego i że gardzi niem, ten czynem swym wykazuje pogardę Bogu samemu. Zapewne wolałby on zadowolnić swoją namiętność, nie dopuszczając się wzgardy prawa Bożego, i nie staje się też winnym absolutnej, bezwarunkowej pogardy Boga. Ponieważ zaś jest to niemożliwe, więc woli wzgardzić Bogiem niż własną chucią; i pod tym względem gardzi on rzeczywiście Bogiem, gdy czyni wybór w najwyższym stopniu ubliżający Bogu. Tu nic nie pomoże protestowanie; sam grzeszny uczynek protestuje *najdobitniej* przeciw takiemu protestowi. Nie jest to również żadnym dowodem na rzecz ułomności ludzkiej, gdy ktoś powołuje się na *trudność* opierania się gwałtownym namiętnościom i na ofiary ciężkie jakich częstokroć wymaga zaniechanie grzechu. Przecież umiemy

bardzo dobrze panować nad swojemi namiętnościami, i ciężkie nakładamy na siebie ofiary, gdy dostateczny mamy do tego powód. Tu objawia się siła wolnej woli. Gdy chodzi, na przykład, o znaczną summę pieniędzy, jakie to umiemy podejmować ofiary, aby cel upragniony osiągnąć! Niemasz trudności, którychbyśmy wtedy nie pokonali. Dla czego zaś nie postępujemy podobnie w sprawach nieskończenie ważniejszych? Zbywa tylko na przekonaniu, że chodzi tu o rzeczy niezmiernej wagi, brakuje mocnego postanowienia woli; edno zaś i drugie nie jest ułomnością—ale *winą*.

(Dalszy ciąg nastąpi).

nia, że się o niej chłop od księdza jedynie dowiaduje. Ale właściwie od kogóż ma się o tem dowiadywać? Wójt może być bardzo poważnym i rozumnym człowiekiem, ale nauczanie religijne nie wchodzi w jego atrybucje; *Głos* znów, który u siebie urządził katedrę przepowiadania religji chłopskiej, choć się *głosem* nazywa, nie jest ani tak donośnym, aby doszedł do chłopów. Po dawnemu tedy chłopi dowiadywać się muszą od księży, jak o innych prawdach religijnych, tak i o tej, która go objaśnia o jego jedności z całym Kościołem Chrystusowym. Gdyby zresztą godziło się skasować punkt nauki religijnej o jedności „z Watykanem“ dla tego, że o tem dowiadują się chłopi tylko od księdza, to na tej samej zasadzie możnaby skasować całą ich religję, bo wszystkich jej prawd dowiadują się tylko z tego źródła.

Za swe tedy odkrycie religji chłopskiej *Głos*

№ 51. WARSZAWA. 1886.

Przegląd Katolicki *wychodzi co tydzień, we czwartek.— Prenumerata wynosi* w Warszawie: *rocznie rs. 5, półrocznie rs. 2 kop. 50.—*Na prowincji: *tak w Cesarstwie jako i w Królestwie, rocznie 6 rs. półrocznie 3 rs.—Numer pojedyńczy kop. 15.—*

# PRZEGLĄD KATOLICKI.

*Korrespondencje frankowane adresować należy do Redakcji w Warszawie przy ulicy* Chmielna Nr 9. — *Rękopisma tylko na wyraźne, poprzednio wyrażone żądanie, zwracane będą.— Ogłoszenia przyjmują się po kop. 15 za wiersz.*

Dnia 23 Grudnia 1886 r. Dnia 11 (23) Grudnia 1886 r.

## Ś. p. Ksiądz Walerjan Kalinka.

W nocy z d. 15 na 16 b. m. poniósł Kościół dotkliwą stratę: w dniu tym przestało bić wielkie serce, znikł potężny umysł; w szeregu pracowników bożych padł jeden z najdzielniejszych. W smutnej tej nocy, po krótkiej chorobie zmarł we Lwowie śp. *Walerjan Kalinka*. Przy łożu jego przedśmiertnych cierpień znajdował się duchem miljon serc współczujących, strwożonych grozą śmierci, która tak nagle, wśród najżywszej pracy, poraziła dzielnego sługę Bożego.

Nawet obojętni na sprawy boże, nawet nieprzyjaciele Kościoła, którego sługą wiernym był śp. Walerjan Kalinka, zasmucili się jego chorobą, zaboleli nad jego śmiercią; nie żal im kapłana, ale żałują znakomitego historyka ostatnich czasów dziejów ojczystych.

Nie wszystkim jest znany pełen pracy i poświęcenia żywot śp. W. Kalinki; gdy z czasem odsłoni się on we wszystkich swych rysach, postać jego droższą się jeszcze nam stanie; ale z tego już co znane o nim jest wszystkim, ze znakomitych dzieł i jego gorliwości kapłańskiej i jego wiedzy naukowej, wszyscy wiedzieli, że społeczeństwo posiada w nim męża pierwszorzędnej wartości; wszyscy rozumieją, jak dotkliwą szkodą jest śmierć jego.

A szkoda ta tym dotkliwsza, że umarł on nie zużywszy zebranego przez siebie materjału, nie złożywszy w swych ostatnich dziełach życia i pióra wszystkich zasobów swej bogatej wiedzy i wielkiej swej mądrości życia, że legł w epoce pełni swego życia umysłowego, gdy nawet ciało jego zdawało się zapowiadać długie jeszcze lata jego pobytu na ziemi.

Zapracował się w literalnem tego wyrazu znaczeniu. Odbijając czas poświęcony na zajęcia obowiązkowe swego urzędu i kapłaństwa, na studja naukowe i pisanie brał godziny odpoczynku i snu. Silna natura jego wytrzymywała to długo, ale wreszcie przebrało się jej siły. Śmiertelnem zapaleniem mózgu przypłacił swoją niepohamowaną gorliwość w służbie Kościóła i braci.

---

Z dat biograficznych przytaczamy tymczasowo następne:

Śp. *Walerjan Kalinka*, syn sędziego trybunału krakowskiego, urodził się 1826 r. Ukończywszy wydział prawny w Krakowie, czas jakiś poświęcał się zawodowi prawniczemu. Po upadku wolnego miasta Krakowa przeniósł się do Paryża, gdzie jako kustosz jednego z największych muzeów prywatnych pracował nad dziejami polskiemi. Na długo przed wstąpieniem do stanu duchownego prowadził żywot bogobojny, ascetyczny prawie, a jako członek i sekretarz bractwa ś. Wincentego à Paulo, dziełami i życiem miłosierdzia godnie się przysposabiał do przyszłego swego stanu. Wstąpiwszy 1868 roku do Zgromadzenia oo. Rezurekcjonistów, d. 17 grud. 1870 r. wyświęcony został na kapłana. Ostatnie lata przepędził we Lwowie na pracowitem stanowisku przełożonego internatu. Literackie swe i historyczne prace, rozpoczęte jeszcze za pobytu jego w Krakowie, pomieszczał w *Orędowniku*, w *Przeglądzie Poznańskim*, w *Przyjacielu ludu*, w *Dwutygodniku literackim*, w *Czasie*, w *Przeglądzie Lwowskim* i w *Bibl. Warszawskiej*. Najznakomitszem jego dziełem jest *Sejm czteroletni* (2 tomy), przyjęty z niezwykłym u nas dla tak poważnych prac zapałem. Dzieło to poprzedziły długie studja, których wcześniejszemi owocami były *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta* ( 2 t. Poznań 1868); *Polityka dworu austrjackiego w sprawie konstytucji trzeciego maja* (1872). Prócz tego odzielnie wydał: *Jaką była dawniej Polska* (Krak. 1848

*Listy o Krakowie* (Poznań 1850); *Żywot Tad. Tyszkiewicza* (Pozn. 1853); *Galicja i Kraków* (Paryż 1859); *Przegrana Francji i przyszłość Europy* (Krak. 1871). Przełożył *Kobierzyckiego* Panowanie Władysława IV 2 t. (niewydane), przerobił do nowego wydania literaturę polską *Łukaszewicza*, którą oczyścił z błędów i błędnych sądów, i przetłómaczył pracę Ojca św. Leona XIII z czasów jego kardynalatu p. t. Kościół i cywilizacja. (Kraków 1878).

## NOWOCZESNE NIEDOWIARSTWO I KARY WIECZNE.

(Dalszy ciąg).

Co w poprzednim numerze powiedzieliśmy o ułomności ludzkiej przed grzechem i o złości ludzkiej w grzechu, to wprowadza nas do kwestji głównej. Rozum powiada nam: właśnie w tej pogardzie Boga mieści się rzeczywiście pierwiastek nieskończoności i dlatego kara nie mająca końca nie jest niesprawiedliwą. Im bowiem wyższą jest osoba obrażona, tem cięższą bywa obraza; jestto zasada powszechnie uznawana. Bóg zaś jest nietylko nieskończenie wielkim sam w sobie, ale jest także nieskończenie wielkim w swoim stosunku do ludzkości. A więc coś bezgranicznie, niewypowiedzianie ciężkiego musi się mieścić w pogardzie tego majestatu niezmierzonego. Lecz nie dość tego: i *prawo*, jakie ma Bóg do człowieka i do jego posłuszeństwa, jest rzeczywistem i nieograniczonem, czemu odpowiada również rzeczywisty i nieograniczony obowiązek posłuszeństwa. Na tem zaś mianowicie grzech polega, że zawiera on pod tym względem pogwałcenie prawa i obowiązku, a więc jest rzeczywiście nieskończoną nieprawością. Jak ciężkim bywa zarzut obrazy majestatu! Jak straszliwem jest oskarżenie o zdradę stanu! Tu zaś chodzi o majestat nieskończony, o bezwzględnie najwyższą Istotę. Nie jest więc zgoła niesprawiedliwością, gdy grzech przeciwko niemu pociąga za sobą karę bezgraniczną, gdyż odpłaca się tu w sposób odpowiadający winie i z nią równomierny, a to właśnie jest istotą sprawiedliwości. Mógłby tu wszakże ktoś zarzucić: wszystko to tylko dowodzi, że grzech pozostaje w pewnym stosunku do Najwyższego, w sobie samym zaś grzech jest czemś skończonem, gdyż człowiek, jako istota skończona, niezdolnym jest do złości nieskończonej. Uwaga ta jest zupełnie słuszna; i dlatego właśnie kara potępionego nigdy nie bywa w sobie nieskończoną. Gdyż przez całą wieczność nigdy nie przyjdzie taka chwila, w którejby potępiony mógł powiedzieć: teraz wycierpiałem nieskończenie wiele lub nieskończenie długo. Kary jego będą ciągle doczesne. Ściśle biorąc, żyje on nie w wieczności jak Bóg, który bytem swoim wszystkie czasy obejmuje, ale w czasie, który pozostaje w pewnym stosunku do wieczności, to jest ciągle do niej dąży, nie mogąc jej osiągnąć. Kara ściśle tu odpowiada naturze winy, i to jest właśnie sprawiedliwość.

I w inny jeszcze sposób dałoby się dowieść, że grzech, choćby był czynem przelotnej chwili, może pomimo to zasłużyć na karę wieczną. Dwaj ludzie oddawna pozostają w ścisłej przyjaźni ze sobą, a wszakże jedna chwila wystarcza do rozerwania tej przyjaźni na zawsze. Zależy to od tego, co dzieje się w owej chwili. Ciężka zniewaga lub formalne wypowiedzenie przyjaźni z jednej strony a przyjęcie tego wypowiedzenia przez drugą stronę rozerwało węzły przyjaźni na zawsze. Toż samo dzieje się w grzechu. Grzesznik mający dostateczną świadomość swojego czynu, wie również, że czynem tym wzniósł zaporę między sobą i Bogiem, że zaparł się Boga jako swego celu ostatecznego, że stał się nieprzyjacielem Boga; — a przytem, co jest możliwe — na zawsze. Może on zamierzać żal i poprawę w przyszłości, ale czy będzie miał czas do tego? Bądź co bądź, naraża się na niebezpieczeństwo chybienia tego terminu. A nawet gdyby go nie chybił, czy Bóg koniecznie będzie musiał przyjąć ofiarowaną mu znowu przyjaźń? O takiej konieczności nie może być mowy. Gdyby Bóg tak postąpił, byłby to czyn dobroci z jego strony; ale nic nie zmusza go do objawiania wyłącznie dobroci swojej, i może on kierować się tylko wymaganiami swojej sprawiedliwości. I byłoby sprawiedliwem, gdyby Bóg całkowicie przyjął i przypieczętował wypowiedzenie posłuszeństwa ze strony człowieka. Grzesznik zaparł się Boga, Bóg wypiera się grzesznika; grzesznik obrał nieprzyjaźń względem Boga, Bóg obiera nieprzyjaźń względem grzesznika i pozostaje odtąd jego nieprzyjacielem—na zawsze. W tem też zawiera się *istota piekła*, w wiecznej utracie Boga, jako wiecznego przyjaciela i ostate-

Piekło 73

cznego celu człowieka, w pozbawieniu Boga raczej niż w karach ognia.

Z tego więc, co wyżej powiedziane, przekonaliśmy się, iż grzech rzeczywiście pozostaje w związku z karą wieczną, że między niemi zachodzi równowaga moralna, jakkolwiek grzech tylko przelotną chwilę trwać może: gdyż nie długość czasu ale natura przewinienia rozstrzyga już nawet w ludzkim wymiarze sprawiedliwości; że grzech nie jest samą ułomnością lecz ukrywa w sobie pierwiastek prawdziwej złości, że w pewnym względzie jest on nieskończenie ciężką obrazą majestatu Boskiego, nakoniec że jest porzuceniem i zaparciem się Boga. Ztąd wynika, że Bóg *może* grzech karać wiecznie i że kara taka jest sprawiedliwą. I jeżeli przypomnimy sobie, co było wyżej dowiedzione, a mianowicie, że sprawiedliwość Boga równie musi być wielką jak jego miłość do ludzi, dalej że Bóg może pierwszy lub drugi z tych atrybutów bardziej objawiać według swobodnych rozrządzeń swoich, to wynika ztąd, że w każdym razie *zarówno* może on wiecznie karać grzech człowieka jak i przebaczyć takowy. Że Bóg *rzeczywiście* karać będzie wiecznie, dowód ów nie wypowiada wprawdzie tego, ale tem wyraźniej mówi o tem Objawienie. To wszakże niezbicie wypływa z poprzednich wnioskowań, iż ów zarzut przeciwko Objawieniu, z którym najczęściej występują niedowiarkowie, — że Bóg jest zbyt dobry, aby tak straszliwie karał, że Bóg jest przecież miłosierdziem przedwiecznem— ów zarzut, powiadamy, jest czczym i nonsensowym.

3. Teraz postaramy się roztrząsnąć inne zarzuty, powyższemu zarzutowi pokrewne, co pozwoli nam wyjaśnić pewne punkta, na które, być może, niedostateczne rzuciły światło poprzednie wnioskowania. Mówią nam bowiem: *Bóg nie może być obrażonym przez grzech;* jest on zbyt wysoko, by go mogły dosięgnąć nasze mniemane zniewagi. Cześć jego jest nieskończenie wielką i nie może być przez nas umniejszoną. Nie jesteśmy w stanie wyrządzić mu żadnego cierpienia, żadnej przykrości moralnej, nie możemy więc go obrazić. Odpowiadamy najpierw na pytanie: Czy przykrość moralna, sprawiana przez obrazę, jest niezbędną dla obrazy? Ktoś może posiadać taką wielkość duszy,—a posiadali ją w istocie święci— że, doznawszy obrazy i zniewagi, nie czuje najmniejszej przykrości ani oburzenia. Każdy wszakże przyzna, że wyrządzono mu zniewagę i że zniósł on ją wspaniałomyślnie. Co w owym człowieku jest cnotą, to w Bogu jest naturą.— Jego cześć jest i pozostaje nieskończenie wielką pomimo wszystkich grzechów, jednakże równie jest prawdą, że każdy grzech wyrządza zniewagę Bogu w jego czci i w jego powadze, jako najwyższego Pana i Prawodawcy; gdyż grzech jest faktycznem zaprzeczeniem jego prawa i jego władzy najwyższej; grzech pozbawia Boga części należnego mu hołdu i czci. Czy przytem jego cześć w ogóle w swojej nieskończoności ulega zmniejszeniu, czy nie, — jestto pytanie, które tu wcale do rzeczy nie należy.

Dalej, jakkolwiek majestat Boga jest nieskończenie wzniosły i wysoki, jednakże pomimo to, wszelkie, choćby najdrobniejsze, jestestwo, każdy atom stworzenia istnieje dla Stwórcy i dlatego pod jego kierownictwem i opatrznością pozostaje; ztąd zaś wynika, że żadna istota nie jest dla niego tak mizerną i małoważną, iżby się nie miał troszczyć o zboczenia owej istoty od celu, jaki dla niej był wyznaczył. Zwłaszcza też nie może być dla niego obojętnym *moralny porządek świata* i tegoż porządku pogwałcenie. Zresztą powyższy zarzut pozostaje w sprzeczności nietylko z filozofją ale i ze zdrowym rozumem: jeżeli bowiem Bóg stoi zbyt wysoko, jeżeli jego cześć jest zbyt niezmierzoną, by grzech mógł go dosięgnąć, to stoi on zbyt wysoko dla *wszystkich grzechów*, jakie kiedykolwiek były popełniane. Znaczyłoby to innemi słowy, że wszystkie grzechy, wszystkie zbrodnie wszystkich ludów i wszystkich wieków nie mogą nigdy wołać do Boga o karę, że o takie drobnostki wcale nie troszczy się Najwyższy! I taki Bóg miałby być samą świętością prawdziwą!

4. W dalszym ciągu występują racjonaliści z takim zarzutem: Jeżeli Bóg w ten sposób postępuje z grzesznikiem, iż karze go wiecznie, czyż nie trzebaby było przyznać, że *mści się on na nim, że okazuje uporczywą, nieodwołalną nieprzyjaźń* grzesznikowi; słowem, jego postępowanie byłoby takiem, jakiego on zabrania nam, ludziom, jako niemoralnego; a takie postępowanie zgoła nie dałoby

się pogodzić z pojęciem Istoty nieskończenie doskonałej, czystej i pełnej miłości.

Mniejsza o nazwy, ale i takowe zatrzymajmy tymczasowo. Pomstę wywiera ten, kto za wyrządzone złe złem odpłaca. Dlaczego *nam* jest wzbroniona pomsta? Czy może dlatego że w sobie samej jest ona niesprawiedliwością? Bynajmniej, gdyż odpłaca równem za równe. Dla czego więc? Ponieważ niepodobna byłoby utrzymać ładu w społeczeństwie, gdyby każdej jednostce przysługiwało prawo pomsty; dalej, ponieważ pomsta, jako kara za złe spełnione, tylko przez tych może być wykonywaną, w których ręce złożony jest wymiar sprawiedliwości, a więc tylko przez zwierzchność, która ma władzę karania. Nakoniec, nie ma człowiek prywatny prawa pomsty, gdyż w ogromnej większości wypadków niesłuszny z niej robiłby użytek. Sam obrażony zwykle nie posiada spokoju i bezstronności niezbędnej do wymierzenia kary; jego miłość własna zadraśnięta i namiętność powiększają rozmiary i doniosłość doznanej przezeń obrazy. Tu bardziej niż gdzieindziej stosuje się maksyma, że nikt nie może być sędzią we własnej sprawie—*nemo judex in propria causa*, już to pomijając, że obrażony nigdy nie może posiadać dostatecznej znajomości ukrytych zamiarów obrażającego, od czego wszakże głównie zawisła ciężkość obrazy i wymiar kary.

To wszystko wszakże znajdujemy w Bogu. Tylko tym sposobem może panować porządek w społeczeństwie ludzkiem, gdy jeden najwyższy Pan i kierownik stoi po nad wszystkimi, potężniejszy od najpotężniejszych, zdolny pomścić niezawodnie wszelkie złe. W jego ręku spoczywa, wraz z najwyższym rządem świata, także najwyższy wymiar sprawiedliwości; nie może on pozostawić prawa swego bez pomsty właśnie dlatego, że sam jest świętym; przenika najtajniejsze zamiary tego, kto go obraził; namiętność nie może go unieść, gdyż nie przebywa w nim żadna namiętność; jego miłość samego siebie nie może go w błąd wprowadzić, gdyż jestto nieskończenie doskonała miłość samego siebie. Nie zabraknie mu niezbędnego spokoju w wyrokowaniu, gdyż sam jest absolutnym pokojem; nierozważnie działać nie będzie, gdyż jest samą mądrością. Jego pomsta jest nieskończenie mądrą, spokojną jak wieczność, świętą jak jego prawo; nie jest ona niczem innem jak karzącą sprawiedliwością Pana najwyższego. Jeżeli jest jaka istota uprawniona do tego, aby była sędzią we własnej sprawie i aby wszystko prawo do pomsty w całym obszarze moralnego porządku świata sama tylko dzierżyła — to istotą taką może być tylko Bóg: *Mihi vindicta; ego retribuam, dicit Dominus.* „*Mnie pomstę, ja oddam, mówi Pan*“ (Rzym. 12, 19).

Błędnem także byłoby mniemać, iż nieprzyjaźń *), również jak pomsta, nie zgadza się z pojęciem nieskończonej doskonałości. Gdyż na czem polega nieprzyjaźń? Na trwałej nienawiści, mocą której życzymy innemu zła, zła moralnego lub fizycznego. Pierwszego Bóg nie może chcieć, drugiego zaś chce rzeczywiście dla potępionego, i już wyżej dowiedliśmy, że nie jest to niesprawiedliwością, ponieważ winie odpowiada równomierna kara. Lecz i nienawiść Boga do grzesznika nie jest niedoskonałością. *Nam jest nakazana* właściwa nienawiść grzechu a *zakazana jest nienawiść grzesznika:* najpierw, ponieważ nigdy nie możemy sądzić nieomylnie o jego wewnętrznem usposobieniu; powtóre, ponieważ może on mieć jeszcze czas do poprawy; dalej, ponieważ my sami nie jesteśmy bez grzechu i dla tego nie możemy rzucać kamieniem w innych; nakoniec, ponieważ nie umielibyśmy zachować miary w nieprzyjaźni, gdyby nam ta była dozwolona, a ztąd wyniknąłby rozkład porządku społecznego. Lecz w Bogu wieczna nienawiść do grzesznika nietylko nie jest niemoralną ale owszem odpowiada najwyższym wymaganiom nieskończonej moralności; i jestto rzeczą całkiem naturalną, że przebywa ona w najwyższym stopniu w Istocie, która posiada najwyższą doskonałość moralną. Gdyż Istota, która jest rzeczywistem i osobowem dobrem moralnem, musi pozostawać w najmocniejszej sprzeczności z przeciwieństwem swojem, t. j. ze złem moralnem. Złe zaś nie unosi się gdzieś w powietrzu ale przebywa tylko w złym człowieku, jest jego czynem, z nim zjednocznoym, człowiek jest przyczyną

*) Mówimy tu tylko o tym rodzaju nieprzyjaźni, który teologowie nazywają nienawiścią obrzydzenia — *odium abominationis*— a który nienawidzonemu może wyrządzać złe tylko z umiłowania sprawiedliwości. Nienawiść zaś nieprzyjaźni wyrządzałaby nienawidzonemu złe tylko dlatego, aby tenże złe cierpiał.

74 Piek.

zła; dlatego i *sam zły człowiek*, o ile jest on tą przyczyną, o ile własnowolnie i uporczywie utożsamia się ze złem, musi dla dobra nieskończonego być przedmiotem rzeczywistego wstrętu i zgrozy. Ale też tylko o tyle, o ile grzesznik nierozdzielnym się czyni od grzechu, Bóg go nienawidzi; Bóg nienawidzi w nim tylko jego wolę przewrotną. Gdyż chce on jego nawrócenia, t. j. jego odłączenia się od grzechu, i o tyle miłuje go nawet, o ile owo rozłączenie jest możliwe.

Nadto wstręt Boga, gdyby odnosił się tylko do zła i gdyby nigdy nie dotykał samego grzesznika, oczywiście nie wystarczałby do odstraszenia grzesznika od grzechu i nie zdołałby zniweczyć samego grzechu. Dzieje się zaś to tylko wtedy, kiedy sam grzesznik musi ponosić tę nienawiść i jej skutki. Skoro więc złe jest niewypowiedzianą obrzydliwością wobec Boga, skoro jest jego wiecznem przeciwieństwem, to musi być niem także i sam człowiek zły i przewrotny. Jestto nieskończenie święta i doskonała moralnie nieprzyjaźń; jestto konieczny kontrast, z samej natury wypływająca nieprzyjaźń między moralnem światłem i moralną ciemnością.

5. Dotąd kładliśmy nacisk na moralną równość przymiotów Bożych. Lecz słyszymy taki zarzut: Czyż to nie jest prawdą, czego uczy Objawienie, że Bóg bardziej skłonny jest do miłosierdzia niż do karania? Czyż jego miłosierdzie, jak powiada Pismo święte, nie jest nad wszystkiemi jego dziełami? Czyż w tysiącu miejsc nie mówi ono o miłosierdziu, jako o najwybitniejszym przymiocie Boga?—Oczywiście wyrażeń owych nie pojmuje Pismo święte w tem znaczeniu, iżby dobroć Boga, w sobie rozpatrywana, była większą od innych przymiotów; samo z siebie to się rozumie. W sobie, to jest bez odnoszenia do stworzeń, Bóg jest koniecznie pod każdym względem, jaki tylko pomyśleć można i dlatego we wszystkich swoich atrybutach, najwyższą i absolutną doskonałością; w Bogu więc nie może być żadnej różnicy stopniowania. Tu zaś jest mowa nie o owych samych przymiotach ale o ich własnowolnem *objawianiu na zewnątrz*. Innemi słowy: jakkolwiek Bóg, wobec pogwałcenia porządku moralnego, może równie objawiać swoją dobroć jak swoją sprawiedliwość, jednakże własnowolnie postanowił okazywać człowiekowi raczej pierwszą niż drugą. Otóż o takiem objawianiu mówi Pismo święte. Ale o jakim czasie mówi ono? Przedewszystkiem tylko o czasie przed śmiercią, o ludzkości na tej ziemi, gdyż tylko do tego odnoszą się wszystkie wyrażenia Pisma św. Prawie wszystkie ustępy Starego Testamentu odnoszą się do kierownictwa Bożego w dziejach wybranego ludu. Po śmierci — wyraźnie uczy nas tak Pismo ś. i wiara — występuje przedewszystkiem ściśle odmierzająca sprawiedliwość. „*Reddet unicuique secundum opera ejus*“, — *każdy zapłatę weźmie według dzieł swoich* — taką jest wielka zasada sprawiedliwości, którą sam Zbawiciel wypowiedział. Nie wyłącza to wszakże, iżby nawet na tamtym świecie nie objawiała się bardziej dobroć Boga niż jego sprawiedliwość: gdyż nawet piekło nigdy nie karze po nad zasługę a raczej niżej zasługi, podczas gdy niebo wynagradza po nad zasługę.

6. Jestto naturalnem, że my, ludzie, urabiamy sobie pojęcie o istocie Bożej na nasz, ludzki, sposób. Upodobniamy Boga do człowieka, a przytem zdaje nam się, jako udoskonalamy sobie pojmowanie Boga. Na gruncie owych zbyt ludzkich wyobrażeń powstaje jeden z tych zarzutów przeciwko karom wiecznym, z którym dość często można się spotkać; powiadają nam bowiem: Bóg grozi tylko karą wieczną, nakoniec się zmiłuje; przecież stworzył człowieka do wiecznej szczęśliwości, a w jego piersi złożył potrzebę, pragnienie i tęsknotę do szczęścia; czego zaś pragnie natura, tego nie może zawsze odmawiać najmędrszy Stwórca.

*Bóg tylko grozi.*—Czyż w Objawieniu a zwłaszcza w słowach Odkupiciela powiedziano, że Bóg chce tylko grozić? Bynajmniej. Jezus Chrystus, ilekroć mówi o karze wiecznej, nie wyraża się w formie groźby; wprost nas *zapewnia*, że istnieje miejsce, w którem nie zamiera robak, gdzie ogień nie wygasa; *opowiada* o tem miejscu jako ten, który je zna, opisuje to miejsce, jako ten, kóry je widzi, wyraźnie, jasno i prosto, i oznajmia słuchaczom swoim, że grzesznik wtrącony *będzie* do tego miejsca; opowiada także o cierpieniach tych, co się już w niem znajdują. Ale niedość na tem,—dosłownie nawet objawił nam wyrok, jaki wyrzecze kiedyś jako sędzia ludzkości: „*Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, otrzymajcie królestwo wam zgotowane od założenia świata*“ i „*Idźcie odemnie prze-*

*klęci w ogień wieczny.*" Nie jestto żadna groźba, jestto opowiadanie, widzenie przyszłości. Zbawiciel powiada wyraźnie: taki *będzie* koniec ludzkości, te słowa *wyrzecze* Sędzia. Nie masz tu śladu form groźby. Kończy zaś temi słowy: „I pójdą ci na mękę wieczną, a sprawiedliwi do żywota wiecznego". „Żywot wieczny" nie jest tu jakąś czczą obietnicą, jestto rzeczywistość; również nie jest czczą groźbą „męka wieczna"; „pójdą" oznacza niezawodną rzeczywistość. „Żywot" jest rzeczywiście wiecznym, nigdy się nie skończy; mówiąc o „męce", Jezus Chrystus używa tego samego wyrażenia a więc w tem samem znaczeniu,— kara będzie rzeczywiście wieczną.

W słowach Sędziego niemasz więc jakiejś tylko groźby. Gdyby wszakże tylko groźbę miał tu na myśli, co musiałoby być, gdyby kara nie była *rzeczywiście* wieczną, jak wtedy postąpiłby Jezus Chrystus? Mówiłby nie tak, jak myślał, mówiłby wbrew prawdzie, i to z wiedzą i wolą, wprowadziłby nas w błąd co do najważniejszego faktu, jaki spełni się w ludzkości. O rzeczach najwyższej wagi przemawiałby tak do ludzkości, jak przemawia niańka do dzieci, którym chce napędzić strachu. Ponieważ zaś Jezus Chrystus jest prawdą przedwieczną, przeto musimy, wraz z całym Kościołem katolickim wszystkich krajów i wszystkich wieków, pojmować jego słowa tak, jak były powiedziane, to jest jako absolutną prawdę; są one wprawdzie *także* groźbą, ale groźbą wypowiedzianą z największą powagą, groźbą, której spełnienie poręcza prawdziwość Boga.

Nakoniec—powiadają—*Bóg się ulituje i prawo zastąpi łaską.* — Kto się do takiej pociechy ucieka, ten wyobraża sobie Boga zbyt po ludzku. Wstręt Boga do grzechu i do grzesznika, o ile ten jednoczy siebie z grzechem, nie ma żadnego podobieństwa do wybuchającej namiętności, której gwałtowność mogłaby się uspokoić w przeciągu tysięcy lat; wstręt ów jest nieskończenie spokojny, niezmienny jak sama wieczność. Wyrok Boży na grzesznika jest odwiecznie tak mądrze „obmyślany i odważony"—że użyjemy wyrażeń ludzkich — iż może rozciągać się na wieczność, a późniejsza jego poprawa byłaby poprostu *absurdem*. Lub czy może w przeciągu tysięcy lat Bóg daje się nakłonić cierpieniami potępionych— do miłosierdzia? Lecz w takim razie musiałby już odwiecznie czuć to miłosierdzie i dlatego nie mógłby skazywać na kary wieczne; gdyż już wtedy równie jasno widział każdą z mąk owych, jak je później widzi. I właśnie „z współczucia" dla ich mąk *podał im Zbawiciel wszystkie środki uniknięcia takowych.* Tylko takie miłosierdzie jest godne Boga, gdyż ono tylko jest nieskończenie wielkiem. Gdyż „ulitować się nakoniec" jestto daleko mniejsze miłosierdzie niż „ulitować się przedwiecznie"; pierwsze ma początek, nie istniało przez wieczność, drugie zaś żyje odwiecznie, jest więc nieograniczonem, nieskończonem a zatem jedynie godnem Boga. Nie można tu też mówić o „współczuciu", polegającem na nieznajomości przyszłości i na zmienności usposobienia; jeżeli było to niemożliwem w ludzkiej naturze Odkupiciela, to tem bardziej jest niemożliwe w naturze boskiej.— Ale zastanówmy się dokładniej nad tą kwestją. Dotąd tak mówiliśmy, że mogłoby się wydawać, iż w Bogu sprawiedliwość i świętość jego dobroci niejako muszą się równoważyć, dalej, że istnieją w Bogu różne przymioty i skłonności, które mogą wejść w zatarg ze sobą; błędne to wszakże byłoby mniemanie. Nietylko bowiem panuje najdoskonalsza harmonja między przymiotami Boga, ale, właściwie mówiąc, Bóg posiada nie mnogość przymiotów, lecz jednę *całkiem niepodzielną istotę*, która jest zarazem dobrocią itd. *My*, ludzie używamy wprawdzie tych nazw rozmaitych, lecz gdybyśmy mieli tak rozległą znajomość Boga, jaką Bóg sam o sobie posiada, to zamiast wszystkich owych nazw używalibyśmy jednej tylko nazwy, gdyż wszystkie te tak zwane „przymioty" Boga tak dokładnie stanowią jedno i toż samo, jak np. sprawiedliwość Boga jest jedną i tąż samą w sobie samej. Miłosierdzie Boga jest, w najgłębszem swem pojęciu i w swojej istocie, nieskończoną świętością i sprawiedliwością. Gdyż gdyby tem nie było, to w swej istocie nie obejmowałoby wszelkiej doskości moralnej a więc nie byłoby nieskończenie doskonałem. Miłosierdzie Boskie musi zatem, jako nieskończenie święte, mieć nieograniczony wstręt do grzechu. Życzliwość, pobłażliwość, tolerowanie zła jest niemożliwe dla takiego miłosierdzia. Z Bogiem nie dzieje się tak jak z człowiekiem, iżby widokiem cierpień pobudzał się do miłosierdzia i zmieniał swoje usposobienie; jego miłosier-

Piekło 75

dzie jest tak święte, tak czyste, iż nie może utracić najmniejszej cząstki nienawiści swej do grzechu; miłosierdzie to jest zbyt sprawiedliwe, aby choćby na włos odstąpiło od wyroku, jaki ono samo wydało na grzesznika — gdyż w Bogu miłosierdzie jest jednem ze sprawiedliwością. Tylko takie miłosierdzie jest prawdziwie *boskiem*, gdyż jest *doskonałem* pod każdym względem. Nasze miłosierdzie zaś bywa nieświętem, sentymentalnem i dlatego niesprawiedliwem, i to jest właściwością człowieka.

Lecz roztrząśnijmy dalej powyższy zarzut: *Bóg sam stworzył człowieka do szczęścia wiecznego;* cała istota człowieka jest na to przeznaczona, pragnienie szczęścia jest najpotężniejszą dźwignią jego ducha a wszystkie jego zdolności na to mu zostały dane, by za ich pomocą cel ów osiągnął. Gdyby mu Bóg tak upragnionej szczęśliwości odmawiał, to znalazłby się w oczywistej sprzeczności z samym sobą; gdyż sam złożył w naturze ludzkiej niepokonalne dążenie do szczęścia.

Zapewne jest koniecznem, aby cel wskazany każdemu jestestwu rzeczywiście bywał osiągany; ale istnieje dwojaka „*konieczność*“, a mianowicie *fizyczna* i *moralna*, o jednem powiadamy, że być *musi*, o drugiem — że być *powinno*. Otóż ponieważ każda istota ma osiągnąć cel, sobie wskazany, za pomocą swoich zdolności przyrodzonych, to jest, własnem działaniem, a mianowicie takiem działaniem, które dokładnie odpowiada rodzajowi i naturze tych zdolności, przeto istota nieposiadająca wolności i działająca według konieczności fizycznej, dąży do swojego celu z *fizyczną* koniecznością: *musi* do niego zmierzać, musi cel wskazany osiągać i nie może go chybić. Światło musi koniecznie świecić i nie może inaczej działać, materja musi przyciągać siebie, planety muszą swoje drogi opisywać. Człowiek zaś, jako człowiek, działa nie według niezłomnej konieczności fizycznej, jego zdolności są *wolne*, czyli raczej podlegają panowaniu i kierownictwu wolnej woli. Dąży on nie według konieczności fizycznej do celu swego istnienia, może więc go nie osiągnąć, może go chybić. Ale dąży do tego celu z koniecznością *moralną*, to jest, *powinien* ku niemu zmierzać i powinien rzeczywiście go osiągać. I jak naturze, nie posiadającej wolności, Stwórca dał prawa *fizyczne*, mocą których natura ta zmierza pewnemi drogami do swoich celów,—tak również złożył w wolnym duchu ludzkim niepokonalne *dążenie do szczęśliwości* i swoje *prawo moralne;* za pierwszem, to jest za pragnieniem szczęśliwości, iść *musi* człowiek; za drugiem, to jest za prawem moralnem, iść *powinien;* pierwsze jest sprężyną i podnietą do działania; drugie jest drogowskazem, ukazującym jedyny kierunek, jaki prowadzi do celu. Czysto fizyczna istota *bywa* więc *prowadzoną* do swojego celu nieświadomie, i jest raczej *bierną;* moralna zaś istota *kieruje sama sobą* do wiadomego jej celu, jest całkowicie *czynną*, działającą; czysto fizycznej istocie Stwórca daje taki kierunek, aby mogła napewno cel swój osiągnąć; w istotach zaś moralnych jestto *własnem ich zadaniem*, aby wolną wolą obrały kierunek prowadzący je do celu, jaki Bóg im nakreślił. Cóż więc wynika z tej prostej prawdy? Oto, że Bóg wcale nie pozostaje w sprzeczności z samym sobą, kiedy odmawia celu przyrodzonego takiemu człowiekowi, który wolnym wyborem i z własnej winy odstąpił od drogi, jedynie wiodącej do spełnienia jego przeznaczeń. Bóg postawił przed nim cel wzniosły i uszczęśliwiający, i pragnie, aby człowiek osiągnął takowy, ale grzesznik sam się od tego celu wyłącza. (dok. nast.)

---

## NOTATKI Z PRASSY PERJODYCZNEJ.

**Nowe studjum p. Henryka Biegeleisena.** P. Biegeleisen po studjach nad Mickiewiczem, niezupełnie pochlebnie przyjętych przez krytykę, po niedoszłem po skutku, lecz zamierzonem współpracownictwie przy „*Rocznikach szlachty polskiej*“ wydawanych przez hr. Borkowskiego, po kilku próbach współpracownictwa w dziennikarstwie zachowawczem, zabrał się do studjowania literatury ludowej, a właściwie do działu jej karczemnego. „*Przegląd społeczny*“ pismo lwowskie, podobne do naszego *Głosu* i *Przegl. Tygodniowego*, pomieściło w swych szpaltach to jego „studjum“ p. t. „Duchowieństwo w poezji ludowej.“

Wszystkie te wierszyki, zagadki, przypowiastki, w których drwi chłop z księdza i bezcześci go, a które za przedmiot swego studjum obrał pan B., podszepnięte zostały włościaninowi przy szynkfasie przez usłużnego arendarza, który z rozkoszą w odurzoną trunkiem duszę swemi opowieściami i konceptami sączył

pogardę dla sługi i nauczyciela znienawidzonej przez siebie wiary Chrystusowej. We wszystkich tych produkcjach, spisywanych ze zbytnią skwapliwością przez zbieraczy pieśni i gadek ludowych, panuje nie duch naszego ludu, ale duch szynku i naszych wiejskich szynkarzy. Forma w nich bezwątpienia jest ludowa, ale natchnienie i duch żydowski.

Sens zaś moralny, czyli raczej niemoralny „uczonego“ studjum p. Biegeleisena, wydobyty z różnych tego ducha sprosnych i nędznych konceptów ma być ten, że ksiądz nie wiele wart, i że też lud nie wiele sobie z niego robi. Naturalnie, że takie studjum zachwycić musiało postępowiczów naszych; w ich też imieniu *Przegl. Tygod.* winszuje swemu koledze lwowskiemu, *Przegl. społecznemu*, że pomieścił w swych szpaltach taką znakomitą pracę p. Biegeleisena, a samego autora wielbi za jego odkrycia, z których znowu sam od siebie ten wyprowadza wniosek:

„że lud nasz dostatecznie jest już przygotowany do otrząśnięcia się z jarzma klerykalizmu, do przyjęcia świeckiej wiedzy i świeckiego przewodnictwa inteligencji“.

Jak to „otrząśnienie się z jarzma klerykalizmu,“ to „przyjęcie świeckiej wiedzy i świeckiego przewodnictwa“ da się pogodzić z hołdami dla katolickiej wiary ludu i z oświadczynami uznania dla pracy duchowieństwa około ludu, wypowiadanemi dopiero w tymże tygodniku, to już chyba objaśnić może ten sprzyjający takim zjawiskom układ w głowach postępowych literatów naszych, w których tyle jest przestrzeni swobodnej, że najsprzeczniejsze zdania mogą tam krążyć wygodnie, nie zachaczając się o siebie, a nadto jeszcze trochę miejsca zostaje dla wróbli.

---

Zresztą *Przegląd Tygod.*, właściwie mówiąc, jest skromnym, gdy głosi, że dopiero z artykułu p. *Biegeleisena* doszedł do wniosku, że lud nasz poddaćby należało pod przewodnictwem świeckiej wiedzy i świeckiej intelligencji; przed sześciu już bowiem latami był on zupełnie tego zdania, gdy ogromnie się oburzał, na samą myśl, aby księża w szkołach elementarnych mieli nauczać religji. Religji, zdaniem jego, uczyć powinni ludzie świeccy, a już najlepiej tacy, którzy wiedzę swoją czerpią z *Przeg. Tygod.* i nią prostują swoje pojęcia religijne. Bo tygodnik ten, choć, gdy przyparty i przekonany o najgrubszą ignorancję w rzeczach religijnych, wyprzysięga się, że zgodnie ze swym programem pilnuje tylko nauki, sztuki i literatury, a w teologję i sprawy kościelne bynajmniej wdawać się nie chce, jednakże wciąż do tej teologji i do tych spraw kościelnych zawraca.

Nie od artykułu też dopiero p. *Biegeleisena*, ale oddawna, tak on, jak i inni postępowicze, radziby narzucić się na nauczycieli ludu i uwolnić go „z jarzma klerykalizmu.“ Tylko, że powodzenia, jak dotąd, jakoś nie mają. Dla przekonania o tem *Przegl. Tyg.* na szczegółowym przykładzie, przytaczamy tu jeden fakt próby takiego „świeckiego przewodnictwa intelligencji i świeckiej wiedzy“ opowiedziany ze źródeł urzędowych przez *Warszaw. Dniewnik.*

Rzecz się miała jak następuje:

„We wsi Kaleń gminy Okuniew, mieszka kolonista poddany austrjacki Juljan Sztolc, b. właściciel mydlarni. W prywatnych rozmowach z okolicznymi wieśniakami pozwolił sobie świętokradzkich wyrażeń i namawiał włościan, ażeby nie słuchali nauk religijnych z ust duchowieństwa i nie obchodzili ustanowionych świąt, zarazem pozwolił sobie szydzić z obrazów św. apostołów. Za te przestępstwa Sztolc oddany został pod sąd, a spisany zeń protokół w d. 10 września odesłano do sędziego śledczego XI rewiru w powiecie warszawskim. Na krótko przedtem Sztolc starał się o poddaństwo rossyjskie, lecz odmówiono mu tego na tej zasadzie, iż pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej, a prócz tego naczelnik powiatu warszawskiego o konduicie jego dał nieodpowiednie świadectwo“.

Dodać należy, że władza przez samych włościan była powiadomioną o tym szanownym swym oświecicielu i przedstawicielu intelligencji postępowej.

Widzi więc *Przegl. Tygod.*, że pomimo jego wniosków i pomimo artykułu p. *Biegeleisena* na „świeckie przewodnictwo“ i na usunięcie księży jeszcze, pomimo najlepszej jego woli, nie czas. Intelligentny ów i postępowy mydlarz, miał widocznie i zapał i wiedzę, kwalifikującą go na takiego przewodnika i usuwacza „wpływu klerykalnego,“ miał to wszystko, co do głównej treści, w równej mierze z postępowiczami *Przegl. Tygod.* czy innemi tej kategorji; co zaś do odwagi, to tą bezwątpienia przewyższał ich wszystkich, bo nie poprzestając na zamiarach, zabrał się do czynu. A jednak mu się nie powiodło: słuchacze nie przyjęli go dobrze, a władza policyjna oddała go pod sąd.

Przytem jeszcze pokazało się jedno: że konduita owego opowiadacza postępowego nie była bardzo zgodna z wymaganiami praw moralnych. Punkt ten pozwala się obawiać, że i inni postępowicze, wybierający się na wyzwolenie ludu „z pod jarzma klerykalnego,“ mogą także jak ów pan mydlarz przedstawiać pod tym względem pewne wątpliwości. Dla tego też nieodrzeczyby było, aby p. *Biegeleisen*, ukończywszy swoje studja nad tem, co pijani chłopi śpiewają o księżach, zabrał się do przedstawienia czytającej publiczności tego, co trzeźwi ludzie klas wszystkich mówią o postępowiczach.

---

**Co Przegląd Tygodniowy nazywa monstrualnym pomysłem?** Czytelnik daremnie gubiłby się w przypuszczeniach przebiegając myślą różne potworne pomysły i zamysły, jakich nie brak w czasach naszych, — daremna byłaby jego praca, i dla tego nie nadużywając jego

ABGEORDNETENHAUS

76

Wiesbaden, 15/7 91

Pikarski.

ob. Bibl. Kijów. s. 343 w Encykl

Pikarski Adr. 77

Pikarski Adrjan, ks. Jezuita, przechodził z dawnej rodziny, pieczętującej się Półkozicem; syn Jana, sędziego ziemi Rawskiej. Pierwsze lata jego nie są znane. Za młodu wstąpił do Jezuitów, gdzie (według opowiadania, znajdującego się w archiwach), zajaśniał niepospolitemi zdolnościami i nauką. Te same pochwały oddają mu inni współcześni. «Był to mąż na jakiego się wieki «składają,» — mówi *Hist. Coll. Leopol.* (ob. Ossolińskiego artykuł o ks. Pikarskim w dodatku do Gazety Lwowskiej r. 1852). Pozostawał najprzód w Kollegjum Kaliskiem, i w imieniu tegoż kollegjum złożył powinszowanie Janowi Lipskiemu, z okazji wstąpienia jego na katedrę Gnieźnieńską, w panegiryku p. t. *Suprema meta honoris... Anno 1639.* Jest to pierwszy utwor ks. A. Pikarskiego, drukiem ogłoszony, pełen wad i zalet panegiryków owego wieku. Lepszym jest następny panegiryk, wypowiedziany na pogrzebie Małgorzaty z Masłowskich Łajszczewskiej, żony Mikołaja Łajszczewskiego, kasztel. sochaczew, d. 18 września 1651 r., i wnet drukiem ogłoszony p. t. *Prawa Samsonka* (w Kaliszu w drukarni koll. Soc. J. 4-o). Język tu dosyć czysty. W r. 1657 opisuje wyprawę przeciw Rakoczemu, jako kapelan obozowy; potem widziemy ks. Adrjana z Czarneckim na wyprawie duńskiej (1658). Wiadomość o tem, wraz z przemową ks. Adrjana do wojska, zachował nam Jan. Chr. Pasek w *Pamiętnikach* swoich. Był też na wyprawie z Czarneckim przeciw Moskwie (1660 r.), gdzie jednego współziemianina, na gardło za rozsiewanie fałszywych wieści skazanego, od śmierci wyprosił u wojewody Czarneckiego. Z obozu Czarneckiego dostał się ks. Adr. P. na dwór królewski (r. 1661). Oprócz kazań, spełniał niekiedy inne posługi. Król mianowicie nieraz go używał do poufnych z Czarneckiem porozumień. Raz (1663 r.) mając kazanie w obec dworu, powstawał na łupiących dobra kościelne. Wziął to do siebie Jerzy Lubomirski, marszałek wielki koronny, i na kaznodzieję rozgniewany, napisał do prowincjała Jezuitów zgryźliwy list, żądając zatysfakcji, a nadto rozrzucał tenże list po kraju i samemu księdzu P. posłał. Napisał na to dosyć dowcipną ks. Adrjan odpowiedź w siedmiu arkuszach (jest we Lwowie w rękopismach Zakł. Ossolińskich.) Zdaje się, że na tem spór się skończył, bo dalszych śladów nie ma. Prawdopodobnie marszałek, dworem zajęty, stracił z oczu kaznodzieję. Ks. Pikarski był szczerze do dworu przywiązany. Wielbiciel Marji Ludwiki, miał przy jej zwłok przeprowadzeniu kazanie d. 3 września 1667, drukowane p. t. *Najjaśniejsze zwierciadło majestatu bez makuły i t. d.* Kraków. 1667. fol., a wnet potem panegiryk łaciński wierszem: *Ludovicae Mariae, Poloniae ac Sueciae reginae viva et augusta imago* Ib. 1667. Wiele jest tu przesady panegirycznej; ale też i rysów charakterystycznych. Do tak przesadnych wyrażeń należy np. «Żyłbyś «był (to jest, gdybyś żył w) wieku Ludowiki, Salomonie, pewnie- «by ta mądrini nasza po rozum do ciebie nie wędrowała, «i w twoim rozumie należć co do przygany mogła.» Obok tego podaje niektóre fakta, dowodzące niezwykłego w kobiecie męstwa, energji i gorliwości o moralność na dworze. Po abdykacji Jana Kazimierza, król Michał zatrzymał na dworze swoim «sławnego kaznodzieję królewskiego» (tak mówiono powszechnie o ks. P.), w tymże charakterze. Jan III Sobieski uczynił go swym spowiednikiem; przeznaczał nawet biskupstwo kijowskie i pieczęć mniejszą zgrzybiałemu już starcowi; ale gdy raz odezwał się król z ubliżeniem o zakonie Jezuitów, ks. Pikarski tak mocno to uczuł, że zachorował ciężko i w tydzień prawie życie zakończył, d. 20 marca 1679 r., ~~ubolewając, że «zhańbiony jest «mój zakon.»~~ Z pism jego, oprócz wspomnionych panegiryków, mamy *Djarjusz wyprawy wojennej z Jerzym Rakoczym* pisany pod Międzybożem 23 lipca 1657 r., pierwszy raz wydany po łacinie, z polskim przekładem przez *Bern. Kalickiego* (Zarysy historyczne. Lwów, 1869. str. 261—279), ~~który tamże (str. 227—261)~~ Dosyć szczegółowy i krytyczny życiorys jego ~~zamieścił.~~ ob. tamże str. 227—261. K. W. K.

2

Na kapłana wyświęcony w Gniez. 24 Kw. 1644 (Annal. Coll. Posnan. rkps.)

Co do objęcia rządów Judei przez Piłata:
nastał on „po jedenastoletnich" rządach Gratusa (Jos. Flav. Ant. XVIII. 4, 1.

11 lat

Samarytanie, podburzeni przez jakiegoś oszusta, który im na górze Garizim obiecał odkryć skarby zakopane niby przez Mojżesza, zbiegli się uzbrojeni do wsi Tirathaby pod Garizim, mając wstąpić na górę za danym znakiem. Tymczasem Piłat uprzedził ich w zajęciu góry; rzymianie uderzyli na zebranych pod wsią, wielu zabili, innych rozpędzili, a znaczniejszych Samarytan żywo schwytanych Piłat ściąć kazał. Ujęli się inni za nimi: zanieśli skargę do Vitelliusa rządcy Syryi na okrucieństwa Piłata. Vitellius Marcellemu powierzył zarząd Judei, a Piłatowi kazał jechać do Rzymu, żeby tam przed Tyberjuszem odpowiedział na zarzuty Żydów. Piłat „exactis decem annis in provincia" udał się w drogę, lecz zanim przybył do Rzymu, Tyberjusz już nie żył. Joseph. Flav. Ant. l. 18, c. 5 (al. c. 4 n. 2).

Piłat

~~Stąd widzimy~~ Skąd że zaś Tyberjusz um. 16 Marca 790 r., i właśnie wtedy Piłat skończył 10-letnie swoje rządy, zatem rządził Judeą od ~~początku~~ Marca r. 780 aż do Marca ~~prawie~~ 790 r.

Piotr z Pizy

Piotr z Pizy (Petrus Pisanus) ~~ze Włoch~~ ~~na początku~~ na początku XII wieku ~~za Gelazego II (1118–1119)~~ notarius regionarius et scriniarius et notarius sacri palatii (apostolici), przez Celestyna II (1118) podniesiony do godności kardynała ~~diakona~~ „vir in legum et canonum scientia nulli secundus, atque eloquentissimus" — mówią o nim współcześni; za Urbana II (od r. 1094) i ~~Paschalisa II~~ notarius regionarius et scriniarius sacri palatii (apostolici); przez Paschalisa II, (1105–1118) mianowany r. 1104–1116 uczyniony kardynałem-diakonem F ~~Leonis~~ Fa ~~przez~~ r. 1117 prezbyterem św. Tuzie (tytuł św. Tuzanny) do Rzymu (1108) obronę ~~dzieł~~ wyobrażeń w posiadościach ~~Kapl~~ Stolicy Apostolskiej. W r. 1109 wrócił (z Papieżem) do Rzymu; lecz w 2 lata potem, ledwo uniknął zdrad przed wojskiem Henryka V, który toczył wojnę przeciw Paschalisowi II. Piotr brał także udział w wyprawie Pizańczyków przeciw niewiernym królom wyspy Balearskich (ok. r. 1115) i zostawił jej obszerny opis: Gesta triumphalia per Pisanos facta (ap. Ughelli, Italia sacra. ed. Coleti. t. X. anecdot. s. 91–95). Z wyprawy Balearskiej wracającej ~~(1116 r.)~~ uspokajał w Rzymie (1116 r.) bunt przeciw Papieżowi, a przynajmniej tak rzeczy urządził, że Papieżowi nie mogli zamordować Papieża, jak to byli sobie zamierzyli. W r. 1117 Henryk V na wiosnę przybył do Rzymu; Paschalis zaś uszedł do ~~Burgos~~ Apulii, potem udał się w ~~góry~~ Anagni. Tu podążył za nim Piotr; i ~~tamtąd~~ lecz przed śmiercią Papieża (21 stycz. 1118) wrócił do Rzymu; zkąd znów, razem z nowo-obranym pap. Gelazym II uchodził do Gaety, potem do Galliі. (XIXX) Otrzymał jeszcze potem za prawnymi Papieżami Kalixtem II i Honoriuszem II. Po śmierci tego ostatniego (~~14~~ 17 Lutego 1130), ~~za~~ ~~Piotr współpracował~~ gdy obrany został przez Kardynałów Innocenty II, Piotr nasz współpracował z Piotrem Leonis współpracownikiem swoim ~~ostatnio~~

przyczy-

Petr. Guill. ad Mab. do Sæc. VI/5

przyczynił się do utworzenia schizmy, pod antypapieżem Anakletem II; wrócił jednak ~~do pr~~ Innocentego II przed śmiercią Anakleta, za wpływem Ś. Bernarda (1137 r.).

ob. Innoc. II

Chciał go później Papież pozbawić kardynalstwa; lecz za wstawieniem się Ś. Bernarda (epist. 213) zamiaru swego zaniechał. Umarł Piotr prawie jednocześnie z Celestynem II (w Stycz. 1144 r.). Zdaje się, że w pierwszych latach Paschalisa II otrzymał polecenie do kontynuowania Libri Pontificalis (ob.); w skutek czego napisał krótkie wzmianki o ~~żywoty~~ Papieżach: Leonie IX i następnych aż do ~~Paschalisa~~ Alexandra II; (1048-~~1118~~ 1073), dalej ~~w których~~ nieco obszerniej opisał życie ~~dłuższe są~~ Grzegorza VII, Urbana II i Paschalisa II. ~~Prawdopodobnie musiał także ułożyć katalog Papieży od Jana VIII do Damazego II (+1048); bo na Jan~~ Adrjanie (od 872) ~~II (poprzednik Jana VIII) kończył się~~ dawny ~~liber Pontificalis; o~~

? na Stefanie VI

Że zaś dawny Liber Pontificalis kończył się na Adrjanie II (+872); a od Jana VIII (872-882) kontynuacya jego była przerwaną; aż do czasów Piotra z Pizy; a bez zapełnienia tej ~~luki~~ próżni 200 prawie lat, nie możnaby było ~~oznaczyć po~~ nadawać porządkowej liczby papieżom, ~~zyj~~ poczynając od Leona IX (1048-1054), przeto musiał pierwej Piotr ułożyć przynajmniej katalog prawych papieży od ~~Z~~ Jana VIII do Damasego II (+1054). Za źródło do katalogu (ob.) posłużyły mu dawniejsze urywki katalogowe. Dzieje za Papieży, od Leona IX (począwszy, opisywał nie tylko z dokumentów archiwalnych ~~miał od ludzi~~, którzy jeszcze żyli z Leonem i jego następcami. ~~Że zaś tutaj brakowało dokumentów, przeto w opowiadaniu czasem się miesza. Np.~~ W faktach, które miał z opowiadania czasem się miesza; ~~np. wiedział że przed Leonem IX~~

lecz też z opowiadań od duchownych

co

Piotr z Pizy

jednak nie ~~zawsze~~ może mu być poczytywane za winę, gdyż i współcześni ~~nieraz~~ czasami niejednakowo o tych samych faktach mówią.

W następnych żywotach, ~~od~~ Grzegorza VII. był już świadkiem naocznym i współdziałaczem.

Porówn. a. Piotr Guillelmus.
Ob. Watterich, ~~Rom~~ Pontificum Rom. sæc. IX – XIII Vitae.
tom. I. Prolegom. c. IV. w samem zaś dziele jest rozłożony text żywotów ~~P~~ przez Piotra ~~Pr~~ pisanych.

Guillermus v.

Piotr Guillelmus, na którego często powołuje się Baroniusz (w Annales eccles.), nazywając go raz Petrus Cardinalis presbyter et bibliothecarius S. R. Eccl., innym razem Petrus Guillermus v. Guillelmus, i dodaje, że post Anastasium (Bibliothecarium) usque ad Paschalem II scripsit Vitas Romanor. Pontif. (ad an. 1073. n. 12. 15. 51.; cf. an. 1076. n. 15.; an. 1077. n. 2.; an. 1080 n. 19; etc.). Również i Onufry Panvinus (Chronic. eccl. z początku) twierdzi, że Piotr Guillelmus S. R. Eccl. bibliothecarius ~~konto~~ pisał żywoty Papieży od Adrjana II do Alexandra II (+1073), i że żył ok. r. 1060. Tymczasem ~~w naszych czasach Pertz między rękopism~~ odnaleziony w naszych czasach rękopism (opisany przez Pertz'a w Archiv f. d. ält. deut. Geschichtskunde V. 89... i apud Watterich op. citand. inf.) prolegom. s. XV. i XLVIII...) pokazał, że Piotr Guillermus, czyli Guillelmus nie był bibljotekarzem rzymskim ani kontynuatorem Libri pontificalis (ob.). ~~We~~ Wspomniony bowiem manuskrypt pisany ręką XII wieku zawierał następujące części, z dawniejszego dzieła przekopjowane: 1) dawny Liber pontificalis od S. Piotra aż do Adrjana II (+872); 2) katalog Papieży od Jana VIII (od 872) aż do Alexandra II (+1073), z krótkiemi żywotami przy ~~trzech~~ ostatnich Papieżach: Leonie IX — do Alexandra II; 3) obszerniejsze nieco żywoty od Grzegorza VII (od 1073) do Honorjusza II (+1130). W środku zaś tegoż rękopismu jest ~~nagł~~ czele kilku stronic ~~rozłożony~~ nadpis, rozłożony w następujący sposób: Petrus Guillermus | Bibliothecarius | apud Aceium | dum ibi moraretur

Jedyną rzeczą, jaką Piotr Guil. sam dodał w tym rękopiśmie, była krótka notatka przy Janie VIII; która, ponieważ się odnosi do kościoła Januenskiego, musiała być dodaną przez niego z papierów klasztoru Januenskiego.

mocaretur | anno dnice incarnationis |
M c° x° l ij (1142). Piotr więc Guillermus był tylko przepisywaczem gotowych już ~~ze~~ dzieł dawniejszych, których autorami prawdziwymi są: Piotr z Pizy (autor katalogu i żywoty aż do Paschalisa II) i Pandulf (autor żywotów od Gelazego II – Honorjusza II). O Samym zaś Piotrze Guillermus wiemy zkądinąd, że był ~~autorem~~ bibliotekarzem Januenskim (w klasztorze S. Idziego in valle Flaviana) i autorem dziełka De miraculis S. Aegidii (ap. Mabillon, Annales Ord. S. Bened. an. 1116. t. V s. 623. ap. Pertz Monum. Germ. Scr. t. XII. s. 316..) i że żył ok. r. 1120 (Mabillon ~~Ho~~ l.c.), ~~a jak widać że~~ Co zaś robił w Aceium ok. 1142, kiedy przepisywał wspomniony rękopism? nie wiadomo. Prawdopodobnie przeszedł z ~~Jan~~ klasztoru S. Idziego ? pod Januą do ostrzejszej reguły cysterskiej, jaka panowała w zakonie przez S. Bernarda zreformowanym. ~~Aceium~~ ~~W~~ W Aceium bowiem (w Burgundyi, niedaleko od Dijon), w r. 1136, ~~założył~~ hrabia burgundzki Raynald III, założył klasztor dla reguły cysterskiej. O

Watterich Pontificum Rom. vitae saec. IX – XIII. t. I prolegom. l.c.

Polyglotta.

Polyglotta, z grec. πολυς (wiele) i γλοσσα, v. γλοττα (język), ~~Wyraz ten w naukach b.~~ Biblję w texcie oryginalnym, z kilku przekładami, zwłaszcza starożytnemi. Wymienimy tu główniejsze. Najpierwszą była P. Komplutenska, albo Ximenesa. ~~p.t.~~ (Biblia sacra. V. T. multiplici lingua nunc primo impressum. Complut. 1514 – 1517. 5 vol. Tom VI p.t. ~~4 vol.~~ N. T. graece et lat. in Acad. Complut. noviter impress. 1514. ~~1 vol.~~ czy w V Szole I. §. 140.

~~Do tego vol. VI. p.t. Novum Testam~~

nazwana tak od miejsca druku (Complutum, Alcala de Henarez), albo od głównego wydawcy, kardynała Ximenesa (ob.). Uczeni, którzy na wezwanie Ximenesa, pracowali nad tem wydaniem, są: Antoni Nebrissensis, Dymitr z Krety (Demetrius Cretensis) Ferdynand Pitianus, Lopides Astuniga, Jan Vergara, Alfons Medyk z Komplutum, Paweł Coronellus i Alfons Zamora. Ximenes dawał nakład na wszystko. Wydrukowano tylko 600 exemplarzy; ~~co kosztowało razem~~ Kosztowało to wydanie 50,000 dukatów. (~~Rękopismów~~ miał sobie dane Ximenes kopje (z biblioteki Watykańskiej) rękopismów nadto sprowadził inne najcenniejsze z bibliotek hiszpańskich do Alkali. Rozpoczęło się wydawnictwo r. 1502, od Nowego Testamentu; lecz ~~puszczono~~ lecz ukończony został tom ten dopiero w r. ~~15~~ 1514 d. 10 Stycznia; reszta zaś opuściła prassę w r. 1517, na 4 miesiące przed śmiercią Ximenesa. W obieg puszczoną została dopiero w r. 1520.

Text ~~70~~ greki (70 i Nowy Test.) jest ~~p~~ bez przydechów; zamiast akcentów linijki. Obok niego Wulgata. ~~tak, iż~~ Wyrazy, które sobie odpowiadają w grec. texcie i Wulgacie, są oznaczone ~~kol~~ jednakowemi literami alfabetu. Jeżeli ~~czego niema w W~~ w greckim jest co więcej niż w Wulgacie; natenczas w texcie Wulgaty zostawione jest odpowiednie miejsce puste.

Zarzucają tej pol., że nie daje dokładnego opisu rękopismów, przez co trudno oznaczyć ich wiek, a wartość staje się niepewną. Zarzuty zaś powtarzane przez protestanckich krytyków, jakoby text grecki (70 i Now. Test.) był nakręcany do Wulgaty, żadnej niema podstawy. Wydawcy wprawdzie ~~z pomiędzy warjantów brali~~ z rękopismów brali tylko takie warjanty, które się zgadzały lepiej z Wulgatą; lecz gdzie kodexy jednozgodnie podawały inaczej niż Wulgata, tam różnicę tę zatrzymywali. Dobrą obronę F

Druga jest P. Antverpiensis, albo Biblia Regia, bo nakładem Króla Hiszp. Filipa II ~~D~~ wydaną została w Antverpii, 1569-1572. (Biblia sacra hebraice, chaldaice, graece et latine, Philippi II Reg. Cath. pietate et studio, ad Sacros. Ecclesiae usum. 8 vol. fol. maj.) 4 pierwsze tomy mają text hebrajski z kilku przekładami chaldajskiemi, ~~z dodaniem przy każdym przekładzie T~~ z mającemi zaraz obok tłumaczenie łacińskie; dalej 70. z tłumaczeniem też łacińskiem i Wulgatę. N.T. W V tomie N.T. grecki, łaciński, syryjski (literami hebr. i syryj. z przekładem łac.) i Wulgatę N.T. W tomie VI i VII są różne traktaty teologiczne odnoszące się do Pisma Ś., Słowniki, Grammatyki i zbiory warjantów. Osmy vol. stanowi osobną całość: ma text ~~hebr.~~ Starego i N. Test. ~~z tłumacz. i grecki~~ oryginalny z przekładem literalnym między wierszami.

P. Antwerpska wyszła ~~do~~ pod kierunkiem uczonego Benedyk. Ariasa Montana

F tej Polyglotty ~~napisał~~ zwłaszcza co do Nowego T., napisał protestancki uczony J. M. Goeze w trzech częściach (I. Vertheidigung d. Complutensischen Bibel, insonderheit des N. T. Hamb. 1765. II Ausführlichere Vertheidig. d. Compl. ~~Bib.~~ griech. N. T. ibid. 1766. III Fortsetzung d. ausführlich. Vertheid. ib. 1769.), gdzie

Polyglotta.

Ma pierwszeństwo przed Kompluteńską, nie tylko pod względem typograficznym, ale nadto ~~i ma~~ dla większej ~~textów, która~~ liczby materjałów do krytyki textu, i to pierwszy raz wydanych, — wreszcie dla rozpraw (Apparatus). Dziś niezmiernie rzadka; bo znaczna liczba exemplarzy zginęła w morzu.

Simon
H. d. V. T.
II 130.

Polyglotta Paryzka, albo Le Tay'a. Le Le Tay, adwokat Parlamentu paryskiego, zamierzył najprzód przepędzić tylko Polyglottę antwerpską dodaniem textu syryjskiego i arabskiego i ich przekładów łacińskich. Dodał jednak później i Pentateuch Samarytański. Polyglotta ta wyszła w Paryżu 1628-1645. w 10 ogromnych voluminach p.t. Biblia Hebraica, Samaritana, Chaldaica, graeca, Syriaca, latina, arabica, Quibus textus originales totius S. Scripturae, quorum pars in ed. Complut. deinde in Antverp. exstat, ex mss. toto fere orbe quaesitis exemplaribus exhibentur. Lutetiae Paris. Excudebat A. Vitré. Le Tay'owi pomagali: Gabriel Sionita, Jan Morin, Abraham Ecchellensis, H. Parent, G. Hermant, J. Auberti, D. Taurini i L. St. Aquinae.

Dzieli się ta P. na 2 części: 10 pierwszych 5 tomach jest powtorzeniem antwerpskiej; dodany jest tylko text arabski N. T. z tłumaczeniem łacińskiem, i Pentateuch samarytański z łacińskim przekładem. 10 drugich grubych tomach są texty syryjskie i arabskie St. i N. T. Texty nie mają każdym nie-łacińskim tomie jest jego przekład łaciński.

Polyglotta.
3.

Gdy powyższe Polyglotty okazały się niedostatecznemi, Brian Walton, Anglik, pilnie hebrawszy wschodnie rękopismy, na ich podstawie opracował krytyczne wydanie polyglotty, od jego imienia zwanej B. Waltona, albo Londyńską. Wydana w Londynie pod Tytułu jej następujący: S.S. Biblia Polyglotta. Complectentia Textus originales hebraicos cum pentateucho Samarit. Chaldaicos Graecos. Versionumque Antiquarum Samarit. Graec. Sept. Chaldaic: Syriacae, Aethiopic. Persicae Quicquid comparari poterat. Ex MSS. antiquiss. undique conquisitis optimisque exemplaribus impressis summa fide collatis. Edidit Brianus Waltonus S. T. D. Anno MDCLVII. — Na następnej karcie tytuł drugi: Biblia Sacra Pol.... originales Hebraicum cum P. S.. Chaldaicum, Graecum. Versionumque.... Persicae, Vulgatae Lat. Quicquid... poterat. Cum Textuum et versionum orientalium translationibus latinis. Ex vetustissimis MSS. undique... collatis. Quae in prioribus editionibus deerant supplета. Multa antehac inedita, de novo adjecta. Omnia eo ordine disposita, ut Textus cum versionibus uno intuitu conferri possint. Cum Apparatu, Appendicibus, Tabulis, Variis Lectionibus, Annotationibus, Indicibus etc. Opus totum in sex Tomos tributum. Edidit B... D. Rationes quibus opus hoc susceptum, Quorum auspiciis et munificentia promotum, Quorum collatis studiis et laboribus perfectum, Quidque in hac editione prae reliquis praestitum, sequens praefatio indicabit. Londini, Imprimebat Thomas Roycroft. MDCLVII. (6 vol. fol. maj.). W pierwszym tomie są Prolegomena Waltona (odbijane kilkakrotnie

osobno

osobno w małym formacie). W tomie zaś
VI: Ad Biblia sacra Polyglotta Appendix.
In quo varii Tractatus, Annotationes, Lectio-
nes variae, Hebr. Graec. Lat. Samarit. Chald.
Syri. Arab. Aethiop. Pers. Cum Indicibus, etc.
Quae tomum sextum constituunt. etc. Por-
tret Waltona przy I tomie ma podpis: In-
choavit A. D. 1653. Absolvit (Polyglottę) A. 1657,
aetatis suae anno 57. — Do tej polygl. należy
Lexicon heptaglotton, hebraic. chald. syriac.
Samarit. Aethiop. Arabic. conjunctim et
Persicum separatim. In quo omnes voces
hebreae etc... tam in Mss. quam impressis li-
bris, cumprimis autem in Bibliis Polyglottis,
adjectis hinc inde Armenis, Turcicis; Indis,
Japonicis etc. ordine alphabetico, sub sin-
gulis radicibus digestae continentur. Earumque
significationes praesertim in SS. Hebraeis
~~libris~~ Bibliis semel tantum occurrentium,
multo aliter quam apud modernos, sive He-
braeos sive Christianos, ex tribus Chaldaeis
Thargumim, utroque Babylonico et Hierosoly-
mitano Thalmude, vetustissimorum Rabbi-
norum Commentatoribus, Theologis et Philoso-
phis, variis S. Scripturae Lectionibus Hebr.
Chald. etc. tribus exemplaribus V. et N. T. syris,
tribus magna ex parte utriusque (Testam.) ae-
thiopicis, tribus arabicis, duobus persicis, tri-
bus Pentateuchis Samaritanis: Lexicis item in
omnibus hisce Linguis vix enumerandis; Alco-
rano, Avicenna, Geographo Nubiensi etc. ut
et Graeca LXX Interpretum versione, ample
et dilucide eruuntur, proponuntur et expli-
cantur etc.... Cui accessit Brevis et Harmo-
nica (quantum fieri potuit) Grammaticae
omnium praecedentium Linguarum delineatio.
Authore Edmundo Castello S. T. D. Regiae M.
à sacris

Polyglotta.
4.

a Sacris, Linguae Arabicae apud Cantabrigienses Professora etc. Londini. Imprimebat Thomas Roycroft Linguarum Orient. Typographus Regius. 1669. 2 vol. fol. maj.
N. T. 2 ed. III Rob. Steph.
In priori vol. post Dictionarium Persico-Latinum, opera Viri Clar. Jacobi Golii, atque Edmundi Castelli concinnatum.

**Biblia polyglotta**: hebraice, chaldaice, graece et latine, cura et studio B. Ariae Montani. 8 voll. Antv., Plantin., 1569—72. fol. ℛℓ. 66.

Les frontispices ont été très bien coloriés. Le huitième volume contient: Epitome thesauri hebraicae linguae S. Pagnini; G. Fabricii dictionarium syro-chaldaicum, et A. Masii grammatica linguae syriacae.

—— Idem Biblia. ℛℓ. 75.

Exemplaire dans sa belle reliure originale du temps, maroquin vert tranche dorée les plats finement ornementés et portant les armes du Palatinat.

—— (Vol. VIII.) Lexicon graecum et institutiones graecae linguae. 1572. — *A. Masii* Syrorum peculium et grammatica linguae syriacae. 1571. — *G. Fabricii* Dictionarium syro-chaldaicum. 1572. — *S. Pagnini* thesauri hebraicae linguae epitome, acc. grammatices libelles. 1572. fol. p. de tr. ℛℓ. 5.

Tous reliés en un volume, qui forme le septième de la Bible polyglotte d'Anvers.

—— ebraice, chaldaice, graece, latine, germanice, gallice, studio et labore E. Hutteri. Norib., 1599. fol. ℛℓ. 4½

Seul volume du Vieux Testament qui a paru, contenant le Pentateuque, Josue, Judices, Ruth.

—— hebraice, samaritane, chaldaice, graece, syriace, latine, arabice, ed. G. M. Le Jay. 10 voll. Paris., 1628—45. fol. ℛℓ. 90.

—— complectens textus originales hebraicos cum Pentat. Samarit: chaldaicos, graecos, versionesque antiquas samarit., chald., lat. vulg., aethiop., graec. sept., syriacae, arab., pers., ed. Br. Waltonus, acc. lexicon heptaglotton E. Castelli. 8 voll. Cum figuris Wenc. Hollar. London 1657. fol. ℛℓ. 240.

**Biblia polyglotta**: quadrilingua: Vetus Testamentum hebraice cum versionibus graeca LXX interpretum, latina Seb. Schmidii et germanica Lutheri. Novum Testamentum graece cum versionibus syr., graeca vulgari, lat. Schmidii et germanica Lutheri, accurante Ch. Reineccio. 3 voll. Lips., 1747—50. fol. ℛℓ. 10.

Acc. subsidia critica. Evangelia. Londini 1828. 4. Rb.

34 —— Quatuor evangelia Novi Testamenti olim ab J. B. Jona ex Lati in Hebraicum sermonem versa, et Romae a. 1668 impressa, nunc a tem additâ vernaculâ tum Christianorum tum Judaeorum recusa. Pr gae 1746. fol. Rb.

Très bel exemplaire de cette édition en latin, hébreu et allemand en cara tères germaniques et hébraiques.

35 —— S. Matthaeus, syriace, ebraice, graece, latine, germanice, boh mice, italice, hispanice, gallice, anglice, danice, polonice, ex dispo tione E. Hutteri. (Norib., 1599.) fol. Rb.

36 —— Orationis dominicae versiones fere centum, editae a Th. Luc kenio. (And. Müller.) Berol., 1680. 4. Rb. 1

37 —— Oratio dominica, plus centum linguis, versionibus aut characte bus reddita et expressa. Augsb., (1712). fol. Rb.

38 —— Oratio dominica polyglotta singularum linguarum characterib expressa et delineationibus Alb. Dureri cincta ed. J. Stuntz. M nachii (1820). fol. Rb.

Exemplaire sur papier vélin, tiré à petit nombre. Les 45 planches ont été thographiées par N. Strixner.

39 —— Oratio dominica CL. linguis versa et propriis cujusque lingu characteribus plerumque expressa, edente J. J. Marcel. Paris., ty imp., 1805. 4 max. Rb.

Imprimé en rouge et noir. Exemplaire très grand de marges et non rogné

Chronik. Beginnt: „[illegible]
als ma gelaubt“ etc. und schliesst „umb d hussitsche kezerey willn dye

## UN MOT SUR LES VISIONS

RÉVÉLATIONS, PROPHÉTIES

1 vol. in-12, de VI-176 pages, par le R. P. Pouplard, de la Compagnie de Jésus. Prix : 1 fr.
Chez V. Palmé, rue des Sts-Pères, 76, Paris.

On a beaucoup écrit en ces derniers temps sur les prophéties et sur les évènements d'un ordre miraculeux dont l'époque présente est le témoin. D'un côté, on a souri, on s'est moqué, comme c'est l'habitude de ce côté-là ; de l'autre, coutume aussi, on a parlé, on a cru dans les limites d'une saine raison et hors de ces limites. Mais un livre de doctrine pour apporter la lumière dans ce débat, un livre qui, dans la conjoncture actuelle, soit à la fois une réfutation de l'incrédulité et un guide pour les âmes croyantes, n'était venu à l'idée de personne ; et c'est ce livre que le R. P. Pouplard publie aujourd'hui sous le titre de *Un mot sur les Visions, Révélations, Prophéties.*

Tout le domaine du surnaturel, du moins quant à son discernement, est étudié sous ces trois mots par le savant Jésuite.

Voici la lettre que Mgr l'évêque de Langres a écrite à l'auteur.

... J'applaudis à la publication de votre livre : il est si bien approprié aux besoins de notre époque ! Je n'ai qu'un vœu à faire, c'est qu'il soit lu par un grand nombre d'ecclésiastiques et de fidèles, qui retireront, j'en suis bien persuadé, bon profit des enseignements si solides qu'il contient.

Ce haut suffrage nous dispense d'insister personnellement sur la valeur du livre du P. Pouplard. Aussi le quittons-nous de suite, en priant simplement le lecteur de s'en référer à la transcription suivante.

TABLE DES MATIÈRES

Lettre de Mgr Bouange, évêque de Langres, au R. P. Pierre-Xavier Pouplard, de la Compagnie de Jésus. — Introduction.

Ch. I. — *Danger d'accueillir trop facilement ce qui paraît merveilleux.* — Avertissements de Notre Seigneur. — Démonstration par les faits. — § I. Avertissements de Notre Seigneur. — § II. Les saints, à plus forte raison ceux qui ne le sont pas, sont exposés à l'illusion. — § III. Perversité de certains voyants et complicité satanique. — § IV. Illusion et action satanique.

Ch. II. — *Des révélations privées.* — § I. Que faut-il entendre par révélations privées ? — § II. Quelle est la valeur des révélations privées ? — § III. Quelle faute commettrait le catholique qui ne croirait pas aux révélations privées approuvées par l'Eglise ? — § IV. Quelle conduite tenir à l'égard des révélations non approuvées par l'Eglise ? — § V. Remarques importantes pour le discernement des esprits. — § VI. Il faut tenir grandement compte de l'état physique et de la valeur morale des personnes favorisées de dons merveilleux. — § VII. Observation à propos des révélations faites par les femmes. — § VIII. Tertullien et une visionnaire. — Signes auxquels on peut reconnaître l'origine céleste des visions, révélations, prophéties. — Faut-il obéir à un directeur ordonnant de repousser avec des gestes de mépris une apparition sainte, c'est-à-dire qui se manifeste sous les traits de Notre Seigneur, de la Sainte Vierge ? — Ligne de conduite indiquée aux directeurs par les maîtres les plus autorisés. — De la nature des

Ch. III. — Application des règles données dans le chapitre précédent aux faveurs merveilleuses reçues par la Bienheureuse Marguerite-Marie. — § I. Principaux signes de l'action divine. — § II. Remarques particulières sur les épreuves endurées par la bienheureuse Marguerite-Marie. — § III. Les épreuves de sainte Thérèse.

Ch. IV. — *Contre-épreuve.* — Application des règles données dans le chapitre second, aux états extraordinaires de certains voyants modernes. — § I. Voyants et voyantes modernes. — § II. — La prophétie dite d'Orval.

Appendice : I. de l'extase. — Comment en parle la philosophie officielle, rationaliste ; comment en parle un philosophe chrétien. — II. Lettre de Mgr L. Rossat, évêque de Verdun, sur la prophétie dite d'Orval. — III. Une prophétie très authentique.

1 volume in-12 de VI-177 pages. Prix : 1 franc.

---

## ŒUVRES DE LOUIS VEUILLOT

Un grand nombre de nos lecteurs nous demandent de les renseigner sur la réimpression des *Œuvres de Louis Veuillot* et sur les publications nouvelles qui doivent les compléter.

Voici, après une première revue rapide de papiers de son frère, ce que M. Eugène Veuillot peut annoncer comme devant paraître prochainement :

Deux volumes d'*Œuvres inédites.*
Deux volumes de *Derniers Mélanges.*
Deux volumes de *Correspondance.*

Le premier volume de la Correspondance sera composé de *Lettres de Louis Veuillot à son frère et à sa sœur.* Quelques autres lettres de famille y seront jointes.

Les lettres à M. Eugène Veuillot vont de l'arrivée de son frère à Rome en mars 1833, date de son retour ou plutôt de son arrivée à Dieu, jusqu'à son entrée à l'*Univers* comme rédacteur principal. Les lettres de Mlle Elise Veuillot sont de différentes époques. Le deuxième volume de la Correspondance comprendra les lettres déjà publiées dans tel ou tel journal et d'autres que M. Eugène Veuillot y ajoutera. Ces lettres sont de dates très variées.

On va aussi mettre sous presse ces jours-ci le volume des *Hommages à Veuillot.* Ce sera un gros volume.

Quant à la *Vie de Louis Veuillot,* l'œuvre est trop importante et M. Eugène Veuillot veut lui donner trop de soin, pour qu'il soit possible de dire dès à présent quand elle paraîtra.

On nous demande aussi de toutes parts une édition complète des *Œuvres de Louis Veuillot.* Cette édition, on y songe, et des renseignements seront ultérieurement donnés à ce sujet.

C'est par la Société générale de Librairie catholique (Victor Palmé, directeur), rue des Saints-Pères, 76, que seront publiés les différents ouvrages que nous venons d'énumérer.

Cette maison vient de mettre en vente la septième édition de *Çà et Là* et une nouvelle édition des *Historiettes et Fantaisies.* — Adresser les demandes à M. Victor Palmé, éditeur, 76, rue des Saints-Pères, Paris.

## PRIX D'ABONNEMENT

France 10 fr.; Union postale 12 fr.

## RÉDACTION ET ADMINISTRATION

A Lyon, 6, rue d'Auvergne

**ON S'ABONNE:**

A LYON, 6, Rue d'Auvergne; — à PARIS, chez Victor LECOFFRE, 90, rue Bonaparte;
à BRUXELLES, chez M. ALBANEL, libraire, rue des Paroissiens;
à LIÉGE, chez M. SPÉE ZÉLIS, 25, rue Vinave-d'Ile; — à Maëstricht, chez M. J. H. Vos.

**Le mode le plus simple d'abonnement est l'envoi d'un mandat-poste**
*au nom du Directeur des* MISSIONS CATHOLIQUES, *6, rue d'Auvergne, à Lyon.*


Les *Missions catholiques* forment, aujourd'hui, quatorze volumes, que l'on peut se procurer *franco* par chemin de fer aux conditions suivantes : en 14 vol., brochés, 124 fr.; séparément, 1re année (26 juin, 31 décembre 1868), 3 fr. 50; 2e année (1er janvier, 31 décembre 1869), 6 fr.; 3e année (1er janvier, 14 octobre 1870), 4 fr. 50; chacune des 11 années suivantes, 10 fr. En 12 vol., reliés, demi-chagrin rouge, plats papier, 172 fr.; séparément (1868-1871), 1 vol., 18 fr., et chacune des autres années, 14 fr. En 12 vol., reliés, demi-chagrin rouge, plats toile jaspée, 184 fr.; séparément (1868-1870), 1 vol., 19 fr., et chacune des autres années, 15 fr.

Le produit des abonnements aux *Missions catholiques* et des ventes de volumes et numéros est versé dans la caisse de l'Œuvre de la *Propagation de la Foi.*

## EN VENTE

## AU BUREAU DES *MISSIONS CATHOLIQUES*

### 6, Rue d'Auvergne

LA NOUVELLE-NURSIE, histoire d'une colonie bénédictine dans l'Australie méridionale, par dom Bérengier, bénédictin de la Congrégation de France, un fort vol. in-8, avec gravure et carte de l'Australie, 8 fr.; par la poste, 9 fr.

LA TUNISIE CHRÉTIENNE, par E. de Sainte-Marie, 1 vol. in-8, avec gravure, plans et cartes, prix *f°* par la poste, 2 fr.

VIE DE M. FR. NÉRON, des Missions-Etrangères de Paris, décapité pour la foi au Tong King; par M. Chère, 1 vol. in-12, de XII-350 p., avec portrait, carte et *fac-simile*, 2 fr. 50.

DE PARIS AU TONG-KING. — Journal de voyage d'un missionnaire, un vol. de 112 pages, 1 fr.

CONFUCIUS, par un missionnaire, 1 vol. in-12, *f°*. 1 fr. 50

LA PROPAGANDE, par un missionnaire, 1 vol. in-12,. 1 fr. 50

LE HOANG-NAN, remède tonquinois contre la rage, la lèpre et autres maladies, par E.-C. Lesserteur, directeur au Séminaire des Missions Etrangères, 1 vol. in-8, *franco*, 2 fr.

COLLECTANEA CONSTITUTIONUM, DECRETORUM, INDULTORUM AC INSTRUCTIONUM SANCTÆ SEDIS AD USUM OPERARIORUM APOSTOLICORUM SOCIETATIS MISSIONUM AD EXTEROS, 1 vol. in-4 . 25 fr.

LA MISSION DU THIBET, de 1855 à 1870, par M. Desgodins, au profit de la mission, pris dans nos bureaux, 4 fr.; *franco* 5 fr.

ESSAI POUR ARRIVER A LA CONNAISSANCE DU TEMPS PAR L'OBSERVATION DE LA NATURE, almanach pour 1883, par M. de la Houssaye; se donne gratuitement aux missionnaires, 70 cent. *franco.*

VOYAGE DANS L'OUDOÉ ET L'OUZIGOUA (ZANGUEBAR), illustré de 20 gravures, par le R. P. Baur de la Congrégation du Saint-Esprit vice-préfet du Zanguebar, *franco* 1 fr. 50.

## CARTES GÉOGRAPHIQUES

Publiées par les *Missions catholiques*

| | Fr. | Cs |
|---|---|---|
| PLANISPHÈRE DES CROYANCES RELIGIEUSES ET DES MISSIONS CHRÉTIENNES (1883), (1 m. 25 de long, 0,95 de large), imprimé à 3 encres, teinté en 6 couleurs . . . . | 10 | » |
| Pour nos abonnés et pris dans nos bureaux . . . . | 5 | » |
| — — envoyé par la poste . . . . . | 6 | » |
| — — envoyé par le chemin de fer . . | 6 | 50 |
| Collé sur toile, plié, avec étui, 9 fr.; envoyé *franco.* | 10 | » |
| — verni, monté sur gorge et rouleau . | 12 | » |
| Envoyé *franco* par chemin de fer. . . . . | 13 | 50 |

*Le* Planisphère *n'est pas mis dans le commerce et ne se trouve que dans nos bureaux.*

### CHINE

| | | |
|---|---|---|
| CARTE DU KOUY-TCHÉOU, d'après Mgr Faurie (1872) . . | » | 50 |
| CARTE DU KIANG-NAN, d'après les missionnaires (1872) | » | 50 |
| CARTE DU SU-TCHUEN, d'après les missionnaires (1873) | » | 50 |
| CARTE DU TCHÉ-KIANG, d'après les missionn. (1874) . | » | 50 |
| CARTE DU KIANG-SI, d'après les missionnaires (1875) . | » | 50 |
| CARTE DU PAYS DES TARTARES ORTOUS, (1875) . . . . . | » | 50 |
| CARTE DU VICARIAT DE MONGOLIE (1875). . . . . | » | 50 |

### INDO-CHINE

| | | |
|---|---|---|
| CARTE DES MISSIONS DE L'INDO-CHINE, par M. E.-C. L., ancien missionnaire, 1879 (64 cent. sur 50) teintée. | 4 | |
| CARTE PARTIELLE DU ROYAUME D'ANNAM, 1874 . . . . | » | 50 |
| CARTE DU VICARIAT DU TONG-KING MÉRIDIONAL, (1875) | 1 | » |
| CARTE DES MISSIONS DE LA COMPAGNIE DE JÉSUS EN SYRIE, EN EGYPTE ET EN ARMÉNIE (trois couleurs) (1882) . | » | 30 |

### AFRIQUE

| | | |
|---|---|---|
| CARTE DU KORDOFAN ET DU PAYS DES NOUBAS, (1873-1874) | » | 50 |
| CARTE COMMERCIALE DU LOANGO ET DU CONGO, de Cama à Ambriz, d'après le R. P. Duparquet (1875) . . | » | 50 |
| CARTE DE LA PARTIE CENTRALE DE LA MISSION DE LA SÉNÉGAMBIE, du Kayor à la Gambie, par le R. P. Duby, (1877), 2 fr. 50; pour nos souscripteurs . . . . . | 2 | » |
| CARTE DE LA TUNISIE ANCIENNE, dressée d'après les recherches de M. E. de Sainte-Marie, (1876) . . . . | » | 50 |
| CARTE DU SAHARA TRIPOLITAIN, par le R. P. Richard, missionnaire d'Alger (1881) . . . . . | » | 75 |
| CARTE DE L'AFRIQUE ÉQUATORIALE, par le R. P. Charmetant, (1881) . . . . . | 1 | » |
| CARTE DE L'OVAMPO, (Afrique australe), par le R. P. Duparquet, (1881) . . . . . | 1 | » |
| CARTE DE LA PROVINCE DE L'IMÉRINA (MADAGASCAR) (1881) | 1 | » |
| CARTE DE LA MISSION DU ZAMBÈZE (Afrique australe), par les RR. PP. Jésuites (1882) . . . . . | » | 60 |
| CARTE DU CONGO depuis son embouchure jusqu'à Stanley-Pool (1882) . . . . . | » | 50 |
| CARTE DE LA PARTIE CENTRALE DU ZANGUEBAR . . . . . | » | 60 |

### AMÉRIQUE

| | | |
|---|---|---|
| CARTE ECCLÉSIASTIQUE DES ÉTATS-UNIS (75 cent. sur 45 cent.), teintée, 1877, . . . . . | 1 | 50 |


**ÉDITIONS ÉTRANGÈRES**

**LE MISSIONI CATTOLICHE**
ÉDITION ITALIENNE (hebdomadaire).
Les abonnements sont reçus à MILAN rue Saint-Calocère, 2.
Pour la France, 12 fr. 50

**DIE KATHOLISCHEN MISSIONEN**
ÉDITION ALLEMANDE (mensuelle)
Les abonnements sont reçus à FRIBOURG (Bade), chez M. HERDER, libraire-éditeur
Pour la France, 7 francs.

**DE KATHOLIEKE MISSIEN**
ÉDITION HOLLANDAISE (mensuelle)
Les abonnements sont reçus au bureau des *Katholieke Missien* à BOIS-LE-DUC, St-Joristraat et à AMSTERDAM, Kalverstraat. E 28.
Pour la France, 10 francs.

**LAS MISIONES CATOLICAS**
ÉDITION ESPAGNOLE (bi-mensuelle)
Les abonnements sont reçus à BARCELONE, Calle del Buen successo, 13
Pour la France, 16 pesetas (16 fr.).

**MISSYE KATOLICKIE**
ÉDITION POLONAISE (mensuelle)

Ks. *Prokop Jarocki*, ur. 16 grudnia 1839 r. we wsi Ruchnie, dek. węgrowskim, kształcił się w szkołach węgrowskich i u xx. Reformatów w Węgrowie. 1856 r. wstąpił do nowicjatu xx. Reformatów w m. Siennicy. Otrzymawszy wyższe święcenia kolejno przebywał w klasztorach xx. Reformatów w Węgrowie, Żurominie, Płocku i we Włocławku do r. 1864. W tymże roku otrzymał przeznaczenie na wikarjusza kościoła parafjalnego w Skibniewie, poczem w następnym 1865 r. objął administrację tejże parafji; w r. 1866 również zarządzał czasowo parafją terespolską, a po półrocznym tam pobycie przeznaczony został na wikarjusza parafji w Przesmykach: mianowany wreszcie 1869 r. administratorem tejże parafji, po 19 latach trudów kapłańskich, przeniósł się do wieczności d. 13 lipca r. b.

Ks. *Jan Roguski*, wikarjusz kościoła poreformackiego w Węgrowie, umarł tamże d. 13 sierpnia. Ur. we wsi Rąbieżu, powiatu siedleckiego d. 10 marca 1808 r. Po ukończeniu nauk w szkołach węgrowskich i liceum warszawskiem wstąpił do seminarjum xx. kommunistów w m. Węgrowie. Wyświęcony na kapłana 1832 r. przez rok jeden był nauczycielem religji w szkołach wydziałowych węgrowskich, — w ciągu zaś następnych 25 lat pełnił obowiązki wikarjusza przy kościele parafjalnym w Liwie. 1858 r. mianowany został kommendarzem kościoła filjalnego w Hadynowie, zkąd r. 1870 władza djecezalna przeniosła go na administratora parafji Sławatycze. W pięć lat później był tranzlokowany na wikarjat do Jeleńca, a następnie 1885 r. osiadł przy kościele poreformackim w m. Węgrowie i tam żywota dokonał.

Ks. *Stanisław Szyszkowski*, proboszcz parafji w Wodyniach, zmarł 29 sierpnia r. b. Ur. w m. Sterdyni d. 4 listopada 1819 r., wykształcenie pobierał w szkołach węgrowskich i b. seminarjum djecezalnem w Janowie, poczem słuchał w dalszym ciągu nauk teologicznych w b. akademji warszawskiej, którą ukończył ze stopniem kandydata ś. teologji, wyświęcony w r. 1843 na kapłana, pełnił obowiązki wikarjusza w m. Żelechowie do r. 1856. W tym ostatnim roku otrzymał nominację na proboszcza parafji wodyńskiej, gdzie do śmierci przebywał.

Ks. *Antoni Dzięciołowski*, wikarjusz kościoła parafjalnego w Stoczku-Łukowskim, zm. d. 29 sierpnia rb. po 38 latach życia, 10 kapłaństwa. Ob. o nim w nr. 38 *Przegl. Kat.* *Ks. F. K.*

— **Instytucja jałmużnicza ś. Kazimierza**, połączona z Arcybractwem Adoracji Najśw. Sakramentu przy kościele PP. Sakramentek w Warszawie, ogłosiła z czynności i funduszów swoich roczne sprawozdanie, z którego pokazuje się, że fundusz Arcybractwa miał dochodu 588 rs. 22 kop., wydatku zaś 554 rs. kop. 22, a stan majątkowy wynosi rs. 4994 kop. 1.

Instytucja jałmużnicza w r. z. słabo była ofiarami zasilana, gdyż ofiary z miasta przyniosły tylko 21 rs., od różnych osób wpłynęło 13 rs. ze skarbonek 83 rs. 47 kop., ze składek od członków 114 rs. Procenta od kapitałów funduszowych instytucji dały 1591 rs. 63 kop. Z zasobów tych stanowiących razem kwotę 1090 rs. 50 kop., zasiłek dostał się 175 osobom wstydzącym się żebrać, t. j. przeciętnie 6 rs. 23 1/7 k. na osobę rocznie, a zatem bardzo nie wiele. Ale cóż robić, kiedy więcej do rozdania nie było, chyba, żeby zamiast portretów na czele sprawozdań od lat kilku umieszczanych, koszt ich obrócono na ubogich. Od kilku lat sprawozdania te dość zbytkownie są wydawane i portretami seniorów Arcybractwa ozdabiane; radziliśmy już kiedyś i teraz powtarzamy tę radę, iż lepiej tej parady zaniechać, a kilkadziesiąt rubli corocznie za to oszczędzonych do skarbony biednych dołączyć. Parada nie przystoi sprawozdaniom jałmużniczym.

## KRONIKA KOŚCIELNA ZAGRANICZNA.

**AUSTRJA I.** Prymicje u Słoweńców. Ks. *I. B.* podaje w *Wiad. Kościelnych* interesujący opis prymicji odbywanych u Słoweńców, który tu powtarzamy: „O półtorej mili od starożytnego Petavium, w stronie północno-wschodniej, leży wioska Jursinci. Starożytny kościół, koło którego wieńcem pokładła się wioska, w ciasnej skrył się dolinie przed okiem Turka, który z sąsiednich Węgier często w te strony zapędzał się za łupem. Chwile te ciężkie, które echem wspomnienia odbijają się jeszcze w smętnej pieśni ludowej, dawno już minęły; dziś miejce ich ogólna zajęła radość. Bramy tryumfalne, kwiatami i zielenią ubrany kościół, plebanja i szkoła, niezwykłego zwiastunami są wesela. Tą drogą z plebanji, wysadzoną drzewkami, które, jakoby ręce podając sobie przez wiążące je wieńce, nieprzerwany tworzą szpaler, szczęśliwa parafja powiedzie jutro, w dzień Wniebowzięcia Matki Bożej, nowego sługę ołtarza. Szczęśliwa, bo na tę chwilę lat dwadzieścia czekała!

Ze zmrokiem zagrały trzy dzwony pieśń na cześć Bogarodzicy, a potem dźwięki dwóch marszów weselnych, wzbijając się jużto ponad pagórki winogradem zarosłe, już też przedzierając się przez wąwozy, niosły zaproszenie na jutrzejszą uroczystość sąsiednim parafjom. Gra ta w trzy dzwony, zwana „trijanciti“, zwiastunem jest tylko wielkich świąt, a zasadza się na tem, że gdy wielki dzwon dzwoni bez przerwy, na dwóch mniejszych, wprawne parobczaki, w takcie wybijają melodją. Jeszcze echo dzwonów nie skonało, a już ozwał się na sąsiednich pagórkach śpiew *deklic* (dziewic), co wieńce sobie wiły na dzień jutrzejszy. Przygotowania wreszcie ukończone, bo głęboka cisza zaległa wioskę.

Na drugi dzień, zaraz z rana, tłumy sąsiadów, przybyłych na prymicje, zapełniły obszerne miejsce przed kościołem. O godzinie dziesiątej dochodził mnie

coraz wyraźniej głos muzyki, a niezadługo, trzy strzały moździerzowe dały znać, że goście opuścili już dom prymicjanta. Ujrzałem wreszcie ten strojny orszak, z czterdziestu złożony pojazdów, co szybkim ruchem zbliżał się ku kościołowi. Czoło jego stanowił wóz, zajęty przez muzykę i parobczaka, wywijającego na na wszystkie strony potężną trójbarwną, biało-niebiesko-czerwoną chorągwią; wszystkie następne, ustrojone w czterech rogach podobnemi chorągiewkami i zielenią, zasiadły druchny z rodzicami, zamykał zaś orszak *nowomesnik* (neoprezbyter) z matką i bratem. Wśród wspomnianego *trijanciti* i marsza weselnego dźwięków, wprowadzono *novomesnika*, na którego głowie piękna, z kwiatów spoczywała korona, z plebanji do kościoła gdzie z rozkoszą słuchałem pieśni tak śpiewnego ludu *słoweńskiego*. Po nabożeństwie, odprowadził lud cały prymicjanta na plebanję, poczem goście, w tym samym porządku, wrócili do jego domu, dokąd i ja udałem się wieczorem w towarzystwie miejscowego *gospoda župnika* (proboszcza) i kilku sąsiednich kapłanów. Z dala przywitano nas salwą z moździerzy, poczem wszyscy goście wyszli na nasze spotkanie, witając trzykrotnem *živio!* Zajęliśmy przeznaczone dla nas miejsca, pod umyślnie dla pomieszczenia gości wybudowanym szałasem. Zabudowanie to obszerne, o ścianach z płótna, zastawiono we wszystkich kierunkach stołami, do których przeszło trzysta zasiadło osób. Wnętrze jego, tak gęsto kryte zielenią, kwiatami i łańcuchami kolorowego papieru, że nigdzie źdźbła słomianego nie dojrzysz dachu. Tuż u wejścia, na podwyższeniu, umieszczona muzyka; przy niej przeszło czterdziestu zasiadło studentów; dalej trzydzieści kilka druchn w bieli i reszta gości. Po wieczerzy wychodzi na stół teolog, ceremonjarz w kościele, w kuchni i przy stole, by wedle powszechnie przyjętego zwyczaju, wnosić toasty gości obecnych. Zaczął od *novomesnika*. W dłuższej mowie, przebiega jego życie, poświęca słów kilka pamięci zmarłego jego ojca i kończy życzeniem błogosławieństwa Bożego. Trzykrotnem *živio* stwierdzają obecni zgodność swych uczuć z życzeniami mówcy. Następują toasty na cześć *matki prymicjanta*, *proboszcza* miejscowego, *siewiernego gościa*, reszty kapłanów, teologów, studentów, muzykantów, kucharek primicyjnych i obsługujących do stołu parobczaków. Nakoniec wnosi sam *nowomešnik* zdrowie ceremonjarza mówcy.

Następują piękne śpiewy narodowe dziewcząt, że wspomnę tylko ulubione: *„Naprej zastava slave“; „Lepa nasa domowina“; „Hej Slovenci! nasa rec slovenska živo“* i wiele innych. Po śpiewach zabawia gości opowiadaniami grajek, starzec 70-letni, a potem przedstawienie dają studenci, którzy nie proszeni mają wstęp wolny na cały ciąg trwania prymicji. Scena przedstawia nauczyciela, który pierwsze daje lekcje czytania i hojnie darzy kijami nieuków.

Po przedstawieniu zabiera głos, w imieniu kolegów, abiturjent, który z gorącem uczuciem mówi o pobratymcach ukochanych, sięga w dzieje, wskrzeszając pamięć króla bohatera, który pod Wiedniem złamał tę potęgę straszną, co tak często niszczyła piękne ich domowiny.

Na wspomnienie pogromcy Turków, cały lud głośnem *„slava mu“*, przerywa mówcy. A gdy podziękowałem im za objawy ich przyjaźni, wyrwały się ze wszystkich piersi bez końca *živio! lubujmy se! slava!* a zakończyła gromka pieśń narodowa: *„Naprej zastava slave!“*

Wśród pięknej księżycowej nocy wracaliśmy do domu, słysząc z dala jeszcze dźwięki pieśni: „Lehko noc“!

Na drugi dzień, chcąc poznać resztę zwyczajów, towarzyszyłem całemu orszakowi do sąsiedniej parafji, ś. Andrzeja, gdzie *novomešnik* miał mieć *drugą* mszę ś.

Tutaj miejscowy proboszcz, by uczcić najlepiej polskiego gościa, przynosi wśród obiadu naczynie gliniane w kształcie dzbanuszka, pełne wina, ustrojone kwiatami, i w przydłuższej mowie oświadcza, że pijąc starosławiańskim zwyczajem zdrowie pokrewnego gościa z tego naczynia, zwanego „majolika“, daje mu prawo gościnności. Od tej chwili, wrota domu stoją dla niego otworem; czy gospodarz jest w domu, czy nie, zawsze przybywającemu wszystko będzie na rozkazy“.

Istotnie, zwyczaj ten święcie jest przestrzegany, a „majolika“, ze czcią przechowywana, nieraz kilka set lat liczy.

Po obiedzie wracał orszak dalszemi drogami, by go jak najwięcej osób podziwiać mogło. W domu prymicjanta następują znów śpiewy, przeplatane opowiadaniami, przedstawieniem studentów i mową *novomešnika*, który, zwracając się do słoweńskich *deklic* (dziewczyn), prosi, by pielęgnowały pieśni narodowe; do studentów, by strzegli wiary; do wszystkich, by śmiało, ufności pełni, stawali w obronie swego języka. Na trzeci dzień, ruszył znów cały orszak do pobliskiej parafji, Polensak, by po powrocie spędzić wesoło wieczór ostatni.

I tak przeszły *prymicje*, na które każdy z gości dostarczył, wedle możności, tyle zboża, wina i mięsa, że studentom dostało się jeszcze w dzień czwarty suteśniadanie mięsne, po którym każdy ruszył do swoich. *Tańców* na żadnych prymicjach nie ma.“

2. Internat dla kandydatów nauczycielskich we Lwowie. Celem przygotowania nauczycieli dobrych, sumiennych i gruntownie religijnych, z początkiem bieżącego roku szkolnego otworzyło Towarzystwo ś. Wincentego à Paulo we Lwowie, internat, na wzór internatu krakowskiego, w którym kandydaci stanu nauczycielskiego znajdą, obok utrzymania, opiekę i kierownictwo odpowiednie ich wzniosłemu powołaniu. W domu, nabytym staraniem ks. *Goraz-*

Przypowieści

Kohlgr 180

Do przenośnych rodzajów mowy należą tak zwane bajki i przypowieści ~~(parabo~~ (łac. i grec. parabola). W bajce, ~~przedstawiają się~~ zwierzęta, lub rośliny, i ~~t. p.~~ inne rzeczy nieżywotne, przedstawiają się zamiast ludzi, i przypisuje się im słowa i czynności ludzkie w tym celu, aby słuchaczowi wrazić jakąś prawdę wyższą i do jej zamiłowania obudzić.

~~Ten sam~~ cel ma przypowieść; lecz w niej przedstawiają się zmyślone czynności i słowa ludzkie. Przypowieści częstemi są w Nowym Test.; używał ich często P. Jezus, do przekonania ludzi zmysłowych pojęć i mniej wykształconych. Bo też rzeczywiście przypowieść, lub bajka, wzięte z życia codziennego, z rzeczy przystępnych słuchaczowi, a mało przez niego obserwowanych, obudza jego uwagę, zaciekawia

Psalmy
90

# BIBLIOGRAPHIE

**L'art de la psalmodie catholique, d'après la tradition**, par l'abbé J.-F. Briffod, ex professeur de littérature et de langues. 1883 v. 1882

Un prêtre du diocèse d'Annecy, connu par son goût et sa longue pratique des questions musicales, vient de publier la première partie de ses études sur le plain-chant ; il en annonce une série, dans laquelle nous remarquons l'*Histoire de l'école de chant de Saint-Gall*. Il débute par la partie la plus usuelle, celle dans laquelle pourraient se faire aisément les plus belles réformes : *l'Art de la psalmodie*. Il y a, dans l'office divin, ce que l'on peut appeler le chant artistique, confié à des chantres spécialement formés pour l'exécuter. Mais il y a le chant beaucoup plus facile des Psaumes, qui devrait être le chant populaire, le chant de toute l'assemblée des fidèles, et qui est, au contraire, abandonné à quelques voix et souvent misérablement exécuté. Doter les prêtres et les fidèles d'une bonne méthode de psalmodie est un vrai service à rendre au culte catholique.

Ce service, M. l'abbé Briffod l'a rendu à un degré éminent, comme en témoignent les approbations qu'il a reçues. Sa méthode embrasse les parties suivantes : la prononciation du latin, la mélodie et son mouvement rhythmique, l'application des syllabes du texte à cette mélodie, l'art de traiter les syllabes survenantes, la manière de diriger les chœurs et le chant simultané, les moyens pratiques pour amener une exécution uniforme et digne. — La psalmodie est une espèce de langage mixte, tenant à la fois de la mélodie et de la déclamation. Le chant doit faire valoir les paroles ; la voix doit mettre en harmonie les sons qu'elle émet avec les sentiments que les mots suggèrent à l'âme. Le premier principe est de ne pas rendre la parole esclave de la note, car c'est la parole qui est la maîtresse.

La musique est née de la parole. Dans le langage, il y a des variations de ton produites les unes par le mouvement de l'accentuation, les autres, par les cadences de repos, ce qui amène en réalité une sorte de chant fondamental d'où découlent les lois naturelles de l'échelle musicale. Les accents et les poses sont donc deux éléments essentiels du rhythme grégorien ; il faut *phraser* le chant, c'est-à-dire harmoniser si bien le texte et la mélodie, qu'on les rende intelligibles l'un par l'autre.

De là aussi le caractère traditionnel du chant sacré. Il est certain que l'Eglise catholique a conservé avec soin l'*art* ou le *système général* d'après lequel est constituée la psalmodie, c'est-à-dire une sorte de récit s'adaptant sans effort à la phrase, quelle qu'en soit la longueur, et marquant par des inflexions caractéristiques ses principaux points de division. Cette simplicité même est le signe d'une époque où la musique se distinguait à peine de la déclamation, avec laquelle la psalmodie a une identité d'origine.

C'est surtout dans le chant des psaumes que la réforme aurait une influence décisive ; elle seule peut donner à la psalmodie la vigueur, l'expression, la vie qui lui manquent. Prononciation du texte littéraire, inflexions de la voix déterminées par la phrase musicale, tels sont les deux points que l'auteur a cherché à prouver. Il a tenu à simplifier, à coordonner, en les rapportant à un principe fondamental, tous les préceptes disséminés dans un grand nombre de manuels et de méthodes, souvent sans aucun lien qui les unisse, et à en former un système régulier.

Nous ne pouvons entrer ici dans le détail des principes clairs et simples qu'il expose ; disons seulement qu'il a parfaitement approfondi son sujet.

Il fallait aussi réfuter certaines erreurs modernes relatives surtout : 1° A l'interprétation vocale de l'accent tonique ; 2° à la valeur des notes ; 3° à la manière d'articuler les syllabes littérales et mélodiques ; 4° à la nature de la syllabe finale dans les mots ou après les pauses et les distinctions. Il l'a fait en s'appuyant sur les meilleurs musicographes et surtout sur le P. Dom Pothier.

On dira peut-être que les formules psalmodiques grégoriennes ne sont pas arrivées intactes jusqu'à nous et que la plupart des diocèses présentent des variantes plus ou moins prononcées, plus ou moins nombreuses ; c'est vrai ; mais, d'un côté, l'Eglise n'est pas condamnée à ne rien faire ou à ne rien approuver après saint Grégoire, et, de l'autre, ces variantes ont toutes un fond commun : l'auteur a noté ce qui s'écarte le plus de l'anatomie primitive du chant et du genre consacré par le temps. Cette commune origine des variantes est, pour le mode d'exécution, un élément favorable plutôt qu'une entrave à l'application des règles traditionnelles. L'essentiel, pour le chantre, n'est pas d'être fixé sur la valeur archéologique de telle ou de telle formule de psalmodie, c'est de savoir bien exprimer les formules qu'il a sous les yeux.

Quant à l'opportunité de l'ouvrage de M. l'abbé Briffod, rien ne la fait mieux comprendre que les vœux formulés par le Congrès d'Arezzo pour la restauration du chant. Deux de ces désirs sont ainsi exprimés :... 4° Que, dans l'exécution du plain-chant, on substitue aux notes égales et martelées l'exécution rhythmique conforme aux principes exposés par Gui d'Arezzo au chapitre XV de son Microloge. 5° Qu'à cet effet toute méthode de chant sacré contienne les principes de l'accentuation latine.

Mgr Isoard, évêque d'Annecy, et Mgr Mermillod ont donné des lettres d'approbation à l'ouvrage de M. l'abbé Briffod.

Nous citerons encore l'approbation du R. P. Tissot, supérieur des missionnaires de saint François de Sales d'Annecy, qui promet son influence pour populariser ce manuel de la science du plain-chant, et celle du supérieur du grand Séminaire de Langres, vice-président du Congrès d'Arezzo.

Nous avons entendu dire, que l'ouvrage de M. Briffod est savant et difficile. Cela même est un éloge. La difficulté tient au sujet, et nous nous rappelons cette pensée de Joseph de Maistre : « Il n'y a point de méthode facile pour apprendre les choses difficiles. L'unique méthode est de fermer sa porte, de faire dire qu'on n'y est pas et de travailler. »

1 vol. grand in-8, prix : 5 fr. Paris, Société générale de Librairie catholique, 76, rue des Saints-Pères.

**PRIX D'ABONNEMENT**

France 10 fr.; Union postale 12 fr.

**RÉDACTION ET ADMINISTRATION**

A Lyon, 6, rue d'Auvergne

**ON S'ABONNE:**

A LYON, 6, Rue d'Auvergne; — à PARIS, chez Victor LECOFFRE, 90, rue Bonaparte;

à BRUXELLES, chez M. ALBANEL, libraire, rue des Paroissiens;

à LIÉGE, chez M. SPÉE ZÉLIS, 25, rue Vinave-d'Ile; — à Maëstricht, chez M. J. H. Vos.

Le mode le plus simple d'abonnement est l'envoi d'un mandat-poste *au nom du Directeur des* MISSIONS CATHOLIQUES, *6, rue d'Auvergne, à Lyon.*

Les *Missions catholiques* forment, aujourd'hui, quatorze volumes, que l'on peut se procurer *franco* par chemin de fer aux conditions suivantes : en 14 vol., brochés, 124 fr.; séparément, 1re année (26 juin, 31 décembre 1868), 3 fr. 50; 2e année (1er janvier, 31 décembre 1869), 6 fr.; 3e année (1er janvier, 14 octobre 1870), 4 fr. 50; chacune des 11 années suivantes, 10 fr. En 12 vol., reliés, demi-chagrin rouge, plats papier, 172 fr.; séparément (1868-1871), 1 vol., 18 fr., et chacune des autres années, 14 fr. En 12 vol., reliés, demi-chagrin rouge, plats toile jaspée, 184 fr.; séparément (1868-1870), 1 vol., 19 fr., et chacune des autres années, 15 fr.

Le produit des abonnements aux *Missions catholiques* et des ventes de volumes et numéros est versé dans la caisse de l'Œuvre de la *Propagation de la Foi*.

## EN VENTE
## AU BUREAU DES *MISSIONS CATHOLIQUES*
### 6, Rue d'Auvergne

LA NOUVELLE-NURSIE, histoire d'une colonie bénédictine dans l'Australie méridionale, par dom Bérengier, bénédictin de la Congrégation de France, un fort vol. in-8, avec gravure et carte de l'Australie, 8 fr.; par la poste, 9 fr.

LA TUNISIE CHRÉTIENNE, par E. de Sainte-Marie, 1 vol. in-8, avec gravure, plans et cartes, prix *fo* par la poste, 2 fr.

VIE DE M. FR. NÉRON, des Missions-Étrangères de Paris, décapité pour la foi au Tong King; par M. Chère, 1 vol. in-12, de XII-350 p., avec portrait, carte et *fac-simile*, 2 fr. 50.

DE PARIS AU TONG-KING. — Journal de voyage d'un missionnaire, un vol. de 112 pages, 1 fr.

CONFUCIUS, par un missionnaire, 1 vol. in-12, *fo*. 1 fr. 50

LA PROPAGANDE, par un missionnaire, 1 vol. in-12,. 1 fr. 50

LE HOANG-NAN, remède tonquinois contre la rage, la lèpre et autres maladies, par E.-C. Lesserteur, directeur au Séminaire des Missions Etrangères, 1 vol. in-8, *franco*, 2 fr.

COLLECTANEA CONSTITUTIONUM, DECRETORUM, INDULTORUM AC INSTRUCTIONUM SANCTÆ SEDIS AD USUM OPERARIORUM APOSTOLICORUM SOCIETATIS MISSIONUM AD EXTEROS, 1 vol. in-4 . 25 fr.

LA MISSION DU THIBET, de 1855 à 1870, par M. Desgodins, au profit de la mission, pris dans nos bureaux, 4 fr.; *franco* 5 fr.

ESSAI POUR ARRIVER A LA CONNAISSANCE DU TEMPS PAR L'OBSERVATION DE LA NATURE, almanach pour 1883, par M. de la Houssaye; se donne gratuitement aux missionnaires, 70 cent. *franco*.

VOYAGE DANS L'OUDOÉ ET L'OUZIGOUA (ZANGUEBAR), illustré de 20 gravures, par le R. P. Baur de la Congrégation du Saint-Esprit vice-préfet du Zanguebar, *franco* 1 fr. 50.

## CARTES GÉOGRAPHIQUES
Publiées par les *Missions catholiques*

### CHINE

| | Fo | Ces |
|---|---|---|
| CARTE DU KOUY-TCHÉOU, d'après Mgr Faurie (1872) . . | » | 50 |
| CARTE DU KIANG-NAN, d'après les missionnaires (1872) | » | 50 |
| CARTE DU SU-TCHUEN, d'après les missionnaires (1873) | » | 50 |
| CARTE DU TCHÉ KIANG, d'après les missionn. (1874) . | » | 50 |
| CARTE DU KIANG-SI, d'après les missionnaires (1875) . | » | 50 |
| CARTE DU PAYS DES TARTARES ORTOUS, (1875) . . . . . | » | 50 |
| CARTE DU VICARIAT DE MONGOLIE (1875). . . . . | » | 50 |

### INDO-CHINE

| | | |
|---|---|---|
| CARTE DES MISSIONS DE L'INDO-CHINE, par M. E.-C. L., ancien missionnaire, 1879(64 cent. sur 50) teintée. | 4 | |
| CARTE PARTIELLE DU ROYAUME D'ANNAM, 1874 . . . . | » | 50 |
| CARTE DU VICARIAT DU TONG-KING MERIDIONAL, (1875) | 1 | » |
| CARTE DES MISSIONS DE LA COMPAGNIE DE JÉSUS EN SYRIE, EN EGIPTE ET EN ARMÉNIE (trois couleurs) (1882) . | » | 30 |

### AFRIQUE

| | | |
|---|---|---|
| CARTE DU KORDOFAN ET DU PAYS DES NOUBAS, (1873-1874) | » | 50 |
| CARTE COMMERCIALE DU LOANGO ET DU CONGO, de Cama à Ambriz, d'après le R. P. Duparquet (1875) . . | » | 50 |
| CARTE DE LA PARTIE CENTRALE DE LA MISSION DE LA SÉNÉGAMBIE, du Kayor à la Gambie, par le R. P. Duby, (1877), 2 fr. 50; pour nos souscripteurs . . . . . | 2 | » |
| CARTE DE LA TUNISIE ANCIENNE, dressée d'après les recherches de M. E. de Sainte-Marie, (1876) . . . . | » | 50 |
| CARTE DU SAHARA TRIPOLITAIN, par le R. P. Richard, missionnaire d'Alger (1881) . . . . . | » | 75 |
| CARTE DE L'AFRIQUE ÉQUATORIALE, par le R. P. Charmetant, (1881) . . . . . | 1 | » |
| CARTE DE L'OVAMPO, (Afrique australe), par le R. P. Duparquet, (1881) . . . . . | 1 | » |
| CARTE DE LA PROVINCE DE L'IMÉRINA (MADAGASCAR) (1881) | 1 | » |
| CARTE DE LA MISSION DU ZAMBÈZE (Afrique australe), par les RR. PP. Jésuites (1882) . . . . . | » | 60 |
| CARTE DU CONGO depuis son embouchure jusqu'à Stanley-Pool (1882) . . . . . | » | 50 |
| CARTE DE LA PARTIE CENTRALE DU ZANGUEBAR . . . . . | » | 60 |

### AMÉRIQUE

| | | |
|---|---|---|
| CARTE ECCLÉSIASTIQUE DES ÉTATS-UNIS (75 cent. sur 45 cent.), teintée, 1877, . . . . . | 1 | 50 |

## EDITIONS ÉTRANGÈRES

### LE MISSIONI CATTOLICHE

ÉDITION ITALIENNE (hebdomadaire).

Les abonnements sont reçus à MILAN rue Saint-Calocère, 9.

Pour la France, 12 fr. 50

### DIE KATHOLISCHEN MISSIONEN

ÉDITION ALLEMANDE (mensuelle)

Les abonnements sont reçus à FRIBOURG (Bade), chez M. HERDER, libraire-éditeur

Pour la France, 7 francs.

### DE KATHOLIEKE MISSIEN

ÉDITION HOLLANDAISE (mensuelle)

Les abonnements sont reçus au bureau des *Katholieke Missien* à BOIS-LE-DUC, St-Joristraat et à AMSTERDAM, Kaiverstraat. E 28.

Pour la France, 10 francs.

### LAS MISIONES CATOLICAS

ÉDITION ESPAGNOLE bi-mensuelle)

Les abonnements sont reçus à BARCELONE, Calle del Pino, 5 bajos.

Pour la France, 16 pesetas (16 fr.).

### MISSYE KATOLICKIE

ÉDITION POLONAISE (mensuelle)

Les abonnements sont reçus à CRACOVIE, rue Copernic, no 26.

Pour la France: 10 francs.

Lyon, Imprs P. Mougin-Rusand, rue Stella, 3.

~~Psałterz dawny (Psalterium vetus) ob. Itala~~

Psałterz rzymski ~~ob. Itala~~ (Psalterium Romanum)

Tak się nazywa text psalmów według dawnej Itali, lecz poprawiony w r. 383 przez ś. Hieronima. Do ~~liturgii rzymskiej~~ liturgicznych ksiąg rzymskich polecił go wprowadzić Damazy Papież, zamiast dawniej używanego textu (Psalterium vetus); i odtąd śpiewano w Rzymie psałterz Rzymski aż do Piusa V, który polecił ~~w używać~~ śpiewać według textu Wulgaty, ~~t. j. we~~ ~~popra~~ t. j. z psałterza przełożonego z hebr. na nowo przez ś. Hieronima. ~~wionej z rozkazu Soboru Trydenckiego~~

Dotychczas jednak w Kościele ś. Piotra, ~~w Rzymie~~ w chórze śpiewany jest Psałterz rzymski. W Wenecyi, w kaplicy Dożów, ~~gdzie~~ był on używany ~~przez~~ ambrozyańską liturgią do r. 1808. We Mszale jednak są dotąd niektóre cząstki według niego; podobnież i w Brewjarzu psalm 94, na Invitatorium, jest zabytkiem psałterza rzymskiego. (ob. Kaulen Gesch. der Vulgata. Mainz 1868. s. 159. 160. Scholz. Einleitung in d. hh. Bücher. t. I. s. 486.)

Psałterz ~~dawny~~ rzymski

Psałterz gallikański.

## Psałterz gallikański (Psalterium gallicanum).

Tak się utrzymują niektórzy mieni, że papież Damazy, na prośbę ś. Hieronima, przepisał kościołom w Galli nowy tekst Psalmów, przez ś. tegoż Świątego poprawiony. Zdanie to jednak mylne. S. Hieronim bowiem, wydawszy w r. 383 swoją recenzyę Psalmów (ob. Psałterz rzymski), po śmierci Damazego papieża (384 r.) udał się na wschód, znalazł w Cezarei, w bibliotece Pamfila, drugą recenzyę, poprawił dokładniej i drugi raz i dokładniej według Hexaplarnego tekstu greckiego Siedmdziesiątciu i Teodocyona. Do rozszerzenia tak poprawionego Psałterza w Galii, prawdopodobnie przyczynił się ś. Grzegorz, biskup z Tours. Psałterz ten wszedł do liturgii gallikańskiej został najprzód wprowadzony, otrzymał nazwę Psałterza Gallikańskiego. Ob. Hody De Bibliorum textibus. s. 381. Kaulen, Gesch. der Vulgata s. 162... Później Psałt. gall. rozszerzył się na zachodzie, i wszedł do Brewiarza Rzymskiego i do Wulgaty dzisiejszej.

przedtym, naprawdę Hieronimu psalmy, lecz ten przekład nie był przyjęty.

] Mabillon, de Liturgia Gallic. Lut. Paris. 1685. Sacramentarium Gallic. ed. Muratori (Museum Ital. t. I. s. 273). Oba dzieła w Migne'a Patrolog. lat. curs. t. 72.

Psałterz dawny. Psalterium vetus, tekst psalmów według dawnej Italii, bez poprawek Ś. Hieronima (porów. Psałt. rzymski.), śpiewany powszechnie w Kościele zachodnim aż do czasów Damazego Pap. Cząstki jednak psałterza dawnego jeszcze po Damazym zachowywały się w ~~mozarabskim~~ Mszale (Introity, Sekwencye, Offertoria), ~~według obrządku mozarabskiego~~ W brewiarzu zaś tegoż obrządku wszystkie psalmy pozostały według psałt. dawn.; tylko pieśni (Cantica) tak Starego, jak i Nowego Testam. ~~nie~~ są według ~~recenzyi~~ tłumaczenia lub recenzyi Ś. Hieronima. (ob. Patrol. lat. ed. Migne. tom. 85. Kaulen Gesch. d. Vulgata. Mainz. 1868. s. 199...

Ptolemeusz

1 Ptolemeusz I Lagi (filius), zwany także Soter

Podczas wojen pomiędzy ~~następcami~~ sukcesorami Aleksandra W. Ptolemeusz Lagi (filius) zajął Jerozolimę, i wielką liczbę Żydów ~~ze Aleksandrii~~ do Egiptu przeprowadził, gdzie im powierzył różne posady i ~~warunki~~ prawa równouprawnił z Greckami. Wskutek tej przychylności wielu Żydów z Jerozolimy przeniosło się do Egiptu (Joseph. Fl. Ant. l. 12. c. 1)

de Puylaurens (Guillaume de) Kronikarz franc. z XIII w. Ur. na początku tegoż wieku, prawdopodobnie z Dziedziców włości Puylaurens (Podium Laurentii), wstąpił do stanu duchownego. ~~Był~~ Wiadomości o jego życiu mamy bardzo szczupłe. Z dyplomatów tylko wiadomo, że był notaryuszem biskupa Tuluzy w r. 1241, kapellanem Rajmunda VII hrabiego Tuluzy między r. 1242 a 1247, i jeździł w jego imieniu do Papieża z prośbą o dyspensę małżeńską. ~~Kronika~~ Dzieło jego rozpoczyna się pierwszemi latami XIII wieku, (ciągu jednak i dawniejszych faktów) a kończy się rokiem 1272; prawdopodobnie jednak umarł ok. r. 1295. – Między pisarzami wieków średnich podobno jedyny Guidon Bernard († 1331 r.) o nim wspomina pod r. 1264 i 1271 w Catalog. Pontif. Rom.

Kronika Wilhelma Puylaurens ma tytuł: Guilelmi de Podio Laurentii, Chronicon super historia negotii Francorum, sive bellorum adversus Albigenses ab an. 1099 – 1271 albo: Historia Albigensium. Wydał ją najprzód Wilh. Catel (w Hist. de comtes de Toulouse 1623. fol. Append. p. 49...); wtóre wyd. 1649 przedrukował Duchesne (Scriptor. rer. franc. tom V. s. 666-705). Nowe wydanie z odmianami tekstu sporządził Brial w Zbiorze Dom Bouquet'a (Recueil des historiens de Gaule. tom XIX. 1833 r. str. 193... i tom XX r. 1840. str. 764.) Przekład na język francuzki wydany został 1824 r. przez Guizot'a (Mémoires relatifs à l'hist. de France. tom XV. str. 205...) i nowy w r. 1864 przez Karola Lagarde (Chronique de Maître Guil. de Puyl. sur la guerre des Albigeois. Beziers. 1864. 12° fr. 2½); obadwa dokonane z tekstu przez Catel'a ogło-

szone

szonego. Przekład Lagarda jest opatrzony wybornemi dopiskami uzupełniającemi rzecz skądinąd, i bezstronnemi. z XIII w. ~~szonego~~. Wilhelm (różni ~~się~~ tem się od innych) kronikarzy, opisujących wojnę Albigensów, ~~tem~~ że jest spokojniejszym i zupełniejszym. ~~Pisa~~ Podczas bowiem gdy inni kończą na r. 1218 lub 1219; on doprowadza historyę do r. 1272; i pisał wnet po krwawych zajściach, jakie w tej wojnie miały miejsce; ~~Wprawdzie są i u niego opuszczenia faktów niektórych~~ a tym sposobem wyświetla ~~głów~~ główną pobudkę ~~tej~~ zawziętości stron wojujących, t. j. polityczne dążności, okryte płaszczem ~~pobożn~~ gorliwości religijnej. Pisał to, na co sam patrzał, lub słyszał od innych. Nie mając zaś pod ręką dokumentów, nieraz co do lat ~~zwłaszcza~~ myli się. Wiele też faktów pobieżnie tylko opowiada. X. W. K.

Quadratus.

Quadratus, ś. bp. ateński ~~biskup Ateński~~, uczeń Apostolski, ~~żył~~ żył jednocześnie z ś. Ignacym (ob.) i razem z córkami ś. Filippa Apostoła ~~był~~ słynął darem proroctw. (Euseb. Hist. Eccl. III. 37.) ~~Adrjanowi~~ Pisał ~~obronę~~ apologję religii chrześcjańskiej, i podał ją Adrjanowi cesarz. rzym., aby go odwieść od prześladowania Chrześcjan (ibid. IV. 3.) ś. Dionizy biskup Koryntu (ap. Euseb. l. c. ~~II. E.~~ IV. 23.) ~~z oddaj~~ chwali jego gorliwość: gdy bowiem Ateńczycy, po męczeńskim skonie swego biskupa ś. Publiusza (r. 125) ostygli w wierze do tego stopnia, iż zdawało się jakby Kniżm upadł między nimi, Q. następca Publiusza wiarę odżywił. — Według greckich Menaeów (pod 21 Wrześ.) Q. był ~~na~~ za Adryana umęczony. (Ob. Cave, Scr. eccl. h. l. ~~ad an~~ I. 5.). ~~Ł~~ Apologja Q'a zaginęła; fragment tylko przechował nam Eusebiusz l. c. IV. 3. Cf. Otto, Corpus apologetar. christ. sæc. II. Jena. 1872. vol. IX.

cf. I. 54. gdzie rozróżniony bp od apologety.

X. W. K.

Ratram~~n~~ v. Ratramn, v. Bertram, (Ratram~~n~~us, v. Ratramnus v. Bertramus) Zak. S. Benedykta, wychowany w klasztorze Korbejskim (Corbie, w Pikardyi nad Rz. Somme), z łaski Karola Łysego opat Orbatski (Orbatum, Orbais) w dyecezyi Soissons, teolog, † 866 r. Występował w sporze o Sakram. Eucharystyi (De Corpore et Sanguine Domini ad Carolum Regem.) przeciw Paschazemu (ob.) Radbertowi, lecz tak ciemno, że posądzają go o nieprawowierność; ~~I i acz-kolwiek to~~ To jednak sami Centuriatores Mageburgenses przyznają, że dzieło Ratrama ma nasiona transsubstantiationis (przeistoczenia), dogmatu przez protestantów odrzucanego ~~ob.~~ (ob. Alzog, Hdbuch d. Kirchengesch. t. I. §. 205.), a więc o herezyę nie może być oskarżanym. ~~W sporach, które podówczas Focyusz Do~~ Należał też Ratram do liczby teologów, którym Papież Mikołaj I polecił odpowiedzieć na zarzuty Focyusza (w listach z r. 861 i 867. ~~Photii~~ Epistolar. l. I. ep. 2. et 13. Opp. t. II.), - z czego się dobrze wywiązał w Contra Graecorum errores lib. 4. (ob. Werner, Gesch. d. apolog. u. polem. Liter. t. III. §. 428. 462. Hergenröther, Photius ks. III. rozd. 9.). Przeci Gotszalkowi napisał De Praedestinatione. To ostatnie wydał Mauguin, w Collect. Scriptor. Gratiae t. I. powtórzone w Biblioth. Patrum. Lugd. t. XV. Wreszcie De partu Virginis, seu Nativit. Christi (ap. D'Achery, Spicileg. t. I.). Wszystkie dzieła razem ap. Migne, Patrol. lat. t. 121. Ob. Cave, Scriptor. eccl. hist. lit. ad an. 840. Fabricii, Biblioth. lat. med. lit. B.

X. W. K.

Migne 121.

462

Ratram~~n~~ ~~v. Bertram~~

(wydania wylicza Cave, - ostatnie osobne ed. Boileau Paris. 1712.)

Jak długo przechowywały się własnoręczne ~~listy~~ ~~apo~~ pisma (autografy[F]) Apostołów, nie wiadomo. Wprawdzie Tertulljan (z II w. na III) do heretyków swego czasu mówi: że w ~~Rzymie~~ kościołach, ~~przez~~ które apostołowie założyli, znajdują się autentyczne ich listy (1); lecz prawdopodobnie authenticae litterae znaczy tu exemplarze rzetelne, przez nikogo niesfałszowane, a ze szczególną czcią przechowywane w tych kościołach, do których były pisane (do Rzymia, Koryntjan, Efezów i t. d.). Cf. Griesbach, Hist. textus graeci epistolar. Paulinar.[F] (w ~~Gius~~ tegoż Opuscula. ed. Gabler. Jenae 1824-25 II. 69). Można więc ~~na pewno~~ powiedzieć, że autografy apostołów już w II w. zaginęły (2); to przecież ~~na~~ ~~ani~~ ani na całość (integritas) nauki ~~ks~~ ani na całość textu wcale nie wpłynęło. (S. ~~H~~ Tieffensee, Disp. de autographor. bibl~~icor~~. jactura, rei christiane et innoxia et utili. Halae Magd. 1743.). Z ~~pozostałych~~ cytat, jakie znajdujemy u Ojców ~~Kościoła~~ i pisarzy Kościoła z czasów Apostolskich[Γ] ~~gr. z II w.~~ ~~jak również z Itali (ob.)~~ możemy ~~mieć~~ w przybliżeniu przynajmniej wiedzieć, w jakim stanie był text N. T. w II w. Jeżeli jakie zmiany w owym czasie zaszły, to pokażą warjanty z Itali (ob.) i przekłady ~~syryjski, koptycki i w~~ wschodnie (syryjski, koptycki). ~~arabski, perski po wieku Apostolskim (II)~~ Powoli, w skutek rozszerzań i objaśnień textu, notowanych najprzód na marginesie, ~~później~~ a następnie wpisywanych rzęsto do textu, jako też z innych przyczyn (ob. Warjanty) ~~text zaczął różne~~ odpisy (kodexy) zaczęły się różnić między sobą.

F v. archetypy

(1) Percurre ecclesias apostolicas, apud quas ipsae adhuc cathedrae apostolorum suis locis praesidentur, apud quas authenticae litterae eorum recitantur, sonantes vocem, repraesentantes faciem. De Praescriptionib. haeret. c. 36.

F sect. I. §. 5.

(2) Według Chronicon alexandrinum

Γ (Św. Klemens Rzym., Ignacy, Polykarp, Justyn, Tacyan, Ireneusz, Meliton)

F Orygenes (Comment. in Mat.) i inni

Euseb. Hist. Eccl. VI. 27.

Już Klemens Alexandryjski (F skarżyli się na ze- psucie textu N. Test. ~~psucie textu N. T.~~ (Stromata. l. 4. n. 6. s. 582.)) ~~widzieli to i inni i postanowili temu zaradzić.~~ Krytykę textu rozpoczął Orygenes, ten sam, którego zasługach względem 70 już mówiliśmy (wyżej s. ) postanowił ~~temu zaradzić~~ zebrać najlepsze kodexy. Nie zbywało mu ~~do~~ na środkach do tego odpowiednich: Alexandrja, gdzie wówczas przewodniczył w sławnej szkole katechetycznej, była ~~siedliskie~~ jednym z głównych punktów Xskiej ~~nauki~~ uczoności, zatem rękopismów biblijnych miała pod dostatkiem. Nie dosyć na tem: Orygenes, używający podówczas wielkiej powagi na Wschodzie, między wielu uczniami, po różnych miejscach rozproszonymi (Vincentii Lirinen. Commonitorium. I. 23. cf. Huetii, Origeniana l. 1. c. 4. §. 10.) zwiedzał inne miasta: Rzym, Jerozolimę, Cezareę, Antiochję, Tyr, Efez, Ateny, w jednych dłużej, w innych krócej przebywając; a że ~~wszędzie ze~~ odbywał te podróże w celu naukowym, ~~dbając i~~ mając na myśli czystość nauki ~~i ksi~~ xskiej i ksiąg ss., przeto miał więc sposobność zebrać do swego ~~z~~ przedsięwzięcia odpowiednie dokumenta krytyczne. ~~Był też do tego~~ Jako Grammatyk, zresztą i od młodości oddany całkowicie czytaniu ksiąg świętych i ~~pisarzy pogańskich~~ innych (Eusebii, op. c. l. VI passim. Cf. Ernesti, Diss. De Origene interpretationis libror. ss. grammaticae auctore.) był ~~najlepiej~~ lepiej od wielu innych do podobnej pracy uzdolnionym.

Nie zgadzają się uczeni: czy Orygenes to samo uczynił względem Nowego Test., co widzieliśmy względem Starego?? t.j. czy tylko wybrał kodex, jaki uważał za najlepszy, i używał go w Kommentarzach swoich, i przez kopistów rozszerzał; czy też, porównawszy dawne kodexy, i z nich według zasad krytycznych, najlepsze warjanty wybrawszy, wydał swoją recenzję textu? Wiadomo tylko ze S. Hieronima (Comment. in Mat. 24, 36.) powołuje się na Nowego Test. exemplarze Orygenesowe i im wielką powagę przyznaje (1). Z tego wnoszą krytycy, że jak była recenzya Orygenesowa co do 70, tak musiała być co do Nowego, i tę ją ma na myśli S. Hieronim, gdy mówi o „exemplarzach Orygenesowych." F Ernesti, Dissert. de Origene. w Opuscula philolog. et crit. Lugd. Bat. 1764. s. 306. Hug, Einleitung. I. 199. Guerike De schola catech. Alexandr. II. 23.

(1) Hoc, quia in exemplaribus Adamantii (Orygenesa) non habetur, omisimus. S. Hieron. Comment. in Gal. 3, 1.

F tem bardziej, że tenże S. Hieronim mówi (Comment. in Mat. 24, 36.) o exemplarzach Lucyana, który wydał nową recenzję Nowego T. 70,

To zdaje się dostatecznie dowodzić, że była recenzja

Lecz z drugiej strony ponieważ sam Orygenes w Kommentarzach swoich przytoczywszy jeden text, w Nowym T. ten sam o kilka stronic niżej inaczej przywodzi F przeto wnosić można, że nowej recenzyi nie wydawał; a przez exemplarze Orygenesowe rozumieją się dobre kodexy przez Orygenesa zebrane. (Simon, Hist. crit. du Text du N. Test. r. 29. Millius, Nov. Test. proleg. n. 673. s. 64.). Euzebiusz, który prawie całą księgę VI swojej Historyi Kość. poświęcił opisowi prac Orygenesa, i o jego Hexaplach mówi szczegółowo, nic nie wspomina o recenzyi N. Testamentu.

F (przykłady ob. Griesbach, Diss. de codic. 4 Evangel. Origenian. p. I. §. 6. Opuscula. I. 244.);

~~Prawdopodobnie tatem~~

To samo prawdopodobnie należy ~~tu~~ wnosić o recenzyach, ~~jakich~~ które przypuszcza Flug (Einleit. I. 203.) i inni. Według ~~niego~~ nich miał Lucjan w Antyochii, a Hezychiusz w Egipcie ~~[illegible]~~ recenzyę Nowego Testamentu. Lecz zdanie to opiera się jedynie ~~na tem, że dawnych~~ S. Hieronim(1) ~~o recenzyi 70.~~ Tymczasem S. Hieronim mówi tylko o recenzyi Septuaginty, dokonanej przez Lucjana, Hezychjusza i Orygenesa, ~~O recenzjach zaś~~ co się zaś tycze Nowego T., to najwyżej można ~~przypuścić~~ twierdzić: że Lucjan i Hezychjusz ~~bardzo mało, bardzo mało~~ tylko Ewangelię rozpecili raczej swemi poprawkami, aniżeli poprawili, z jak widać z ~~kanonu~~ dekretu Gelazego ~~str. 495~~ o apokryfach (2), - i że ~~tych czasów~~ liczba exemplarzy w ten sposób przez nich poprawionych była bardzo mała; i że tylko u ludzi ~~zdaj wiary~~ dziś ~~używała~~ używała powagi (3). Gdyby ~~nie~~ więcej ~~było~~ dziś ~~istniało~~ istniało N. T. greckiego ~~Ksiąg~~ Ksiąg Greniały recenzye Hezychjusza pochodzące od Hezychjusza i Lucjana, tobyśmy ~~nie~~ widzieli jakieś ich różnice od textu powszechnego (Κοινή) ἔκδοσις), znajdującego się w różnych dawnych Nowy Test. wg Flug Kodexach. Twierdzenie więc, jakoby (Κοινή) ἔκδοσις (editio communis) znajdowała się w ~~Kodexach~~ D. E. F. G., a Hezychjusza recenzja w A. B. C. L., Lucjana zaś we wszystkich Kodexach prawie innych drobnemi literami pisanych, jak utrzymuje Flug (op. c.) nie ma za sobą gruntownych dowodów; a dawniejsze dzieje milczą o niej zupełnie.

(1) Alexandria et Aegyptus in Septuaginta suis Hesychium laudat auctorem. Constantinopolis usque Antiochiam Luciani Martyris probat exemplaria probat. Mediae inter has provinciae Palaestinos codices legunt, quos ab Origene elaboratos Eusebius et Pamphilus vulgaverunt, totusque orbis hac inter se tripharia varietate compugnat. S. Hieronym. Praef. in Paralip.

(2) Evangelia, quae falsavit Lucianus, apocrypha. Evangelia, quae falsavit Hesychius, apocrypha. ~~Corp. Jur. Dist. 15. cap. 3. cap. IV.~~ (Ob. w tej Encyklopedyi, I. 305. o tym dekrecie Gelazego.)

(3) Praetermitto eos codices (z Evangeliami), quos a Luciano et Hesychio nuncupatos paucorum hominum assertio perversa contentio; quibus utique nec in Veteri Instrumento post 70 Interpretes emendare quid licuit, nec in novo profuit emendasse. S. Hieronym. ad Damas. Praef. in 4 Evang. cf. Ejusd. de viris illustr. c. 77., advers. Rufinum. II. 27.

# Refaici.

cf. Geemnom

Arafa II R. 21, 16. 18.

Refaici (heb. Rephaim) plemię olbrzymów, do którego liczyły się pokolenia Zuzitów, Zomzomitów (Zomzommim, Samsummim), Emmitów czyli Enakitom (Emmim v. Enakim Deut. 2, 10. 11.) i Horejczyków (Hori). Gen. 14, 5.

Alluzje do olbrzymów liczne znajdują się na pomnikach klinowych. – Lenormant – Essai de commentaire des fragm. cosmogon. de Berose. s. 340. cf. Eusebii chronic. armen. l. 1. c. 8.

Za Abrahama (ok. r. 1912) ludy te mięszkały za Jordanem od jeziora Cenereth (Genezareth) aż do morza martwego, a mianowicie: Refaici nad wspomnionem jeziorem, około miasta Astaroth-Karnaim; Emmici na południe obok morza Martwego, około miasta Save-Kariathaim (Gen. 14, 5.); Horeici w Seir, aż do puszczy Pharan (ib. 14, 6. Deut. 2, 12. 21.); Zomzomici za rz. Arnon, na południe, około m. Ar. (Deut. 2, 18–21.). Później Emmitów podbili Moabici (Deut. 2, 9–12.), Zomzomitów Ammonici (Deut. 2, 20.), Horejczyków Edomici (Deut. 2, 12. 22.) tak iż zostały Za Mojżesza zostały się już tylko szczątki Refaitów w ziemi Basan ob. (Deut. 3, 11. Jos. 13, 12.) i dalej od Hermon do Hesebon rozciągający swe panowanie, lecz podbici zostali przez Mojżesza (Deut. 3, 11. Jos. 12, 4.), a ziemia ich dostała się pokoleniu Manassesa i Gada. (Jos. 13, 7. 30.). Emmici, wygnani przez Moabitów, schronili się na zachód morza Martwego, Jozuego pobici, przenieśli się do miast filistyńskich: Gazy, Geth i Azotu (Jos. 11, 21–22.). Podczas gdy Jozue zajęty był wojnami na północy, Emmici znów zdaje się wrócili do Hebronu; lecz Kaleb otrzymawszy w dziale Hebron, znów ich wypędził. Jos. 15, 13. 14.

i Enacyci w Hebron. Tych ostatnich

Nazwisko Rephaim nosiła też dolina na południu pod Jerozolimą, na granicy pokoleń Judy i Benjamina (Jos. 17, 15.).

X. W. K.

za Dawida były szczątki u Filistynów II R. 21. 16-18. 20.

Joz. 11, 21. 22. opowiada, że ~~onego czasu~~ Jozue wytępił Enacytów z gór Hebron, Dabir i z Anat i w ogóle z całej ziemi Judzkiej, zostawiwszy ~~w Joz. 11, 21. opowiada że~~ im tylko Gazę, Geth i Azoth. Podbicie to opowiedziane między wypadkami na wstępie Jozuego do ziemi obiec.; ~~lecz później~~ ~~zaś~~ ~~lecz~~ bliżej czasu nie określa. Mówi tylko ~~Dopiero~~ (onego czasu)

Między wypadkami zaś ~~w~~ 7 roku po wejściu do ziemi obiecanej, że Kaleb wyprosił sobie Hermon i ~~wytęp~~ i oczyścił te strony z Enacytów. (Jos. 15, 11... Jud. 1, 10.

Zdaje się że ~~to~~ ostatnie opowiadanie jest tylko komment. do pierwszego, tembardziej że ~~Deut.~~ Jos. 11, ~~22~~ 21-23. i 14, 15. jednakowo się kończy.

Porter w wybornym dziele o owych okolicach (~~Auranie~~ Année geogr. 1870/1?) znaczną liczbę pomników odkrytych w Auranie odnosi do Refaitów (za i przeciw niemu w Athenaeum rozprawy

Pomniki te zebrali ~~przez~~ Vogüé i Duthoit i Waddingtona ~~dochodzą~~ jest 1200 napisów, z których wiele mają datę. w dziele Vogüé'go jest 150 rycin porządkiem chron. ułożonych cf. Auran. ~~Jer~~ Fergusson polemika w Athenaeum. — Lecz przeciw tym Porter (Année geogr. s. 1870/1. s. 12. Zaprzeczać nie sztuka.

Waddington Inscription gr. et latines de la Syri 6e par. Paris. 1870. 4o s. 435-628.

Z

Z

Zomzommici, Zamzummim

należący do plemion Refaitów,

ob. Refaici

Rochataillad.

101

przez 5 lat był na uniw. w Tuluzie
potem wstąpił do zak. S. Franc.
Był alchimistą i lekarzem.

## LES FAMILLES BIBLIQUES

1 fort volume in-18 de XII-404, pages, par le R.P. MATIGNON, de la Compagnie de Jésus. Prix : 3 francs. Librairie Palmé, rue des Saints-Pères, 76, Paris.

En 1868 et les années suivantes, le P. Matignon prêcha à la chapelle des Pères Jésuites de la rue de Sèvres, à Paris, une série de conférences qui furent suivies avec une grande assiduité, et qui plus tard, eu égard à leur haute portée, à leur actualité, furent réunies et publiées en volumes, afin d'étendre au monde religieux en général le bien qu'elles avaient produit dans l'âme de leurs auditeurs.

Ces conférences (4 forts volumes in-12), portant le titre de : *La Paternité chrétienne*, étaient prêchées à une réunion de pères de famille et avaient par cela même un plan, un thème, un but particulier : étudier la question de la famille à notre époque et la résoudre conformément aux intentions et à l'esprit de l'Eglise.

Le premier volume traite des *Droits de Dieu sur la famille*. En s'attachant à démontrer l'origine divine de la famille, il démontre naturellement qu'elle ne doit jamais perdre de vue cette sublime provenance ; qu'elle n'est rien sans la constante sollicitude de Dieu pour elle qui la soutient, la perpétue, la développe : *crescite et multiplicamini*. Pères, mères, enfants ont le devoir de reconnaître et de proclamer cette intervention surnaturelle, qui se manifeste dans les moindres incidents de l'existence. Sous ce rapport, tout doit être, de la part de la famille, dépendance et soumission, bénédiction et action de grâce.

Dans le deuxième volume intitulé : *La Famille et l'Etat*, la thèse revêt un nouvel aspect : la famille a été mise par Dieu sur la terre ; elle y a reçu, dans l'échelle des êtres, une place spéciale, où elle a le droit d'agir et de rester. Mais, souveraine de ce côté-là, elle est en même temps sujette de la Société, de l'Etat. Elle ne peut pas, elle ne doit pas être absorbée, mais à ces devoirs privés, s'ajoutent pour elle des devoirs de patrie et d'humanité qu'il ne lui est pas possible de méconnaître, parce qu'ils constituent la vie générale du monde. L'éminent conférencier fait admirablement ressortir et cette indépendance et cette sujétion.

Dans le volume suivant : *Les Epreuves et les Joies de la famille*, il pénètre dans la maison, il entre dans la vie domestique, il examine et décrit les diverses péripéties par lesquelles passe la famille, les obligations de ses membres vis-à-vis les uns des autres, l'amour, le dévouement, l'appui réciproques qu'ils se doivent sous le toit paternel où Dieu les a rassemblés.

Extension et couronnement du précédent volume, le quatrième et dernier va droit à la source humaine de ces *épreuves* et de ces *joies* de la famille. De qui, en effet, dépendent généralement l'état habituel dans lequel elle vit, la paix, le bon ordre, l'union des esprits et des cœurs, comme aussi la situation matérielle qu'on rencontre chez elle ? De celui qui en est le chef : le mari. *Les devoirs de l'Epoux*, tel est donc le sujet traité dans ce quatrième volume par le R. P. Matignon : c'est-à-dire, devoirs de l'époux vis-à-vis de la femme, du père vis-à-vis des enfants, des maîtres vis-à-vis des serviteurs. Donnez un époux, un père, un maître qui soient vraiment dignes de la grande et noble acception de ce mot, et alors vous aurez réellement ce qui mérite d'être appelé une famille, et par elle vivra la nationalité qui fait votre patrie, la société qui constitue l'humanité universelle dont vous faites partie. Au contraire, là où il n'y a d'époux, de père, de maître que le nom, la décadence devient générale et la ruine totale est proche.

Aujourd'hui, le P. Matignon vient donner une suite, un complément à ces belles études. « Après les préceptes, les exemples, dit-il lui-même dans les premiers mots de la Préface ; après les considérations théoriques, l'étude des faits où les principes sont appliqués ; l'enseignement vivant qui vient de l'histoire a souvent beaucoup plus de puissance et d'efficacité que les leçons purement spéculatives. »

Refaire la famille entamée et désagrégée par l'esprit révolutionnaire, voilà l'œuvre impérieuse du moment et à laquelle doit concourir, selon ses forces, tout homme de parole et d'action. Mais dans quel pays du monde aller chercher, à quelle époque des temps emprunter le type de la famille régénérée ? — C'est en Orient qu'il faut se rendre, c'est au berceau du genre humain qu'il faut remonter, répond dans son beau livre le P. Matignon.

Et il n'attend pas les objections qu'on peut lui faire sur l'opportunité de sa publication ; à ceux qui voudraient la considérer comme une sorte d'anachronisme, le Père réplique :

« Vous me direz que les temps sont bien changés, que les mœurs patriarcales ne ressemblent guère à celles de notre dix-neuvième siècle, il est vrai ; mais ce qui ne s'est point modifié, c'est la nature humaine, qu'on retrouve toujours avec les mêmes passions et les mêmes faiblesses ; ce qui demeure après de si longues périodes révolues, ce sont les devoirs réciproques des pères et des fils, et tout cet ensemble de relations qui appartient essentiellement au foyer domestique. Qu'importent, après cela, les différences accessoires ? En dépit de toutes les diversités de détail, les ressemblances de fond subsistent, et les points de contact sont assez nombreux pour suffire abondamment à notre instruction. Aussi la considération de ces grandes figures, devant lesquelles nous passons successivement, ne nous présentera point seulement un intérêt rétrospectif : dans ces événements lointains nous verrons souvent des faits actuels ; les hommes du passé nous apprendront ceux d'aujourd'hui, et la vieille sagesse des patriarches nous aidera à nous reconnaître dans la complication des difficultés contemporaines. »

## PRIX D'ABONNEMENT

France 10 fr.; Union postale 12 fr.

## RÉDACTION ET ADMINISTRATION

A Lyon, 6, rue d'Auvergne

**ON S'ABONNE:**

A LYON, 6, Rue d'Auvergne; — à PARIS, chez Victor LECOFFRE, 90, rue Bonaparte;
à BRUXELLES, chez M. ALBANEL, libraire, rue des Paroissiens;
à LIÉGE, chez M. SPÉE ZÉLIS, 25, rue Vinave-d'Ile; — à Maëstricht, chez M. J. H. Vos.

**Le mode le plus simple d'abonnement est l'envoi d'un mandat-poste** *au nom du Directeur des* MISSIONS CATHOLIQUES, *6, rue d'Auvergne, à Lyon.*


Les *Missions catholiques* forment, aujourd'hui, quatorze volumes, que l'on peut se procurer *franco* par chemin de fer aux conditions suivantes : en 14 vol., brochés, 124 fr.; séparément, 1re année (26 juin, 31 décembre 1868), 3 fr. 50; 2e année (1er janvier, 31 décembre 1869), 6 fr.; 3e année (1er janvier, 14 octobre 1870), 4 fr. 50; chacune des 11 années suivantes, 10 fr. En 12 vol., reliés, demi-chagrin rouge, plats papier, 172 fr.; séparément (1868-1871), 1 vol., 18 fr., et chacune des autres années, 14 fr. En 12 vol., reliés, demi-chagrin rouge, plats toile jaspée, 184 fr.; séparément (1868-1870), 1 vol., 19 fr., et chacune des autres années, 15 fr.

Le produit des abonnements aux *Missions catholiques* et des ventes de volumes et numéros est versé dans la caisse de l'Œuvre de la *Propagation de la Foi.*

## EN VENTE

### AU BUREAU DES *MISSIONS CATHOLIQUES*

**6, Rue d'Auvergne**

LA NOUVELLE-NURSIE, histoire d'une colonie bénédictine dans l'Australie méridionale, par dom Bérengier, bénédictin de la Congrégation de France, un fort vol. in-8, avec gravure et carte de l'Australie, 8 fr.; par la poste, 9 fr.

LA TUNISIE CHRÉTIENNE, par E. de Sainte-Marie, 1 vol. in-8, avec gravure, plans et cartes, prix *fo* par la poste, 2 fr.

VIE DE M. FR. NÉRON, des Missions-Ftrangères de Paris, décapité pour la foi au Tong King; par M. Chère, 1 vol. in-12, de XII-350 p., avec portrait, carte et *fac-simile*, 2 fr. 50.

DE PARIS AU TONG-KING. — Journal de voyage d'un missionnaire, un vol. de 112 pages, 1 fr.

CONFUCIUS, par un missionnaire, 1 vol. in-12, *fo*. 1 fr. 50

LA PROPAGANDE, par un missionnaire, 1 vol. in-12,. 1 fr. 50

LE HOANG-NAN, remède tonquinois contre la rage, la lèpre et autres maladies, par E.-C. Lesserteur, directeur au Séminaire des Missions Etrangères, 1 vol. in-8, *franco*, 2 fr.

COLLECTANEA CONSTITUTIONUM, DECRETORUM, INDULTORUM AC INSTRUCTIONUM SANCTÆ SEDIS AD USUM OPERARIORUM APOSTOLICORUM SOCIETATIS MISSIONUM AD EXTEROS, 1 vol. in-4 . 25 fr.

LA MISSION DU THIBET, de 1855 à 1870, par M. Desgodins, au profit de la mission, pris dans nos bureaux, 4 fr.; *franco* 5 fr.

ESSAI POUR ARRIVER A LA CONNAISSANCE DU TEMPS PAR L'OBSERVATION DE LA NATURE, almanach pour 1883, par M. de la Houssaye; se donne gratuitement aux missionnaires, 70 cent. *franco.*

VOYAGE DANS L'OUDOÉ ET L'OUZIGOUA (ZANGUEBAR), illustré de 20 gravures, par le R. P. Baur de la Congrégation du Saint-Esprit vice-préfet du Zanguebar, *franco* 1 fr. 50.

## CARTES GÉOGRAPHIQUES

Publiées par les *Missions catholiques*

| | Fo | Ces |
|---|---|---|
| PLANISPHÈRE DES CROYANCES RELIGIEUSES ET DES MISSIONS CHRÉTIENNES (1883), (1 m. 25 de long, 0,95 de large), imprimé à 3 encres, teinté en 6 couleurs . . . . | 10 | » |
| Pour nos abonnés et pris dans nos bureaux . . . . | 5 | » |
| — — envoyé par la poste . . . . . | 6 | » |
| — — envoyé par le chemin de fer . . | 6 | 50 |
| Collé sur toile, plié, avec étui, 9 fr.; envoyé *franco.* | 10 | » |
| — verni, monté sur gorge et rouleau . | 12 | » |
| Envoyé *franco* par chemin de fer. . . . . | 13 | 50 |

*Le* Planisphère *n'est pas mis dans le commerce et ne se trouve que dans nos bureaux.*

### CHINE

| | | |
|---|---|---|
| CARTE DU KOUY-TCHÉOU, d'après Mgr Faurie (1872) . . | » | 50 |
| CARTE DU KIANG-NAN, d'après les missionnaires (1872) | » | 50 |
| CARTE DU SU-TCHUEN, d'après les missionnaires (1873) | » | 50 |
| CARTE DU TCHÉ KIANG, d'après les missionn. (1874) . | » | 50 |
| CARTE DU KIANG-SI, d'après les missionnaires (1875) . | » | 50 |
| CARTE DU PAYS DES TARTARES ORTOUS, (1875) . . . . . | » | 50 |
| CARTE DU VICARIAT DE MONGOLIE (1875). . . . . | » | 50 |

### INDO-CHINE

| | | |
|---|---|---|
| CARTE DES MISSIONS DE L'INDO-CHINE, par M. E.-C. L., ancien missionnaire, 1879 (64 cent. sur 50) teintée. | 4 | |
| CARTE PARTIELLE DU ROYAUME D'ANNAM, 1874 . . . . | » | 50 |
| CARTE DU VICARIAT DU TONG-KING MÉRIDIONAL, (1875) | 1 | » |
| CARTE DES MISSIONS DE LA COMPAGNIE DE JÉSUS EN SYRIE, EN EGYPTE ET EN ARMÉNIE (trois couleurs) (1882) . | » | 30 |

### AFRIQUE

| | | |
|---|---|---|
| CARTE DU KORDOFAN ET DU PAYS DES NOUBAS, (1873-1874) | » | 50 |
| CARTE COMMERCIALE DU LOANGO ET DU CONGO, de Cama à Ambriz, d'après le R. P. Duparquet (1875) . . | » | 50 |
| CARTE DE LA PARTIE CENTRALE DE LA MISSION DE LA SÉNÉGAMBIE, du Kayor à la Gambie, par le R. P. Duby, (1877), 2 fr. 50; pour nos souscripteurs . . . . | 2 | » |
| CARTE DE LA TUNISIE ANCIENNE, dressée d'après les recherches de M. E. de Sainte-Marie, (1876) . . . . | » | 50 |
| CARTE DU SAHARA TRIPOLITAIN, par le R. P. Richard, missionnaire d'Alger (1881) . . . . . | » | 75 |
| CARTE DE L'AFRIQUE ÉQUATORIALE, par le R. P. Charmetant, (1881) . . . . . | 1 | » |
| CARTE DE L'OVAMPO, (Afrique australe), par le R. P. Duparquet, (1881) . . . . . | 1 | » |
| CARTE DE LA PROVINCE DE L'IMÉRINA (MADAGASCAR) (1881) | 1 | » |
| CARTE DE LA MISSION DU ZAMBÈZE (Afrique australe), par les RR. PP. Jésuites (1882) . . . . . | » | 60 |
| CARTE DU CONGO depuis son embouchure jusqu'à Stanley-Pool (1882) . . . . . | » | 50 |
| CARTE DE LA PARTIE CENTRALE DU ZANGUEBAR . . . . . | » | 60 |

### AMÉRIQUE

| | | |
|---|---|---|
| CARTE ECCLÉSIASTIQUE DES ÉTATS-UNIS (75 cent. sur 45 cent.), teintée, 1877, . . . . . | 1 | 50 |

## EDITIONS ÉTRANGÈRES

**LE MISSIONI CATTOLICHE**
ÉDITION ITALIENNE (hebdomadaire).
Les abonnements sont reçus à MILAN rue Saint-Calocère, 9.
Pour la France, 12 fr. 50

**DIE KATHOLISCHEN MISSIONEN**
ÉDITION ALLEMANDE (mensuelle)
Les abonnements sont reçus à FRIBOURG (Bade), chez M. HERDER, libraire-éditeur
Pour la France, 7 francs.

**DE KATHOLIEKE MISSIEN**
ÉDITION HOLLANDAISE (mensuelle)
Les abonnements sont reçus au bureau des *Katholieke Missien* à BOIS-LE-DUC, St-Joristraat et à AMSTERDAM, Kalverstraat. E 28.
Pour la France, 10 francs.

**LAS MISIONES CATOLICAS**
ÉDITION ESPAGNOLE (bi-mensuelle)
Les abonnements sont reçus à BARCELONE, Calle del Buen successo, 13
Pour la France, 16 pesetas (16 fr.).

**MISSYE KATOLICKIE**
ÉDITION POLONAISE (mensuelle)
Les abonnements sont reçus à CRACOVIE, rue Copernic, no 26.
Pour la France: 10 francs.


Imprimerie RUSAND, rue Stella, 3, Lyon.

Ruinart (Dom Thierry) ~~czyli Theodoricus~~ uczony Benedyktyn, Kongreg. S. Maura, ~~uczeń Mabillona~~, ~~urodził się~~ Diviocarti Remor. ur. d. 10 Czerwca 1657 r., do zakonu wstąpił 1674. ~~Tu odznacz~~ Bystrem~~ego~~ zdolnościami i usilną praca ściągnęły nań uwagę Jana Mabillona (ob.), tak iż przybrał go sobie (od r. 1682) za towarzysza swych prac, i wspólnie z nim wydawał Acta ~~Sanctorum~~ Ordinis S. Benedicti (1701 (saeculum VI. 2 vol.), ~~i I tom~~ Annales Ord. S. Benedicti ~~(1702)~~. W tym ostatniem R. ogłosił po łacinie Apologiam Missionis S. Mauri Apostoli Benedictinorum in Gallia i Disquisitionem de S. Placido primo Ord. S. Bened. Martyre. (Annal. t. I. ~~1702~~ 1703) [Po śmierci zaś Mabillona († 27 Grud. 1707) on ~~dalej pro~~ z pozostałych papierów wydał tom V. Annalium, i opracował przedmowę do drugiego wydania Mabillona De Re Diplomatica (1708). ~~Jen~~ Jemu także zawdzięczamy krytyczne wydania 1) Victoris Vitensis, Historia persecutionis Vandalicae (Paris. 1694. – ibid. 1737. Venetiis 1732.) z ~~krytycznemi~~ uwagami i rozprawami o ~~stanie~~ Kościele afrykańskim ~~w V w.~~ i kilku ~~innemi~~ pomnikami, jako to: Passio Monachorum 7 Carthagine sub Hunerico. Homilia de laudibus magni Cypriani. Chronicon breve do końca V wieku; – ~~2) S. Gregorii Turonensis Opera~~ 2) S. Georgii Florentii Gregorii Episcopi Turonensis Opera omnia; necnon Fredegarii Scholastici Epitome et Chronicon, cum suis continuatoribus et aliis antiquis monumentis, ad Codices mss. et veteres editiones collata, emendata et aucta, atque notis et observationibus illustrata (Paris. 1699.).

[napisane przez siebie pierwotnie po francuzku (Apologie de la mission de S. Maur, etc. Paris. 1702)

W tem Dziele, oprócz nczonych objaśnień, znajduje się wiele do historyi pierwszych królów frankońskich i opactwa ś. Germana blizko Paryża. Najwięksxą jednak chwałą zjednał sobie dziełem Acta primorum Martyrum sincera et selecta, ex libris tum editis cum Mss. collecta, emta, vel emendata, notisque et observationibus illustrata, studio Th. R. cum Indice. (Parisiis 1689). Powodem do tego był Anglik Henryk Dodwell, który w Dissertationes Cyprianicae (Oxonii 1684) usiłował dowieść, że nie było tak wielkiej liczby Męczenników w pierwszych wiekach, jak podają Kościoły, a że większa ich część w Martyrologiach jest wymysłem wieków późniejszych. (Ruinart przeciw tym hypotezom autentyczność Dzieła Akta Męczeńskie, z pierwszych trzech wieków zebrane, o których się dało, i to takie, przeciw których autentyczności nie można zarzucić; jedne z nich pierwszy raz wydał, inne oczyścił, i dał krytyczne uwagi i objaśnienia. F Z prac do pomnianej wyżej, zasługuje także na uwagę Ecclesia Parisiensis Vindicata (Paris. 1706), obrona autentyczności jednego dokumentu Dyplomatyki Kościoła paryzkiego, — i Żywot Mabillona (Vie de D. Mabillon. Paris. 1709.). W ostatnich latach życia polecił mu zakon prowadzenie dalej Annalium Ordinis S. Benedicti. K. wyjechał w tym celu na podróż naukową do klasztorów, i już wracał do Paryża, gdy w tem śmierć go zaskoczyła w klasztorze Marcilly. Tam też pochowano i położono nagrobek: "Hic jacet Dominus Theodoricus Ruinart Remensis, Presbyter et Monachus S. Germani a Pratis, pietate, morum lenitate et doctrina conspicuus, qui in hoc monasterio Hospes exceptus, gravi febre decumbens, obiit die 27 Septembris anni 1709. Requiescat in pace." Szczegóły powyższe o życiu i śmierci K. znajdujące się w Weroneńskiem (1731) wydaniu Actor. Martyrum.

X. W. K.

F Dzieło to w historyi Kość. dzieło nie było dotychczas oprócz kilku wydań (2e Amstelod. 1713. 3e — Accedunt Acta SS. Firmi et Rustici. Veronae. 1731. To wydanie opracował Henr. Wettenius; 4e ed. B. Galura. Augustae Vindel. 1802. 3 voll. 8e — 5e ed. iusta exemplar Veronense, emendatius recusa. Ratisbonae 1859.) doczekało się i tłumaczeń, na język niemiecki (Fried. Wilh. Traatz, Leidensgesch. der Martyrer. Klagenfurt. 1785. 2e wyd. Augsburg. 1805, przekład wolny; a prace Drugi dostosowniejszy p.t. Ruinart's echte u. ausgewählte Acten d. ersten Martyrer. Wien. 1832-36. i 2e tamże. 1832-36. 6 vol. 8.) i francuzki (Les Veritables Actes des Martyrs. Paris. 1739.)

Dziś jest ono za obszernym, przy wielu dokumentach ogólnie znanych już to w Bollandystów (Ob.), już też gdzieindziej. Nadto Ruinart zbyt surowym był krytykiem i odrzucał akta takie, które wcale na to nie zasługiwały (Ob. Honorati à s. Maria, Animadversiones in regul. et usum Critices. Tom. I.

wyd. Galura: ś. Veranus — ś. Ver. — ś. Fl.

Rupert

teolog XII w.; w młodym wieku uczył się u benedyktynów w Liège, w klasztorze S. Wawrzyńca, pod Heribrandem, który później (1115–1130) był opatem tegoż klasztoru. Tam też Rupert przyjął habit z ręki opata Berengarjusza (1076–1115) i wkrótce dał się poznać swemi poezjami. Chociaż już ~~był w~~ miał lata do prezbyteratu, jednakże zwlekał, bo nie chciał go przyjmować z ręki bpa Otberta, żarliwego stronnika Henryka IV i antypapieża Wiberta. Wyświęcił się po r. 1106. Przeciwko Wilhelmowi z Champeaux i Anzelmowi z Laon napisał (1113–1115) Apologeticus de voluntate Dei, dowodząc, że Bóg nie chce złego, za co ściągnął na siebie surową krytykę, ~~i umierając~~ a opat Berengarjusz umierając (+16 List. 1115) polecił go dozorowi Kunona opata Segeberskiego. Wkrótce potem musiał stanąć przed sądem duchownym w Leodium, jako oskarżony o herezję z powodu swej książki. ~~Oczyś~~ Uniewinnił się łatwo; a ponieważ przeciwnicy zarzucali mu, że utrzymując swoją tezę, zaprzecza Wszechmocności Bożej, R. napisał De omnipotentia Dei (ok. 1116) i ~~w zamiarze~~ udał się do Francji żeby osobiście odbyć dysputę ze swymi przeciwnikami.

ob. Pertz II 626.

~~Tytuł tej, nim tej księgi pochodzi od treści nie od autora. Autor bowiem jest nieznany~~

~~Ruth od której rzeka o której następna księga~~ ~~mówi, była babką Dawida. Dzieje jej o Elimelechu~~ ~~Obecna~~

F niewielka księga, składająca się z 4ch rozdziałów, a z wier. szy 85,

**Ruth.** Pod tą nazwą zajmuje ósme miejsce w kanonie biblijnym zajmuje F~~księga~~, której treść jest następująca: Za czasów ~~x~~ gdy Sędziowie byli przedtem ~~x~~ w Izraelskiej ziemi, niejaki Elimelech, pochodzący z pokolenia Judy, a mieszkający w Bethlehem, w tymże pokoleniu, zmuszony był ~~z powodu głodu~~ udać się do ziemi Moabitów, aby ~~się~~ uchronić się od głodu w swej ziemi. Zabrał ze sobą żonę swoją Noemi (hebr. Naomi), i dwóch synów, których imiona były: Mahalon (hebr. Mahlon) i Chelion (hebr. Chilion) z ~~Wkrótce Elimelech Mahalon z którą~~ Elimelech wkrótce ~~przybyli tam z Moabitkami~~ sam umarł; synowie zaś pojęli za żony Moabitki (imię jednej było Orpha (hebr. Orpa), drugiej Ruth), lecz też nie długo umarli. Pozostała więc tylko rodowa (Noemi) z dwoma synowemi. Noemi, dowiedziawszy się, że głód jest między w ziemi Judzkiej, postanowiła wrócić do swojej ojczyzny. Synowe ~~prosiła~~ towarzyszyły jej w tym powrocie; ~~tam~~ na przedstawienia zaś swej świekry, jedna (Orfa) od granic izraelskich zawróciła się do domu, a druga ~~nie~~ (Ruth) ~~chciała~~ zadną miarą nie chciała odejść od Noemi, i z nią do Bethlehem przybyła (w. 1.). W Bethlehem, Ruth, ~~zbierała~~ aby utrzymać ~~Bethlehemitki~~ siebie i swoją świekrę, ~~pozwoliła sobie na pola bogatego~~ ~~chodząc za żeńcami~~ zbierała kłosy, ~~z~~ Boaza (hebr. Boaz) ~~krewnego Elimelecha~~ upuszczone przez ~~zbierających~~ żniwiarzy. Gdy tak ~~z których nazajutrz chleb pograbiała~~ ~~Bethlehemitki~~ zbierała na ~~pola~~ bogatego ~~Boaza~~ Boaza, a ~~Boaz~~ był zadatek stary i zamożny, ~~marał~~ z Elimelechem ~~x~~ Ruthę zbierającą kłosy, spostrzegszy ~~xx~~ Ruthę zbierającą kłosy, spytał ~~x~~ dział się, kto ona jest, i kazał ~~jej~~ ~~żeńcom~~ ~~cumyślnie~~ więcej jęczmienia ~~x~~ kłosów; jej zaś samej pozwolił ~~żywić~~ się ~~x~~ żeńcami (r. 2.).

~~Noemi~~ Noemi widząc taką przychylność Boozia, namówiła Ruthę, aby prosiła go o małżeństwo, na mocy prawa lewiratu (ob.). Idąc za radą swej świekry, Ruth udała się w nocy ~~na~~ na miejsce, gdzie Booz spał przy gumnach swoich, i ~~podeszła~~ się przy nogach jego, ~~W nocy Booz, obudziwszy~~ a gdy się przelękniony obudził, przypomniała mu ~~drugie~~ prawa ~~o małżeństwie~~ że jest najbliższym krewnym, i zażądała małżeństwa. Booz podziękowawszy jej za pamięć o mężu swoim, i za troskliwość, z jaką się starała, aby ród jego nie zaginął, ~~przyrzekł~~ oświadczył, że pojmie ją za żonę, jeżeli drugi, bliższy krewny, Elimelecha, nie będzie chciał tego uczynić; następnie obdarowaną Ruthę przed świtem odprawił do domu (r. III). Nazajutrz wobec sądu zawezwał owego bliższego krewnego, aby pojął Ruthę za żonę; a gdy ten zrzekł się tego prawa, Booz się z nią ożenił, i zrodził ~~Jacoba~~ Obeda, ojca Jessego, a dziada Dawidowego (r. IV).

~~Według naszych obyczaj~~ W historyi tej ~~nasi~~ nabożni

~~Cel~~ Z samej tej ~~treści~~ widać, jak niesłusznem jest zdanie tych, którzy za cel autorowi przypisywali chwalę domu Dawidowego ~~Tak sądzili~~ (Eichhorn, Einleitung in d. A. T. III. 454½; Bertholdt, Einl. VI. 2337. i Benary De hebraeor. leviratu), jakoby mu było przypomnieć prawo Mojżeszowe i dawno w narodzie istniejący zwyczaj. Nie bowiem tak nie jest temu celowi swego przeciwne, jak historyja Ruthy, moabitki, która, jak żebraczka musi zbierać kłosy na polu Boozа i żywić się z jego łaski. - Gdyby autor zamierzył polecić współziomkom swoim prawo lewiratu (jak chce

Trudno także przypuścić, ~~żeby autor na wielkiego~~ (z Deresérem, D. keil. Schrift d. A. T. cz. II t. I.), żeby chciał autor ~~tem dziełem~~ nakłaniać swych rodaków do ~~tolerowania~~ przychylności ku cudzoziemkom; bo ostrzeżenia do nich izraelici nigdy nie mieli; a nawet małżeństwa z nimi na takich warunkach, ~~jakie~~ przedstawia ta księga. (przyjęcie religii mojżeszowej; ob. 1, 16.) byłby prawem dozwolone. ~~Za~~ Najprawdopodobniejszem jest to, że autor zamierzył ~~usprawiedliwić~~ genealogiją Dawida uzupełnić historyją z podań rodzinnych, aby wykazać, jak zarodek okoliczności

Historja Ruthy nigdy miejsca na panowania Sędziów, jak ~~sam~~ autor na wstępie (1,1.) oświadcza. Do bliższego zaś określenia tego czasu ~~F~~ ~~co do czasu, w którym działa się historja ksi~~ ~~ążki~~, za wskazówkę służyć nam może to, że Booz jest dziadem Jessego, ojca Dawida (4, 21.22.) Jeżeli zaś Jesse ~~był~~ był w czasach Saula już starym, i z tego powodu nie mógł się udać na wojnę, którą prowadził Saul z Filistynami (I Reg. 17, 12.) ~~II Reg. 12, 24.~~ wieś (przed r. 1063) poprzednio za 12-letnich rządów ~~przeszłych~~ 20 lat). Samuela, ~~a młodość jego wypadałby właśnie na czasy~~ ~~przed~~ (około r. 1127 – 1107) ~~młodość jego~~ ~~przed~~ przed Samuelem. ~~a urodzenie Obeda~~ ~~Obed w drugiej połowie~~ Helego ~~r.~~ (ok. 1160 – ~~Obed w takim razie~~ ~~wypadłby~~ ~~się~~ ~~wypadł~~ W takim razie, druga połowa życia Obeda wypadałaby za (przeszło 40-letnich) rządów Helego (od 1167 – 1127), czyli że urodził się za Samsona (1187 – 1167). Przed Samsonem niewola filistyńska (1227 – 1187) mogła właśnie spowodować wyjście Elimelecha z Bethlehem; ~~F~~ gdy zaś ~~po~~ panowania filistyńskie przez Samsona podkopane zostało, wtedy Noemi wróciła do ziemi swojej.

Do Samsona zaś odnosi ~~się~~ historyę Ruthy Józef Flawjusz (Antiq. Jud. l. 5. c. 9. §. 1.) z tego powodu, żydzi, dopóki liczyli ~~dwadzieścia~~ 22 księgi w kanonie swoim, księgę Ruth zaczęli za jedno z księgą Sędziów, jako dodatek do dziejów Samsona. ~~F~~ Dziś jest (1) później, gdy kanon żydowski podzielono na 24 księgi, otrzymała ona miejsce w liczbie Hagiographorum, (Ketubim) i bywa umieszczana po Canticum Canticor.; ~~F~~ podczas gdy w kanonie grec. i łac. zajmuje ~~ona~~ miejsce, jak dawniej, i zawsze tak zwany Oktateuch (ośmiokiesięg).

~~F~~ Józef Khell (Soc. J. Theologus), w Dissert. de epocha Ruth (Viennae 1756) odnosi historyję Ruthy do Jeftego, utrzymując, że Noemi po pierwszym roku jego wróciła do Bethlehem. Lecz ~~to~~ przedstawia się trudności: = na nast. str.

(1) In eundem librum (Judicum) compingunt Ruthi; quia in diebus Judicum facta narratur historia: quanquam Nonnulli Ruth et Cinnoth (Threni Jeremiae) inter hagiographa describitent. S. Hieronym. Prologus Galeatus.

F w liczbie piszą Megilloth (par excellence volumina)

Autor, jak wasze, tak wielu innych obowiązków nie określił bliżej: ~~wyjaśnia~~ np. nie podaje dokładniej miejsca, skąd się udał Elimelech, ani drogi, którą się udawał ~~sam~~, i którą wracała wdowa jego; ani nazwiska swego bliższego krewnego, który był obowiązany pojąć Ruthę (4,1). Przeciwnie zaś drobiazgowo przedstawia słowa Noemi do jednej i drugiej synowej (1,7–17), do niewiast bethleemskich (1,20–21); rozmowy Boaza z Ruthą (r. 2 i 3), z owym bliższym krewnym Ruthy (r. 4.)

Stąd zdaje się można, że do znajdującej się już genealogii Dawidowej autor przydany ~~znalazł~~ ~~ziana przez siebie~~ historyę Ruthy, czy

---

= do poprzed. str.

lecz ta przedstawia się trudność.
Wiadomo z genealogij (Mat. 1,5. I Par. 2, 11. ~~11.~~ XX) że Boaz był synem Salmona i Rakaby, zatem ~~urodził się~~ winienby się urodzić ~~tokrotce~~ po zdobyciu Jerycha (Jozue 2,1... 6,1...) przy wejściu do ziemi obiecanej (ok. r. 1530). Według zaś powyższego obliczenia musiałby mieć Boaz ~~przynajmniej~~ około 300 lat, gdy mu się urodził Obed z Ruthy. ~~Z tego jak znacznie lecz widocznie autor pominął znaczną część genealogii; jak bowiem Ozeasz~~ ~~Zatem Boaz zatem księgi Ruth~~ ~~się tylko między Salmą a Boazem, lecz~~ ~~to pomiędzy~~ Jakoż między Faresem a Naassonem. ~~Faresem a Naassonem.~~ Fares jest synem Judy; Naasson, współczesny Mojżeszowi (IV Moj. 1): między Faresem a Naassonem, ~~500~~ 400 przeszło lat od siebie odległymi mamy, o ~~500~~ 400 przeszło lat od siebie odległymi mamy, zdaje się więc przejść generacyj sześć. Ezron, Aram i Aminadab; Symeonem zaś autor tylko tyle wyliczą. Widocznie zatem ~~i w~~ tak między Faresem i Naassonem, jak między Salmą a Boazem opuścił kilka generacyj jako XX

(1,7. 2,3. 7,1 12.)

XX

jako mniej znacznych. Że to opuszczenie jest dobrowolne, widać z tego iż autor zna imię Elimelecha i ~~jednego~~ innych jego (1,2), którychby należało umieścić, a przecież je opuszcza.

o Moabitach kiedy upokorzeni.
Dawid przed Saulem do Moabitów się chroni. I R. ~~16~~ 22, 3. 4.

Ruth
żona Booza, babka Dawida, pochodziła z narodu moabitów

Moabici dawniej ~~rzec~~ porażeni,
kraj ich zapewne pozostawał w znacznej części pustkami.

Obrażaćby mogła chrześcijańskiego czytelnika rada, jaką dała Noemi swej synowej; ~~gdy~~ ~~kazo~~ t. j. żeby poszła w nocy i położyła się w nogach Booza. ~~Lecz~~ Tym bowiem sposobem ~~narażał~~ jedna i druga strona wystawioną była na niebezpieczeństwo grzechu. Lecz radząc taki krok ~~Noemi~~ z jednej strony ~~była bezpieczna~~ ufała cnocie swojej synowej i ~~ufała~~ powadze Booza, a z drugiej doradzała to tylko, ~~co się~~ do czego z prawa ~~nale~~ Booz był obowiązany i co należało mu przypomnieć. ~~Zresztą ani~~ Był to więc tylko niewinny podstęp kobiecy, nie mający w sobie żadnej grzesznej myśli, a prowadzący do wypełnienia zakonu ~~(ob. Lewirat)~~ W Nowym zakonie, ~~byłby~~ ~~po zniesie~~ gdzie prawo lewiratu (ob.) nie istnieje, byłby rzeczywiście taki krok zdrożnym.

---

Kommentarze osobne na księgę Ruth:

Riegler
Wircebur. 1806. Rosenmüller Scholia in lib. Jud. Lips. 1835. Seb. Schmidt, Adnotat. in lib. Ruth. Argentor. 1696. Carpzovii, Colleg. rabbin. bibl. in l. Ruth. Lips. 1703. Rambach, Adnotat. uberior. in Hagiograph. ed. Ch. B. ~~Rosenmüller~~ Michaelis. Halae. 1720.

Metzger, Lib. Ruth ex hebr. in lat. versus, perpetuaq interpretatione illustratus. Tubingae. 1856.

Wiarogod.

~~Z trzech zmyślona, utrzymuje~~ Berthold (Einleitg. VI. 2337) i Benary (De hebr. levir. v. 30) utrzymują

Z Księga Ruth nie ~~jest~~ idyllą (poetycznym obrazkiem), lecz od najdawniejszych czasów za dzieje za księgę historyczną była uważana. Osoby w niej genealogja z niej (4, 18-22) ~~wyjęta~~ ~~I Par.~~ autor I Par. 2, 11 ~~12~~ i S. Matteuszowy (~~1, 3~~ 1, 5.). ~~Zdaje~~ Wszystko ~~w niej~~ Wszędzie w niej widać zwyczaje, odpowiadające epoce Sędziów (cb. J.G. Lakemacheri, Observationes philolog. Helmstad. 1730. IV. 5. v. 83...). Co ~~trudno~~ byłoby ~~nie~~ dać ~~za~~ trudno, a nawet niepotrzebne udawać, autorowi przyjęcia tej epoce dawidowej. Wreszcie, gdyby to była historja fikcyjna, autor prababce Dawida (Ruth) przypisałby X przeciw historyczności ~~przeciw~~ żadnych poważnych dowodów racjonaliści nie dają. ~~Berthold~~

Gdyby ~~Berthold~~ Berthold (Einleitung. VI. 2337) i Benary (De hebr. leviratu. v. 30.) mniemają, że autor zmyślił tę historję dla ~~uzasadnienia~~ uzasadnienia swoich

X inne pochodzenie, świetniejsze.

F ~~Zarzuty zbija~~ Ghiringhelle, Introd. in libros hist. antiq. fed. Taurini. 1845-6. Veith, Scriptura s. contra incred. propugn. par. II sect. III.

F ~~zob~~ O Tarezie ob. Gen. 38, 29. 46, 12. Num. 26, 20. 21. I Par. 2, 4. 5. 4, 1.; o Esronie, Gen. 46, 12. I Par. 2, 5..; o Aramie, ~~I Par. 2, 10~~ Mat. 1, 3. Luc. 3, 33.; o Aminadabie i Naassonie Exod. 6, 23. Num. 1, 7. 2, 3. 7, 12. 17.; o Salmie, v. Salmonie, I Par. 2, 11. 51, 54. Mat. 1, ~~4~~ 4.; o Obedzie I Par. 2, 12. Mat. l. c.; o Isai, v. Jesse, I Reg. 16, 1...

Przeciw historyczności tej księgi, racjonaliści żadnych dowodów poważnych nie dają. Ob. Ghiringello Introd. in lib. historicos antiqui fed. Taurini. 1845-6. Veith, Scriptura s. contra incredulos propugni par. II. sect. 3. Osoby występują tu historyczne ~~jak Booz~~ ~~Ob~~. 4, 17... z genealogjami ap. Mat. 1, 5.. I Par. 2, 1... F

Wszędzie ~~nadto~~ widać ~~ducha~~ zwyczaje odpowiadające epoce Sędziów (J.G. Lakemacheri, Observationes philolog. Helmstad. 1730. IV. 5. v. 83). ~~Gdyby autor~~ Gdyby autor chciał podnieść familję Dawida, i w tym celu zmyślił historję Ruthy, ~~to~~ dałby jej świetniejsze pochodzenie; ~~zmyślać~~ ~~nad to nie~~ Przeciw zaś zdaniu Berthold (Einleitung. VI 2337) i Benary ~~nasze~~ ~~mary~~ ego (De hebr. leviratu v. 30), ~~którzy~~ mają historję Ruthy za zmyśloną, po tym celu: aby ~~uczynić~~ obalić w Izraelitach ~~przekonanie~~ dawnego ku cudzoziemkom; — walczy to, że autor ~~nie po~~ (jak już nadmieniliśmy) nie potrzebował ~~tego~~ tego portretu uczynić, a nadto zmyśloną historję celu swego nie dopiął. Nie jest więc księga Ruth radną idylla, ale rzeczywistą historją, za jaką przez wszystkie wieki była podawaną.

Ruth.

De conjugio Booz
et Ruth
ob. Patrid. de Evang.
l. III v. 39.

o genealogii Davi-
dis ex Ruth. ibid.
v. 50.

Phul et Teglatphal.

I Par. 5, 26.

II P. 21, 26 sp. Philistinos.

Cyri II P. 36, 22.

I Esd. 1, 1. cf. 1, 5.

Ōis cujus Deus suscitavit spūm. I Esd. 5, 5.

Autor tej księgi niewiadomy. Z genealogii, załączonej na końcu (4, 18-22.) widać, że pisał już za Dawida; zatem ok. r. 1055 przed Chr. Wiadomo zaś, że ~~[illegible] Dawidowe~~ pierwsze i ostatnie lata Dawidowe opisywali ~~Samuel~~ prorocy: Samuel, Nathan i Gad (I Par. 29, 29.). Czy nasza księga od którego z tych trzech pochodzi, o tem podanie nic nam nie mówi. F spodu i na następ. stronicy

~~Celem autora z [illegible]~~

Cel. ~~Już z samej treści [illegible] widać, jak niesłusznie [illegible] tych, którzy autorowi przypisywali za cel chwałę rodziny Dawidowej (1). Nic bowiem tak nie jest przeciwne temu celowi, jak historja ubogiej Noemi i Ruthy, która musi, jak żebraczka zbierać kłosy na polu Booza i żywić się z jego [illegible].~~ Zapewne, że autor miał na celu uzupełnić genealogję Dawida; ale główny autor (Duch Ś.) chciał nam przez to okazać, ~~jak [illegible] wśród oko-~~ okoliczności, które się niejako zmówiły na zgubę tej rodziny, Bóg ją szczególniejszym sposobem uratował, aby nie zginęła. Drugim ~~takie~~ celem zdaje się być ten, żeby przykładem Noemi, Ruthy i Booza zachęcić do miłości rodzinnej, i pokazać, że Bóg nie opuszcza nigdy w nieszczęściu tych, którzy ~~[illegible]~~ ~~nie opuszczają~~ pielęgnują krewnych swoich.

~~Tak czyni (1) Eichhorn, Einleitung in d. A. Test. III. 454. Bertholdt zaś (Einleitg. VI. 2337.) i Benary (De hebraeor. leviratu. s. 30.) utrzymują, że celem tej księgi jest zalecenie prawa lewiratu; ~~innie~~ według innych usunięcie wstrętu do małżeństwa z cudzoziemkami (Dereser Die h. Schrift d. A. T. cz. II. t. I. i Bertholdt op. c. 2356).~~

---

F do textu ~~Wielu~~ Idąc za ~~z~~ zdaniem Talmudystów, wielu (między innymi Ś. Izydor Sewilski, De officiis l. I c. 12.) autorem mienią Samuela. Wiadomość ta ~~[illegible]~~ ztąd tylko może mieć podstawę: że księga Sędziów przypisywaną jest Samuelowi; a że księga Ruth dawniej łączoną była z księgą Sędziów, więc i autorstwo jej na Samuela padać może. Gdybyśmy chcieli ~~Że nie była pisaną~~ ~~[illegible] pisana~~ nie da się ~~wypowiedzenie przed Dawidem~~ ~~widać~~ takie, przy przyjęciu pogodzić ~~zby~~ z 4, 7. gdzie autor mówi: „Był zaś dawniej zwyczaj" i t. d. Zwyczaj ten był ~~przepisem~~ upoważniony przez zakon (1); ~~Deut. 25, 7.~~; nie mały więc musiał upłynąć czas od Booza aż do autora tej księgi, skoro za tego ostatniego ~~nie tylko~~ przepis ~~stał się~~ popsprzy był już tylko ~~[illegible]~~ zwyczajem

Gdybyśmy chcieli przypuścić, że księga ta składa się z dwoch części, t. j. z historyi Ruthy (1. 1.–4, 17.) pisanej współcześnie z Boozem, i z genealogii Dawidowej, ~~(4, 17–22.)~~ rozpoczynającej się w 4, 17. (od słów: Ten jest ojciec Isai'ego i t. d. aż do końca rozdziału)

~~[illegible]~~ dopisek u spodu

(1) A jeśliby ~~nie~~ (najbliższy krewny) nie chciał pojąć żony (nieboszczyka) brata swego, pójdzie niewiasta do bramy miejskiej, i uciecze się do starszych (sędziów) i rzecze: Nie chce brat mego wzbudzić ... (1) przystąpi niewiasta... a ściągnie „bot z nogi jego, i plunie mu w twarz jego" (tego który nie chciał pojąć ~~żony~~ wdowy po bezpotomnie zmarłym bracie). Deut. 25, 9.

czajem, dawnym. ~~ale jeszcze druga część jego (planiącie~~

Wiarogodn. Nadto, gdyby pisał ~~w~~ połcześnie z Bozem, wiedziałby nazwisko owego bliższego krewnego, do którego z prawa należało pojąć Ruthę (4,1.); ~~nadmienił~~ dokładniejby także wskazał czas, za którego Sędziego działa się ta historja, i miejsce w ziemi Moab, dokąd się Elimelech udał.

Gdyby pisał po niewoli Babilońskiej, kiedy nakazane było Żydom ~~od~~ rozłączyć się z cudzoziemkami, między któremi były i „Moabitki"; nie ~~mówiłby z taką podawał~~ pochwalałby małżeństwa ~~z Moabi~~ synów Elimelechowych i Booza z niewiastami Moabickiemi; F aniby opisywał historję cnotliwej Moabitki; bo wtedy ~~by raczej nieprzychylna~~ urosła nienawiść Żydów ku cudzoziemcom poganom.

F zwłaszcza że Orfa nie porzuciła swych bałwanów, idąc za syna Elimelechowego.

Autor więc wtedy wybrałby jaką historję, dążącą więcej do obudzenia niechęci ku niewiastom pogańskim.

Nadto, pisząc w znaczny czas po Dawidzie, dodałby mu tytuł króla, i poprowadziłby dalej genealogję Dawidową; że zaś tego nie czyni, domyślać się można, iż pisał przed ~~uznaniem~~ w owym czasie, kiedy Dawid jeszcze ~~za kró~~ nie przez wszystkie pokolenia za króla uznanym został, więc wkrótce po ~~przed~~ r. 1055 (t. j. ~~1055~~ 1054, lub 1053) przed Chr.

Za czasem znacznym po Dawidzie ~~dow~~ przytacza dowody Metzger. Lib. Ruth ex hebr. in lat. versus, perpetuaque ~~x~~ interpretatione illustratus. Tubingae. 1856.

Zarzucają niektóre arameizmy, czyli chaldaizmy w języku, jak np. לָחֵן (lahen przetoż 1,13.) ~~zam.~~ לָכֵן (lakhen przetoż ~~(propterea)~~ 1,13.) i מָרָא (mara ~~zam. hebr.~~ gorzka 1,20.) ~~מָרָה (marah gorzka)~~ które w hebr. brzmieć powinny לָכֵן (lakhen) i מָרָה (marah); jako też

יִקְצֹרוּן ikcorun (2,9. żęli ~~w hebr. iktsorun ikcerun~~ יִקְצֹרוּן żęli)

תִּדְבָּקִין thidbakin (2,8. hebr. ~~תִּדְבֶּקִין thidbekin~~, przyłączysz się)

~~szamthi (3,3.4.~~

תַּ/ תַּעֲבוּרִי taaburi (2,8. przechodź hebr. תַּעֲבוּרִי taaburi)

שַׂמְתִּי (samtei, włożysz ubior, 3,4.)

Lecz można to raczej uważać za archaizmy, które w mowie ludowej się utrzymały, aniżeli za neologizmy. W każdym razie aramaizmy te nie mogą stanowić zarzutu poważnego (Scholz, Einleitung. II. 313. §. 79.)

wrócić do poprzed. str. Cel

Rychlewicz

Bazyli, franciszkanin

był regensem studjów w Krakowie, gdy Kapituła zakonna, pod prezydencją Walerjana Gutowskiego, jako kommissarza generalskiego, tamże 24 Maja 1676 odbyta, obrała go 37 głosami (na 68) prowincjałem franciszkanów polskich (Bonaw. Makowski, Thesaur. prov. polon. rękopism, s. 105). Urząd ten pełnił do Maja 1679.

Jako kommissarz ~~prowin~~ jeneralski prezydował na kapitułach prowincjonalnych: w Poznaniu 13 Wrz. 1687, w Piotrkowie 16 Wrz. 1690, tamże 24 Kwiet. 1706 (Makowski, op. c. s. 106. 107. 111).

Dzieła jego są: Panoplia seu armatura septemgemina Sacramentalis Crac. 1705

Crisis apologetica de morte et fama posthuma Joannis Scoti. Cracoviae, typis Schedelianis, An. 1706 (wspomina o niem Kass. Korczyński w Sol doctorum divinissimus Augustinus. Vars. 1749 k. 7.)

Kazania

i Jedno kaza-
nie w zbiorze
u Jochera
n. 8492

A 1.)

# Inflanty

Ryga

Inflanty, nie będąc Polskie, od roku 1561-go, w którym się kraj ten do Litwie Królestwa dobrowolnie był poddał (Rzeczypospolitej), stanowiły część większą dawnej Liwonii, nie mówiąc już dzisiejszej. Miała ona wówczas, pod jurysdykcją arcybiskupa Ryskiego, cztery nadto inne biskupstwa: jak Dyneburskie, Dorpatskie, Rewelskie i Kurlandzkie, a zaludniały ją, w dobie przedhistorycznej, nie mające niejednego plemienia, jak: Liwonów (Liwów), Kuronów, Semigallów, Selonów. W dziejach zaś wiekach tego kraju, z powodów [illegible] etnograficznych, [illegible] i politycznych, rozwinęło się przedewszystkiem plemię Łotyszów, rzeczą Litewskiego, powstałe z owych starożytnych Selonów, Lettów, Letgallów, Semigallów, Kuronów. Cały kraj Nadbałtycki (Ostzejski), dawniej Liwonii, na przestrzeni 1754 mil kwadratowych, a na 1850.000 mieszkańców, różnych narodowości, liczy 870.000 samych tylko Łotyszów.

Lubo za Włody zamiejscowi dziejowie w Liwonii, z drugiej połowy wieku XI-go, (Meinhard) atoli pierwszym apostołem tego kraju stawnie się biskup Meinhard z Klasztoru Augustyjanów czasowych, Lyberyckiego w Holsztynii, dyecezyi, najprzód Bremeńskiej, a potem Lubeckiej". Miał on, z innymi wraz misyi kapłańskiej, [illegible] pobożnych Niemiec, który, przez zwiększ kapłańskie, obrócone z Liwami, Litwą i wschodnią z Rusią, [illegible] tego powodu stosunki, obrócone prowadzili stosunki, przybyć na okrętach w zatokę Rygi dnia 13-go, i wiadomo, od tego, pamiętnego miasta, w otoczeniu [illegible] zamieszkać. [illegible] roku 1170-go lub nieco później). Tego już miejsca, czynnego pokrajowi, za pozwoleniem Księcia Połockiego, apostolskie wyjechali, wyjechał niemało dwa Kościoły: założył dwie parafie w Ykskul, Kirchholm, już z wiadomością Martina Bremeńskiego arcybiskupa, który za, zwoli apostolskiej stolicy, konsekrował

zamianował biskupem Płocka, 1º Października 1188º roku, a konsekrował go już w trzynaście roku 1192º. Młodzieńczy zarząd Kościoła przestał mu wkrótce, naturze swojej, kolei swoich przestrzegać. Ten mianowicie od dzierżawy pogańskiej, która podczas, na radem, już oczywowania, już zwycięstwa ogromnych mas najazdami, w ciągłych prawie wojnach, z początku zgłady go, potem przymusu jarzma wyprzez Lubczyce ustawiała. Na takich, niezbędnych w owe czas, bojach od zarania, a już apostolskich i nawet zwycięskich trudach wśród swojej owczarni śmierć Świętobliwy zjawił Mojsiejowa, który zgasł 11º sierpnia 1196º roku; legł od miecza wśród boju następca jego biskup Bartold a Lubczan (r. 1198º). Ustąpił, trzydziestoletnim na pasterskim trudem stargany, ale wielkiej sławy w wielkie zjawił Alberta Buzeskiego, który z kanonika Bremeńskiego, został biskupem Siewerii w roku 1198. On to, za błogosławieństwem Bożem, ugruntował w Siewerii wiarę Katolicką, 2 powodem wypraw krzyżowych, do których go papieże zwoływali chrześcijan różnych narodów i krajów, bronić się od napaści barbarzyńskich najazdów, założył miasto Rygę (od łacińskiego rzeka, potem); wzniósł w niem katedralną świątynię; ozdobił przywilejami, wielkiemi kapituły swojej, zakon Augustyjanów erygował; zakładów cystersów klasztor w Dynamiindzie; nawrócił pogańskich, utworzył zakon rycerski kawalerów Mieczowych, którym dawał na własność trzecią część ziem nawrócanych zdobytych (r. 1202); ugruntował apostolską Stolicę o przysłanie Legata, którym był znakomity biskup Modeński Wilhelm, co to młody Inflantski Kościół uregulował, nawet apostolską na ziemi [illegible] bardzo ozdobił, i dworzył i uczniów, a na czele pięciu krajowych biskupów i wielu kapłanów Inflantskich najstarszy pierwszy tytuł od Rygi (r. 1224º) odprawił. Umarł Albert biskup 17 stycznia 1229º roku. Inny, po Wilhelmie, który podwazwał (r. 1224 i 1236) zwierzchność Inflanty, Legat papieski biskup Lubecki Albert Sawerbeer, został potem Inflantczyków, piastym z kolei pasterzem (r. 1251), a przeszedł za biskupem

50) pod wpływem Alberta II-go. Papież Aleksander IV-ty metropolitalnej jego
wyżej wyżej podległości biskupstwa miejscowego Liwonii, Estonii, ale i Prus. (Origines Livoniae
Livoniae in Liber documentorum A. Gr. Porównaj Codex Diplomaticus Regni Poloniae et M.
D. Lith. Dogiel's tom. V. A. CXXXVIII. pag. 157-159. it. wyżej A. CXL. pag. 90-92.)
W tenczas to Kościół Justlandzki stopniowo wzrastał, rozwijał się w swych urządzeniach
i działalności, pozwalając w ciągu na wschód chrześcijańską cywilizacyą, której tu stał
pierwotnym hufcem. Ale, w rozwoju, (krzyżacy zatrwożali go) Niemcy, którzy z Wincencym spro-
wadzili do Prus (r. 1226) Konrad, Książe Mazowiecki, z którym za zgodą Grzegorza IX-go
Papieża, stali się wjedno (r. 1237) Kawalerowie Mieczowi Justlandzcy; (krzyżacy) z których
odtąd powinęli się (komtur) z siedzibą w Wendzie (Kieś), między innemi
pierwsi przewrotną i fatalną odtąd politykę, wrzeć przeciwną (bracia teutońscy)
w wielkiem prawa, a jej zakonnym ślubom i obowiązkom: Onato wstrzymała postęp Katolickiej
Wiary w Justlandach; Dalej; a krzyżacy w Janych
(krzyżacy) wtargnęli (w roku 1561) do wyrzeczenia się i za-
konnego stanu, i tejże Katolickiej Wiary, na korzyść protestantyzmu.
obowiązani do posłuszeństwa Justlandzkim biskupom, niemowlęce już swych
Książąt Księstwem, i wiecznych ślubów, i wszelkich ogólnych posta-
nowień papieskich (Origines Livon. sacrae et civil. in Liber vetus pag. 274. A. 54)
zapełnili historyją swojego bytu w Justlandach ciągłem prawie napadaniem
na sąsiadów, na jego osadę Święcka, jako strzeżenia Krzyża, i najwyższe-
go [illegible] w tym kraju, na władzę tego Jego Kościoła, jako swojego w tym kraju zwierzch-
nika, - takowe, zbrojnemi najazdy na jego imienie, wtargnięcia na miasta Rygę,
stolicę, i niepotrzebnemi targaniem się na wet na osobę. - Dowodem tego są
najzbrodniejsze zwady, i najsrogowe wojny w ciągu dwunastu lat przebrzmiałych, (do roku
1480 i dalej) od Apostolskiej stolicy przeciw Krzyżakom Justlandzkim wy-
mierzone (Codex Diplom. tom. V. A. A. XXXVIII; XLVI; LV; LXII; LXXV; LXXXIV; LXXXVIII;
To ciągłe tamowanie wzrostu Kościoła, i niegrzecznie i złe przedsiębranie
duchownego, silnie zjednoczonego w radach, bitwo w zaradach Wiary, i obycza-
jów nowszego zakonu Krzyżaków, krzywdzących ciężkich, zwłaszcza zaś [illegible]
Kaw

kami i panowaniem, pogrążonych w zmysłowość, zapowiadało mu straszny
dek i bliskie dla kraju klęski. Jeden i drugie nie omieszkały go w mściwym rzu
swym pędzie nawiedzić. — Wielka rewolucyja religijna, w pierwszej poło
wie XVI-go wieku, przeciw Kościołowi Katolickiemu w Niemczech ~~wszystko~~
podjęta, z tytułem Reformacyi Lutra, zawichrzyła Europę, skropiła
krwią ludzką i spustoszeniem znękała, podżegając w podwładnych ce-
sarzowi książętach tajemną żądzę niezależnej władzy; w parach i szlach-
cie chęć dóbr i funduszów, pozburzonych kościołach; w krzyżakach
popęd do wybicia się z podwładzy biskupów; w masach ciemnych
~~[illegible] obłudną~~ wolność rabunku kościołów; we wszyst-
kich wolność sumienia niekrępowanej duszy ~~żadnem~~
powszechnem, i niezmiennem prawem Chrystusa, pod względem
wiary i życia w Kościele Katolickim. Rzecz jawna, iż modny, w tym czasie zasiew
takiej nauki, zapalił rychło ruchomą ludność handlowych miast
pofiantskich, mianowicie zaś Rygi, i nań pochopnych krzyżaków.
Pierwszymi głosicielami takiej nauki byli: z Prus wygnany baka-
łarz Knöpken (po roku 1520-m), a potem Tegemajer w Rydze;
dwaj mnisi odstępcy Lange i Massyjen w Rewlu; kuśnierz Wit-
temberski Hofman w Dorpacie. Pod zasłoną łatwo zyskiwa-
nych patronów ze szlachty lub krzyżaków, a za pomocą zwykle
tu wszczynanych rozruchów, przez podburzanie gminu przeciw
biskupom i duchowieństwu katolickiemu, ta reformacyja prędko
dosięgała celu. Toteż następca dzielnego Rygi arcybiskupa Jana
Blankelfelda, Jerzy książę Brunszwicki, żadnym sposobem nie zdo-
łał objąć swej archikatedry, i był zmuszonym z tego miasta do
Niemiec uciekać (r. 1535-o). Nastały po nim Wilhelm Brandeburgski,
brat, wyprzysięzcy zakonu i mistrza krzyżaków, już protestanta

pierwszego (A 2.)

Księcia Ruskiego Alberta, zam pół stuletniem, był arcybiskupem i
zwierzchnikiem świeckim i prawem do mianowania biskupów, którzy potem, jak
chciał rozporządzał. Zmarłej ją odznaczył biskupi Kurlandzki i zarazem
Oryliki Jan Münnichhausen, a Mauryc Wrangiel Rewelski, co to bi-
skupstwa swe za pierwszego ~~panowania~~ panowania dwóch Duńskiemu, a sami
zresztą wszystkiego, odjechali do swych siedzib, do Niemiec, przed rokiem 1557.
Gdy zaś pan ów, car Moskwy, biorąc za powód buntowanie się niemal
wszystkich miast ruskich w Inflantach, Dorpacie i Rewlu, wydał Inflantom
straszliwą wojnę, a zarazem Dorpat zdobywszy, biskupa jego Hermana III.
wysłał na więzienie w swych włościach wieczyste, to wszystkie naraz cztery Inflant-
skie biskupstwa bez pasterzów zostały (w latach 1557-1558). Systematycznej zaś,
a ciągłej na ich zniszczenie zamachy owej rewolucyi, której już do pomagał
arcybiskup Wilhelm, a cała siła Rusi biskupiej, przy wodzach swych
do tego użytych, i innych jeszcze, które w stanie niej, do prowadziło
katolicką, w tym kraju, Religijną do ostatniej zagłady. Strasznie po-
myślał, iż całych pięć biskupstw, z arcybiskupem na czele, po trzystu bi-
skupich apostolskiej pracy swoich pasterzy, a ujście wszystkich, prawie
ofiarą, niezgrzeszonej ~~niewinności~~, prawie tu winien, rewolucyjnej swa-
woli, w ciągu lat trzydziestu. - A do tego zaś cała biskupstwo Ryskie
(w ciągu lat 1561-1792 = 369) miało biskupów 25cm, z których 18tu (od
roku 1253 do 1561) było arcy nosiło tytuł i sprawiało urząd arcybi-
skupów całej metropolii Inflantskiej. Dorpatska zaś Rewelska (w ciągu
lat od 1280 - 1560) przeciągała biskupów 21-. Zaś Oeselska (zawsze
katedry w Arensburgu od roku 1170?) miała ta ostatnia od 7miu do 8miu
pasterzy: ogółem więc 28miu lub 29miu. Kurlandzkich biskupów przed-
miotami byli Semigalscy, trzej odnoszą 1217ro do 1250. Zaś biskupi Kurland-
zcy (od r. 1250 — 1558?) biorą się 19tu. Przed biskupstwami

Ozylskiem (osiliensis) vel Ozeliensis i Dorpatskiem (Tarbatensis vel Dorpatensis episcopatus) istniało jeszcze Lealskie (Lealensis) do roku 1235go i posiadało kolejno biskupów dwóch. Właściwe już biskupstwo ozylskie (w prowincyi Wyk z wyspą Ezel) trwało od roku 1235 do 1558go pod rządem 23ch kolejno pasterzy. Dorpatskich wreszcie biskupów (od r. 1224go do 1559go) liczą na ogół 23ch. — Kapitułę arcybiskupią w Rydze składali naprzód Augustyjanie czarni, osadzeni w niej r. 1223go przez bisk. Alberta 1go, a z zachowaniem reguły i stroju zakonnego pełnili urząd prałatów: proboszcza, Dziekana, Kantora, Kustosza, Jałmużnika, Scholastyka i sześciu kanoników, za staraniem atoli tegoż biskupa Alberta, Grzegorz IX. dozwolił tejże kapitule, zamiast Augustyjańskiej, przybrać regułę i strój Premonstratów (kanoników regularnych, czyli Norbertanów) dla przywilejów, zakonowi temu nadanych (1227go). Późniejszy zaś arcybiskup Ryżski, Blomberg (roku 1373go), na żądanie kapituły, co to się wzdrygała przed białą kustką Premonstratów, przy zachowaniu reguły i przywilejów tegoż zakonu, wyrobił dla niej prawo noszenia dawnego stroju Augustyjanów czarnych. Tak błahego pozoru chwycili się wnet Krzyżacy (noszący się też biało) i długo nim pokrywali swoje wtargnienia się w rządy i władzę arcybiskupów, zmuszając ich kapitułę, ich nawet samych nieraz do ślubów na regułę krzyżacką, celem poddania w ten sposób, ich posiadłości pod zarząd, a osób w posłuszeństwo Kormistrzom Inflantskim. Zaledwo Julijusz IIgi aż w roku 1508mu usunął to przywłaszczenie Krzyżaków i kapitułę Ryżską, z której wład. niegrona wybierano arcybiskupów, od ich przemocy, już nawet w czysto kościelnych swych prawach, uwolnił. — Co zaś do posiadłości ziemskich, to arcybiskup władał wprzód całą Rygą, a potem jej tylko połową, a miał w posiadaniu 14e obronnych zamków z kluczami, — kapituła zaś jego 37. Biskup Dorpatski z kapitułą

posiadał miasto Dorpat; 6 zamków obronnych, z włościami i ra-
datuszami a nadto bogate opactwo Falkenau. Oeselski biskup
z kapituły miał 5 zamków takich i opactwo Padis. Biskup
Kurlandzki władał 6 zamkami; Rewelski, czyli arcybiskupa
Rewla, miał w swoich rękach jedenaście zamków z rozległemi włó-
ściami. Każdy z nich wreszcie piastował władzę książęcą, z pra-
wem bicia swej monety i kołdowniczą w swych rządach
władzą. - Kawalerowie Mieczowi, których założył był biskup Albert
przeszło lat 1205–1223) mieli dwóch tylko mistrzów (Winno Rohrbach
i Wolkwin Isenkenę). Zaś kawalerów krzyża ich (od r. 1237 do 1561)
liczyć to 66. Posiadali oni cesarskiego władzę w Inflantach,
stanowili ogromną wierzę potęgi zbrojnej, i takiej za granicą za czasów.
Wielkiego Mistrza Hermana Balka (r. 1382) bezpośrednio opiekę książąt
Pskowskiego Dowgała; w bitwie pod Grunwaldem (1410 r.) Inny powiada Bernard Borch
(r. 1429) prowadził przeciw Polsce 100 000 wojska; Jan zaś Plettenberg
w przymierzu z królem Aleksandrem I Polskim (r. 1501.) uniósł wódz
czyli wielkie imię w Europie w walce o zwycięstwach nad księciem Mo-
skiewskim Jwanem Wasilewiczem. Wkrótce zaś zamysły, chciwość powszech-
ną i niejako najwyższą, przywiązanej w nim władzy (od roku mianowi-
cie 1520, w którym Hermister czytał Tytuł księcia cesarstwa Rzymskiego),
miał on w swych rękach wydawnictwo publicznego Skarbu, a wypo-
siadawiał krzyżaków jedenaście zamków z klasztorami; miasta Wendę i Fel-
lin Rygę. Pierwszy zamek do Rojników, mansjonat zakonu, miewał w dy-
namundzie, a posiadał czterdzieści zamków. Oni z zakonnych Kom-
turów posiadało oddzielne zamki z klasztorami; prowincjałowie stanowi-
li czyli wojtowie byli też opatrzeni odpowiednią władzą i uprawnieniami.
Przed wprowadzeniem tu reformacji Inflanty bogactwa swoje, w takiego
miast głównych: Rygi, Narwy, Rewla i dobrych było nadzwyczajnem

lecz marnotrawstwo krzyżaków, zbytki pospieszyły je zużyć przed nastaniem jeszcze okropnych potem i wieloletnich wojen. Co się zaś tyczy liczby i nazw Kościołów katolickich, rozsianych po wszystkich pięciu tych dyecezyjach: tego, z całą ścisłością i dokładnością, oznaczyć niemożna. Ile zaś tylko, ze źródeł wiarogodnych, ~~zebrać się dało~~ a już późniejszych, dało się zebrać o tem wiadomości, z tych wnosić można, że w samem (po roku 1561m) księstwie Kurlandskiem przynajmniej było ich 70ąt a mogło być 80ąt. Zaś jeneralna wizyta kościołów w Inflantach, przez prałata Teknona (r. 1613), nalicza ich w tym kraju 57; a było ich z pewnością (przed rokiem 1520) daleko więcej. Ale już, łącznie z Kurlandskiemi, utworzą liczbę przynajmniej 127m. Do tej zaś dodać potrzeba kościołów 12c w samej Rydze, gdzie były cztery klasztory męzkie (Norbertanów, Dominikanów, Franciszkanów i Bernardynów), a dwa żeńskie (co rok św. Kolety, zaś reguły św. Franciszka i Benedyktynek; opactwo Cystersów w Dynamiu dzie pod Rygą; pod Rewlem byli Augustyjanie, Brygitki, a klasztor w Padis tejże dyecezyi; zaś klasztor Pejdy w dyecezyi Orylskiej, Maryjenhauz w Ryzskiej; w Dorpacie kościołów jedenaście, w Felinie sześć ~~i niem~~ i niemniej po innych większych miastach jak w Parnawie, Rewlu i Narwie dopełnią jeszcze wspaniały poczet owych najmniej stu dwadzieścia kilku świątyń katolickich w Inflantach. — Reformacyja Lutra, jak utrzymywał głośny pastor Juzieu (variations des églises protestantes Bossueta) niewątpliwie dokonaną została przez książąt. W Niemczech, jak twierdził Fryderyk Wielki, była li ona dziełem interesu; w Anglii sprawą miłości (światowej), we Francyi modą; w Inflantach zaś, jak utrzymują miejscowi protestantscy badacze, też zadaniem polityki i czysto ziemskich widoków.

Toteż, powinowactwo wszystkich, wszelkie towarzyszących wprowadzeniu tej reformacyi prowincyach, głównie przywódcy jej i krzewiciele, ku ugruntowaniu jej lub rozpowszechnieniu w masach ludności krajowej, użyli środków zupełnie odpowiednich owej publicznej widokom. Jakoż, podług najwarygodniejszych źródeł historycznych, wydawanych powszechnie w Kijowie, 1864 1868, przez protestantów, środki te były: 1) prawo, nadane mieszczaństwu narodowości włościanom, wybierania pastorów spośród siebie; a skutkiem tego wybierano ~~tych~~ prostych ludzi, a ciemnych prostaków znakomitych; pod ich zaś przewodnictwem rozwijało się w masach ludności zgoła bezprawia, bezbożności, bezwzględnej pastor Sykora). 2) Utworzenie najwyższego Konsystorza Ewangelickiego z nadzwyczaj obszerną władzą, nagorszą tamo nigdy katolików pozostałych, których Kościoła były ~~ewangelickie~~ przeciwieństwa i rozprzężenia: a to mianowicie skutkiem: Kacerstwa, przeciwieństwa ~~ewangelickie~~ i wzgardy dla Sakramentów; nieposzanowania wszystkich przełożonych, za którym dla opuszczonych katolików uważano pastorów) 3.) prawo nadane pastorom nawracania chłopów do Kościoła za pomocą chłosty (Der Bauern disciplin zum Gottes dienst); 4) Przywilej nadany władzie protestanckiej przez Zygmunta Augusta, zdzierania karty na chłopów w jej majątkach osadzonych; 5) Odbieranie wielu katolickich uroczystości i obrzędów jak n. p. Jutrzni, pierwszego widzenia Mszy; Spowiedzi i Komunii. 6) Szkoły parafialne, szpitale i dalsze przestępne środki administracyjne (patrz Mittheilungen aus der Livländischen Geschichte). Te wszystkie środki, znane powszechnie, użyte w Inflantach, wykonywano bez przeszkód z ~~strony~~ łaskawego królewskiego Polskiego, aż do roku 1582, w którym Batory odzyskał Inflanty i Połock. Wraz Batory odzyskał Inflanty i Połock, ustanowił biskupstwo Wendeńskie, którego pierwszym mianowanym był mianowany ks. Dr ks. Dymitr Solikowski, wcielony na Lwowskie arcybiskupstwo. Przywilejem, podpisanym w Warszawie 20 grudnia 1582 roku za stolicą biskup-

-stwa

† stwa nazwaczył król miasta Wenden (Kieś); opatrzył je siedmią zamkami
– miastami i Zolwarkami, oraz domami w Kiesi, Parnawie, Dorpacie i Felin
Felinie; zapisał fundusz na szesciu prałatów i tylu kanoników beneficyjatów;
oraz utworzył cztery osobne Officyjalstwa: Wendeńskie, Parnawskie, Dor-
patskie i Felińskie, z których pod koniec XVII wieku i w XVIII-m istniały dwa
tylko, w innych miastach, Mitawie i Lucynie, za założenia to, uposażenie
gdzie nie zajęli jedno w Mitawie
Wendeńskiego Biskupstwa otrzymało wonet potwierdzenie Apostolskiej Sto-
licy, której obrany w Rzymie podówczas, Nuncyjusz, Stanisław Sa-
lentin, w tem czynnie współdziałał, a rozkładał na korzyść i tej nowej
Dyecezyi, Kapłanów ze szkoły (alumnaty Pajewskie) w Brunsbergu po Wa-
rmii) i w Wilnie. Pierwszymi ich pracownikami tej przybyłej Wendeń-
skiej owczarni byli wysłanie naprzód, a potem głównie księża
Jezuici, osadzeni przez króla w Rydze (przy kościołach ss. Jakóba i
ss. Magdaleny) i Dorpacie. Obu tych miast... otworzyli oni i
naukowe dla młodzi świeckiej Kollegija. Pierwszym z nich kolegij
Jezuicki (od roku 1820) był Książę Jerzy Radziwiłł, biskup Wileński, Kawaler
nat; biskupem zaś Wendeńskim wtenczas opat benedyktynów z Pruemerz
na ks. Aleksander Mielinski, który wprawdzie jednak zakonnego życia, nim
zdążył wjechać do swojej stolicy, dla której ogłoszona zaledwie jego nominacja
w niejednej wysokiej nauki, ulubieniec królewski, ks. Janusz Andrzej
Patrycym Nidecki, umarł tym samym roku (r. 1587) w Wolmarze. Za to wtedy
zaś, opatrzony biskupstwo Wendeńskie, król Hetman Stefan wiele Kalwi-
reli religii katolickiej i prawowierności (Cod. Diplom. Dogiela tom. V.
w Sessyi, str. 310-317). Atoli za pełnienie dotąd jej zniszczenie w postanowi-
zbawczą ja bowiem
Gdzie przeszkody i dlugo wkrajach tym panujące rozwoju Lutheranizmu, kto-
rego Zygmunt August, przyjmując krajów te w swe posiadanie (r. 1561)
obszerne dał pozwolenie a zupełnie dozwolił zbawcy Katolickiej wiary
Kościoły, nie emigrzeć do ich
Stąd o jego to ratowanie, a tem bardziej już owoc zbawienia dwóch, od-
= nego

nego;
z wyroków biskupstwa. Gdy król Jan Batory, jako zwycięzca, wkroczył do Dorpatu i Rygi (1582 r.), nie znalazł, że wiadomo, żadnego zdawnych wpływów kraju Kapłanów; nawet ze wsi ruskich katolików, niema dowodów żeby niewiadomo skąd ktoś przybył. Te dzieje tylko przechowały wiadomości o tych Benedyktynkach, zbyt późnego wieku, które przy kościele św. Magdaleny w Rydze, jedynie ocalały, ciągle, przez cały trzydzieści prześladowane i ledwo od protestantów wypotrzebiane z wygnania. Dyecezja piękna Wendeńska była zupełnie to zbawiennego katolicyzmu odnowa, ale tem mniej na małej zbyt skali, dość wpływu swój wywierającego. Wnet od początku Kalwin odradzającej się wiary katolickiej, uniemożliwiał w Rydze, zawiśnie a panujące wówczas nowowierstwo wiedziało bardzo wielki jej obszar, a korzystało z uprzywilejowania, nie zajęcie nawet przed ubezpieczeniem wrzuchy, których jeszcze niewinna ofiara była ofiarą. Z tych względów najgłówniejszy był wydalenie zakonu (r. 1585) przez miejscową szkołę miejską, Möllera, z powodu, opłoszonego w kraju, przyjętego przez senat Rygski, Kalendarza Gregoryańskiego, przeciw któremu wszystkie protestanckie koła, w widokach zysku, ujęły powstawały, a w Rydze znienawidzenie katolicyzm zbyt łatwo było wziąć. Wszelkich się korzyści najwięcej krzywdy O.O. Jezuitów, których zniszczenia wyznano; zamordowaniem odpowiednich dwóch uczniów niejszych, których niewinność, przeciw widowni wielom, królewski wyrok zastawiał, i prawie bezkarność uczniów wszystkich praw cały nieszczęścia i bezprawia, z powodu zajęcia (roku 1586) miasta króla Batorego. Inne zaś przeciwieństwa: jak ciągły niedostatek kapłanów; ciągłe wojny wewnętrzne kraju i pobudzenie jego przez wojny (od roku 1558 do 1582); niejednokrotne najazdy Szwedów (w latach 1600; 1605; 1608; 1612; 1619 i dalej), w których nękanie i prześladowanie katolików; i dalsze jeszcze panowały przeciwności ciągłe wzrost katolicyzmu w Inflantach, który, za króla Gustawa Ottona Kenkinga, biskupa (r. 1613) w księstwie

Inflantkiem (Inflantach Królewskich) między innymi kilka kościołów za protestanckich, reszta od dawna i całkiem z ołtarzy pozbawiona. Z których część znacznie niemała ~~Katolicy~~ originalnych Katolików, (potym Katolikom) najczęściej musiała sprzedawać przeważnie obrazy w kościołach używanych i w apparatach użytych. Gdy za pokoju 1635m większa część tego Xięstwa oderwana do Szwedów, a traktat potem Oliwski (r. 1660) zostawił za Polską województwo, odtąd zwane Inflantkiem, z trzech złożone powiatów (Dynaburgskiego, Rzeczyckiego, Lucyńskiego), dyecezyą (przeto) Wendeńską zgrzeszyła. z jej zaś powstałych tu sejmików i nadesłanej liczby Katolików w Kurlandyi, gdzie aż do roku 1637 niebyło żadnej Katolickiej świątyni, utworzyła się odtąd dyecezya Inflantsko-Pittyńska (od Pittenskiego w Kurlandyi powiatu, stanowiącego między innymi fundusz biskupstwa Kurlandzkiego), albo inaczej Inflantsko-Kurlandzka. Stan tej dyecezyi po traktatach Oliwskim (r. 1660) i Andruszowskim (r. 1667), owsze był mat[illegible]wej liczby wiele Wendeńskiej w roku 1613m. Ale bowiem w Kurlandyi, z prawa autonomii wiele tamecznej, pod panowaniem osobnego Xięcia z dynastyi Ketlerów ostatniego komturza Krzyżaków Inflantzkich) i za ludności tej ewangelickiej od protestantów, niebyło w owe czasy Katolickiej świątyni, i oziębłego Kapłana, utrzymanie Xięstwa Inflantzkie posiadało znaczny majątek; a oziębłej tamecznej ludności liczyło ~~wiem~~ zawiązało niemałą liczbę wiernych Katolickich między obywatelami i urzędnikami, polskiego zwykle pochodzenia. Wobec tej ale dobrej dziejowej katolicyzmu w Inflantach i Kurlandyi, jak się wyraża Sejm Polski (r. 1678) hostilitas et insignitas Dei mysterium zniosła Kościoły i plebanije Xięstwa Inflantzkiego we wszystkich starostwach i dzierżawach tamecznych, tak, że dowodzą słowa Exercitium Religionis Romanae catholicae penitus evanuit." — Całkowicie 5 razy tej powtórzyło 1688m potem za August a II-go i wojen rozruchy, zaledwo się w roku 1688m Xięstwo Inflantsko-Kurlandzkie własnego otrzymało biskupa w osobie Kapłana Popławskiego, który ją wizytował; tam i ówdzie wznowił, wcześniej wiele

wiast lub konsekrował kościoły. Dojeżdżał do nich, prawem zwyczajowym należących do dyecezyi Biskupi Inflandzcy. Byli to: Jan Protestant-Pilchowski, którzy, z tego czasu zapotrzebowany świadectwa, jak: Mikołaj Krosnowski (w roku 1638 m.), Aleksander Chodkiewicz (r. 1676), Aleksander Wolff (1679), jako wikaryuszowie Prymasa, ewent. Gnieznieńskiego, przeciągnęli prawie na Warszawie. Atoli, przed tem, dla nich całkowite rozproszenie Kapłanów i Zboru wiernie katolickich Świętych natchnęło (przed latami zawieszenie 1660-1667), rozwinęły się w Polskich, w dobrach Inflanckich, i w Kurlandyi, tam i owdzie, lubo zbyt rzadko, z trudnościami, katolickie świątynie: jak: Kościoł xx. Jezuitów w Dyneburgu (1626-1631); Kościoł Inflanckiej Katedry, Panskiej (r. 1673 m.); Kościoł w Atuli (1626); w Krasławiu (1636 m.), i jeszcze jakie w Inflantach; a Mitawski (w roku 1642 m.), Alexandrowski (w roku 1634 m.), Illurtański (w r. 1636 m.) i jeszcze Treiberski (1666 m.) z innych, w Kurlandyi. W tej zaś ostatniej prowincyi, w której nawet nie zupełnie dawnego wpływu brania Kanonicy węgierscy narodowości niemieckiej, autonomii krajowych, a Konsystorz Lutewski w Mitawie tolerowały formułę wiary (Formula Concordiae anno 1617 m.), przywileja własnych krajów, na rzecz religii katolickiej, przodków Inwentarzy od kościołów Polskim wkradane, systematycznie i aż dokończa nowy Tatarzy nabożeństwa wprawa biskupów, przygotowujące przez to upadek Katolicyzmu w tym kraju. Najuroczystsze odwoływanie się do zgody książęcych i nawet królewskich przez Biskupów, jak: Pontanowskiego, Kemberka i innych, oraz niektóre fakta dowodzą o takim tu jego stanie. Po gorliwości Biskupów i Kapłanów, a niedbałości Księży Jezuitów Dyneburskich, Kroubergskich, Mitawskich, do przeciwdziałania tu katolicyzmu przyłożyć się niemało przykład takich panów, Kościołów i zamożnych, jak: Kettler'owie, Lubergowie, Kayserlingowie, Inwentarz'owie

lub potem Siewieńowie, co to za sobą pociągali ochoczych naśladowców między poddanymi, a sami służąc szczerze katolickiej sprawie, zakładali albo uposażali świątyni i osadzali przy nich kapłany. Zaś Inflantsko-Kurlandzcy biskupi, aż do rozbioru swej dyecezyi (w roku 1798) nie mieli trwałego, przynajmniej odpowiedniego dla się siedliska, a przestawać musieli na małem, niezawsze otrzymywaniem uposażenia. Biskup Popławski mieszkał w Dyneborku, przy drewnianej katedrze, która zarazem była kościołem parafijalnym. Jego następcy, już po Krzysztofie Szembek'u, zamożnym z siebie, widać nie mieli za czem tam przesiadywać, gdy ostatni na ich utrzymanie zakupił, w Pilteńskiem, dobra Lehnen, Litzen i Muggerkaul, pod warunkiem rezydencyi biskupa w tych dobrach. Prawdopodobnie tu dwór trzymali biskupi Stanisław Hozyusz (r. 1719), Augustyn Wessel (1725), Konstanty Moszyński (1738), Wacław Sierakowski i Józef Puzyna, który umarł w Lehnen (r. 1752°). Zaś biskup Antoni Kazimierz Ostrowski, który po nim nastąpił, kiedy Konstanty Ludwik Hrabia Plater wzniósł był w Krasławiu wspaniały kościół (r. 1755°), pod kierunkiem osadzonych tu Księży Misjonarzy założył swe seminaryjum i ponoć zamierzał utworzyć katedrę. Nim to atoli nastąpić mogło sam on umarł, a wkrótce zapadł już (r. 1772°3) pierwszy podział kraju, i dalsi Inflantscy biskupi z władzą nad kościołami li w samej Kurlandyi, ani w Krasławiu, ani w Dyneborku mieszkać nie mieli prawa, ani potrzeby. Toć już dalsi po nim biskupi, jak Jan Stefan Książę Giedrojć (po roku 1770m), Antoni Maciej na Bogusławicach Hrabia Sierakowski (1779), jako i ostatni właściwy biskup Inflantsko-Kurlandzki Józef Kazimierz Kossakowski (1782–1794) prawdopodobnie mieszkali w Warszawie. Jeszcze (od r. 179 do 1795°) zarządzał wreszcie tą dyecezyą Jan Nepomucen Korwin Kossakowski

porządzony Biskup Wileński († r. 1808) † — Biskup Inflantzko-Kurlandzki miał i suffragana, a Kapituła jego składało siedmiu prałatów (Prowost, Dziekan, Archidyjakon, Kantor, Scholastyk, Kanclerz i Kantor), a dwanaście Kanoników. Kościołów zaś parafijalnych w Inflantach (prowincja wnet w roku 1773 tu) liczono dwadzieście dwa. Z tych jeden Krasławski był w posiadaniu XX. Misyjonarzy; dwa (w Dyneburgu i Posinie) — XX. Dominikanów; jeden (w Rzyckowie) XX. Bernardynów; a dziewięć (w Warklanach, Prelach, Jndrzeju, Puzzy, Kowna cie, Dagdzie, Subi, Uriwadzie i Likowie) - XX. Jezuitów. Pozostałe zaś dziesięć Kościołów (Lievenmuiza, Dynaburg, Birżagoła, Fejmany, Krzerzyca, Lucyn, Marzjenhaus, Birża, Osen miały probostwów z Klerem świeckiego. W Kurlandyi zaś było, w tymczasie, Kościołów parafijalnych dwanaście, jak: Libawa, Altenburg, Alzwang, Leny, Goldyngen, Mitawa, Elerna, Szenburg (prócz kościoła Orzelmuiża i miasta Bauski), Goldyngen (w rzędzie XX. Bazylijanów mieszkających), Luboor, Illuxta (prócz kościoła miasta probostwa i 8. Kapelanów), a przytem innych parafijalny Kościół dla miasta w posiadaniu XX. Bazylijanów. Urzędowa zaś Wizyta Kościołów tylko Kurlandzkich (z roku 1780 ze) notuje ich: parafijalnych 12 ze, filijalnych 4; Kaplic 16 ze, unickich Kościołów 2 ze, zasemwszystkich 30; Kapłanów obrządku Rzymskiego 38; unickiego Bazyliańskiego 3. ogółem 41; Katolików, w tych parafijach, przystępujących do Sakramentów Św. = przeszło 20070. — Kapłanów świeckich Jurysdykcja Ordynaryata, w ich ale końca prawie wcale istnienia, z zemina ryjum pruskiem w Brunsbergu (Braunsberg), ograniczała się wtedy z zamieszkaniem takowych w Wilnie. Co do stanu parafij zostawiono wszystkie z Kapłanów. narodowości interesie podziale Rzeczypospolitej Polskiej, gdy utworzono archidyecezyę Mohylewską (r. 1784), a zatrzymano potem biskupstwo Mińskie (r. 1797)

Arcybiskup Wawrzyniec Litta, Apostolskiej Stolicy Legat w Petersburgu, i ostatnią część wreszcie dyecezyi Inflantsko-Kurlandzkiej, z tytułem Kurlandzkiej Suffraganii, wcielił do dyecezyi Wileńskiej (przed rokiem 1798), podczas, gdy pierwsza Inflantska od roku 1783go już była włączoną do nowej archidyecezyi Mohilewskiej. Nakoniec ostatnie (w roku 1849m) rozgraniczenie dyecezyi w cesarstwie Rossyjskiem, po konkordacie (r. 1847o) z Apostolską Stolicą, nastałe, Suffraganiją Kurlandzką, między innemi dekanatami od dyecezyi Wileńskiej odłączonemi, zaliczyło do Żmudzkiej. W ten sposób spadkobierstwo, po zniesionej dyecezyi Inflantsko-Kurlandzkiej ostatecznie przypadło na archidyecezyją Mohylewską i dyecezyją Żmudzką (Pelszewską). Pierwsza ma po niej teraz (r. 1673) sześć dekanatów: Wyższego i Niższego Dynaburga, Rzeczycko-Kraśnieński i Rzeczycko-Lubański, Przed Lucyński i Poza-Lucyński, z których pierwszy liczy w sobie kościołów parafijalnych 10, filijalnych 4, — kaplic 3, kapłanów obsługujących 17, — ludności katolickiej 41,382; — drugi: kościołów parafijalnych 9, filijalnych, ~~filijalnych~~ — 1, — kaplic 8, — kapłanów 26ciu, ludności 38,716; — trzeci: kościoł. 11, — kapl. 4, — kapłan. 12u, ludn. 20855; — czwarty: kościoł. ~~13~~, parafijal. 13, filij. 1., kapl. 5, kapłan. 15, parafijan ~~[illegible]~~ 40,024; — piąty kościoł. paraf. 7, kapl. 14, kapłan. 11., ludn. kat. 25,933; ostatni wreszcie kościoł. paraf. 9, kaplic 7, kapłanów 13, spowiadających się wiernych 26,936. W tych przeto sześciu dekanatach Inflantskich, w obecnym czasie jest 59 parafijalnych kościołów, 6ciu filij, — 41 kaplica, 94ch kapłanów i 193,846u kommunikujących katolików.

Kurlandzka zaś Suffraganija, w dyecezyi Żmudzkiej, składa się teraz z dwóch dekanatów: Kurlandzkiego i Semigalskiego.

Pierwszy z nich obejmuje: parafjalnych kościołów 10, – filijalnych 5; kapłanów z urzędu obsługujących 17tu i komunikującej ludności katolickiej 20,654 osób. Drugi zaś (Zamigalski) kościołów parafijalnych posiada 8, – filijalnych 6ci, kaplic 2, kapłanów, pracujących z urzędu 17, – komunikującej ludności 35,747. Wszystkich więc na ogół kościołów parafijalnych, w obu tych dekanatach, liczy się: 18; filij 11, kaplic 2. kapłanów, zajmujących posady, 34, katolików spowiadających się i komunikujących 56401. – Jeżeliby przeto Inflantsko-Kurlantska dyecezyja istniała dotąd, w warunkach obecnych, składałoby ją: ośm dekanatów, siedmdziesiąt i siedm parafijalnych kościołów, siedmnaście filij, czterdzieście i trzy kaplice, stodwadzieścia ośmiu kapłanów i dwieście ~~czterdzieście dziewięć~~ pięćdziesiąt tysięcy, dwieście czterdzieście siedm osób katolickich świeckiego stanu, a w głównej części Łotyszów, z których Kurlandscy (w Dekanacie mianowicie tego imienia) mają osobny łotewski dyjalekt, nieco przypominający Niemczyznę, którą pisownią sobie przyswoił. —

Dodatek przyjąć ~~nie~~ niewątpliwy do artykułu Inflanty w Encyklopedji Łozińskiej.

Po biskupach Ryskich, jak Meinhard (od r. 1192), Bertold (od r. 1196), Albert z Appeldern (od 1198-1229 r.) i Mikołaj Magdeburgski (od 1229 - 1254 r.), a ~~po~~ po arcybiskupach, jak tenże narodzicie życia Mikołaj, a po nim Albert Suebeer (od 1254 r.), Jan Lüner, (1271) Jan II. Fechten (1285), Jan III hrabia Dewerym (1294) Henr. Jakoni (1300), Fryderyk Pfannisrkanin (1304) Engelbert Dalen (1311 r.), Fromhold Fischuren (1354) Eygvid Blomberg (1369) Jan IV. Linten (1374) Jan V. Wallenrod (1393), Jan VI. Habundi (1418), Henryg Iranzenberg (1424), Sylwester (1448), Herman Gruber (1479), Michał Hildebrand (1484), Gaspar Linde (1509) Jan VII. Blankenfeld (1525), Tomasz Hening (1527), Wilhelm margrabia Brandeburgski (1539-1562.)*; następują biskupi Wendeńscy jak: Aleksander Miedinski (r. 1582.), Jan Andrzej Patrycy Widecki (1583-1587) i Otto Henking (1587-1685 r.). Po tych zaś idą biskupi Inflanckio-Piltyńscy nominacji (bo dyecezja ich rozdziela biskupi Inflanccy ~~xx~~ valtine vicariatus), jak: Mikołaj Krosnowski (od r. 1683 r.), Aleksander Chodkiewicz (od 1649-1676). i Alexander Wolf (1679). W rzędzie już biskupi Inflanckio-Piltyńscy albo inaczej Inflanckio-Kurlandzcy rzeczywiście stanowią poczet następujący: Mikołaj Popławski (od 1685 do 1710); Teodor Wolf (1710-1711.); Krzysztof

*) Geschichte der Deutschen Ostseeprovinzen A. Richter'a Rygа 1858. tom I. str. 66 cach.

**) Ci nie zaliczeni byli: Jerzy Tyszkiewicz 1633-1649; Piotr Parczewski 1649-1659; i Aleksander Sapieha 1659-1667; i Kazimierz Pac 1668 do 1680.

Szembek (1711–1716); Piotr Tarło (1716–1719); Stanisław Mozi-
jurz (1719–1722); Augustyn Wessel (172–1735); Konstanty Mo-
szyński (1736–1738); Wacław Sierakowski (1738–1741); Józef Puzyna
(1741–1752); Antoni Kazimierz Ostrowski (1754–1763); Jan Ste-
fan książę Giedrojć (1766–1779); Antoni Maciej hr. Sierakowski (1779–1780);
Józef Kazimierz Kossakowski (1781–1794), i ostatni, który był
potem biskupem Wileńskim, Jan Nepomucen Kossakowski (1795–1798).

## Z Tłukszta

Miasteczko w Kurlandzkiej dzisiaj gubernii z ludnością 2293 dusz,
posiada wspaniały z muru kościół katolicki, wzniesiony w roku 1760m
na miejscu jednej z najdawniejszych świątyń (z roku 1636o) niegdyś
Inflantskiej tu dyecezyi. Pod koniec XVIIIo wieku, kościół w Tłuk-
szcie, z tytułem prepozytury, liczył 10000 parafijan i siedm
filijalnych kościołów: jak Bebra, Dweta, Łankiesa, Lubocz (dziś
parafijalne) i Rubin, Podunaj, Świętmujże. W tym czasie,
nadto jeszcze, Tłukszta miała szkołę większą (collegium),
w której, ówczesnym trybem, wykładano tak zwane huma-
niora, to jest: Retorykę, Poetykę, Geometryją, Historyją, Ge-
ografiją, – i szkołę mniejszą Syntaxis, czyli do tamtej wyższej
przygotowawczą. W tym celu, kosztem fundatorów, Ty-
berków, utrzymywano tu sześciu kapłanów i trzech kleryków,
po rozwiązaniu zakonu xx. Jezuitów (w roku 1773o)

ze Zgromadzenia XX. Missijonarzy św. Wincentego z Pauli w charakterze nauczycieli, obowiązanych zarazem spełniać i obowiązki parafijalne. Była tam wreszcie i szkółka parafijalna dla wieśniaków, utrzymywana kosztem proboszcza.—

## Krasław

Miasteczko w powiecie Dynaburgskim, gubernii Witebskiej posiada po dawnej, z roku 1676go katolickiej świątyni, wspaniały kościół z muru, wzniesiony, za zgodą Inflantskiego biskupa, Antoniego Ostrowskiego, przez Konstantego Ludwika i Augustę z książąt Ogińskich hr. Bród Platerów, w roku 1755m. Pierwotnie był przeznaczonym na katedrę dla Inflantskiego biskupa, którego suffragan miał tu już dla się fundusz na utrzymanie, a przy kościele tu zaraz utworzono i otwarto seminaryjum dla kapłanów, pod kierunkiem, sprowadzonych z Warszawy, pięciu kapłanów ze Zgromadzenia Missii. Zapis uprzedni Inflantskiego biskupa, ~~biskupa~~ Teodora Wolfa na seminaryum (4000 tal. bit.); inny zapis Elżbiety z Ogińskich Puzyninej (r. 1742. na suffragana Inflantsk.) 40000 tymfów); wniesienie przez Smoleńskiego biskupa Milzena, jeszcze innych do tego funduszów (w kapitale 2000 tal. bit. i folwarku Płoskie; do tego roczne zapomogi pieniężne przysyłane z Kongregacii Rzymskiej Rozkrzewienia Wiary, przed którą ze stanu seminaryum Krasławskiego Regens też roczną zdawał sprawę; ~~sta~~ i nakoniec uposażenie tej przyszłej katedry

biskupiej od jej fundatorów; stanowiły na przyszłość materyjalną rękojmię tych wszystkich razem instytucyj kościelnych w Krasławiu, które sejm extraordynaryjny Warszawski (r. 1768°) był już zatwierdził. Gdy jednak ostateczne już ukończenie Katedry w Krasławiu nastało ledwo w roku 1777m, we trzy lat po pierwszym rozbiorze kraju, kiedy Inflanty, zwane dotąd Polskiemi, już należały do Rossyi; Kościół przeto Krasławski, niemogąc być Katedralnym, pozostał tylko parafijalnym, a seminaryum już wprost zależne od nowej, (w roku 1783m) utworzonej, archidyecezyi Mohilewskiej, wychowując wciąż kilkunastu kleryków, przetrwało do roku 1844°, w którym zostało zniesione. – Pod zwierzchnictwem, założonego w Wilnie (r. 1803), cesarskiego Uniwersytetu, przez lat 30. utrzymywano tu także szkołę, z sześciu klass powiatową, z dodaniem szkoły wstępnej czyli parafijalnej. Według naznaczonego z góry programu, w szkołach tych wykładano: Katechizm wyższy i niższy, Historyją Biblijną, Arytmetykę, Geografiją, Grammatykę Polsko-Łacińską, Retorykę i Poetykę, Matematykę, Historyją naturalną i Fizykę; ~~Wykładano~~ Filozoficzne przepisy moralności, Prawo narodów, Prawo polityczne, Prawo przyrodzone; Historyją Grecką i Rzymską, Rossyjską i Polską. Uczono wreszcie języków Rossyjskiego, Francuzkiego i Niemieckiego; wprawiano uczniów do rysunków topograficznych i Kalligrafii.

Opi Dorpacki Kurlandzki i Ozylski razem z Für Stenbergiem pko arcybpowi ryg. r. 1556

Wojna z Moskwą 1558

31 Lip. trakt. z pol.
1559 infl. prosząc o pomoc mistrz oddał się w opiekę kr. pol. odstąpiono ~~na własność~~ Krolowi zamki Aszerado etc s. 61-2.

~~31 Lip~~ 1559 ~~jeszcze~~ tra zaraz po traktacie z pol. skę moskale wpadli
1560 to samo i powstanie chłopow (s. 68) dopiero po tem Zygm. Aug. ~~wysuszył~~ posiłki małe s. 70 źle przyjęte duńczykom ~~wzięli~~ oddał się rewalskie i bpstwo i Ozylskie (ob.) i piltyńskie (1560.)
Magnus też przybył (1560)
1561 posiłki nowe.

Tak więc r. 1561 Rewel był w ręku Szwedow, bpstwo Kurlandzkie ozylskie i powiat Wik w ręku

w ręku Magnusa — Wirland
Felin i Marienb. w ręku
Moskwy
inne części w ręku
polaków
~~(a inne duńczyków ?)~~
28 List.
we ~~[illegible]~~ 1561
podpisano pod-
danie się Infl.
Got. Kettler
otrzymał Kur-
landję i semi-
gallję w lenność

Magnus za
opstwo kuroń-
skie dostał
zamek Leal, Son-
nenburg i Habsel
~~był~~ trzymał ~~jej~~ jednak 1593?
Kurońskie do śmierci (1582)?
r. 1577? zajął z wy-
jątkiem Rygi i Kur-
landji całe ~~Mosk~~
niemal Infl. car
Iwan Groźny — i po-
siadłości Magnusa.
Solikowski Krót. pamięt.
s. 42

Vee Leipus, bis dahin, wo der Fl. Indrika in d. Düna fällt, ~~[illegible]~~
Dan Reussland und theils Littauen, weiter ist Süden an
Littauen und Samoitten, Westen an die Ostsee
und Norden an di Finn. Haff
Poyssy Desel i Lagd

Estonja ~~se~~ składała się z powiatów: Harrien, Wirland, Altenacken i Wyck; ~~lub~~ do niej zaliczają także Dorpat, Fellin i Pernawę. Cała ta prowincja stanowiła pierwotnie jedno biskupstwo estońskie, które ~~utrudzon~~ Zerypowa, jak widzieliśmy, biskupi ryzyki Albert I, ~~ii~~ na biskupa estońskiego wyświęcił Teodoryka, opata cysterskiego z Dünamünde 1211 r., ~~zanim jeszcze Estonja do wiary chrześciańskiej nawrócona została~~. Teodoryk miał nawrócenia dokonać i powierzył mu nawracanie Estonji. Teodoryk z tymże Albertem jeździł na sobór lateraneński 1215 r. do Rzymu (Henryk Łotysz, Chron. XIX, 7; XXV 1); Za niego znaczna część Estonji nawrócona, ~~tak iż tak iż duńczycy lecz dzięcja estońska~~ ok. r. 1218 (ib. XXI, 5). Teodoryk był zabitym ~~bitą~~ w Leal w Revelu przez pogan r. 1219 (ib. XXIII, 11); Stolicę miał w Leal (ib. XXIV 3); ~~Z~~ Jeszcze za życia Teodoryka duńczycy, ~~zadowyte~~ wpadszy do Estonji, kilka nowych parafij zasadzili, ~~nad lub z zadzonych przez Teodoryka księży wypędzili, swoich na miejsce niemieckich i Totewskich osadzili, i tym sposobem granice biskupstwa estońskiego z. lealskiego ustalili, oddawszy swoje, do tej parafji dali~~ pod jurysdykcyą arcybiskupa lundeńskiego. Ponieważ ~~oni~~ nawet sobie ~~pretensje~~ a ~~stąd~~ rościli sobie prawo do obsadzania biskupstwa estońskiego. Z tego powodu, gdy (ib. XXIV, 2.3) Albert ryzyki, po śmierci Teodoryka, zamianował brata swego Hermana von Buxhövden, opata klasztoru św. Pawła w Bremie (ib. XXIII 11), na biskupa Estonji, duńczycy ~~go~~ tego ~~elekta~~ nominata z Niemiec przepuścić nie chcieli. ~~Albert stara jeździł. Albert do Rzymu (1220)~~ Albert udawał się (1220) o protekcję do Papieża i cesarza, żeby ~~zakazali zamówili króla duńskiego do ustąpienia od swych przebranej lecz~~ zabronili królowi duńskiemu mięszać się do spraw estońskich, lecz się zajęci przygotowaniami do nowej krucjaty na Wschód, nie mu poradzić nie mogli ~~dopiero~~ (ib. XXIV 4). Dopiero z upadkiem króla duńskiego (wzięty do niewoli przez cesarza niemieckiego, r. 1223) ~~mógł~~ Herman przybył do Inflant, lecz już całej Estonji odzyskać nie mógł. ~~Ma~~ Części bowiem północnej stanął do biskupstwo rewelskie (rewalskie), ~~będące~~ pod jurysdykcyą arcybiskupa lundzkiego, prymasa Danji; Herman zaś, ~~przeniósł~~ musiał po-

(prze-

przestać na granicach wyznaczonych (1226) przez legata papiezkiego Wilhelma, bpa Modeny, i tytuł bpa estońskiego lub lealskiego zamienić na „dorpackiego", od Dorpatu, nowej ~~stolicy~~ jego stolicy bpiej (episcopatus tarbatensis, torpatensis, derbatensis). Cf. Strehlke, Tabulae ord. teutonici, Berlin 1869, n. 226-29. 234-7. 242. Przez krótki czas było ~~było~~ Odenpäh rezydencją bpa lealskiego (Henr. Lot. XXVIII, 2.8). Bp dorpacki zostawał pod jurysdykcją arcybpa rygskiego. ~~Był on panem niezależnym w Dorpacie. Do niego należało miasto Dorpat. Oprócz jurysdykcji duchownej w całej djecezji, miał władzę książęcą w Dorpacie,~~ Do niego należało miasto ~~II~~ Dorpat i zamki: Ollentorn (Oldenthurm), Warenbek (Werenbeeck) Tyrempe (Kirrempe), Neuhaus, Odenpäh, Sagnitz, ~~jako w swych posiadłościach, do niego~~ ~~dobrego~~ ~~także należało~~ i opactwo Falkenau (Hylzen, Infl. p. 84). ~~I~~ Chronologiczna serja bpów dorpackich ~~pozostaw~~ nie jeszcze dostatecznie wyjaśnioną, ~~serja bp szereg bpów~~ (ob. Gams, Ser. eppor. p. 273). Ostatni bpem był Herman III Wessall ~~po wzi~~ (od 17 Paźd. 1552). Za niego car Iwan Groźny zażądał ~~aby~~ haraczu z Dorpatu ~~płacił haracz Moskwie~~ (1558). Stany inflanckie, zebrane ~~w~~ w tem mieście, naradzały się, ~~którego~~ jakiego króla ~~prosi~~ przywołać na pomoc, gdy kniaź Szujski podstąpił z 80,000-cznem wojskiem pod Dorpat. Bp Herman zebrał szczupłą garstkę wojska na obronę swych posiadłości; ~~atoli protestanci oświadczyli~~ lecz ~~gdy~~ protestanci oświadczyli, że dotąd udziału w obronie nie wezmą, dopóki katolicy nie wyrzekną się swej wiary, następnie wyprawili posłów do obozu kniazia Szujskiego, gdzie podpisano kapitulację 19 Lip. 1558 (Karwowski, Wcielenie Inflant do Litwy i Polski, Poznań 1873). Herman został odprowadzonym do Moskwy, gdzie w więzieniu życia dokonał, a bpstwo dorpackie upadło.

Po uporczywej wojnie moskiew przez Batorego Zamojski ~~Stefan Batory, po odzyskaniu Inflanty~~, katedrę dorpacką oddał łacinnikom (1582) Solikow.

Oesel

124

24 Mar. 1235 potwierdził to Henryk bp Osilien. Strehl. n. 243

# Oesel

wyprawa: Albert i bp Semi-
gallji przez lod 1227
w Stycz. XXX, 3

na wyspę Mohn, Wolde zdobyli
i chrzest przyjęli - ib.

Theiner II
132. 3. 202. 203. 5. 207. 313. 500. 501.

Thein. I ~~50~~ 49. 50 zeby Litwę (ob.) 17 Lip. 1251

r. 1228 bp Osilin. Godfryd.
ustępuje kawal. miec. trzeciej czę-
ści wyspy Ozylji, Mony i in.
wysp. Strehl. n. 241.

125

Ucisk ludu że niechcieli zniesie-
nia chłosty Hylzen, 208

~~Szeg. ziemi 870~~

Szenking gdy ich nawracał
co odpowiedzieli Hylz. p. 212
chociaż Solikowski chwali się
s. 63.

Szenking zniósł w Wolmarze
piękną kaplicę Mistrzów infl. gdzie
się oni chowali (Hylz. p. 219)

Birmanja wsch. Karjanie
lud bardzo dobry i chętny do
VII 427. Xnizmu

126

Oesilienses
zamordowali kapł.
XVIII 8

Jan Monichausen sprzedał bpstwo ozylskie i piltyńskie za 20,000 talarów Fryderykowi II królowi duńskiemu
a Fryderyk oddał je bratu swemu Magnusowi za Holsztyn
Magnus wylądował 16 kw. 1560 na Ozylję

ukrywali się nawet
przed masonami s. 59

~~inicjacja do~~
~~regenta I 499~~
~~II 18 19~~

Kobiety wciąg.
II 42 43

11 ~~12~~ stopni II 253.

o ich środkach
do celu rozmowa
Weirh'a z Kirab.
II 242 – 264

127

# Oesel

pod ryskim Thein. I 410

Hartung †
Obrany Jakób scholastyk dorpacki via compromissi; lecz że arcybp ryski był w Rzymie, więc i on do Rzymu - zrzekł się, a potem znów zatwierdzony 3 Mar. 1322 (Th. I 171-2

Jakób r. 1333 Thein. I 344.

Herman 1338 (Thein. I 410)

v. Piltyńskie

Bpowi Kurlandzkiemu, który nie miał rezydencji, w r. 1251 oddano Kurję, w Rydze która ~~poprzedni~~ aż do tego czasu ~~b~~ należała do Bpów Semigal.

Strehl. p. 232

r. 1560 Jan Monichausen sprzedał bpstwo Kurl. Fryderykowi II ob. Oesilien.

Magnus brat Fryderyka trzymał te ziemie (bpstwo piltyńskie) a lubo Zygm. August, nadając Kettlerowi Kurlandję i Semigalję, obiecał Magnusowi dać za to bpstwo zamek Leal, Sonnenburg i Habsel w Estonji (ap. Karwowski, Wiel. Infl. p. 99), jednak Magnus trzymał to do swej śmierci (1583?) obywatele ~~chcieli się~~ poddali się Fryderykowi II lecz Kard. Jerzy Radziwiłł (wielkorządca Inflant) poskromił te

te zachcianki Hylzen Infl. 213) Duńczycy z wojskiem weszli, lecz potem ustąpili, gdy im ~~wypłacono Albert~~ Margrabiarzy ks. pras. wyliczył 30,000 talarów, a że to otrzymał dobra Piltyńskie w zastaw 1585 (dokument ap. Hylzen, Infl. Cz. II s. 38.

Tybet Ner 320 (s. 354)

129

Kurlandzki bp.

Theiner

17 Lip. 1251 I 49 Litwa-

1255 ob. Livonia

po † Burcharda obrany Paweł, zatwierdzony przez Jana XXII (5 Mar. 1322) bo arcyb ryg. zatwierdzić nie chciał (Thein. I 172-3

1332 wakuje Thein. I 341

w Wolmarze umowę z arcybpem i bpami inflanckimi, [illegible] mocą której ci przyrzekli siebie, swoje kapituły i swych wazałów oddać w opiekę i obronę hermistrzowi, pod karą złożenia z urzędu nie wzywać żadnej obcej pomocy w sprawach wewnętrznych, nie zawierać z zagranicą traktatów, któreby się sprzeciwiały w mowie będącemu traktatowi, i nie przedsiębrać nic przeciwnego swobodom i przywilejom Rygi. Arcybp potem zaprotestował ugodzie ogłosił osobnym manifestem skasował, jako wymuszoną, i udał się do Rzymu, żeby sprawę swoją pko rycerstwu (o odzyskanie godowy Rygi) popierać, lecz w końcu zrzekł się swej dyecezji i udał do Hiszpanii, gdzie um. 1527 r. w Torquemada; inni zaś bpi, popierali hermi na własną zgubę popierali hermistrza i do zlatwienia luteranizmowi coraz szersze rozstawiali pole. Ostatni arcybp (od r. 1529) ryzyko (od 1529) na pół ekstradycyi margrabia brandeburgski, syn siostrzeniec Zygmunta I króla polskiego, a brat Alberta w. mistrza krzyżaków; na pożytek Albert Wilhelm Żeby sobie pozyskał książąt meklemburgskich, z wiedzą kapituły przybrał na koadjutora Krzysztofa księcia meklemburgskiego. Obarczył się na to zakon i gotował się do wojny pko arcybpowi, gdy w zamian jego dowie zapewnienia Tym sposobem mógł na wszelki przypadek Ostatni, na pół ekstradycyi arcybp ryzyki (od r. 1529) Wilhelm margrabia brandeburgski, widząc, że ten zakon rycerze do czego dążą rycerze mieczowi, postanowił na wszelki, tak się postawić, żeby w przewidywanym zaborze własności kościelnej nie być ostatnim. Był on siostrzeńcem Zygmunta I, króla polskiego, bratem ostatniego w. mistrza krzyżaków Alberta brandeburgskiego; dla pozyskania zaś sobie książąt meklemburgskich mianował Krzysztofa, księcia meklemburgskiego swoim koadjutorem, za ustawieniem się królów duńskiego i polskiego oraz książąt rzeszy niemieckiej i cesarza. Gdy zaś zakonowi ta nominacja nie podobała się, i przyszło do domowej wojny (1556): to której bpi dorpacki, kurlandzki i oxylski przyjęli stronę hermistrza pko arcybpowi i swemu metropolicie. Wilh który dostał się do Albert Wilhelm dostał się do niewoli, z której go wyprawił (1557) brat cioteczny Zygmunt król polski Zygmunt August, król polski, jako protektor arcybpstwa

Ryg

rygskiego (zob. Dogiel, Cod. dipl. t. V n. 55 i 79

# Wendeńskie

## Biskupstwo.

~~Lubo Sołikowski Szereg bpów wendeńsk~~

~~Lubo pierwszym bpem wendeńskim~~ O jego założeniu (1582) mówiliśmy (Inflanty). Obejmowało ono Kurlandyę z Semigallią, ~~Inflanty Połockie~~ i południową część Estonji, czyli dawne biskupstwa: kurlandzkie (pilteńskie), rygskie i dorpackie; ~~północna~~ zaś część Estonji (~~bpstwo~~ dawne biskupstwo rewelskie), jako zostająca podówczas w rękach Szwedów, ~~a~~ z pod jurysdykcji bpa wendeńskiego była wyłączona. Stefan Batory, fundator tego biskupstwa, na pierwszego bpa wendeńskiego przeznaczał Dymitra Sołikowskiego, który ~~przez~~ też przez cały rok ~~administrował~~ (1582-3) tymczasowo administrował ~~to~~ dyecezyą (Sołikowski, Krótki pamiąt. v. 62. 63); gdy zaś Sołikowski postąpił na arcybiskupstwo lwowskie (1583), miejsce jego po Inflantach zajął Aleksander Mileński, opat przemyślskiego, ~~Gilz~~ jako nominat wendeński (ib. p. 64.) ~~+~~ Według Hylzena [Inflanty p. 219] Mileński, v. Miaskiński, nastąpił po Patrycym Nideckim).

Śmierć za Grzegorza XIII. ~~zamo~~ († 10 Kwiet. 1585) zamianowanym został ~~Jedyn~~ Patrycy Nidecki, potwierdzony przez Sykstusa V. (29 Maja 1585. Theiner, Mon. Pol. III 1); ~~bez~~ Nidecki ~~krótko zrządził~~ i Nidecki, dla słabego zdrowia, czy dla niedbalstwa ~~pic~~ nic nie zrobił w dyecezyi; um. 1587. Po jego śmierci ~~na~~ duchowieństwo ~~inflanckie~~ i świeccy dygnitarze ~~inflanckich~~ [24 Wrz. – 3 Paźdz. 1587. Theiner, III 6-7] ~~uprosili Stolicę Apostolską~~ [o zamianowanie Ottona ~~otrzymał~~ nominacyę ~~na~~ tegoż urzędu] Otton Schenking († 1588 Długo zwł ociągał z zatwierdzeniem jego wyboru V. (Theiner, l.c. p. 103)

Finflanteryk, probaszcz ka. Katedralny w Wenden, kapłan gorliwy

# Inflanty (Livonia)

Inflanty, niegdyś Polskie, do roku 1561 w którym się kraj ten dobrowolnie był poddał królowi Rzeczypospolitej stanowiły część większą dawnéj Liwonii, mianowicie już chrześciańskiej. Miała ona w swym czasie, pod jurysdykcyą zarcybiskupa Rygskiego, cztery biskupstwa, jako: Oźylskie, Dorpatskie, Rewelskie i Kurlandzkie, a zaludniały jéj w dobie przedchrześciańskiéj, różne miejscowe pleminia, jako Liwonów (Liwów), Kuronów, Semigallów, Selonów, w chrześciańskich zaś wiekach tego kraju, z powodów etnograficznych i politycznych, rozrosło się przedewszystkiém plemię Łotyszów, szczepu Litewskiego, powstałe z dawnych starożytnych Selonów, Lettów, Letygallów, Semigallów, Kuronów. Cały kraj nadbałtycki (Ostrzejski) dawnéj Liwonii, na przestrzeni 1454 mil kwadratowych, a na 1.850.000 mieszkańców różnych narodowości, liczy 870.000 samych tylko Łotyszów. Lubo pogłoski nawiązują chrześciaństwo w Liwonii w drugiéj połowie XII wieku, to pierwszy apostoł tego kraju słusznie się uważa ksiądz Mejnard (Meinhard) z klasztoru Augustyjanów czarnych, Sybergskiego w Holsztynii, Dyecezyi naprzód Bremeńskiéj, a potem Lubeckiéj. Miał on z innymi wraz miast handlowych kupcami północnych Niemiec, którzy przez związek hanzyatycki z Liwami, Litwą i zwłaszcza z Rusią, z tego powodu obszerne prowadzili stosunki, przybyć na brzegach wzdłuż Rygi dzisiejszéj, i niedaleko, od tegoż późniejszego miasta, w osadzie Ikskul zamieszkać. (Kolwa około 1170 r. lub może później). Z tego już miejsca, czynnie po Kraju, za pozwoleniem księcia Połockiego, apostolskie wycieczki, zyskał niemało Ruś Kościołowi, założył dwie parafije w Ikskul i Kircholm, już zmarłemu Hartwicjuszowi (arcy) Bremeńskiego arcybiskupa, który go z woli apostolskiéj stolicy zamianował biskupem Ikskula, 1 października 1185 roku, a konsekrował go już w Bremenie roku 1192. Młodziuchny zaś Kościół Inflantski podległ wnet, jak to natura swojéj kolei szła, prześladowaniom ze strony nowicia od dzieci pogańskiéj, które potém, napa-

Hartwika

(Meinhard) z holsztyńskiego klasztoru augustiańskich czarnych w Segeber

wendeńskie

Rem, już ~~częściowemi, już~~ z przymierzeniem do ~~ogarnionych~~ mah
najazdami, w ciągłych prawie wojnach, z początku zgoła ~~z~~ jego
~~potem przynajmniej wtym przez~~ ~~bo~~ ~~ciągłe~~ walce. Na
~~kilku~~ niezbędnych wszelkich bojach ~~z~~ ~~pogany~~ ~~Prusami~~ na
tolskich ~~i innych zwierzchniczych~~ Rudach wśród swej owczar-
ni zszedł śmiałobliwy żywot, Mejnarda, który ~~zgasł~~ (14 XI
Sierpnia 1196 ~~r.~~ ~~leżał~~ legł od miecza wśród bojów nad Lesem
jego ~~biskup~~ Bertold z Lochau r. 1196 ~~i~~ ~~impetrował~~ trzy
~~Pięciolecim pasterskim trudem starganny, ale śmiertny~~
~~w wielkiego~~ Alberta Bugshof, ~~który~~ z kanonika Bre-
meńskiego ~~został~~ ~~biskupem~~ Liwonji ~~roku~~ 1198 r. ~~Bóg~~
~~to błogosławieństwem Bożem~~ ugruntował w Liwonii wiarę
katolicką. Z pomocą wypraw Krzyżowych, Do których pa-
pieże wzywali chrześcian różnych narodów i krajów, biorąc
się do napaści barbarzyńskich najazdów, założył miasto
Rygę (od łacińskiego riga poleraj); wzniósł ~~wzniósł~~ w niem
katedrę ~~kościół~~ ~~Śmiątynię~~; osadził przy niej, w charakterze Kapituły swojej, zakon Augustyjanów czarnych, założył cysterskich
szedł ~~z Dynamindu~~ ~~Inflantskich~~, którym dawał nawłości
trzeciej części ziem, na wrogach zdobytych (r. 1202) z upoważnie-
niem ~~Stolicy~~ Apostolskiej ~~o~~ przysłanie legata, ~~Ekbertyna~~ ~~Cysterskiego~~
~~biskupa~~ Modeńskiego Wilhelma, ~~do Inflant~~ ~~Inflantskich~~
~~ustawy gorliwością, nauką pasterską prośbą~~, i działalnością
~~zjednał, wyjednał i zmocnił~~, a nawzajem
pięcie krajowych biskupów i wielu kapłanów miejscowych
pierwszy synod w Rydze (r. 1224 IV) odprawił. ~~Umarł Bi~~
~~biskup~~ 27 Stycznia 1229 ~~roku~~. Inny po Wilhelmie
który podwakroć (r. 1224 i 1236) zwiedzał Inflanty, be
gat papieski ~~biskup~~ Lubecki Albert Lauerbeer, został
~~potem Inflantskim~~, ~~pastyrzem~~ (potem Inflantskim pastyrzem (r. 1251),
a pierwszym arcybiskupem (r. 1255), pod imieniem
Alberta II. Papież Aleksander IV metropolitalnej
jego jurysdykcyi poddał biskupstwa nietylko Liwonii,
Estonii, ale i Prus. (Origines Livoniae Sacrae et Civilis Silva
Documentorum N. D. Liv. ~~Codex~~ Codex Diplomaticus Regni
Poloniae et M. D. Liv. Dogielianum V. N. CXXXVIII p. 1
157-159. ~~Dogiel~~ N. CXI. p. 90-92. J. Wtenczas sposób Kościół
Inflancki stopniowo wzrastał, rozwijał się w swych zasa-
dzeniach i działalności, posuwając się wciąż na miejsce dzi
ścińskiej cywilizacyjej, której ustąpił się prowincyą Inflancką

J. Ale wiemy że

f w Dynamindzie; na wzór współczesnych utworzył za-
kon rycerski ~~kawalerów~~ mieczowych inflanckich,

~~Albert z Lauenburga~~
XXI 1

2.

Ale nieszczęściem zaczęwiali go Krzyżacy Niemiec-
cy, którzy za Wenecyi sprowadzili do Prus r. 1226 Kon-
rad Książe Mazowiecki, z którymi za zgodą Grzegorza
IX papieża, zlali się w jedno r. 1237 Kawalerza-
wie Mieczowi Inflantscy, Krzyżacki Zakon prowin-
cyjat (Hermistrz, osiadłszy w Mondzie (Kiesi), nieza-
długo rozpoczął przerwaną i stałą Zakon politykę
braci teutońskich wręcz przeciwną szczelkiemu prawu
a jej zakonnym ślubom i obowiązkom. Ona to
uskuteczała dzięki Kawalerza
Katolickiej w Inflantach
i Italii; a Krzyżaków samych przywiodła r. 1561
do apostazyi od swego zakonnego stanu, i wiary
katolickiej Wiary, na herezyę potem Lutrzyzmu. Obowiązu-
nie do posłuszeństwa Inflantskim biskupom, mianu-
mie już arcybiskupom Rygskiemu, i w moc zakon-
nych ślubów, i w moc szczególnych postanowień
papieskich (Origines Livon. sacrae et civil. in silva
rerum pag. 274 N 54) zupełnie historyczny swój Cha-
rakter w Inflantach ciągłem prawie nastawaniem
na jego władze świecką jako Rzymskiego Księcia
i najwyższego rządcę w tym kraju, i na władzę też jego
kościelną, jako swojego w tym kraju zwierzchni-
ka, za tamtych Najwyższych Biskupów zbrojnie
zwalczała na Rygę stolicę, ośmiokrotnie
którem tym zgasłem się nawet na osobę Dowódcy
tego z najsilniejszego oręża i najgroźniejszego kary
mieniu Pomiędzy lat przeszło (od roku 1480 i dalej)
stolicy Apostolskiej (przeciw Krzyżakom Inflant-
kim (Codex diplom. tom V. N. 1 do
XXXVIII; XLVI; LV; LXII; LXXV; LXXXIV; LXXXVIII) bez
Do ciągłe tamowanie wzrostu Kościoła świętego nieprzyjacielskie
prześladowanie Rozbrojonego, silnie zje-
dnoczonego w rządach, lubo w zasadach Wiary i

Sprawa dla Wiary

Bezbożnie. Wrogowie tego tronu Pańskiego na krwawy zakonu a zabrania, Kościoła w innych stronach

obyczajów rozwiązłego zakonu Krzyżaków, kiemujących
się pychą, gonitwą za dostatkami i powszechnem
pogrążonych rozmyślnością, zapowiadało nowy
upadek i bliskie dla Kraju kleski. Jedenaście
omieszkały go w mocnym swym gnieździe nawiedzić.
Wielka rewolucyja religijna w pierwszej połowie XVI
wieku, przeciw Kościołowi katolickiemu w kościołach
przyjęła, z tytułem Reformacyi Lutra zamieszkała
ta Europę, skropiła krwią ludzką i spustoszeniem
zniszczała, podziegając w państwach cesarzowi
Księztwach Zjednoczonej Rzeszy niezależnej władzy,
w pałacach i szlachcie, chęć dóbr i majątków, po zbu-
rzonych Kościołach; w Krzyżakach popędu do wyjścia
się z pod władzy biskupów; w massach ciemnych
wolności, rabunku Kościołów - we wszystkich wolność
sumienia niekrępowanej duszy, pozostawionem jedy-
nie prawem Chrystusa, podwzględem wiary i
życia w Kościele Katolickim. Rzecz jasna, iż mocny
w tym czasie zarzewi takiej nauki, zapalił wyżej
wzmiankowaną ludność handlowych miast Inflantskich, mia-
nowicie zaś Rygi i nań podległych Krzyżaków.
Pierwszymi głosicielami takiej nauki byli: z Brus
wygnany bakałarz Knöpken (po roku 1520 r.) po-
tem Regenejer w Rydze; dwaj mnisi Augustyńscy
Lange i Massyjon w Rewlu, Kuśnierz Wittenber-
ski Hofman w Dorpacie. Pod zasłoną tak wyżej
wzmiankowanych patronów ze szlachty, lub Krzyżaków,
a za pomocą zwykłych tu wszczynanych rozruchów,
przez podburzanie gminu przeciw biskupom i duchow-
ieństwu Katolickiemu, ta reformacyja prędko
dosięgła celu. To też następca dzielnego Ryszar-
dy Biskupa Jana Blankenfelda, Jerzy Książe Brun-
szwicki, żadnym sposobem nie zdołał objąć swej
arcybiskupiej katedry, i był zmuszonym z tego miasta
do Kiemice uciekać r. 1535 r. Nastał po nim
Wilhelm Brandeburgski, brat wyprzysiężony
zakonu i mistrza Krzyżaków, już protestanta
pierwszego Księcia Pruskiego Alberta, sam półluste-
raninu, był arcybiskupem li z wielkiego święcenia i pra-

wem do tronu

wem do funduszów kościelnych, któremi potem, jak chciał rozporządzał. Smutniéj się odznaczyli biskupi Kurlandzki i zarazem Ozylski Jan Münnichhauzen, a Maurycy Wrangel Rewelski; co to biskupstwa swe za pieniądze sprzedali Królowi Duńskiemu, a sami zrzekłszy się wszystkiego, odjechali dla swych widoków, do Niemiec (przed rokiem 1557 ym). Gdy zaś Iwan Groźny car Moskwy, biorąc za powód burzenie i znieważanie cerkwi ruskich w Rydze, Dorpacie, i Rewlu, wydał Inflantom straszliwą wojnę, a zaraz, Dorpat zdobywszy, biskupa jego (Hermana IIIgo) skazał na wieczną w swych władztwach niewolą; toć wszystkie naraz cztery Inflantskie biskupstwa bez pasterzów zostały (w latach 1557-1558). Systematyczny zaś, a ciągły na ich zagładę zamach owéj rewolucyi, któréj już dopomagał arcybiskup Wilhelm, a całą siłą służyli Krzyżacy, przy środkach zwykle do tego użytych, i innych jeszcze, które wskażemy niżéj, doprowadził katolicką w tym kraju, Religiją do zupełnéj zagłady. Straszna pomyśleć, iż całych pięć biskupstw z arcybiskupem na czele, po trzystu blizko leciech apostolskiéj pracy swoich pasterzy, a życia swych wiernych, padło ofiarą, nie krępowanéj prawie tu niczem, rewolucyjnéj swawoli, w ciągu lat trzydziestu. Aż do tego zaś czasu biskupstwo Ryzskie (w ciągu lat 1561-1592-369) miało biskupów 25 ciu, z których 18 tu (od roku 1253 do 1561 go) nosiło tytuł i spełniało urząd arcybiskupów całéj metropolii Inflantskiéj. Dyecezya zaś Rewelska (w ciągu lat od 1280-1560) posiadała biskupów 21. Zaś jeszcze przed założeniem katedry w Rewlu (od r. 1170 go) miała ta owczarnia od 7 iu do 8 iu pasterzy, ogółem więc 28 iu lub 29 ciu Kurlandzkich biskupów poprzednikami byli Semigalscy, trzej od ro-

ku 1217go do 1250. Zaś ściśle Kurlandzkich (od roku 1250 - 1558go liczy się 19stu. Przed biskupstwami Ozylskiem (osiliensis vel Ozeliensis) i Dorpatskiem (Tarbatensis vel Dorpatensis episcopatus) istniało jeszcze Lealskie (Lealensis) do roku 1235go i posiadało kolejno biskupów dwóch. Właściwe już biskupstwo Ozylskie (w prowincyi Wyk z wyspą Ezel, trwało od roku 1235 do 1558go pod rządem 23ch kolejno pasterzy. Dorpatskich wreszcie biskupów (od r. 1224go do 1552go) liczą na ogół 23ch. - Kapitułę arcybiskupią w Rydze składali naprzód Augustyjanie czarni, osadzeni w niéj r. 1223go przez biskupa Alberta Iego, a z zachowaniem reguły i stroju zakonnego pełnili urząd prałatów: proboszcza, Dziekana, Kantora, Kustosza, Jałmużnika, Scholastyka i sześciu kanoników. Za staraniem atoli tegoż biskupa Alberta, Grzegorz IX dozwolił tejże kapitule, zamiast Augustyjańskiej, przybrać regułę i strój Premonstratów (kanoników regularnych, czyli Norbertanów) dla przywilejów, zakonowi temu nadanych (r. 1227go). Późniejszy zaś arcybiskup Ryzski Blomberg (r. roku 1373go) na żądanie kapituły, co to się wzdrygała przed białą kurtką premonstratów, przy zachowaniu reguły i przywilejów tegoż zakonu wyrobił dla niéj prawo noszenia dawnego stroju Augustyjanów czarnych. Tak błachego pozoru chwycili się wnet Krzyżacy (noszący się też biało) i długo nim pokrywali swoje wtargnienia się w rządy i władze arcybiskupów, zmuszając ich kapitułę i ich nawet samych nieraz do ślubów na regułę Krzyżacką, celem poddania w ten sposób, i ich posiadłości pod zarząd, a osób w posłuszeństwo hermistrzowi Inflantskiemu. Zaledwo Julijusz IIgi aż w roku 1508m usunął to przywłaszczenie Krzyżaków i kapitułę Ryzską, z któréj właśnie grona wybierano arcybiskupów, od ich przemocy, już nawet wszystko kościelnych swych prawach, uwolnił. Co zaś do posiadłości ziemskich, to arcybiskup władał wprzód całą Rygą, a potém jéj tylko połową, a miał w po-

Nadanie

4,

siadaniu 14 obronnych zamków z kluczami.
Kapituła zaś jego 34. Biskup Dorpatski z kapi-
tułą posiadał miasto Dorpat i 6 zamków obron-
nych, z włościami i majątkami, a nadto boga-
te opactwo Falkenau. Oyl. ski biskup z kapitu-
łą miał 5 zamków takich i opactwo Padis.
Biskup Kurlandzki władał 6 zamkami Re-
welski krom cześci miasta Rewla, miastoszro-
ich rękuj jeszcze dwa zamki z rozległemi włościa-
mi. Każdy z nich mieniem piastował władzę
Książęcą z prawem miecza, bicia swéj monety
i hołdowniczą w swych ziemiach szlachtę. Ka-
walerowie Mieczowi, których założył był biskup
Albert (w ciągu lat 1205-1223) mieli dwóch tylko
mistrzów (Wimo Kohrbach i Wolkwin Szen-
ken), zaś hermistrzów Krzyżackich (od r 1237 do
1561) liczy się tu 46. Posiadali oni zarazem
większą władzę w Inflantach, stanowili ogrom-
ną wiarę potęgę zbrojną, i za kiedy za granicą
znaczenie. Hermistrz Inflantski Henryk
Hilzen (r. 1382) bierze pod srogą opiekę Księcia
Litawskiego Jyrgała; inny po nim Bernard
Borch (r 1479) prowadził przeciw Pskowowi 100000 F Pskow
wojska; Jan zaś Plettenberg, w przymierzu
z Królem Aleksandrem Polskim (r. 1501) wyku-
je wielkie imię w Europie w wojnie tracheckiej
Książęciem Moskiewskim Iwanem Wasilewi-
czem. W Krajowi samym, okrom powszechnej
i niejako najwyższej, przysłonionej w mu władzy
(do roku mianowicie 1520, w którym hermistrz
zyskał tytuł Księcia cesarstwa Rzymskiego,
miał on sporych wiele rozdawnictwo publicz-
nego skarbu, a w posiadaniu trzymał jedenaś-
cie zamków z kluczami; miasto Wendę i pola-
ną Kygi. Pierwszy po nim dostojnik marsza-
łek zakonu mieszkał w Dynamindzie, a wła-
dał czterema zamkami. Ośmiu zakonnych Kom-
turów posiadało dzielnie zamki z kluczami;
pomiechowi Starostowie czyli Lójtowie, by-
liteż opatrzeni dopowiednią władzą i mieniem.
Przed wprowadzeniem tu reformacyi i Lustra

bogactwo kraju, zwłaszcza miast głównych: Rygi
Narwy, Rewla i dalszych było nadzwyczajnem
lecz marnotrawstwo krzyżaków, zbytki pospieszy-
ły je zużyć przed nastaniem jeszcze okropnych
potem i wielotnich wojen. Co się zaś tyczy licz-
by i nazw Kościołów Katolickich, rozsianych po
wszystkich pięciu tych Dyecezyjach tego, z całą
~~miłością~~ ścisłością i dokładnością, oznaczyć nie można.
Ile zaś tylko, ze źródeł wiarogodnych, a już póź-
niejszych dało się zebrać o tem wiadomości, z tych
wnosić można, że w samém (po roku 1561m) Księ-
stwie Kurlandskiém przynajmniéj było ich 70 ct.
a mogło być 80 ct. Zaś jeneralna wizyta Kościo-
łów w Inflantach przez prałata Pekuona (r. 1613
nalicza ich w tym kraju 57; a było ich z pewnością
(przed rokiem 1520) daleko więcéj. A te już łącz-
nie z Kurlandskiemi, utworzą liczbę przynajmniéj
127m. Do téj zaś dodać potrzeba Kościołów 12c
w saméj Rydze, gdzie były cztery klasztory męz-
kie (Norbertanów, Dominikanów, Franciszka-
nów i Bernardynów), a dwa żeńskie (córek św.
Kolety, ~~2ciej~~ trzeciej reguły św. Franciszka i Benedyktynek;
Opactwo Cystersów w Dynamindzie pod Rygą;
pod Rewlem byli Augustyjanie, Brygitki;
i klasztor w Padzie téjże Dyecezyi, zaś klasztor
Pejdy w Dyecezyi Ozylskiéj, Marijenhauz w Ryz-
skiéj; w Dorpacie Kościołów jedenaście, w Felinie
sześć i nie mniéj po innych większych miastach
jak w Parnawie, Rewlu i Narwie dopełnią je-
szcze wspaniały poczet owych najmniéj stu dwu-
dziestu kilku świątyń katolickich w Inflantach.
Reformacyja Lutra, jak utrzymywał główny
patron Juzieu (variations des Eglises protestantes
Bossueta) niewątpliwie dokonaną została przez
Książąt. W Niemczech, jak twierdził Fryderyk
Wielki, była liona dziełem interesu; w An-
glii sprawą miłości (światowéj), we Francyi
modą; w Inflantach zaś, jak utrzymują miej-
scowi protestantscy badacze, też zadaniem
polityki i czysto ziemskich widoków.

To też po

To też po ukojeniu rozruchów, zwykle towarzyszących w prowadzeniu tej reformacyi po miastach, główni przywódzcy i krzewiciele ku ugruntowaniu jej lub zaszczepieniu w ~~warstwach~~ massach ludności krajowej używali środków zupełnie odpowiednich owej polityce i widokom. Jakoż podług najwiarogodniejszych źródeł historycznych, wydawanych peryjodycznie w Rydze 1849–1868 przez protestantów, środkami temi były: 1) prawo nadane ~~nie~~ niemieckiej narodowości włościanom wybierania pastorów zpośród siebie, a skutkiem tego wybierano półpogan z wiary, a ciemnych prostaków z nauki; pod ich zaś przewodnictwem rozwijało się w ~~warstwach~~ massach ludności życie bez prawa bez Boga, bez rozumu (spółczucia pastor Epikoru). 2) Utworzenie najwyższego Konsystorza Luterskiego z nadzwyczaj obszerną władzą, mogącą łatwo ścigać katolików pozostałych, których kapłani byli już wygnani i rozproszeni: a to mianowicie z tytułu kacerstwa, przeciwieństwa i wzgardy dla Luteranizmu: nieposłuszeństwa swym przełożonym, (za których dla opuszczonych katolików uważano pastorów). 3) Prawo nadane pastorom napędzania chłopów do kirchij za pomocą chłosty (der Bauern disciplin zum Gottes dinst.); 4) Przywilej nadany szlachcie Inflantskiej przez Zygmunta Augusta, sądu i kary na chłopów w jej majątkach osiadłych. 5) Zachowanie wielu katolickich zwyczajów i obrzędów jak np. Jutrzni, pewnego rodzaju Mszy, Spowiedzi i Kommunii. 6) Szkoły parafijalne, szpitale i dalsze przytem środki administracyjne (patrz Mittheilungen aus der Livländischen Geschichte). Te wszystkie środki obmyślane i układane na sejmach krajowych, wykonywano bez przeszkód ze strony Królów Polskich; i poniżej aż do roku 1582°, w którym Stefan Batory odzyskał dalszą część Inflant. Wnet też założył on biskupstwo Wendeńskie, którego pierwszym nominatem był znakomity Ks. Dymitr Solikowski, wnet powołany na Lwowskie arcybiskupstwo. Przywilejem podpisanym w Warszawie 3go Grudnia 1582° Król za stolicę biskupstwu naznaczył miasto Wenden (Kieś); opatrzył je siedmią zamkami z miastami i folwarkami, oraz domami w Kiesi, Parnawie, Dorpacie, i Felinsze; zapisał fundusz na sześciu prałatów; tyluż kanoników beneficyatów; oraz utworzył cztery osobne Officyalstwa: Wendeńskie, Parnawskie, Dorpatskie i Felińskie, z których pod koniec XVII° wieku i w XVIII-m istniały dwa tylko w innych miastach

./.

Mitawie i Lucynie, główne zaś jedno w Mitawie. Założenie to i urządzenie Wendeńskiego biskupstwo otrzymało wnet potwierdzenie Apostolskiej Stolicy, której obecny w Rydze podówczas, Nuncyjusz, sławny Antoni Posewin, w tem czynnie współdziałał; a zakładał na korzyść tej nowej Dyecezyi, kapłańskie szkoły (: alumnaty papiezskie) w Brunsbergu (w Warmii) i w Wilnie. Pierwszymi zaś pracownikami tej Wendeńskiej owczarni byli wyłącznie na przód, a potem głównie Xiąża Jezuici, osadzeni przez Króla w Rydze (: przy Kościołach św Jakóba i św Magdaleny; Dorpacie. W obu tych miastach otworzyli też oni i naukowe dla młodzieży świeckiej kollegija szkoły. Pierwszym wielkorządcą Inflant (od roku 1582:) był Xiąże Jerzy Radziwiłł biskup Wileński kardynał; biskupem zaś Wendeńskim - uczony Opat benedyktynów z Przemeszna Ks. Alexander Mielinski, który wprzód jednak zakończył życie nim zdążył wjechać do swej stolicy. Ta zaś oglądała zaledwo już jego następcę w mężu wysokiej nauki, ulubieńcu królewskim Ks. Janie Andrzeju Patrycym Nideckim, zmarłym potém (r 1587) w Wolmarze. Założywszy zaś i opatrzywszy biskupstwo Wendeńskie Król Stefan Batory nietykalność Religii Katolickiej i prawa jej zabezpieczył (Cod. Dipl. Dogiela tom V № CLXXXII, stron 310-317). Atoli zupełnem dotąd było jej zniszczenie w Inflantach. Zburzyło ją bowiem bez przeszkody i długo w kraju tym panujące nowowiarstwo Luteranizmu któremu Zygmunt August przyjmując kraj ten w swe posiadanie (r. 1561) obszerne dał przywileje a zupełnie dozwolił zburzyć dawne biskupstwo, i zająć Kościoły, nie myśląc o ich ratowaniu, a tem bardziej już o wskrzeszeniu choćby jednego. I gdy Król Stefan Batory, jako zwycięzca wstąpił do Darpaty i Rygi (1582 r) nie znalazł, ile wiadomo, żadnego z dawnych w tym kraju kapłanów; nawet ze świeckich katolików, nie ma dowodów iżby kto pozostał. Bo dzieje tylko przechowały wiadomości o trzech Benedyktynkach zbyt podeszłego wieku, które przy kościele św. Magdaleny w Rydze jedynie ocalały, ciągle przez lat trzydzieści prześladowane; ledwo od protestanckich

/ wzgl

odeszła do Szwedów, a traktat potem Oliwski (r. 1660) zostawił ~~li za~~ przy Polsce jedno tylko województwo, odtąd zwane Inflantskiem, z trzech złożone powiatów (Dynaburskiego, Rzeżyckiego i Lucyńskiego); dyecezyja przeto Wendeńska upaść musiała. Z jej zaś pozostałych tu szczątków, i nader szczupłej liczby katolików w Kurlandyi, gdzie aż do roku 1637 nie było żadnej katolickiej świątyni, utworzyła się odtąd dyecezya Inflantsko-Piltyńska (od Piltyńskiego w Kurlandyi powiatu, stanowiącego niegdyś fundusz biskupstwa Kurlandskiego), albo inaczej Inflantsko-Kurlandska. Stan ten dyecezyi po traktatach Oliwskim (r. 1660) i Andruszowskim (r. 1667) o wiele był smutniejszym niżli Wendeńskiej w roku 1613.m Acz bowiem w Kurlandyi, z prawami autonomii ściśle niemieckiej, pod panowaniem osobnego księcia z dynastyi Ketlera (: ostatniego hermistrza Krzyżaków Inflantskich); zaludnionej wskroś od protestantów, niebyło wówczas katolickiej świątyni, i osiadłego kapłana, natomiast księztwo Inflantskie posiadało znaczną ich liczbę; a okrom wiejskiej ludności, zawierało niemałą ilość rodzin katolickich między obywatelami i urzędnikami polskiego zwykle pochodzenia.

W obecnej atoli dobie dziejowej katolicyzmu w Inflantach i Kurlandyi, jak się wyraża sejm Polski (r. 1678) hostilitas et iniquitas temporum zniosła Kościoły i plebanie Księstwa Inflantskiego we wszystkich starostwach i dzierżawach tamecznych = tak iż chwała Boża et exercitium Religionis Romanae Catholicae penitus evanuit." To się też powtórzyło i potem za Augusta II.o (przed rokiem 1710). „zaledwo już w roku 1683.m biskupstwo Inflantsko-Kurlandskie własnego otrzymało biskupa w Mikołaju Popławskim, który je wizytował, tam i owdzie wznosił, wznawiał, lub konsekrował Kościoły. Do jego czasów prawem sąsiedztwa rządzili tą dyecezyją biskupi Żmudzcy. A zaś Inflantsko-Piltyńscy, których z tego czasu spotykamy imiona: jak Mikołaj Kratnowski (po roku 1638) Aleksander Chodkiewicz

f. 1676

współmieszkanek cierpiane. Dyecezya przeto Wendeńska była zupełną tu zburzonego katolicyzmu odnową, acz stosunkowo na małą zbyt skalę i dość w przyszłości swej niepomyślną. Wnet od początku słabo odradzającej się Wiary Katolickiej, mianowicie w Rydze, zawistne a panujące wskroś nowowiarstwo śledziło bacznie wszelki jej objaw, a korzystało z możności jej tamowania, nierofając się nawet przed ulicznemi rozruchy, których Jezuici niewinną nieraz byli ofiarą. Z rozruchów tych najgłośniejszy wywołanym został (r. 1585) przez mistrza szkoły miastowej Möllera, z powodu ogłoszonego w kraju i przyjętego przez senat Ryski, Kalendarza Gregoryańskiego przeciw któremu w Europie protestanckie koła, w widokach sekty żywo powstawały, a w Rydze gminu fanatyzm zbyt łatwo było rozjątrzyć. Rozruch się skończył największą krzywdą O.O. Jezuitów, których z miasta wygnano; zamordowaniem od gniewu wyższych dwóch urzędników miejscowych, których niewinność przeciw wichrzycielom, królewski wyrok zasłaniał, i prawie bezkarnością najzawziętszych oprawców całego nieszczęścia i bezprawia, z powodu zapadłej (w r. ~~1586) śmierci Króla Batorego. Inne zaś przeciwieństwa: jak~~ ciągły niedostatek kapłanów, straszne wyniszczenie kraju i poburzenie świątyń przez wojny (od roku 1558 do 1582); niejednokrotne najazdy Szwedów (~~w latach~~ r. 1600, 1605, 1608, 1612, 1619 i później), wśród nich nękanie i prześladowanie katolików, ~~dalsze~~ inne jeszcze przeciwności tamowały ciągle wzrost katolicyzmu w Inflantach. ~~który za~~ Za ~~biskupstwa~~ Ottona Schenkinga, liczono (r. 1613) w księztwie Inflanskiem (Inflantach Królewskich) pięćdziesiąt kilka Kościołów źle opatrzonych często bez dachu i okien, bez apparatów przynależnych, ~~z których~~ a część znaczna nie miała osiadłych kapłanów. ~~Ci zaś po tych Kościołach najczęściej musieli sprawować przenajświętszą Ofiarę w kielichach cynowych i w apparatach zużytych.~~ Gdy wreszcie po roku 1635 większa część tego księztwa

./.

(r. 1675) Alexander Wolf (1679), jako wikaryusze Prymasa, arcyb. Gnieźnieńskiego, przesiadywali zapewno w Warszawie. Atoli i przedtem nim to całkowite rozproszenie Kapłanów i zburzenie katolickich świątyń nastało (przed laty mianowicie 1660–1667) wznosiły się wówczas w Polskich Inflantach i w Kurlandyi tam i owdzie, lubo zbyt rzadko i z trudnościami, katolickie świątynie: jak Kościół XX. Jezuitów w Dyneborku (1626–1631); Kościół Inflantskiej Katedry tamże (r. 1673); Kościół w ~~Auli~~ Auli (1626); w Krasławiu (1675), i jeszcze może jaki w Inflantach; a Mitawski (po roku 1642) Alszwangski (po roku 1634), Iłłuksztański (po r. 1636) i Szenbergski (1666) w Kurlandyi. W tej zaś ostatniej prowincyi panowanie zupełne auszpurgskiego wyznania brano za kamień węgielny narodowości niemieckiej; autonomii krajowej. A Konsystorz Luterski w Mitawie lekceważąc Formułę rządu (formula regiminis anni 1617.) i F ~~Rewersalia~~ własnych książąt, na korzyść Religii Katolickiej, podczas Inwestytury od nichże

F Rewersalia

Królom Polskim składane, systematycznie i aż do końca mógł łatwo wkraczać w prawa biskupów, przygotowując przez to upadek katolicyzmu w tym kraju. Najuroczystsze odwoływanie się do sądów książęcych i nawet królewskich przez biskupów, jak Popławskiego, Szembeka, i innych; oraz niezbite fakta dziejowe świadczą o takim tu jego stanie. Po gorliwości biskupów i kapłanów, a między tymi szczególnie księży Jezuitów Dyneborkskich, Szönbergskich, Mitawskich, do poratowania tu katolicyzmu przyłożył się nie mało przykład takich panów Kościołowi już pozyskanych jak: Berch'owie, Sybergowie, Rappowie, Szweryn'owie, lub potem Siewen'owie, co to za sobą pociągali ochoczych naśladowców między poddanymi, a sami służąc szczerze katolickiej sprawie zakładali albo uposażali świątynie i osadzali przy nich kapłany. Zaś Inflantsko-Kurlandzcy biskupi, aż do rozbioru swej dyecezyi (w roku 1798) nie mieli trwałego, przynajmniej odpowiedniego dla siebie siedliska, a przestawać musieli na małem nie zawsze otrzymywaniem uposażeniu. Biskup Popławski

A.

mieszkał w Dyneburku przy Drewnianej Katedrze, która
zarazem była Kościołem parafijalnym. Jego następcy już
po Krzysztofie Szembeku, zamożnym z ziemi, widać nie
mieli za czem tam prezydować, gdy ostatni na ich utrzy-
manie zakupił, w Pilsenskiem, Dobra Lehnen, Litzen,
i Muxgerken, pod warunkiem rezydencyi biskupa w tych Dobrach.
Prawdopodobnie tu Dwór trzymali biskupi Stanisław Hozjusz (+ 1579), Augustyn Wessel (1725) Konstanty Moszyński
(1738), Wacław Sierakowski i Józef Puzyna, który umarł
w Lehnen (+ 1732). Zaś biskup Antoni Kazimierz
Ostrowski, który po nim nastąpił, kiedy Konstanty Ludwik
Hrabia Plater wzniósł był w Krasławiu wspaniały
Kościół (+ 1755) pod kierunkiem sprowadzonych tu dzieci Mi-
syjonarzy założył swe seminaryum, i pewno zamierzał
utworzyć Katedrę. Nim to atoli nastąpić mogło, sam
on umarł, a wkrótce zapadł już (+ 1772-3) pierwszy po-
dział kraju, i Dalej Inflanckiej biskupi zwierzchą nad
Kościołami li w samej Kurlandyi, ani w Krasławiu,
ani w Dyneburku mieszkać nie mieli prawa i potrzeby.
Toć już Dalej po nim biskupi jak Jan Stefan Książe
Giedroyć (po roku 1770) Antoni Matty na Bogusławicach
Hrabia Sierakowski 1779, jako i ostatni właściwy biskup
Inflantsko-Kurlandzki Józef Kazimierz Kossakow-
ski (1782-1794), prawdopodobnie mieszkali w Warszawie, jezioro
jak roku 179.. do 1795) zarządzał wreszcie ten Dyecezyą Jan
Nepomucen Korwin Kossakowski, późniejszy biskup Wileński
(+ 1808). — Biskup Inflantsko-Kurlandzki miał i Suffra-
gana, a kapituł jego składał siedmiu prałatów Pro-
boszcz, Dziekan, Archidyjakon, Kustosz, Scholastyk, Kan-
clerz i Kantor i dwunastu kanoników. Kościołów
ich parafijalnych w Inflantach (wnet po r. 1773 r.) li-
czono dwadzieścia dwa. Z tych jeden Krasławski
był w posiadaniu XX. Misyjonarzy, dwa (w Aglonie
i Posinie) XX Dominikanów, jeden (w Rykawie)
XX Bernardynów, a dziewięć (w Warklanach, Prelach,
Indrycy, Dziśnie, Rownacie, Dagdzie, Astuli, Uzwalcie
i Dikśnie) XX Jezuici. Pozostałe zaś dziewięć

kopiuje

8

kościołów Siwen mujza, Dynaburg, Rzeżycza, Fejmany, Brzezyca, Lucyn, Marjenhaus Birża, Osim miały probostwa z klerem unieckiego. W Kurlandyi zaś było w tym czasie kościołów parafijalnych dwanaście, jak: Libawa, Allenburg, Alszwang Tery Goldyngen, Mitawa, Elerna, Szonberg pojezuicki z filiją Ozelmujza i missyą Bauske) jakoby sztab (w tym 4 Bazylijanów unickich, Lubcz i Lat ( ) po jezuicki miał probostwa i 8 kapelanów), a przytem inny parafijalny kościół dla unitów w posiadaniu 4 Bazylijanów. Urzędowa zaś wizyta kościołów tylko Kurlandzkich (z r. 1780) naliczyła z nich: parafijalnych 12, filijalnych kaplic 16; unickich kościołów 2; razem wszystkich 30; kapłanów obrządku Rzymskiego 38, Starowierskiego 3, ogółem 41; katolików, w tych parafijach, przystępujących do Sakramentów Ś. przeszło 20010.— Kapłanów swoich ta Dyecezya otrzymywała, wciąż aż do końca prawie swego istnienia, z seminaryjum papieskiego w Brunsbergu (Braunsberg), głównie, a niekiedy i z seminaryjum Rzymskiego w Wilnie, potem wreszcie z Krasławia. Po ostatnim nakoniec podziale Rzeczypospolitej Polskiej, gdy utworzono archidyecezyą Mohylewską (r. 1784) założono potem biskupstwo Mińskie (r. 1797), Arcybiskup Wawrzyniec Litta, Apostolskiej Stolicy legat w Petersburgu, i ostatnią ręką wreszcie dyecezyi Inflanto-Kurlandzkiej z Rytułem Kurlandzkiej Suffraganii, wcielił do dyecezyi Wileńskiej (przed rokiem 1798); podczas gdy pierwsza Inflantska do roku 1783 już była włączoną do nowej archidyecezyi Mohilewskiej. Nakoniec ostatnie (w r. 1849) rozgraniczenie dyecezyi w cesarstwie Rossyjskiem po konkordacie (r. 1847) z Apostolską Stolicą, nastałe, Suffragania Kurlandzka między innemi Dekanatami od dyecezyi Wileńskiej odłączonemi, zabrała do Żmudzkiej. Wten sposób spadkobierstwo po zniesionej dyecezyi Inflantsko-Kurlandzkiej, ostatecznie przypadło na archidyecezyą Mohylewską i dyecezyą Żmudzką (Telszewską). Pierwsza ma po niej teraz (r. 1873) sześć dekanatów: Wyższego i Niższego Dynaburga, Rzeżycko-Rańcieński, Rzeżycko-Lubański, Przed-Lucyński i Poza-Lucyński, z których pierwszy

f. 7 Ukszta

f.

liczy w sobie kościołów parafijalnych 10 filijalnych 4, kaplic 3, kapłanów obsługujących 17, ludności katolickiej 41,382 – drugi kościołów parafijalnych 9, filijalnych 1, kaplic 8 – kapłanów 26, ludności 38,716, – trzeci kościół 11, kaplic 4 – kapł. 12 ludności 20.855; – czwarty kościołów parafijalnych 13, filij 1 kaplic 5 kapła. 15, parafijan 40,024, piąty – kościołów paraf. 7, kaplic 14, kapła. 11 ludności katol. 25,933; ostatni wreszcie kościołów paraf. 9. kap. 7, kapłanów 13, spowiadających się wiernych 26,936. W tych przeto sześciu dekanatach Inflantskich w obecnym czasie jest 59 parafijalnych kościołów 6 filij 41 kaplic, 94 kapłanów i 193,846 kommunikujących katolików. —

Kurlandzka zaś Suffragania w dyecezyi Żmudzkiej, składa się teraz z dwóch dekanatów: Kurlandskiego i Semigalskiego. Pierwszy z nich obejmuje parafijalnych kościołów 10 filijalnych 5, kapłanów z ~~rządu~~ urzędu obsługujących 17 i komunikującej ludności katolic. 20,654 osób. Drugi zaś (Semigalski) kościołów parafi: posiada 8, filijalnych 6, kaplic 2 kapłanów pracujących z urzędu 17, komunikującej ludności 35,747. Wszystkich więc na ogół kościołów parafijalnych w obu tych dekanatach liczy się 18, filij 11 kaplic 2 kapłanów zajmujących posady 34, katolików spowiadających się i komunikujących 56,401. Jeśliby przeto Inflantsko-Kurlandska dyecezya istniała dotąd, w warunkach obecnych, składałaby ją: osim dekanatów siedmdziesiąt i siedm parafijalnych kościołów, siedmnaście filij czterdzieści i trzy kaplice, sto dwudziestu ośmiu kapłanów i dwieście pięćdziesiąt tysięcy, dwieście czterdzieści siedm osób katolickich świeckiego stanu, a w głównej części Łotyszów z których Kurlandscy (w dekanacie tegoż mianowicie imienia) mają osobny łotewski dyjalekt nieco przypominający niemczyznę, której pisownią sobie przyswoił. —

C. E. Napiersky, Actenstücke zur Gesch. der Noldeschen Händel in Kurland zu Anfang des XVII Jahrh. w Monumenta Livoniae antiquae t. II ma o sporach między szlachtą i zakonem od 1587-1617

Salomon Henning, Liffländische
1 Churländische Chronica 1554-90, Lipsk 1594

Chr. Kelchen, Liefländ. Historia Kriegs- und Friedens-Gesch. Esth- Lief- und Lettlandes, Revall 1695

2 Laur. Müller, Septentrionalische Historien an. 1576-93, Amberg 1595.

Russovius dawny

Origines Livoniae sacrae et civilis e codd. mss. recensuit Joan. Dan. Gruber, Frankf. 1740 fol.

Fr. C. Gadebusch, Livländische Jahrbücher, Riga 1780-81 ze współczesnych źródeł i aktów miejskich wywodnie –

Naruszewicz Życie Chodk.
t. I ks. I §. 18... ks. II cała ks. III
§. 6, 8, 9, 29-38

t. II

~~Lazec~~ Plater Ad. Starożytn. Weimarn Gubernia 1864

Brzezjarz
Lafor. t. IV

Estonia

141

Rewalski bp pod Lundeńskim

r. 1225, gdy Legat Wilh. był w Rydze przybyli do niego bpi Duńscy z Rewalu Hens. Lot. XXIX, 4

Po śmierci Jana, Kapituła obrała Jana ~~Tra~~ Tristivere lecz że Jan arcybp lundeński trzymany w więzieniu przez króla duńskiego, nie mógł go zatwierdzić przeto Trastivera udał się do Rzymu po konfirmację i tam um. Król duński protegował Kanuta dominikanina – ~~Papież~~ Bonifacy VIII obrał Henryka zak. ś. Fran. penitencjarza 20 April. 1298 Then. I 110.

Jeszcze buntowali się pogańscy estonowie pko duńczykom (Bonif. VIII 18 Mar. 1299 Th. I, 111

a przynajmniej pogaństwo znajdowało przytułek i podporę w sąsiedztwie Bonif. VIII 7 Dec. 1301 ib. I ~~113~~ 114.

Rewel

Po śmier. Henryka
obrany Olaw kanonik
Roskilde. Kapituła obrała
Ottona kanonika
rewelskiego, lecz Król
duński, jako patron
obrał Olawa kanon.
z Roskild - Jan XXII
zatwierdził 23 Dec. 1323.

Theim. I 180

142

# Revel

Theim. II 69. 213. 222. 223. 241. 416. 503.

Urkunden Narwowski s. 17 n. 32

Bp Maurycy Wrangel sprzedał 1560 swoje bpstwo Magnusowi bratu Fryderyka II Krola Danji

opactwo Padys odstąpione zostało tenuż Magnusowi przez mistrza, arcybpa ryg. Alberta i jego koadjutora

6 Sierp. 1560

Król szwedz. protectował pko zajęciu Rewla

Rewal mu się poddał (Czerw. 1561)

143

Konstyt. o bpstwie Wendens.
4 Grud. 1582 Vol. Leg. II 1040

Kalendarz zaprowadz. tylko Ryga nie chciała i zostawiono ją Solik.
p. 62

Bezpieczeństwo religji katol. i fundusze zagwarantował sejm 1678 w Infl. i Kurl.
Vol. leg. V 573

polecono oddać dobra kościołom i plebanjom Księstwa infl. ut pristinis gaudeant reditibus i wszystkie przywileje królów pol. i lustracje z lat 1582, 1590 i 1599 zatwierdzono i wyznaczono kommissję, która miała zjechać, przywrócić ten stan i w starostwach w których nie było kościołów, wydzielić grunta na plebanje i kościoły
Konst. sejmu 1678
Vol. leg. V 626
to zapewne w infl. pol.

Estonja zawiera powiaty:
Harrien, Wirland, Altenacken,
Jerwen i Wyck.

~~Polskie inflanty między Creutz-
burg, Düneburg, i Marienhausen.~~

lecz i Dorpacki, Felliński i Per-
nauski powiaty liczą się także
do Inf.

Kurlandja i Semigal. polskie

Rygski arcybp 144

Isarn ozdobiony pallju-
szem przez Bonif. VIII
19 Grud. 1300 (Thein. I 112)

~~za niego bpi warmi~~
do niego list teg. Pap.
9 kw. 1301 (ib. I 113)
dozwalający ~~rozdaw.~~ zatrzymać benef.
w Djec. Limoge i Carca-
ssonne

przeniesiony na arcyb. w Lund 1302
(Thein. II 339)
w dokum. 25 Jul.

1319 Fryderyk (Thein. I 146)

1310 r. ~~sw~~ Fryderyk nie
chciał zatwierdzić Lutkona
via comprom. (Krzyżak?)
Thein. I 158 cf. 122

ani Sygfryda na Pome-
zań. ib. p. 159 (Krzyżak?)
via ~~compromiss.~~ scrutinii

Fryderyk
siedział w ~~Rzymie~~ Awinjonie i
1322 nie chciał za-
twierdzić Oeselskiego,
Kurlandz., ani pome-
zań. ~~choib~~ Thein.
I 171. 172. 174) ani dorpac.
kiego (ib. I 178) ani 1337 warmiń-
skiego (I 400)
wrócił do stolicy w Czer.
1324. Thein I 199

Fryderyk r. 1332 rezydował
w Awenjonie (Thein. I 341)
był z zak. braci mniej.
(ib. I 343) był amatorem
książek (ib.) r. 1337 był jesz-
cze w Awinjonie (ib. I 400

1332 znów Culm.
wakowały i Curon.
i Pomeran. a arcybp nie chciał zatwier. I 342

Fryderyk Kyga
1338 był jeszcze w Awinjonie i wyjednał u Benedykta XII że krzyżakom nakazał restytucyę
Theiu. I 407-9

w Awinjonie † (I 436)

18 Paz. 1341 zatwierdzony
Engelbert Theiu. I 436

145

# Ryga

Theiner II 59. 60 74-5. 173.
205-6. 209. 223. 6 416 468.
471 500. 518

I ~~50 61. 86 111-3. 119. 122. 3.~~
~~130. 2. 156. 8. 172. 4. 7.~~
~~182. 4. 190. 3. 9. 311. 341. 38.~~
407. 425. 36. 37. 55.
515. 19. 21. 23. 30. 41. 46 70. 88. 93,
601. 3. 5. & 15. 21. 50. 63. 97. 704

z pod juryzdykcji abpa rygsk.
wyjmuje się bp litewski
20 Wrz. 1254 Innoc. IV
Thein. I 59.

utracona 1621 r. 146

Ryga złożyła hołd
Zygm. Augustowi
Karwowski.

poddała się Batoremu
i wcielona do polski
Solikowski s. 55
1578 v. 1579

W Polskich gubernator inflantach
Jan Chodkiewicz zło-
żył rządy 1579
po nim rządy otrzymał
Mikołaj Radziwiłł
Metm. W. Lit. i Wda wil.

całe infl. rządził —
ks. Jerzy Radz. bp wil.
jako ks. świecki
Solikowski jako admi-
nistr. bpstwa wenden-
(Solik. p. 62) Estonja pod Szwedami zostało.

W ciągu roku cały lud
infl. gorliwie i pobożnie
religję katol. przyjął
(Solik. 63)
lecz Hylzen s. 212.

pracowali Jerzy Radziw.
Solikow. ~~Wejchert~~
Skarga, Laterna —

# Estonia

Duńczycy osiedli na Oesel i zbudowali fort - lecz zaraz wypędzeni 1222 XXVI 2-3
na stałym lądzie także.

Herman wypędzony dopiero wtedy, gdy król duński był wzięty do niewoli przez niemców
1223 r. (XXVIII, 1)
r. 1224 znów podział Estonii
(XXVIII, 2)
rezydencja w 1224 Odenpäh XXVIII, 2.8.

~~Estoński bp II~~

II ~~Herman opat klaszt. ś. Pawła w Bremie r. 1219 przez Alberta mianowany~~

~~Dunczycy nie puścili go~~

~~Łotysz XXIII 11 zatwierdzony przez Papieża XXIV 3~~ Strehlke p. 227

~~Duńczycy chcieli Estonję dla siebie XXIV 2 s. 165~~

~~Szwedzi też XXIV 3~~

~~rezydencja opat była w Leal XXIV 3~~

duńczycy ochrzcili i kościoły stawiali w Estonji ok. r. 1220. gdy już w większej części Kniżm tam był ~~XXIV 1. 4. 5. 6~~

Szwedzi porażeni 1220 r. XXIV 3 – Duńczycy ciemiężyli XXIV 7 później zrzekli się 1222 r. XXVI 2 – ~~puścili 11~~

Livonia

148

Alexander IV (31 Mar. 1255. Thein. I 61-62) przyznaje te bpstwa Osiliens., Tharbatens., Curoniens., Wironiens., Ullmens., Warmiens., Pomezanien., Sambiens., Rutheniens., i Wersoniens., F posiadłości Riga, Thoreda Lennewarde, Reskule (Yxkskul), Remin, Dolen, Kercholme Cochenhausen, Assuten, Lepene. 1255 E

nad Warmją wykonywał to prawo. Thein. I 86 (list. 21 Mar. 1279) cf. Warmia.

---

F lecz to nie wszystkie, bo Klemens V (19 Czer. 1310) Thein I użala się że Krzyżacy z 14 suffraganij ledwo 7 zostawili i to w nader nędznym stanie – a w 4ch kapitułach, rozpędziwszy kapituły, swoich braci ustanowili i wyrzucali z 3 innych na bpstwo i do kapituł sadzają kogo chcą.

---

E w dokum. z 23 Lut. 1318 (Thein. I, 135) oprócz tych są wymienione: Nabel, Levisel Cruceborch, Scesvene, Sundesel, Sotekele (Yxküll Pebolche Micoma, Cremun, Romala Donagungis (Dynamiad) ? a opuszczone Remin, Assuten, Lepene –

Theiner II Dorpat. 149

79. 87. 178. 205. 206. 7. 213. 233. 503.

II 58. (26 Lip. 1251. (I 50), 18 Mar. 1299 (I 111)

Dorpacki bp 150

Bernard do niego list
Mikoł. IV Pap. 16 Febr.
1290 Thein. I 101.

1 Mar. 1313 (I 123) bp Mikołaj

po † Mikołaja obrany Engelbert, niechciał go zatwierdzić Fryderyk arcyb ryg. - zatwierdził Jan XXII Thein. I 122-8
1341 przeniesiony do Rygi

26 Lip. 1342 zatwierdzony Wesvel Th. I 454.

151

~~zajęci wyprawą do ziemi ś. nie mu poradzić nie mogli ib.~~

~~wrócił 1221 lecz ani Ryga ani Liwonja ani Łotysze o tem jaśnie słyszeć nie chcieli XXVI. 2.~~

~~1222 wysłał Bernarda bpa Semigallji XXVII, 1~~

~~1223 sam jeździł XXVIII, 1 z Hermanem bpem estońskim.~~

O 5u bpach podczas przybycia legata XXIX 2, s. 207.

1224 pokój – posłał Albert Księdza Maurycego do Rzymu, prosząc o legata (XXIX, 2 s. 207.

przybył 1225 w Sierpniu objeżdżał – ~~w Marcu~~ wszędzie zachęcał niemców, żeby nie uciskali a krajowców do wytrwał. w wierze

synod w Rydze 1226 XXIX, 8 po synodzie odjechał

Innoc.mu III posłano jednego liwona - na pokaz. In. posłał Albertowi Biblję ręką Grzeg. W. pisaną
Lat. ~~XX~~ VII 6

# Podróże

~~Do Niemiec 1211~~
~~XV 6 (s. 88~~
~~1213 (XVIII, 1 s. 108~~
~~na sobor lateraneński XVIII 1~~
~~wrócił 1216 XX, 1~~
~~1217 do Niemiec XXI, 1.~~
~~bawił przez 1218 XXII, 1.~~
Podczas tych podróży zastępował go Filip bp raceburgski 1211 - 1214, 1215 na sobor lateran. pojechał XIX 5 -
z Henrykiem Łotyszem
~~to~~ później zastępował Bernard bp Semigalski od 1218

152

Męczennicy krajowcy
Cyrjan, Lajan, Jan
ksiądz prob. w Kichholmie
X 5-7

pierwsze Parafje
w Cubbesele (Kremon
przy Kipsal)
~~Sy~~ ~~Lew~~ Lenewarden
(Lennewaden, Lehlwar-
de X 14
nad rz. Brasle
X 15

# Sanaballat

hebr. Sanballat, 70 Σαναβαλλατ, Horonitczyk, (II Esd. 2,10) t.j. rodem z Horonaim za Jordanem, więc może moabita, nieprzyjaciel narodu żydowskiego który zapewne przez nienawiść rodową, rodową połączył się ze znaczniejszymi Samarytanami, i przeszkadzał Nehemjaszowi (r. 445–433) odbudowywać mury Jerozolimskie. W II Esd. 2,10.19. 4,1–3. 7. 6,1.. występuje on zawsze jako sprzymierzeniec magnatów samarytańskich, i wspólnie z nimi przeszkadza Nehemjaszowi; lecz żeby miał jaki urzędowy charakter, tego nigdzie nie widać. Udaje się za wiernego poddanego perskiego, i w odbudowywaniu murów upatruje bunt przeciw królowi. Kiedy Nehemjasz wrócił do Persyi (po r. 433) Sanaballat wydał swoją córkę za jednego z synów Jojady arcykapłana (1) Tyle tylko wiadomo o S. z II E. ll. cc. Józef Flawjusz (Ant. XI, 7, 2.) zna także Sanballata; nazywa go Σαναβαλλέτης, ród jego wywodzi od Kutejczyków, wspólnego pochodzenia z Samarytanami; mieni go posłanym przez Darjusza „ostatniego króla Persów" (więc Darjusza Kodomana r. 335–330) w charakterze Satrapy do Samaryi. Lecz że w wielu dawniejszych wydaniach łacińskich Flawjusza niema wyrazu „ostatniego" (ob. Margraf, Zur Aufhellung d. nachexil. Chronol., w Theolog. Quartalschr. Tübing. 1870, s. 569) więc można mniemać, że Darjusz, który posłał S'a był Darjuszem Nothusém (424–404). Zawsze jednak Sanb. Józefowy żył za Darjusza Kodomana i był wtedy już „starcem" (J. Flav. XI, 8). Ten to S. wydał córkę swoją Nikazo (Νικάσω) za Manassesa, brata Jaddusa (ob.) arcykapłana († ok. r. 330). Jaddus, ulegając szemraniom ludu zgorszonego tem, że brat arcykapłana ożenił się z poganką i do tego samarytanką, – Manassesa usunął od obowiązków kapłańskich. Manasses wtedy udał się do swego teścia (Sanballata); a ten przyrzekł mu nie tylko kapłaństwo zostawić, ale i arcykapłanem w swej prowincyi uczynić i świątynię do jerozolimskiej podobną wystawić na górze Garizim, za pozwoleniem króla Darjusza (Kodomana). Tymczasem Alexander W. pobił wojsko Darjuszowe nad Granikiem (333 r.); Sanballat przerzucił się na stronę zwycięzcy, z wojsko

(1) Vulg. II Esd. 13,28 ma niewyraźnie; lepiej w hebr. i grec. gdzie zamiast Horonitczyk, czyta się Horonitczyka.

wojsko mu swoje pod Tyr przyprowadził, i wyjednał przy tej sposobności pozwolenie na wybudowanie ~~upragnionej świ~~ i sam wybudował świątynię na Garizimi i Manassesa przy niej osadził. Wkrótce potem, ~~gdy wraz z~~ podczas oblegania Gazy przez wojska macedońskie, Sanb. umarł (ok. 332 r.). —

Widzimy z całego tego, ~~że~~ opowiadania Józefowego, że nic nie ~~wskazuje~~ upoważnia do mniemania, żeby ~~Sanballat~~ Nehemjaszowy i S. Józefowy byli jedną i tą samą osobą. Pierwszy jest tylko możnym Horonitczykiem, drugi Kutejczykiem (samarytaninem) i satrapą Samaryi; ~~pierwszy był wydał córkę swoją za syna Jojady (ok. r. 430) 420~~ i ~~sam był~~ odpędzony ok. r. 430 ~~przez~~ Nehemjasza ~~(od udziału w~~ (cf. II Esd. 2,19.20 i 13,28); drugi wydał córkę swoją za Manassesa, wnuka Jojady, a brata Jaddusowego (Jeddu) arcykapłana (ok. r. 336), i zięć jego został ~~o~~ usuniętym od kapłaństwa. Może więc ~~ten drugi Sanb. był synem pierwszego, lecz nie tym samym~~ tą samą osobą. pierwszy żył za Artaxerxesa I i córkę swoją wydał za syna Jojady ~~współcześnie z Nehemjaszem~~ przed ~~za~~ drugim powrotem Nehemjasza (ok. 425 r.), drugi satrapą mianowany przez Darjusza Nothus (424-404), a może przez Darjusza Kodomana (r. 335); ~~pierwszy~~ i także wydał swoją córkę ~~za syna Jojady i tego syna Nehemjasz wypędził z Jerozolimy (II wtedy, gdy Nehemjasz powrócił na dwór perski (433 r.), a N drugi także wydał swoją córkę~~ lecz za brata Jeddu (ob.) ok. r. 336; syna Jojady za owo małżeństwo wypędził z Jerozolimy Nehemjasz, — brata Jeddu wypędził sam Jeddua.

Sefela.

Sefela (hebr. zniżenie) ~~wielka~~ płaszczyzna, ~~raczej~~ ziemi Filistyńskiej z północy na południe, się rozciągająca, ~~niedaleko od~~ nad morzem śródziemnem [od Saronu (ob.) do granicy Egiptu.] Wulgata zatrzymała tę nazwę tylko w I Machab. 12, 38.; w innych zaś miejscach ~~tłu~~ (Jos. 10, 40. 11, 16. Jerem. 32, 44. 33, 13. Zachar. 7, 7.) tłumaczy ją przez ~~ze~~ ~~ugi~~ campestris, polny (ziemia polna, miasta polne). ~~W~~ Miasta Sefeli są: Gaza, Azot, Askalon, Akkaron i Geth. Podbił tę ziemię Jozue (Jos. l.c.) jednak pozostawała jeszcze potem w mocy Filistynów.

§. 106. Gratz, Schaupl. §. 106. Winer B. R-W.

X. W. K.

889 Ochozjasz wstępuje — Joram r. XI

888 Ochozjasz † 1 rok tylko — Joram rok XII

885 Atalia orządzi — Jehu rok I.

882 Joas r. I (lat 40 rządzi) — Jehu rok VII

869 — — — — — — — Jehu r. 28 y

860 Joasa rok 23ci — — Joachaz † r. I.

846 Joasa r. 37 y — Joasa r. I razem z ojcem.

845 Amazjasza r. 1. — — — Joasa rok VI (Joachar umiera) w 17ym r.

843

842 (Joas kończy panow.)

830 Amazjasza r. XV. — Jeroboama II r. 1 y (Joasa r. XVII.

816 koniec Amazjasza

804 Azarjasz r. I. — Jeroboam II r. 27 y

767 Azarjasza 38 y — Zacharjasz 6 mcy (10 lat)

766 Azarjasza r. 39. — Sellum - Manahem w r. 765 na poczt.

752 755 Azarjasza r. 50 y — — — Phaceja panuje 2 lata 755 : 754.

753 Azarjasza (Ozjasza r. 52 — — Faceaska r. I

752. Joatham (16 lat — — — Faceasza r. II

737 Achaz r. I. — — — — Facceasza r. 17 y

734 (Joathana r. 20 y) — — Facee zabity

734-727 — — — — — — — bezkrolewie

726 Achaza XII — — — — Ozee r. I

728 Ezechiasz I r. — — Oseasza r. 3.

724 Ezechiasza r. 4 y — — Oseasza VII

722 Ezechiasza r. VI — Ozee rok 9 y

1111111+

# Seklucjan

Jan ---, rodem z Bydgoszczy

był kaznodzieją niemieckim przy kościele S. Marji Magdaleny i pierwszy raz w r. 1525 wystąpił na ambony przeciw nauce katolickiej; ~~i chociaż Bp poznański wyjednał~~ ~~nad u króla Zygmunta I rozkaz (d. r.) do magistratu, żeby~~ za staraniem Bpa poznańskiego polecił Zygmunt I magistratowi usunąć od kościoła tego propagatora; on jednak, wsparty protekcją Andrzeja Gorki, generała wielkopolskiego, ~~z Er~~ nie przestał zdań Lutra rozsiewać

# Seleucja.

„a spera" Izaaca
Socr. II 39

akta Socr. 2, 39.

Jednocześnie ze Soborem w Rimini (359 r.) odbyli bpi wschodni
zwołani zostali na synod ~~osobny~~ osobny. Chciano naj-
przód odbyć go w Nikomedji, stolicy Bitynii; lecz że pod-
owczas z Nikomedją do stolicy krzyżowania ziemi wypadła,
przeto z woli między innemi proponowanemi miejsca-
mi obrano Seleucję. Zebrało się 150 bpów. Cesarz ze swe-
go ramienia wyznaczył do piłnowania porządku Leonasa,
urzędnika swego dworu; Lauricius zaś, dowódca wojsk w Izau-
ryi konsystujących miał bpów potrzeby opatrywać; F Zebrali się
Synod bpów 8 Kal. Octob.
(Socrates Hist. eccl. l. 2 c. 39)

F sprowadzono bez potrzeby liczbę pisarzy (notarii) do spisywania protokółów z posiedzeń soborowych.

Z polecenia cesarza najprzód miały się odbyć rozprawy o rze-
czach wiary, a po ich ukończeniu winien był synod zająć
się ~~sprawą~~ rozpatrzeniem, ~~sprawkami~~, jakie były wydane
czy słuszne były oddalenia niektórych bpów ~~z~~ od stolic
~~niektórych~~ (np. Cyryllа Jerozolimskiego), jako też skar-
gi na innych bpów (Sozomen. Hist. eccl. l. 4. c. 17.). Macedo-
nijusz bp Konstantynopolitański, Barzyli bp Antyochii i inni, którzy się oba-
wiali niepomyślnego dla siebie wyroku, wcale nie przybyli.
Co do ~~kwestyi~~ kwestyi dogmatycznych, podzielili się bpi na 2 stronni-
ctwa: ~~nowacze~~ jednowiercy stanowili bpi: Akacjusz z Cezarei Palestyńskiej, Jerzy z Aleksandryi, Uraniusz z Tyru i Eudoksjusz
z Antiochii, z 30 innymi bpami; ci zupełnie odrzucali skład
nicejski, a proponowali ułożenie nowego. Reszta bpów (więk-
szość) przyjmowała zupełnie skład nicejski, ganiła tylko
niektóre wyrazy consubstantialis. Na pierwszej zaraz sesyi
większość oświadczyła się za symbolem w Antjochii (r. )
przyjętym; Akacjanie zaś opuścili sobór do
(Socrates l. c.) odczytaj Sokr. II 40.

# Hebrajski

język tak nazwany ~~za nim mówili hebrajczycy, potem izraelici~~ żydzi dla tego, że ~~od~~ chananejskich mieszkańców Palestyny przeszedł się ~~nam aż do nas~~, ~~to~~ przechowali hebrajczycy, t.j. przybyłe z za Eufratu. ~~W Starym~~ Test. nazywa się on chananejskim (Izaj. 19,18) t.j. językiem ziemi świętej, Bogu poświęconej, bo hebrajczycy już go zastali w Chanaan (ob.). Nazywa się jeszcze żydowskim, językiem Judy, ~~IV Reg. bo po podziale~~ po rozpadnięciu się narodu wybranego na królestwo judzkie i izraelskie (IV Reg. 18,26.28. Izai. 36,11.13. II Esdr. 13,24); a w końcu otrzymał nazwę, ~~żydowskiego~~ hebrajskiego (II Esd. 8,8. Eccli. prolog.). W języku tym pisane były prawie wszystkie księgi św. St. T. (ob. tej Enc. II 284); ~~po niewoli babilońskiej~~ nim mówili żydzi aż do niewoli babilońskiej; ~~Później~~ bo po niewoli, chociaż wszedł w użycie język chaldejski, albo raczej mieszanina narzeczy syryjskiego i chaldejskiego (język aramejski), przecież i ta mieszanina nazywano językiem hebrajskim.

~~Według~~ Z dania ~~przekazania~~, przyjętego ⌈ dania h.j. jest najdawniejszym, a jeżeli nie ~~tym samym~~ pierwotnym, to przynajmniej najbliższym tego, jakim mówili ludzie od Adama aż do czasów zbudowania wieży Babel, ~~przy~~ do czasu, kiedy ~~którym~~ nastąpiło pomięszanie języków (Gen. 11,1-9). Dowodem tego jest, że wszystkie imiona własne, jakie się spotykają w pierwszych rozdziałach Genezy, od stworzenia świata do rozprzestrzenienia narodów, znajdują objaśnienie w języku hebrajskim, jak w żadnym innym. Np. Adam, Ewa, Abel, Kain, Eden, Tubalkain, Noe, ~~Noe~~ Seth, Noe, Sem, i t. d. ~~Co~~ (ob. Löscher, De causis ling. ebr. p. 9; 30...). Wprawdzie zjawisko to nasuwa rozumowi objaśnienie, mówią, że ~~że~~ owe imiona ~~opisane~~ ale jakie ~~to~~ przez hebrajczyków były utworzone i ukształtowane ⌈ ~~tego jest~~ ~~przypuszczenie~~ ~~żadnej innej podstawy~~ ~~opisanym~~ Jeżeli bowiem ~~ale gdyby~~ dopiero przez hebrajczyków sformułowanemi były owe imiona, to cała historja na nich oparta byłaby zmyśleniem; tymczasem ~~zwyczajem ludów~~ ludy wschodnie mają zwyczaj nadawać imiona takie, które mają jakieś znaczenie, przez to niejako zmyśleniem a historja, zachodzi ścisły związek tak, iż ~~je~~ za ~~ułożonem~~ pierwszego ~~poznawszy~~ poznawszy ~~ułożenie~~ zmyślenie drugiej (imię dowody ob. Flävernick, Einleit. I, 1. p. 161 ed. Keil). Zresztą dajmy na to, że Mojżesz zmienił imiona owe pierwotne na hebrajskie

F (Gratius, in Gen. II, 1. Clericus, Do ling. hebr. § II. Sodeinius, Gramm. ling. hebr. spec. p. 13)

⌈ przez synagogę, przez Ojców Kościoła i przez teologów ~~a nowszych przez nich~~ (między nowszymi: Corluy, Institt. p. 25; Baumgarten, Theol. comment. I p. 155 i nast. in.)

skie; ~~to~~ ale czyż mógł to samo uczynić ~~z~~ w tradycyi narodów, która co do imion tak jest zgodna z historją przez Mojżesza opisaną? zkąd ta zgodność

~~Dow~~

Innym dowodem starożytności języka hebrajskiego jest jego prostota, mianowicie w pierwiastkach, konjugacjach, deklinacjach, brak narzeczy i wyrazów cudzoziemskich i t. p. własności, o których niżej powiemy. ~~Ta Język więc najprostszy~~

Schodźtajskie języki 7

Ponieważ Chaldea (jako Babilonja) wchodziła w skład monarchii niegdyś asyryjskiej, i miewała osobnych królów w Babilonie, przeto jej dzieje ~~z~~ z owej epoki ob. ~~Babilon~~ Asyrja i Babilon. Tu tylko wypada nam wspomnieć o monarchii chaldejsko-babilońskiej, której stolica był Babilon, a królowie chaldejscy. Początek tej monarchii dał jej Nabopolassar wódz chaldejski, który wspólnie z Cyaxaresem medyjskim zburzył Ninive ok. r. 625 przed Chr. i został niezależnym królem; ~~Syn jego Nabuchodonozor~~ Nabuchodonozor (ok. 604) rozszerzył prawo ~~swoje nad innemi krajami~~ na większą swoją świetność. Lecz świetny ten stan trwał przez około lat 70 (604-538). Wedle przepowiedni Jeremjasza (25, 11. cf. 27, 7.). R. 562 v. 561 nastąpił po Nabuch. Evilmerodach; we 2 lata zamordowany przez swego szwagra Neriliglissara (Eusseb. Syncell. Evilmerodach Chaldaeum regem ait. Hieron. in Jes. 14, 19.) Evilmerodach sv. 2, 40.). Ten Evilmerodach uwolnił Joachina v. Jechonjasza (r. 598) po 37 latach, zatem 36 r. 561 v. 562 (IX Reg. 25, 27 Jer. 52, 31), i wypuścił go z więzienia.

Józef Flawjusz (contra Apion. I. 20) nazywa Evilmerodacha Historycy dawniejsi nazywają Evilmerodacha: Ἰλουαρούδαμος (Kanon Ptolem.), Εὐιλμαρόδοχος (Berosus ap. Jos. Flav. contra Apion. I. 20), Εὐιλμαλδουκῶνος (Megasthenes i Abydenus ap. Eusebium Chron. armen. s. 28), Ἀβιδαμαρώδαχος (Jos. Fl. Antiq. X. 11, 2.). Alexander Polyhistor (in Euseb. Chron. armen. s. 21) nazwacza mu lat 12; Flawjusz zaś (cont. Ap. l. c.) 18; co może się rozumieć o latach rejencyi za życia ojca (ob. S. Hieronym. in Isai. 14, 19). O następcach jego aż do Baltazara, a właściwie Nabunita ob. I 621. Na ostatnim się kończą się dzieje monarchii chaldejsko-babilońskiej; jej miejsce zajęła Peperika. Ob. Dariusz. Cyrus. O Chaldejczykach chrześcijańskich (Nestorjanizm. Nestorianie) i języku chaldejskim, ob. Syrja.

X. W. K

Jen

Chaldejski język. ~~był Abraham, wyszedłszy z Chaldei Ludy w granicach~~ był używany przez ludy, o których na początku poprzedniego artykułu mówiliśmy. ~~Od niego~~ Nazywa się on także wschodnio-aramejskim, v. aramejskim, v. syryjskim. ~~Niektóre fakta pokazują~~ ~~Wych~~ Pochodzący z Chaldejczyków ~~że Mówił nim~~ Abraham, Izaak, Jakób i ich towarzysze, w podróżach swoich przez Mezopotamję, Syrję, Chananejską ziemię i Arabję, rozmawiają bez tłumacza (ob. Gen. 14, 13–24. 20, 9-16. 21, 22-32. a szczególniej 23, 3-16. 26, 7-10. 26-31. 33, 19. 34, 5-19); ~~Więc Fenicjanie, hebrajcy~~ to samo bracia Józefa z izmaelickimi kupcami (Gen. 37, 25.), ~~Mojżesz z córkami Jetra madjanity, potomka Abrahamowego przez Ceturę (Exod. 2, 15...)~~ Więc języki hebrajski, chananejski (fenicki) ~~są~~ i arabski są ~~tylko odnogami chaldejskiego~~ pierwotnie były jedno z Chaldejskim. Owszem nawet w późniejszych czasach, ~~posłowie~~ Mojżesz z córkami ~~Madjani~~ Jetra, madjanity (Exod. 2, 15...) posłowie Gabaoniccy z Jozuem (Jos. 9, 6...); ~~Elizeusz z Królem Damaszku syryjskiego, Benadadem (IV R. 8, 7...)~~ rozmawiają bez tłumaczy. Lecz przez tyle wieków od Abrahama do niewoli babilońskiej, musiały powstać między językiem hebrajskim a chaldajskim (syryjskim) różnice znaczne. Dla hebrajczyków wykształconych, porozumienie się z syryjczykami (chaldejczykami) nie przedstawiało trudności; np. król syryjski pisze do izraelskiego, IV Reg. 5, 6..; Elizeusz rozmawia z Benadadem Królem Damaszku, ib. 8, 7... F; ~~lecz lud prosty już nie rozumiał~~ syryjskiej ~~mowy assyryjczyków, mówią (IV R.~~ IV R. 18, 27...) Zresztą często się napotykają wzmianki o stosunkach syryjczyków z izraelskimi królami (II Reg. 8, 9... III R. 15, 18... et pass.) a nigdzie nie wspomina Biblja, żeby potrzeba było jakiego pośrednictwa do wzajemnego porozumienia się. Przeciwnie zaś, gdy jest mowa o języku zupełnie obcym dla izraelitów, pisarze śś. dają znać o tem. Tak np. Gen. 41, 45. notuje; że Faraon nazwał Józefa "~~po~~ w egipskim języku" Zbawicielem świata; bo ten wyraz u hebrajczyków był odmienny; — że Józef przez tłumaczy rozmawiał z braćmi swymi, udając egipcjanina (Gen. 42, 23)

F wódz assyryjski Rabsaces ~~zapewne~~ zarówno może mówić po syryjsku (chaldejsku) jak i po żydowsku, ~~a jedni~~ i syryjską jego mowę rozumieją dygnitarze Ezechjasza, ~~a nie rozumie lud prosty (IV R.~~ (za Ezechiasza

Był cf. III 218

Hebrajski język

159

Semickim językiem
mówili Kuszyci (Cha-
nanejczycy Lenormant
ks I

T 187.
~~II 189.~~ ~~108~~ ~~125~~. ~~153~~ 250

Filadelf. także
Rabbath-Ammon
niegdy stolica Ammo-
nitów
S. Hieron. in Ezech.
c. 25 do Dekapo-
lu należała
Plin. V 16.
180 202. 227 233

Język hebrajski ~~jest nazwaniem~~ należy do tak zwanych języków semi-
tyckich, albo wschodnich. ~~Ma~~ ~~Niektóre~~ ~~więc~~ Niektóre więc własności ~~jego~~ ma wspólne
z semityckiemi; ~~nie inne jemu tylko~~ inne jemu tylko są właściwe.
I tak na wzór innych semityckich ma pierwiastki złożone ~~z 3 liter~~,
pospolicie z 3 spółgłosek; wyrazów złożonych, z wyjątkiem imion
własnych, prawie wcale nie posiada; w przymiotniki i spójni-
ki bardzo jest ubogi: np. spójnik ו ~~litera~~ ~~(wyraz)~~ (wymaw. w, znacz. i) ~~zastępu-~~
~~je nie służy i do połączeni~~ zastępuje nasze a, aby, ~~dla~~ że. ~~Tylko~~
To co do własności lexykalnych. Co do grammatycznych zaś: ~~imie-~~
~~na~~ rodzaje są tylko 2: męzki i żeński; przedimek jeden nieod-
mienny (ה h); jedna końcówka na wszystkie przypadki liczby po-
jedyńczej, druga na liczbę mnogą; zaimków osobowych dosyć
znaczna liczba, innych albo brak, albo są niewystarczające;
konjugacja słów wszystkich jednakowa; brak form osobnych na
stopniowanie przymiotników i ~~in~~ t.p. W ogóle mówiąc, jeżeli
~~będzie~~ porównamy j.h. z aramejskim i arabskim, ~~co do~~
~~pierw~~ ma on mniej form, zwłaszcza dla słowa niż arabski, a
więcej niż aramejski; ~~a~~ arabski ma 6 spółgłosek więcej, ~~niż~~
a syryjski ~~a~~ jedną mniej od hebrajskiego; samogłosek ara-
bowie używają więcej, a syryjczycy mniej od hebreów. Szcze-
gółowo o własnościach ob. Grammatyki hebr. o których niżej.
Ma się rozumieć, że mówimy tu ~~o p~~ własnościach j. hebr.
o tyle, o ile występuje on w najdawniejszych pismach narodu
żydowskiego (od Mojżesza). Nie możemy zaś nic twierdzić o
dawniejszym jego stanie, ani ~~o tem~~ jakim on był w ustach
ludu, bo do tego żadnych podstaw nie mamy.

To jest w 16 rozd. wypowiada się [illegible]

Zawadnieva stykła tej księgi jest. że tylko w jednej
ści o B. mowa być exer. narodu – i że obrzezane
Rozdział pierwszy jest niejako przygotowaniem do
następnych. Opowiada o nim autor, jak daleko
po śmierci Jozuego postąpiła wojna z ludami
chananejskiemi, z jakie ~~które z nich~~ plemiona, ~~ich~~,
z ~~którem~~ pokoleniu spadły haracze.
~~W dwu~~ ~~z takiego postępowania jakie wynikły~~
~~skutki, daje ogólny pogląd w rozdziale drugim.~~
W następnych rozdziałach aż do XVI rozdziału ~~fa-~~
~~ktami dowodzi: słuszności powyższego spo-~~
~~glądu: że mianowicie~~ opowiada, że wszystkie niezrzę-
dzenia, jakie spotykały lud izraelski, pochodziły
z oddalenia od Boga exci jedynego Boga; tego
zaś przyczyna była ~~obcowanie~~ przyjaźnie z ludami cha-
nanejskiemi; ~~Ten temat Ten sam~~ Tę zasadę
rozwijający autor w rozdz. II, często po-
wtarza w ciągu opowiadania. 3,7.8. 12–15.
4,1. ~~2.~~ 6,1. 10,6. 13,1. i dowodzi jej faktami wzię-
tymi z dziejów żydowskich, ~~od śmierci Jozuego~~
~~do Helego aż do Helego~~
od śmierci Jozuego aż do ~~do~~ Helego.
Tylko dwa ustępy z poprzednich dziejów

Charakter sędziów

Nie ma tu więc historyi regularnej.

Następna rozdziały są dwojakiego rodzaju

Autor Noi na sobie cechy
i wiarogodn.

Zawiera w większej części tylko chlubiące rzeczy
na Izrael. Zwłaszcza Gabaa –
ze niewdzięcz. wzgl. B.
przez Achoz. w niewolę tak twarda się Gedeonowi
odmaw. Kawałka chleba 8, 5...
wydają na rozkaz swym tyranom Samsona 15, 11...
Mieli bohaterów. ~~Kaesum~~ ich –
Przyjęli za Jerozol. Ninus. Herkul. – Ich tych przesadzone – przypadk.
Tu nie ~~tudnego~~ podobn. bohaterowie ~~z~~ ~~z~~

Samsona miłostki r. 14, 1..
16, 1..
powinienie od Madjanitów 6, 2...
Achozactwo ~~z~~ wpływ Sokratk
8, 6... niewdzięcz. wzgl. dem
tyranów Gedeona 8, 35. 9, 5. 16.
wymordowali 169.
Jeste typ nierządnicy
10, 1.
Izraelici chcą podpalić
Jeftego że nie nie
wyruszał do boju.
12, 1.
Samson z Filistynkami 15, 3...

Dalej, że ile razy naród, to utra-
pieniu ~~nat~~ będąc, upamię-
tywał się, i poznawał cześć
bałwanów, Bóg wysyłał
~~na~~ ~~stykanie~~ wpływ przez
Siebie wybranego, który
jarzmo niewoli krwawej
i wolność ludowi przywra-
cał.

Na Część II r. 17–21. ma dwa epizody z dziejów ~~pokolenia Efraim. 17 o bałwochwalstwie Da-Micho-nitów~~ żydowskich: F ~~pierwszy (o początku~~ (r. 17 i 18) bałwochwalstwo u Danitów; w drugim (r. 19–21) o wojnie jedenastu pokoleń przeciw Benjamitom. Zdają się one pochodzić z jakiejś historyi pokolenia Efraima; bo w pierwszym, Michas ~~z przywódzca lewita~~, z którym się wiąże historja owego bałwochwalstwa wychodzi z Efraima; drugi zaś lewita, któremu Benjamici żonę zgwałcili, mieszkał też w górach Efraim. Prawdopodobnie autor księgi Sędziów, ~~p~~ znalazłszy te dwa fragmenta, przyłączył je do swego dzieła, jako odnoszące się już to do historyi bałwochwalstwa

F W pierwszym (r. 17 i 18) powiadamia nas autor, jakim sposobem powstało

Scholz II 276. Sędziowie 162

Saul † ok. 1057.

Samuel 1083.

40 Heli –
20 Samson
40 ~~Heli~~ Filist.
8 ~~Abdon~~
8 Chusan 1459
40 Othoniel 1451
-18 Madian. 1411
-80 Aod 1393
-20 Jabin 1313
-40 Debora 1293
7 Madian. od 1253
-40 Gedeon
3 Abimel.
-23 Thola –
-22 Jair
18 Madian –
~~7 Jefte~~
~~7 Abesan~~
~~10 Ahialon~~
1460 – ~~1390~~ 1388.
~~1480 – 1380.~~

411
6 339

1534.
471
1063

Samuela od 1083.
20 lat od 1103
Heli 40. od 1143
20 Samson 1163
Filist. 40. 1203.
Abdon. 1211.
10 Ahial. od 1221.
Abesan od 1228.
Jefte 1235.
Madian. od 1253

Co do chronologii.
Act. 13, 20. mówi, że ~~Żydzi~~ od podziału ziemi chananejskiej aż do Samuela upłynęło ~~prawie~~ jakoby 450 lat. Zgadza się to z jednej strony. III h. 6, 1. 37. że od wyj. do 4go roku Salom. było 480 lat.

Najprzód w niejaki czas po śmierci Jozuego dostali się pod panowanie ~~Chusana~~ króla Mezopotamii Chusan-Rasathaim (hebr. Kuszan Riszataim, 70: Χουσαρσαθαίμ), któremu służyli lat 8, t. j. 1534–1527 przed Chr. (3, 8.). Wybawił ich z tej niewoli Othoniel (ob.) na lat 40 (3, 11.) t. j. 1527 – ~~1488~~ 1486. Popadli znów w niewolę Moabitów, w której zostawali lat 18 (3, 12–14.), czyli od 1486 – ~~1460~~ 1460. Aod (hebr. Ehud, 70: Ἀώδ, u Jozefa Flaw. Ἰούδης v. Ἠούδης) zabił króla Moabickiego Eglona, i zapewnił pokój żydom na lat 80 t. j. (3, 30). Po tym czasie ujarzmił ich Jabin, król chananejski przez lat 20 (4, 3.), czyli ~~1463 – 1443 1360 – 1340.~~ 1388 – 1367. ~~Znów~~ Debora i Barak ~~zni~~ uwolnili naród na lat 40 (5, 31.), ~~1367~~ 1366 – 1326. Po nich niewola madjanicka trwa lat 7 (6, 1.), 1326 – 1320; rządy Gedeona lat 40 (8, 28.), 1320 – 1280; Abimelecha lat 3 (9, 22.) 1280 – 1277; Tholi lat 23 (10, 2.) 1276 – 1254; Jaira lat 22 (10, 3.), 1254 ~~1233~~ 1231, niewola ~~madjanicka~~ pod filistyn. i amanoni lat 18 (10, 6–9.), 1230 – 1212; rządy Jeftego lat 7 F (12, 7.), 1212 – ~~1200~~ 1205; Abesana F lat 7 (12, 9.), 1205 – ~~1200~~ 1198; Ahialona lat 10 (12, 11.) ~~1199~~ 1198 – ~~1187~~ ~~1189~~ 1188; Abdona lat 8 (12, 14.), 1188 – ~~1180~~ 1172 ~~1177~~; niewoli Filistyńskiej lat 40 (13, 1.), 1172 – 1132; Samsona lat 20 (15, 20.) 16 (31.) 1132 – ~~1135~~ 1112. Do tego dodać należy z I Reg. 4, 18. rządy Helego lat 40, ~~1135 – 1095~~ 1112 – 1072; i 20-letni bezrząd do Samuela (ib. 7, 2.) r. ~~1095 – 1075~~ 1072 – 1052 ~~który dopiero~~ a będziemy mieć całkowitą summę lat 451.

Tholah תּוֹלַע syn Puatha syna Dodo (niejak w Wulg.)
Jair יָאִיר

F w texcie 6, ale dodać ~~licząc oprócz~~ zatargi –
F אִבְצָן
+ אֵילוֹן
też Abdon hebr.
Szimszon (Samson)

Opuszczony Samgar –
1534.
1055
459

Nie można też nic zarzucić ze strony języka.

Język bowiem w pierwszych 16 rozdziałach nie ma ~~nic~~ żadnego wyrazu, ani wyrażenia, któreby zdradzały wiek późniejszy po Dawidzie. Owszem znajdują się ~~ślady~~ wyrażenia właściwe tylko epoce Sędziów, później już zaniedbane i niezrozumiałe.

Jedna tylko litera ~~ʊ~~ prefixum (Jud. 6,17. 7,2. 8,26.) której ~~jest~~ nie bywa w dawniejszych pismach ~~i w pieśni Debory się znajduje (5,7.)~~. Że zaś znajduje się ona i w pieśni Debory (5,7.) a ta niewątpliwie z epoki Sędziów pochodzi, przeto nie można z niej żadnego wniosku wyprowadzać przeciw staroż. tej księgi.

~~O starożytności~~

~~Żadnego śladu, aby po wieku Debory pieśni A~~

~~C. F.~~

Racyonaliści, jak C. F. Schnurrer (Diss. ~~pil~~ phil.-crit. Gothae. 1790. s. 37.), G. H. Hollmann (Comment. phil. in carmen Deborae. Lips. 1818. s. 7. 8.) i inni przyznają, że jest to pieśń bardzo starożytna, i nic w niej nie pokazuje, aby późniejszą była od wieku Debory.

1095
486
1581

Przypuściwszy że Saul zmarł ok. r. 1055, to początek jego panowania wypadnie w r. 1095. Do tego dodawszy ~~[illegible]~~

| | | | |
|---|---|---|---|
| sędziostwo Samuela — — | lat 12 | 1 | 1107. |
| przed nim ~~Sau~~ bezkrolewie ~~przed nim~~ | " 20 | | 1127 |
| rządy Helego — — — — | " 40 | | 1167.– |
| " Samsona — — | 20 | | 1187 |
| niewola filistyńska — | " 40. | | 1227. |
| rządy Abdona — | " 8. | | 1235 |
| " Ahialona — | " 10. | | 1245 |
| Abezana — | " 7 | | 1252 |
| Jeftego — | " 7 | | 1258. |
| niewola ~~Jaira~~ — — | " 18 | — | 1276 |
| rządy Jaira — — | " 22. | – | 1298 |
| Tholi — — | " 23. | | 1321 |
| Abimelecha | " 3 | | 1324. |
| Gedeona — — | " 40 | | 1364. |
| od Debory i Baraka | " 40 | | 1404. |
| pod Jabinem — — | " 20 | | 1424. |
| od Aoda — — | " 80 | | 1504. |
| ~~18~~ moabicka niewola | " 18 | | 1522. |
| od Othoniela — — | " 40 | | 1562. |
| niewola pod Chusanem — — | " 8 | | 1570. |
| | 486 | | |

Bo

Wahl Ueber den Verfasser des Buches Richter, Elwangen. 1859. tamże i o chronologii.

Khell, S. Jes. Diss. de epocha historiae Ruth. Viennae. 1756. w pierwszym roku Jeftego mieści

Dziwnem się komu może wydawać, że lud tak potężny, jak byli Izraelici, dawał się tak często i łatwo podbijać. Lecz ~~w racz~~ niema w tem nic dziwnego. ~~Izraelici~~ Rozmaite pokolenia były od siebie poodzielane górami, owemi naturalnemi przeszkodami narodowej jedności wśród górali; nadto, ~~nie mi~~ oprócz wspólnego pochodzenia, nie mieli żadnej innej zewnętrznej spójni.

To samo więc już dostatecznie przemawia za autentycznością i wiarogodnością niniejszej księgi.

Język w pierwszych XVI roz. niema ani wyrazów ani Jebuz. z Benjamitami – Jud. 1, 21. dopiero za Dawida Juda trzeci tam się wmięszał.

~~bo te wskie~~ Za Dawida zdobyty Sion a tu jeszcze Jebusitą w Jer.

cyt. I R. 12, 9. z Jud. 4, 2.

Psal. 82, 12. : Isai. 10, 26. z Jud. 7, 25.

Osee 10, 14. z Jud. 8, 11.

II R. 11, 21. z Jud. 9, 53.

~~I R. 31, 4. I Par. 10, 4. z Jud 9, 54.~~

I R. 12, 11. ~~Jud. 6, 16.~~

o Ged. Jeft. Jud 6. r. 11; 12,

165

17 fragm.

Danici szukają posiadł. 18,1.2.11. exploratores mittunt 18,2.

cf. 1,34. 13,25. 16,31.

Idolum mansit apud eos ōi tempore quo fuit arca in Silo, et rex non erat.

18,31. usq ad diem captivit 18,30.

Lewita ten znajomy Danitom 18,3. z Bethleem wyszedł szukać gdzieby się pomieścić 17,8.

18,1.11. Danici ~~nie~~ jeszcze za Samsona koczowali 13,25.

cf. 1,34. Lecz Finees wnuk Aarona 20,28. 16,31.

w 2im fragm. każe im żony z Jabes Gal.

Styl ~~odm~~ różny od 16u poprzed. rozdz.

Abimelech królem ustanowiony 9,6.15.16.18.

Non erat rex 17,6. 18,1.31. 21,24. tylko w tych

w tych 17 rozdz. nic coby zdradzało wiek późniejszy - Abimelech królem - 425.

Aurelianus Reomensis Bähr III. 401.

Aurelian

Jakie ważne uszanowanie pilność

Nigdzie niema dowodu aby psuli.

Owszem dowody za przechow. wier.

Warjanty. Zkąd poch. różnice między wersyami.

o Kodexach hebr. i grec. Scholz. I. 135. 434. De Rossi Mich. Or. B. XXI. 76.

Na co warjanty kodexów textu orygin?

Na co warjanty z przekładów.

Okaże to przykład:

~~Itala~~ Wulgata ~~przedstawia stan textu jo jaki był~~ od ś. Hieronima. więc zbieranie warjantów przyprow. do odszuk. textu ~~jaki~~ p

Zasady do krytyki textu hebr. ma De Rossi Variae lectt. I. s. 1–56 prolegom.

Pierwszy fragment (r. 17 i 18) opowiada, jak ~~Ewi~~ efraimita jeden, nazwiskiem Michas, porzuciwszy dobrze ~~bad~~ obmany i znalazszy podróżującego kapłana z pokolenia Lewi, zatrzymał go w domu swoim. ~~i za opła~~ Kapłan ten za dobrą zapłatę rozpoczął się pełnić obowiązki ~~bałwochwalczego~~ kapłana. Lecz razu pewnego Danici wpadli do domu Michasa, ~~bałwany~~ zabrali; a gdy ów kapłan-lewita chciał im bronić tego, nakazali mu milczenie i zaproponowali, aby ~~zgodził~~ w tym samym charakterze do nich przeszedł. Lewita ~~na~~ za zapłatę przystał do nich.

Fragment drugi (r. 19-21) jest historją wojny domowej jedenastu pokoleń przeciw Benjaminitom, w której z nadzwyczajnie wygadzeni nie zostali. Przyczyną tej wojny było pogwałcenie na śmierć żony jednego Lewity.

Oba te fragmenta mają związek z ~~tą~~ Księgą Sędziów nie tylko ~~że~~ dla tego, że opowiadają historję z epoki Sędziów, ale jeszcze ~~że~~ wiążą je z poprzednią całością współny cel: mianowicie (w r. 17 i 18) jakim sposobem bałwochwalstwo wprowadzone zostało do Danitów, – i (w r. 19-21) jak straszne skutki pogwałcenia praw małżeńskich.

Oba też fragmenta dają się należeć do jakiejś, historyi Efraimitów: bo Michas pochodzi z pokolenia Efraima; i Lewita, którego żonę pogwałcono, mieszkał w tenże pokolenia.

~~Jedna~~ ~~z tych~~ ~~czasu~~ ~~z których~~ Jedna i druga historja ~~się~~ dzieją się prawdopodobnie po niedługi czas po śmierci Jozuego: Danici bowiem, którzy zajęli Lajsz, Michasa, ~~nie mogli~~ stali obozem między Saraa i Eszthaol, ~~wy~~ szukali posiadłości (Sęd. 18, 1. 2. ~~zdobyli~~) dla siebie w północnych stronach Palestyny, ~~zdobycia miasta Lajsz~~, a zdobywszy miasto Lajsz (ib.) tam osiedli (ib. w. 7...). Taki zaś stan mógł być wprawdzie F

F za Samsona; bo i wtedy Danici stali obozem między Saraa i Eszthaol (13, 25. 16, 31.); prawdopodobniej jednak odnosi się do owej dobniej epoki, kiedy Amorrejczycy nie pozwalali Danitom rozsiedlić się na płaszczyznach swych po (20, 28.) Gdy zaś wiadomo, że Eleazarowego syn umarł pokrótce po Jozuem (Joz. 24, 33.) a Finees po nim za stąd arcykapłanem; przeto i wspomniona wojna nie może być w innym czasie pomieszczona, jak niedługo po śmierci Jozuego, prawdopodobnie przed Othnielem.

Oba te fragmenta niektórzy krytycy czynią późniejszemi znacznie od pierwszych ~~XVI~~ 16 rozdziałów. Na poparcie tego przytaczają (Eichhorn, Einleit. III. §. 459.) I ~~a) że~~ a) 18, 31. że bałwan Michasa pozostawał w pokoleniu Dan „przez wszystek czas, w którym dom Boży pozostawał w Silo;" ~~za~~ a że wyraz dom Boży (beth ~~ha Elohim~~ ha Elohim) nie był używany o arce, dopiero wtedy, gdy Salomon wystawił świątynię; więc autor pisał już po Salomonie. b) Autor wie, że potomkowie Jonathana, z pokolenia Lewi, byli ~~przy wspomnianym bałwanie~~ kapłanami u Danitów „aż do dnia niewoli swej." (18, 30.) ad iom geloth haaretz: ~~(ad diem ca mis deportationis~~

Co do a: Jeszcze w Pentateuchu ~~w~~ (Exod. 23, 19. 34, 26. i Deut. 23, 18.) ~~już~~ spotykamy beth Ichovah Elohecha (dom Pana Boga twego), a w Jos. 9, 23. beth Elohai (dom Boga mego); a przecież ztąd nie ~~moż~~ wnoszą, aby Pentateuch lub księgę Jozuego były pisane już po wystawieniu świątyni przez Salomona.

b) Geloth haaretz ~~nie~~ (właściwie ~~deportatio, exilium terrae~~) nudatio terrae, więc deportatio, exilium) ~~jest wprawdzie jedynego wyrażenie zdr~~ wprawdzie kazałoby przypuszczać, że księga Sędziów, a przynajmniej ten fragment był pisany po niewoli assyryjskiej. Gdy jednak całość ma charaktery dawniejszego pochodzenia; przeto ~~jedno wyrażenie mogło być~~ przypuścić raczej trzeba, że ~~ad~~ wyrazy aż do dnia niewoli (raczej: wygnania) są albo glossą Ezdraszową; albo że nie wiadomo, o której niewoli tu mowa. Może się to odnosić tak dobrze do assyryjskiej, jak i do której dawniejszej niewoli, np. pod Filistynami (I Reg. c. 4.) kiedy wraz z arką przymierza dostało się wielu Izraelitów do niewoli

Sędziowie 167

Zdaje się, że trudno bardzo aby powstała ta księga w czasach Sędziów. Przed Samuelem ~~naród~~ Izraelici prawie ciągle w twardej niewoli, pod dzikiemi ~~narodami~~ hordami Ammonitów, Moabitów, Filistynów, Arabów, za szczęśliwych mogli się uważać jeśli zwycięzcy ~~co~~ poprzestali na haraczu. Najczęściej ~~im~~ bowiem barbarzyńcy owi ~~bandami~~ tłumnie przebiegali kraj, i niszczyli lub zabierali wszystko. Gedeon musiał w kryjówce młócić zboże swoje, z obawy przed
Rolnictwo musiało upaść; rzemiosła najpotrzebniejsze nawet były do tego stopnia zabronione, że za Saula jeszcze „kowal nieznajdował się w całej ziemi Izraelskiej; bo opatrzyli byli Filistynowie, aby śmać Hebrajczycy nie uczynili miecza, albo oszczepu" (I Reg. 13,19). ~~Tem mniej można było myśleć o naukach~~ Jeszcze Dawid do budowy swego pałacu musiał sprowadzać rzemieślników (cieśli i mularzy) z Tyru (II Reg. 5, 11.). ~~Sztuka pisania~~ Przy takiem ubóstwie w rzeczach najpotrzebniejszych, ~~jakże~~ trudno musiało być o kopistów, a ~~coż dopiero~~ tem bardziej o autorów ~~Z~~ w czasach przed-królewskich. ~~Wprawdzie~~ Nie można powiedzieć, żeby nauki zupełnie wygasły. Przynajmniej przy świętym przybytku i w rodzie kapłańskim przechowywała się umiejętność Zakonu; jak tego dowodzą ciągłe apostazje ludu i po niejakim czasie znów powracanie do przymierza. Jeżeli bowiem lud się nawracał do Boga, to przecież musiał go ktoś uczyć Zakonu.
~~Kapłani więc Samuel wychowywał się przy arcykapłanie Helim. Kapł~~ Wiemy zresztą, że kapłani sprawowali ofiary według porządku przez zakon przepisanego (I Reg. 1, 3.). Synowie Helego lekceważyli sobie przepisy ofiarne; zaściągnęli na siebie szemrania ofiarujących. Więc przepisy te nie samym tylko kapłanom były znane (I Reg. 2, 16.

Kapłani przeto lub inni wierni Izraelici, zapisywali sobie ~~fakta~~ z dziejów Izraelskich fakta, na które ustawnemi patrzeli oczyma; o innych zaś wiadomości przechowywała się w pieśniach zwyczajnych

Sędziowie 168

Scholz II 276

Sędziowie, hebr. Szofetim. Tak się nazywali w Starym Testamencie bohaterowie, których Bóg wzbudzał w narodzie, ile razy ten, w skutek grzechów swych popadłszy w niewolę, w niej się upamiętywał i do Boga nawracał. ~~Nie byli~~ Sędziowie ci nie byli ~~to~~ ani ani królami, F ani dożywotnimi konsulami, jak kartagińscy Suffetowie, ~~wybierani przez~~ bo ich nikt nie wybierał; ~~tylko poprostu narzędziami władza ich była tylko czasowa, nie-określona~~ ale na~~prawdzie~~ rzędziami w rękach Bożych do wyprowadzenia ludu z niewoli, i przywrócenia czystości czci Bożej. Władza ich nie była prawem lub zwyczajem określona. Naturalnie, że tacy bohaterowie, wydobywszy naród z niewoli, ~~mieli nad nim przewo~~ używali wielkiej powagi, i uznawani byli ~~de facto~~ pospolicie dożywotnimi rządcami jego; ~~aż do śmierci w zasadzie jednak Bóg sam był królem Izraela.~~ jednakże niekiedy władza ich ograniczała się tylko do kilku pokoleń, którym pomogli do wyzwolenia się.

F dynastycznie otrzymującymi władzę;

Gedeon odniosłszy zwycięstwo choć go proszą, nie chce rządzić. 8, 22. 23.

Szereg. Sędziów Księga Sędz.: Abimelech obrany zdaje się tylko w Sichem i okolicy. 9, 22.

Jefte obrany 11, 1... ale tylko dla zajordanu 11, 8. = 12, 1.. potem przez 6 lat nad całym narod. 12, 7.

Sędziowie, żydowskie właściwie mówiąc, nie byli to królowie, ani książęta. Tak się nazywali bohaterowie ludu ~~hebr.~~ żydows

Po śmierci Jozuego (ok. r. 1434 przed Chr.) Izraelici nie mieli żadnego zwierzchnika, ~~zaś~~ któryby całemu narodowi przywodził; bo ani Jozue następcy nie wyznaczył, ani też prawo Mojżeszowe pod tym względem cokolwiek postanowiło. ~~Z początku, w prowadzeniu wojny~~ Pokolenie tylko Judy przewodniczyło czasowo w dalszem zdobywaniu ziemi Chananejskiej (Sędz. 1, 1-4; 20, 18.). F Takie urządzenie jednak musiało złe za sobą pociągać skutki. ~~Resztki ludów chananejczyków, jakie w kraju pozostałych i sąsiadujące z Izraelitami plem~~ Resztki ludów ~~jakie w~~ chananejskich, jakie w kraju pozostały, lub za granicę były wypędzone, wzmogłszy się, narzucały swe jarzmo Izraelitom, a ci, przez miłość spokoju i wygody nieraz znosili je bez szemrania. ~~np. Gedeon~~ Tylko od

F Nad Wykonywaniem prawa zdaje się jedynie arcykapłani z kapłanami czuwali. Heli Bywało jednak że nie tylko lud, ale i kapłani (Michę idolum.

W skutek tego, jak Bóg obiecał tak też dostawali się w niewolę.

Sędziowie nazwa niewła – ani wybierani ani władzy
Suffetes

Cz. I r. 1–16
r. I jest przygot. opowiada co po
† Poz. dalej jak zdobyw

1434
481
= 953

953 Samuel

1534

1095
450
1545

1540
470
1069

1500

1055. Dawid
40 Saul † 1047

496.

1095 Samuel
1075 † Heli

Kochany Xiąże Władysławie.

Zapomniałem wczoraj prosić o zwrot pożyczonego trzy tygodnie temu zeszytu Civiltà, którego jeszcze nie czytałem. Jeśli już Xiędzu niepotrzebny, to bądź łaskaw wręczyć go oddawcy.

Vale et me ama

D. Kossowski

Piątek.

171

Sędziów i Nauki u żydów.

Jak w tym ucisku osłabły pojęcia religijne dowodem Gedeon 8, 24-27.

Bóg na równi z Chamosem 11, 24.

Michaw. z dawniejsz.

Samuel szkołę proroków.

Ob. art. sędziowie.

39. " 15. " " Adalbodus. Adalbódus

56. " 15 " góry: z Antiochii. z Antiochii,
Leonejusz. Leonyjusz.

208. w. 26 od d. ἀσκκηαί = ἀσκηταί

61. w. 2. od góry Afayki – Afryki.
" " 10. " dołu – Konsćantynopola.
" " 9 " " monófizytów
62. 7 " " Artaldowi – Artaldowi.
63. 12 " " Innocentym III. Innoc. II.

# Księga Sędziów.

Sędziowie
Przegl. Katol. r. 1879
przed 40ym numer.
w czerwcu

Nazwa tej Księgi pochodzi od Sędziów (hebr. Szofet, licz. mnoga Szofetim), ~~to jest zwierz~~ który to tytuł dawany był ~~naczelnikom~~ całego narodu Izraelskiego, od śmierci Mojżesza, aż do pierwszego króla Saula (ok. r. 1050 przed Chr.), przez lat prawie 450 (Dzieje Ap. 13,20.). Tu nie wszystkich dzieje są opowiedziane; dzieje Jozuego bowiem, który był pierwszym takowym Sędzią, opisała poprzednia księga. O dwóch zaś ostatnich (Heli i Samuel) będzie w księgach Królewskich.

Sędziowie, o których niniejsza księga opowiada, ~~nazywali się mężowie, których Bóg od czasu do czasu zsyłał narodowi Izraelskiemu, gdy ten skutkie popadał w niewolę pozostałych ludów chananejskich. W języku~~ w jęz. hebrajskim ~~nazywają się~~ Szofetim. Nie byli ~~sam~~ wcale wybieralnymi rządcami narodu, ~~ani wybieralnymi~~, jak kartagińscy Suffetowie; tylko bohatyrami, których wzbudzał Bóg, ~~na oswobodzeni~~ pojawiali się wtedy, gdy naród Izraelski, skutkiem bałwochwalstwa popadłszy w niewolę, upamiętywał się i do Boga nawracał. ~~Jedni z~~

Zasadniczą myślą jej jest że Bóg sam rządził — lecz ile razy popadał w bałwochwalstwo. Tu właśnie cel ma autor — lecz właściwiej nazwać by ich należało bohatyrami

Sędziowie

Powiedzieliśmy, że autor podaje historję po śmierci Jozuego. Lecz i z poprzedniej epoki znajdują się tu wtrącone dwa urywki, przepisane z księgi Jozuego.

Pierwszy 1, 10-15. ~~wzięty prawie dosłownie~~ (porówn. z Joz. 15, 14-19.)

Jud. 2, 6-9
Joz. 24, 28-31.

Ponieważ cały rozdział pierwszy opisuje dalsze podboje Izraelitów, ~~pr~~ a najprzód pokolenia Judy, przeto mówiąc o tem ostatniem, per nexum idearum autor przypomina sobie, ~~dawniej~~ co Juda zdobył za życia Jozuego i to wtrąca, niezważając na wątek chronologiczny, a potem ~~(w. 16.)~~ wraca (w w. 16.) do tego, na czem przerwał przy 9 wierszu, opowiadanie. Dalej mówi o podbojach innych pokoleń.

Ta sama przyczyna (nexus idearum) skłoniła autora do wtrącenia 2, 6-9., z Joz. 24, 28-31.

Do Encyk.

Sędziowie Szof. nazywali się bohaterowie. Nie byli rządcami choć

~~z Gabaa z domu Aminaw.~~
~~qui erat in Gabaa~~
~~do Jeroz II R. 6, 3. 16.~~
~~I Par. 13, 5. ze z Karjathjarim~~

~~Aod~~ od zabicia Eglona Moabitów (przez Aoda) 80 lat pokoju Jud. 3, 30.

Opuściliśmy w tej seryi ~~potym~~ Samgar (może jednocześnie z Aodem, a może po jego śmierci) Filistynów odpędził 3, 31.

# Sidoniusz v. Sydoniusz (Cajus Sollius Apollinaris Sidonius) Ś. Gall,

rodem z Lugdunum (Lyon), syn Apollinarisa, który był Praefectus Praetorio[1] Galliarum, ur. ok. r. 431. ~~W młodym~~ Od
młodości oddawał się naukom; potem wstąpił do wojska i ożenił się z Papianillą,
córką Konsula (potem Imperatora) Flawiusza
Avita. Z tego małżeństwa było troje dzieci. W r. 457 przy obronie Lugdunum ~~[illegible]~~
nowo-mianowany wziął S. do niewoli
Majorian ~~[illegible]~~ Imperator ~~[illegible] został też ~~[illegible]~~
~~ostatniemu w niewoli;~~ lecz wnet przywrócił ~~[illegible]~~ zo-
~~[illegible]~~ mu wolność, ~~[illegible]~~ i majątek ~~[illegible]~~
i przybrał do swej rady, ~~a nawet~~
~~uwieńczono [illegible], i obdarzony godnością Comitis.~~
~~W r. 467 za to wywdzięczył panegirykiem~~
~~Majorianowi~~ W ~~[illegible]~~ 467 r. jeździł do Rzymu
w deputacyi od Arvernów. Tu, ~~wypowiedziawszy panegiryk na cześć~~ z rozkazu Anthemiusza Imp.,
został mianowany prefektem ~~[illegible]~~ Rzymu, patrycyuszem,
~~i przez dekretem senatu miał [illegible] wystawiony~~
senatorem. ~~i znowu otrzymał posąg [illegible] zwieńczony~~
W pięć lat potem ~~[illegible]~~ na usilne
żądanie Arvernów, ~~(Clermont)~~ został ich biskupem (w Clermont-Ferrand). ~~został [illegible] swe godności świeckie, a został ich biskupem.~~ Synowi swemu zdał świeckie godności i majątek; ~~sam zaś przyjął święcenia kapłańskie i biskupie.~~ W stanie duchownym oddał się naukom
teologicznym i tak daleko w nich postąpił, ~~że był powagą~~ że w kwestyach trudniejszych inni biskupi do niego się ~~się~~ uciekali.
~~W r.~~ Ok. r. 480, podczas oblężenia Arverny
przez Gotów, S. ~~[illegible]~~ jako biegły w sztuce wojennej pomagał bronić miasta. Pomimo
~~[illegible]~~ tych zasług względem owieczek, ~~[illegible]~~ jednak
pod koniec życia, przez intrygi dwóch kapłanów swoich, był podobno z biskupstwa wyzutym i w nędzy skończył życia ok. r. ~~489. r. 484.~~ 488–489.

Bieńka.

zona wstąpiła do klasztoru.

(1) Godność odpowiadająca namiestnikostwu. Praef. praet. był w swej prowincyi prawie Imperatorem.

o Euryku ... Sydoniu ...

Clermon ... Damir II 37 38 cf. 81

Biskupem był przez trzy przeszło Olympiady czyli 12 lat (Epistolar. 12. l. 9.). Biegły w wymowie i poezyi, ~~dostąpił dwa razy zaszczytu, że mu wystawić~~ dwa razy był uczczony posągiem uwieńczonym: najprzód ~~tam~~ z rozkazu Majoriana (przed r. 461), ~~dim~~ a po tem Anthemiusza (ok. r. 467). Pamiątka jego według Martyrologiów Gallikańskich obchodzi się dnia 23 Sierpnia. Z wielu pism jego zostały się ~~po nim~~ tylko: Epistolarum libri 9., ważny przyczynek do ówczesnej ~~tt~~ historyi ~~na zach~~ (między listami (l. 7. ep. 9.) zamieszczany bywa Sermo in electione Benedicti Simplicii, Bituricensium Episcopi.), i Carmina 24, pod względem poetycznym bardzo cenione. Oprócz wydań osobnych, znajdują się te pisma w Bibliotekach ~~Ojców~~ Ojców (ob. Bibl. Patrum); także ap. Migne, Patrol. lat. t. 58.; ~~Inne wydania~~ o czem zresztą bardzo szczegółowo ap. Fabricium, Bibl. lat. ~~med.~~ medi. art. Sidonius. Cf. Oeuvres de Sidoine (przekł. franc. z objaśn.) par J. F. Grégoire et J. Z. Collombet. Lyon. 1836. 3 vol. 8° Żywot ~~Szczegółowy~~ ob. F Chaix, Saint Sidoine. ~~Paris~~ Clermont-Ferrand 1867. 2 vol. 8° ~~Z relikwij~~ Relikwje S. S. zniszczone podczas rewolucyi franc. 1794 r. Ob. Guerin, Les petits Bollandistes. 6e éd. ~~6e éd. Paris 1870. VIII 6e éd.~~ pod d. 23 Sierp. – Cf. Wattenbach, Deutschlands Geschichtsquel. wyd. 2e s. 65.

F w Jac. Sirmondi Opera, i

X. W. K.

Niceński skład wiary znajduje w liście Eurebiusza cezarejskiego ap. Athanas., De decretis Synodi nicaenae (w dodatku. S. Athanas. Opp. ed. Patavii I, 1 p. 188). ~~ap. Theodoret Hist. ec~~ Oto jego słowa: „Wierzymy w jednego Boga, Ojca wszechmogącego, Stworzyciela wszystkich widomych i niewidomych rzeczy, i w jednego Pana, Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, zrodzonego jako jedynego z Ojca, to jest z istoty Ojca, Boga z Boga, światłość z światłości, Boga prawdziwego z Boga prawdziwego, zrodzonego, nie stworzonego, równoistotnego (ὁμοούσιον, spółistotnego) z Ojcem, przez którego wszystko stworzone jest ~~na ziemi~~ jako w niebie, jako na ziemi, który dla nas ludzi i dla naszego ~~wybawienia~~ zbawienia zstąpił, wcielił się, zrzodowieczył (σαρκωθέντα, ἐνανθρωπήσαντα), cierpiał i zmartwychwstał dnia trzeciego, wstąpił ~~na~~ do nieboscy, i przyjdzie sądzić żywych i umarłych. I w Ducha Świętego. ~~Tych zaś~~ Którzy zaś mówią: – był czas, w którym Go (Syna) nie było, nie istniał zanim został zrodzony, i że stał się z niczego, albo ~~że~~ którzy mówią, że jest innej hypostazy, albo ~~albo~~ istoty (nie z istoty Ojca), albo że Syn Boży jest stworzony, albo lub się odmienia, lub zmienności podlega, – tych wyklina Kościół ~~katolicki~~ powszechny."

O tekście ob. Hefele I 315 §. 34.

Smaragdus.

Smaragdus Ardo, lub tylko Ardo, Zak. ś. Ben. Uczeń ś. Benedykta z Anianu (ob.) i zakonnik tegoż klasztoru, um. 843 r. Zostawił biografję swego ~~Mist~~ mistrza (Vita S. Benedicti abbatis Anianensis) ~~ap.~~ którą wydał Hugo Menardus, w Observationes ad Martyrol. Benedictinor. Paris. 1629.; i w Concordia Regularum S. Benedicti. Paris. 1638.; ~~jest ona także wyd. tenże Menard.~~; ap. Bolland. ~~Dzie~~ Acta SS. d. 12 Febr.; lepiej ap. Mabillon Acta SS. Ord. S. Bened. sæc. IV. p. I. Żywot tegoż Ardona, ~~czczonego~~ który w Zakonie ś. Benedykta czczony nonis Martii jest za świętego, znajduje się ap. Mabillon, op. c.

Vie de S. Benoît d'Aniane écrite par S. Ardon son disciple, traduite du latin avec notes par l'ab. Cassan, Montpellier 1875.

Smaragdus, opat klasztoru ~~Bened.~~ Benedyktyn. w Lünneburg, żyjący w X w., mylnie brany za jedno z poprzednim i następnym.

Smaragdus, opat klasztoru St. Michiel nad Maas, w dyecezyi Verdun, † 817 r. Honoriusz Augustodunen. (De scriptorib. eccl. l. IV. c. 6.) i Tritemiusz (De script. eccl. c. 300.) ~~chwalą chwalą jego erudycyę i biegłość ni nadmieniają że zostawił wykład Grammatyki większej~~ mówią o jego biegłości w literaturze klassycznej. Z teologicznych zaś prac jego ~~mamy~~ zostały następujące: Commentarius (v. Explicatio, v. Collectio, v. Postilla) in Evangelia et Epistolas in divinis officiis ~~&~~ per anni circulum legenda (druk. Argentorati. 1536. fol.). Diadema Monachorum, seu de ecclesiasticorum et monachorum maxime virtutibus (Paris. 1532. Biblioth. PP. Lugdun. 1677. t. XVI). Via Regia (ap. d'Achéry, Spicileg. V. 1.. ed. nov. I. 238..). Jak Diadema Monach. ma przepisy życia pobożnego dla duchownych,

ob. Hedio

tak Via Regia dla książąt. Commentarius in Regulam S. Benedicti; napisał go Smaragd po synodzie Akwizgrańskim 817 r., w ostatnich dniach życia swego. Przedmowa do tego dzieła, składająca się z 74 wierszy, przypisywaną bywa niekiedy błędnie Rabanowi Maurowi, Acta Collationis Romanae an. 810, i Epistola Caroli Magni ad Leonem Pontif. de processione Spiritus, znajduje się w zbiorach Conciliorum.

176

Smok

# Dragon.

/: draco, δράκων :/ w Wulgacie i LXX jest pospolitem tłomaczeniem than thanim /: Isai. 34, 13. 35, 7. 43, 20. Jer. 9, 10. 14, 6. 51, 37. Mich. 1, 8. Job 30, 29 :/ i thanin, thaninim /: Exod. 7, 12. Deut. 32, 33. Isai. 51, 9. Jer. 51, 34. Psal. 73, 13. 90, 13. 148, 7. :/; również liwejathan bywa niekiedy podobnie tłomaczonem /: Ps. 73, 14. 104, 26. :/, a w Wulgacie także nahasz /: Exod. 7, 15. :/ ohim /Isai. 13, 21 :/ i thannoth /: Mal. 1, 3. :/. Wyrazy thanin i liwejathan pospolicie używają się o wielkich wężach i zwierzętach morskich, a szczególnie o krokodylach, gdy than zwykle o szakalach, lecz w ~~tych~~ owych tłomaczeniach wzięte jest za równoznaczące z thanin. Ztąd przez Dragona Wulgaty, LXX i ~~następnych~~ późniejszych tłomaczeń należy rozumieć już to potwory lądowe i morskie, już to, wedle ~~związku~~ kontekstu, wielkie węże i krokodyle. Obrazowo używają się ~~także~~ ten wyraz o wielkich zapaśniczych wojskach i tyranach, jak Faraon /: Ps. 72, 13. Isai. 51, 9. Ezech. 29, 3. :/. Nabuchodonozor /: Jer. 51, 34 :/ i inni. W Apokalipsie zaś dragon jest symbolem szatana /: 12, 3. 4. 7. seq. :/. O dragonie babilońskim ~~v. Bel i dragon~~ ob. Daniel :/.

(Welte)

Akw.

?

Drews

Jan, jezuita

Sobory

O historyi Soborów po ogóle, pomijając traktują nadzwyczajne dzieła.

Późniejsze dzieła, w których można znaleźć informacyi o (wszystkich prawie) Soborach, są:

Leandri de S. Martino Historia et Harmonia conciliorum. Francofurti 1617. fol.

Jo. Lassenii Synopsis et summa conciliorum omnium, inde a Lassenio Christi usq. ad haec nostra tempora, in Europa, Asia et Affrica habitorum, secundum seriem annor. digesta. Venae. 1661. 4°

Jo. Labassentii, Notitia Conciliorum sanctae Ecclesiae, in qua elucidantur exactissime tum sacri canones, tum veteres novique ecclesiae ritus. Lugduni 1667. 8° i potem często przedrukowywane.

Labassentius, na żądanie Kard. Hieronima Grimaldi ~~rozszerzył swoje dzieła~~ wydał drugą obszerniejszą, Historyę Soborów pt. Notitia ecclesiastica historiarum, conciliorum et canonum invicem collatorum, veterumque juxta ac recentiorum ecclesiae rituum ab ipsis ecclesiae christianae incunabulis ad nostra usque tempora, secundum cujusq. seculi veriem adcurate digesta. Lugduni. 1680 fol. ibid. 1685. i 1690.

W tem dziele autor najprzód podaje historyę całego wieku, potem o soborach w nim odprawionych, dalej rozprawy o punktach ~~wątpliwych, lub~~ mniej wyjaśnionych i głównijsze kanony.

Marci Battaglini Istoria universale di tutti concilii generali e particolari di santa Chiesa. Venet. 1686. fol.; pomimo kilkakrotnych przedruków (ib. 1688. 1689. 1696. 1704.) dzieło rzadkie, opracowane na podstawie zbiorów Surjusza, Binjusza, Labbe'go i Rocznikow Baroniusza.

Hermant Histoire des Conciles depuis la naissance de l'Eglise jusqu'à present, ensemble les canons de l'Eglise, l'abrégé chronologique de la vie des Papes et leurs decisions avec les notes. ~~Ito~~ Pierwsze wydania ~~są~~ mniejsze (Rouen. 1695. 1704. i 1716. 4 vol. in 12°), później autor znacznie pomnożył (ib. 1730. 4 vol. 8°

Labbe Sinopsis historica Concilior., jest przedrukiem z pierwszego tomu Concilior. przez niego wydanych.

Edm. Richer, Historia Concilior. generalium

Paris. 1680. 3 vol. 4°. Coloniae. 3 v. 8°

Card. Ludov. Richard Analysis Concilior. generalium et particularium

Na franc. przełożył Dalmasus

Augsburg. 1778. 4 vol. 8°

Christian Wilh. Franc. Walch, Entwurf einer vollständigen Historie der Kirchenversammlungen.

Lipsk. 1759. zasługuje na uwagę ze względu na literaturę soborową.

Alletz, Conc. Dictionnaire des Concile.

na niemiecki przełożył benedyktyn Maur Disch (Concilien-Lexicon. Augsburg. 1843

Dictionnaire portatif des Conciles. Paris. 1758. 8° doprowadził tu autor dzieje soborów do r. 1590.

Dictionnaire universel et complet des Conciles tant généraux que particuliers.

redigé par M. l'abbé P.... prêtre du diocèse de Paris. Publié par M. l'abbé Migne. Paris. 1846. 2 vol. 4°

Walch 840. Hefe Sobory

Pojedyńczych krajów lub prowincyj kościelnych sobory i synody mieszczą się w następujących publikacjach:

~~Polskie~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Sobory niemieckie: Concilia Germaniae, quae Cels. Principis Joannis Mauritii, archiep. pragens. sumtu, Joannes Frid. Schannat magna ex parte primum collegit, dein Josephus Hartzheim eiusd. Cels. Principis impensis plurimum auxit, continuavit, notis, digressionibus criticis, charta et dissertatione chorographicis illustravit. Coloniae. 1759–1790. 11 vol. fol. F ~~Binterim~~ Cf. Binterim, Pragmatische Gesch. der deutschen National- provincial- und vorzüglichsten Diœcesan-~~Synode~~ Concilien. Mainz. 1835–1848.

F Szczegółowe o tychże soborach wiadomości ob.

Oficer Bibl. N. 95

angielskie

Concilia, decreta, leges, constitutiones in re ecclesiarum orbis britannici. Tom I wydał Henryk Spelman, w Londynie 1639 r. fol.; po jego śmierci, synowiec jego Kard Spelman, ~~wydał~~ przy pomocy Wilhelma Dugdal, wydał ~~dwa~~ tom następny (Londini 1664) ~~tomy~~ II zawierający sobory od r. 1066 ~~(Londini 1664.~~ aż do śmierci Henryka VIII. Trzeci tom, lubo był zapowiedziany, nie wyszedł. Z małemi odmianami powtórzył to samo, i uzupełnił brakujące synody i na nowo wydał Dawid Wilkins: Concilia Magnae Britanniae et Hiberniae a synodo Verolamiensi anni Domini 446, ad Londinensem An. D. 1717. Londini. 1737. 4 vol. fol. W r. 186

~~Rev. d. VII. v. 605. Avril.~~

Laurentii Howelii, Synopsis Canonum SS. Apostolor. et concilior. oecumenicor. et provincialium, ab ecclesia graeca receptor. necnon concilior., decretor., et legum ecclesiae britannicae et anglosaxonicae. Londini. 1708 fol.

Haddan i W Stubs rozpoczęli na nowo poprawniejszy text tychże soborów wydawać: Councils and ecclesiastical documents relating to Great Britain and Ireland. Edited after Spelman and Wilkins, by W. A. Haddan and W. Stubs. London. 1869. W r. 1872 wyszedł tom III tej publikacyi (London. Macmillan. 8° str. XV. 660) i obejmuje synody i inne dokumenta z lat 595–870. A. II 1876

Rev. d. qu. h. t. VII p. 605 i XI 521 i Juil. 1876

beus v. Labbaeus) opracował prawie dziesięć tomów nowego wydania przed śmiercią swoją (1667). ~~wy~~ Zbiór jego ~~kończony~~ dokończony został przez Gabriela Cossart: ~~dał 8 tomów~~ Sacrosancta Concilia, ad regiam editionem exacta, quae nunc quarta parte prodit auctior. Parisiis. 1671–72. 17 vol. fol. (w dwóch ostatnich voll. Apparatus i Indices).

7) Stefan Baluze (ob) zamierzył wydać 4 tomy, mające zawierać uzupełnienie do zbioru Labbe'go i Cossart'a; lecz skończył tylko na wydaniu tomu I p.t. Nova Collectio Conciliorum. Paris. 1683.; 2e wyd. p.t. Nova coll. Conc. Supplementum Conciliorum Labbei. Paris. 1707. Następni wydawcy wcielali ten zbiór do swoich wydań.

8) W r. 1685 duchowieństwo francuzkie zobowiązało ~~o~~ Jana Hardouin, jezuitę do wydania nowego zbioru Soborów, z warunkiem, aby dzieło przed drukiem poddane zostało cenzurze doktora Sorbońskiego Vitasse i adwokata parlamentu Le Merre. Ludwik XIV pozwolił mu swojej drukarni. Przez pewien czas Hardouin poddawał się cenzurze wspomnionej; w skutek czego dzieło jego, jako officjalne, podejrzanem się wydawało ~~Gallika~~ żarliwszym Gallikanom i jansenistom. ~~Sk~~ Wyszedł ten zbiór p.t. Conciliorum collectio regia maxima, seu Acta Conciliorum et epistolae decretales ac Constitutiones Summorum Pontificum, graece et latine, ad Philippi Labbei et G. Cossartii labores, haud modica accessione facta et emendationibus plurimis additis, praesertim ex codicibus mss. cum novis completissimis indicibus (Parisiis 1715. tom. ~~12~~ 11, w 12 vol. fol.; tom VI ma 2 vol.) albo, jak na niektórych exemplarzach: Acta conciliorum et epistolae decretales ac constitutiones Summor. Pontificum. Ze śmiercią Ludwika XIV wyszedł tom ostatni. Za rządów księcia Orleańskiego, przychylnego jansenistom, i nieprzyjaciela bulli Unigenitus, F ~~parlament wyz wystąpił przeciw temu dziełu, jako obalającemu zasady~~ gallikańskie. Parlament wyznaczył kommissyę, do której wchodzili: ~~Ellies Dubin~~, Karol Vitasse, Dioni

F Ellies Dubin ~~dom~~ złożył przed parlamentem paryzkim cenzurę, ~~dla tego dzieła niekorzystną~~, że dzieło to obala zasady

Dionizy Leger i Filip Anquetil. Ci potwierdzili cenzurę Du Pin'a (ob. Pfaffius Introd. in historiam theologiae litterariam. pars III p. 213); w skutek czego parlament dalszej sprzedaży dzieła zabronił ~~(1722 r.~~ (1716). Później jednak w skutek licznych żądań pozwolił rozsprzedawać z warunkiem, aby dodawany był tom jeden sprostowań, po franc. i łac. drukowanych, kosztem biblioteki królewskiej p.t. Addition ordonne par arrêt du Parlement pour être jointe a la nouvelle collection des Conciles faite par le P. Jean Hardouin Jésuite (tyt. łac. Adjunctio senatus consulto decreta ad novam Concilior. collectionem a P. Joanne Harduino confectam) Paris. 1722. W następnym jednak roku Jezuici sobie wyrobili, że nie tylko zakaz poprzedni został cofnięty, lecz jeszcze zabronioną sprzedaż owego dodatkowego tomu sprostowań, który wydali później jansenisci p.t. Avis des censeurs nommés par la cour du Parlement de Paris, pour l'examen de la nouvelle collection des Conciles faite par les soins du P. Jean Hardouin. Utrecht. 1731. (Ob. całą tę historję ap. Salmon, Traité de l'étude des Conciles et de leurs collections. Paris. 1724. s. 216. Mercure historique et politique. 1716. Janv. s. 91. Bower Gesch. der Päpste, übers. von Rambach. t. IV. s. 68.. Hardouina kollekcja ~~jako najobfitsza (doprowadzona do r. 1714)~~ najwięcej przez uczonych była używaną; ~~Dochodzi~~ zawiera ona sobory do r. 1714 odprawione; odznacza się poprawnością ~~druku~~ i pięknością druku; nadewszystko praktyczność jej nadają ~~to~~ dodatki na końcu, w których się mieszczą: a) spis chronologiczny Papieży; ~~b) Sobórów~~ F) Index episcoporum et aliorum qui Conciliis interfuerunt; d) Index geographicus episcopatuum; e) Index rer. et verborum memorabilium. Salmon (op. c.) ~~lubo jako~~ lubo doktor Sorbony i gallikanin, zatem przychylniejszy Labbe'mu i Cossart'owi, jednak uznaje

F b) Spis wszystkich Soborów; c)

wyższość wydania Hardouinowego, i szczegółowo je rozbiera.

9) Mikołaj Coleti uzupełnił tylko wydanie Hardouina dodatkami wziętemi z Labbe'go, Cossarta i Baluża: Concilia Sacrosancta ad regiam editionem exacta, quae olim quarta parte prodiit auctior studio Ph. Labbei et Gabr. Cossartii; nunc vero integre insertis Stephani Baluzii et Joannis Harduini additamentis, plurimis praeterea undequaque conquisitis monimentis, notis insuper ac observationib. locupletior et emendatior. Venetiis. 1728–1734. 23 vol. fol. (dwa ostatnie tomy stanowi Apparatus)

10) Jan Dominik Mansi wydał najprzód uzupełnienie do poprzedniej edycyi (Sanctor. Concilior. et Decretor. collectio nova, seu Collectionis Concilior. a Ph. Labbeo et Gabr. Cossartio primum vulgatae, dein ementatioris et amplioris, opera Nicolai Coleti, Venetiis recusae, Supplementum, in quo additamenta, variantes lectiones et emendationes ad ad Concilia Veneto-Labbeana, nova itidem Concilia ac decreta permulta exhibentur. Luccae. 1748–1752. 6 voll. fol.); potem obiecał nowe wydanie soborów wszystkich, zupełniejsze od poprzednich. Na nieszczęście zamiaru swego nie mógł do skutku zupełnie doprowadzić. Wydał tylko w 31 voll. fol. Sacrorum Conciliorum et amplissima nova Collectio, in qua praeter ea, quae Phil. Labbaeus et G. Cossartius S. J. et novissime Nic. Coleti in lucem edidere, ea omnia insuper suis in lucis optime disposita exhibentur, quae Joan. Dom. Mansi, Lucensis Congr. Matris Dei, evulgavit. Editio novissima, ab eodem P. Mansi, potissimum favorem etiam et opem praestante Em. Card. Dominico Passioneo, S. Sedis Apost. Bibliothecario, aliisque item eruditissimis viris manus auxiliatrices ferentibus, curata, novor. Concilior. novorumq. documentor. additionib. locupletata,

ad

O herbie Soborów u greków ob. Hefele t. V. 8. ostat.

ad mss. codices Vaticanos, Lucenses aliosq. accessita et perfecta. Accedunt etiam notae et dissertationes quam plurimae, quae in caeteris editionib. desiderantur. Florentiae. 1759... XXXI Ostatni tom (31y) dochodzi tylko do XV w.; F Te zbiory, wiadomo, z wyjątkiem kolekcyi (synodów), mieszczą w sobie nietylko akta soborów powszechnych (ekumenicznych), lecz także prowincyonalnych, diecezyalnych narodowych, kompletnie dawniejszych kapituł, zbiory kanonów, ale ogólnie wszelkie źródła do prawa kanonicznego, dogmatyki i innych gałęzi nauk teologicznych. W nich tkwią (także do) dzieje Kościoła XVII; zaś nieodstępną tradycyą Kościoła, (dzieje tylko) a żaden badacz dziejów Kościelnych lub ale ustawicznych bez nich obejść się nie może. Z tego widać, jak kollekcye soborów są cennym materjałem dla teologa i kanonisty, liturgisty, historyka wogóle, a s. p. Dawniej dla niezrozumienia Lecz jeżeli zbiory dawniejszych soborów potrzebne są dla badaczy, to zbiory nowszych (po soborze Trydenckim) do obszerniejszego użytku: [illegible] [illegible] [illegible] dowiem do poznania dziejów nauki kanonów Kościelnej i są niejako komentarzem

F a brak dokładnego alfabetycznego rejestru, dobrej korrektury i porządku systematycznego chronologicznego zwłaszcza w ostatnich tomach, stawia to wydanie niżej od Hardouinowego; chociaż z drugiej strony przewyższa to ostatnie obfitością materjałów.

W r. 1868 księgarz paryzki Wiktor zapowiedział nowe wydanie: Conciliorum Oecumenicorum nova et amplissima collectio, additamentis, dissertationibus et notis L. Baronii, Bellarmini, Binii, Christiani Lupi, Thomassini, L. Bailii, Ph. Labbaei, Jacobatii, Hardouini, Catalani, D. Mansi, necnon multor. aliorum illustrata. Opera et studio Directorum romanae publicationis, cui titulus Analecta juris Pontificii. Wydanie zadmiało się zawierać w około 8 tomach in 4°, i obejmować tylko ekumeniczne zbory, bez prowincjalnych i innych. Co do objaśnień, za podstawę służyć mieli Binius, Christ. Lupus (scholia wydane w r. 1682), Thomassin (Dissertatii przyprawiły), Catalani (Commentaria. 1736). Lecz dotąd nigdzie nie spotkaliśmy, aby wyszedł jakikolwiek tom.

F W nich zatem zbija się nieustająca tradycya Kościoła pod względem nauki i karności; z nich można poznawać a ducha Kościoła i nich przedewszystkiem poznawać można i należy.

Christiani Lupi, Synodor. generalium ac provincialium decreta et canones, scholiis, notis ac historica actorum dissertatione illustrata. Lovanii. 1665. Bruxellis. 1673. 5 vol. in 4°

Barth. Caranza Summa Conciliorum
często przedrukowywana
jest bardzo pożytecznem streszczeniem obfitych kollekcyj.

~~Gerry~~ Jerzy Daniel Fuchs, w Bibliothek der Kirchenversammlungen (Lipsk. 1780-1784. 4 vol.) podał wyjątki z akt soborowych IV i V w. w przekładzie niemiec.

Van Espen, Tractatus historicus, exhibens scholia in omnes canones Conciliorum, znajduje się w jego Opera omnia

Ludw. Thomassin, Dissertationum in concilia generalia et particularia t. I. Paris. 1667. przedrukowany ap. Roccaberti, Bibliotheca Pontificia t. XV.

Z nowszych najlepszem jest dzieło Hefele'go Konciliengeschichte. Tom I-VII.
~~(tomu VII cz. I. tamże. 1869. zawiera historję soboru~~ Kon Dzieło to jeszcze nieskończone: tomu VII część I. ~~zawi~~ (1869) zawiera dopiero historję soboru konstancjeńskiego.
~~Do~~ W podręcznym ~~użytku~~ użyciu nie tylko ~~wyborniе~~ może zastąpić ~~może~~ obszerne kollekcje Soborów, ale także służyć ~~może~~ za przewodnik do nich i uzupełnienie; pod względem postępu krytyki historycznej.

wielu innych pisało o niektórych soborach.

Lt O dziełach tej gałęzi literatury, oprócz Walch'a Entwurf... der Historie d. Kirchenversamml., ob. Salmon, Traité de l'étude des Conciles et de leurs collections Paris. 1724. 4° przedukowywane: Paris. 1726.

| | | Thlr. | Sgr. |
|---|---|---|---|
| 749 | Vinhold, C. G., de favore juris circa modum contrahendi sponsalia. Lips. 1734. 4. | — | 5 |
| 750 | Warnung vor der Civilehe. Berl. 1859. | — | 4 |
| 751 | Wer ist Richter in Ehesachen? 1784. Pp. | — | 6 |
| 752 | Wiesand, G. F., de ratione matrimonium post divortium restaurandi. Vitenb. 1798. 4. | — | 5 |
| 753 | Wildvogel, Ch., de jure thalami, vom Rechte d. Ehebettes. S. l. 1757. 4. | — | 8 |
| 754 | Willenbergi, S. Fr., selecta juris matrimonialis. Hal. 1720. 4. Pp. 470 pag. | — | 12 |
| 755 | Zielinski, J. H., de conjugibus incantatis: von bezauberten Eheleuten u. derselben Scheidung. Jenae 1731. 4. | — | 8 |
| 756 | Zum-Bach, üb. d. Ehen zw. Kathol. u. Protest. Köln 1820. | — | 5 |

## Geschichte der Concilien, Synoden u. geistl. Versammlungen.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 757 | Acta et decreta concilii provinciae Coloniensis in civitate Colon. annō 1860 celebrati. Colon. 1862. Lex. 8. | 1. | — |
| 758 | Album der evagel. Generalsynode zu Berlin 1846. gr. 8. | — | 8 |
| 759 | Alletz, Konzilien-Lexicon enth. [ sämmtl. General-, National-, Provinzial- und Particular-Konzilien. Aus d. Franz. v. M. Disch. 2 Bde. Augsb. 1853—44. (2 Thlr.) | — | 18 |
| 760 | — Dasselbe. Eb. 1844. Hfz. | — | 25 |
| 761 | Alliance, evangelical. Report. Lond 1847. Lwd. | — | 10 |
| 762 | — Report of the London conference. Lond. 1847. Ldr. gr. 8. | — | 12 |
| 763 | Amesii, G., anti-synodalia scripta. Amst. 1633. 12. Pg. | — | 10 |
| 764 | — anti-synodalia scripta. Ib. 1846. — Ejusd. christ. catecheseos. sciagr. Ib. 1650. Pp. | — | 15 |
| 765 | Bauty u. Burnier, discours synodaux. Laus. 1857. | — | 5 |
| 766 | Bericht über d. 21. Hauptversamml. d. evangel. Vereins d. Gustav-Adolf-Stiftung. Dresd. 1865. | — | 8 |
| 767 | Berichte über die ersten evangel. Generalsynode Preussens 1846. Mit Anhang der wichtigsten Actenstücke. Lpz. 1846. ($1^1/_2$ T.) | — | 8 |
| 768 | Binterim, A. J., pragmatische Geschichte der deutschen Concilien vom 4. Jahrh. bis zum Concilium von Trient. 7 Bde. Mainz 1851. 52. (12 Thlr.) | 5. | 25 |
| 769 | — Dasselbe. 1. (bis z. 8. Jahrh.) Eb. 1835. Hfz. | — | 10 |
| 770 | — de capitulis Theodori. Düsseld. 1811. | — | 5 |
| 771 | — d. Curatexamina u. d. Diöcesan-Synoden. 2. Abth. Eb. 1849. | — | 6 |
| 772 | Brischar, J. N.. Beurtheilung d. Controversen Sarpis und Pallavicinis in der Geschichte d. Trienter Concils. 2 Thle. Gekr. Preisschr. Tüb. 1844. ($2^3/_4$ Thlr.) | 1. | — |
| 773 | Cabassutii notitia ecclesiastica histor., conciliorum et canonum. Editio tertia. Lugd. Bat. 1702. fol. Ldr. | 1. | 10 |
| 774 | — Id. op. Col. Agr, 1725. fol. Ldr. | — | 25 |
| 775 | Carranza, B., summa omnium concilior. a. s. Petro usque ad Paulum IV pont. Antv. in aed. Steelsii 1559. Holzbd. | — | 15 |
| 776 | Concilia Germaniae ed Harzheim, c. contin. a Schannat, Scholl et var. XI tomi. Col. 1759—1790. fol. br. | 30. | — |

Thlr. Sgr.

837 **Verhandlungen** d. Versammlung katholischer Gelehrten in München. Reg. 1863. — 8
838 — protest. Conferenz in Durlach. Hdlbg. 1859. — 6
839 — d. 6. protest. Conferenz. Hdlbg. 1864. — 6
840 -- d. in Berlin abgehalt. kirchl. Conferenz v. 1856. Aktenst. d. evangel. Ob.-K.-R. 4. Bd. Berl. 1857. ($1^1/_2$ Thlr.) — 18
841 — d. Versammlung evangel. Christen Deutschlands und anderer Länder 1857 in Berlin. Berl. 1857. ($1^2/_3$ Thlr.) — 15
842 — d. Versammlung d. Elberf. Kreis-Synode. 1855—59. — 8
843 — d. Kreis-Synode Bochum 1843, 54, 57. 3 Thle. Dortm. f. — 10
844 — d. Prov--Synode v. Jülich, Cl. Berg. 1818. — 8
845 — d. rhein. Provinzial-Synode v. 1844. Bonn. — 6
846 — d. 4. rhein. Provinzial-Synode. Barm. 1845. — 6
847 — d. rhein Provinzial-Synode v. 1847. Bonn 1847. — 5
848 — d. rhein. Provinzial-Synode. Duisb. 1851. — 8
849 — d. 8. u. 9. rhein. Prov.-Synode. Elbf. — 10
850 **Walch**, Chr. W. F., vollst. Historie d. Kirchenversammlungen. Lpz. 1759. 900 Seiten. Pp. — 15
851 **Wessenberg**, v. d. grossen Kirchenversammlungen d. 15. u. 16. Jahrh. in Bez. auf Kirchenverbess. 4 Bde. Const. 1840. (7 T.) 1. 20

## Geschichte der Päpste und Cardinäle.

852 **About**, Ed., Rome contemporaine. Paris 1861. 370 p. gr. 8. —25
853 **Adjumentum** memoriae s. catalogus primor. patriarchar., summor. pontif., concilior. general. etc. Col. 1738. 12. Ldr. — 8
854 **Audin**, Leo X. u. seine Zeit. Aus d. Franz. 2 Bde. Regensb. 1845. ($1^5/_6$ Thlr.) 1. —
855 **Aus dem Leben** Papst Gregor XVI. Wien 1831. 4. — 6
856 **Baxmann**, R., d. Politik d. Päpste v. Gregor I. bis Gregor VII. 2 Bde. Elberf. 1868. (4 Thlr.) 2. 25
857 **Berg**, Fr., d. verw. Christenh. am Grabe Papst Gregor. Augsb. 1835. — 5
858 **Borromäus**, Card. d. röm. Kirche u. Erzb. Augsb. 1796. Hldr. — 6
859 **Braun**, J., Sage v. d. geborenen Cardinälen d. köln., trier. und magdeb. Kirche. Bonn 1852. — 8
860 **Burii** romanorum pontificum brevis notitia. Aug. 1727. 12. — 6
861 **Catalogus** von ankunfft und herkommen der röm. Bischoff, von Petro biss auff Pium den 5. Auch von des Römisch. Reichs Monarchey u. ordentl. Succession. O. O. u. J. — 15
862 **Cenno** storico del. regn. pontef. Pio IX. (Estr. dalla Encicl. dell ecclesiast. comq. dall'Ab. d'Avino.) Rom. 1866. — 8
863 **Christoph**, J. B., Geschichte d. Papstthums während des 14. Jahrh. Uebers. v. J. J. Ritter. 3 Bde. Paderb. 1853—54. (4 Th.) 1. 20
864 **Clemens** XIV. (Ganganelli.) Briefe. 4 Thle. Lpz. 1777. Pp. — 15
865 — Neue Briefe. Lpz. 1790. Pp. — 8
866 **Collegio** variorum tractatuum, in quibus praecipuae controversiae inter romanum pontificem et ecclesiam Gallicanam de auctoritate papae et politica potestate agitantur. Par. 1717. 4. Ldr. 1. 15
867 **Düx**, J. M., Card. Nic. von Cusa. 2 Bde. Rgsb. 1847. — 18

183

O odbaczaniu i przyjmowaniu
Soboru Trydenckiego.
Rev. des qu. hist. XII
(Oct. 1872) 463...

Ignacy Orłowski wdowiec
Antonina Pitarska panna
Ślub w Kaplicy Cichy
Świadkowie { Henryk Nowicki
Józef Batski

d. 6/7 73 r.

J. Kniaź

~~Dziesc~~

Dom Richard

Analyse des Conciles généraux et particuliers, contenant leurs canons sur le Dogme, la Morale et la Discipline tant ancienne que moderne, expliqués par des notes 1772-1777. 5 vol. in 4°

streścił to dzieło, ~~zmodyfikował~~ jego gallikańskie zasady L. Paweł Guérin (Les Conciles generaux et particuliers Paris. 1868-69 ~~XX~~ wydanie 3 vol. 8°

185

Johan. Bapt. Labatus.
Concilia Galliae, opera et studio monachor. Congreg. S. Mauri Tomus I. Paris. 1789. więcej nie wyszło-

186

o Soborach dzieła.

ob. Lit. Hdw.

Nr. 68.

~~II 2 144~~ 195.

~~IV 1. 55~~

~~Ozdoby~~

Zasłony –

ozdoby ciborii

peristerium

Kolumba –

pyxis

187

Acta et Decreta Sacrorum Conciliorum recentiorum. Collectio Lacensis. Auctoribus presbyteris S. J. e Domo B. V. M. sine labe conceptae ad Lacum. Tomus I. Acta et Decreta S. Conciliorum, quae ab episcopis ritus latini ab an. 1682 ad an. 1789. sunt celebrata. Friburgi Brisgoviae. Sumtibus Herder. MDCCCLXX. in 4º str. VIII. kol. 978. i 2 str. dopisków. (Cena: tal. 4. sgr. 5.) — Tomus IV. Acta

~~o kollekc.~~ sob. ~~Jeżeli~~ wydania ~~dawniejszych zbi Soborow (1)~~

et Decreta S. Conciliorum, quae ab Episcopis Galliae ab an. 1789 usque ad an. 1869 celebrata sunt. Fribur. Br. Sumtib. Herder. MDCCCLXXIII. 4º str. VI. kol. 1319. Appendix; kol. ~~X~~ CCXXIV.; na ostat. karcie sprostowania i uzupełnienia. Indices Cena: tal. 6. sg. 20.

Wydawcami są Jezuici z Maria-Laach ( )
~~Tom niniejsz Na czele ich G.~~ G. Schneemann (podpisany na przedmowie), Józef Esseiva, Gebhard Rädler i Juliusz Huggle. Biegły w ~~rz~~ dziejach hiszpańskich benedyktyn Pius Bonifacy Gams, dostarczył synody Tarrakoneńskie. Cały zbiór ma się zawierać w 6 tomach in 4°, druku ścisłego w 2 ~~kol~~ kolumny, porządkiem następującym: Najprzód ~~sobory~~ synody prowincjonalne od r. 1682 do 1789 w dwóch tomach; dalej synody ~~ze~~ odbywane po rewolucyi francuzkiej aż do naszych czasów: synody w północnej Ameryce i W. Brytanii (t. III), we Francyi (t. IV), w Niemczech, Węgrzech, Hollandyi (t. V), we Włoszech i inne (t. VI). ~~Mamy pod ręką tom pierwszy~~ Wydawcy

zapo-

powiadają, że ogłaszać będą tylko te synody prowincjonalne ~~będą ogłaszać i inne rzeczy z niemi styczność mające~~, które otrzymały moc prawa publicznego, czyli które przez Stolicę Apostolską approbowane, ~~zostały i nat~~ i prawnie ogłoszone zostały. Opuszczone są także konstytucje apostolskie; bo te miejsce swoje mają w Bullarzu.

~~Tom I wyszedł w początkach Maja 1870~~

Dla tych powodów wydawcy opuścili sobory: Mexykański IV (1771) Limański IV (1772. 1773), bo te ~~na żado~~ jak były odbyte, tak i pogrzebane na żądanie Karola III króla hiszpańskiego. ~~Z drugiej zaś strony zamieścili wiele listów~~

~~Pierwszy~~ Tom I oprócz przedmowy i wstępu ~~historyi sa-~~ ~~borów o soborach w nim zamieszczon~~ ma akta następujących soborów prowincyonalnych: Benewentańskiego z r. 1693 (kol. 21-126) i 1698 (s. 127-148); Neapolitańskiego z r. 1699 (kol. 149-282); Albańskiego (Albanii i Serbii) r. 1703 (kol. 283-340); Rzymskiego r. 1725 (kol. 341-466); Awiniońskiego t. r. (kol. 467-586); ~~Ferm prowincyi~~ Firmańskiego (Fermo) r. 1726 (kol. 587-614); Embruńskiego (Ebredunum, Embrun) r. 1727 (kol. 615-742); Tarrakoneńskich z lat: 1685, 1699, 1712, 1717, 1722, 1727, 1733, 1738, i 1752 (kol. 743-792). W Appendix znajdują się dokumenta o zebraniu i deklara-

cyi

cyi duchowieństwa gallikańskiego w r. 1682 (kol. 793-846) i Commentarius de Synodo Bahiensi (w Brazylii) r. 1707 (kol. 847-860). Od kol. 861 do końca tomu bardzo szczegółowe rejestry: I ~~Syllabus~~ chronologiczny synodów, ~~II Index locorum ex Corpore Juris Canonici. III Index locorum ex decretis~~ ~~rejest alfabetyczny~~ II miejsc z ~~prawa kanonicznego~~ Corpus Juris i III z Soboru Trydenckiego, ~~w dekr~~ których objaśnienie znajduje się w dekretach powyższych synodów; IV rejestr alfabetyczny konstytucyj apostolskich, V osób, VI miejsc, VII rzeczy; VIII spis ~~kolejny~~ rzeczy ~~w tym~~ ~~w tym~~ według porządku stronic. ~~Nadmieniamy, że Ojciec ś., w liście swym do nakładcy, pochwalił to wydawnictwo w następującym liście do nakładcy pisanym:~~

W tomie IV synody prowincjonalne: paryzki z r. 1849 (k. 1-90); reimski r. 1849 odbyty w Soissons (k. 91-156); reimski r. 1853 odbyty w Amiens (k. 157-194); reimski 1857 odbyty w Reims (k. 195-246); turoneński (Tours) r. 1849 odbyty w Rennes (k. 247-314); awinioński r. 1849. (k. 315-396); albijski (Alby) 1850 r. (397-454); lyoński r. 1850 (k. 455-512); rothomageński (Rouen) r. 1850 (k. 513-536); burdigalski (Bordeaux) pierwszy 1850 r. (k. 537-640) a drugi r. 1853 odprawiony w La Rochelle (k. 641-684), trzeci 1856 perigordski (685-728), czwarty w Poitiers 1868 (k. 793-870); senoneński r. 1850 (k. 871-954); aixeński (Aix) r. 1850 (k. 955-1026); tuluzki (Toulouse) r.

r. 1850 (k. 1027–1082); prowincyi Bourges (bituricense) w Clermont 1850 (k. 1083 – 1162); prow. Auch (auscitanum) r. 1851 (k. 1163–1222); zjazd biskupów w Paryżu 1811 r. (k. 1223–1320). W Appendix jest S. Irenaei de Ecclesiae Romanae principatu testimonium (k. III – XXXIV) i Indices. ~~Akta każde~~ ~~Akta każdego Synodu lub innego zebrania biskupów ułożone są porządkiem następującym: 1° wstęp, gdzie się mieszczą prośby do Stolicy Apostolskie~~ Przy każdym synodzie oprócz jego postanowień (Constitutiones v. Decreta) zamieszczane bywają korrespondencje ze Stolicą Apostolską względem tegoż synodu prowadzone ~~potu~~ przed ~~jego~~ rozpoczęciem, potwierdzenie jego; odezwy zbiorowe biskupów; allokucje ich, i. t. p.

Nadmienimy wreszcie, że Ojciec S. F ~~w~~ liście ~~swym~~ do nakładcy (Herdera) pisanym:

F pochwalił to wydawnictwo, w następującym ~~liście~~

~~Dawne Sobory, zwłaszcza prowincjonalne~~

~~Zbiory~~ dawnych Soborów, ~~do~~ od Powszechnego Soboru Trydenckiego ~~dziś stały się~~ przeszły w dziedzinę historyi: ~~bada~~ ~~nie~~ przez ~~studjowanie ich~~ wyświecają ~~są~~ one powszechną tradycję Kościoła, jaką była dawniej, pod względem dogmatycznym, ~~moralnym~~ i dyscyplinarnym. To

Już one nie są materjałem tylko historycznym do poznania tego co było niegdyś; ale, jako kommentarz do ~~sobor~~ Dekretów Soboru Trydenckiego, przedstawiają nowszą, (teraz obowiązującą) karność ~~Kościoła~~ i praktykę Kościoła. Poznanie ich zatem ~~każdemu, teologowi zwłaszcza duchownemu jest~~ dla każdego, zwłaszcza duchownego, nie może zostać obojętnem. ~~Poprzedni~~

~~A~~ ~~Ze zaś~~ Poprzednie jednak, dotąd wyliczone zbiory, a w nich ~~najzn~~ największy zbiór Hardouina, dochodził tylko do ~~końca XVII w.~~ r. 1714. ~~Resztę czasu~~ Do poznania Soborów ~~następny~~ późniejszych służyły rozproszone Synodykony, ~~Węgierski (Sacra Concilia~~ z których mała tylko liczba zawierała nowsze synody:

SS. Concilia in regno Hungariae celebrata. ed. C. Peterffy. Viennae et Posonii. 1742.

J. Hartzheim, Concilia Germaniae. Coloniae. 1759–1790.

Dalham, Concilia Salisburgensia. Augustae Vindel. 1788.

Blattau, Statuta Synodalia archidiaec. Trevirensis. Augustae Trevir. 1844–52.

Gousset, Les actes de la province eccles. de Reims. Reims 1842–44.

J. B. Van de Velde et P. F. X. de Ram, Synodicon Belgicum. Mechliniae. 1829.

D'Abreu, Bosquejo historico de Goa. Nova-Goa. 1858.

Joannes Tejado y Ramiro Collectio Concilior. Hispaniae et Americae. Matriti. 1859–68 (ma tylko same Tarrakoneńskie sobory z epoki, o której mowimy).

Nowy zatem zbiór uzupełniający Hardouin'a, stąd się rzecz bardzo pożądana. Zbiór takowy zaczął wychodzić, i pierwszy tom jego już jest w handlu księgarskim:

Sobory I. 193

dać jansenistowski biskup z Deventeru. „Przychodzę, mówi najprzewielebniejszy germano—holenderski, przychodzę na pomoc uciśnionym sumieniom wiernych katolików!“ Następuje potok oskarżeń na Kościół, Papieża i biskupów prześladowców, potem kadzidło dla władzy, a potem dowodzenie, że wiara zależy na osobistem przekonaniu.

Chociaż oświadczył, iż nie uznaje Papieża, zdaje się, iż Reinkens konsekrację swoję notyfikował najwyższemu Kapłanowi. Czy to była *conditio sine qua non* jansenistowskiego biskupa konsekratora, czy nowa zniewaga, którą Reinkens uznał za stosowne wyrządzić Papieżowi, nie możemy tego powiedzieć: bądź co bądź wiele dzienników liberalnych, nie może się pogodzić z myślą, że biskup narodowy pisał do Papieża, kommunikując mu swoję elekcją i konsekrację. Ale pocieszą się wkrótce, gdy nadejdzie bulla ekskommunicyjna, jeżeli Ojciec św. wydać ją uzna za stosowne.

Jego Ekscellencja, niegrzesząca zbytkiem pokory, zamyśla teraz o wdarciu się na arcybiskupstwo Kolońskie i instalowanie się w tamecznej katedrze. Bismark go ku temu popycha, ale na nieszczęście brak *starych*. Brak ludu, mimo usilnej propagandy w Bonnie, Kolonji, Monachjum i innych miejscach; a księży ilość redukuje się do trzydziestu. Trzeba więc, ażeby Bismark wykonał *Compelle intrare*. Zapowiadają też ustanowienie starokatolickiego generalnego kapelana armji, którego ordynować ma Reinkens, przy pomocy jansenisty Heykampa. Oczywiście projekt byłby bardzo niebezpieczny, gdyby neoprotestanci mieli dostateczną liczbę księży do rozporządzenia. Tymczasem sprowadzają ze Szwajcarji młodych ludzi, i oddają im stypendja w Bonnie, ażeby się uczyli według zasad Döllingera.

3. W Hanowerze żandarm delegowany na zgromadzenie katolików, rozwiązał takowe, z powodu, że usłyszał wyraz *Thema*.

Według instrukcji miał rozwiązać zebranie wtedy, gdy takowe przystąpi do rozbioru przedmiotu niebezpiecznego dla państwa (*Staatsgefaehrliches Thema*). Żandarm nieumiejący po grecku, gdy usłyszał powtarzany wyraz *Thema*, uznał takowy za niebezpieczny i rozwiązał zebranie.

4. *Norddentuhe Zeintung* opisuje *con amore* konsekrację apostaty Reinkensa, długo mówi o ceremonji, nazywa to *wielkim wypadkiem*, przywodzi część jego listu pasterskiego, opisuje jego krzyż, pastorał, mitrę, a wszystko to piękne, drogiemi kamieniami zdobne jako cena odstępstwa. Nie wspomina tylko ten dziennik, że Reikenks otrzymał od rządu ładną sumkę bo dwadzieścia tysięcy talarów. *

**Prusy.** 1. Ksiądz Rudiger, biskup Lincu, przesłał do księdza arcybiskupa Ledochowskiego list winszujący mu energji, jaką okazuje w obronie Kościoła Katolickiego.

2. Na Sziąsku ciągle mnożą się retraktacje podpisów zebranych na adres, jaki podał książę Raciborski do cesarza. Okazuje się, że wielka część tych adresów była wyłudzona pod rozmaitemi pretekstami.

3. Do gimnazjum w Wągrowcu w W. Ks. Poznańskiem, zgłosiło się dwóch świeckich kandydatów do nauki religji. Kolegjum szkolne zażądało od arcybiskupa, aby im udzielił upoważnienie, lecz otrzymało odpowiedź odmowną.

Skutkiem tego rodzice uczniów udali się do dyrektora z podaniem, aby ich dzieci zwolnił od nauki religji, lecz powiedziano im, że uczniowie w razie zaniedbywania tych lekcji, będą wydaleni ze szkół.

**Szwajcarja.** 1. Piszą do dziennika *Liberté*, wychodzącego w Fryburgu:

Kilka dni temu towarzystwo śpiewaków z Wiesendangen (kantonu Zurich), zrobiło wycieczkę po jeziorze Czterech Kantonów, i na Stoss, powyżej Brunnen. Liczne kapliczki znajdowały się po ich drodze.

Dzielni ci demokraci, wstępowali do każdej kaplicy, obalali ołtarze, zrzucali krucyfiksy na ziemię, przewracali ławki, wylewali wodę święconą. Rzecz godna uwagi, iż w gronie tem znajdowała się znaczna liczba dam, a raczej praktykantek na nafciarki.

Dużo dziś rozprawiają o tolerancji, ale z czynów można wnosić po której stronie tolerancja. Gdzie i kiedy szwajcarscy katolicy dopuścili się czegoś podobnego względem protestantów?

2. Rząd szwajcarski obiecał żandarmom trzecią część kary pieniężnej, na jaką skazani będą duchowni doniesieni, iż spełniali funkcje religijne. *

---

## BIBLJOGRAFJA.

**Conciliorum Collectio Lacensis.** Aby czytelnikom dać pojęcie o ważności publikacji, o której mówić zamierzamy, podajemy krótką bibljografję kollekcji akt soborowych. Pierwszym zbieraczem akt Soborowych był Jakób Merlin, penitencjarz metropolitalny paryski: *Tomus primus quatuor Conciliorum generalium, 47 concilior. provincialium, decretorum 69 Pontificum, ab Apostolis et eorundem canonibus usque ad Zachariam I. Isidoro auctore.* Parisiis 1523 fol. *Tomus secundus concilior. generalium. Practica quintae Synodi Constantinopolitanae: Acta Concilii Constantiensis: Decreta Concilii Basileensis per N. P. Confirmatio constitutionum Friderici et Karolinae.* Paris. 1524 fol. Zbiór ten uczkolwiek bardzo szczupły, przedrukowany został p. t.: *Concilia generalia Graecorum et Latinorum cum plerisque actis synodalibus, adiunctis plurimis Pontificum sanctionibus.* Coloniae. 1530 fol.; Paris. 1535 fol. Dwa te ostatnie wydania są pomnożone bullą złotą Karola IV i bullą Piusa II, zabraniającą apellacji od Papieża do przyszłego Soboru.

2) Piotr Crabbe, franciszkanin belgijski, zebrawszy z 500 bibljotek akta synodalne, tekst ich na nowo wydał: *Concilia omnia tam generalia quam particularia ab Apo-*

*stolorum temporibus in hunc usque diem a sanctis Patribus celebrata, et quorum acta litteris mandata ex vetustissimis bibliothecis haberi potuere.* Coloniae. 1539 2 vol fol.

3) Wawrzyńca Suriusza, kartuza, zbiór p. t.: *Concilia omnia tum generalia, tum provincialia atque particularia, quae iam inde ab Apostolis usque in praesens habita, obtineri potuerunt.* Coloniae 1567. 4 vol. fol., pomnożony i przedrukowany został przez Dominika Nicolini (w Wenecji 1585 5 vol.; fol.), przy pomocy Dominika Bollanus, zak. św. Dominika.

4) Seweryn Binius, zużytkował tylko prace poprzedników w pierwszem wydaniu swego zbioru: *Concilia generalia et provincialia quotquot reperiri potuerunt.* Coloniae. 1606. 4 tomy w 5 vol. in fol. (tom 3ci na 2 części podzielony). Ważniejszemi są następne wydania Biniusza: *Concilia gener. et prov. graeca et latina. quotquot reperiri potuerunt.* Coloniae. 1618 anno; Parisiis. apud Balth. Morel. 1638. 9 vol. fol.); bo w nich obok łacińskiego przekładu jest oryginalny tekst grecki dawnych soborów. Objaśnienia wzięte są z *Roczników* Baronjusza. W wielu razach to wydanie służyło za podstawę.

5) kollekcji rzymskiej. (Romae. 1608—1612. 4 vol. fol.). Wyszedł ten zbiór z polecenia Pawła V Papieża; Jakób Sirmond najwięcej tu położył zasługi, nietylko wydał tekst łac. i grec., lecz dopisał obszerny wstęp na początku dzieła i krótką historję każdego soboru przed aktami jego, (wiadomości te przedrukowywane były w innych kollekcjach późniejszych). Sobory są tu tylko ekumeniczne. Następne wydania są tylko rozszerzeniem tego rzymskiego.

6) *Conciliorum omnium generalium et provincialium Collectio regia.* Parisiis, e typographia regia. 1644. 37 vol. fol. maj. Odznacza się przepychem typograficznym; oprócz soborów z wydania rzymskiego i z dawniejszych, mieszczą się tu sobory kościoła gallikańskiego, opracowane przez Sirmonda; sobór florencki przez Horacego Justiniani i inne. Pomimo ogromu swego collectio regia mniejszą jest od zbioru.

7) Labbé'go i Cossarta. Filip Labbé (Labbeus v. Labbaeus) opracował prawie dziesięć tomów nowego wydania przed śmiercią swoją (1667). Zbiór jego dokończony został przez Gabriela Cossart: *Sacrosancta concilia, ad regiam editionem exacta, quae nunc quarta parte prodit auctior.* Parisiis. 1671—72. 17 vol. fol. (w dwóch ostatnich voll. Apparatus i Indices).

8) Stefan Baluze, zamierzył wydać cztery tomy, mające zawierać uzupełnienie do zbioru Labbé'go i Cosart'a; lecz skończył tylko na wydaniu tomu I p. t.: *Nova Collectio Conciliorum.* Paris 1683; 2 e wydanie p. t. *Nova coll. conc. Supplementum Conciliorum Labbei.* Paris. 1707. Następni wydawcy wcielali ten zbiór do swoich wydań.

9) W r. 1685 duchowieństwo francuskie zobowiązało Jana Hardouin, jezuitę, do wydania nowego zbioru soborów, z warunkiem, aby dzieło przed drukiem poddane zostało cenzurze doktora Sorbońskiego Vitasse i adwokata parlamentu Le Merre. Ludwik XIV pozwolił mu swojej drukarni. Przez pewien czas Hardouin poddawał się cenzurze wspomnionej; w skutek czego dzieło jego, jako officjalne, podejrzanem się wydawało żarliwszym gallikanom i jansenistom. Wyszedł ten zbiór p. t.: *Conciliorum collectio regia maxima, seu Acta Conciliorum et epistolae decretales ac constitutiones Summorum Pontificum, graece et latine, ad Philippi Labbei et G. Cossartii labores, haud modica accessione facta et emendationibus plurimis additis, praesertim ex codicibus mss. cum novis completissimis indicibus.* (Parisiis 1715. tomów 11, w 12 vol. fol.; tom VI ma 2 vol.) albo, jak na niektórych exemplarzach: *Acta conciliorum et epistolae decretales ac constitutiones Summor. Pontificum.* Ze śmiercią Ludwika XIV wyszedł tom ostatni. Za rządów księcia Orleańskiego, przychylnego jansenistom, i nieprzyjaciela bulli *Unigenitus*, Ellies Du Pin złożył przed parlamentem paryskim cenzurę, że dzieło to obala zasady gallikanskie. Parlament wyznaczył komissję, do której wchodzili: Karol Vitasse, Djonizy Leger i Filip Anquetil. Ci potwierdzili cenzurę Du Pin'a (ob. *Pfaffius* Introd. in historiam theologiae litterariam pars III p. 213); w skutek czego parlament dalszej sprzedaży dzieła zabronił (1716). Później jednak w skutek licznych żądań, pozwolił rozprzedawać z warunkiem, aby dodawany był tom jeden sprostowań, po franc. i łac. drukowanych kosztem bibljoteki królewskiej p. t.: *Addition ordonné par arrêt du Parlament pour être jointe a la nouvelle collection des Conciles faite pur le P. Jean Hardouin Jésuite,* (tyt. łac. *Adjunctio senatus consulto decreta ad novam concilior. collectionem a P. Joanne Harduino confectam*). Paris 1722. W następnym jednak roku Jezuici sobie wyrobili, że nietylko zakaz poprzedni został cofnięty, lecz jeszcze zabronioną sprzedaż owego dodatkowego tomu sprostowań, który wydali później jansenišci p. t.: *Avis des censeurs nommés par la cour du Parlament de Paris, pour l'examen de la nouvelle collection de Conciles, faite par les soins du P. Jean Hardouin.* Utrecht. 1731. (Ob. całą tę historję ap. *Salmon*, Traité de l'etude des Conciles et de leurs collections. Paris. 1724 s. 216. Mercure historique et politique. 1716. Janv. s. 91. *Bower* Gesch. der Päpste, übers. von. *Rambach*, t. IV s. 68... Hardouina kollekcja najwięcej przez uczonych była używaną; zawiera ona sobory w r. 1714 odprawiane; odznacza się poprawnością i pięknością druku; nadewszystko praktyczność jej nadają dodatki na końcu, w których się mieszczą: *a)* spis chronologiczny Papieży; *b)* spis wszystkich soborów; *c)* Index episcoporum et aliorum qui Conciliis interfuerunt; *d)* Index geographicus episcopatuum; *e)* Index rer. et verborum memorabilium. Salomon (op. c.) lubo doktór Soborny i gallikanin, zatem przychylniejszy Labbe'mu i Cossarto'wi, jednak uznaje wyższość wydania Hardouinowego, i szczegółowo je rozbiera.

10) Mikołaj Coletus uzupełnił tylko wydanie Hardouina dodatkami wziętemi z Labbe'go, Cossarta i Balluz'a: *Concilia Sacrosancta ad regiam editionem exacta, quae olim quarta parte prodiit auctior studio Ph. Labbei et Gabr. Cossarti; nunc vero integre insertis Stephani Baluzii et Joannis Hardouini* additamentis, plurimis praeterea undequaque conquisitis monimentis, notis insuper ac observa-

Sobory 195 3.

tionib.... *locupletior et emendatior.* Venetiis. 1728—1734. 28 vol. fol. (dwa ostatnie tomy stanowi *Apparratus*).

11) Jan Dominik Mansi wydał najprzód uzupełnienie do poprzedniej edycji (*Sanctor. Concilior. et Decretor. collectio nova, seu Collectionis Concilior. a Ph. Labbeo et Gabr. Cossartio primum vulgatae, dein emendatioris et amplioris, opera Nicolai Coleti, Venetiis recusae,* Supplementum, *in quo additamenta, variantes lectiones et emendationes ad Concilia Veneto-Labbeana, nova ibidem Concilia ac decreta permulta exhibentur.* Luccae. 1748—1752. 6 vol. fol.); potem obiecał nowe wydanie soborów wszystkich, zupełniejsze od poprzednich. Na nieszczęście zamiaru swego nie mógł do skutku doprowadzić. Wydał tylko w 31 vol. fol. Sacrorum Conciliorum nova et amplissima Collectio, *in qua praeter ea, quae Phil. Labbaeus et G. Cossartius S. J. et novissime Nic. Coleti in lucem edidere ea omnia insuper suis in locis optime disposita exhibentur, quae* Joan. Dom. Mansi, *Lucensis, Congr. Matris Dei, evulgavit. Editio novissima, ab eodem P. Mansi, potissimum favorem etiam et opem praestante Em. Card. Dominico Passioneo, S. Sedis Apost. Bibliothecario, aliisque item eruditissimis viris manus auxiliatrices ferentibus, curata, novor. Concilior. novorumq. documentor. additionib. locupletata, ad mss. codices Vaticanos, Lucenses aliosq. recensita et perfecta. Accedunt etiam notae et dissertationes quam plurimae, quae in caeteris editionib. desiderantur.* Florentiae. 1759... Ostatni tom (31) dochodzi tylko do XV w., a brak alfabetycznego regestru, dobrej korekty i porządku chronologicznego, zwłaszcza w ostatnich tomach, stawia to wydanie niżej od Hardouinowego; chociaż z drugiej strony przewyższa to ostatnie obfitością materjałów. W r. 1868 księgarz paryski Wiktor, zapowiedział nowe wydanie: Conciliorum Oecumenicorum *nova et amplissima collectio,* additamentis, dissertationibus et notis C. Baronii Bellarmini, Binii, Christiani Luppi, Thomassini, L. Bailii, Ph. Labbaei, Jacobatii, Harduini, Catalani, D. Mansi, nec non multor. alior. illustrata. Opera et studio Directorum romanae publicationis, cui titulus *Analecta juris Pontificji.* Wydanie całe miało się zawierać w około 8 tomach in $4^0$, i obejmować tylko ekumuniczne sobory, bez prowincjonalnych i innych. Co do objaśnień, za podstawę służyć mieli Binius, Christ. Lupus (scholia wydane w r. 1662), Thomassin (Dissertatt.), Catalani (Commentaria. 1736). Lecz dotąd nigdzie nie spotkaliśmy, aby wyszedł jakikolwiek tom. Te zbiory z wyjątkiem kollekcji rzymskiej, mieszczą w sobie nietylko akta soborów powszechnych (ekumenicznych), lecz także prowincjonalnych, narodowych, konstytucje dawniejszych Papieży, zbiory kanonów, kapitularze i w ogóle źródła do prawa kanonicznego także do dogmatyki i innych gałęzi nauk teologicznych. W nich zatem odbija się nieustająca tradycja Kościoła pod względem nauki i karności; a ducha Kościoła z nich przedewszystkiem poznawać można i należy. Z tego widać, jak kollekcje soborów są cennym materjałem dla teologa, kanonisty, liturgisty, historyka w ogóle i t. p. Lecz jeżeli zbiory dawniejszych soborów potrzebne są dla badaczy, to zbiory nowszych (po soborze Trydenckim) do obszerniejszego służą użytku.

Już one nie są materjałem tylko historycznym do poznania tego co było niegdyś; ale, jako kommentarz do Dekretów Soboru Trydenckiego, przedstawiają nowszą, teraz obowiązującą karność i praktykę Kościoła. Poznanie ich zatem dla każdego zwłaszcza duchownego, nie może zostać obojętnem.

Poprzednie jednak dotąd, wyliczone zbiory, a w nich największy zbiór Hardouina, dochodziły tylko do r. 1714. Do poznania soborów późniejszych służyły rozproszone Synodykony z których mała tylko liczba zawiera nowsze synody:

*SS. Concilia in regno Hungariae celebrata.* ed. C. Peterffy. Viennae et Posonii. 1742.

*J. Hartzheim,* Concilia Germaniae. Coloniae. 1759—1790 a. Spelmann Concilia orbis Britan.

*Dalham,* Concilia Salisburgensia. Augustae Vindel. 1788.

*Blattau,* Statuta Synodalia archidiaec. Trevirensia. Augustae Trevir. 1844—52.

*Gousset,* Les actes de la province eccles. de Reims. Reims. 1842—44.

*J. B. Van de Velde* et *P. F. X. de Ram,* Synodicon Belgicum. Mechliniae. 1829.

*D'Abreu,* Bosquejo historico de Goa. Nova Goa. 1858.

*Joannes Tejado y Ramiro* Collectio Concilior. Hispaniae et Americae. Matriti. 1859—68 (ma tylko same Tarrakoneńskie sobory, z epoki, o której mówimy).

Nowy zatem zbiór uzupełniający Hardouin'a, stał się rzeczą bardzo pożądaną. Zbiór takowy zaczął wychodzić, a pierwszy tom jego już jest w handlu księgarskim: *Acta et Decreta Sacrorum Conciliorum recentiorum. Collectio Lacensis. Auctoribus presbyteris S. J. e Domo B. V. M. sine labe conceptae ad Lacum.* Tomus I. *Acta ac Decreta S. Conciliorum, quae ab episcopis ritus latini ab an. 1682 ad an. 1789 sunt celebrata.* Friburgi Brisgoviae. Sumtibus Herder. MDCCCLXX. in $4^0$ str. VIII kol. 978 i 2 str. dopisków. Cena tal. 4 sgr. 5. Tomus IV. *Acta et Decreta S. Conciliorum, quae ab Episcopis Galliae ab an. 1789 usque ad an. 1869 celebrata sunt.* Fribur. Br. Sumtib. Herder. MDCCCLXXIII. $4^0$ str. VI kol. 1319. *Äpendix* i *Indices* kol. CCXXIV; na ostat. karcie sprostowania i uzupełnienia. Cena tal. 6 sgr. 20.

Wydawcami są Jezuici z Maria-Laach (obwód Kollencji) G. Schneemann (podpisany na przedmowie). Józef Esseiva, Gebhard Rädler i Juljusz Huggle. Biegły w dziejach hiszpańskich benedyktyn, Pius Bonifacy Gams dostarczył synody Tarrakoneńskie. Cały zbiór ma się zawierać w 6 tomach in $4^0$ druku ścisłego w 2 kolumny, porządkiem następującym: Naprzód synody prowincjonalne od r. 1682 do 1789 w dwóch tomach; dalej synody odbywane po rewolucji francuskiej aż do naszych czasów: synody w północnej Ameryce i w W. Brytanji (t. III), we Francji (t. IV), w Niemczech, Węgrzech, Hollandji (t. V), we Włoszech i inne (t. VI)* Wydawcy zapowiadają, że ogłaszać będą tylko te synody prowincjonalne, które otrzymały moc prawa publicznego, czyli które przez Stolicę Apostolską approbowane i prawnie ogłoszone

196 Sobory 4.

zostały. Opuszczone są także konstytucje apostólskie, bo te miejsce swoje mają w Bullarzu.

Dla tych powodów wydawcy opuścili sobory: Mexykański IV (1771) Limański IV (1772, 1773), bo te jak były odbyte, tak i pogrzebane na żądanie Karola III króla hiszpańskiego.

**Tom I** oprócz przedmowy i wstępu, ma akta następujących soborów prowincjonalnych: Benewentańskiego z roku 1693 (kol. 21—126) i 1698 (s. 127—148); Neapolitańskiego z r. 1699 (kol. 149—282); Albańskiego (Albanji i Serbji) r. 1703 (kol. 283—340); Rzymskiego r. 1725; (kol. 341—466); Awinionskiego tegoż r. (kol. 467—586); Firmańskiego (Fermo) r. 1726 (kol. 587—614); Embrunskiego (*Ebredunum*, Embrun) r. 1727 (kol. 615—742); Tarrakoneńskich z lat: 1685, 1699, 1712, 1717, 1722, 1727, 1733, 1738, i 1752 (kol. 743—792). W *Appendix* znajdują się dokumenta o zebraniu i deklaracji duchowieństwa gallikańskiego w r. 1682 (kol. 793—846) i *Commentarius de Synodo Bahiensi* (w Brazylji) r. 1707 (kol. 847—860). Od kol. 861 do końca tomu bardzo szczegółowe regestry: I chronologiczny synodów, II miejsc z *Corpus Juris* i III z Soboru Trydenckiego, których objaśnienie znajduje się w dekretach powyższych synodów; IV regestr alfabetyczny konstytucji apostolskich, V osób, VI miejsc i VII rzeczy; VIII spis rzeczy według porządku stronnic.

W **Tomie IV** synody prowincjonalne: Paryzki z roku 1849 (kol. 1—90); reimski r. 1849 odbyty w Soissons (k. 91—156); reimski r. 1853 w Amiens (k. 157—194); reimski 1857 odbyty w Reims (k. 195—246); turoneńsk; (Tours) r. 1840 odbyty w Rennes (k. 247—314); awinioń. ski r. 1849, (k. 315—396); albijski (Alby) 1850 r. (k. 397—454); ljoński r. 1850 (k. 455—512); rothomageński (Rouen) r. 1850 (k. 513—536); burdigalski (Bordeaux) pierwszy 1850 r. (k. 537—640), drugi r. 1853 odprawiony w La Rochelle (k. 641—684), trzeci 1856 w Perigord (k. 685—728), czwarty w Poitiers 1868 (k. 793—870); senoneński r. 1850 (k. 871—954); akweński (Aix) r. 1850 (k. 955—1026); tuluzki (Toulouse) r. 1850 (k. 1027—1082); prowincji Bourges (bituricense) w Clermont 1850 (k. 1083—1162); prow. Auch (auscitanum) r. 1851 (k. 1163—1222); zjazd biskupów w Paryżu 1811 r. (k. 1223—1320). W *Appendix* jest *S. Irenaei de Ecclesiae Romanae principatu testimonium* (k. III—XXXIV) i *Indices*. Przy każdym synodzie oprócz jego postanowień (Constitutiones v. Decreta) zamieszczane bywają korrespondencje ze Stolicą apostolską względem tegoż synodu prowadzone przed rozpoczęciem, potwierdzenie jego; odezwy zbiorowe biskupów, allokucje ich, i t. p.

Nadmieniamy wreszcie, że Ojciec św. pochwalił to wydawnictwo.

*Ks. W. K.*

## Odpowiedzi Redakcji.

*Ks. Przedzieck. w Bądkowie.* W rubryce ogłoszeń zamieszczamy każde ogłoszenie, nie sprzeciwiające się religji lub moralności, i niepodejrzane o złą wiarę; nie jest to jednak *wcale rekomendacją* z naszej strony. O kupno organów zechciej się Pan skomunikować z panem Blombergiem, organmistrzem przy ulicy Leszno Nr. 61 nowy.

*Ks. Kiwill. w Sud. Encyklopedji* tom 2-gi w dwóch egzemplarzach posłano 21 b. m. na stację Ucianę.

*Ks. Fr. Gorzęd. w Godz. Przegl. Kat. z r. 1865* wyczerpany.

*Ks. Appolm. Szlenk w Pilicy.* W liście z dnia 17 września przy przesyłce 8 rubli na Encyklopedję, piszesz Pan o dwóch egzemplarzach, tymczasem na I i II tom jesteś Pan zapisany tylko na jeden. Drugi egzemplarz musi być pod innem nazwiskiem. Prócz tego niema dodatku na porto. Czy ma odbiór nastąpić w Warszawie?

---

**BIURO INFORMACYJNE**

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia

*(ulica Erywańska N. 8)*

Poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej:

---

Nr 12 ul. Browarna, Leon W..., niewidomy.—Nr 15 ul. Marszałkowska, Fruzyńska Antonina, lat 67, mąż chory od kilku miesięcy.—Nr 20 ul. Wspólna, Szporn Zofja, lat 67, mąż chory od kilku miesięcy.—Nr 50 ul. Ogrodowa, Kiszczyńska Julja, wdowa, chora, dz. 3-je małych.—Nr 1 ul. Książęca, Skibińska Rozalja, mąż niewidomy, dz. dr. 6-ro.—Nr. 3,000 ul. Fabryczna, Holler Marja, wdowa, dz. dr. 3-je.—Nr 13 ul. Książęca, Połyka Marja, wdowa, dz. dr. 3je chorych.—Nr 8 ul. Tamka, Strąg Aniela, wdowa, dz. dr. 3-je.—Nr 30 ul. Dzika, Ajdla Kuczyńska, mąż chory od roku, dz. dr. 3-je.—Nr 2503/b ul. Wolność, Kosińska Marja, mał chory, ona bez ręki, dz. dr. 4-ro.—Nr 1 ul. Krucza, Rybicka Marja, wdowa, chorowita, dz. dr. 3-je.—Nr 30 ul. Nowolipie, Bielecka Marja, wdowa, dz. dr. 3 je.—Nr 14 ul. Pokorna, Łapczyńska Ludwika, wdowa, chora na suchoty, dz. małe.—Nr 3 ul. Piekarska, Masalski Konstanty, lat 76, zniedołężniały.—Nr 19 ul. Sienna, Klarknert Izabella, wdowa, lat 78, córka idjotka, chora na piersi. — Nr 25 ul. Jerozolimska, Bielska Franciszka, wdowa, dz. dr. 5-ro,

---

Redaktor i Wydawca **X. Antoni Sotkiewicz.**

---

## OGŁOSZENIA.

**Bolesna Męka Zbawiciela świata,** wedle rozmyślań A. K. Emmerich, przekład z francuskiego przez X. T. B.; Warszawa 1873, w drukarni Czerwińskiego i Spółki, cena na papierze zwyczajnym kop. 45, na welinie kop. 60, jest do nabycia w *Redakcji Przeglądu* i we wszystkich księgarniach.

---

Potrzebne jest dzieło p. t. *Rok fizyczno-moralny, czyli uwagi nad dziełami Boga. 1801.* Ktoby posiadał takowe raczy się zgłosić do Redakcji Przeglądu Katolickiego.

Socynjanie

~~Deputacja~~

Socynjanie, czując się w małej liczbie, zaczęli traktować z kalwinami, żeby się z nimi połączyć. W tym celu odbyło się kilka dysput; ~~lecz te do nic~~

lecz te do niczego nie doprowadziły.

Socynjanie tem nie zrażeni, zaczęli uczęszczać jeszcze na synody kalwińskie. Na pierwszy synod (dystryktowy w Lublinie 1611) chociaż im kalwini pozwolili tylko w dwóch lub trzech, przybyli w kilkunastu. Punkta, jakie wtedy podali, były następujące: 1) w kazaniach nie powoływać się na Doktorów, Ojców Kościoła, sobory i t. p.; 2) z obrządków wyrzucić uroczystości tajemnic chrześcijańskich, jak Bożego Narodzenia, Zmartwychwstania i t. d.; 3) zaniechać terminologji technicznej, spólnej z „papieżnikami"; 4) znieść modlenie się na książkach w kościele, i in. (Ob. bezimienne: Rozmowa szlachcica z ministrem ewangelickim, 1637, i Zdanie listowne od niektórych z Litwy do Braciey Koronney, t. r.). Nie ~~pro~~ ofiarowali ~~ponowali~~ więc żadnych ze swej strony ustępstw, a chcieli, żeby kalwini wyrzekli się faktycznie bóstwa Chrystusowego. To też kalwini im oświadczyli, że lubo pod względem politycznym pragną z socynianami, jak z każdem innem wyznaniem, zachować zgodę, o unji religijnej z nimi ani słuchać nie chcą. Mimo tak stanowcze oświadczenie, pozwolili kalwini socynjanom jeszcze ~~za~~ zjawić się na ~~swoim~~ synodzie dystryktowym w Lublinie (Czerw. 1612), i na drugim w Bełżycach (1613) ze swojemi propozycjami. Za każdym razem przedział między jednem a drugiem wyznaniem stawał się głębszy, niechęć wzajemna większa. W Bełżycach kalwini polecili Jakóbowi Zaborowskiemu, pastorowi w Kocku, ~~wykazać~~ w osobnem dziełku wykazać niemożliwość takiego połączenia. Zaborowski ~~dopełnił~~ w tym celu napisał broszurę p.t. Ogień z wodą, która przez synod kalwiński 1617 r. przyjętą i drukiem ogłoszona, jeszcze bardziej zaostrzy-

ła

Stengel Karol, ~~ss~~ benedyktyn, ur. 29 Stycz. 1581 w Augsburgu; do zakonu wstąpił 1596, ~~w~~ w mieście rodzinnem, na kapłana wyświęcony 1605 r.; gorliwy przestrzegacz reguły zakonnej, miłośnik nauki; ~~r. 1630 r.~~ wybrany (16 Grud. 1630) opatem Andriesanum, ~~po 2-letnim zarządzie, w skutek owczesnych wojen~~ podczas wojny trzydziestoletniej uciekać musiał (1632), tułając się przez 3 lata po Tyrolu i Austrji. Wróciwszy, zastał klasztor zrujnowany; zaledwie go nieco naprawił, znów był zmuszony uchodzić (1638) ~~1640~~. Po 2-letniem wygnaniu objął jeszcze raz swoje opactwo (1640), z którego w roku następnym (1641) po raz trzeci wygnany, przebywał po różnych klasztorach, wreszcie osiadłszy (1647) w Augsburgu, przy klasztorze S. Udalryka i Ś. Afry, w którym profesję był wykonał, tamże um. 27 Stycz. 1663 r. S. do r. 1650 napisał lub przetłumaczył około 70 dzieł mniejszych lub większych, które sam wymienia w Mantissa Rerum Augustanarum, wydanej t. r. Przeważną ich liczbę ~~traktuje~~ stanowią żywoty pojedyńcze różnych SS. zwłaszcza benedyktynów, ~~niektóre~~ i w ogóle dzieje zakonu benedyktyńskiego. Do tej ostatniej kategorji należą: Chronologica descriptio monasterii SS. Udalrici et Afrae, Augsb. 1613, fol.; Monasteriologia, in qua insignium aliquot monasteriorum familiae S. Benedicti in Germania origines, fundatores clarique viri ex eis oriundi describuntur, ib. 1619, pars II (niesłychanie rzadka) ib. 1638 (obie części przedruk. ap. Mich. Kuen, Collectio Scriptor. rer. historico-monastico-eccles. Tom. I et II, Ulmae 1755-56); ~~Man wspomniana Mantissa rerum Augustanarum, ampliorem dioecesis augustanae descriptionem continens, Augsb. 1650 (przedruk. ap. Kuen, op. c. tom. I)~~; Caeremoniale Benedictinum, Dilingae 1641; Brevis Index Sanctor. ord. S. Bened., Ingolstad. 1645; Rerum August. Vindelicor. Commentar., Ingolstad. 1647; Mantissa rerum Augustanarum ampliorem dioecesis augustanae descriptionem continens, Augsb. 1650 (~~rzeczy~~ wyjątki o klasztorach przedruk. ap. Kuen, op. c. t. I)

Ob. Corbin. Kham, Hierarchia Augustana p. II  Kuen, op. c. t. I we wstępie.

Suza

Suza (Susa, Susorum, Σοῦσα; w hebr. Szuszan, lilja), dawna stolica królestwa perskiego, od której poszło nazwisko prowincyi tegoż królestwa, Susiana. Według Plinjusza (Hist. VI 31) miał ją założyć Darjusz Hystaspes. Być może iż założył Darjusz; lecz że imię to było wspólne kilku królom perskim (ob. tej Encykl. IV 70) i że nadto Strabo (her. geogr. l. 15. s. 500) i Herodot (Hist. l. 5. c. 54) Suzę nazywają ~~Mnemonja~~ miastem Mnemnona, na pamiątkę iż ją założył Mnemnona ojciec, Tithonus z tego powodu ~~Suz~~ musimy Suzie przyznać dawniejszy początek, niż jej naznacza Plinjusz. ~~Była~~ Suza dawno przed Darjuszem była miejscem obronnem ~~(arx Memnoneum~~ Strabo (l. c.) nazywa ją „arx Mnemoneum"; ~~i służyła za to niej przechowywały się skarby królewskie (~~ Susan castrum. (Dan. 8, 2); przechowywały się w niej skarby królewskie (Diodor Sic. l. 17. c. 66). ~~Jardin~~ Nie sprzeciwia się zatem historyi Daniel (8, 2), gdy jeszcze przed Cyrusem podaje Suzę jako miejsce obronne (Szuszan castrum). ~~Daniel, za zostając w służbie króla babilońskiego, prawdopodobnie~~ Cyrus, objąwszy tron perski, założył tu zimową rezydencję swoją a Darjusz Hystaspes stale zamieszkał od 7 r. panowania swego.

Kambyzes

Suza leżała nad rzeką Eulaeus (Plinius l. c.), przez Daniela (l. c.) zwaną Uhlai, przez innych Choaspes.

W Suzie mieszkał Asswer (Astyages 595–560 przed Chr.) król Medów; po prawdopodobnie po ~~zwycięz~~ porażce Fraortesa (635) przez Assyryjczyków, Ekbatana upadła (Cf. Judith 1, 5.), w skutek czego królowie medyjscy mieli rezydencję w stolicy perskiej (za Astjagesa Persowie i Medowie byli ~~jedn~~ na równi).

~~Benja~~

# Ekbatana

~~u Herodota~~ (Ecbatana) stolica krolestwa medyjskiego; według Diodora (Bibl. hist. 17, 110) miasto bardzo starożytne F Herodot zaś (I, 98) przypisuje założenie jego dopiero Dejocesowi, ~~żyjącemu pod koniec w. VIII przed Chr. Następca Dejocesa, Fraortes, upiększył Ekbatanę~~ ~~(690-650)~~ F ~~według niego~~ i już bowiem

~~lecz gdy wystąpił do wojny przeciw Saosduchinowi, królowi Assyryi, ten stolicę jego zdobył i zburzył (ok. r. 655)~~

~~Odtąd medo-perscy królowie zdaje się mieli rezydencję w Suzie~~ (733-690 przed Chr.), a Pliniusz (Hist. VI, 17) Seleukowi

# Synagoga.

Wiec znacz. = kł.

~~Początek~~ Pierwszy raz widzimy w Babilonii, nad rz. Sodi lud żydowski zbierający się na słuchanie zakonu. ~~(veniens ad librum~~ Na takiem to zebraniu „populi venientis ad librum", Baruch (1,3.) czytał swoją księgę.

Syria

Syrja, to samo co Aram (ob.); przeto też Wulgata wszędzie ~~g~~ ma Syrję, gdzie text hebr. mówi o Aram. Właściwie zaś, Królestwo Syryjskie rozpoczyna się od założenia dynastyi Seleucydów (ok. r. 300 przed n. Chr.), po Alexandrze W. ~~W tem znaczeniu jes~~ Taką Syrję znają księgi Machabejskie. Jest ona mniejszą od kraju Aram; do nie obejmowa~~ła Celesyryi~~, ani Mezopotami, ani Babilonii, ani Adiabeny (gdzie dziś Kurdistan), jak to dawniej pod imieniem Syryi rozumiano (ob. Pompon. Mela I, 11. ~~Ptolom~~ Plinius V, 13.). Alexander W. całą Syrję, razem z Palestyną i Fenicyą ~~za to z drugiej strony przyłączoną była zawojował i~~ wydarł Persom r. 330; po jego śmierci ~~do niej Judea. Pierwszym Królem Syryjskim był Seleucus Nicator Palestyna w owej epoce: pro od Seleuka~~ Pierwszym Królem Syryjskim był Seleucus Nicator, † 281 r. przed Chr. Za jego czasów Palestyna należała do Egiptu, ~~ale~~ (później często przechodziła już do Syryi, już do Egiptu). Za Antioch II, jednego z następców Seleuka, w r. 256 oderwała się od Syryi Parthya, jako osobne Królestwo. Antioch III, zwany Wielkim zrzekł się Palestyny i Celesyryi na rzecz swej siostry Kleopatry (żony Ptolemeusza V, króla Egipskiego); później, upokorzony przez Rzymian [w bitwie pod Magnesia (189 r. przed Chr.), musiał im oddać wszystkie posiadłości z tej strony gór Taurus. Podówczas

Kiedy był Kniżm sekty

na assyr. pomn. Syrja raz. z Fenic. i Palest. nazywa s. Chatti.

Syrja.

Syrja, ~~nie~~ w Biblii Aram. Rozciągłość tej krainy ~~i ludów~~ ob. w artt. Aram i Chaldea. Syrja jako prowincja rzymska małą tylko liczbę Syryjczyków obejmowa; większą część stanowiła Arabja i Palestyna.

Część Syryi przez Żydów zdobyta — 204
niektóre miasta jej były podległe Judei

Celesyrja — Pompejusz zwyciężywszy
Aristobula, odłączył Celesyryę od Judei
oddał Celes. ~~Syryę~~
aż do Eufr. i rzeki egiptu
Scaurusowi. (Jos. Fl. Ant. XIV 8.

Gratz. I. 33. Chaldejczykami ~~nazywali~~ nazywali Grecy lud bitny, mięszkający za Tygrem w sąsiedztwie Armenii w górach Karduchskich (Xenophon, Cyropaediae l. 3. c. 1. 34. Anabasis IV. 3. 4. ~~7~~ VII. 8, 25. Porówn. Habac. 1, 6. Job. 1, 17.). Zaciągali się oni do wojsk indyjskich i Cyrusowych. ~~Zdaje się, że ci ostatni pochodzili z nad morza Czarnego; gdyż~~ Tak Xenophon (Anab. ~~4~~ ap. Winer II. 254) jak i Strabo (Geograph. l. XII. §. 18. 19. cf. l. XVI. §. 6.) mieszczą jednych ~~Arabów~~ ~~w ot~~ Chaldeow pod Armenją, a drugich, których nazywają także Chalybes w Poncie, około Trebizondy (Trapezus). ~~Jakim sposobem ~~ W Biblii, A ponieważ~~ Te miejscowości mogą oznaczać tylko pierwotne siedziby Chaldejczyków; ~~gdyż później gdyż widzimy ich~~ ~~Rozszerzyli się tak, iż w w VI~~

gdyż za Salmanassara (ok. r. 729) widzimy ich zlanymi z Assyryjczykami ~~a po upadku~~ po których upadku założyli (ok. r. 630.) monarchję chaldejsko-babilońską (1) pod ~~Babilon~~ Nabopolassarem. Następcą jego był Nabuchodonozor † 561.; po nim Evilmerodach, w drugim roku swego panowania zamordowany przez szwagra Neriglissara. Po Neriglissarze, † 555 r. panował jego syn małoletni Laborosoarchod ~~mo~~ przez 9 miesięcy; ~~Jedno~~ zamordowany przez spiskowych; na jego miejsce wyniesiony ~~Nabonni~~ Baltazar (hebr. Bel

(IV. Reg. 17, 24. II Par. 33, 11. Isai. 23, 13.)

(1) W ~~Piśmie~~ IV Reg. 23, 29. ~~4~~ zowie się ona jeszcze Assyryjską; ~~IV Reg. 23, 29.~~ Nabuchodonozor zaś „Chaldejczykiem Krolem Babilonu" I Esdr. 5, 12. Zdaje się, że odtąd nazwą Chaldejczyków ~~za~~ ~~natrówni brano z ludami oznaczano wszystkie ludy daw plemiona Babilońskiego królestwa~~ nadano dawnym Assyryjczykom i mięszkańcom Babylonii, t. j. ~~od~~ plemionom od Armenii, do morza Perskiego. ~~Ob.~~ (Strabo, Geogr. XVI. 6.) a Babilon brano za „stolicę ludów chaldajskich." Plinii, Histor. VI. 31.

Laborosoarchod

(hebr. Belszatzar, u świeckich historyków Nabonnidus, v. Labynetus), ostatni z królów chaldejskiego pochodzenia. Baltazar ok. r. 538 zwyciężony i zabity przez Cyaxaresa Cyrusa, króla Medów i Persów (Isai. 21, 5. 13, 14. Dan. 5, 5. 30. Jerem. 50, 1. Xenophon. Cyropaed. VII, 5, 30.). ~~Berozus Chcieli się Babilończykowie wybić na wolność za na st. Darjusza syna Hystaspa; lecz usiłowania ich poza Odtąd Chaldejczykowie przeszli pod~~

# Aram.

Aram, 1) jeden z pięciu synów Sema (Gen. 10, 22.) ojciec ludów zamieszkałych w Syryi i Mezopotamii. ~~Od niego też powstała~~ 2) Kraina między Fenicyą, ~~Izraelem~~ (góry Libanu), Palestyną, Arabją, Tygrem i Taurus, gdzie mówiono językiem aramejskim, t. j. syryjsko-chaldajskim, bardzo bliskim hebrajskiego. Ludy te ~~w późniejszych czasach zwała~~ Syryjczykami (Mk. 7.) i Syrjami (Łuk. 4, 27.) Część jej między Tygrem i Eufratem, u Greków Μεσοποταμία (Międzyrzecze), u Hebr. Aram-Naharaim (Aram dwóch rzek; Gen. 24, 10. Deut. 23, 5. Jud. 3, 8. Psal. 60, 2.) albo Padan Aram (Płaszczyzna Aram, Vulg. Mesopotamia Syriae; Gen. 25, 20. 28, 2. 6. 7. 31, 18. 33, 18.) albo tylko Padan (Gen. 48, 7.), albo Sedeh-Aram (pole Aram, Ose. 12, 12.). Z tej zaś strony Eufratu wspominane są następujące Syrje czyli Aramy:

a) Syrja Damaszceńska (hebr. Aram Demeszek) II Reg. 8, 6. Baas. 7, 8. 17, 3. Amos 1, 5., w północno-wschod. stronie Palestyny. Cf. Plinii Hist. l. 5. c. 13.

b) Aram Maacha (I Par. 19, 6.), w zachodniej pokol. Ruben i Basanu (Jos. 13, 11-13. cf. Deut. 3, 13.). Za Dawida, Maacha miała swego króla (II Reg. 10, 6.). c) Aram Geszur około Maachy (II Reg. 15, 8. Deut. 3, 13. Jos. 12, 5.) także miała osobnego króla za Salomona. II Reg. 3, 3. 13, 37.

d) Aram Beth-Rehob (II Reg. 10, 6.) obok Maachy, tak nazwana od m. Beth-Rehob, w bliskości m. Lais (pokol. Dan), Jud. 18, 28. e) Aram Soba (hebr. A.-Zoba) I Reg. 14, 47. II Reg. 8, 3. 10, 6. 8.) której położenie dokładnie oznaczyć trudno; zdaje się jednak, że stolica tej Syryi leżała gdzieś około Nisibis, nad Eufra-

Aram.

tem. Ludy te zowią się aramejskiemi, i według Amosa 9,7. ~~przybyły~~ do Aram przybyły z Kir ~~(Vulg. Cyrene)~~ (nad rz. Cyrus? Vulg. Cyrene). Za Dawida najpotężniejszym z królów aram. był król Soby Hadadeser, ~~przez niego pobity~~ i Hamathy ~~(II Reg.~~ (Emath, na północ Palestyny ku Damaszkowi). II Reg. 8,3...; ~~Potem za~~ Za Salomona zaś król Damaszku. Ten ostatni z królami hebr. żył w przyjaźni (III Reg. 15,20. 22. IV Reg. 6,10. 32,13...); potem razem z nimi dostał się pod jarzmo assyryjskie. ~~Odtąd potem~~ Odtąd Aramea cała była pod panowaniem Chaldejczyków, później i Persów aż do Alexandra W.; a pod jego następcami stała się osobnem królestwem (Syrja), do którego przyłączona była i ~~Pale~~ Judea (ob. Syrja).

Język ~~aramejskim~~ aramejski ~~należy jest gałęzią~~ jest gałęzią do semityckiego; [~~ten sam który nazywamy dziś chaldajskim, tylko że dziś nasz chaldajski~~ różni się tam, że biblijny ma wiele pierwiastków hebrajskich. Mówili nim magowie (chaldejczycy) na dworze Babilońskim (Dan. 1,4.), urzędnicy perscy w Palestynie (I Esdr. 4,7.)

~~bo~~

[i dzieli się na dwa djalekty: syryjski (zachodni aramejski i chaldajski (wschodni aramejski). Chaldajski aramejski od chaldajskiego biblijnego

208

Balai

Balai, ~~zł.~~ (Balaeus) pisarz syryjski z w. IV., ~~był~~ chorepiscopus (ob.). Pisał homilje: na poświęcenie kościoła w Kennesrin pod Aleppo, — o Jozefie, i o modlitwie; nadto wiersze. Wydał to wszystko Overbeck (S. Ephremi, Rabulae et cęt. opera selecta. Oxonii. 1865.) i Wenig (Schola Syriaca. ~~Oeni~~ Innsbr. 1866.)

X. W. K.

Język syr.

209

Według zwykłego pojęcia:

syryjski język = zachodno-aramejski;

chaldejski = wschod. aram. czyli babyloński.

Nöldeke (a przed nim Renan) zaprzeczył aby biblijny aramejski (chald.) język pochodził z niewoli Babyl. Rozróżnia on:

1. edesseńsko-aram. (Kościelny syryjski).
2. południowo-zachod. aram. (biblijny, chald. samaryt. i t. d.)
3. assyryjsko-aramejski (w nowo-syryjskim zachowany.
4. babyloński zachowany w Mandajskim i w Talmudzie babyl.

Syrologowie -

G. Bickell - w Lit. Handweiser. r. 77.
r. 1869.

---

Ta jednak Nöldeke'go hypoteza wymyślona jest ~~prze~~ na podkopanie autentyczności Daniela. Obiecał zbić Bickel l. c. str. 115.

Syryjski jęz

~~Co do chrześcjan Chaldejczyków chrześ~~

2 W granicach, o których mowiliśmy ~~poprzednio~~ na początku tego artykułu, chrześcjanizm rozszerzył się w pierwszych wiekach (ob. Syrja). ~~Obrząd~~ Chrześcjanie owi odbywali nabożeństwo w swoim języku syryjskim, czyli chaldejskim ~~albo~~ aramejskim; nie nazywano ich jednak chaldejczykami.F Dopiero gdy ustały zabony astrologiczne i wróżbiarskie, zaczęli ~~syryjczykowie~~ chrześcjanie, za Eufratem będący, nazywać siebie chaldejczykami. Pierwszy podobno przywrócił tę nazwę Barhebraeus (ob.). ~~Eugenjusz zaś IV Pap.~~ Gdy zaś Nestorjanie z wyspy Cypru połączyli się za Eugenjusza IV z Kościołem Rzymskim, polecił tenże Papież, żeby odtąd tychże chrześcjan nie nazywano nestorjanami, lecz chaldejczykami.

F lecz Syryjczykami wschodnimi. Główną ich stolicą była Edessa; lecz zależeli od patrjarchy syryjskiego w Antjochii. Dopiero gdy ~~patrjarcha~~ stolica antjocheńska zajętą została przez Jakobi a na wschodzie eufratu rozszerzył się Nestorjanizm

Jęz. aram. v. syr. był jęz. assyryjcz. od czasów assyr. sięgał od Tygru do m. Środź. Scholza I 41.

Syriace mowił Rabsaces IV. R. 18, 27...

w assyryj. niektóre imiona (41. n. 1) brzmią nie po syryj. może od indogerm.; lecz drugie (s. 42 n. k) nadają się do etymol. aram.

Syria
Syrofenicja
Syryjski obrz.
Jakobiń Nestor

Chaldejczykami nazywają ~~pisarze~~ ludy Babilonii, Mezopotamii i Assyryi. Widać to np. z Sozomena (Hist. eccl. l. 6. c. 33), który Syryjczyków i Chaldejczyków bierze w jednem znaczeniu i łączy z nimi Persów, jako sąsiadów.

czyli dawnej monarchii Assyryjskiej.

cy r. 370.) ~~Nicephori III, II str. 51 i nast.~~ W prześladowaniu tem ~~ogniu~~ tysiąc wielu uczenników; Sozomen(Hist. II c. 9-10) karał pamięć ich potomności ~~w swojej historyi~~ (Hist. Eccl. II c. 9. 15.) wkrótce potem umarł S. Efrem. Arjanie, którzy za życia ~~nauczyciela często niepokoili~~ widzący jego, po jego śmierci opanowali dzielnicę, wypędzili Biskupa Barsesa i prawowiernych chrześcian. Najpawrzęcej (zwolennicy) prawdy (prześladowali) ~~mścili się~~ ~~na~~ dwóm Kapłanom Eulogiuszu i Protogenesowi (Theodor. Hist. Eccl. IV c. 17. 18.) Kwitnąca szkoła Edeseńska zamieniła się (uczenie) na (zabawy) ~~na~~ głównie ogniska nestorjaństwa, wyległego po części z Persyi przeciwko arjaństwu, ztąd ~~z~~ nestorjaństwo rozszerzał się potężnie. Rabulas, gorący Biskup Edeski silnie opierał się ~~nowinkarzom~~ (herezyi), rzucił klątwę na (słynnych nauczycieli) Teodora i Diodora ~~nie~~jących nestoriańskie błędy a pisma ich kazał spalić. Nauczyciele perskiej szkoły wypędzono, sama zaś szkołę czasowo zamknięto. Zresztą Abas stawił ~~zachowało opór~~ Rabulasowi i ~~przeciwnictwo do czasu~~ z szczęścia w Persyi potężnemu ~~nauce przez pisanie~~ swoim listem do Marsesa oraz (przeciwko) tłumaczeniu pism Teodora i Diodora, na język Syryjski (Kościelny Perski) ~~Wydatek Ig ora za wartość~~ ~~Antiochio do~~ ~~nieliczne~~ po między ~~Cyrillem a Nicholaiem~~, która Abas podpisał, ~~tym sposobem zamknięcie~~ (Diodora) dlaczego Abas ~~po śmierci Rabulasa~~ (wrócił) ~~jego~~ ustępca Rabulasa na stolicy Edeskiej ~~Wczasie rządów Abasa~~ ~~szkoła Edeńska~~ (wtedy) rozwinęła ~~nie~~kwitnęła Cnotą tego wieku ~~nie~~ (za) ~~kwitnęła~~ w Edessie języki Syr. Bar. Sudaille (Bracon. ?) Neander. (Gesch. der christl. Relig. u. Kirche. II, 792.) Edessa stawę swoję głównie zawdzięcza (tam) szkole. Zaprowadzenie ~~szkoły~~ ~~nauki~~ ~~w Edessie~~ nastąpiło wkrótce po przyjęciu wiary chrześciańskiej. Podług autora (życiorysu Aleksandra) ~~Teodozjusza~~ (Theodosius) (Act. SS. Bolland. ad diem 15 Jun.) ~~przytoczone przez Neandra jako autentyczne~~ (wcześnie

Syr. 46 211

Rio 9 dal Na kar 48

bardzo (jam olim divino autu) zakładano szkoły do nauczania języka syryjskiego. Książęta i inne znakomitości sąsiednich prowincyj przysyłali tu swoich synów na naukę. Nauczanie jakkolwiek miało na celu ogólne wykształcenie umysłu, przeważnie jednakże zwracało się do wykładów i tłomaczenia Pisma Ś. – Bardesanes zapewne jednej z tych szkół zawdzięcza swoje wykształcenie. W następnym peryodzie szkoła Edesska była w całej pełni swego rozwoju; edeskim był uczony kapłan i męczennik Lucyan (+311) którego wychwala Sozomen (Hist. Eccl. III 5) Euzebiusz z Emezy był uczniem tejże szkoły. (Socrates Hist. Eccl. II, 9; III, 6.) Najsławniejszą ze wszystkich szkół Edesskich była szkoła założona przez S. Efrema, który poprzednio uczył syryjskiego języka w szkole w Nizibis. Persowie opanowawszy Nizibis (388 r.) zburzyli ją, wówczas Efrem udał się do Edessy i tam założył nową szkołę, która długo utrzymywała się po jego śmierci, gdy tymczasem podobne jej jak Antyocheńska i Edesska perska poupadały skutkiem herezyi Nestoryańskiej i Eutychiańskiej (Assemani, III p. II 37, 924.) Pobyt S. Efrema w Edessie przypadł na czas bardzo przyjazny dla wiary i nauki, dzięki gorliwości Biskupów Aitallahasa, Abrahama (którego życiorys Efrem napisał) i Barsesa. Ścisła przyjaźń łącząca Efrema z wymienionymi Biskupami nie mało się przyczyniła do świetnego stanu jego szkoły; nawet prześladowanie zarządzone przez Sapora, które tyle złego narobiło kościołowi Edesskiemu, nie zachwiało bytem szkoły. Zakład Efrema tak samo jak i Antyocheński był prywatnym; mój Biskup im. Według

Syryjska szkoła

w owczas przyjętego systemu we wszystkich szkołach chrześciańskich ~~skarało~~ wykładanie ~~się~~ [illegible] mniejsząc ~~oględnego~~ wykładania ~~samopłu, Arsenia~~ ~~się w tym~~ jak to widać z uwag S. Hieronima /Epist. od Pactam de institutione infantulae/ ~~nad rozwojem nauczania wszyscy~~ Efrem jest pierwszym exegetą ~~wschodu~~, ~~przodkiem całego~~ i twórcą nowej szkoły exegetycznej wet mowy w piśmiennictwie syryjskiem ~~Efrem~~ kommentowaniu ~~ccniu~~ Pisma S. Bez przerwy ~~przedstawia~~ exegezy, starając się pogodzić ~~przeciwieństwa~~ dotąd a przeciwne sobie metody tłumaczenia, allegoryczne i historyczno-gramatyczne (Antyocheńska). Nie trzymając się ślepo ani jednej ani drugiej ~~starał się wybrać~~ ~~wyłączny system~~ wówczas tłumaczenie allegoryczne z historycznem. Metodę tę rozwijała jego szkoła, która stała się officina novae interpretandi rationis (Rengerke, de Ephraemi Syri arte hermeneutica. Regiom. Prus. 1831 ~~str~~ 92) Niektóre wyjątki z dzieł exegetów syryjskich przytoczone przez Assemaniego świadczą, jak ściśle pilnowali się zasady swego mistrza. ~~Choroby Tyr wrzu Jakóbie Zydówskiej~~ ~~(prom. III sł.~~ ~~Przeciwstawiają naukę swoją wy~~ robili porównywanie ich cześć dla wiary prawdziwej, przeciw której nestoryanie i monofizyci walczyli i prawie pokonali ją ~~wtedy szczególnie~~ współcześnie. Najznakomitszymi exegetami byli: Abbai, Jakobi Haran, Symeon i Abraham (Bazon. l. c. Assemani I 38, 165, 168, 463, alibi) Do późniejszych mistrzów szkoły Efrema należą: Izaaka Wielkiego (+460) kapłana Antyocheńskiego; Jakóba Sarugensis, około 503 r. ~~roku~~ VII w. ~~wydane~~ ~~ze wielu~~, wysoko cenionego exegetę, ~~n. Rei~~ ~~ojcze~~ ~~te. 96 i 97~~ Assemani I, 470 283, 290. Za jego czasów szkoła Edeńska wielkie zasługi

# Edessa.

położyła ~~upowszechniając i utrzymując wiedzę~~ w czystości języki syryjski. Powstało wielu gramatyków, a narzecze edeskie było ~~wtórnem~~ najwyższym jak kiedyś Palmyrskie / Hoffmann Gramm. syriaca p. 25 sq. / Nalery odróżnia ~~zresztą~~ szkoły, z których mówimy od szkoły perskiej schola persica, która ~~co~~ kwitnęła za Sahora ~~było~~ ~~w Edessie~~ ~~a~~ W Nisibi jedynie chrześcijanie poddani królów perskich i duchowieństwo perskiego. Gmes szkoły Edessy były publiczne, mogli do nich uczęszczać i uchrześcijanić, ~~mówią~~ ~~że Rabulas nawrócił wielu~~ ~~do wiary~~ ~~pogan~~ / Assemani I 204 / Szkoła perska jak wspomnieliśmy, stała się głównem ogniskiem nestoryanizmu w tych stronach. Rabulas ~~to~~ wyjednał u Cesarza Teodozyusza że wydalono z niej wielu nauczycieli / 431 r. / Z pomiędzy nich znamy jeszcze Maresa, tłumacza pism Teodora Mopsueskiego na język syryjski; temu bowiem ulegli i Narses Garbaua / leprosus /, Barsumas, Akacjusz i t.d. i t.d. Wszyscy ~~oni~~ schronili się do Nisibis. Narses, założyw tu szkołę, która w krótce wielką sobie sławę zjednała. Maares przez wzgląd na nową naukę ~~swoją~~ dostał Biskupstwo / Assemani I 352; III 64 /. Gdy Abas ~~po Rabulasie~~ wstąpił na stolicę Edeską / 436 / ~~a~~ szkoła pod jego zarządem podniosła się lecz pod następcami Abasa ~~stan szkoły był~~ ~~bardzo nie pomyślny~~. Nonnus bezpośrednio na stolicę Abasa nie wstąpił ~~zamknięcia~~ ~~szkoły~~ ~~zamknięta~~ jej nastąpiło dopiero za Biskupa Cyrusa a pod panowaniem Cesarza Zenona r. 489. ~~szkołę zamknięto~~ ~~do Nisibis przeniesiono~~ ~~Teodozjopol~~ / Theod. Lect. II p. 526 ed. Val. / a na tem rzymskiem miejscu postawiono kościół ~~poświęcony~~ Bogarodzicy ~~Rzymskiej~~ /

(jakie ona zajmowała)

213

~~Dei genitricis (Assemani I 203, 204 podług listu Symeona Belh. Arsamensis).~~ Świadectwa o zamknięciu szkoły perskiej nie zgadzają się z sobą. Bar-Hebraeus powiada, że takowe nastąpiło po pierwszem rozproszeniu nauczycieli za rządów biskupa Rabulasa, inni (Theodor Lector i Chron. Edess.) ~~podają jakoby obydwa wypadki miały miejsce~~ tak ten kładą w czasach Zenona. Assemani (II 402) przypuszcza, że nauczyciele perscy dwukrotnie byli rozpędzani, raz wydalono Manesa razem z innymi jego kolegami za Rabulasa, ponieważ wszyscy historycy wschodni nestoryanie i Jakobici świadczą, że Manes nieprawnie przywłaszczył ~~sobie Biskupstwo Seleuckie za panowania Teodozyusza i Yezdegerda.~~ [Z dalszych losów Edessy podajemy następne daty.] W R. 699 persowie zdobyli Edessę, ~~w~~ r. 641 dostała się ona pod panowanie Arabów, i odtąd ~~podczas którego~~ dzieliła losy państwa Kalifów. Za Romanusa Argyrusa Edessa znowu dostała się w ręce Greków (1031) i pomimo pokuszenia się arabów, którzy chcieli ją odzyskać ~~ją~~ r. 1039, należała ciągle do Grecyi aż do wojen krzyżowych ~~aż do podbicia jej przez Francuzów (Bayer l.c. 290-293).~~ Wkrótce po wkroczeniu pierwszych krzyżowców do Azyi (1097) Baldwin idąc za radą Pankracego Armeńczyka skierował swój pochód ku Eufratowi; wyprawa powiodła się. Mieszkańcy Edessy byli chrześcianami i zostawali pod rządem pewnego rodzaju senatu ~~ów~~. Naczelnik tego rządu, starzec, na żądanie ~~za namową~~ ludu wezwał Baldwina prosząc o wyswobodzenie Edessy i obronę jej przeciw Turkom. Baldwin przybył na wezwanie, początkowo razem rządził z senatorem a potem sam ponieważ lud usunął od udziału w rządzie słabego starca. ~~(Bayer, 295, 304)~~ Następnie Baldwin zdobył teraz ~~wiele~~ innych miasta i założył hrabstwo Edesskie, lenne księstwu Antyocheń-

Edessa.

skiemu. Po śmierci Godfryda (1100) Baldwin jako brat nieboszczyka wstąpił na tron Jerozolimski a Edessę oddał swemu siostrzeńcowi. ~~Armja~~ Wojsko Tureckie ciągle zagrażało Edessie, nakoniec pod Issolinem II ~~odbiła~~ zabrało ją chrześcianom. Omad-Eddin Zenghi ~~(Turcarum orientalium potentissimus)~~ ~~(Bayer 348)~~ Władca Niniwy czyli Mossulu, na czele ~~nie~~ licznego wojska oblegał Edessę i zdobył ją po ~~dwudziestu ośmiu~~ 28 dniach oporu r. 1144. ~~Edessa poddała się po~~ Nastąpiła straszna rzeź; Kościoły pomiędzy któremi i ten, w którym znajdował się grób S. Tomasza, były spustoszone. ~~Bayer ibid.~~ Po śmierci Zenghiego (1146) Josselin ~~sądził że jest panem Edessy~~ zawładnął Edessą, lecz po kilkunastu dniach musiał uciekać. Nur-Eddin syn Zenghiego zburzył miasto i jego twierdzę.

Świeża klęska Edessy poruszyła do żywego całe chrześciaństwo. Niepewność utrzymania zdobytych posiadłości wywołała drugą wyprawę krzyżową; lecz Edessa pozostała w ręku nieprzyjaciela. Edessa, dzisiejsze Orfah, jest stolicą Biskupa Ormjańskiego i tytułem arcybiskupstwem łacińskim in partibus. liczy 50,000 mieszkańców z których 2000 jest chrześcian 500 żydów, reszta muzułmanie. Znajduje się w niej ~~piętnaście~~ 15 meczetów. Ob. Th. S. Bayeri, Hist. Osrhoëna et Edessena, Petropoli, 1734.

~~Buckingham Voyages en Mesopotamie.~~

~~Xiądz Władysław Magnuski~~

(König.)

# Chałdejczycy (Chrześcianie).—

Pisma Ibasa, biskupa Edessy i wpływ sławnéj szkoły tego miasta od Vgo wieku rozszerzyły nestorianizm w Mezopotamii, Assyryi, Persyi i daléj jeszcze na Wschodzie. Zwolennicy téj nauki byli naturalnie tutaj jak i gdzie indziéj, jako heretycy nazywani Nestorianami, sami zaś siebie nazywali chrześcianami chałdéjskimi. Oddaleni od wpływu Kościoła Zachodniego, ci chrześcianie trwali w swojéj herezyi, ułożyli sobie organizacyję kościelną osobno, pod patryjarchą Seleucyi-Ktezyfonu i dopiero po krótkiem zjednoczeniu Kościołów Greckiego i Rzymskiego na soborze florenckim wielu Nestorianów wróciło na łono Kościoła katolickiego. Tymoteusz, arcybiskup Nestorianów na wyspie Cyprze, wyrzekł się nestorianizmu i przypuszczony został do społeczeństwa katolickiego, podczas rzeczonego soboru, bullą papieża Eugeniusza IV (r. 1445). Jednocześnie zakrótła ona nazywać Nestorianami Chałdejczyków.—

Kilkakrotne zjednoczenia cząstkowe Nestorianów z Kościołem nastąpiły późniéj, a mianowicie za papieża Juliusza IIIgo (1592 r), który zatwierdził Sinda, na urzędzie patryjarchy Nestorianów w Mosulu. To zjednoczenie ciągnął daléj patryjarcha Elijasz. Po sześcioletnich konferencjach, odbył się sobór w Amed r. 1616; patryjarcha z pięciu arcybiskupami i jednym biskupem podpisał wyznanie wiary katolickiéj i akt pojednania się ze stolicą apostolską; ale od

cz

czasu do czasu zdarzały się odrywania od jedności. Pod Innocentym IX inni Nestorianie wrócili na łono Kościoła i papież wyznaczył dla nich, równie jak dla wszystkich Chaldejczyków, patriarchę katolickiego, w osobie Józefa I.go który obrał sobie stolicę w Amed, zwaném pospolicie Diarbekirem. Od tego czasu katolicy chaldejscy mają własnego patrijarchę; że w czasie zjednoczenia upoważnieni zostali do zachowania [illegible]ych obrządków w języku chaldejskim, otrzymali przeto nazwisko Chrześcian Chaldejskich, czyli Chaldejczyków. Na Wschodzie i Zachodzie zwykle nazywają Syryjczykami Jakobitów, którzy wrócili na łono kościoła, a Chaldejczykami assyryjskiemi Nestorianów pojednanych, ponieważ jedni i drudzy mają własny obrządek i osobnego patriarchę. Tak więc Chaldejczycy dzielą się dzisiaj na dwie części pod względem religijnym: jedni, heretycy, pod imieniem Nestorianów, podlegają patryjarsze mieszkającemu w Mosulu, który obok władzy duchownej, piastuje i świecką; drudzy katolicy, którzy mają także patriarchę, mieszkającego w Bagdadzie. W r. 1860 dwaj księża Chaldejczycy katolicy, gościli miesięcy kilka w Warszawie i w tutejszych kościołach odprawiali Mszę Sta według obrządku swojego, w języku chaldejskim. —

# Chaldejczycy.

Chaldejczycy, ~~którzy~~ jako naród uorganizowany i pełen siły zjawili się na niewiele lat przed upadkiem Jerozolimy. Pierwszy król Chaldejski nazwany jest w biblii Nabuchodonozor (Nebukadnezar) który zniszczył Jerozolimę. Naród Chaldejski zamieszkiwał w téj epoce Babilonią, dla tego pisarze Biblijni téj epoki używają bez różnicy nazwiska: ~~kraju~~ Chaldejskiego albo Babilonii — Chaldejczyk Nabuchodonozor nazwany jest królem Babilonii a Babilonia nazwana krajem Chaldejskim. Ezechiel do nazwiska Babilończyków dodaje zwykle Chaldejczykowie. Z porównania Pisma Śgo pokazuje się, iż za czasów Proroków liczono do części składających Chaldeę prowincye, które właściwie nie należały do Babilonii, ale były podległe Chaldejczykom, jako ówczesnym posiadaczom Babilonii. — Ezechiel oznacza jako kraj Chaldejczyków okolice Mezopotamii które oblewała rzeka Chebar albo Chobar, gdzie ten prorok zaprowadzony był na wygnanie z innymi Żydami — Księgi II Paralipomenon nie nazywają jeszcze Chaldejczyków panami Babilonu w czasie gdy król Juda Manasses był zaprowadzony w niewolę do Babilonu przez króla Assyryi, i Biblia nie wspomina jakim sposobem panowanie nad Babilonem przeszło z rąk Assyryjczyków do Chaldejczyków — Można wnioskować nie bez przyczyny z textu Izajasza (23.13) że Assyryjczykowie dawni posiadacze Babilonu oznaczyli Chaldejczykom miejsce zamieszkania w téj okolicy — Prorok Habakuk maluje Chaldejczyków jako naród waleczny i słusznie będący postrachem dla innych. Podania historyczne tyczące się Nabuchodonozora i jego wojska

zgodz

A. Nestorjanie

zgadzają się z opisami Proroka — pokazują go one na czele odważnego narodu, który jak bystry potok rzuca się na narody nieprzyjacielskie. Jerozolima zdobyta, Tyr oblężony, a król Egiptu pobity na głowę w okolicach Carchemis. Po Nabuchodonozorze nastąpił Ewilmerodach. Biblia jednak wzmiankuje między następcami Jego samego tylko Baltazara albo Balsazara za którego Babilon był wzięty przez Medoperskie wojska i królestwo Chaldejskie upadło. — Podług podań nie biblijnych po Ewilmerodachu panował Neriglisar przez dwa lata, Laborosoarchada przez dziewięć miesięcy. — Biblia nie podaje nam pewnej wiadomości o pierwiastkowém zamieszkaniu Chaldejczyków — W historyi Abrahama czytamy o miejscu nazwanem Ur w Haldei ale położenie jego nie jest oznaczone. Za czasów Toba Chaldejczycy napadają ziemię Hus ale jak złodzieje a nie naród zorganizowany. Wiadomości podane przez Xenofonta dosyć się zgadzają ze szczegółami biblijnemi o Chaldejczykach z czasów Proroków; podług niego Chaldejczycy zamieszkiwali Góry Armenii i zaciągali się jako płatni żołnierze na usługi innych narodów — Nazywa on ich ludem walecznym i ubogim z przyczyny nieurodzajności ich ziemi — Prawdopodobném jednakże jest, iż wojska Chaldejskie już przed Nabuchodonozorem łączyły się z armią Assyryjską i już pod Nabopalasarem, ojcem Nabuchodonozora Chaldejczycy uważali się za naród niepodległy, mający pod swą władzą Babilonią. — Ci co nie podzielają tego zdania, uważają Babilonią za

Sz

Chaldejczycy

pierwotne ich miejsce pobytu. Biblia nazywa Chaldejczykami Mędrców Babilonii. Używano ich do tłomaczenia snów i odgadywania znaków tajemniczych — Pismo Ste mówi, że każda klassa uczonych, Mędrcy, Chaldejczycy, wieszczkowie, byli wzywani do tłomaczenia znaków; ale nie oznacza czem ta klassa różniła się od innych — Sztuka ta tłomaczenia snów i odgadywania tajemnych znaków była pospolitym przywilejem wszystkich mędrców babilońskich, ztąd godzi się dorozumiewać, że i Astronomia, która od najdawniejszych czasów rozwinęła się w Babilonii, nie była wyłączną własnością klassy uczonych, to jest, Chaldejczyków — Owszem byłoby może zbyt śmiałem twierdzeniem, mówić, że nie było Astronomów i Astrologów tylko między samymi Chaldejczykami — Podług Greckich i Rzymskich pisarzy, imie Chaldejczyka oznaczało kapłana Babilońskiego; tak je przynajmniej rozumiał ludz, wśród którego żyli ci uczeni. — Gdybyśmy chcieli wyróżnić Chaldejczyków ze względu na ich pochodzenie z kasty kapłańskiej Babilończyków, musielibyśmy pierwej zgodzić się na to, iż różne klassy Mędrców i Kapłanów Babilońskich w ścisłém zostawały już połączeniu za czasów Nabuchodonozora, i że ci kapłani Chaldejscy znali także język Aramański co Biblia szczególniej zaznacza. — Nie podobna jednak wyrozumieć zkąd poszło, iż nazwa kasty uczonéj pierwotnie czysto babilońskiéj, wziętą została od imienia narodowości panującej, od Chaldejczyków. —

Laban – Balaam

hebrajski i syryj. ś były z narzecza –

hebraj. z chananej –

7. Na zmianę języka wiele wpł. klim. i pomięsz.; więc plemiona które nie zmien. miej. klim. ani ś. pomięsz. łatwiej długo przechow. jęz. a zwłaszcza gdy się ma księgę

218

Marjan Szkot

# Florencjusz ~~zakonnik~~.

~~Florenciusz~~ zakonnik z Worcester (Wigorniensis) w Anglii nazywany także Bavanius um. ~~zmarły~~ ok. r. 1118 zasłużył się wielce kroniką doprowadzoną do ~~roku 1118 jego śmierci~~, w której ~~trzymając się głównie~~ bioro za podstawę powszechną kronikę Islandczyka Maryana Skota (+ 1082 lub 1083 w Moguncyi) pomieścił wyjątki z Bedy, ~~wielką~~ części przez Assera napisanej biografii ~~cesarza~~ króla Alfreda ~~da~~ i wiele innych ~~znakomitych~~ ważnych mianowicie genealogicznych wiadomości, również pożyteczne dla historyi angielskiej tłómaczenie Anglosaskiej Kroniki, będącej ~~według~~ obok historyi Bedy najznakomitszém źródłem starożytnej ~~historyi~~ dziejów Anglii i jednem z najważniejszych dzieł do historyi północnej Europy. ~~Dla tego~~ Tłómaczenie to Anglo-saskiej Kroniki dla tego tak jest ~~tak~~ ważne, ~~ponieważ~~ że Florenciusz posługiwał się ~~badał~~ najlepszemi ~~znakomitsze~~ rękopismami ~~na skrypta~~ i Anglo-saski język lepiej przełożył na łacinę ~~aniżeli~~ to u innych spostrzegamy. Ponieważ zaś miernie trzymał się tekstu Maryjana, przeto często jego kronikę nazywają Chronicon Marijani.

Kilku ~~mnichów~~ zakonników tego samego klasztoru spisywało dalej kronikę Florenciusza do ~~roku~~ 1159. — Wajtz umieściwszy w siódmym tomie ~~księdze~~ ~~swoich~~ Pertza Mon. hist. germanica (scrip. t. 5.) trzecią księgę kroniki Marianusa Skota z wyjaśniającą przedmową, umieścił w końcu jako dodatek to co w kronice ~~Florencjusza~~ Ła i jego następców znalazł ważnego do wyjaśnienia historyi Niemiec. Kronikę ~~Florenciusza~~ Ła

wydrukowano

wydrukowano w Londynie 1592 i w Frankf~~ancie~~ 1601. in-f.
~~fol.~~ po "Flore~~f.~~ hist." Mateusza z ~~Westmunster~~ Westminsteru. Szymon z Durhamu
~~przewodniczący w śpiewie~~ kantor w Kościele S. Euthberta w Durham
pomieścił w swej kronice napisanéj od r. 848 do 1129 dzieło Floren-
ciusza prawie dosłownie. ~~Patrz Geschiste von England Lap-~~
~~penberg T. 1. st. 58.~~, i Pertz Mon. his. germ. ~~loc. cit.~~ a szczegół-
niéj ~~stronnice~~ 492. ~~do 494.~~

(Schrödl)

219

Marjan Szkot

(Marianus Scottus), ur. w Irlandji r. 1028; tamże wstąpił do klasztoru w 24 r. życia; był uczniem Tigernach'a, zapewne pierwszego irlandzkiego annalisty. R. 1056 M. opuścił Irlandję i przeniósł się do szkockiego klasztoru ś. Marcina w Kolonji, ztąd zaś do Fuldy (1058); ~~gdzie jako inkluz kazał się zamurować. Zamurowania dopełnił opat Sigefrid; lecz tenże sam zostawszy arcybpem moguncki~~m W Fuldzie umarł był podówczas inkluz Animchad, także szkot; ~~Florencjus~~ nasz M. objął, ~~po nim~~ celę po nim i na jego na grobie ~~stojącą~~ będącą, w niej się kazał zamurować i własnemi rękoma grob sobie, obok grobu poprzednika wykopał. Zamurowania dopełnił opat Sigebert; który później, zostawszy arcybpem moguncki m, sprowadził M'a do swej stolicy (1069) i w klasztorze Ś. Marcina znów go zamurował. Tam M. † 1082 – 83 r.

Wattenb. s. 332

Tarazjusz

~~Gdy Paweł~~

Gdy umarł Paweł patrjarcha Konstplski ( 784), zwołała cesarzowa Irena wiec do pałacu Magnaura i do zebranych odezwała się w te słowa: „Wiecie co uczynił patrjarcha Paweł. Chociaż przywdział suknię zakonną, nie chcieliście przyjąć jego zrzeczenia się, dopóki nie umrze. Teraz trzeba mu dać godnego następcę." Zawołali wszyscy, że niema nikogo godniejszego nad cesarskiego sekretarza Tarazjusza. Rzekła cesarzowa: „I my ~~wybraliśmy go~~ pragniemy ~~pożądany~~ go mieć patrjarchą, lecz on nie chce. Niechajże teraz wystąpi i przemówi do ludu." Tarazjusz stanął na wzniesieniu: szeroko prawił o pieczy cesarzowej i małoletniego cesarza względem religji; dowodził swej niegodności na tak wysokie stanowisko; szczególniej kładł nacisk na to że kościół Konstpolski pod względem religijnym oddzielił się od Wschodu i od Zachodu i przez wszystkich jest wyklinanym; prosił wreszcie cesarza, — a i lud do poparcia swej prośby zawezwał, — o zwołanie powszechnego soboru, któryby jedność kościelną przywrócił (Mowa Tarazjusza ap. Theophan. Chronogr. ed. Bonn. I p. 710–713). i we wstępie do aktów soboru nicejskiego II ap. Mansi, Conc. XII 985.. ap. Harduin. Conc. IV 23..). Po niejakim oporze T. ustąpił przed naleganiem dworu, biskupów, i duchowieństwa. Nie długo po swem wyniesieniu (1) ~~przez~~ rozesłał

i na Boże Narodzenie 784 r. otrzymał konsekrację bpią.

~~(1) Ale nie zaraz (confestim); bo wyrazu tego nie ma w tekści~~

~~(1) Theo~~ (1) Przekład łaciński Chronografji Teofanesa (ed. Bonn. I 713) mówi: zaraz (confestim); ale tego wyrazu nie ma w tekście greckim.

Vita Tarasii ap. Baron. an. 786.

słał synodica (inthronistica) do Papieża i patrjarchów. List ~~do~~ do patrjarchów antjocheńskiego, aleksandryjskiego i jerozolimskiego, bez daty, przechował się dotąd w aktach trzeciego posiedzenia soboru nicejskiego II (ap. Mansi, Conc. XII 1119-1127; ap. Harduin. Conc. IV 130..); list do Papieża zaginął, ale wiemy z pewnością, że T. pisał go ~~do~~ i to pierwej niż do patrjarchów, bo 1^od^ świadczy o tem Teofanes (Chronogr. ed. Bonn. I 713); 2^re^ w liście do patrjarchów Tarazjusz wyraźnie nadmienia, że ~~w~~ podobnej, jak do nich, treści list wysłał do bpa Starego Rzymu; 3^cie^ mamy odpowiedź Papieża Adrjana I na list Tarazjusza (Mansi l.c. p. ~~1076~~ 1077; Harduin. l.c. p. ~~75~~ 98) oraz 4^e^ wzmiankę przez legatów papiezkich uczynioną na soborze nicejskim II (Mansi, l.c. p. 1128; Harduin. l.c. p. 135), że „Papież otrzymał takież pismo" (τοιαῦτα γράμματα, więc co do treści zgodne z pismem do patrjarchów). W liście do patrjarchów opowiada T., jak został zniewolonym do przyjęcia ~~godności~~ bpstwa; upewnia o swej prawowierności, potępia obrazoburstwo ~~i~~ wraz z uchwałami pseudo-soboru z r. 754 i prosi o odbycie soboru powszechnego dla przywrócenia jedności Kościelnej. Papież zganił tak szybkie wyniesienie T'a i tylko przez wzgląd na jego ~~dobrą chęć~~ prawowierność uznał go patrjarchą; ~~i polecił mu~~ T. nie zawiódł położonego w sobie zaufania dworu i ~~Papież~~ Stolicy rzymskiej. ~~odczyt. Hefele~~ nie potrzeba

~~t. III p. 487~~

Patrjarcha Konstpolski: Hefele §. 345. ob. Hergenro

Paweł

# Tarazjusz

~~wyniesienie jego Hefele III 443 [illegible]~~

Gdy ces. Konstantyn VI oddalił od siebie żonę (Marję) żeby się połączyć ~~się~~ z Theodotą, damą dworską (795), Tarazjusz ~~wszelkich dokładał starań~~ usiłował go odwieźć od występnego zamiaru; groził, że ~~będzie zmuszonym~~ go odsunie ~~go~~ od Sakramentów i od nabożeństwa (Vita Tarasii c. 7 n. 30-35), wreszcie odmówił błogosławieństwa nieprawemu związkowi; ~~gdy~~ pobłogosławił kapłan dworski, ekonom Józef. Tarazjusz sądził, że gdy zganił ~~[illegible]~~ krok cesarza i ~~oda~~ nie brał żadnego w nim udziału, obowiązkowi swemu uczynił zadość; że wzgląd na smutne z gniewu cesarskiego następstwa uwalnia go od dalszych kroków i pozwala patrzeć przez szpary na gorszący związek. Lecz inaczej się zapatrywali Teodor Studyta (ob.) i jego uczniowie, oraz inni gorliwi duchowni i dla tego od patrjarchy się odsunęli, ~~chociaż dwór ich prześladował za co przez dwór byli ciężko prześladowani. Ich odwaga i stałość obudziła. Wtedy Tarazjusz wtedy zdobył się na odwagę i męztwo zakonników pobudziło go do energiczniejszego wystąpienia~~ Tarazjusz począł żałować swego kroku; wkrótce też i on stał się Konstantynowi podejrzanym i otrzymał do boku swego kilku szpiegów, w charakterze syncellów, którzy ~~każdy go na~~ każdy jego krok śledzili i krępowali. Po zrzuceniu Konstantyna z tronu (797), ~~kiedy~~ ~~cesarzowa Irena~~ T. odsądził Józefa od kapłaństwa i pojednał się z zakonnikami. ~~[illegible]~~ Wkrótce wszakże ściągnął na siebie nową niechęć ludności cesarstwa. ~~Cesarzowa Irena, która przyczyniła się do upadku swego syna Konstantyna VI i po nim objęła rządy, sama pozbawioną została władzy przez rewolucję pałacową (31 paźdz. 802); na czele spisku był Nicefor patrycjusz i logothet, człowiek najgorszych obyczajów, tyran srogi; on objął tron po Irenie, a Tarazjusz włożył ~~na~~ koronę na głowę nie tylko głowę jego i syna jego Stauracjusza~~

z powodu, że włożył koronę na głowę Nicefora, który, będąc patrycjuszem i logothetą, strącił cesarzową Irenę ~~z tronu~~ (31 Paźd. 802) i tron jej sobie przywłaszczył. Nicefor był człowiekiem najgorszych obyczajów i okrutnym. Tarazjusz wymógł na nim obietnicę, że

(będzie

Hergenr. Phot. I 255-261.

będzie rządził łagodnie, ale przywłaszczyciel żadnych ~~przysi~~ zobowiązań ~~nie~~ dotrzymać nie myślał. Tarazjusz usunął się od dworu i niedługo potem zakończył życie (25 Lut. 806), pogrzebany w założonym przez siebie ~~klasztorze nad~~ kościele Wszystkich ŚŚ. ~~wraz z klasztorem~~ nad Bosforem. Kościół grecki zaliczył go do Świętych. ~~Jego żywotopisarz Ignacy (diakon i uczeń Nice~~ ~~opowiada o licznych cudach za przyczyną jego dokonanych.~~ Życie ~~Nicefora~~ Tarazjusza opisał ~~uczeń i djakon jego~~ Ignacy biskup

Vita s. Tarasii patriar. Constp. ~~lat~~ ap. Surium, Vitae SS. 25 Febr.; ap. Bolland. Acta SS. 25 Febr. III 576.

Tarazjusz, lubo mu niekiedy brakowało potrzebnej energji, mianowicie za Konstantyna VI, był przecież pasterzem sumiennym. Sam prowadził życie surowe; wśród duchownych ukrócił przepych co do odzieży i zbytek; ubogich rad wspierał, do stołu ich swego zapraszał i im ~~i przy stole im~~ usługiwał, w modlitwie i obronie wiary żarliwy; dopóki mógł, sam miewał nauki do owieczek swoich; często bronił uciśnionych, zwłaszcza tych, co się uciekali do kościoła; ~~i z te za kościelnego~~ za prawem kościelnego schronienia (jus asyli) gorliwie i roztropnie obstawał. Śmierć jego opłakiwał dwór; sam cesarz Nicefor okazywał się wielce zasmuconym.

Cesarz Konstantyn VI odpędził od siebie i zamknął w klasztorze (795) żonę Marję, a połączył się z Theodotą, damą dworską przy boku jego matki Ireny zostającą. Chociaż Theodota była krewną naszego Teodora, jednakże ten ostatni, wspólnie z opatem Platonem surowo przeciw pogwałceniu prawa bożego i kościelnego wystąpił; ~~odłączył się~~ zerwał społeczność kościelną z patrjarchą (Tarazjuszem) bo sądził, iż obowiązkiem jego było wykląć Konstantyna, jego nieprawą żonę i kapłana Józefa ekonoma, który błogosławił ślub, a Tarazjusz poprzestał tylko na upomnieniach. T. usunął się od dworu całkowicie i ani obietnice, ani groźby nie pomogły, żeby ze swymi krewnymi, przy cesarzu ~~zostającymi~~ będącymi, pozostawał w styczności. Przychodziła do niego sama Theodota z bogatemi upominkami, przychodził i cesarz, lecz ~~nic uczynić zy~~ ani pierwsza ani drugi nic zyskać nie mogli. Platon poszedł do więzienia; Teodor ~~zaś poniósł~~ oprócz więzienia został okrutnie ubiczowany, potem do Tessaloniki wygnany; ~~Nie jednak stałości jego złamać nie mogło.~~ inni zakonnicy rozproszeni. Z wygnania zawiadomił Teodor Papieża o wszystkiem co zaszło (Michaël mon. c. 17, Vita Theod. c. 24). Nie długo potem Konstantyn został z tronu ~~przez swoją matkę Irenę~~ zrzucony (797); ~~Teodot powrócił przez cesarzowę~~ rządy po nim objęła matka, cesarzowa Irena. T. przez nią z wygnania odwołany stanął znów na czele klasztoru Sakkudion i ~~przywrócił~~ odbudował klasztor Studium; ~~który wnet do pierwotnej świetności~~ ten ostatni wnet do pierwotnej wrócił świetności. ~~powrócił. Ces. Nicefor, następca i przywłaszczyciel tronu Ireny Teodor Teodora (od r. 802)~~ Spokój i pomyślność, jakich teraz T. doznawał, nie trwały długo. Irena strąconą została z tronu przez bezecnego i okrutnego Nicefora (31 Pazd. 802); ~~patrjarcha (też Nicefor) nie tylko koronował przywłaszczyciela, ale nadto, na jego żądanie, uwolnił od kary~~ przywrócił do urzędu kapłana Józefa. To dało powód do nowych nieporozumień między Teodorem z jednej, a patrjarchą i cesarzem z drugiej strony. ~~nieporozumień~~ Teodor nie pochwalał samego

miejsce Tarazjusza zajął (896) ~~to~~ imiennik przywódzcy, Nicefor (ob.), człowiek (uprawdzie) pobożny i świątobliwy, ale który przedtem ~~był Duco~~ przez długi czas piastował urzędy świeckie i świeżo na kapłana wyświęcony został. ~~Teodor, który ta~~ Samo to wyniesienie niemile widzianem było przez Teodora, jego uczniów i innych gorliwych kapłanów i zakonników; gdy zaś patrjarcha, na żądania cesarza, uwolnił (zaraz potem) od wszelkich kar i do ~~ces~~ godności przywrócił kapłana Józefa, przyszło do ~~otwar~~ zupełnego między Nicefórem (patrjarchą) a Teodorem zerwania. ~~I dwóch powo~~ Patrjarcha tłumaczył swój krok tem, że gdyby żądaniu dworskiemu nie uczynił zadość, mogłyby wyniknąć gorsze następstwa; Studyta zaś odpierał: że taki ~~sposób postępowania~~ względ nadto często w Bizancjum się powtarza i prowadzi do zupełnego zdeptania karności kościelnej; ~~ekonom~~ w mowie będący kapłan dwojako zawinił: najprzód postąpił wbrew kanonowi (Conc. Neocaesar. can. 7), ~~zabraniającemu ka~~ który zabrania kapłanowi być obecnym na uczcie weselnej bigamów, a toż dopiero błogosławić związek cudzołożny ~~z...~~ powtóre Józef aż przez 9 lat pozostawał ~~w klątwie wyżej~~ (797-806), gdy tymczasem kanony polecają (przytaczano Conc. Afric. c. 70) nie słuchać nikogo, kto ~~przez rok~~ w ciągu jednego roku ~~przez~~ zaniedbał pojednać się z kościołem. Teodor prosił ~~ojca~~ ojczyznę patrjarchę, ~~aby~~ (Theod. Epist. I, 30), żeby dla jednego występnego księdza nie gwałcił kanonów, a gdy odpowiedzi nie otrzymał, ~~zaprzestał wszelkich z nim odnosin i od~~ usunął się od społeczności kościelnej z nim. Uczynił to z początku po cichości, żeby nie sprawiać zamięszania; publiczność o zerwaniu dowiedziała się dopiero w dwa lata później. Cesarz Nicefor ~~polecił zwoł~~ usiłował skłonić zakonników do jedności z patrjarchą; upomnienia jednak i groźby pozostały bez skutku; studyci za niezbędny warunek podżyli zniesienie wyroku ułaskawiającego Józefa. Zwołany został (809 r.) synod (809 r.) z kilku bi-

skupów

skupów i dygnitarzy świeckich. Według opowiadania samego Teodora (Epist. I 33. 34) na owem zebraniu między innemi postanowiono: że małżeństwo Konstantyna VI z Theodotą uważać należy za ważne z powodu udzielonej dyspensy (której nikt nie udzielał ani za życia prawej żony udzielić nie mógł); że cesarze nie podlegają ani boskim ani kościelnym prawom; że kto na powyższe ~~ustawy~~ punkta nie przystaje podlega klątwie. ~~W skutek tego~~ Rozpoczęło się prześladowanie, podczas którego Ktasztor Studium został znów opustoszony i zburzony, a T. z wielu innymi ~~w więzieniu~~ w więzieniu na jednej z wysp pobliskich zamknięty został. Prześladowanie nie złamało go: z więzienia jeszcze silniej protestował przeciw uprawnieniu cudzołóstwa, i odniósł się znów do Papieża (Leona III), jako stróża czystości Kościoła, ~~jako~~ i najwyższego sędziego w sprawach duchownych (Theodor. Epist. I, 33 cf. 34. 35). ~~R. 811 wrócił T. do Konstpola, gdy cesarz za cesarza Michała I (Nicefor zginął na wojnie z bulgarami) i pojednał się z patrjarchą Niceforem. R. 811 patrjarcha Nicefor odst.~~ R. 811 zaszła nowa zmiana w stolicy cesarstwa Wschodniego: Nicefor cesarz zginął na wojnie z bulgarami; tron po nim dostał się Michałowi I (koronowany 12 Pazd. 811), którego najpierwszem staraniem było, przywrócić pokój religijny w cesarstwie. Patrjarcha Nicefor potępił na nowo kapłana Józefa, ~~i Teodor z nim się pojednał~~ w skutek czego ustała przyczyna nieporozumienia z zakonnikami; Teodor, wróciwszy z wygnania, z wszelkich dołożył starań, żeby ~~zo~~ do zgody wszystkich nakłonić i wspólnemi siłami na innych nieprzyjaciół, jakimi byli paulicjanie i obrazoburcy, uderzyć. Tymczasem ~~Michał I musiał się zrzec tronu~~ wstąpił na tron Leon V armeńczyk (11 Lip. 813) Hergenröther Photius I 274–287

Danko II v. XVII. o Harmon. Teofil

— bp antiocheński, św. według Euzebiusza
(Hist. Eccl. IV. 20) ~~skwar~~ zróżny, a według S. Hieronima
(epist. ad Algasiam) siódmy po S. Piotrze zajmował
stolicę Antjocheńską. Żył za czasów Marka Aurelju dowiódł
-dza

S. Hieronim o jego pismach, które sam czytał, mówi (epist. ad Algas.)
quatuor evangelistarum in unum opus dicta compin-
gens, ingenii sui nobis monimenta reliquit, haec su-
per hac parabola (mowa o Łuc. 16, 1...) in suis Commen-
tariis locutus est i t. d. Możnaby stąd wnosić, że
S. T. pisał nie tylko Kommentarz na 4 Ewangelje, lecz
i Harmoniam evangelicam. Zdaje się jednak, że tu mo-
wa o jednem tylko dziele, t. j. o Kommentarzu; gdyż S.
Hieronim w Catalog. viror. illustr., gdzie winien był szcze-
gółowo wymienić wszystkie dzieła, mówi tylko o Kom-
mentarzu: ~~na~~ legi sub ejus nomine in Evangelium Com-
mentarios. Wprawdzie mówi tutaj o nim, jakby wątpił o au-
tentyczności (Commentarii mihi cum superiorum voluminum
elegantia et phrasi non videntur congruere), — lecz ~~nie~~ opis
ad Algasiam) pisana była w 15 lat po Catalog. viror. ill.,
~~tego~~ (gdzie S. Hieronim mówi o onym Kommentarzu jako niewątpliwie przez Teofila pochodzącym)
~~dzieła pisanym, przed~~ Cf. ejusd. Comment. in Mat. proem.

Co do autora tej księgi, nie zgadzają się krytycy. Utrzymywali niektórzy, że stary Tob. napisał r. I – XIII włącz.; młody, XIV, 1–15. i że te dwa pisma późniejszy redaktor złączył w jedną całość, dodawszy zakończenie (XIV, 16.17.).

Zanim powiemy co o autorze tej księgi, musimy opowiedzieć historyę jej przekładu. Treść powyższa wziętą jest z przekładu Wulgaty. Ś. Hieronim, ~~autor tego przekładu~~, znalazłszy chaldajski tekst księgi Tobjasza, wziął się do jego przekładu. Lecz że sam nie był dosyć ~~w tym~~ biegłym w tym języku, użył ~~do~~ pomocy żydowskiego rabina; a co ten z chaldejskiego przełożył na hebrajski, ś. Hieronim dyktował notarjuszowi po łacinie, więcej dbając o myśl, niż o wyrazy. (S. Hieron. Ep. ad Chromat. et Heliodor. et Praefat. in Tob.). ~~Przed S. Hierymem, w księga ta w Italii była przełożona z 70 z greckiego 70. Co do~~ Grecki zaś przekład pochodzi z dwóch hebrajskich recenzyj, które nie tylko się różniły od ~~p~~ textu hieronimowego, ale i między sobą; ~~Grecki text w 70~~ jedną taką recenzyę przedstawia ~~drukowany przekład~~ pospolity text 70 i wiele dawnych kodexów grec., drugą ~~się znaczy~~ kodex Synaicki z kilkoma innemi. Według Reusch'a (Das Buch Tobias. Freib. 1857.), z tej ostatniej recenzyi przekładu greckiego pochodzi text księgi Tobiasza w Italii, i ostatnie 7 rozdziałów w przekładzie syryjskim; z pierwszej zaś recenzyi ma pochodzić przekład armeński i pierwsze 7 rozdziałów syryjskiego.

[Tym sposobem całą księgę w ciągu jednego dnia przełożył.

Treść: Tobiasz, ~~[illegible]~~ rodem z pokol. i miasta Neftali był jednym z jeńców uprowadzonych w niewolę assyryjską przez Salmanassara, lub Sargona 720 r. Pomimo odszczepieństwa, w jakiem pozostawało królestwo izr., on uczęszczał do świątyni Jerozol. i tam składał ofiary i dziesięciny prawem mojż. przepisane. ~~i się~~ Tak czynił ~~[illegible] zaprowadzo~~ jeszcze przed niewolą; a i w niewoli wiernie ~~[illegible]~~ zachowywał przepisy zakonu, chociaż inni się od nich uchylali. ~~Którzy byli~~ W Assyryi przeznaczona mu była na mieszkanie Niniwa; lecz wkrótce otrzymał wolność przebywania, gdzie mu się podoba. Tobjasz z wolności tej używał na korzyść swych współziomków: odwiedzał ich, pocieszał w utrapieniu, wspierał jałmużną, lub pożyczką, i inne przysługi im wyświadczał. ~~Ale niest~~ Błogie te dni ~~jego~~ przecież krótko trwały; bo Sennacheryb, który za ojca zawsze był nieprzychylny Żydom, a jeszcze większym stał się dla nich wrogiem od czasu strasznej porażki pod Jerozolimą, Tobiasz ~~został~~ przyprowadzony ~~został~~ do ostatniej nędzy, ledwo życie swoje ucieczką ocalił. ~~Po śmierci Sennacher~~ Przyczyną tego była, że T. grzebał ciała Żydów, których Sennacheryb kazał zabijać. Po krótkiem panowaniu Sennacheryba Tobjasz powrócił wprawdzie do majątku; ale na krótki czas. Czekało go drugie doświadczenie przykrzejsze. ~~Razu pewnego~~ Nie zrażony prześladowaniem, jakie go spotkało za grzebanie ~~[illegible]~~ zabitych współziomków, Tobjasz, i teraz ~~[illegible]~~ ilekroć razy dowiedział się o trupie zabitego ~~[illegible]~~ Izraelity, rzucał wszystko, szedł po trupa, ~~[illegible]~~ sprowadzał go na własnych barkach do domu, ~~[illegible]~~ przechowywał ~~[illegible]~~ przez dzień, a w ~~[illegible]~~ nocy grzebał. Razu pewnego znużony tą pracą ~~[illegible]~~

[signature]

zyk swych krewnych, idzie ~~grzebać umarłego~~ Banuzowy syna grzebania zaszyna po trupa, aby go w domu przechować do nocy, a w nocy pogrzebać. Dopadniwszy jego nieboszczonego ciała, gdy wracał ~~do domu swego~~ spoczął pod ścianą domu swego; potem z gniazda jaskółczego spadł mu na oczy gorący grój i oślepił go. ~~Tobiaszowi syn Tobiasz~~ ~~Majątek swój dobrem stracił ma jadowitą~~ Znosił cierpliwie to swoje ~~skalectwo~~ ślepotę, lecz bolało go niezmiernie, gdy żona i krewni poczęli z niego się naśmiewać i bluźnić, jakoby ~~to~~ nieszczęście i nędzę przyczyną były jadowitych i grzebania umarłych. ~~Tobiasz jednak nie~~ Szczególniej ~~też dokuczała~~ przykrą była dlań żona; bo ile razy Tobiasz dawał jakie upomnienie, ona zaraz z szyderstwami obracała jego dobre nauczki. — To się działo w Ninivie. Jednocześnie w równie przykrem położeniu znalazła się młoda żydówka Sara, córka Raguela, w mieście Medyi ~~Ragues~~, Ekbatanie. ~~Ojciec jej Raguel powydawał 7 córek za mąż, ale wszystkie mężowie byli uduszeni~~ Ojciec jej Raguel powydawał 7 córek za mąż, ale wszystkie mężowie byli uduszeni przez złego ducha, jak tylko weszli do komnaty ich małżeńskiej. Ta siedmiu ~~kobiecy~~ mężów; lecz każdego z nich, pierwszej zaraz nocy, zabijał ten ~~bożnicy~~ demon, nazwiskiem Asmodeusz. ~~Raguel zaczął jej córkę swoją a~~ ~~mordercow podejrzewać~~ Śmierć ~~mężów~~, a przytem wymówki ~~ojca~~ Raguela, który zadnie ~~nieszczęścia~~ na córkę ~~zaczął~~ składał i nazywał ją, ~~że~~ ~~nawet~~ że jest rabójczynią własnych mężów, niezmiernie zmartwiły Sarę, ~~która~~ ~~jedyną pociechą swoją~~ i wywodzą modlitwą (3, 13-23.), jednocześnie ze modlitwą Tobiasza (3, 2-6.). ~~O~~ Obie ~~prowadzą~~ aby im P. Bóg ~~za tem utrapieniem~~ przesłał śmierć, a nie dał ~~słyszeć takich~~ szyderstw. Zlitował się Bóg nad ich utrapieniem; ~~i posłał~~ ~~śmierć~~ ~~ich~~ ~~odtych~~ ~~nieszczęść~~ ~~zwolnić~~ Bóg przesłał ~~im~~ ~~zwolnić~~ ~~i posłał~~ ~~zwolnić~~ Rafała anioła, który ~~ich~~ pokutę ich i modlitwę przed Bogiem ~~uzdrowił~~ ~~Tobiasza~~ ~~i~~ Tobiasza i Sarę od ~~nieszczęścia~~ nieszczęścia.

Tobiasz

Tobjasz

~~Tobjasza i Sary~~

~~Tobjasz Anioł ten przybiera postać i imię Azarjasza. Tobjasz Pseudo-Azarjasz przybywa pod dom~~
Tobjasza właśnie wtedy, gdy ten syna swego wysyła do Ekbatany, ~~aby~~ z rewersem po odebranie pieniędzy od swego krewnego Gabela. ~~i szuka~~ Młody Tobjasz wychodzi szukać przewodnika i towarzysza drogi, i znajduje właśnie mniemanego Azarjasza. W drodze, kąpie się Tobjasz w Tygrze; wtem wielka ryba jakaś zmierza ku niemu, żeby go pożrzeć. Tobjasz chce uciekać; lecz ośmielony przez swego towarzysza, chwyta ją za skrzela i wyciąga na brzeg. Azarjasz go objaśnia, że serce, żółć i wątroba tej ryby są pożytecznemi lekarstwami, przeto należy je zachować. Po kilku dniach przybyli do Rages. Azarjasz radzi Tobjaszowi stanąć gospodą u Raguela, i prosić o Sarę za żonę; bo ~~ona~~, mówi, cała jej majętność tobie się należy; ~~Tobjasz, zgadz~~ potem uczy go jak ma sobie postąpić, aby uniknąć losu siedmiu pierwszych mężów Sary. ~~się tego, gdyż słyszał o śmierci siedmiu jej mężów, jednak lecz~~ anioł go przekonywa: że inni pomarli dla tego, iż w stanie małżeńskim nie mieli czystej intencyi, tylko szukali lubieżności; i że on (Tobjasz) jeśli chce uniknąć podobnego losu, winien po zawarciu małżeństwa przez trzy dni trwać z żoną na modlitwie, w czystości; ~~i za pośrednict~~ dla odpędzenia zaś Asmodeusza, należy wątrobę z ryby owej spalić na żarzących węglach. Tobjasz usłuchał tej rady, i skoro tylko wszedł do domu Raguela, oświadczył, iż dotąd nic w usta nie weźmie, dopóki Sary nie otrzyma za żonę. Raguel ~~ze~~ zgadza się na tę propozycyę, lubo ze smutkiem; ~~bo jest pewnym, że~~ a zaraz pierwszej nocy po ~~z~~ zawarciu ślubnej umowy każe ~~z~~ dla

swego

~~teścia~~ zięcia kopać grób; bo jest pewnym, że do rana śmierć go nie minie. Lecz Tobjasz ~~po~~ uczynił wszystko, co mu poradził Azarjasz, i nic mu się złego nie stało. Zajęto się natychmiast przygotowaniami uroczystości godowych: Azarjasz poszedł ze sługami Raguela ~~po~~ do Rages, aby odebrać od Gabela ~~od niego~~ pieniądze, a jego samego na gody zaprosić. Tobjasz został się u swego teścia; ~~Po godach~~ ~~a~~ Po godach, mając teraz żonę posażną, i dług odebrany od Gabela, czemprędzej spieszył z powrotem do rodziców, niecierpliwie go wyczekujących. Gdy przybył do nich, zaraz (jak mu to Azarjasz poradził), żółcią owej ryby namazał oczy starego Tobjasza, i wzrok mu przywrócił. Uniesieni wdzięcznością za tyle dobrodziejstw obadwa Tobjasza, proszą Azarjasza, aby zechciał od nich przyjąć chociaż połowę całej majętności; lecz on im odkrywa swoją godność, chwali za dobre uczynki, ~~jak~~ zwłaszcza jałmużny, zachęca do postępowania nadal ~~tą~~ samą drogą i znika. Po opisaniu tej historyi (r. 1–12.) autor zamieszcza dziękczynną pieśń Tobjasza starego (r. 13.), w której się zawiera przepowiednia o wyzwoleniu Jerozolimy; dodaje (w r. 14.) że stary Tobjasz żył jeszcze 40 lat po przywróceniu sobie wzroku, a ~~gdy zbliżyła się chwila śm~~ przed śmiercią wezwał ~~do swoo~~ syna i wnuków do swego łoża, przepowiedział upadek Niniwy i polecił im, ~~uchodzi także, aby, gdy będą uchodzić z Niniwy~~ aby zaraz uchodzili z tego miasta, skoro pogrzebią matkę swoją Annę. A gdy i Anna ~~skon~~ umarła, młody Tobjasz zamieszkał w domu swego teścia Raguela. Żył lat 99; a potomstwo jego było miłem Bogu i ludziom.

Tobjasz

Taka jest treść tej księgi według Wulgaty. Text grecki ~~jest~~ różni się tu w niektórych szczegółach, jako to:

Jak. p. J. używał środ. natur. (np. ślina – dotyk.)
~~on~~ tak i Raf. – dla lepsz. ukr. – może
hołdując przesąd. żyd., jakoby tym spos.
Cała hist. – odpędz. s. cz. Zresz. – i Ojcowie
w błędz. że przyznaw. ciało – i Oryg. że jecur
odpędza czar.

Cała hist. fig. J. Chr. jak w Jak. i Ezaw.
kłam. tak i tu – przesąd – Pisarz więc tej
księ. mógł wedł. przes. pisać, a nie wiedząc
opisał fig. Prosp. de Promiss.
(piscis)

Pis. zrażeni trudn. przyznają że pr. wszyst.
tu prawdz.

Alligare = ubezwład. – etc. jak w Ewang.
Vulg. jak – Hebr. i grec. 1)

Kochany Władziu!

Bądź tak dobry i zrób mi na wesele jeszcze następujące sprawunki dla mani 5 łoki wstążki różowej na szarfę ładnej - i kup. rękawiczki białe damskie № 7. - zapewno samemu będzie Ci to trudno bo się na wstążce zapewno nie bardzo znasz, ale niech Ci tam jaka kobiecina poczciwa ułatwi - wstążka łokieć ma kosztować około 1/2 rubla
NB. wstążka nie w atłasie tylko w maktynie.
Kup także tort za 3 ruble i za parę złotych ciastek jak tam będzie Ci się zdawało na torcie każ zrobić litery - L. K. M. - to w każdej cukierni tego balu dostaniesz - Także proszę Cię o kupienie 4ch talii kart - i parę kredek - i to wszystko zabrawszy ze sobą przywieziesz - jeżeli Ci trudno będzie zabrać boty sprawidłami to prawidła zostaw - NB. jeżeli szewc zrobił - przyjedź pociągiem południowym do Pruszkowa konie będą czekać - we środę -

Do widzenia przyjaciel

Ks. Godlewski

Rok d. 17/27 grudn.

Ks. 10. na to załączam - do porachunku -

# Asmodeusz

nazwa w żydowskiej demonologii, w Talmudzie i pismach rabińskich często napotykana, A. nazywa się także królem demonów a niekiedy Sammaelem albo szatanem i uważany za ducha wszetecznego. W księdze Tobiasza występuje on jako zazdrosny, złośliwy i zakochany w Sarze Duch (6,14: δαιμονιον φιλει αυτην); z zazdrości zabił on siedmiu jej mężów w nocy poślubnej (3,8. 6,13. 14); młody jednak Tobiasz idąc za radą Anioła Rafała, modlitwami i kadzeniem do którego użył serca i wątroby rybiej wygnał Asmodeusza (6,16. 17) a Anioła związał go w pustyni wyższego Egiptu (8,3). ~~Wielkie tu zachodzą trudności do wytłumaczenia dla tych, co opowiadanie księgi Tobiasza w całości za historyczne mają. Zdaje się jednak, iż w tym opowiadaniu zawarte są pewne stare podania żywcem przez autora w celach moralnej nauki powtórzone. W tym przypuszczeniu znikają wszystkie trudności tyczące się opowieści o Asmodeuszu.~~ —

Etymoligiczne wyjaśnienie nazwiska już to z hebrajskiego już z nowo perskiego języka wywodzone są dotąd niezadawalające. Wiadomości z pism żydowskich o Asmodeuszu znajdują w Buxtorfa Lexic. Chald. Thalm. p. 237 i w Eisenmengera, Entdecktes Judenthum cz. 1. s. 351 Porówn. art. Tobjasza księga. (Movers)

# Asmodeusz.

Asmodeusz albo Asmodai, to pochodzi od słowa hebrejskiego samed czyli zniszczyć. Podług Talmudu nazwisko to dawano księciu złych duchów. Księgi Tobiaszowe mówią że czart zwany Asmodeusz (1) zamordował siedmiu mężów Sary córki Raguela, nim się związkiem małżeńskim z Tobiaszem synem połączyła.

---

1) Tob: 3. 8

---

Oryginał. hebr. textu nie ma, ani przekładów z czasów przedchr. Orig. ep. ad Affric. mówi że Żydzi liczą ją do apokr. – chociaż czytają Prawdop. do to o tex. chald. – Hebr. zaś text nie Munst. i Tagii editionis ponieważ zgod. z Jo. więc zapewne późn. z grec. przełoż.

Tobjade

Esther

Nabuchod. a Assue
rem adoryuo
minime.
Tob. 14, 15 A. gr.

~~Nabuchod~~ adory!
Nabuchod. a Assue-
rem Tob. 14, 15 A. gr.
cf. Scholz II 559
60

Obowiązek oczyszcz.

Kapłani przed każdą ofiarą
nogi i ręce ~~[illegible]~~
i to pod karą śmierci –
Ex. 30, 19–21
choćby do innej niecz. u. pa-
czmo. s.

w Rages mięszkał Gabel 1,16.9,3.6
w Ekbat. Sara 3,7.6,6.

Med. Hyg. Ser. 496
233

Tobjasz

Tonsura.

poganie pysznili s. długiemi włosami German
więc na znak pokory obcinali duchowni

Binterim. I. 1, 253.

Nec rufus crinis, ~~nec~~ et coactus in nodum apud Germanos virum dedecet.

Seneca, de ira. c. 26.

ortychże Tacyt: Insigne gentis, obliquare crinem, nodoque constringere.

De morib. Germanor.

Broda hebr. zakan (oprócz tego: podbródek) oznacza część twarzy, następnie włosy na niem wyrastające

Broda, jak u wszystkich ludów wschodnich, tak i u Żydów uważała się za zaszczytną ozdobę twarzy; dla tego nie tylko jej nie golono, ale i wielce dbano o jej utrzymanie; a jak u nas ~~za~~ rękę, lub ramię, ~~tak~~ osoby poważnej całuje się na znak uszanowania, tak u żydów całowano koniec brody (II Reg. 20, 9.)

Brodę ~~obcinała~~ ~~ona~~ całowała osoba poważnego i wolnego;
~~Z~~ Zgolenie przymusowe brody było zniewoleniem pohańbienia i niewoli.
~~Skąd ~~na~~ ~~plamienie na brodę, na znak uszanowania~~
~~całował ~~za~~ hetman żydowski Joab całował brodę~~
~~Dod. Stąd ogolenie jej ~~przez~~ ~~uważano~~~~ II Reg. 10, 4. ~~opowiada~~
jako o najwyższem zhańbieniu opowiada, ~~jak~~ iż Hanon (król Ammonitów)
kazał na pół ogolić brody posłom Dawidowym. Prorocy,
~~jako znak~~ ~~że~~ ~~tego~~ zapowiedzieli najsromotniejszą niewolę
Moabitom, wyrażają się: Każda głowa łysiną, a
każda broda ogoloną będzie, a na wszystkich rękach
biegry, a na każdym grzbiecie włosienica (Jer. 48,
Isai. 15, 2. cf. Ezech. 7, 18. Isai. 7, 20.
~~Dziel. M najwyższem ~~tylko~~ utrapieniu i zasobie, ~~jak golić~~
~~lub~~ ~~a~~ ~~znaczy~~ ~~w~~ ~~pokucie~~ ~~znak poniżania siebie samego~~
~~go Jeżeli ~~bo~~ ~~żyd~~ sobie golił brodę, to tylko w najwyższej~~
(w zasobie, ~~lub~~ w pokucie), ~~na ~~to~~ ~~znak~~ ~~swego uniżenia~~
~~się i pohańbienia przed Bogiem~~ że pokutującej siebie
samego uniża do najwyższego stopnia. ~~przed Bogiem~~
~~Stąd ~~przed~~ ~~u wschodnich ludów przyczyna dawania~~
~~brody na ofiarę~~ Tem ~~się~~ tłumaczy ~~się~~ zwyczaj wschodnich ludów
wyrażali poświęcenia pewnej części brody albo zgoły na ofiarę
bóstwom, ~~i~~ jak to czynili Moabici i inni (Jer. 9, 26.
25, 23. ~~a~~ z tego powodu Mojżesz zabronił

Tortarius

~~R~~ Tortarius Rodulphus (v. Rudolphus), po fram. Tortaire, v. de la Tourte, mnich z klasztoru Floriacenskiego (Fleury), Zak. S. Benedykta, żyjący ok. r. 1100. Napisał 1° De miraculis S. Benedicti ab. Cassin. dwie księgi [dodatkowe do Adrevalda (ob.). Pierwsza z nich jest przerobioną wierszem z bezimiennego autora, ~~piąta~~ druga zaś sam ~~napi~~ T. napisał prozą. 2° Passio et translatio S. Mauri martyris Africani, hexametrem. (ap. Joan. a Bosco Biblioth. Floriac. Paris. 1605.). Ob. Fabricii, Biblioth. lat. t VI. pod lit. R. Cave, Scriptor. eccl. hist. lit. ad an. 1101.

X.W.K.

237

Toruń

Zanim zapadł wyrok Inni sejm

Konstytucya Sejmu, złożonego w d. 2 Października 1724 nakazuje: „aby dekret, w sądach naszych assessorskich, podczas sejmu teraźniejszego w sprawie, ad instantiam Urodzonego Instygatora naszego koronnego i WW. OO. Jezuitów Collegii Torunensis z magistratem tamecznym et cum tumultuantibus, o ten występek ferowany, do jak najprędszej in omnibus contentis indilate et irremissibiliter przyszedł exekucyi." (w Tece Podoskiego III. 3.4.).

Wyrok - instancye - ~~exekucya~~ list Nuncyusza - rozgłosił się - Nuncyusz znienawidz. ~~Fleming uprzedza~~ -

~~Pomimo tej jednak konstytucyi, mógł~~

August tę konstytucyę podpisał; lecz mógł i nie podpisać, jak się pokazuje z odpowiedzi jego danej miastu Gdańsk, gdy się wstawiało do niego za potępionymi. Tłumaczy się on w tej odpowiedzi nie tem, że nie mógł, ~~odmówić podpisu~~ ale że nie zdawało mu się rzeczą stosowną odmówić swego podpisu. (a) Nawet po podpisaniu tej konstytucyi pozostawała mu jeszcze droga łaski. ~~gdy~~ ~~by~~ I rzeczywiście ułaskawił Zerneckiego, wiceprezydenta, za którym Jezuici wnieśli instancyę (ob. odpowiedź przełożonego Jezuitów na list Nuncyusza). Względem innych nie tylko nie uczynił tego, ale owszem ~~Zakładał jednak starań, ażeby~~ jakby pragnął, żeby wyrok jak najprędzej był exekwowany. Chociaż więc Jerzy Lubomirski prezes Kommissyi, i magistrat toruński prosząc ~~prze~~ zwłokę exekucyi do d. 15 Grudnia, król jednak nie przychylił się do jego prośby, ~~ale~~ i exekucyę na 7 Grudnia naznaczył (A. Krzyżanowski. Dawna Polska s. 250). Ani jednego kroku nie uczynił, żeby ulgę skazanym przynieść. Owszem, w obec tych okoliczności podejrzywać należy, że nie z czyjej winy, tylko z jego woli nie odniósł

Rzecz zależała o od Nuncyusza

Pisał za radą Flem- ale to tylko pozor bo Fleming rozgłosił. ztąd na nie -

skutku

skutku list Nuncyusza do X. Czyżewskiego, Przełożonego Jezuitów Toruńskich. ~~Zkądby się bowiem list ten dostał w ręce kommissyi, czuwającej nad wykonaniem wyroku, i potem z aktami tej sprawy do Drezna, gdyby Król, lub jego powiernik, Fleming nie mieli jakiejś zmowy z Jezuitami?~~ ~~Zatwierdzamy jednak~~ ~~wiżej~~ Nuncyusz pisał w sekrecie, prosząc, aby X. Czyżewski listu nikomu nie pokazywał. Ale list się rozgłosił przed dojściem do Torunia i oburzył szlachtę katolicką na jego autora. Zkąd to pochodzi? Oto ztąd, że Fleming wiedział o nim, a nawet ~~sam~~ radził go pisać, jak się sam przyznaje w instrukcyi swej do posłów saskich, na różnych dworach europejskich (d. 12 Lutego 1725 r.): ~~Nie od~~ ~~a tymczasem rozpuścił o nim pogłoskę między szlachtą, że żeby skutku swego list nie odniósł.~~ Więc od Fleminga dowiedziała się szlachta o liście Nuncyusza i oburzyła się na niego. Tym sposobem faworyt królewski miał dwojaki pretext: z jednej strony wobec mocarstw zagranicznych ~~tym~~ list ten pokazywał jako dowód, że ~~niczego~~ nie opuścił żadnego kroku w sprawie uwolnienia Toruńczyków (3) a z drugiej, przed szlachtą wystawiał Nuncyusza jako mięszającego się do najdrobniejszych spraw Królestwa i tamującego wymiar sprawiedliwości, wywołał oburzenie na niego.

(3) On avoit crû de trouver du remède dans le mal-même et quidem in non praestando iuramento Jesuitarum

1. „Wszyscy nasi ministrowie ~~(posłowie sascy)~~ winni śmiało mówić, „~~udając jedna~~ jednak jakoby pod sekretem i w zaufaniu, że wyrok i exekucya w sprawie więcej „ich samych zadziwiły, aniżeli Anglików, bo chodzi o ich własną skórę, t. j. o religję ich krajową" (w Saxonii panującą).

2. „Że są pewni, iż Król w sercu ~~brzydzi się~~ potępia tę sprawę, i że gdyby miał władzę, nigdyby na to, co zaszło, nie pozwolił, ale sprzeciwiłby się wszelkiemi siłami. J. K. Mość bowiem nie ma żadnej niechęci przeciw religii protestanckiej, ~~jak~~ o czem mogą (posłowie) zaręczyć....

3. „Z początku, zanim ~~tutaj doszły o to~~ tutaj (do Drezna) doszły informacye o tej sprawie, na radzie i w kraju całym ~~sądzili~~ panowało przekonanie, żeśmy trochę byli niedbałymi....; dopiero hr. Flemming i hr. Manteuffel objaśnili:

a. O niedbalstwie magistratu toruńskiego, że nie ukarał, albo nie okazał się chętnym w ukaraniu winnych.

b. Że rozruch w Toruniu stał się podczas sejmików; z tego powodu wmięszał się naród, przed którym, jak wiadomo, trzeba ustąpić, albo zwyciężyć.

c. Że mocarstwa chrześcijańskie związały królowi ręce, który i ~~bez tego~~ tak już ~~nie~~ ma prawo łaski bardzo ograniczone, a w tym wypadku nie miał żadnego.

d. Że król usilnie przedstawiał ~~skutki~~ następstwa tej sprawy. To samo czynił hr. Przebendowski, Podskarbi W. Kor. Lecz duchowieństwo i naród z żadnych ~~wszelkich~~ przedstawień ~~słuchać~~ korzystać nie chcieli.

e. Że król ~~przedstawiał~~ proponował, ~~żeby~~ dla zagodzenia, żeby polecił ~~M~~ magistratowi toruńskiemu wystawić kościół i gimnazyum dla katolików, lecz nic nie wskórał.

f)

f. Że nawet ministerstwo polskie obawiało się narodu,...

g. Że ministerstwo protestanckie nie śmiało prawie ust otworzyć, i chyba tylko potajemnie i to do przyjaciół odważało się na przedstawienia w tym względzie, aby nie obyrzyć na siebie narodu, i nie sprowadzić przez to swego oddalenia od spraw polskich i osoby Króla.

h. Że na ten wyrok już naprzód zapadła konstytucya.

i. Myśleliśmy że znajdziemy środek w samem złem, a mianowicie gdyby Ocznici nie przysięgli; w tym celu zobowiązano Nuncyusza, żeby starał się o złagodzenie tej sprawy, lecz i to się nie udało.

4. Te punkta mogą służyć wszystkim naszym ministrom w rozmowie z p. Finch (posłem angielskim)...; w każdym zaś razie trzeba go do mnie odsyłać...."

Przebiega potem Fleming w krótkości stan dyssydentów w Polsce, ubolewając, że oni sami dali sobie wytrącić z ręki swobody, a ~~czasem~~ nieco też i poseł pruski, przez swe nietaktyczne postępowanie, do tego się przyczynił. Dalej podaje środki na zaradzenie złemu:

„Czy wziąść się do broni? Ale wtedy wyniknie wojna całego chrześcijaństwa, z której Moskwa i Turcya będą mogli korzystać.... Dyssydenci zaś wyjdą źle. Czyż więc nic czynić nie należy?... Wszystko natomiast zależy od użytku, jaki się z pewnej rzeczy robi. Co do mnie,... byłem zdania, że Anglia powinna udawać, iż bierze rzeczy jeszcze bardziej na serio, aby tem więcej rozdrażniać żółć prusaków, którzy tymczasem pod pozorem religii myślą tylko... korzystać z konjunktur, w jakich się znajdują ich sąsiedzi, aby zdobywać na nich kraje, a pozwalają

następnie

następnie religii iść takim torem jaki się jej podoba, przez co Anglicy mogą ponieść uszczerbek na swym handlu. Rozgrzawszy jednakże żółć Prusaków, trzeba, żeby Anglia trzymała rzeczy w ręku, byle tylko do zerwania nie przyszło. Trzeba również, aby była w zgodzie z ministerstwem protestanckiem króla, aby wiele robić hałasu, że się chce naprawdę zaczepić Polskę, w celu napełnienia przestrachem panów polskich (gdyż lud lubi zamięszania i zbogacił się w ciągu ostatniej wojny) ~~polskiej~~ a skłonić ich przez to do kapitulacyi. – Nie trzeba dalej wtajemniczać nikogo w to dobre porozumienie Anglii z ministerstwem protestanckiem; przedewszystkiem zaś trzeba je chować w tajemnicy przed dworem pruskim, ponieważ ten, byle sobie przysporzyć przyjaciół w Polsce, których niema i mieć ich nigdy nie będzie, byłby zdolny rzecz całą wydać Polakom i Carowi. Również nie trzeba tego powiadać Moskalom, którzyby także niezawodnie ~~robili sobie~~ chcieli sobie tem zaskarbić łaskę Polaków. Należy bowiem wiedzieć, że oba te mocarstwa głaskają nadzwyczajnie Polaków do tego stopnia, że często zdradzały ministerstwo protestanckie, gdy niekiedy czyniło przedstawienia tymże mocarstwom w przedmiocie religii. Zmusiwszy w ten sposób Polaków do kapitulacyi i skłoniwszy ich 1) do oddania Toruniowi kościoła Panny Maryi i szkół, lub pozwolenia na utworzenie innych, – 2) do zapobieżenia nadużyciom wprowadzonym do magistratu toruńskiego, – 3) do pomnożenia przywilejów jego, podobnie jak miast Gdańska i Elbląga, które same w tej mierze słuchane być winny, – 4) do oddania tych 3ch miast pod szczególną władzę króla, jak to było przedtem, 5) do udzielenia królowi

obszerniej. –

obszerniejszego jus aggratiandi w tego rodzaju sprawach, – 6) do przypuszczenia w ogóle dyssydentów do rad publicznych, do godności i t. d. 7) – do udzielenia im wolności religijnej. Trzeba się postarać, aby w ogóle postawić rzeczy w Polsce na starej stopie, kiedy król i senat mieli więcej władzy niż obecnie, gdy są zniewoleni ustępować szlachcie, przez co nie tylko religja protestancka straciła, lecz w skutek czego także stosunki z mocarstwami zagranicznemi także cierpią zwłokę!"... Proponuje dalej Fleming, żeby mocarstwa zagwarantowały zmienioną w ten sposób Konstytucyę Polską; nadto żeby urządzić następstwo tronu. W tym celu opisuje następcę tronu, syna Augusta II: „że to jest pobożny i dobry katolik, ale wcale nie ksiądz; że ~~umie~~ zna różnicę między państwem a religją, i umie jedno z drugiem pogodzić..."

w Jarochowskiego Epilogu.

Wyrok był wydany 30 Października, ogłoszony 16 Listopada, a wykonany 7 Grudnia 1724. Pomiędzy wydaniem ogłoszeniem a wykonaniem upłynęło 3 tygodnie. W tym czasie, a nawet i przedtem nie zbywało na licznych instancyach do Króla i Fleminga. Wstawiał się Car Piotr (list d. 6 Sierpnia 1724), Gdańszczanie (24 Listopada t. r.), Fryderyk Wilhelm I przysłał nadzwyczajnego posła hr. Schwerina (list d. 28 Listopada). Ob. Jarochowskiego Epilogi Spr. Gor. Upominał się też cesarz niemiecki, Król Szwedzki lecz już później (Dyar. sejmu 1726. w Teca Sodockiego III. 93.)

„Nie dziwię się wcale, — pisze Fleming do posła saskiego w Berlinie, d. 7 Lutego 1725 r., — gdy mi piszesz w listach swych, iż król pruski bardzo jest rozgniewany z powodu sprawy toruńskiej. Patrzaj tedy, jak się masz w tej sprawie tłumaczyć ~~z pow~~ względem J. K. M. Pruskiej i jego ministrów. Że według wiadomości, które masz w tej mierze, jest to rzeczywiście sprawa okrutna, znienawidzona przez króla i jego ministerstwo niemieckie; że J. K. Mć (August) dokładała wszelkich starań, aby rzeczy nie wzięły tak złego obrotu; lecz że namiętność narodu wzięła górę nad nim, że nadto ministerium niemieckie nie śmiejąc mięszać się otwarcie do spraw polskich, od czasu traktatu pacyfikacyjnego warszawskiego mogło jeszcze mniej zająć się tą sprawą, w której naród był do tego stopnia rozdrażniony, że gdyby się byli

wmie

wmieszali, byliby się narazili na usunięcie z ministerstwa i na opuszczenie ze strony królewskiej. Że położenie rzeczy było uciążliwe dla tego biednego miasta; że jednakże rzecz już się raz stała; że jesteś zdania, iż jeżeli się dobrze do tej rzeczy weźmiemy, mogą wyniknąć z tej sprawy dobre następstwa dla obu królów, a nawet dla religii protestanckiej; lecz że według ciebie dwór pruski nie postępuje sobie dobrze w tej sprawie i robi z niej zbyt wiele hałasu; że sądzisz przecież, iż jest jeszcze na to lekarstwo, i że mniemasz, że gdyby mi dano sposobność przybycia do Berlina, byłoby wiele rzeczy dobrych do zrobienia; że jednakże w takim razie sądzisz, że abym nie popadł w podejrzenie u Polaków z powodu sprawy Toruńskiej, wypada mi mówić głośno, iż nie chcę aby mi gadano o tej sprawie; że tento najlepszy sposób rozprawić się w głębszej tajemnicy o tej sprawie z królem pruskim i ułożyć z nim odpowiednie środki. Możesz dodać do tego, a raczej możesz

zacząć

2 242

„zacząć rozmowę twoją od tego, że o ile znasz świat i ludzi z doświadczenia i nauki, trzeba dla wszystkich wielkich rzeczy korzystnych konjunktur; że sprawa toruńska przedstawia obecnie takową, lecz że zależy na tem aby umieć z niej korzystać. Wszystko to powiesz jakoby od siebie i w sekrecie. Zresztą myślę, że co do prawdziwości faktów możesz się odnieść do świadectwa p. Schwerina (nadzwyczajny poseł pruski w Warszawie), bo go uważam za uczciwego i prawdomownego człowieka." (ob. Jarochowskiego Epilog).

Sprawa Toruńska:

Jarochowski. Opowiadania i studia historyczne. Poznań. 1863. t. II. s. 137.

Tenże w Rocznikach Tow. Przyjac. Nauk Poznań. ~~tom VI.~~ r. 1871. tom VI. s. 55–82. zamieścił Epilog sprawy Toruńskiej, do którego dodał dokumenta ~~oryginalne~~ ~~z~~ tajnego ~~archiwum Berlińskiego, ogłoszone przez Teod. von Mörner: Kurb~~

Adr. Krzyżanowski (Dawna Polska) poszedł za Jabłońskim.

(a) 244

~~Coż~~ Odpisał August Gdańszczanom ~~w tr~~ na list ich z d. 24 Listopada, dopiero w 3 po wyroku (10 Grudnia):

„... Stanie się z relacyi waszego, bawiącego na dworze naszym sekretarza, — który na ostatnim sejmie i sądzie był obecnym, a widział i słyszał, co się działo, — rzeczą dobrze wiadomą, jakie poruszenie umysłów tumult ten wywołał, i jak dalece uważano go tutaj za tak ciężką i gorszącą zbrodnię, że go inaczej, jak surową sprawiedliwością według ostrości prawa zagładzić nie można. Ponieważ zapadły w tej mierze wyrok na sejmie formalną konstytucyą zatwierdzony został, nie zdawało nam się rzeczą stosowną takowej odmawiać naszego podpisu. O ile się jednakowoż

przy

przy takich okolicznościach uczynić dało, staraliśmy się exekucyę złagodzić..." (w Jarochowskiego. Epilogu)

~~Sam więc August przyznaje że mógł odmówić nie podpisać swego na~~ Konstytucyą sejmu, złożonego w d. 2 Października 1724.; ~~która to Konstytucya~~ nakazuje: aby „dekret, w sądach naszych assessorskich, podczas sejmu teraźniejszego w sprawie, ad instantiam urodzonego Instygatora naszego Koronnego i WW. OO. Jezuitów Collegii Thorunensis, z magistratem tamecznym et cum tumultuantibus, o ten występek ferowany, do jak najprędszej in omnibus contentis indilate ac irremissibiliter przyszedł exekucyi." (w Tece Podoskiego III. 3.). August tę Konstucyę podpisał, „bo mu się nie zdawało za

rzecz

Że te miał cele August, przekonywają ~~dopewo jego~~ poufna korrespondencya ~~Fleminga z posłem~~ posłów saskich w Londynie (Le Coq), Berlinie (Suhm), w Ratyzbonie (Gersdorf), z Flemingiem.

Le Coq pisze do Fleminga (d. 2 Lutego 1725/z Londynu): „Wszystkie mocarstwa protestanckie są mocno poirytowane, krzyczą wszędzie przeciw ucisku religii protestanckiej (w Polsce)..., a obecnym przedmiotem rozmów jest, że jeśli się nie przyjdzie w pomoc Moskalom w Polsce uciśnionym i okrutnie prześladowanym, nie zostanie wkrótce żadnego śladu protestantyzmu w tem

obszer.

obszernem Królestwie... Gdyby się tedy tym panom powiedziało, że mają wszelką racyę krzyczeć, że sami uznajemy z boleścią, że religia protestancka jest uciśniona, że mianowicie opłakujemy smutne położenie biednych kościołów w Polsce, że życzemy sobie z całego serca zaradzić złemu, lecz że mamy ręce związane tak przez ustawę królestwa, jak dzięki szczupłej władzy Króla, władzy, nad której zmniejszeniem sąsiedzi nasi jeszcze pracują według możności; że gdyby mocarstwa protestanckie chciały swem poparciem i pomocą dać lepszą podstawę władzy królewskiej i podtrzymać ją rzeczywistem współdziałaniem, Król nie omieszkałby starać się o dotrzymanie praw danych na rzecz protestantów i pozwalać im na spokojne używanie wszystkich dobrodziejstw przez prawa im przyznanych, a to wbrew wszystkim usiłowaniom, z jakiemiby F

F Katolicyzm i bigoterya mogły przeciw temu wystąpić!! w Epilogu Jarochowskiego.

W wyroku powiedziano: że będą skazani na śmierć, skoro OO. Jezuici zaprzysięgną ich udział w rozruchu

W kilka dni po ogłoszeniu wyroku w Warszawie, pisze Nuncyusz (Santini) do Przełożonego Jezuitów w Toruniu, prosząc go usilnie, aby ~~wsi~~ ze swej strony zabronił ~~[illegible]~~ zeznań przeciw ~~[illegible]~~ prezydentowi i wice-prezydentowi. Pisał to ~~„a R. P. D. pro mei muneris potestate etiam atq. etiam peto, ut ab omni in duos hos viros acti (Praesidem et Pro-praesidem) actione, suos omnino abstinere cogat et jubeat."~~ ~~w sekr~~ w sekrecie, bo może miał pojęcie o złych zamiarach Augusta, a przeto lękał się, żeby mu ~~[illegible]~~ za złe dwór królewski nie poczytał tej tolerancyi, albo lękał się narazić opinii publicznej, ~~pało~~ która

++

gwałtem

gwałtem domagała się surowej satysfakcyi.
~~Chociaż Nu~~ ~~czy obawiał się~~ Może z obawy gniewu Królewskiego, czy narażenia się opinii publicznej, ~~jednak~~
~~ani~~
chciał Nuncyusz, aby listu jego ~~był w sekrecie trzymo~~
Przełożony nikomu nie pokazywał.
Pomimo tego zastrzeżenia list się rozgłosił, mocno oburzył szlachtę, ~~a Nuncyusz~~
a więcej zapewne dwór Królewski, tak iż „ten
„ten postępek Nuncyusza ochrzcono wdawaniem się w prawa
„Królestwa i, pobudziwszy malkontentów, nazbierano różnych
„inkonweniencyj, a z sejmu przez umyślną legacyę do Rzy-
~~Odpisał Przełożony~~ „mu proszono Ojca ś. Benedykta XIII, że te-
„go Nuncyusza musiał awokować z Polski." Otwinow-
ski pod r. 1726. To samo mówi relacya o sejmie Gro-
dzieńskim 1726 w Tece Podoskiego tom III. s. 69.

++ 247

... a R. P. V. pro mei muneris potestate etiam atq. etiam peto, ut ab omni in hos duos viros (Præsidem et Pro-Præsidem) actione suos omnino abstinere cogat et jubeat. Eos enim, quantum in me esse poterit, pœna omni liberari magnopere cupio, cum misericordiæ et lenitatis causa,... tum vero ut ~~ut~~ ea Religionis... commoda, quæ memorata sententia (wyrok w Warszawie wydany) continentur, hac indulgentia adhibita, reipsa facilius consequamur. Id ego ita cupio nihil magis; sed illud etiam a te R. P. nunc peto, ne ulli omnino homini patefacias, me a te in hanc sententiam scripsisse. List Nuncyusza w Epilogu Jarochowskiego. Współczesny Otwinowski (Dzieje Pol. pod panow. Augusta II) pod r. 1726 wspomina, że „Nuncyusz posłał zakaz (inhibicyę) żeby się było z rygorem dekretu zatrzymano, ponieważ w materyi duchownej był wydany; ale pp. kommissare... miasto kazali zamknąć, powiadając wiozącemu klerykowi,

(a właśnie też trafił, gdy tracono przestępców), że podczas samej exekucyi niemogą do miasta nikogo wpuścić." Zapewne to ten list w oczach szlachty wyrósł na zakaz formalny do kommissyi.

Odpowiedź przełożonego na ~~ten~~ list powyższy Nuncyusza: (u Jarochowskiego l. c.)

Litteræ Ill. Exc. V. ... susceptæ sunt et magno arcano custoditæ. Sed antequam a Latore meo Religioso sacerdote easdem receperam, jam fama de iisdem ferendis præiverat; Dissidentes gaudio..., Catholicos summo mœrore, nobilitatem odio contra Ill. Exc. V. et Romanam Sedem affecerat et easdem publicaverat. Positus igitur in perplexo rerum discrimine, maxime sollicitus ne misericordia nostra intaminato honori I. E. V. notam aliquam inureret, et advertens, quod executio decreti in aliis punctis difficulter servaretur, ad convictionem nobilium, minis et clamoribus ~~suscita~~stimulatus omnino debebat condescendere. Qua peracta (quo peracto?), cum toto meo Collegio Ill. Judicibus cum lacrymis supplicavi, ut iisdem duobus sontibus Clementiam largirentur, quam videbar in ante prævidisse secuturam et fere de eadem fueram securissimus. Si itaq. non poteram in toto, saltem in parte obedientissimum me probavi subditum... Ill. E. V.; anima enim D. Vice-Præsidentis... vivet... Thorunii 10 Decemb. 1724.

Skoro Krol

Ułaskawił ~~no~~ ~~więc~~ Zerneckego; więc mógł ~~na~~ ~~Król~~ ułaskawić i innych skazanych, gdyby był chciał. Tymczasem „gdy na sejmie niemieckim w Ratyzbonie, heretycy „poczęli wichrzyć i odgrażać o sprawiedliwość toruńską; tam Krol August na rekwizycyą Anglii exkuzował się, że on temu nic nie winien, tylko Rzplita, informując posła, że Król polski nie ma (prawa łaski) jus aggratiandi, jako insi Krolowie, i nie może łaski swej świadczyć, chyba ~~w~~ in uno casu, kiedy instigans recedit a rigore judicati i sam prosi za przewinionym. Torunczanów, ~~pro illorum enormi~~ dla wielkości ich przestępstwa sądzono przez sąd assessorski Krolestwa, złożony z 50

prze

przeszło posłów ziemskich; a lubo cały process pod imieniem Królewskiem, ale że natura tego sądu jest (iż sądzi) niezależnie od Krola i bez appellacyi, tak jako wszelkie ~~xx~~ w Polsce sądy Marszałkowskie, trybunalskie i t. d. Tym dowodem zwalił Król August ten wszystek hałas na Rzplitą, obawiając się żeby sobie w Saxonii wojnę nie sprowadził." Otwinowski Dz. Pol. za pan. Aug. II. 9od r. 1725.

Zaiste katolikom chodziło o przykładne ukaranie święto-
kradztwa. To rzecz pewna. Prawo za sobą mieli; ukarali
surowo, ~~ale nie nad prawo~~ ale kara nie była nad
prawo. – ~~Jednak Trudno w tej satysfakcyi szukać~~ Opinja
publiczna była ~~także~~ za ukaraniem; bo całość narodu skła-
dała się z katolików, ~~od~~ których ~~nie podobno~~ widzieli w tym fakcie pogwałce-
~~bez wątpienia, gdyby były~~ nie i zbezczeszczenie przez cudzoziem August gdy podpisywał
wyrok, działał w myśl tejże opinii. Lecz Augustowi
~~także przy tej sposobności~~ nie wiadomo, czy chodziło o ~~do~~
zadosyćuczynienie opinii publicznej, i zniewadze religijnej.
To tylko jest pewnem, że chodziło mu

„rzecz stosowną odmawiać podpisu." Lecz wolno mu było nie podpisać. Mógł z Flemingiem przełożyć posłom, jakie ztąd ~~mogą~~ wypłynąć pretensye dworów zagranicznych; ale ~~tego uczynić~~ wpłynąć nie chciał, ~~aby~~ boby się to ~~do~~ jego celów sprzeciwiało.

Celem zaś jego było, żeby zwalić odpowiedzialność na Rzplitą, ~~i jej prawa~~, wystawić ~~wadliw~~ ~~siebie, jako bez~~ jak wadliwa jest jej ustawa, wystawić ~~władnego, a ztąd potrzebę rozszerzenia swej władzy Królewskiej~~ swoją bezwładność wobec jej praw, a przeto pobudzić mocarstwa, żeby wpłynęły na rozszerzenie władzy Królewskiej.

Mógł uwolnić – jednak

Dokładał więc starań żeby wyrok jak najprędzej exekwować. (Konstyt. sejm. Lubomirskiego wstawiennictwo odrzuca)

nie zważa na instancye –

a tłumaczyć s. każe iż od niego nie zależy.

wszystkim posłom saskim daje instrukcyę biadać 78.79.

~~W trzy dni po exekucyi odpisał Przełożony Nuncyuszowi, że, żadną miarą ustępując przed groźbami szlachty~~

~~i~~ Otrzymawszy list Nuncyusza, Przełożony Jezuitów Toruńskich byłby może go usłuchał, lecz gdy Katolicy, a zwłaszcza szlachta, zaczęli mu nawet ~~niego~~ grozić, gdyby od sprawy odstąpił, zmuszony niejako polecił żądaną przysięgę wykonać. Uprosił tylko Kommissyę, że nad Wice-prezydentem ~~swą~~ exekucyę wstrzymano, a potem i ułaskawienie nastąpiło, chociaż na Wice-prezydencie cięższe zarzuty ciążyły niż na samym Prezydencie, - bo był oskarżony iż kazał strzelać do

„Kapitulacya" = wprowadzenie wojsk saskich, które musiały wyjść w skutek traktatu Warsz. 1717 r.

Finck posłował i krzyczał w Ratysb. Dreznie Warsz. Grodnie.

August miał ministrów Sasów, a ci nie wtajemniczali Polaków.

Spekulacya

W czerwcu r. 1721. Król August przez jak zwanego „nadwornego Żyda", bankiera Behrenda Lehmanna, zaproponował dworowi berlińskiemu ~~Hardenbergowi~~ projekt: Żeby podzielić między Brandeburgią i Moskwą ~~podział~~ część Królestwa Polskiego, z zastrzeżeniem, aby w zachowanej reszcie Polski postawione mu było przeszkody panowanie z prawem sukcesyi po domu jego. Fleming popierał ten plan; a Manteuffel, jeden z najpoufniejszych doradców Augusta II, pracował nad przeprowadzeniem tego projektu w Berlinie 1721 r. z Godowskim (poseł carski) i Ilgenem (minister króla pruskiego). Droysen. Friedrich Wilhelm I König v. Preuss. Leipzig 1869. I 317. II. 184. ~~Ten~~ Projekt ten podowczas

wprawdzie
nie przyszedł do skutku, jednakże August nie porzucił swego zamiaru. Sprawa toruńska 1725 przedstawiła mu się, jako korzystny bardzo punkt do wystąpienia na nowo ze swym projektem. W oczach jego służyć miała za dowód, że reforma rządu w Pol. jest konieczna, że trzeba ugruntować i rozszerzyć władzę królewską, i urządzić następstwo tronu. ~~Ale że~~ A że Anglja najżarliwiej przez posła swego się upominała, przeto szczególniej na Anglję liczy. Względem Prus i Moskwy okazuje pewną nieufność (zapewne tylko pozorną) Dowodzi tego okólnik Fleminga do Ministrów saskich w polsce i

Tournemine

urzędu jezuita, ur. w Rennes, 1661 r. ze starej bretońskiej rodziny. Jak wszyscy zdolniejsi członkowie ~~tego~~ zakonu, tak i T. wykładał po szkołach jezuickich kolejno, humaniora, filozofię i teologję. Oprócz nauk teologicznych, ~~poza tym~~ ~~gruntownie~~ był biegłym w historyi, chronologii, geografii starożytnej, numizmatyce i t.p. Od r. 1701 powołany został na dyrektora pisma periodycznego „Mémoires de Trevoux“, gdzie ~~pokazał~~ z braku bezstronności, dawał oceny dzieł różnego rodzaju.

† 1739 r.

Uczone studja nad chronologją biblijną wydał Duhamel 1702 p. Biblia S. Vulg. ed., sam zaś Tournemine w wydanych przez siebie Commentarzu Menochjusza (1719. 2 v. f.)

255

Trepka

Eustachy

ok. r. 1525 z Seklucjanem szerzył luteranizm w Wielkopolsce

# Bibliografja.

Tudor

Spicilegium Ossoriense, being a collection of original letters and papers illustrative of the history of the Irish church from the reformation to the year 1800, by Right Rev. P. F. Moran, bishop of Ossory, Dublin I – II ser., Dublin 1874-78. in 4. s. 572. 488 (Zbiór listów i pism do historji kościoła irlandzkiego od czasów reformacji do r. 1800).

Liczne dokumenta dotąd w rzymskich bibljotekach i archiwach się znajdujące, a do historji kościoła się odnoszące, tak są liczne, że wydawnictwo ich przejrzenie ich i wydanie wtedy tylko będzie możliwem, jeżeli praca ta rozłożona będzie między kompetentnych badaczów, według klassyfikacji epok, lub krajów. Ten arcybiskup Ossoryeński (w Irlandji), ks. Moran, będąc poprzednio wice-rektorem kollegium irlandzkiego w Rzymie, postanowił wydać odnalezione tam dosyć spora liczbę takich dokumentów odnoszących się do historji kościoła irlandzkiego w XVI, XVII i XVIII wieku i uzupełnił je papierami z archiwów: angielskiego państwowego (State-papers), a hiszpańskich w Simancas i Salamance (w tem ostatniem mieście znajdowało się kollegium dla duchowieństwa irlandzkiego, które we własnym kraju nie mogło podczas prześladowania, odpowiedniego wykształcenia było pozbawione), a tym sposobem dał kontynuację do wydanych przez A. Theinera Vetera monumenta Hiberniorum et Scotorum historiam illustrantia (Romae 1864 in fol.). Papiery łacińskie, włoskie, angielskie, wydrukowane zostały w tych że językach, hiszpańskie zaś tylko w przekładzie angielskim. Pominąwszy niektóre dokumenta listy arcybiskupa armachańskiego Wauchop'a (I 13...), których treścią są pertraktacje religijne w Niemczech, w r. 1540 i następnych, na uwagę zasługują dokumenta z czasów prześladowania religijnego w Irlandji, za panowania Elżbiety i jej następców. To co one podają, nie jest dla nas żadną niespodzianką. Nero, Dioklecjan, opisy mąk, zadawanych chrześcijanom Zwolennicy i wielbiciele „dobrej Beth", jak angielscy historycy zwykli nazywać Elżbietę Tudor, muszą się spalić od wstydu, gdy odczytają relacje o męczarniach, jakie katolicy prawie codziennie musieli ponosić z rozkazu tejże Królowej. Opisy mąk, zadawanych chrześcijanom pod Neronem, Dioklecjanem i t. p. bledną w porównaniu z cierpieniami niezgłębionych irlandczyków. Memorjał o. Jana Stoling jezuity (I 82-109) wydany p.t. Perbreve compendium in quo continentur nonnulli eorum, qui in Hybernia, regnante impia Elizabeth regina Elizabeth, vincula, exilium et martyrium perpessi sunt, będący którego oryginał wzięty z archiwum w Salamance, jest tylko cząstką, ogromu podaje nam tylko część pewną część podjętego na wielką skalę morderstwa systematycznego tępienia ludności irlandzkiej, z bytu jej przywłaszczania do siebie; a i ta część okropna, przerażająca. Krwiożercza hyena gdyby na miejsce „dobrej Beth" rządy sprawowała, nie mogłaby krwawszemi zgłoskami wyryć imienia swego w dziejach. Creagh Ze Creagh, że arcybiskup armachański, Crepagh, który przez całe życie nie używał mięsa ni wina, przez 18 lat przesiedział w więzieniu i literalnie przez ten czas nie oglądał światła słonecznego, bo 9 nie dochodziło, a potem w końcu został w tenże więzieniu otruty 1585 r., (I 84. 87) — to jeszcze wydają się najmniejszem z okrucieństw Elżbiety. Fanatyzmu Stracić powieść lub ściąć głowę wyznawcy, to było za mało dla wściekłego fanatyzmu angielskiego; tu skazani towarzyszyło mękom wyrafinowane okrucieństwo i pastwienie się

nad

Fjerlli tylko nie słyszeli do takiego (w dziele Stowe) jak Elżbiety (w dziele Hist. of England), Lond. 1864 vol. 4. V.)

nad martwemi zwłokami. ~~Zdawało się naj~~ Oprawcy wielkie mieli upodobanie w tem, że skazanego na śmierć katolika przywiązywali do ogona końskiego i tak wiedli na rusztowanie (Spicil. I, 97. 99. 100). Po powieszeniu, zdejmowano czemprędzej trupa z szubienicy i zwykle ćwiertowano. Z ciałem biskupa z Mayo, powieszonego w r. 1579, ~~zostało~~ wyprawiano najokrutniejsze bezeceństwa (I 87). Często z szubienicy zdejmowano jeszcze żywego człowieka, wyjmowano zeń wnętrzności, w oczach jego palono, potem odcinano mu głowę i ćwiertowano. Przytaczamy tu dosłownie jeden ustęp z memorjału o. Holing (w Spicil. I 103): „Robert Meiler, Patryk Canavan i Edward ~~Chaeverus~~ Chaeverus wraz z dwoma innymi żeglarzami, mężowie prawdziwie pobożni i katolicy, za to, że ~~przystali do pewnego jezuity,~~ pewnego ojca z towarzystwa Jezusowego, kapłanów i kilku ze ~~szlach~~ szlachty katolików, zmuszonych uciekać dla wiary i pozbawionych wszelkiej ludzkiej pomocy, tajemnie przewozili do Francji, przez heretyków zostali ujęci ~~i w kajdany~~ i do więzienia wtrąceni. Tu, ~~przez~~ łaską Boską pokrzepieni, ~~jawnie~~ jawnie wyznawali wiarę katolicką, ~~i od tego~~ od czego nie wstrzymały ich ani męczarnie ze strony heretyków, ani namowy rodziców i żon. Dla tego, jako zdrajcy na śmierć skazani i razem pod szubienicę zaprowadzeni zostali, gdzie się polecili Bogu i modlitwom katolików. ~~Zaledwie Na szu~~ Zaledwo ich pociągnięto ~~na~~ na stryku, ~~gdy~~ wnet potem, na pół żywych spuszczono, po czem ~~kat~~ oprawca każdemu z nich odcinał członek wstydliwy, rzucał w twarz, następnie wyrywał wnętrzności i w ogień ciskał. Nakoniec, ~~po~~ odcięto im głowy i ćwiertowano i tym sposobem dokonali męczeństwa w Waterford r. 1581 d. 25 Lipca." A tego rodzaju exekucje nie były ~~ta~~ wypadkami oderwanemi, izolowanemi; memorjał o. Holing podaje liczne imiona w ten, lub podobny sposób straconych: arcybiskupów, biskupów, kapłanów, ~~ludzi~~ zakonników, ludzi świeckich, wszelkiego stanu, wieku i płci, ~~a straconych~~ a straconych za co? – za to że, jak np. widzieliśmy pomogli do ucieczki jakiemu jezuicie, albo go przechowywali, ~~albo słowem~~ albo nie słuchali niegodziwych rozkazów, słowem za to, że czynili to, co im sumienie nakazywało! Dalej podaje Spicilegium Ossoriense relację ~~Lesley'a biskupa z Ross o Mar~~ o nieszczęśliwej Marji Stuart, ~~którą~~ E królowej Szkocji, którą Elżbieta przez 20 prawie lat ~~więziła~~ trzymała w więzieniu, z pogwałceniem wszelkich praw, a w końcu ~~po nie odegraniu~~ nieprawnie sądzić i bez dowiedzenia winy ściąć kazała. Relacja napisaną była dla Filipa II króla hiszpańskiego przez Lesley'a, biskupa z Ross, pełnomocnika Marji Stuart na dworze angielskim. Nie na tem koniec smutnych obrazów. Czasy Cromwella idą w zawody z czasami Elżbiety. O nich mamy sprawozdań kilka w tomie I (s. 329–446) z lat 1650–1656. ~~(I 329–446). W tomie II są~~ Tom II obejmuje następne czasy aż do r. 1714. Onno Klopp w znakomitem swem dziele p. t. Fall des Hauses Stuart und die Succession des Hauses Hannover in Grossbritanien und Irland (Wien 1875. 8 v. in-8) wykazał, że książę Oranji Wilhelm III, ~~za~~ będąc królem angielskim, osobiście, o ile mógł, tolerował, nawet bronił katolików; ~~Ale ta je ale~~ że ta jego tolerancja i przychylność ~~w Anglji~~ odnosiła

zida się do katolików tylko angielskich i nie będą stada; a już
biedni irlandczycy zupełnie od niej byli wykluczeni. W Spicile-
gium Oxoriense właśnie mamy dokumenta uzupełniające pod
tym względem dzieło Klopp'a. Tom trzeci zapewne wyjdzie nie-
bawem i przy nim może użyjemy Indices, tak potrze-
bne w tego rodzaju publikacjach.

X. W. K.

## Elżbieta królowa angielska r. 1558–1603, ~~B...~~

córka Henryka VIII i Anny Boleyn, zrodzona jeszcze za życia ~~podczas małżeństwa jego króla~~ prawej żony Henryka z Katarzyną arragońską; ~~jako więc taka~~, nie miała nie prawa do tronu. Prawo najbliższe do korony ~~przypadało~~ miała Marya Stuart (ob.) wnuczka siostry Henryka VIII. Ze śmiercią jednak Maryi Tudor ~~panowała 1553~~ (1558) Elżbieta wstąpiła na tron. ~~Wychowanie odebrała~~ Była kobietą uczona; znała ~~dobrze~~ język grecki i łaciński; za Edwarda VI wyznawała ~~była~~ protestantyzm, za Maryi Tudor udawała katoliczkę (ob. relacje posłów weneckich przy dworze angielskim: Michelego w Albèri Relaz. I. 2. p. 329, – Soranza w Calendar of State Papers vol. V ed. Rawdon Brown, Lond. 1873); ~~Marja Tudor jednak dobrze wiedziała o skłonnościach E.~~ Po śmierci Maryi Tudor († 17 listop. 1558) koronowała się obrządkiem katolickim, lecz już ~~jej~~ oleje śś. ~~były~~ (wystrzegać wydały się) ~~święcone~~ (Sander, De orig. schism. angl. Colon. ~~A. 1590~~ 1610 s. 312); ~~Aktu koronacyi, której wcale dopełnić~~ a lubo przysięgła bronić prawa religii katolickiej, jak to rytuał przepisywał (ib.), jednakże w połowie ~~roku później~~ czerwca 1559 r. zniosła ją zupełnie, nakazawszy rytuał protestancki, i przysięgę, mocą której każdy zobowiązywał się ~~uznawać królową za głowę w kościele~~ do posłuszeństwa jej tak w duchownych jak i świeckich rzeczach. Nieprzyjęcie tej przysięgi pociągało za sobą degradację. ~~Ktoby się od mówienia tej przysięgi, zostało na wygnaniu, lub to więzieniu życie zakończyło~~ (Sander, l. c. p. ult. cf. 335). Za spełnianie czynności religijnych katolickich ~~w obrządku papieskim łacińskim~~ ustanowiono karę: za 1-y raz 100 duk., lub pół roku więzienia, za 2-i raz podwójna kara, za 3-ci dożywotnie więzienie i konfiskata (Sander l. c. s. 335). Tym to środkom, które w porównaniu z późniejszemi okrucieństwami Elż. mogą się łagodnemi wydawać, zawdzięcza Anglja swoją ~~wyznaniowa~~ reformę protestancką, a nie jakiejś, jak chcą niektórzy, ~~niech~~ dawnej niechęci ku Rzymowi. ~~Druga pobudka~~ Z drugiej też strony E. zręcznie umiała korzystać ~~wyzyskiwała~~ z patrjotyzmu angielskiego uczuć narodu ~~narodowego~~. Marja ~~Tudor~~ Stuart, ~~najbliższa sukcesorka~~ prawa dziedziczka tronu angl., zaślubiła Delfina francuzkiego. Na mocy tego związku Anglja popadłaby w zależność od Francyi gdyby ~~Elżbieta~~ usunięta została od tronu. Prawa jej tedy w przekonaniu pewnej części narodu [illegible] ~~z niewiastą kraju~~ ~~dziedziczki [illegible] Maryi [illegible] Anglicy nie mogli; chcieli widzieć Anglję niepodległą; dla tego Elżbietę [illegible] na tronie podtrzymywali, i nakazanym pod takiemi karami zmianom religijnym się poddawali, mając~~

Chytrze przeprowadzając tę politykę doprowadziła następnie swoję ~~wspó~~ zawodniczkę na rusztowanie

~~je za jedyny środek przeciw obłędu się~~

~~Wreszcie E. osobiście czuła się przez katolicyzm obrażoną:~~ Za Elżbiety, wreszcie do przyjęcia katolicyzmu popychała osobista uraza: Papież bowiem, gdy mu doniosła o swem na tron wstąpieniu, odpowiedział ~~jej~~, że nie pojmuje, jakiem prawem prawo dziedziczne jej służy, kiedy nie była urodzoną z prawego małżeństwa; — był też angielski, z wyjątkiem jednego (Cobbet, Hist. reform. Protest. Kum. X. t. 1. D. Wilno 1843, II 6) już do dla wątpliwego nie chciał przystąpić do koronacyi, już to dla tego że o jej prawie do tronu powątpiewali, już też że wiedzieli o jej dla protestantyzmu usposobieniu. W skutek powyższej przyczyny praw, 14 lat na wygnaniu lub w więzieniach zakończyło życie (Sander, op. c. p. 335. et alt.) ~~na ich miejsce wstąpienie~~ Ferdynand, w którym miało się (odtąd) przeprowadzenie Anglii na protestantyzm, naznaczony był na ~~dzień~~ 24 Czerw. 1559 r.; ~~Lecz Lecz gdy nie było dostatecznej liczby Duchowieństwo (parafialne) tego obrządku obciążało się z przyjęciem odprawianiem nowego nabożeństwa, jednakże przez kilka jednak nie~~ jednak przez kilka potem miesięcy kościoła w większej części były zamknięte, ~~z powodu~~ dla tego że dotychczasowi duchowni ~~odm~~ nowego nabożeństwa odprawiać nie chcieli, a nowych ministrów nie było dostatecznej liczby. E., używając przywilejów ~~grobowy~~ kościoła, odkupił (wkrótce) wzięty kościołów; ~~duchowni, którzy dotąd z nad się obciążali~~ a wtedy jedni duchowni, żeby nie utracić bogatych prebend, przyjmowali nowy obrządek, inni zostali zastąpieni ministrami heretyckimi. ~~Jak duchowni, tak~~ i wierni zostali ~~siłą więzieniem~~ Wreszcie wiernych pod karami pieniężnemi zmuszono uczęszczać na nowe nabożeństwo, ~~to wiedz~~ jak już poprzednio zabroniono ~~przyjmować~~ Sakramenta i t. p. w „obrządku rzymskim". Stąd bywało, że ci sami kapłani, apostaci, którzy po kościele publicznie odprawiali nabożeństwo przez parlament nakazane, ci sami potem tajemnie w domach prywatnych, wobec tychże (samych) wiernych odprawiali Mszę ś. dawnym obrządkiem; ~~i~~ nieraz i wierni, przyjąwszy komunię po ~~kat~~ katolicku publicznie w kościele, przyjmowali Eucharystyę po katolicku ~~to dopiero~~ potajemnie w domu (Sander, l. c. s. 342). E. uczyniwszy się głową kościoła, urządziła po swojemu angli~~kańskiego kościoła~~ Lecz stan ten długo trwać nie mógł. E. wymaga całkowitego serca dla swojej religii; biada tym, ktoby tej komunii ś. z rąk katolickiego kapłana przyjął! ~~w rodzaju na jej drukach będą.~~

105

Całe życie

E. ~~jednak~~ lubo przyjęła doktrynę protestancką, za religię państwa, zachowała jednak hierarchię, podobną do ~~dawnej~~ katolickiej i niektóre obrzędy (np. używanie kominy i kapy i t. p.). W hierarchii, stanowiąc sama była najwyższą głową, F dozwoliła Beneficja kościelne rozdawała luteranom i kalwinistom; ~~mimo~~ chciała ~~była~~ nawet utrzymać zakon prikowy, lecz ~~to nie chciały~~ ci nie chcieli przyjąć jej reguły (Sander s. 346). ~~Ona~~ Wizytowała kościoły po całym kraju, aczkolwiek raz jej i kpi w swoich respective prowincjach i djecezjach. Chciała ~~to~~ utrzymać celibat, między duchowieństwem, ~~to~~ ale nowym ministrom zbyt się ciężkiem to prawo wydało; zmuszona była zastrzedz tylko, aby duchowni brali kobiety takie, o których dobrem prowadzeniu są dostateczne świadectwa, i zabroniła występować z niemi publicznie. Nakazała posty, nie ze względu na przepis umartwienia ciała, lecz aby przez W. post oszczędzić zboża na zeszły rok, i aby rybakom dać możność zarobkowania. Z początku zaraz zabroniła duchownym mówienia kazania, a potem, gdy już nowy kościół się ugruntował, nie ~~skora była~~ łatwo na to pozwalała. ~~Na~~ Jak np. r. 1578 ze 140 duchownych w Kornwalii, ani jeden nie posiadał pozwolenia na głoszenie nauk ~~to~~ kościelnych. Całe panowanie Elżbiety zajęte było ~~zwalczaniem~~ ściganiem katolików. Coraz to nowe wydawała przeciw nim edykta, a coraz surowsze. Pierwszy edykt, o którym już wspominaliśmy (1559 r.) wymagał ~~to~~ uznania za królowej za głowę kościoła ~~to że~~ dzieci duchownych, co zresztą do zaprzeczenia się i przyznania jej, ~~nie~~ sędziów ~~we wszelkich kwestjach religijnych~~; kara tylko odebraniem posad, wygnaniem, karami pieniężnemi i więzieniem. W następnych edyktach (r. 1581 1585 1591

ap. Sander, s. 382. 410. 439. — ap. Ribadeneira, Append. inf. cit. s. 75–85. 139)

F i o przywilejach ten była zazdrosna. Gdy duchownym swoją kreacyą nakazała nosić ubiór księży katolickich, a duchowni ci udali się za granicę, za granicą jodzi się ludziom wolnym niem do dawnych współwyznawców, E. za tem skazała pytanie nosić ubiór niewolników papieskich?, jących się na pozbawienie stopni hierarchicznych i beneficjów.

każdy zbrodnia przychylności dla religii katolickiej jest nazwany zdradą ~~crimen laesae perduellionis, laesae majestatis~~ zdrady państwa, obrazy majestatu, za co śmierć się należy. Królowa w nich ciągle się skarży na spiski katolików, że księża są emisaryuszami króla hiszpańskiego i Papieża, że chcą ją zabić, królestwo ~~od~~ wichrzyć i oddać w ręce nieprzyjaciół i t. p. Trudno opisać, ile ta dobra Bess, jak ją ~~protestanccy~~ angielscy historycy nazywają, krwi przelała. Edykta zaś Ey nie były rzeczą litery, jak się to działo z prawami jako ~~protestantom~~ wydawanemi u nas, lecz osobne kommissye przebiegały kraj, śpiegując wszędzie katolików. ~~Każdy godziny~~ Sąd złożony z niektórych biskupów i innych sędziów, ~~mianowany~~ rodzaj ~~najwyższego~~ Trybunału inkwizycyjnego miał władzę nad wszystkimi każdego stanu osobami; mógł działać ~~powszechnie~~, drogą ~~zwodów~~, więzić, karać torturami i t. p. Jeżeli sędziowie nie mieli podejrzenia na jakiego człowieka, bez względu z jakiej ono pochodziło przyczyny, i chociaż nie mieli żadnego dowodu, narzucali przysięgę, mocą której podsądny obowiązywał się pod karą śmierci objawić swoje myśli, ~~nawet~~ zaskarżyć siebie samego, swoje przyjaciela, brata, ojca nawet. Trybunał ten naznaczał kary, jakie mu się podobało. „Niepodobna (mówi protestancki pisarz Cobbet, op. c. v. 70) wyrazić myśl, jakie cierpieli katolicy w czasie tego mordercznego prześladowania!" Opisują je: Sander (op. c. lib. III), ~~Ribadeneira~~ Ribadeneira (Appendix ~~Schism. Anglic.~~ Nic. Sanderi), ~~pisarze współcześni~~ autorowie dzieła Concertatio Ecclesiae catholicae in Anglia adversus Calvinopapistas et Puritanos sub Elizabetha regina (Previrii ~~1581~~ 1588), Gerard (Kamieniki wyd. o. Morris (Warsz. 1873) ~~Harrydowski~~ ~~m~~

i inni pisarze współcześni, między którymi Sander (i Gerard) i autorowie Concertationis byli nie tylko naocznymi świadkami, lecz też na sobie owego prześladowania doznali. Razu pewnego katolicy uderzyli najpokorniejszą prośbą, w której przedożyli zasady religii swojej, cierpienia i błagali o spiski. Ten który odważył się prosbę tamować królowej, został osadzony w ciemnem więzieniu, gdzie śmiercią przypłacił swoją odwagę (Cobbet II, 75). ~~A lubo jak poco Pius IV, Gdy się za nowo zebrał Sobor Trydencki~~ Pius IV upominał się za wiarą na religią, oświadczył się nawet gotowym uznać jej prawdę atoli; lecz E. posła papierskiego nie dopuściła. Pisał tenże papież drugi raz, prosząc aby wysłała swego na Sobór trydencki, podobno się odprawujący, ~~aby~~ dla porozumienia się w rzeczach religii, lecz E.

na to

na to zezwanie, jako też na list ces. Ferdynanda, nic nie odpowiedziała. Pius V ogłosił na nią klątwę (1570 r. ap. Vander s. 352-375), odtąd E. raz jeszcze krwawiej zaczęła prześladować religię, której bronić poprzysięgła.

Już nie stado kapłanów nieświęconych; E. zabroniła ich święcić pod karą śmierci. Allen (ob.) zakonił seminarjum angielskie za granicą, skąd posyłał kapłanów do Anglii. Udawali się tam także jezuici. E. ciągle mimo obawie spisków nakazuje wyszukiwać i śmiercią karać tak poświęconych i w kraju się ukrywających kapłanów, jak wiernych koleiodowi, jako też przybywających z zagranicy. Z tego powodu ciągłe napaści na domy, które podejrzywano o sprzyjanie „papistom". Każdej godziny, nadewszystko zaś w nocy wysyłani wchodzili do domów ich, wyłamując drzwi, przetrząsali wszystkie schowania i rzeczy, szukając kapłanów, książek katolickich, obrazów kościelnych, krzyżów i t. p. Kara śmierci była nie tylko na kapłanów i wszelkiego stopnia duchownych katolickich, ale i na tych którzyby duchownego przechowywali, lub wiedząc o jego przebywaniu, nie donieśli urzędowi. Kara śmierci była za słuchanie Mszy S., za odbycie spowiedzi przed kapłanem, za przyjęcie Komunii S. i t. p. Proces był taki, że oskarżonego kapłana najprzód trzymano w więzieniu i popolicie torturami zmuszano do wyznania jakiegoś spisku, potem, jeżeli był świeckim, prowadzono na szubienicę, jeżeli kapłanem, najczęściej ćwiertowano (Vander 452, Bibl. 44) a nawet i żywym (jeszcze za Elżbiety) po powieszeniu ćwiertowano, wyrywano wnętrzności i spalano. „E. codziennie nakazywała rozcinać zdrajcy niewiastom i niewiastom za uczęszczanie na Mszę" (Cobbet I. 31. f. s. 4.) Bywało, że i bez uprzednich formalności sądowych porywano kapłana z domu i od razu prowadzono na śmierć (Ribadeneira, s. 23). Tortury zaś były wielorakie: Jam [illegible] Do dziś dziwi z kapłana- mi i tymi wiernymi, którzy korzystali z posług kapłańskich. Wobec tych Inni, nie mogąc dopełniać obowiązków religii katolickiej, chcieli przynajmniej uchronić się od ucieczki na nabożeństwo heretyckie. Bogatszym, jako Bogatszych dostępowali tej dyspensowano za grube roczną opłatą od takowego nieuczęszczania; Lecz gdy E. podejrzywała, że jej życie zostaje w niebezpieczeństwie czasami jednak i dyspensa nie pomogła: zamykano ich

w więzieniu

w więzieniu lub w domach protestanckich, gdy królowę napadł niby strach nowego spisku. Ubożsi, którzy nie mieli czem opłacać kar, naznaczonych za opuszczanie nabożeństwa heretyckiego, byli wrzucani do więzień; ~~dopóki~~ gdy się te przepełniły, i były zbytecznym ciężarem dla hrabstw (które żywić więźniów musiały) wypuszczano ich, ~~obiwszy~~ po ochłostaniu publicznem, lub przekłóciu ucha rozpalonem żelazem. Gdy i ten środek nie był dostatecznym, uchwalono prawo zmuszające uporczywych, a nie ~~po~~ mających 20 grzywien rocznego dochodu, opuścić kraj w ciągu trzech miesięcy, a śmiercią karano, gdyby się do niej wrócili. ~~Odt~~ (Cobbet s. 74). ~~Niekiedy przecież Cf. Sander, s. 412. i 392.~~ Bywało jednak, że że od razu, za nieopłacenie kary, brano biedaka na tortury, w środ których kończył on życie. ~~kończył.~~ (Sander, s. 392. 412) ~~Takiem było 45-letnie panowanie tej niewiasty, którą protestanccy historycy, przez nią~~ dobrą Bess (Elżbietką) nazywają. Irlandja (ob.) zostawioną była na łup chciwych i okrutnych powierników królowej i pastorów, Ej i ~~jeszcze~~ jeszcze sroższego losu doznawała, niż Anglja. ~~Ok Szczytem okrucieństw Ej było zamordowanie Maryi Stuart (ob.), swojej krewnej, królowej Szkocyi.~~

~~Dalej z karty 106~~

~~Milner etc~~

~~Co zakreślone~~

Gdy czasami E. folgowała z surowych praw ~~wojennych~~ ustanowionych wówczas na licznych w kraju rozbójników i złodziei, wyraźnie wtedy zastrzegała: „Chcemy etc

Z karty 107

10 [illegible] 06

Tak było przez cały [illegible] 45 lat[illegible] czasu panowania Elżbiety. Czasami tylko [illegible] w stolicy [illegible] prześladowano, lecz tem srożej [illegible] się na prowincji. Gdy E. [illegible] się do wojny z Hiszpanią, ogłasza tolerancyę dla katolików; [illegible] ogłasza za groźnicę [illegible] tych którzy [illegible] za [illegible] religią, wywania że [illegible] żadnej krzywdy nie ucierpi, (jednocześnie a jednocześnie skazuje na śmierć kapłanów, którychkolwiek wykrada w kraju, lub którzy, obietnicą tolerancyi zwiedzeni, wrócili z zagranicy. [illegible] (1588) [illegible] Armada Filipa II rozpędzona); E. stawia 6 nowych szubienic [illegible] w Londynie i okolicach, [illegible] [illegible] księży i zakonników, na katolików (Ribaden. s. 4). Wprawdzie straszną klęską, [illegible] rozbójniczy i zdradzieckich, których za Henryka VIII do 72,000 stracono, a po 500 rocznie za Elżbiety; lecz dla tych E. wydaje [illegible] dla nich ogłasza [illegible] w Londynie prawo tajemne; ale czasem [illegible] z tej surowości, [illegible] amnestyę; wyraźnie jednak [illegible] że: „Chcemy jednak aby to ogólne przebaczenie i łaska nie rozciągały się żadną miarą, do tych, którzy są uwięzieni za nieuczęszczanie do naszych kościołów, niebywanie na nabożeństwach, albo za wpór przeciw religii w państwie naszem ustalonej." (Riba Stanowimy przeto, aby wszyscy tego rodzaju więźniowie dobrodziejstwa naszej łaski i przebaczenia nie korzystali, dopóki się nieposłuszeństwie i wyprzedzą swym (?) przysięgi swej, trwać będą" (Ribaden. s. 139). We wszystkich edyktach i innych wyrokach oświadcza król, że nie dla wiary prześladuje, tylko za spiski, o których ciągle marzy; lecz jednakże A jednak za niewinności o [illegible] E. wyrzucała królowi Hiszpańskiemu, że prześladuje katolików; [illegible] Karolowi IX za okrutnym się okazał względem Hugonotów; [illegible] nad [illegible] nocą Bartolomieja [illegible] nie tylko katolików mordowała, ale [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] popierała wszelkie herezye i spiski w krajach obcych; tylko w siebie żadnej obcej religii nie dozwalała, a wszystkich, co nie uznawali jej zwierzchnictwa w rzeczach duchownych, ani jej dogmatów, najsurowiej

[illegible]

NB dalej ze str. 106b od wyrazu Milner (Letters etc.)

wiej karała. W domowem ~~swem~~ życiu, lubo szczyciła się ~~panieństwem~~, i chciała, aby na jej nagrobku wypisano: Tu leży E. która przez lat n. była królową i ~~tyleż~~ przez lat n. dziewicą; — przecież ~~na~~ miłostki jej z przybocznymi ministrami (Leicester, Cecil, ~~ob. to~~ i in.) nie były wcale tajemnicą. Leicester zginął z winy drugiej swojej żony, którą otruć zamierzał; pasierb jego, hr. Essex, głośny z okrucieństw popełnianych w Irlandyi, podejrzany o zamiar ogłoszenia się królem Irlandyi, został ścięty (25 Lut. 1601). ~~Ess~~ Essex był także jednym z ~~5 czy 6~~ faworytów E'y. ~~Kiedy zbliżała się ostatnia jej chwila, E. — Przed śmiercią E. kazała się przystroić w monarsze szaty, chcąc umrzeć klassycznie, jak Wespazjan, który~~ Jak ces. Wespazjan, ~~który~~ przed śmiercią ubrany, ~~się~~ rzymski, kazał się podtrzymywać w stojącej postawie; bo, mówił, ~~imperator~~ władca rzymski powinien stojąc umierać; — tak i E. ~~na ostatniej chwili chciała~~ tak i E. chciała umrzeć ~~według w~~ klassycznie. Na ostatnią chwilę ubrała się w szaty monarsze; ~~lecz gdy brakło tylko~~ lecz zamiast Oktawjanowego „Plaudite vos" (przyklaskujcie), ~~Tymczasem~~ łzy potoczyły się z kostniejących oczu. Sumienie dopomniało się o swoje prawa w boleściach konania. ~~E. +~~ + 24 Marca 1603 r. Cf. (oprócz wyżej cytowanych) Lucy Aikin, Memoirs of the court of Queen E., Lond. 1818; Froude, The reign of ~~Q~~ E., Lond. 1863.

X. W. K.

wrucona przez Piusa V (25 Lut. 1570) na Elżbietę wywołała jeszcze okrutniejsze prześladowanie Kościoła: odtąd już każdego katolika uważano za rokoszanina a papieża za naturalnego przeciwnika korony angielskiej. Rozpoczęto się systematyczne tępienie Katolicyzmu, którego pamięć ~~(wskrzesił)~~ za pomocą ~~wszystkich środków~~ Memoirs of Ireland. Kto bądź dostawał się do więzienia, mógł być pewnym, że go tortury nie minął. Uchwała parlamentu ogłaszała za zdrajców wszystkich księży katolickich; biskupów zamknięto w lochach; pod ciężkiemi karami zakazano odprawiać i słuchać mszy św.; ~~nieuczęszczających~~ do kościołów anglik. nakładano karano kontrybucye w wysokości 20 funt. szt. na miesiąc; kto w przeciągu roku uchylał się od uczęszczania do nabożeństwa protestanckiem musiał dawać poręczyciela, mającego przynajmniej 200 funt. szt., jako się spokojnie sprawować będzie. Sąd, obsadzony umyślnie sprzysiężonemi mordercami o niebezpieczeństwach, zagrażających królowej od katolików, przychylnem okiem patrzał na poskromienie rządu i krwi śmierć Maryi Stuart skutecznie wzbudzała wzburzenie między katolikami wywołała ~~ucieczki~~ ucieczki religii katolickiej do ostatnich zakątków granic. Milner (Letters to a prebendary) podaje, że do 1588 r. zginęło na skutek prześladowań Elżbiety 1.200 katolików. W ostatnich 20 latach jej panowania 142 księży zostało straconych, oprócz tych, których zaś poćwiartowanych, lub rozszarpanych; 90 ~~zmarło~~ zmarło w więzieniu; 105 wygnano z kraju; 62 znakomitszych świeckich mężów zginęło za wiarę świętą męczeńską. Ile ~~tych~~ tych odnosza się tylko do samej Anglii. W Irlandyi praktykowano systemat łączki odejmowania czasem wszystkim, noszącym tonsury, tj. księżom, zakonnikom. Straszne to są fakta, obok których dziwnie wyglądają panegiryki na cześć wielkiej ~~xxx~~ królowej przez historyków wygłaszane. – Lecz ta sama Elżbieta, która tępiła katolików jako wrogów swojej osoby, zwalczała protestantów, nie chcących się zgodzić na bezbożne rozporządzenia parlamentu, za wrogów monarchii. ~~Niemcy~~ Niemcy, Szwajcarzy i Niderlandczycy wychodźcy w Anglii, gdzie panowała głośna protekcya protestantyzmu, często byli trapieni. ~~Ten~~ ~~odróżniał~~ ~~od tego~~ ~~religii~~ ~~od wszystkiego~~ ~~tego~~ ~~religii~~ ~~tego~~ oni ~~wszystkiego, co, [illegible] [illegible] [illegible] Kościoła~~ Najwyższa mianowicie w królowej wzbudzali Puritanie, tak nazwani od tego, że zmierzali oni do oczyszczenia religii ze wszystkiego, jak się wyrażali, wymysłów Katolicyzmu. Anabaptystów palono nawet na stosie. Lecz za to tak nazwany kościół angielski, ~~który z gwałtu powstał i gwałtem się utrzymywał~~, treści pozbawiona kreatura ~~politycznego~~ absolutyzmu, ~~kościół angielski~~ zajmujący nieokreślone, pośrednie stanowisko między Katolicyzmem i protestantyzmem, był posłusznem narzędziem w rękach Elżbiety. (Za tryumfem ~~[illegible]~~ intrygi stoją) To też prawo dziedzictwa nad nim ambitna królowa do najwrogościennejszych przez swojej korony zdobyła. Aby ~~się~~ dzieci kreowany kościół włożyć w karby posłuszeństwa Elżbieta zdobyła po wstąpieniu na tron odjęła duchownym prawo ~~wydawania~~ wydawania karań

i ~~w~~ rozwiązała ~~in~~ nie stało dopiero, kredy większa część posad kościelnych otrzymuje nowego posiadku nie mogły zająć; lecz ~~w~~ wtedy nawet potrzeba było na to oddzielne otrzymać pozwolenie. ~~Np. w roku~~ 1578 r. ze 140 księży w Kornwalii ani jeden nie posiadał wymaganego przez prawo pozwolenia na głoszenie nauk. — Za tryumfem kościoła nadowego poszedł ciężki upadek moralny ludu. Sekciarstwo, ateizm i zdziczenie mas były widocznym jego skutkiem. Już Wenecyanom Barbaro zrobił uwagę, że zniszczenie opactw i klasztorów tysiące ludzi o kij żebraczy przyprawiło. Liczba zbrodniei i rozbójników tak wzrastała, że, chociaż rocznie przeciętnie do 500 tracono, w Londynie trzeba było ogłosić prawo wojenne, aby ~~wkrótce~~ przynajmniej na czas niejaki uwolnić stolicę od strasznej plagi mordów i rabunku. Za Henryka VIII liczba zgładzonych złoczyńców ~~zwiększa~~ dochodzi do zdumiewającej cyfry 72.000. Za Edwarda VI karano pięćsetnowaci żebraków. ~~Wzmocniona~~ Wzmocniona nędza zmusiła do zaprowadzenia podatku na biednych, ~~zwiększającego~~ i każda parafja odtąd miała własnym kosztem utrzymywać swoich ubogich. ~~Wkrótce bo zapłto~~ Odtąd też coraz głębiej rozwierała się przepaść między zamożną a uboga klassą, przepaść pogłębiająca się z każdem pokoleniem i stanowiąca za naszych czasów jeden z najgroźniejszych dla Anglii symptomatów upadku społecznego. Jednocześnie z ustanowieniem owego podatku na ubogich wzmaga się nienawiść biednych ku bogatym; ~~a~~ wprost wystąpiła zabiegów o polityczną wielkość, upada coraz niżej moralność; korona ~~okryta~~ oblśniona blaskiem nieograniczonej władzy targa się na swobody narodowe — i gromadzone od Henryka VIII i Reformacji palne materyały wystąpują do krwawej wyprawy w rewolucyjnem ustanowieniu XVII wieku. — Duma niezgięta swobodami swemi Anglja konnie uchyliła czoła przed protestancką Elżbietą, i parlament ~~wypędzał~~ postarznia wypędzał jej wolę, a ~~wydawał~~ ~~wypowiadał~~ kto, co za prawami ducha się wymowali, ciężkie czekały kary. Purytanie dopominali się wprawdzie o rozszerzenie swobody wyznania religijnego, byle tylko ta swoboda do katolików nie się odnosiła, ~~gdyż w tabrin~~ ~~Jeżeli w sporu wyznań religijnych~~ — Ogromna władza, którą Elżbieta skupiła w ręku swojem przez krzywe wypaczanie pozorów religijnych ~~pozwoliła~~ pozwoliła jej zgrywać ważną rolę w ogólnym biegu spraw europejskich. Pomocy przez nią udzielonej Niderlandy do pewnego stopnia wolności swojej zawdzięczały. Lew najwyższa sława obyło Elżbietę zwycięstwo odniesione nad Armadą Filipa II (1588 r.) Wszystkie partye zjednoczyły się wtedy w imię obrony ojczyzny. ~~Filipa II~~ Chęć pomszczenia się za śmierć Maryi Stuart była jednym z powodów wyprawy, lecz niezwyciężony jej rezultat przyłożył się tylko do wzmocnienia protestantyzmu w Anglii i ustalenia jej panowania morderczego. — ~~Ostatnie~~ Ostatnie lata życia i panowania Elżbiety (w ciężkiej upadłości trwokacji, których (dręczone ~~wyrzutami~~ boleści wyrzutami sumienia jeszcze więcej zatruwało. Jej ulubieniec hrabia Leicester zginął z winy drugiej swojej żony, która poprzednio obrzucała zamierzał; paweł ~~hrabiego~~ 1584

kr. Essex, ~~[illegible]~~ głośny z okrucieństw, popełnionych w Irlandyi, podejrzewany o zamiar ogłoszenia się królem Irlandyi, został ścięty 25 Lut. 1601 r. Essex był także jednym z ~~pięciu czy sześciu~~ faworytów wszechwładnej monarchini, gdyż Elżbieta, pomimo wystawianej dziewiczości, pomimo że pierwsza kolonja w Ameryce na jej cześć Wirginją (virgo) została nazwana, czystością obyczajów bynajmniej się nie odznaczała. ~~[illegible]~~ ~~Według Faunta na dworze królowej panowała [illegible] zręcznie ukrywana rozpusta,~~ ~~[illegible]~~ Harrington nazywał ~~go~~ dwór jej przytułkiem ~~[illegible]~~ wielkiego wyuzdania. ~~Pomijamy [illegible] polityczne, które [illegible] Anglii w Europie [illegible] — Bezwątpi~~

— Bezwątpienia Anglja za rządów Elżbiety wielki wpływ na sprawy europejskie wywierała, bez wątpienia, że ~~Elżbieta~~, obok przewrotnego charakteru, wysokie zdolności polityczne posiadała, lecz to wszakże nie ulega wątpliwości, że ~~[illegible] przez nią zaprowadzony~~ i ciężki ucisk religijny ~~był i [illegible]~~ zrodził krwawą rewolucyę w połowie XVII wieku. Słusznie też porównano Elżbietę z Oktawjanem Augustem i zastosowano do niej słowa o ~~imperatorze~~ tym władcy rzymskim (przez Tacyta powiedziane: „Militem donis, populum annona, ~~pellexit~~ cunctos dulcedine otii pellexit". — Jakie był jej życie, taką ~~też~~ była i śmierć. ~~W [illegible], z aktorską ostentacyą, [illegible]. Czując się bliską [illegible], kazała się przystroić w [illegible] szaty, [illegible] w ostatniej chwili~~ Z aktorską ostentacyą sposobiła się królowa do strasznej chwili rozstania się z życiem ~~kazała się przystroić w [illegible] monarsze szaty.~~ Lecz kiedy uczuła, że życie już z niej uchodzi, ~~[illegible]~~ łzy potoczyły się z ~~[illegible]~~ konającej oczu... Brakowało więc Oktawjanowego „plaudite vos". Sumienie dopomniało się o swoje prawa dopiero w boleściach konania. ~~[illegible]~~ Um. 24 Marca 1603 r.

(Höfler) Ter.

NB dalej ze str. 107 odwrotnie

Tudor

**Elżbieta**, angielska królowa r. 1558—1603; córka Henryka VIII i Anny Boleyn, zrodzona jeszcze za życia prawej żony Henryka, Katarzyny arrugońskiej; nie miała więc prawa do tronu. Prawo najbliższe do korony miała Marja Stuart (ob.) wnuczka siostry Henryka VIII. Ze śmiercią jednak Marji Tudor (1558) Elżbieta wstąpiła na tron. Była kobietą uczoną: znała język grecki i łaciński; za Edwarda VI wyznawała protestantyzm, za Marji Tudor udawała katoliczkę (ob. relacje posłów weneckich przy dworze angielskim: Micheli'ego w *Albers* Relaz. l. 2 p. 329, Soranz'a w *Calendar of State Papers* vol. V ed. Rawdon Brown, Lond. 1873). Po śmierci Marji Tudor († 17 Listop. 1558) koronowała się obrządkiem katolickim, lecz już jej oleje św. wydały się wstrętne (*Sander*, De orig. schism. angl. Colon. 1610 s. 312); a lubo przysięgła bronić religji katolickiej, jak to rytuał przepisywał (ib.), jednakże w połowie Czerwca 1559 r. zniosła ją zupełnie, nakazawszy rytuał protestancki i przysięgę, mocą której każdy zobowiązywał się do posłuszeństwa jej, tak w duchownych jak i świeckich rzeczach. Nieprzyjęcie tej przysięgi pociągało za sobą degradację. Za spełnianie czynności religijnych katolickich ustanowiono karę: za 1-y raz 100 duk., lub pół roku więzienia; za 2gi raz podwójna kara, za 3-ci dożywotnie więzienie i konfiskata (*Sander*, l. c. s. 333). Tym to środkom, które w porównaniu z późniejszemi okrucieństwami E'y, mogą się łagodnemi wydawać, zawdzięcza Anglja swoją reformę protestancką, a nie jakiejś, jak chcą niektórzy, dawnej niechęci ku Rzymowi. Z drugiej też strony E. zręcznie umiała korzystać z patrjotycznych uczuć narodu. Marja Stuart, prawa dziedziczka tronu ang., zaślubiła Delfina francuzkiego. Na mocy tego związku Anglja poszłaby w zależność od Francji gdyby E., usuniętą została od tronu. Prawa jej tedy, w przekonaniu pewnej części narodu, ściśle były związane z niezależnością kraju. Chytrze przeprowadzając tę politykę zaprowadziła następnie swoją współzawodniczkę na rusztowanie. Elżbietę wreszcie do wytępienia katolicyzmu popychała osobista uraza: Papież bowiem, gdy mu doniosła o swém na tron wstąpieniu, odpowiedział; że nie pojmuje, jakie prawo dziedziczne jej służy, kiedy nie była urodzoną z prawego małżeństwa (*Cobbet*, Hist. reformy protest. tłum. X. S. S. D. Wilno 1843, II 6); bpi też angielscy, z wyjątkiem jednego, nie chcieli przystąpić do koronacji, już to dla tego że o jej prawie do tronu powątpiewali, już też że wiedzieli o jej dla protestantyzmu usposobieniu.—W skutek powyżej przytoczonych praw, 14 bpow na wygnaniu lub w więzieniach zakończyło życie (*Sander*, op. c. p. 335 et ult.); Termin, w którym miało się odbyć przeprowadzenie Anglii na protestantyzm, naznaczony był na 24 Czerw. 1559 r.; jednakże przez kilka jeszcze potém miesięcy kościoły w większej części były

zamkniętemi, dla tego że dotychczasowi duchowni nowego nabożeństwa odprawiać nie chcieli, a nowych ministrów nie było dostatecznej liczby. E., używając przywilejów głowy Kościoła, odbyła w krótce wizytę kościołów; a wtedy jedni duchowni, żeby nie utracić bogatych prebend, przyjmowali nowy obrządek, inni zostali zastąpieni ministrami heretyckimi. Wreszcie wiernych pod karami pieniężnemi (zmuszono) uczęszczać na nowe nabożeństwo, jak już poprzednio zabroniono przyjmować Sakramenta i t. p. w „obrządku rzymskim.“ Ztąd bywało, że kapłani apostaci, którzy w kościele publicznie odprawiali nabożeństwo przez parlament nakazane, ci sami potém tajemnie w domach prywatnych, w obec tychże samych wiernych odprawiali Mszę św. dawnym obrządkiem; a nieraz i wierni, przyjąwszy kommunję protestancką publicznie w kościele, przyjmowali Eucharystję po katolicku potajemnie w domu (*Sander*, l. c. s. 342). Lecz stan ten długo trwać nie mógł. E. wymaga całkowitego serca dla swej religji; biada temu, ktoby Komunję św. z rąk katolickiego kapłana przyjął! E. lubo przyjęła doktrynę protestancką za religję państwa, zachowała jednak hierarchję podobną do katolickiej i niektóre obrzędy (np. używanie komży, kapy i t. p.). W hierarchji, sama była najwyższą głową i o przywilej ten była zazdrosną. Gdy duchownym swej kreacji nakazała nosić ubiór księży katolickich, a duchowni ci udali się z zapytaniem do swych współwyznawców za granicą: czy godzi się ludziom wolnym nosić ubiór niewolników papiezkich? E. skazała pytających się na pozbawienie stopni hierarchicznych i beneficjów. Beneficja kościelne rozdawała luteranom i kalwinistom; chciała nawet utrzymać zakonników, lecz ci nie chcieli przyjąć jej reguły (*Sander*, s. 346). Wizytowała kościoły po całym kraju, arcybpi zaś jej i bpi w swoich respective prowincjach i djecezjach. Chciała utrzymać celibat, ale nowym ministrom zbyt się ciężkiem to prawo wydało; zmuszoną była zastrzedz tylko, aby duchowni brali kobiety takie, o których dobrem prowadzeniu są dostateczne świadectwa, i zabroniła występować z niemi publicznie. Nakazała posty, nie ze względu na przepis umartwienia ciała, lecz aby przez Wielki post oszczędzić wołowinę na resztę roku i aby rybakom dać możność zarobkowania. Z początku zaraz zabroniła duchownym mówić kazania, a i potém, gdy już nowy kościół się ugruntował, nie łatwo na to pozwalała. Tak np. r. 1578, ze 140 duchownych w Kornwalji, ani jeden nie posiadał pozwolenia na głoszenie nauk kościelnych. Całe panowanie E'y zajęte było ściganiem katolików. Coraz to nowe wydawała przeciw nim edykta, a coraz surowsze. Pierwszy edykt, o którym już wspominaliśmy (1559 r.) (karał tylko słowem) posad, wygnaniem, karami pieniężnemi i więzieniem. W następnych edyktach (r. 1581, 1585, 1591. ap. *Sander*, s. 382, 410. 429, ap. *Ribadeneira*, Append. inf. cit. s. 75—85, 139), każdy objaw przychylności dla religji katolickiej jest nazwany zbrodnią zdrady państwa i obrazy majestatu, za co śmierć się należy. Królowa w nich ciągle się skarży na spiski katolików, że księża są emissarjuszami króla hiszpańskiego i Papieża, że chcą ją zabić, królestwo wichrzyć i oddać w ręce nieprzyjaciół i t. p. Edykta zaś E'y nie były czczą literą, jak się to działo z prawami pko dyssydentom wydawanemi u nas, lecz osobne komisje przebiegały kraj, ścigając wszędzie katolików. Sąd złożony z niektórych bpów i innych sędziów, trybunału inkwizycyjnego miał władzę nad wszystkiemi każdego stanu osobami;

mógł więzić, karać torturami i t. p. Jeżeli sędziowie mieli podejrzenie na jakiego człowieka, bez względu z jakiej ono pochodzi przyczyny, i chociaż nie mieli żadnego dowodu, narzucali przysięgę, mocą której podsądny zobowiązywał się pod karą śmierci objawić swoje myśli, zaskarżyć siebie samego, swego przyjaciela, brata, ojca nawet. Trybunał ten naznaczał kary, jakie mu się podobało. „Niepodobna (mówi protestancki pisarz Cobbet, op. c. s. 70) wyłuszczyć mąk, jakie cierpieli katolicy w czasie tego morderczego prześladowania.“ Opisują je: Sander (op. c. lib. III), Ribadeneira (Appendix „Schism. Anglic.“ Nič. Sanderi), autorowie pisma *Concertatio Ecclesiae catholicae in Anglia adversus Calvinopapistas et Puritanos sub Elisabetha regina* (Treviris 1588), Gerard (*Pamiętniki, wyd. o. Morris.* Warsz. 1873) i inni pisarze współcześni, między któremi Sander Gerard i autorowie *Concertationis* byli nietylko naocznymi świadkami, lecz też na sobie owego prześladowania doznali. Razu pewnego katolicy ułożyli najpokorniejszą prośbę, w której przełożyli zasady religji swej i cierpienia i błagali opieki. Ten który odważył się prośbę zanieść królowej, został osadzony w ciemnem więzieniu, gdzie śmiercią przypłacił swoją odwagę (*Cobbet*, II 75). Pius IV upominał się za uciśnioną religją, oświadczył się nawet gotowym uznać jej prawo do tronu; lecz E. posła papiezkiego nie dopuściła. Pisał tenże Papież drugi raz, prosząc aby wysłała kogo na sobór trydencki, podówczas się odprawujący, dla porozumienia się w rzeczach religji; lecz E. na to wezwanie, jako też na listy ces. Ferdynanda, nic nie odpowiedziała. Pius V ogłosił na nią klątwę (1570 r. ap. *Sander*, s. 368, 375); E. zaś jeszcze krwawiej zaczęła prześladować religję, której bronić poprzysięgła. Już nie stało kapłanów miejscowych; E. zabroniła ich święcić pod karą śmierci. Allen (ob.) założył seminarjum angielskie za granicą, zkąd posyłał kapłanów do Anglji. Udawali się tam także jezuici. E., ciągle nibę w obawie spisków, nakazuje wyszukiwać i śmiercią karać tak pozostałych i w kraju się ukrywających kapłanów, wiernych kościołowi, jako też przybywających z zagranicy. Z tego powodu ciągłe napaści na domy, które podejrzywano o sprzyjanie „papistom.“ Każdej godziny, nadewszystko zaś w nocy wysłańcy wchodzili do domów ich, wybijając drzwi, przetrząsali wszystkie schowania i rzeczy, szukając kapłanów, książek katolickich, ubiorów kościelnych, krzyżów i t. p. Kara śmierci była nie tylko na kapłanów i wszelkiego stopnia duchownych katolickich, ale i na tych którzyby duchownego przechowywali, lub, wiedząc o jego przechowywaniu, nie donieśli urzędowi. Kara śmierci była za słuchanie Mszy św.; za odbycie spowiedzi przed kapłanem; za przyjęcie Komunji św. i t. p. Proces bywał taki, że oskarżonego najprzód trzymano w więzieniu i pospolicie torturami zmuszano do wyznania jakiegoś spisku, potém, jeżeli był świeckim, prowadzono na szubienicę, jeżeli kapłanem najczęściej cwiertowano (*Sander* 452, *Ribad.* 44) często po powieszeniu a nawet i żywym jeszcze osobom wyrywano wnętrzności. „E. codziennie nakazywała rozcinać żołądki niewiastom i mężczyznom za uczęszczanie na Mszę“ (*Cobbet* t. II s. 31 cf s. 4). Bywało, że i bez uprzednich formalności sądowych porywano kapłana z domu i od razu prowadzono na śmierć (*Ribadeneira*, s. 23). To się działo z kapłanami i tymi wiernymi, którzy korzystali z posług kapłańskich. Inni, nie mogąc dopełniać obowiązków religji katolickiej, chcieli przynajmniej uchro-

nić się od uczęszczania na nabożeństwo heretyckie. Bogatszych dyspensowano za roczną opłatą od takowego uczęszczania; czasami jednak i dyspensa nie pomogła: zamykano ich w więzieniu lub w domach protestanckich, gdy królowę napadł niby strach nowego spisku. Ubożsi, którzy nie mieli czém opłacać kar, naznaczonych za opuszczanie nabożeństwa heretyckiego, byli wrzucani do więzień; gdy się te przepełniły, i były zbytecznym ciężarem dla hrabstw (które żywić więźniów musiały), wypuszczano ich, po ochłostaniu publicznem, lub przekłóciu ucha rozpaloném żelazem. Gdy i ten środek nie był dostatecznym, uchwalono prawo zmuszające uporczywych, a nie mających 20 grzywien rocznego dochodu, opuścić kraj w ciągu trzech miesięcy, a śmiercią karano, gdyby się do niej wrócił (*Cobbet* s. 74). Bywało jednak, że od razu, za nieopłacenie kary, brano biedaka na torturę, wśród których kończył on życie. (*Sander*, s. 392. 412). Gdy czasami E. folgowała z surowych praw, ustanowionych wówczas na licznych w kraju rozbójników i złodziei, wyraźnie wtedy zastrzegała: „Chcemy jednak aby to ogólne przebaczenie i łaska nie rozciągały się żadną miarą do tych, którzy są uwięzieni za nieuczęszczanie do naszych kościołów, niebywanie na nabożeństwach, albo za upór przeciw religji w państwie naszem ustalonej. Stanowimy przeto, aby wszyscy tego rodzaju więźniowie z dobrodziejstwa naszej łaski i przebaczenia nie korzystali, dopóki w nieposłuszeństwie i uporze swym (t. j. przy wierze swej) trwać będą“ (*Ribaden* s. 139). E. wyrzucała królowi Hiszpańskiemu, że prześladuje Holendrów; Karolowi IX, że okrutnym się okazał względem Hugonotów (ob.); nad *nocą ś. Bartłomieja* łzy wylewała; popierała wszelkie herezje i spiski w krajach obcych; tylko u siebie żadnej obcej religji nie dozwalała; a wszystkich, co nie uznawali jej zwierzchnictwa w rzeczach duchownych, ani jej dogmatów, najsurowiej karała. Milner (*Letters to a prebendary*) podaje, że do 1588 r. zginęło w skutek prześladowań Elżbiety 1,200 katolików. W ostatnich 20 latach jej panowania 142 księży zostało straconych, częścią ściętych, częścią zaś poćwiartowanych lub rozszarpanych; 90 umarło w więzieniu: 105 wygnano z kraju; 62 znakomitszych świeckich mężów zginęło za wiarę śmiercią męczeńską. Te cyfry wszakże odnoszą się tylko do samej Anglji. W Irlandji praktykowano systemat Zyzki zdejmowania czaszek wszystkim, noszącym tonsury, t. j. księżom i zakonnikom. Straszne to są fakta, obok których dziwnie wyglądają panegiryki na cześć wielkiej królowej przez historyków wygłaszane. Lecz taż sama Elżbieta, która tępiła katolików, jako nieprzyjaciół swojej osoby uważała protestantów, nie chcących się zgodzić na teologiczne rozporządzenia parlamentu, za wrogów monarchji. Niemieccy, szwajcarscy i niderlandzcy wychodźcy w Anglji, gdzie panowała głośna protektorka protestantyzmu; ciężko byli trapieni. Największą nienawiść w królowej wzbudzali Purytanie, tak nazwani od tego, że zmierzali oni do *oczyszczenia* religji ze wszystkich, jak się wyrażali, wymysłów katolicyzmu. Anabaptystów palono nawet na stosie. Lecz za to tak nazwany kościół anglikański, treści pozbawiona kreacja absolutyzmu, zajmująca nieokreślone, pośrednie stanowisko między katolicyzmem i protestantyzmem, był posłusznem narzędziem w rękach Elżbiety. Za tryumfem kościoła rządowego poszedł ciężki upadek moralny ludu. Sekciarstwo, ateizm i zdziczenie mas były widocznym jego skutkiem. Już Wenecjanin Barbaro zrobił uwagę, że zniesienie opactw i klasztorów, tysiące ludzi o kij żebraczy przyprawiło.

Liczba złodziei i rozbójników tak wzrosła, że choć ich rocznie przecięciowo do 500 tracono, w Londynie trzeba było ogłosić prawo wojenne, aby przynajmniej na czas niejaki uwolnić stolicę od strasznej plagi mordów i rabunku. Za Henryka VIII liczba zgładzonych złoczyńców doszła do zdumiewającej cyfry 72,000. Za Edwarda VI kazano piętnować żebraków. Wzmagająca nędza zmusiła do zaprowadzenia podatku na biednych i każda parafja odtąd miała własnym kosztem utrzymywać swoich ubogich. Odtąd też coraz głębiej rozwierała się przepaść między zamożną a ubogą klassą, przepaść pogłębiająca się z każdem pokoleniem i stanowiąca za naszych czasów jeden z najgroźniejszych dla Anglji syptomatów upadku społecznego. Jednocześnie z ustanowieniem owego podatku na ubogich wzmaga się nienawiść biednych ku bogatym; wpośród wyłącznych zabiegów o polityczną wielkość, upada coraz niżej moralność; korona olśniona blaskiem nieograniczonej władzy, targa się na swobody narodowe, i gromadzone od Henryka VIII i Reformacji, palne materjały występują do krwawej rozprawy w rewolucyjnem wstrząśnieniu XVII wieku.—Dumna niegdyś swobodami swemi Anglja kornie uchylała czoła przed protestancką Elżbietą; parlament posłusznie wypełniał jej wolę, a tych, co za prawami ludu się ujmowali, ciężkie czekały kary. Purytanie dopominali się wprawdzie o rozszerzenie swobody wyznania religijnego, byle tylko ta swoboda do katolików się nie odnosiła. Ogromna władza, którą Elżbieta skupiła w ręku swojem przez zręczne wyzyskiwanie nowostek religijnych, pozwoliła jej zgrywać ważną rolę w ogólnym biegu spraw europejskich. Pomocy przez nią udzielonej Niderlandy do pewnego stopnia wolność swoją zawdzięczały. Lecz największą sławą okryło Elżbietę zwycięstwo odniesione nad Armadą Filipa II (1588). Wszystkie partje zjednoczyły się wtedy w imię obrony ojczyzny. Chęć pomszczenia się za śmierć Marji Stuart była jednym z powodów wyprawy, lecz nieszczęśliwy jej rezultat przyłożył się tylko do wzmocnienia protestantyzmu w Anglji i ustalenia jej panowania morskiego.—Ostatnie lata życia i panowania Elżbiety w ciężkich upłynęły troskach, których boleść dręczone wyrzutami sumienie jeszcze więcej zatruwało. Jej ulubieniec hrabia Leicester zginął z winy drugiej swojej żony, którą poprzednio otruć zamierzał; pasierb jego, hr. Essex, głośny z okrucieństw popełnionych w Irlandji, podejrzewany o zamiar ogłoszenia się królem Irlandji, został ścięty 25 Lut. 1601 r. Essex był także jednym z faworytów wszechwładnej monarchini, gdyż Elżbieta, pomimo wysławianej dziewiczości, pomimo że pierwsza kolonja w Ameryce na jej cześć Wirginją (virgo) została nazwana, czystością obyczajów bynajmniej się nie odznaczała. Harrington nazywał dom jej przytułkiem wielkiego wyuzdania.—Bez wątpienia Anglja za rządów Elżbiety wielki wpływ na sprawy europejskie wywierała; bez wątpienia, że E., obok przewrotnego charakteru, wysokie zdolności polityczne posiadała; lecz to wszakże nie ulega wątpliwości, że ciężki ucisk religijny zrodził krwawą rewolucję w połowie XVII wieku. Słusznie też porównano Elżbietę z Oktawjanem Augustem i zastosowano do niej słowa o tym władcy rzymskim przez Tacyta powiedziane: „Militem donis, populum annona, cunctos dulcedine otii pellexit.“ Jakie było jej życie, taka była i śmierć. Z aktorską ostentacją sposobiła się królowa do strasznej chwili rozstania się z życiem. Jak ces. Wespazjan, przed śmiercią ubrany, kazał się podtrzymywać w stojącej postawie; bo, mówił, władca rzymski powinien stojąc umierać; tak i E.

M. Creighton, The age of Elisabeth, Oxford 1876 (faktów dosyć lecz ocenienie nie zawsze sprawiedliwe)
The troubles of our catholic forfathers related by themselves, edited by John Morris, London 1875, 2 v.
Destombes, La persécution religieuse en Angleterre sous le règne d'Elisabeth, Paryż 1863.

chciała umrzeć klasycznie. Na ostatnią chwilę ubrała się w szaty monarsze; lecz zamiast Oktawjanowego „Plaudite vos" (przyklasknijcie), łzy potoczyły się z kostniejących oczu. Sumienie dopomniało się o swoje prawa w boleściach konania. † 24 Marca 1603 r. Cf. oprócz wyżej cytowanych, *Lucy Aikin*, Memoirs of the court of Queen E., Lond. 1818; *Froude*, The reign of E., Lond. 1863.

*X. W. K.*

270

~~I~~ T

Okrucieństwa

Elżbiety.

Ob Felton.

Destombes, La persécution religieuse en Angleterre sous le règne d'Elisabeth, Paris 1863 (Lecoffre)

~~Dr. [illegible]~~

Mémoires de la Société de linguistique de Paris. T. 1er. première livraison. Paris. 1868. 8vo.

VIII – 96 p.

Destombes, La persecution religieuse en Angleterre sous Elizabeth et les premiers Stuarts,

2-e édition, Bruges et Lille 1883, 3 vol.

~~cf. Allen~~

cf. Allen.

Kobler, 1886. Lit. Hdw.

399 f. 15..

272

**Aikin, L.** Memoirs of the court of Queen Elizabeth. 2 vols. 5th edition. With portrait. London 1823. 8. d. rel. Rb. 2½

ob. Baldus

# Ubaldus

— Baldus ~~Ubaldus~~ F Dr. ob. praw, rodem z Perugii, syn Piotra de Ubaldis, uczeń Bartola de Saxoferrato, uczył prawa (cyw. i kan.) najprzód w rodzinnem mieście, potem w Pawii (Ticinum), ok. r. 1380. Podczas wielkiej schizmy zachodniej trzymał stronę Urbana VI F Ukąszony przez własnego psa wściekłego, z tego powodu um. 1400, v 1423 r., mając lat 76. X Przy końcu życia przyjął habit ś. Franciszka. Zostawił dzieła prawne (Commentarius in libros Decretal. Venet. 1595.; Consiliorum volumina 5. Francof. 1589., szósty, Venet. 1600.; Comment. in Codic. Feuda, Digest. nov. et vet. etc. Lugd. 1545.) ~~wiel~~ które długo wielkiej używały powagi, i często były przedrukowywane. Ob. Boissard. Icones illustr. viror. [p. I. s. 102. Oudin, De scriptor. eccl. III. s. 1234. L. Jacobillus, Biblioth. Umbriae. Ob. Fabricii, Bibl. lat. med. ed. Florent. 1858. I. 153-154.

X. W. K.

F, v. de Ubaldis, ~~kt~~

F, w którego sprawie napisał Allegationes pro Urbano VI (ap. Raynald. Annal. t. XVII.

X O jego śmierci mowiono: Lucerna juris extincta est (zgasł świecznik prawa).

[ Francof. 1597.

} nb. ten Fabric. musi tu być.

274

Ulrich von Richen-
~~tal~~.

Ulryk (v. Ulrich, v. Volrich, v. Udalricus) z Richen-
tal (de Reichental), kanonik konstancyeński,
żyjący w pierwszej połowie XV w. i biorący
udział w obradach Soboru Konstancyeńskiego. Freib. Diöc.-Arch. VII 135

Ur 275

Ur, ~~miasto~~ miejscowość chaldejska, z której Abraham przeniósł się do Palestyny; po hebr. Ur-Kasdim t.j. Ur Chaldejczyków (Gen. 11, 28.31. 15, 7.). Ponieważ w II Esdr. 9, 7. znajduje się: Deus qui elegisti Abraham et eduxisti eum de igne Chaldaeorum; z tego powodu sądzono, że nazwa miasta Ur pochodzi od ognia (hebr. אור or, v. אור ur, światło, ogień) czczonego przez mieszkańców; albo ~~od podania~~ bo, że (jak chce podanie rabiniczne w Targum Jonathani in Gen. 11, 29.) tam miał być Abraham wrzucony do pieca przez swych ziomków, za spalenie ich bałwanów. F Gesenius (Thesaur. ling. hebr.) utrzymuje że ur nie jest semityckim wyrazem, ~~i że~~ lecz pochodzi z sanskryckiego Ur (miasto). Lecz podobno w sanskrycie ~~kim~~ niema wcale takiego wyrazu ~~jak~~ ~~podaje~~ (Wiener, art. Ur). Assyrologowie porównywają ten wyraz z ~~językiem~~ językiem assyryjsko-babilońskim, gdzie ur, uru, alu zdaje się oznaczać miasto (Schrader, Die Keilinschr. s. 43). Co do położenia: ~~idąc za podaniem~~ ponieważ Ammian Marcellin (25, 8.) opowiada o forteczce Ur w północnej Mezopotamii; z tego ~~powodu większa część kommentatorów~~ wielu uczonych tamtę miejscowość uważa za siedzibę pierwotną Abrahama. Forteczka zaś wspomniona leżała o 6 dni drogi na zachód od Hatra (wśród pustyni), u stóp pasma gór gordyjskich (60° 12' dług. wsch., 36° 4' szer. półn. Cf. Edessa. Ob. Bayer, Historia Osrhoëna et edessena, Petrop. 1734. s. 3. Rev. d. qu. hist. Oct. 1876 p. 362

F Barhebraeus (Chronic.) opowiada, że Nemrod kazał wrzucić Abrahama w ogień; lecz patrjarcha cudownie był ocalony przez wytryśnięte źródło.

Nie bez prawdobieństwa ~~jest~~ są domysły assyrjo-
logów, którzy kładą to miejsce w Babilonii, gdzie
assyryjskie miasto Akarkef, v. Akerkuf (na ~~rowny~~
~~przeciw~~ zachód Bagdadu, ~~nie~~ prawie we ~~pole~~
środku między Eufratem i Tygrem, w równej odle-
~~odległości od~~ głości od obu ~~ze~~ rzek (Oppert
inni nieco dalej na południu od Akarkef, gdzie dziś Mugheir,
prawie na połowie drogi między dawnym Ba-
bilonem a odnogą perską.

# Vercellone

Karol, uczony krytyk biblijny, ~~w~~ barnabita, ur. 10 Stycz. 1814 w Sordevolo, djecezji Biella, w Piemoncie; w 16 roku życia wstąpił do ~~kongrega-~~ zgromadzenia ~~cji~~ w Genui; nauki teologiczne pobierał w Turynie i Rzymie, potem wykładał ~~to~~ filozofję i teologję w szkołach swego zakonu; od roku 1844 mieszkał ciągle w Rzymie, gdzie zasiadał w różnych kongregacjach. Um. 19 Stycz. 1869 w Rzymie. Z polecenia Piusa IX dokonał wydania rozpoczętej przez kardynała Mai recenzji całej Biblji ~~greckiej~~ ~~tekstu biblijnego~~ (Testamentum Vetus et Novum ex antiquiss. cod. Vatic., ed. Ang. Maius, Romae 1857, in-4) i Nowego Testamentu (Novum Testamentum graece, ed. A. Maius, Romae 1859 in-8). Tenże Papież polecił Vercellonemu drukiem ogłosić ~~wydać~~ kodeks Watykański (ob. B.). V. zdążył tylko wydać Nowy Testament ~~i księgi~~ i ze Starego księgi: Gen. – Esdr. i to przy pomocy ~~ba~~ Józefa Cozzy, bazyljanina, oraz Kajetana Sergio, barnabity (Bibliorum sacrorum graecus codex Vaticanus, Tom. V. Novum Test., Romae 1868, – Tom. I–II, ib. 1869–1870). Również nie zdołał dokończyć drugiej pracy, którą sam prowadził: Variae lectiones Vulgatae Latinae Bibliorum editionis, pars I–IV, Romae 1860–1864; zebrane w niej są warjanty z ~~pierwszych~~ ksiąg Starego Test. od Genezy do IV Królewskiej. Wydał też wiele rozpraw pojedyńczych; pewna ich część zebrana razem wyszła p. t. Dissertazioni academiche, Romae 1864, inne p. t. Ulteriori studi, Roma 1866. Z rozprawy jego p. t. Sulla autenticita delle singole parti della Biblia Volgata (Roma 1866),

~~Ulteriori studi 1866~~

zamie-

zamieściłem w Przeglądzie Katolickim r. 1868, n. 14 i 15: „Uwagi o. Vercellone nad kwestją o autentyczności Vulgaty." Z innych rozpraw krytycznych następuje na wspomnienie La storia dell' adultera nel Vangelo di S. Giovanni. Dissertazione critica, Roma 1867 ~~X. W. K.~~

Ob. G. M. Sergio, Notizie intorno alla vita ed agli scritti del P. D. Carlo Vercellone, Roma 1869.

X. W. K.

Wala ~~II~~

~~syn Bernarda~~ rodzony brat ś. Adelarda (ob.); ~~syn Bernarda~~ za młodu służył wojskowo, i był w łaskach u Karola W. Po śmierci tego cesarza powierzone mu zostały rządy Saxonii (matka jego była z tego kraju); Ludwik Pobożny odebrał mu je i wsadził do klasztoru w Korbei (Corbie). Wala tutaj wykształciwszy młodych Saxonów, których jeszcze Karol W. umieścił w Korbei, aby mieć apostołów ~~saxończy~~ dla Saxonii, z nimi założył w tymże kraju ok. r. 821 filję klasztoru Korbejskiego (Corbeia nova, Corvey) i wiele się przyczynił do utrwalenia tu Xnizmu.

Żywot Wali opisał ś. Paschazy Radbert (ob.) ~~w dwóch księgach~~ jego uczeń i towarzysz; cały jest ap. Mabillon, Acta SS. Ord. S. Ben. sęc. IV. p. I., urywki ap. Pertz, Monum. Germ. Script. t. II. Autor ~~użył tu imion zmyślonych~~, ~~przez bojaźń~~ z obawy, ~~aby~~ iżby nie ściągnąć na siebie gniewu Ludwika pobożnego, użył tu imion zmyślonych, i położył tytuł: Epitaphium Arsenii. F Ob. Cave, Scriptor. eccles. hist. liter. ad an. 847. de Paschasio. Wattenbach, Deutschl. Geschichtsquel. wyd. 2e. §. 15.

F Cf. Historia Translationis S. Viti, pisana przez naocznego świadka, r. 831; ap. Bolland., Acta SS. Junii t. II., ap. Pertz l. c.; ap. Jaffé Biblioth. rer. Germ. t. I.

Walafryd
Strabo

~~Ilo~~ Strabo v. Strabus Walafryd, Zak. ś. Bened., rodem Niemiec (według innych Anglik), ur. ok. r. 807; wykształcony w klasztorze Benedyktyńskim w Reichenau (Augiensis), potem w Fuldzie pod Rabanem Maurem. Wróciwszy do Reichenau podniósł tameczną szkołę klasztorną, a po śmierci opata Rudhelma († 842), na jego miejsce nastąpił. † 18 Sierpnia (czy też 16 Lipca) 849 r. ~~w drodze~~ gdy odbywał drogę w poselstwie od Ludwika kr. niemiec. do Karola Łysego. Należał do najuczeńszych mężów swej epoki. Był znakomitym poetą, łacinnikiem i teologiem. — Jego Glossa ordinaria, zawierająca krótkie objaśnienia Wulgaty, po większej części z dzieł Rabana Maura (ob.) wyjęta, używała między teologami wielkiej wziętości. Powołuje się na nią ś. Tomasz z Akwinu, Piotr Lombardus i inni; a począwszy od r. 1472 (7 voll. Romae), często była przedrukowywana, ~~już to sam przy~~ przy texcie ~~razem z~~ Wulgaty.

Expositio XX primorum Psalmorum, pierwszy raz ogłoszona dopiero ap. Pez, Thesaur. Anecdot. t. IV. pars. I. (Augustae Vindel. 1721-29.), jest tylko szczątkiem kommentarza na 76 Psalmów. Wykład moralno-allegoryczny więcej niż literalny. Epitome Commentariorum Rabani Mauri in Leviticum. — De exordiis et incrementis rer. ecclesiasticar., w 31 rozdziałach traktuje o obrzędach kościelnych, a zwłaszcza przy Mszy ś. (jest ap. Cochlaeum, Speculum antiquae devotionis circa Missam. Mogunt. 1549. ap. Hittorp. De catholicis eccles. divinis officiis. Coloniae. 1568. in Bibliotheca PP. maxima Lugd. 1677. t. XV.). P. Lubo pisał

homi

homilje; lecz ich mało bardzo pozostało.
W poezyi szczęśliwie naśladował dawne formy łacińskie, i używał ich do opisu żywotów SS. Poezye jego ~~w podstaw których treść chrześcijańską oblekał~~. Zebrał ~~je~~ pierwszy Henryk Canisius (w Lectiones Antiquae. Ed. 1a 1604. t. I. w 2em wyd. przez ~~Mel. Baluz. Ze Basnage'a~~ ~~w 2 ...~~ tom II); a przedrukowane w Biblioth. PP. max. Lugdun. t. XV). Tu należą 1) De vita et fine Mammae Monachi.

2) Hymnus in natalem S. Mammetis (Męczen. w Cezarei Kappadockiej).

3) De B. Blaitmaic [vita et fine

[(Męczennik irlandzki, z krwi królewskiej pochodzący)

4) Prologus vitae metricae S. Galli, pierwszy raz ap. Pertz, Monum. Germ. Scriptor. II.

5) De visionibus S. Wettini, napisane pierwotnie przez bpa Bazylejskiego Hetto'na (+824) prozą, W. przerobił wierszem epicznym. (1) ~~i wiele hymnów~~. 6) Hortulus. W tym poemacie, najwięcej przez Barth'a (Adversarior. IV. 24. cf. XVI. 30.) chwalonym, W. wystawia swój ogródek ~~pojedyńcze~~ rośliny ~~ogrodu przez siebie~~ ~~pi~~ i kwiaty w nim rosnące, ich własności i użytek lekarski. — Oprócz tego zostawił wiele hymnów na uroczystości kościelne, epigrammatów, napisów i t. p. drobnych wierszy łacińskich. O poemacie De Basilica S. Petri et Pauli (pierwszy raz ap. Baluzium, Miscellanea IV. 551.) wątpią, czy od W'a pochodzi. ~~Zaginął p. t.~~ 7) Vita S. Leodegarii podobno jeszcze w rękopiśmie zostaje. [

(1) ob. Wattenbach, Deutschlands Geschichtsquel. wy. 2e s. 184...

Prozą napisał 1) De vita S. Galli libri 2. (ap. Surium, De vitis SS. 16. Octobr.; ap. Goldast, Rer. Alamann. Script. t. I. par. II, ap. Mabillon Acta SS. Ord. S. Bened. t. II.) na prośbę Gozberta, opata w St.-Gallen (816–837 r.). Jest to ~~prawdopodobnie~~ przeróbka dawniejszego żywotu tego świętego. Oryginał ~~zdaje się pochodzić z r. 771, i jest~~ był pisany w opactwie St-Gallen,

Walafryd
2.

prawdopodobnie ok. r. 771. i pierwszy raz ogłoszony w części ap. Pertz, Monum. Germ. histor. t. II. — 2) Przerobił także przez tegoż Gozberta napisany Żywot ś. Otmara, p. t. Liber de Vita s. Otmari (ap. Surium l. c. 16 Novemb., ap. Goldast l. c., ap. Mabillon ~~op~~ l. c. sęc. III. par. II. ap. Pertz, l. c.), którego kontynuacyą tego jest Ysonis (v. Isonis) Libri duo de miraculis s. Otmari (ob. Yzon) dodawane przy dziele W'a (locis citatis). ~~Ob. Bähr~~ Ob. Bähr, Gesch. der röm. Liter. III Suppl.-Bd. (karoling. Zeit.) s. 100. 217. 398. ~~Potthast~~ Fabricius Bibl. lat. med. ~~lit. W.~~ Wattenbach, op. c.

X. W. K.

F 8) Versus de exilio Judith, imperatoris Ludovici Pii conjuge. (ap. Duchesne, Hist. franc. scriptores. t. II, ap. Bouquet, Recueil des histor. des Gaul. t. VI.)

9) Versus de Geroldo comite, fratre Hildegardis reginae, qui in certamine contra Hunnos caesus est a. 799. (ap. Duchesne. l. c.)

Walter

Waller, ~~Przeor Opactwa~~ Zak. Kan. Reg. Przeor klasztoru ~~Opat~~ (S. Wiktora pod Paryżem, wyniesiony na tę godność po Ryszardzie († 1173 r.). ~~Około r.~~ Około r. 1180 napisał Contra novas haereses libri IV., czyli Contra IV labyrinthos Galliae, t. j. przeciw Abelardowi, Piotrowi Lombardowi, Gilbertowi Porretańskiemu i Piotrowi Piktawskiemu. Szczegółowy rozbiór tego, dotąd niedrukowanego dzieła, podał Planck, (w Ullmanna Theologische Studien u. Kritiken. Hamb. 1844. str. 823–864.), ~~gdzie~~ mając rękopism jego z Biblioteki Cesar. w Paryżu. O samym zaś Walterze Ob. Bulaeus, Hist. Universit. Parisien. t. II. 1665. str. ~~[illegible]~~ 402–406. ~~et al. 431. 553. 562.~~ 629–660.

X. W. K.

~~[illegible]~~ od S. Wiktora

# Wapowski

Bernard, tak nazwany od wsi Wapowce, w powiecie przemyślskim, parafji Mykowice, ok. r. 1493 wstąpił do Akademji krak. (Szujski, Cod. epist. p. IX), skąd wyszedł jako decretorum doctor; r. 1509 był kantorem przemyślskim i kanonikiem krakowskim, gdy stryj jego Piotr ustąpił mu kantorji krakowskiej (dokument installacyjny z 12. Wrz. 1509, ap. Szujski. p. X). Miał W. o tę kantorję jakąś sprawę, a może i ażeby się jej musiał, skoro do r. 1515 w aktach kapitulnych krakowskich niema o nim najmniejszej wzmianki. W tymże roku był w Rzymie; 7 Jul. 1515 ap. mianował go Leon X szambelanem (cubicularius) i protonotarjuszem apostolskim, a Jan Laski, będący podówczas w Rzymie, z okazji sobotu kaleraneńskiego, wyrobił W-mu niektóre beneficja, o które Zygmunt I. starał się dla Tomickiego bpa przemyślskiego (Acta Tomiciana III 73-78). Gniewał się o to na W-go król Zygmunt; dał się jednak W. zapewne przebłagać, skoro d. 10 Lut. 1515 r. został W. kanonikiem wiślickim, r. 1516 odzyskał W. kantorję krak. (Szujski, p. XIV) i prawdopodobnie odtąd towarzyszył królowi w podróżach, będąc jednym z sekretarzów (królewskich) i historjografem. Um. 21 Listop. 1535 r.. Na podstawie Długosza wygotował wiadomość historyczną o oderwaniu się Mazowsza od korony i o przyłączeniu jego nazad (Acta Tomiciana VIII 172)

Przerobił nadto Długosza Historję Polski: skreśliwszy ją i poprawiwszy [illegible] Napisał także Kronikę polską. Kronikę tę doprowadził do r. 1535, pierwszą jej część aż do r. [illegible] oparł na Długoszu, które [illegible] (tylko) język. Czasy podługo (r. 1480-1535) brał z Miechowity (do r. 1506) i Decjusza (po rok 1516), lubo i sam ma pewniejsze i dokładniejsze źródła. Początkowe dzieje Polski (czasy pogańskie Czechów Kroniki, poświęcone badaniom czasów przedchrześcijańskich Polski, zaginęły [illegible] Napisał także Kronikę Polską po łacinie, w której o czasach przedchrześcijańskich wydobył swoje hypotezy (Szujski l. c. p. XXVII), czasy chrześcijańskie aż do r. 1480 opisał na Długoszu, skracając go, czasem przekręcając (ib. p. XXIV) i lepsze, oddając łacinę; dalsze dzieje od r. 1480 do 1535 brał częścią z Miechowity (do r. 1506) i Decjusza (do r. 1516), częścią, mając [illegible] osobnych źródeł sobie tylko właściwych źródeł. Część Kroniki tej pozostały tylko fragmenta

Bernard Wapowski i jego kronika,

Tomic. ob. III 152 n. 215

(w sprawie o kantorję gniezn. ob. Kirschberg, Ocena wydania Wapowskiego, w Ruchu Literackim 1874 N. 1 s. 21, N. 2 s. 13)

menta: zaginęła całkowicie część pierwsza o czasach przedchrześcijańskich; z części drugiej ~~pozostały się~~ tylko dzieje od 1380 do 1463 przełożył Mikołaj Malinowski i wydał p. t. Dzieje Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego od roku 1380 do 1535 przez Bernarda z Rachtamowic Wapowskiego, Wilno 1847-48, 3 v. in-8.; dalszej historji z Długosza (od 1464-1480) dotąd niema. ~~Czasy~~ Z czasów podługoszowych (1480-1535) jeden fragment, obejmujący część dziejów Zygmunta I od r. 1507-1535 wydał ks. Tomasz Płaza przy Mart. Cromeri Polonia, Coloniae 1589, p. 531...; cała zaś część podługoszowa, nie bez pewnych luk, wydaną była pierwszy raz przez Józefa Szujskiego p. t. Kroniki Bernarda Wapowskiego z Radochoniec kantora katedr. krakowskiego, część ostatnia, Kraków 1874 (Scriptores rerum polonicarum wydawnictwa komisyi histor. Akad. umiej. krak. t. II). ~~Tenże Szu~~ We wstępie do tego wydania znajduje się cytowana rozprawa Szujskiego o B. Wapowskim i jego kronice. Oprócz Kroniki jest jeszcze W'go Oratio coram Ser. D. Sigismundo Pol. Rege, mowa ~~X. W. K.~~ miana 22 Listop. 1522 r., i drukowana w Krakowie 1523, przedruk. ap. Szujski l. c. p. 343, – i Panegiris wierszem, o zwycięstwie ~~wojsk polskich pod Smoleń~~ pod Orszą, 1514 r. odniesionem. Panegiryk ten wydany był najprzód przez Łaskiego w ~~Rzym~~ Carmina de memorabili cede moscovior., Romae 1515, przedruk. ap. Szujski, l. c. p. 347.

obaczyć Zeissberg J. Łaski p. 24 32.

Lukas Rozbiór podługoszowej części Wapow przed r. 1883.

X. W. K.

Warjanty

~~Nie po~~ Prawie niemożliwą jest rzeczą, aby podczas przepisywania jakiego dzieła, kopista (przepisywacz) nie popełnił ~~jakiego~~ żadnego błędu. Błędy jego mogą być ~~bardzo~~ nic nie znaczące i w małej ~~kroskopijnej~~ bardzo ilości, zawsze jednak będą. W miarę ~~przepisywania~~ rozmnażania się tegoż dzieła przez przepisywanie, błędy kopistów muszą być coraz częstsze i ważniejsze. Staranne konfrontowanie kopii z oryginałem, lub z egzemplarzem lepiej przepisanym może pewną liczbę tych błędów usunąć, wszystkich jednak nie podobno; ~~Te~~ zawsze kopje będą się różnić między sobą. Te tedy różnice między kopjami nazywają warjantami, łac. lectiones variae. Trafiają się one między ~~dzieła-mi dru~~ różnemi wydaniami dzieł drukowanych (nie mówimy o rzetelnych przedrukach, bo te między sobą mogą się różnić tylko błędami drukarskiemi); trafiają się też jeszcze częściej w dawnych rękopismach biblijnych. Tu nas tylko ostatnie obchodzą. Przyczyny warjantów takowych są rozmaite: jedne właściwe są kodexom hebrajskim, inne greckim, inne łacińskim i t. d.

~~Wprawdzie~~

Do Warjantów nie należą rozmyślne fałszerstwa textu, chyba tylko wtedy, gdy wątpliwość zachodzi: czy kopista chciał text nakręcić do swych widoków; czy też poprawić to co mu się mylnem zdawało, lub zbłądził mimowolnie podczas kopjowania.

~~Gdy zaś~~

Scholz I. 612. przykłady

Lamy I. 111.

Fabricy II 523-532

Glaire V 216

Dobrze Reinke i Fy Spitz.

Wariant, ~~t~~ warianty, łać. lectiones variae.

Jeżeli ~~dzieło~~ jakiś starożytny zabytek piśmienny nie znajduje się w ~~oryginale~~, tylko w ~~wielu~~ odpisach F które między sobą się różnią w pewnych ~~miejscach~~ ~~wyra~~ zdaniach, lub wyrazach, ~~a nawet w pisowni niektórych lub nawet~~ w ~~dzie~~ po~~łowie~~ dziale pewnych okresów; lub nawet pisowni niektórych wyrazów, to ~~za podstawę bierze się jeden odpis, a~~ owe zdania, wyrazy, lub podziały odmienne od ~~jego~~ odpowiednich zdań, wyrazów i podziałów będących w jednym ważniejszym odpisie, nazywają się warjantami. ~~Użytek Warjanty mogą naprowadzić~~ Użytek z warjantów jest wieloraki, a mianowicie: One mogą krytykowi ~~naprowadzić~~ wskazać, który z odpisów bliższym jest oryginału; ~~zatem~~ który jest wierniej, lub zkąd przepisanym; Nawet ~~błę~~ widocznie błędne warjanty niekiedy rozstrzygają ~~i~~ na korzyść

Scholz I. 546...

Zkąd warjanty między wersjami ob. Biblia text Oryg.

F niepodobno prawie aby wszystkie te odpisy między sobą co do joty się zgadzały; różnice, chociaż bardzo drobne i nieznaczące będą się między niemi znajdować, a im w większej jest liczbie odpisów tem więcej będzie ~~takich~~ różnic, i to znaczniejszych.

Comment

O Warjantach Danko ~~139~~ przyczyny 136, reguły przy sądzeniu o warjan 139.

Warjanty hebr. Kennicot.

czy wielkie warjanty tyczy psują text in substant. Lamy I. 128. n. 110.

Użytek hermen. Patrit. 131

noty marginesowe.

przyczyny ich Güntn. Introd. 57

~~Wy~~

Warjanty

Wszystkie te warjanty są potrzebne dla tego, że nie mamy prawie kodexów z owych epok. Nie potrzebujemy zaś dodawać, że gdybyśmy posiadali kodexy hebrajskie z w. IV, a greckie z I i II, to zbieranie warjantów nie byłoby potrzebnem; lecz owszem przy ich pomocy łatwo byłoby nadać ~~oryginałom~~ Wulgacie i Itali ich formy pierwotne, zawsze jednak przy porównaniu dobrych kodexów Wulgaty i Itali. – Że zaś kodexy hebrajskie nie sięgają za wiek ~~po~~ masoretyckiego (XI? po Chr.) a greckie ~~po~~ za IV, przeto zbieranie warjantów Itali i Wulgaty do krytyki oryginałów pośrednio lub bezpośrednio wiele wpłynąć może.
Gdyby posiadać dobre kodexy ~~po~~ Septuaginty z czasów przed-Chrystusowych, to łatwo przyjść do formy, jaką miał oryginał hebrajski wtedy, gdy był pierwszy raz przekładany (w III w. przed Chr.)

A. B. kiedy

Omyłki ze słuchu
widz. ob. Eichhorn
St. t. I. 309. 316.
325.

przykłady
np. w późniejszych kodex 70 jest
ale to bez sensu – więc w inne
kodexy pokazują – ale i to nie
bardzo sens – więc prawdopod.
było

z braku oddzielania wyrazów.
Biblia g.
przykłady u Montfaucon Palaeogr. l. 3. c. 1.

~~Str. 4. Nauka Katechi~~

Warjanty.

Warjanty oryginał. textu
przekładów.
Użytek w krytyce.
~~Czego~~ dowodzą całości textu.

Na pozór zdaje się to być drobną rzeczą. Tymczasem drobnostki te mogą doprowadzić do rezultatów korzystnych.

~~Aby~~ lepiej rzecz tę przedstawić przykład. Wiadomo, że Wulgata wyszła z rąk S. Hieronima: niektóre jej części tłumaczył ten S. Doktor z hebrajskiego (Stary Test. ~~po~~ w większej części) inne z Greckiego (Nowy Test.) inne zaś tylko poprawiał według hebrajskiego lub greckiego. Zbieranie więc warjantów Wulgaty ~~(co do Starego Testamentu)~~ przyprowadzić nas może F do textu takiego, jaki wyszedł z rąk S. Hieronima. Taki text mając, ~~już łatwo~~ zbieracz~~owi~~ warjantów hebrajskich ~~dojść, który~~ może się łatwo zorjentować w swym zbiorze i przywrócić w textowi hebrajskiemu ~~ten~~ tę formę, w jakiej ~~był~~ go czytał S. Hieronim. Zbieracz znów warjantów Nowego Test. greckiego będzie miał pewność ~~co do formy~~ który z warjantów jego był w texcie greckim za S. Hieronima. — ~~Dalej idąc,~~ Przy pomocy więc warjantów Wulgaty, ~~i w tym sposobem~~ krytyka ~~przybliża text oryginalny~~ przywrócić może przynajmniej w przybliżeniu textowi oryginalnemu formę, jaką miał w IV w. Lecz nie jest to jeszcze forma najdawniejsza, do jakiej nauka doprowadzić może. Dalej przeto idąc, ku dawniejszym czasom, mamy Italę. Ta na krytykę textu hebrajskiego wprost nie wpływa.

F najprzód bezpośrednio do przywrócenia Wulgacie takiej formy, w jakiej wyszła z rąk S. Hieronima. Lecz nie na tem koniec. Ponieważ S. Hieronim przekładał wiernie z hebrajskiego

Gdyby były autogr. Zkąd warjanty jak skrupul.

Ale że Stary Test. ma przełożony z 70, a nowy z Oryginału (greckiego), więc gdybyśmy za pomocą warjantów mogli odtworzyć formę, jaką miała Itala pierwotnie, to ~~pod~~ byłoby niemałą pomocą do przywrócenia textowi 70 i greckiemu Nowemu Testamentowi ~~przy~~ takiej formy, jaką miały przynajmniej miał w II w. po Chr. Przybliżyliśmy się zatem do pierwotnej formy ~~textu~~ jednego i drugiego textu o dobre dwa wieki. Bez wątpienia, ~~że poprawa textu hebr. według~~ ani Wulgata ś. Hieronima do poprawienia oryginału, ani Itala do poprawy 70, i oryginału Nowego Test. nie są jeszcze dostateczne; ale zbieracz ~~te~~ warjantów oryginału między ~~swemi~~ zebranemi przez siebie, ~~przy pomocy~~ ze starych kodeksów, warjantami, porównawszy je z Wulgatą ś. ~~tak~~ Hieronima, ~~może łatwo wybrać~~ widzi jaką ~~formę~~ była forma textu oryginalnego ~~ta~~ za ś. Hieronima; zbieracz warjantów do 70 ~~widzi~~ porownawszy swoje warjanty z czystym textem Itali, ~~wie~~ będzie wiedział, co czytano w 70 w I, lub II w. po Chr.; ~~kty~~ krytyk zaś textu Nowego Test., porownawszy warjanty swoje z Wulgatą i Italą, będzie mógł łatwo przywrócić Nowemu ~~te~~ Test. formę z IV, lub I i II w. ~~Mając zaś text 70 z I w. II w., przyśliśmy dopiero~~

NB. w braku oryginał. kodeksów

Nie będzie to jeszcze forma co do joty ta sama, jaka ~~wyszła z ro~~ rzeczywiście była, w owym czasie, ale przynajmniej najbliższa, ~~i więc~~ a text pierwotny Wulgaty lub Itali nie będzie jeszcze sędzią do rozstrzygnięcia o formie tych pierwowzorów, z których był wzięty (t.j. textu hebr., 70, i oryginału N. T.), lecz przynajmniej w bardzo wielu miejscach wskaże, czy w tychże pierwowzorach nie zaszły jakie przekręcenia, lub zmiany wyrazów, zdań, czy później nie wkradły się do nich jakie objaśnienia, dodatki, lub wreszcie czy czego nie wyrzucono z nich.

Stichometria nie tylko do interpunkcyj, ale i do rozdzielania wyrazów się przyczyniła.

Również powoli odbywało się rozdzielanie ~~niebezpieczeństwo było w rozdzielaniu~~ wyrazów, bo i to mogło dać powód ~~do wykrętnych tłumaczeń~~ np. Philip. 1,1. συνεπίσκοποις (coëpiscopis) zam. συν επισκοποις (cum episcopis). Tamże 2,4. zam. ἕκαστοι σκοπούντες (singuli considerantes), czytali niektórzy εκαστοισ κοπουντες (singulis dividentes); albo wając Luc. 24,34. ωφθησιμωνι ~~mys~~ o błąd, poprawiali ωφθης ημων (apparuisti nobis), zamiast czytać ωφθη Σιμωνι (apparuit Simoni). ~~Wstępem~~

Lubo były podziały na drobniejsze części, jednak brakowało jeszcze na zdania i wyrazy, sł. Rzecz to była ~~tr~~ jeżeli nie trudniejsza, to przynajmniej niebezpieczniejsza. Tak np. Joan. 1, 3. 4. sine ipso factum est nihil quod factum est in ipso vita erat etc. S. Ireneusz, Klemens Alex., Orygenes i S. Atanazy kładli punkt po nihil; tak iż następny ~~wier~~ perjod zaczynałby się: quod fact... Lecz takie rozdzielanie S. Epifanjusz nazwał bluźnierstwem, a S. Chryzostom herezją. ~~Z tego powodu wprzód należało utorować niejako drogę interpunkcyom. Początkiem były naj~~

c

Star. Test.

Tekst oryginalny Biblii. Autorowie ksiąg świętych pisali w takim języku, jaki za ich czasów był najpowszechniejszym między ludźmi, do których pisali. Prorocy byli z urodzenia Żydami i pisali dla Żydów bezpośrednio. Z tego powodu pisma Starego Testamentu prawie wszystkie są w języku hebrajskim; Daniela tylko część w języku chaldejskim (reszta w hebr.); księgi: Tobjasza i Judyty były także oryginalnie po chaldejsku, lecz ~~oryg~~ oryginał zaginął, a przechował się tylko ~~tłumacz~~ przekład grecki; księga Barucha, List Jeremjasza (VI rozdz. księgi Baruchowej), księga Mądrości, I Machabejska, Ekklezyastyk, fragmenta Deutero-kanoniczne w Danielu ~~i z Est~~ i w księdze Estery przechowały się także w greckim tylko przekładzie. Oryginalnie po grecku pisaną była tylko II księga Machabejska. W Nowym Testamencie wszystkie księgi pisane były oryginalnie po grecku, z wyjątkiem Ewangelii Ś. Mateusza i podobno Listu Ś. Pawła do Żydów; ale i tych oryginał hebrajski zaginął, tak iż dziś znamy je tylko z greckiego przekładu.

Ile razy więc mówimy o textie oryginalnym, rozumie się to o Biblii hebrajskiej, co do Starego, a o greckiej co do Nowego Testamentu. Że zaś niektórych ksiąg deuterokanonicznych Starego Testa- (Barucha, Ekklezjastyk i I Machab.) ~~chociaż były pi-~~ text ~~oryginalny~~ pierwotny hebrajski zaginął, przeto i ~~ich oryginał~~ dla nich text grecki uważa się za oryginalny. O własnościach języka oryginalnego ob art. Hebrajski i Grecki język biblijny.

z całości

przyczyny psucia Gruntu.

i deuterok. St. T.

nie pomięsz. przek. St. i N.

~~czy tekst oryg.~~

Zachodzi pytanie; czy przez tyle wieków tekst oryginalny ~~Hebrajski, lub na jęz. grecki~~ przechował się bez skażenia? – i czy w ~~tych~~ księgach, których ~~pytanie to rozciąga się i do ksiąg tych~~, których oryginał hebrajski ~~zaginął~~, ~~a zachował się tylko~~ ~~ich przekład~~? mamy wierny obraz oryginału? ~~W pierwszym: czy tekst oryginalny nie jest~~ ~~w drugim odpowiada dokładnie~~ ~~całą tą nieskazitelną tradycyą~~? Nie ma tu mowy ~~o tem~~. A ~~Co do ksiąg Pentateuchu~~ ~~tu~~ powiemy ~~o Psalmach~~ ~~najprzód o Psalmie hebrajskim~~ a wyjątkiem Psałterza jakiej Nie mówimy tu o podrobieniu księgi całej (suppositio) ~~bez~~ ~~gdyż o tem była mowa pod art.~~ ~~Autentyczność Biblii~~ X

Nie ulega wątpliwości, że przed wynalezieniem druku, kiedy jedynym sposobem rozmnażania ~~egzemplarzy~~ Biblii było przepisywanie, musiały się wkraść i wkradły liczne omyłki. Kopista bowiem, żaden nie miał przywileju nieomylności: ~~nawet popełnił~~ w jednem miejscu przepisał błędnie, bo miał błędny przed sobą egzemplarz; ~~w innem miejscu~~ lub sam błędnie przeczytał ~~tego samego wyrazu~~ ~~nagle i nieuważnie błąd popełnił~~, gdzieindziej ~~znowu~~ ~~jednego poprzednika błędne kopiując~~ ~~nie, sam błędnie poprawił~~ ~~inny~~ Kto ~~nie~~ zna kształt liter hebrajskich, ten łatwo pojmie, że bardzo łatwo jest wziąść: ~~bet~~ za k (kaf); g za n; d za r; h za ch (he, heth); v za i; s za t i t za m; ain za ~~t~~ vade, i naodwrót. ~~Zdarzało się~~ W niektórych miejscach kopista przedarł wyraz, lub wiersz cały, a nawet ~~więcej~~ więcej, albo opuścił, powtórzył i t. p. Następca, który ~~tego~~ ~~egzemplarza~~ przepisywał, może ~~spostrzegł~~ ~~dopatrzył się~~ ~~tych~~ błędów jednego i poprawił dobrze według lepszego ~~egzemplarza~~, inne zostawił bez poprawy, w trzeciem miejscu poprawił to ~~co~~ nie należało poprawiać; gdzieindziej sam ~~się~~ ~~podobnych błędów~~ ~~dopuścił~~ błędy popełnił i t. p. + Z takich to powodów mamy kodeksy różniące się w bardzo wielu miejscach między sobą. ~~Różnice te jednak~~ ~~nie są tak wielkie, żeby~~ ~~przez~~ ~~istotę (myśl~~ ~~zasadniczą) tekstu~~, ~~Tjak i chociażby~~ ~~tysiące przy-~~ Liczba takich różnic

Zanim odpowiemy na jedno i drugie, winniśmy objaśnić, że tu niema mowy o błędach ~~tekstu~~ ~~się~~ pochodzących z przepisywania, lub ze złego odczytania; lecz

X Lecz tylko pytamy: czy do ~~pojedynczych ksiąg~~ ~~Biblii~~ nie wkradły się jakie dodatki późniejsze (wtręty, interpolationes), lub przeciwnie, czy kto ~~na pewno~~ widokach ~~się~~ kiedy nie wyrzucił jakiegoś tekstu. ~~Zanim to~~ Jedno i drugie obejmujemy wyrazem ~~sfałszowanie~~ tekstu. Idzie tu więc tylko o ~~wstawione~~ ~~pewne~~ ustępy, dodane, lub wyrzucone (zdania, wyrazy, ~~a i~~ ~~te~~ takie

+ Później kodeks przeszedł w inne ręce; nowy posiadziciel znów chciał poprawić kopistę, niekiedy sam dodał nowy błąd. ~~Szkoda jednak o to~~

~~Unikać~~ W artykułach bywają punkta albo nie wyjaśnione ostatecznie. ~~albo~~ W punktach takowych ~~nie~~ należy ~~z~~ drobiazgowe wywody opuścić, a tylko przedstawić opinje ~~różnych~~ autorów najpoważniejszych i ~~głównie~~ ~~sze dowody~~ dowody najważniejsze za ~~z odesłaniem~~ opinją, którą autor artykułu uważa pewniejszą ~~do tychże autorów, którzy specyalnie~~ co do reszty zaś, to j. co do opinji przeciwnych i drobiazgowych wywodów za i przeciw, wskazać dokładnie ~~miejs~~ miejsca z dzieł specyalnie owe punkta traktujących.

Nie trzeba przeliczyć, bo jeżeli według dokumentów 150,000 warjantów ze wszystkich przekładów – z tych czasów z którego dokumentowały to – dawniej. Kiedy rzadziej przepis. od Maj. do Chr. było mniej.

Przez długi czas istniał autogr., to w tym czasie omyłek nie było.

Wyjątek od tego prawidła stanowią fakta historyczne źle pojmowane i tendencyjnie przekręcane. Tu bowiem należy ~~osłabić~~ wykazać fałszywość dowodów, ~~za~~ któremi się ~~fakt pos~~ nieprawda posługuje, ~~a~~ całą siłą dowodów za wyświetleniem prawdy przemawiających.

np. o Ś. Stanisławie –

Po antent. o całych księg. tu tyl. o zdaniach słowach ustę. pachy

Czy przez odjęcie dodanie – przemianę pojed. wyr., zdań i okresów jaka zmiana istotna n. zaszła

Warjanty przykłady - Eccli. ob. Scholz III 200.

288

487 Susiana

Aria 516

Σοῦσα

Susa orum

# Wiarogodność

Żeby autor jaki zasługiwał na wiarę, potrzebne są dwa warunki 1) dostateczna wiadomość rzeczy przez niego opisywanych i 2) prawdomówność. Jeżeli ~~ani~~ nie ma ~~najmniejszego~~ słusznego powodu do podejrzywania, ~~że~~ go o brak pierwszej lub drugiej, na tenczas nazywa się ~~świadkiem~~ pisarzem wiarogodnym, nie ulegającym żadnemu wyłączeniu (verax, fide dignus, omni exceptione major). Dostateczną wiadomość posiada, gdy patrzał na rzeczy przez siebie opisywane (testis oculatus, świadek naoczny), lub je słyszał od świadków wiarogodnych (świadek ze słuchu, testis auritus), lub czerpał z dokumentów autentycznych. ~~Do takiego pisania~~ Nie potrzeba tu ani głębokiej znajomości praw przyrodzonych, ani innych umiejętności, tylko ~~opow~~ przekonania się o fakcie, że był i że w ten a nie w inny sposób miał miejsce. Tak ~~np~~ gdy ewangeliści opisują cuda P. Jezusa: np. uzdrowienie ślepego (Joan. 9, 1..), nakarmienie głodnej rzeszy (Joan. 6, 1. Mat. 14, 13.), uzdrowienie paralityka (Joan. 5, 2..), wskrzeszenie Łazarza (ib. 11, 1..), ~~zmartwychwstanie P. Jezusa~~ ciemności i inne cuda podczas konania P. Jezusa (Mat. 27, 43..), ~~Jego wniebowstąpienie~~ ~~Jego zmartwychwstanie~~ i in., – ~~nie potrzebo~~ nic innego nie potrzebowali wiedzieć, tylko: że ślepiec ów był od urodzenia ślepym; – że ~~tłum~~ rzesza wynosiła około 5000 ludzi a na jej nakarmienie było tylko 5 chlebów i 2 ryby i że temi a nie ~~innemi potra~~ zkądinąd wziętemi potrawami P. Jezus całą rzeszę nakarmił; – że paralityk ów ~~był~~ rzeczywiście ~~sparaliżowanym~~ nie mógł się ruszyć z łóżka aby wstąpić do sadzawki, a P. Jezus słowem swojem go ~~podniósł i~~ uzdrowił w jednej chwili; że Łazarz był rzeczywiście umarłym (o czem przekonywał ~~cuchnięcie w grobie~~ niemiły odor ~~wycho~~ pochodzący z ~~ciała~~ gnijącego ciała, i sposób grzebania żydowski. ob. Pogrzeby); mieć zdrowe oczy, lub słyszeć ~~że wszyst~~ od wszystkich że ciemno, ~~i t. p. W innych faktów~~ ~~gdzie nie byli świadkami naocznymi~~ Inne fakta z życia P. Jezusa ~~cuda (np. samo zmartwychwstanie P. Jezusa)~~ nie działy się w ~~ich~~ oczach ewangelistów; ~~(Mat. 28, 1. Joan. 20, 1.) lecz gdy fakta takowe mocno ich obchodziły, wiadomość~~ jednakże wiadomość o nich mogli mieć z łatwością od świadków naocznych. Np. o cudach podczas Narodzenia ~~Chrys~~ wiedzieli od N. Maryi P., która po Wniebowstąpieniu swego Syna przebywała razem z Apostołami (Act. 1, 14); ~~lub od innych~~ od matek, ~~za~~ których dziatki z rozkazu Heroda zamordowane zostały (Mat. 2, 7..); od pasterzy obecnych przy Narodzeniu (Luc. 2, 8..); od samego wreszcie Mistrza swego, z którym żyli w poufałości (Joan. 15, 15. Cf. Jan ewangelista). ~~O szczegółach~~ Że P. Jezus zmartwychwstał, wiedzieli z własnego doświadczenia; bo ~~z nim przez 40~~ patrzali na Jego śmierć i pogrzeb, a potem

Demaret
s. 245

i dotykalnie się o życiu Jego przekonywali
jeszcze przez 40 dni widywali Go i z Nim rozmawiali (Joan. 20, 19..
~~A~~ 21, 1.. Act. 1, 3..); ~~w jaki zaś sposób~~ o szczegółach samego ~~o szczegółach samego~~ zmartwychwstania ~~się~~
~~odbyła~~ wiedzieli już to od żołnierzy przy grobie na straży będących
(Mat. 27, 62–66.), już od niewiast, które na pół umarłych żołnierzy
przy grobie zastały (Mat. 28, 1.. 18). ~~Ś. Łukasz~~

Wiarogodn. Bibl. Scholz I. 649. ~~Integritas Nr 5.~~ Wiarogodn. bibl. 291

Schott 518. Guntn. introd. ~~Sch~~

~~Treść Księgi rozwija tę zasadę: że Bóg sam był rządcą Izraela od śmierci Jozuego aż do~~

**Wiktoryn.** O kilku tego imienia osobach, względem których pewne zamięszanie u historyków się znajduje, ob. Joan. Launoy, De quinque illustrib. Victorinis; w dodatku przy tegoż De Victorino Eppo et Martyre. Diss. 1653 in 8° (Joan Launoji Opera, Colon. Allobr. 1731. t. II. par. I). 1 Wiktoryn ś. bp Passauski (Petavionensis, Petau w Styryi górnej); inni utrzymują, że był bpem Piktawskim (Poitiers, we Francyi) F. Według ś. Hieronima (De scriptorib. eccl. c. 74.) i Martyrologium Rzymskiego (pod d. 2 Listopada) umęczony za Dioklecjana, ok. r. 303. Ob. Tillemont, Mémoires. t. V. cz. II. s. 215. Naprawdopodobniej pochodził z Grecyi; bo „więcej umiał po grecku, niż po łacinie; zkąd jego dzieła, wielkie co do myśli, wydają się nędznemi pod względem układu słów." Ś. Hieronim l. c. Pisał kommentarze na Gen., Exod., Levit., Isai., Ezech., Eccle., Cant., i Mat., jako też przeciw herezjom jakieś dzieło; lecz te wszystkie zaginęły. Zostały się tylko Scholia in Apocal. (ed. Basilius Millanius. Ord. S. Bened. Bononiae. 1558). W Bibliotheca Patrum (ed. Galland. t. IV. i i w innych) bywa zamieszczany pod imieniem tegoż ś. Wiktoryna Kommentarz na Apokalipsę, o którym jednak wątpliwość zachodzi, czy jest dziełem jego. Mały traktat De Fabrica mundi (pierwszy raz ap. Cave, Scriptor. eccles. histor. literar. ad an. 290) powszechnie jemu przypisują. Dzieła ś. Wiktoryna wydał Mat. Jos. Routh (Reliquiae Sacrae. Oxonii. 1814–1818. t. III. s. 453...) i Migne (Patrolog. lat. t. V). Dr Nolte (w Theolog. Quartalschr. Tübing. 1869. str. 458) dał niektóre poprawki do textu przez Routha wydanego.

Passau?

F; inni zaś, że był bpem najprzód Passawskim, lecz przed prześladowaniem schronił się do Poitier. w Tüb. 1869

2 C. Marius (czy też M. Fabius) Victorinus rodem z Afryki, retor rzymski; ok. r. 355 wykładał w Rzymie grammatykę i uczczony był posągiem. S. Hieronim był jego uczniem. Wiktoryn pod koniec życia został chrześcijaninem. (S. Hieronymi Chronicon ad an. 355. De viris illustr. c. 74. 101. Praef. in Epist. ad Gal. S. Augustini, Confession. l. 8. c. 2...) Oprócz retoryki i grammatyki studjował filozofję. Zostawił kilka pism treści grammatycznej (ob. Bähr, Gesch. d. röm. Literatur. §. ~~307~~ 307.) i przekładał niektóre pisma Platona. Przypisywane przez niektórych poprzedniemu S. Wiktorynowi poematy, prawdopodobniej są dziełem ~~tego~~ Marjusza Wiktoryna; widać w nich bowiem język piękny; ~~co się w~~ gdy tymczasem poprzedni nie był dobrym łacinnikiem. Poematy te są: 1) De fratribus VII Maccabaeis interfectis ab Antiocho Epiphane, rodzaj epopei złożonej prawie z 400 wierszów hexametrowych. Mniej udatne są 2) trzy hymny De Trinitate, i 3) Hymnus de Pacha Domini (ma także tytuł: De ligno vitae, v. De cruce, v. Lignum vitae). Ten składa się z 70 hexametrów, ~~Ten składający się i ma wiele~~ i ma wiele wyrażeń zapożyczonych z Wirgiljusza, jako też z innych pogańskich poetów. W. wystawia w nim Chrystusa pod postacią drzewa płodnego, i gałęziami swemi niebios sięgającego. Podobnej formy jest poemat De Jesu Christo Deo et Domino (137 hexametrów). ~~Poemata te~~ Trzy ostatnie poezje niektórzy uważają za dzieła późniejsze od Wiktoryna. Wszystkie wydane były p.t. Sanctae reliquiae Victorinorum. Cum notis et praefationib. Andreae Rivini. Gothae. 1652. 8.o G. Fabricius (Poëtae Christian. s. 443...) wydał tylko

(1 i

Wiktoryn.

1 i 4 poemat. Wedle S. Hieronima (De vir. illustr. c. 106), Wiktoryn ten jest autorem dzieła polemicznego De Trinitate contra Arium libri IV. (edit. Basileae. 1528 fol.); jest ono sposobem dialektycznym, niezrozumiale napisane. Inne jego pisma są: De generatione Verbi Divini opusculum, seu Confutatorium Candidi Ariani, ad eundem (wyd. Zak. Ziegler to Conceptiones in Gen. et Exod. Basil. 1548.); Ad Justinum Manichaeum contra duo principia Manichaeor. et de vera carne Christi; do pisma De verbis Scripturae: „Factum est vespere et mane, dies unus", dowodzi, że dzień każdy stworzenia rozpoczynał się rano, a kończył do drugiego poranku; De ὁμοουσίῳ recipiendo jest streszczeniem dzieła De Trinitate c. Ar.; jeszcze Commentarii in epistolas S. Pauli pierwszy raz wydał kard. Ang. Mai (Scriptor. vett. nova collectio. A. III. cz. II. Cf. Bähr Die christlich-römische Theol. I. §. 14. i II §. 66. i dzieła tam cytowane.

Wikt. Massiliensis

Wiktoryn (C. Marius, ~~Victorinus~~ niekiedy M. Fabius, Victorinus) rodem z Afryki; w Rzymie ok. r. 360 uczył grammatyki, i takiej używał powagi, że posągiem go uczczono. Ś. Hieronim był jego uczniem (S. Hieronymi Chronic. ad an. 355. De viris illustr. c. 74. 101.) ~~Na starość przyjął~~ W podeszłym już wieku został chrześcjaninem. Oprócz wielu pism ~~treści~~ z grammatyki i retoryki, zostawił poetyczne utwory, już w chrześcjaniźmie pisane:

1) De fratribus VII Maccabaeis, epopeja ~~hexametralna~~ złożona z 400 blizko wierszy hexametrowych. Język tu piękny; znać chęć naśladowania lepszych poetów; co dowodzi, że poemat ten nie może być utworem Ś. Wiktoryna Petawioneńskiego.

Carena (czyt. Karena) wyraz skrócony z Quadragesima F ~~(czterdziesiącina)~~, jak deci- F, lub quadragena
Pisze się także: Carrina, Carina
~~ma, dziesięcina), albo z quadragena znaczy~~

1. czterdziestą część, ~~podobnie~~ czterdziesiącinę, podobnie jak decima, dziesięcinę (ob.).

2. Częściej się ten wyraz używał na oznaczenie 40-dniowego ~~pokuty i chlebie i wodzie, czyli połączonej~~ postu, nakazywanego za pokutą, przez właściwego zwierzchnika duchownego, i był różny od czterdziestodniowego postu przedwielkanocnego, który pospoliciej zwano Quadragesima.

C. Marius Victorinus Rhetor

o którym Orosius in Commonitorio

c. 3. wspomina - Część jego

Komentarza na listy S. Pawła

wydał Kard. Mai Scriptor.

Vett. nova collectio Tom. III

p. II.

Wiktoryn

Wiktoryn Ś.

(Victorinus) Ś. biskup Petawioneński ~~Paitau~~ (Petau w Styryi górnej), według Ś. Hieronima ~~De~~ (Catalog. Scriptor. eccl. c. 74) i Martyrologium Rzymskiego (pod d. 2 Listopada) umęczony za Dyoklecyana (ok. r. 303. ob. Tillemont Mémoires. t. V. cz. II. str. 215), ~~chociaż roku jego męczeństwa oznaczyć trudno.~~ ~~Miał~~ Najprawdopodobniej pochodził z Grecyi; bo „więcej umiał po grecku niż po łacinie; ~~(Hieronym. l. c.)~~ zkąd jego dzieła, wielkie co do myśli, wydają się nędznemi pod względem układu słów" (Hieron. l. c.). Pisał Kommentarze na Gen., Exod., Levit., Isai., Ezech., Eccle., Cant., i Matth., ~~i Apocal.~~, jakoteż przeciw herezyom jakieś dzieło, lecz te wszystkie zaginęły. Zostały się tylko Scholia in Apocalypsim (ed. Basil. Millanius Ord. s. Ben. Bononiae: 1558; et in Biblioth. Patrum. ed. Galland. tom IV.). W zbiorach dzieł Ojców ŚŚ. bywa też zamieszczany Kommentarz na Apokalipsę (Biblioth. PP. l. c.), o którym jednak wątpliwość zachodzi, czy jest dziełem Ś. Wiktoryna. To sam powiedzieć trzeba o ~~wierszach~~ poematach: De Jesu Christo Deo et homine, — De ligno vitae, — De s. Cruce seu de Paschate, vel de Baptismo, i innych. ~~Tr~~ ~~Traktat~~ Maleńki wreszcie traktat de Fabrica mundi, ogłoszony pierwszy raz przez Cave ~~De~~ (w Scriptor. eccl. hist. lit. ad an. 290) ~~et in Galland. Biblioth. PP. t. IV)~~ powszechnie za dzieło naszego Wikt. jest uważany. Wszystkie fragmenta dzieł Ś. Wiktoryna ogłosił w naszych czasach Routh (Reliquiae sacrae. t. 453 etc.) i Migne (Patrol. lat. t. V.) ~~Ob.~~ Ob. Cave, l. c.

Passau?

Fabr.

Fabricii, Bibl. lat. med. ed. Mansi. VI. 586.
Ceillier, Hist. des auteurs eccl. t. III. Möhler Patrologie. w tłum. franc. III. 192-195. Cf Poprawki niektore do fragmentów przez Routha ogłoszonych ob. w Theolog. (Tübing.) Quartalschr. 1869. str. 458-461.

X. W. K.

Commodianus ~~Pictaviensis~~, przezwany Gazaeus, urodzony w poganizmie; lecz czytaniem dzieł chrześcijańskich nawrócony do Anizmu [potem wyniesiony na

[Gennadius, De scriptor. eccl. c. 15.]

~~Commod~~

Wilhelm 297

Wilhelm ~~(Łac. Guil.~~ łac. Guilhelmus,
v. Guilelmus, v. Gulielmus
franc. Guillaume (czyt. Gillom)

W. z Neubridge (Guilelmus Neubrigensis v. Parvus,
~~przezwany~~ Mały (ang. Little, franc. Petit),
~~zak. ś. Augustyna~~ kan. regularny ~~ś. Augustyna~~
~~ur. ok. w r. 1136~~
w Neubridge (Neuburgum, v. Neubriga)
w Anglii; ur. r. 1136 w Bridlington ~~w~~
(Brillendunum), w prowincyi Yorkskiej; †
r. 1208. Zostawił wysoko ceniony opis dziejów ~~sobie~~ ~~współczesnych~~ z lat 1066–1197.
~~p.t.~~ Rerum Anglicarum (v. De Rebus Anglicis) libri V. ~~gdzie opisał współcz~~ Wydawali to dzieło: Guil. Silvius (Antverp. 1567.

Recueil des historiens de France. t. XVIII

Rev. d. q. h. I. 275.
; Potth.

Kadłubek. 1298

Vincenty

Kadłubek (Wincenty) Błogosławiony, ur. w Kargowie, województwie sandomierskiem, nad r. Łukawą, czyli Opatówką, r. 1160; syn Bogusława, dziedzica tejże wioski. Nazwisko Kadłubek, dodawane mu od XV wieku, ma być zgermanizowaniem przydomku Bogusławowicz, czyli syn Bogusława (Bogusław = niem. Gottlob, v. Kottlob, ~~przekręc~~ w formie łacińskiej Kottlobo, v. Katlobo, Kadlobonis). Jak wywodzą ~~nasi~~ uczeni, chociaż nam się zbyt naciągnionem wydaje to dowodzenie, ~~bo nieprawda~~ jako nieoparte na żadnej podstawie. Żaden bowiem pomnik nie nazywa nazwiska Wincentego Kottlobo, lub Kottlobo, zkądby ~~musiało~~ jak bliżej było do Kadłubek, Kadłubek; ~~ten wydawca~~ ~~nastąpiła usterka przypuszczenie, że jest winna~~ ~~tej przyczyny~~ ~~swych rozkopywanych~~ nazywa się Wincz. Kathlobonis, v. Kadlubowicz, Kablublonis, Kadlubonis, Cadlubkonis. ~~Jego~~ Wychowanie odebrał staranne; ~~a~~ był zapewne w jakiej ~~akademii~~ szkole ze znaczniejszej, skoro miał sposobność ~~Mistrza~~ nauk wyzwolonych, jak się sam tytułuje (Magister Vincentius). Był w łaskach u ~~Na dworze~~ Kazimierza, ~~był wielce~~ Króla Polskiego. Pelka, biskup krakowski (od r. 1186) mianował go proboszczem kollegiaty sandomierskiej; ~~stąd~~ w r. 1207 ~~obrany~~ przeniósł się na biskupstwo krakowskie, wybrany przez kapitułę, a zatwierdzony 1208 na ~~bez~~ dostojeństwie przez Innocentego III. ~~w~~ r. 1218 ~~piszący~~ W Dyplomatach ~~Klaretorum~~ Jędrzejowskiego, ~~Katedry krakowskiej, kład~~ i Mieszkowskiego, kollegiaty kieleckiej i kapituły krakowskiej, ~~są~~ ślady jego pobożnej szczodrobliwości.

i do

Bibl. Ossol. 1870-71. 709-3

Bibl. Ossol. 9347

O Wincentym, T. II. 28. 31. 32

Mon. Pol. II 801

~~i dowodzą, że majątku duchownego na cele do Jakichś~~ On także dwóch braci Odrowążów: SS. Jacka i Czesława wyniósł, pierwszego na Kanonję Krakowską, drugiego na kustodyę sandomirską. W r. 1218 złożył dobrowolnie ~~go~~ swoją godność, udał się do Klasztoru Cystersów w Jędrzejowie i tam d. 8 Marca 1223 r. życie świątobliwe zakończył, pochowany w tamecznym kościele w środku chóru. Zwłoki jego podniesione zostały z grobu d. 26 Kwietnia 1633 r.

Starowolski. Vita et miracula Servi Dei Vincentii Kadłubkonis. Cracoviae 1642.

O życiu Kadłubka pisał Ossoliński w Wiadomościach historyczno-krytycznych t. II. s. 372. Przełożył tę rozprawę na język niemiecki S. B. Linde, ~~Vin~~ p.t. Vincent Kadłubek, Ein historisch-kritischer Beytrag zur slawischen Literatur.

Na żądanie Kazimierza Sprawiedliwego Króla pol. pisał Cronicam Polonorum, między r. 1194 a 1206. ~~Składa~~ ~~Dz~~ Dowiódł w niej autor ~~wiel~~ ~~ś~~wiego oczytania w klassykach łacińskich, a może i greckich nieco ~~gdy~~ ~~sili się~~ i krasomowstwa. Dla tego w szkołach służyła za podręcznik przy wykładzie retoryki, jak tego dowodzą ~~notatki~~ epilogi w rękopiśmiennych exemplarzach tej Kroniki. Składa się ona z 2ch części: Iª ułożona w formie dyalogu między Janem arcybiskupem Gnieźnińskim († 1165 v. 1167 r.) i Mateuszem, biskupem Krakowskim († 1165 v. 1166 r.), ~~doprowadza~~ zawiera historyę polską od najdawniejszych czasów aż do r. 1173 i mieści się w trzech pierwszych księgach. Księga czwarta zawiera opowiadanie ciągłe aż do roku prawie 1206. Z powodu tej formy dyalogowej sądzili niektórzy uczeni, że B. Kadłubek do swej Kroniki wcielił Kronikę Mateusza. Autorstwo jednak tego ostatniego nie ma żadnego poważnego dowodu za sobą. – „Choćbyśmy nawet, mówi A. Bielowski, przypuścili za rzecz najpewniejszą, że Mateusz pisał Kronikę, jest ona dziś dla nas stracona, i mylnie byłoby mniemać, że ona u Wincentego ocalała. Wincenty zmieniał i przerabiał swe źródła." Ze źródeł ~~ami jego byli~~ dawniejszych miał pod ręką Mierzwę (ok. r. 1050), Gallaˣ (ok. r. 1113). Pomimo wad niektórych, „widać, że autor miał szczere zamiłowanie prawdy, i odgłos jej daje się u niego dosłyszeć nawet w ustępach tych, gdzie tak uprzedzenia owczesne, jak i własne jego skłonności w przeciwnym kierunku na niego działały." (Bielowski). Najstarszy rękopism pochodzi z pierwszych może lat XIV wieku.

Wydania: 1° Historia Polonica Vincentii Kadlubkonis. Dobromili 1612. cura Joh. Herburti. przedrukowane przez Van Hurveyna przy tomie drugim J. Długossii Hist. Pol. Lipsiæ 1712.
2° Vincentius Kadlubko Chronicon Polonor. et Martinus Gallus scriptores historiae Poloniae veteres Jedani 1749. i przedrukował Mitzler de Kolof
Varsav. 1769. tom. III

3° Res gestæ Principum et Regum Poloniæ per Vinc. (Kadlubkonem). ed. H. Kownacki. Varsaviæ 1824. z najstarszego rękopismu Kuropatnickiego, będącego niegdyś w bibliotece Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół nauk, dziś w Petersburgu. W r. 1851 odkrył Hr. Aleksander Przeździecki w Wiedniu również stary rękopism (Eugeniuszowski), wydał 4° Magistri Vincentii Ep. Crac. Chronica Polonorum sive Originale Regum et Principum Poloniæ Cracoviæ 1862. z polskim przekładem przez A. O. i M. S. Mistrza Wincentego... Kronika Polska Kraków. 1862. Dawniejszy przekład przez A. Czajkowskiego (w Łowiczu 1803) jest skróceniem.
Objaśnienia. Wiszniewski Hist. Lit. Pol. ## II. 60

Bielowski. Wstęp krytyczny do Dziejów Polski. Lwów 1850. s. 110–157. gdzie szczegółowiej opisuje rękopisma. To samo prawie powtórzone w piśmie zbiorowem Na dziś. Kraków. 1872. I. 242–288. Zeissberg. Vincentius Kadlubek und seine Chronik. Wien. 1869. 8° str. 212.

i w Monum. Pol. Bielow. II

# Wincenty Kadł.

Kronika Winc. w teraźniejszej postaci
Cap.

~~dzieli s. na cztery księgi ((Trzy pierwsze są w formie djalogu między Mat. Chol. i Janem arcyb. gnieźn.)~~ Poprzedzone ~~je~~ Prologiem zacz. od słów: Tres tribus ex causis theatrales oderunt sollennitates.. Trzy pierwsze księgi ułożone są w formie djalogu: „Memini – mówi W., – collocutionis mutuae etc. (I 1) Tu następuje djalog, ciągnący s., jak już powiedziano, przez 3 pierw. ~~Kto jest że Mateuszem jest znajomy nam bp krak. h. Cholewa, już mówiliśmy tej Enc. XIV~~

O Janie ~~sam W.~~ w djalogu ~~pokazuje s.~~ ~~w~~ (III 10) nadmieniano że on był z arcybpem gnieźn. ~~w Księga czwarta jest bez djalogu, Nie chci~~ Mateuszem więc jest nie kto inny tylko Mateusz Cholewa bp Krakowski jednocześnie z Janem żyjący, i w tymże prawdopodob. roku, co i Mat. zmarły (1165) W tym djalogu dociągnięte są dzieje do ich śmierci. W księdze czwartej wypadałoby nowych interlokutorów wprowadzić; lecz W. obył się bez nich–

pierworodny syn Józefa (Gen. 48, 17.)

Manasses

Manna Rein Beitr. t. V

Reinke Beiträge VIII. n. 5.

Kadłubek Wincenty błogosł. ( ) bp krakowski 1208–1218 r.

Zkąd powstało nazwisko „Kadłubek", nie wiadomo. Ani on sam (ob. jego przywileje ap. Helcel, O klaszt. Jędrz. w Roczn. Tow. nauk. Krak. 1852 p. 138 cf. 153; ap. Piekosiński, Kod. dypl. katedry Ś. Wacława I p. 13), ani dawniejsze źródła (ap. Bielowski, Mon. Pol. II 801. 802. 816. 836. 915) nic o niem nie wiedzą. Wszędzie nazywany jest tylko „Wincentym" lub „Mistrzem Wincentym" (Magister Vincentius), lub „Winc." bpem krak." Pierwszy Boguchwał (Chron. c. 42) obok imienia daje mu nazwisko „Kadlubonis", inni przekręcają na Kadlubkonis, Katlubonis lub t. p. Pochodzący z końca XIV w. ~~Ro~~ rocznik „Sędziwoja" (ap. Bielowski op. c. p. 876) nazywa go Kadlub; lecz najpowszechniej od XVI w. utarł się przydomek „Kadlubkus", „Kadłubek". Domyślają się, że dawniejsza forma (Kadlubonis, Katlubonis) powstała ze zgermanizowania imienia ojca (Bogusław, niem. Gottlob, Kottlob, Kotlobo, Katlobo, -onis), ~~często używanego w rodzinie Wincentego~~ i znaczyłaby to samo, co ~~to~~ Bogusławowicz; lecz to przypuszczenie nie zgadza się ze szlacheckiem pochodzeniem Wincentego, gdyż nie było zwyczaju, żeby szlachcic nosił ~~to~~ nazwisko urobione z imienia ojca. Inni przypuszczają, że ~~Kadłubek pochodzi~~ Kadłubkiem nazwano W'go od jakiejś fizycznej ~~cechy w~~ jego własności (kadłub), jak Łokietka od nizkiego wzrostu, – lub że Kadłub była miejscowość, związana z historją W'go (o tych i innych przypuszczeniach ob. Zeissberg, Poln. Geschichschreibg. d. Mittelalt. p. 48). Według jednozgodnego podania Długosza (U. inf. cit.), Katalogu bpów krakowskich (ap. Zeissberg l. c.) i in. pochodził K. ze szlacheckiej rodziny herbu Róża, ~~ze~~ Bogusława i Bogny, czyli Benigny. Miejscem urodzenia była wieś Karwów pod Opatowem, należąca do jego ojca (Długosz, Lib. benef. I 585. II 344, III 383), więc nie Kargów pod Stobnicą. Ur. ok. r. 1160, jak podają Acta canonizationis b. Vinc. (Romae 1697). Wychowanie odebrał staranne: był ~~zapewne~~ musiał w jakiejś znaczniejszej szkole za granicą, skoro miał stopień „Magistra"; Kronika też jego pokazuje znaczną erudycję. Jako mąż uczony znalazł zapewne miejsce na dworze ~~Króla~~ Kazimierza Sprawiedliwego ~~od r.~~ (1177–1194), co wnosić można z nader przychylnego opowiadania jego o tym królu (Kron. IV ~~12. 16.~~ 5–20) a więcej jeszcze ztąd, iż dobra swoje Okalinę i Gojców zapisując cystersom sulejowskim, włożył na nich obowiązek odprawiania modłów ~~najprzód~~ za duszę Kazimierza i jego żony Heleny, ~~następnie za dusze swoich rodziców~~ (ob. przywilej Leszka, syna Kazimierza Sprawiedliwego, ap. Helcel, l. c. p. 153). Za czasów Pełki, bpa krakowskiego (1186–1207) został proboszczem kollegjaty sandomirskiej; ~~a~~ po jego ~~zaś~~ śmierci obrany przez pewną część kapituły krakowskiej na bpa, na tąż godność zatwierdzony przez Innocentego III (28 Mar. 1208.), ~~sprawował~~ (ap. Bielowski, Mon. Pol. II 801; ap. Piekosiński, op. c. p. 11), sprawował ją ~~do~~ przez lat 10.

[w formie łacińskiej:

Pobożnej jego szczodrobliwości liczne ślady są w dyplomatach klasztorów: sulejowskiego, jędrzejowskiego, miechowskiego i kapituły krakowskiej, jako też kieleckiej. Oprócz wspomnionych dwóch wsi, nadanych opactwu sulejowskiemu, trzy inne dał cystersom w Jędrzejowie (przywilej r. 1210 ap. Helcel, l. c. p. ~~139~~ 141); o innych nadaniach ob. Długosza Lib. benef. R. 1218 zrezygnował bpstwo i udał się do klasztoru cysterskiego w Jędrzejowie, ~~gdzie~~ (cf. Theiner, Mon. Pol. t. I n. 28. 31. 32. p. 13-15), gdzie świątobliwy żywot zakończył r. 1233. Dzień jego śmierci naznaczają: 8 Marca (Kalend. Krak. ap. Łętowski, Katal. bpów kr. IV 63), 4 Kwietnia (Liber mortuor. monast. Andreov. ap. Starowolski, Vit. et mir. p. 26); 2 Kwietnia (Menologium cisterciense, Antwerp. 1630 p. 40). ~~Ob. Tr. Żywot jego pisali:~~ Zwłoki jego pochowane najprzód w chorze klasztoru jędrzejowskiego ~~go, skąd później~~ podniesiono ~~je~~ zostały 26 Kwiet. 1633. Z niezepsutych jeszcze szczątków widać było, że K. ~~był~~ ~~K.~~ silnej budowy, wysokiego wzrostu i wyniosłego czoła (Starowolski, Vita et mirac. servi D. V. Kadł., Crac. 1642 p. 73)

302

p. Bielowskiego.

o Kadłubku w Bibl. Ossol.

pocz. nowo. Lwów 1863 t. II

s. 351-432 o kronice jego - Tyszyński

ib. 1867. ~~III~~ II 195-229.

Wincenty z Kielc

~~Annales Cracov.~~

W Roczniku Kapitulnym Krak (Annal. Capit. Crac. ap. Bielowski Monum. II 806) pod r. 1254. czytamy: „Gedko miles obiit, qui centum vel amplius annorum senex exstitit. Hic multa miracula S. Stanislai magistro Petro praeposito Kilciensi ea scribenti et gesta polonorum militum inclitorum fideliter narravit." Zdaje się że o tymże Piotrze podaje Kalendarz Krakowski (ap. Łętowski Katalog. t. IV, dodat. s. 68), lubo r. 1378 zapewne jest datą śmierci nie jego, lecz innych osób razem z nim wymienionych pod 7 Idus April. w tymże Kalendarzu. Tego Piotra nie trzeba ~~Na nieszczęście~~ Żywot pisany przez tego Piotra zaginął; lecz ~~bliski~~ jego krewny, ~~(Petrus frater meus~~ brat, czy stryj, Wincenty z Kielc, Dominikanin, wciągnął po większej części pracę Piotra do swojej Vita S. Stanislai. Wincenty opisał to „co zawdzięczał opowiadaniu ludzi wiarogodnych, ~~którzy znów~~ a ci mieli to z ust swych przodków, którzy jeszcze osobiście ~~widzieli~~ S. Stanisława widzieli, słuchali, i mieli wiadomość o jego czynach jako jego krewni, - i to co własnemi oczyma widział i słyszał." (Vita cit. ap. Zeissberg, Poln. Geschichtschr. s. 86.). Wincenty wymienia następujące źródła pisane: 1) Annales gestorum Poloniae; 2) Cronica Polonorum, - jedno i drugie dziś nieznane. Nazywały one S. Stanisława „vir litteratus et in divinis rebus illuminatus". ~~3) Kronikę Wincentego Kadł~~ 3) Nie ulega wątpliwości, że miał także Kronikę Wincentego Kadłubka, gdyż przedstawia się Vita S. Stan. ~~jego pismo tak~~ jako czerpane z tejże Kroniki, a nie przeciwnie. 4) Prawdopodobnie miał ~~też~~ przed oczyma bullę kanonizacyjną; a bez wątpienia czerpał ~~z listu Innocentego IV z pleni~~ z listu, którym Innocenty IV (ob.) delegował Jakoba z Velletri do śledztwa o cudach S. Stan. 5) Najważniejszem źródłem Wincentego były ~~akta~~ protokóły zeznań świadków przed examinatorami r. 1250 i przed delegatem apostolskim Jakobem z Velletri (1253); - mówi bowiem: „Haec sunt autem miracula, quae in conspectu sedis apostolicae et totius Romanae ecclesiae recitata sunt et fide dignorum testimonio roborata et tunc communiter ab omnibus approbata." Być może iż Piotr czerpał ze wspomnionych protokółów, a Wincenty za nim powtórzył tylko. Niektóre cuda przez Wincentego opisane ~~sięgają czas~~ działy się już po kanonizacyi; a nawet ~~te~~ nie wszystkie przez Piotra opisane, znajdują się w protokółach. Widocznie Wincenty miał je od Piotra, a Piotr od Getki. Wincenty jeszcze opowiada: „Są dotąd przy życiu niektórzy rycerze z Raby i Stephanoe, szlachta z urodzenia, którzy się mienią prawdziwymi dziedzicami i prawnymi następcami ojca S. Stanisława. We wsi Stephanoe dziś jeszcze pokazują dwa Schutthügel i fundamenta na miejscu, gdzie stał niegdyś dom jego. Tam też

też znajdował się drewniany kościół przez niego wystawiony i poświęcony, a który dla starości rozwalił się za bpa Iwona (1218-1229 r.). Widziałem go (ten kościół) i w nim ludowi opowiadałem słowo Boże" (ap. Zeissberg op. c. s. 87). ~~Co do~~ Czasu, w którym Wincenty napisał ten żywot, można oznaczyć z następujących okoliczności. Wincenty pisał to na żądanie bpa Prandoty (†1266); nadmienia o r. 1254; że zaś nic nie wie o posłaniu ramienia S. Stanisława Ottokarowi II, królowi czeskiemu przez Prandotę (ob. list Ottokara z d. 10 Lipca 1255 r. ap. Gładyszewicz, Żywot bł. Prandoty. s. 199); więc wnosić można, że pisał ~~przed~~ w r. 1254, a najpóźniej na początku r. 1255. ~~P~~ Znał Wincentego Długosz, gdyż mówi o nim (Lib. benef. II, 447).

Zeissberg miał pod ręką rękopism s. 88 n. 2. opisuje str. 90. i porównywał s. 266 powiada że Dług. tylko rozszerzył

Wojciechowski O życiu i pismach Wincentego z Kielc., Kraków 1881. utrzymuje że Winc. ur. ok. 1200 - przed r. 1229 był księdzem świeckim, a po r. 1237 wstąpił do dominikanów a w latach 1230-1240 napisał kronikę, która była wyciągiem z Kadłubka, a podstawą kroniki Mierzwy i głównem źródłem pierwszej połowy kroniki Baszka. R. 1246 był W. w Raciborzu, r. 1258 ~~(a nasz Winc. był w Krak. Kętrz.)~~ tamże był przeorem, ~~um~~ r. 1260 zwyczajnym członkiem tegoż klasztoru. Po r. 1260 nie znajdujemy śladu o nim.

Kombinacje te polegają na identyfikowaniu.

Kętrzyński op. c. p. 135 przypuszcza że W. um. 1261 r. przed całkowitem wykończeniem

Przepisał 1) vitam minorem wiernie a to ok. r. 1230 powtórzył nawet to autor vitae min. o sobie mówi

2) Miracula S. Stan. produkowanych w Assyżu podczas kanoniz.

3) Kron. Węg.-pol. (Vita b. Stephani)

4 Katalog (III) bpów Krak. z XII w. innej redakcji niż druk. w Mon. Pol.

5 z relacji wiarogod. i z tego co sam widział

Czy pieśni o S. Stan. ~~pr~~ są Wincentego Kętrz. s. 132...

Wincenty

dominikanin, autor ~~Żywotu~~ większego „Żywotu ś. Stanisława bpa Krakowskiego" (pierwsze, z błędnego późniejszego rękopismu wydanie, ~~ap.~~ w Martini Galli Chronicon ed. J. V. Bandtke, Varsav. 1824 i przy Długoszu Vita beatiss. Stanisl. etc. Crac. 1511. 1519.

krytyczniejsze ~~wyd.~~ w Vitae et Miracula Sanctorum Poloniae Patronorum Adalberti et Stanislai, wydał Dr Wojc. Kętrzyński, Lwów 1883, p. 162–238, odbite z Monumenta Polon. historica t. IV ) Nazywają pospolicie naszego autora Wincentym z Kielc, lecz nie ma dowodu, aby on z Kielc pochodził. To bowiem pisze Katalog IV bpów krak. (redakcja z drugiej połowy XV w., ~~ap.~~ w Monum. Pol. hist. ~~XX~~ ~~&~~ III 357.), ~~że~~ ~~przeor~~ że Wincenty z Kielc dominikanin sprowadził z ~~W~~ Modeny ciało bpa Iwona, ~~zmarłego w r. 1229~~ podobno w r. 1237. Cf. Wojciechowski, Wincenty z Kielc, Krak. 1881 p. 4), to nie koniecznie odnosi się do autora Żywotu ś. Stanisława. ~~Ten który pisał~~ Nasz W. nazywa siebie: „frater Vincentius de ordine fratrum ordinis praedicatorum" (Vita S. Stan. prolog.). Kieleckim uczynił go dopiero Długosz (Lib. benef. III 447..), zapewne na podstawie wspomnionego wyżej Katalogu IV bpów krak. Z innych szczegółów jego życia wiadomo tylko: że miał brata, imieniem Henryka, którego syn, a naszego Wincentego bratanek, ~~Henryk~~ imieniem Piotr, jadąc do Bononji na naukę, uprosił sobie u stryja relikwję z ciała ś. Stanisława (Vita S. Stan. III, c. 49); – że Żywot ś. Stanisława pisał z polecenia bpa krak. Prandoty: „rogatu venerabis Patris Domini Prandote Cracoviensis episcopi"

pi" (ibid. prolog.), który – a Brandota rządził 1242–1266; – że wreszcie mieszkał w konwencie dominikanów krakowskich i w kościele St. Trojcy zwykł był słuchać spowiedzi naprzeciw grobu ś. Jacka, zmarłego 15 sierp. 1257; "juxta ecclesiam ad columnam contra fratris Jacconis sepulcrum sedentem et confessiones audientem" (Vita S. Stan. III 54), prawdopodobnie nawet za życia Aleksandra IV (pap. 1254–1261) (ib. III 55) a z pewnością za życia bpa Brandoty, skoro dwa razy o nim wzpomniawszy (prolog. i III 4), nie dodał: beatae memoriae (lub A. P.).

Ob. Kętrzyńskiego przedmowę do Vitae et miracula S. Adalb. et. p. 130...) kombinacje uczone T. Wojciechowskiego (op. c.), że nasz W.

zbija Kętrzyński l. c. p. 131...

Wojciechowski O życiu i pismach Wincentego z Kielc w Pamiętniku akad. umiejętn. Wydz. filol. i histor.-filoz. T. V Krak. 1885 p. 30–36.

Wojna.

Adonibezek, ~~wspoł~~ jeden z królów chananejskich za Jozuego żyjący, i przez tegoż zwyciężony, schwytawszy 72 książąt chananejskich, końce (pollices) summitates ręce i nogi wszystkim poobcinał i jak psom dawał odrobiny pod stołem swoim (Jud. 1,5-7.) ok. kart. I

Wezwanie na wojnę posiekał Lewita swą żonę Jud. 19,29. Saul woły, wzywając pro Ammonitom (I R. 11,7.) pod zagrożeniem na obronę Jabes Galaad.

Naas król Ammon. przyjmuje poddanie się Mięsek. Jabes Galaadu pod warunkiem że wyłupi prawe oko I R. 11,2.

Assur-nazir-pal (Sardanapal) król assyr. na pomnikach w Nimrud znalezionych swoje zwycięztwa, podobnie jak Teglatphalasar I, przyznaje Assurowi, Belowi i Ninipowi: ~~Ł~~ W ich imieniu idzie przeciw nieprzyjaciołom. Ninip, jest bogiem „mocnym, który nie przebacza; jego dziełem jest ruina; on łupi kraje buntujących się... i ~~w~~ nieprawość ~~oddaje w nie~~ ujarzmia." Lecz, według króla Niniwy, nieprawością jest wszelki opór ~~jemu~~ stawiany jemu, a przeto Assurowi; sprawiedliwością zaś, jest zetrzeć w proch opierających się. Dla tego chwali się ze swych okrucieństw, jakby z najbardziej bohaterskich czynów. Opisując np. wzięcie twierdzy Nistun (w gorach Armenii), mówi: „Żołnierze moi, jak ptacy, dosięgli szczytu; ~~opanowałem~~ zabrałem 260 walczących, ściąłem im głowy, wbiłem ich na pale; dzieci ich porozbijałem o skały gór, jak ptaki, będące jeszcze w gnieździe. Z gór sprowadziłem niewolników i ich skarby. Miasta, które sobie pobudowali w niezmiernych ~~borach~~ lasach, zburzyłem, zniszczyłem, ogniem spaliłem.... Bubu, syna Babua, ~~prefekt~~ naczelnika miasta Nistun, ze skóry obdarłem w Arbeli, a mur jego skórą okryłem." Drugie miasto Sur (blizko Eufratu) za jego przybyciem otworzyło mu swe bramy i poddało się. Assur-nazirpal nie poprzestał na złupieniu i zabraniu dzieci; lecz, opowiada: „Obdarłem ze skóry wielkich Ammarow (zapewne miejscowych wodzów), i

mur

mur okryłem ich skórami. Jednych zamurować kazałem w murze, innych zawiesić na krzyżach, innych na murze; wielu innych w oczach swych kazałem obedrzeć ze skóry, a ~~kazał~~ skórami mur okryłem. Na głowy naczelników wsadziłem korony, jakby korony królewskie, i przebiłem ich wnętrzności. Akhiyababa uprowadziłem do Niniwy, kazałem obedrzeć ze skóry, i mur Niniwy okryć jego skórą." Ob. Annales de philos. chret. 1865. Mai. s. 331.

Wojna. ~~Sow~~ Wyzwanie: Nabuchodonozor, żeby jego uznawać ~~Teglat~~ Judith.

Teglathphass. ob. IV R. 16, 10.

Król hyksos Apepi (dyn. XVIII) ~~po~~ w dolnym egipcie posyła do króla Tiaaken (egiptu górnego) aby uznał bóstwo hyksosów Sutekh'a. Tiaaken nie uznaje, ztąd wojna; ~~z~~ dynastja IX wypędza hyksosów.

dowód z tytułu

nie da się [illegible]
samem [illegible]
choćby [illegible] słow.
mówiły [illegible]

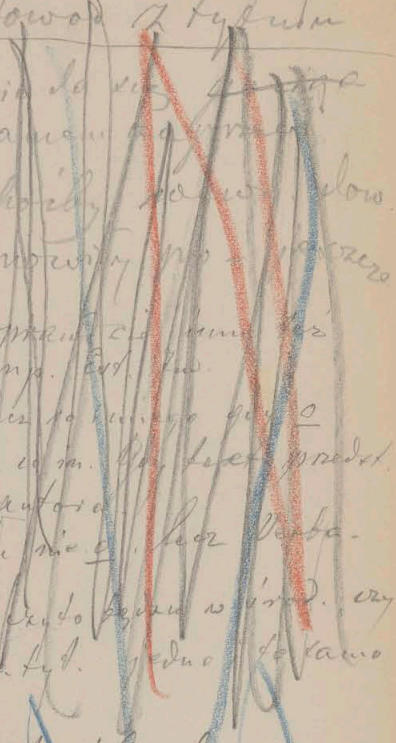

wprawdzie [illegible] też
np. Est. [illegible]
lecz [illegible] o
a co m. [illegible] przedst.
autora
tu nie o. lecz Verba-
a czyto [illegible] w śród. czy
na tyt. jedno to samo

o królach niepo-
chlebnie s. 57

lecz czemużby nie
miał mówić
o królach?

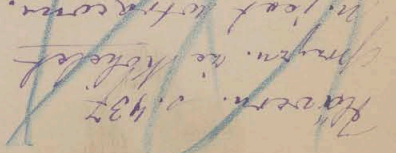

Hävern. s. 437
przyzn. że kobiet
nie jest wtrącone.

Observations sur les armes employées
a Babylone avant et depuis la conquête
de cette ville par Alexandre

Mr. Freret — Mémoires de l'Acad.
des Inscr. et Belles-Lettres t. XVI
Paris. 1751.

№ 4. WARSZAWA. 1887.

Przegląd Katolicki wychodzi co tydzień, we czwartek.— Prenumerata wynosi w Warszawie: rocznie rs. 5, półrocznie rs. 2 kop. 50.—Na prowincji: tak w Cesarstwie jako i w Królestwie, rocznie 6 rs. półrocznie 3 rs.—Numer pojedyńczy kop. 15.—

# PRZEGLĄD KATOLICKI.

Korrespondencje frankowane adresować należy do Redakcji w Warszawie przy ulicy Chmielna Nr 9. — Rękopisma tylko na wyraźne, poprzednio wyrażone żądanie, zwracane będą.— Ogłoszenia przyjmują się po kop. 15 za wiersz.

Dnia 27 Stycznia 1887 r. Dnia 15 (27) Stycznia 1887 r.

## *Czy człowiek jest wolny? Rozbiór dowodów stawianych w obronie wolności.*

Argumenta, przytaczane przez różne szkoły na udowodnienie wolnej woli, pomimo mnogość swoją, pozorną raczej niż rzeczywistą, łatwo mogą być sprowadzone do kilku głównych punktów. Jedne opierają się na świadomości psychologicznej, czyli na wewnętrznem przeświadczeniu; drugie wyprowadzają się ze świadomości moralnej, czyli z sumienia, to jest z pojęcia obowiązku i pierwszych zasad moralności; inne jeszcze głównie mają na oku samąż naturę dóbr, przedstawiających się woli ludzkiej; inne nakoniec, siłę swą czerpią z następstw, jakie wynikają z zaprzeczenia wolności.

Przejdziemy po kolei różne te dowody, a które nam się wydadzą nie dość przekonywającemi, te uchylimy. Następnie pod głębszy jeszcze rozbiór pociągniemy tezę wolności, z kolei, po dowodach, roztrząsając główne przeciwko niej zarzuty. Tym sposobem, za pomocą takiej na obie strony dyskussji, będziemy mogli przyjść do ostatecznego wniosku, czy wolność jest prawdą, czy też hipotezą tylko, czy jest to fakt sam przez się oczywisty, ale naukowego udowodnienia nie dopuszczający, czy też raczej fakt i sam przez się pewny, i zarazem dowiedziony.

### § I.

Między dowodami, na które obrońcy wolności z większą usilnością powoływać się zwykli, pierwsze podobno miejsce trzymają dowody brane ze świadomości, z przeświadczenia wewnętrznego, jak również i z przeświadczenia ogólnego czyli zdrowego rozsądku,—*sensus communis*.—który jest jakoby powszechną rodzaju ludzkiego świadomością. Czyż nie czujecie tego, mówią nam, że jesteśmy wolni, to jest, że mamy w mocy naszej chcieć jakiej rzeczy albo ją odrzucić, wybrać taki środek raczej niż wiele innych? I wtedy nawet, kiedy przedstawiające się nam do przechylenia się na tę lub ową stronę pobudki pociągają nas i mocno poruszają, zawsze jednak w głębi duszy pozostajemy bierni; potrzeba impulsu, który znikąd wyjść nie może, jedno z nas samych, a bez którego nic się nie zrobi, ani go nic innego nie zastąpi. Impuls ten, to wola nasza; wola nasza go sprawia w zupełnem posiadaniu samej siebie, to jest, z zupełną wolnością.

Tak samo jak każdą inną władzę naszą, tak i wolność naszą poznajemy z własnego doświadczenia, w samymże akcie. w którym działalność jej się objawia. W każdem zdarzeniu mamy to uczucie, że decydujemy się na taką rzecz, kiedy mogliśmy zdecydować się na drugą. Żadna siła nie zdoła w nas zachwiać tego przekonania, że postanowienia nasze do nas samych należą, że sami jesteśmy wolnymi i odpowiedzialnymi ich sprawcami. Samaż mowa ludzka poświadcza to powszechne i niezwalczone przekonanie: co innego znaczy wyraz: *wola*, a co innego: *pożądanie; wolność*, a *natura* albo *konieczność*, są to wyrazy oznaczające rzeczy wręcz sobie przeciwne. Nie masz człowieka, któryby się na to z nami nie zgodził, z wyjątkiem kilku filozofów, którzy chcieliby zagłuszyć głos natury. Ale natura sama mści się na nich, i zniewala ich do oddania mimowoli świadectwa wolności; na każdy dzień i każdej chwili dnia tak mówią i tak czynią, jak inni ludzi, przeświadczeni o tem, że są panami czynów swoich, i wielu przynajmniej, jeźli nie wszystkich swoich postanowień;

żaden z nich w praktyce nie postępuje według teorji swojej, jakoby czyny ludzkie podlegały przemocy konieczności.

Fakta w porządku natury, jak obroty ciał niebieskich i kierunki wiatrów, są konieczne, i człowiek przewiduje je, albo za pomocą wniosków je odgaduje, i ani mu na myśl nie przyjdzie, by chciał je zmieniać wedle upodobania swego; ale kierunek woli, kto go przewidzi w drugich, kto nie jest mocen zmienić go w samym sobie? Z wszelką pewnością, na całe lata i na całe wieki naprzód przepowiadamy, że takiego a takiego dnia będzie zaćmienie słońca: ale kto przepowie, co ten czy ów człowiek uczyni za dziesięć lat? Kto przepowie chociażby, co uczyni jutro, albo, i tak daleko nie sięgając, co uczyni za chwilę? Tego nikt nie wie; a choćbyś mógł i zgadnąć, dość że mu objawiasz ten domysł twój, a on w tejże chwili kłamstwo mu zada; tak dalece człowiek zazdrosny jest o wolność swoją. Czyny ludzkie same przez się nie mogą być przedmiotem jakiegobądź rozsądnego zakładu, dla tego właśnie, że ostatecznie sam człowiek ma wyłączną władzę, albo czyn jaki spełnić, albo też od niego się powstrzymać.

A przytem, byłaby to rzecz co najmniej dziwna, by człowiek do takiego stopnia był zazdrosny o czyste przywidzenie, o wolność urojoną. Złudzenie nie może stworzyć nic rzeczywistego. Aliści poczucie wolności, żądza wyzwolenia się sprawiły największe zmiany, jakie spełniły się kiedybądź w dziejach człowieczeństwa. Dla zabezpieczenia i rozszerzenia wolności tyle powstało ustaw i instytucji publicznych. Wolność daje pochop do wszelkiego postępu; wolność jest sprężyną poruszającą wszystek świat. Któż tego nie widzi, że myśl i pojęcie takie, w skutkach swoich tak potężne, musi być rzeczywistością, i to najwyższą i najpożądańszą z rzeczywistości?

Wolność, dodają jeszcze niektórzy filozofowie, do tego stopnia jest faktem niezaprzeczonym, że samoż nawet pojęcie wolności nie zkądinąd mamy, jedno ztąd, że jesteśmy wolni; nikt nie może znać wolności, kto jej naprzód nie posiada *). Użyciem wolności przychodzi człowiek do poznania wolności, tak samo używając światła do ujrzenia przedmiotów go otaczających, poznaje samoż światło. Inni, silniejszy jeszcze nacisk kładąc na ten argument, twierdzą, że pojęcie *przyczyny* żadną miarą nie mogłoby powstać w umyśle naszym, gdybyśmy nie mieli naprzód nabytego doświadczeniem przekonania o tem, że mamy władzę i wolność działania.

Te są, w krótkich słowach zebrane, wszystkie argumenta, jakich przeświadczenie wewnętrzne doświadczyło filozofom na stwierdzenie wolności. Nim postąpimy dalej, należy nam naprzód sprawdzić wartość tych pierwszych dowodów. Nie wszystkie mają wagę jednakową; są między niemi nawet bardzo lekkie, a większa ich część o tyle tylko ma siłę przekonywającą, o ile je przyjmiemy w znaczeniu właściwem, uchyliwszy od nich wszelkie przypuszczenia błędne.

Mamy tu naprzód ten fakt niezaprzeczony, że człowiek czuje siebie być wolnym; za wolnego się poczytuje i działa jako wolny. Wolność widzi w sobie równie niewątpliwie, jak widzi wkoło siebie istnienie ciał; jak o jednem tak i o drugiem jednakowe ma przeświadczenie. Może tu głębsze zastanowienie albo nauka sprostować jaki błąd w szczegółach, albo niewłaściwe w pewnych przypadkach zastosowanie; ale zasada sama przez się tak jest pewną, że słusznie się zalicza do prawd zdrowego rozsądku czyli przeświadczenia powszechnego. Przeświadczenie zaś powszechne nie może się mylić co do prawd, do dziedziny jego należących, a między temi prawdami, istnienie wolności niezawodnie pierwsze miejsce zajmuje. To jedno tylko możemy tu zrobić krytyce ustępstwo, że w wielu zdarzeniach, człowiek nie jest całkowicie wolnym, to jest, niepodlegającym żadnemu naciskowi obcemu, często mniej jest wolnym niż sobie wyobraża, choć prawda, z drugiej strony, że często bardziej jest wolnym, niż mu się zdaje: są pewne więzy, których ani próbuje potargać, i znosi je, jakoby były koniecznc, a przecie zerwałyby się od razu, gdyby chciał użyć siły.

Przyznajemy jednak, że są pewne dążności, i pewne nawyknienia, którym nie łatwo się oprzeć. W danym razie nawet pobudki do działania w pewien sposób tak mogą być silne i przekonywające, że skuteczność ich żadnej nie będzie podlegała

*) Ob *Jules Simon*, Le Devoir. Por. *E. Naville*, l'Idée de la liberté (traktat odczytany w Akademji umiejętności moralnych i politycznych).

310

wątpliwości. W zasadzie, każdy może, jeźli chce, pozbawić siebie życia czy uciąć sobie rękę czy nogę, albo podnieść rękę ua rodzonego ojca lub matkę; lecz w rzeczywistości, rzadko znajdzie się człowiek, któryby zgoła był zdolnym dopuścić się podobnego czynu, a z pewnością żaden nie znajdzie się taki, któryby zdolnym był w każdym czasie i w chwili dowolnej taką rzecz uczynić.

Któż zresztą, gdy mieni siebie być wolnym, ma na myśli takie wyskoki nadzwyczajne, i tak wprost wszelkim uczuciom przyrodzonym i przyrodzonemu rozumowi przeciwne? każdy ma raczej na myśli zwykłe okoliczności życia ludzkiego, i czyny takie, które same z siebie, choćby na pozór tylko, mniej lub więcej są obojętne, a zatem też mogą być przedmiotem wahania się, zastanowienia i wyboru. Determiniści wprawdzie dowodzą, że wszelka pobudka zawsze ma siłę nieodbicie naglącą, że zatem w istocie nie masz rzeczy, któraby, choćby sama przez się była obojętną, mogła być obojętną w stosunku swym do nas, ale nad tem twierdzeniem nie tu jest miejsce się zastanawiać; rozprawimy się z niem niżej. Tutaj zaznaczamy tylko przekonanie powszechne, i przyrodzoną oczywistość, z której to przekonanie się rodzi. Przekonanie to, nauka powinna przyjąć jako pożądaną do badań swoich podstawę, nim dojdzie do ściślejszego określenia rzeczy, i do wniosków prawdziwie naukowych.

Zachodzi tu drugie jeszcze pytanie, co należy trzymać o powoływanym przez niektórych nowszych filozofów, jak go wyżej nadmieniliśmy, argumencie, dowodzącym istnienia wolności z samegoż pojęcia jej, to jest twierdzącym, że gdyby człowiek nie był wolnym, nie miałby także pojęcia wolności? Argument ten zasługuje na uwagę; przedstawia on co najmniej niejakie prawdopodobieństwo *). Poznanie bowiem wolności zależy, nie tyle od zbadania skutków jej, ile raczej od zbadania jej przyczyny; a jakiż może być inny sposób zbadania przyczyny wolnej, jedno przez zbadanie jej w samej sobie? Z tem wszystkiem jednak argument ten nie zdaje się nam być przekonywającym. Bo jakiem prawem mielibyśmy ograniczać pojęcia .i poznanie człowieka do samego tylko własnego jego doświadczenia? Prawda, że doświadczenie podaje rozumowi pewne zasady i punkta wyjścia, ale nie zdoła mu naznaczyć kresu, któregoby przekroczyć nie mógł. Utrzymują niektórzy, i przytaczają na to dowody z pozoru dosyć poważne, że pojęcie wolności da się odłączyć od pojęć *możebności. przypadkowości* itp. *). Nie mamy potrzeby ani myślimy chodzić drogami tych filozofów; ale zdaje nam się, że króciej i jaśniej możemy dowieść, że pojęcie *przypadkowości* wychodzi ostatecznie na pojęcie *wolności*. Bo na początku każdego faktu poczytywanego za *przypadkowy* albo *przygodny* jest determinacja czyli postanowienie istoty rozumnej, którą musimy uznać za *wolną*. Nie masz przygodności w naturze, jeźli nie masz wolności w czynach sprawcy rozumnego, któremu natura mniej lub więcej podlega. Przygodność zatem tłómaczy się tylko wolnością, bo wolność jest jej początkiem i podstawą; przygodność, sprowadzona do pierwszej swej przyczyny, zowie się wolnością. Mamyż więc, w duchu powyższego argumentu, twierdzić, że samoż pojęcie przygodności wyprowadza się wyłącznie z pojęcia wolności? To niepodobna, bo pojęcie przygodności czy możebności należy do rzędu tych pojęć pierwszych czyli wrodzonych, które są w nas niezależnie od innych pojęć, pierwotnych czy pośrednich; a zatem i to pojęcie przygodności nie może być ściśle zależnem od pojęcia wolności.

Nie chcąc w szeregu dowodów wyżej przytoczonych pozostawić żadnego, któryby był natury wątpliwej, uchylimy jeszcze i ów tak zwany *argument o zakład*, zasadzający się na dowodzeniu wolności za pomocą wystawienia jej na jakąbądź bezpośrednią i dowolną, według wyboru przeciwnika, próbę. Rzecz oczywista, że w takim zakładzie, sama chęć wygrania go będzie dla strony interesowanej wystarczającą pobudką do działania w taki a nie w inny sposób; a zatem strona przeciwna, zaprzeczająca wolności, przyjmując taki zakład wbrew zdrowemu rozsądkowi, sama stawiałaby sobie niezawodną przyczynę przegranej, czyli innemi słowy sama siebie wyprowadziłaby w pole.

---

*) „Jeźli pojęcie wolności", mówi *E. Naville* (*La Physique et la Morale*), „nie pochodzi z zastanowienia się nad świadomością własną, zkądże więc pochodzi"? Podobnież *Delboeuf:* „Jakim sposobem istota niewolna mogłaby mieć pojęcie wolności"?

*) *Fouillée, La liberté et le déterminisme.*

A wszakże, sama ta łatwość, z jaką człowiek mocen jest wynajdywać sobie niezliczone powody do zmieniania, wedle potrzeby, postanowień swoich, nie ostatnie zajmuje miejsce w rzędzie względów, na które powoływać się można dla wytłómaczenia natury, albo i dla udowodnienia samegoż istnienia wolności. (d. c. n.)

## Dla czego w naszych czasach zmniejsza się cena pracy człowieka?

(Dokończenie).

Nie upłynęło jeszcze stu lat od czasu, kiedy pierwsza machina w nieznanych dotąd rozmiarach poddała człowiekowi siły natury.

Rzecz to oczywista, że jest przyrodzonem przeznaczeniem wszelkiego narzędzia, aby wspomagało pracę człowieka i jej płodność pomnażało, lecz co nastąpiło w praktyce? Praca doznała wprawdzie pomocy, ale robotnik zamiast ulgi znalazł tylko pomnożenie mozołu i niedostatku. Olbrzymio wzrosła produkcyjność roboty wspieranej udoskonalonemi narzędziami; wytworami wszelkiej możliwej industrji, służącemi do niezbędnych i zbytkownych potrzeb życia ludzkiego, napełniły się rynki, wzmogła się żądza używania, ale większa część ludzkości znalazła się w stanie rosnącej nędzy i niedostatku. Czem się taki obrót rzeczy objaśnia? Powiększyło się wprawdzie zapotrzebowanie rąk do pracy, lecz siła robocza machiny tak niepomiernie wzrosła, że ludzka siła robocza, zwłaszcza oddająca się w najem, ujrzała się upośledzoną wobec udoskonalonej techniki. Z tego stanu skorzystało samolubstwo, najpierw uszczuplając zarobek robotniczy, a następnie, by mniejszą liczbę robotników zaprzątać, wyciągając jak najdłużej czas roboty; rozkiełznana konkurencja i nadprodukcja sprowadzały od czasu do czasu zawieszanie robót, za czem poszło zwiększenie podaży rąk roboczych i brudne wyzyskiwanie roboty za niższą płacę. Cała korzyść dostała się w udziale machinie i jej posiadaczowi, a nie robotnikowi, gdyż ten ostatni nie był w stanie połączyć własnej pracy z własnem narzędziem, to jest, z własną machiną. Gdyby ludzka siła robocza i narzędzie pozostawały w posiadaniu tychże samych rąk, wówczas spełniłoby się to dla jednostek, co wynalazek machin przemysłowych zapowiadał, to jest, okazałby się ulgą w pracy i pomnożeniem jej produkcyjności; nastąpiłoby ułatwienie pracy i dla robotników, i pomimo zmniejszenia trudu wzrósłby dobrobyt stanu robotniczego.

Lecz czy ów podział między posiadaniem siły roboczej, a posiadaniem machin i zakładów fabrycznych ma być poczytywany za niesprawiedliwość? Bynajmniej. Nie wszyscy mogą być Krezusami; i bardzo mądre jest w tem rozrządzenie Pana Boga. Kto wtedy chciałby jeszcze pracować? Natura nowoczesnych stosunków ekonomicznych jest taka, że tylko wtedy można korzystnie wyzyskiwać siły natury z pomocą udoskonalonej techniki, jeżeli technika ta zostanie rozwinięta na wielką skalę; tu zaś jest niezbędnem nagromadzenie i używanie wielu robotników do jednego celu i poddanie ich kierownictwu naczelnika zakładu przemysłowego. Ztąd zaś wynika system najmu; właściciel fabryki wynajmuje sobie siły robocze i używa takowych dla swoich celów.

Możliwe tu są i dwa inne porządki, oba uwarunkowane korporacyjnem jednoczeniem się robotników. Najpierw możliwym jest system assocjacji między pracodawcą a robotnikami, i powtóre, system zlania się robotników i pracodawców czyli raczej usunięcia tej ostatniej klassy w ten sposób, że korporacyjne związki robotników stają się same posiadaczami i kierownikami przedsiębierstwa i takowe na własne ryzyko prowadzą. Pierwszy system jest systemem stowarzyszenia, drugi możnaby nazwać systemem przemysłowych korporacji robotniczych.

System stowarzyszenia, w którym robotnicy sprzymierzają się, że się tak wyrazimy, z pracodawcą, teoretycznie wydaje się bardzo humanitarnym, nawet niekiedy daje się przeprowadzić w praktyce, ale jako ogólny kształt ekonomiczny nie da się urzeczywistnić. Potrzebaby tu było takiego zaparcia się siebie w klassie posiadającej i w robotnikach, takiego panowania nad popędami samolubnemi, jakiego na tej ziemi daremnie poszukiwalibyśmy pośród mass ludowych, zwłaszcza w naszych czasach tak ubogich w religijność. Wzajemne interesa zbyt się tu krzyżują. Gdyby tylko za pomocą systemu stowarzyszeń mogło być osiągnięte polepszenie bytu robotników, to trudno byłoby uwierzyć, iżby kiedykolwiek polepszenie takie nastąpiło. Każda wielka industrja opiera się z istoty rzeczy, na podległości, a nie na równości uczestników. Nie sprzeciwia się to zaś ani nauce chrześcijańskiej, ani zasadom przyrodzonego prawa moralnego i sprawiedliwości. Nie tylko w przemyśle ale i w gospodarstwie rolnem istniało po wszystkie czasy takie stopniowanie niezależnych właścicieli większych i zależnych dzierżawców lub innych pracowników, którzy znajdowali utrzymanie w obrabianiu cudzego gruntu albo w płacy, odpowiedniej okazywanym usługom.

Inaczej mają się rzeczy z systemem przemysłowych korporacji rzemieślniczych. Nie wahamy się też twierdzić, że system ten najlepiej odpowiada prawdziwemu pojęciu wartości pracy człowieka. Z idei bowiem i z zasady—praca i działalność ludzka jest czynnikiem panującym i wyższym, materja zaś i narzędzie, za pomocą których praca ludzka rozwija się

Woronicz

Jan Paweł, arcybp warszawski ur. 3 Lip. 1757,
we wsi Tajkury w powiecie Ostrogskim na Wołyniu, gdzie oj-
nie Jan ciec jego Piotr, stolnik, był dzierżawcą. Uczył się najprzód w do-
mu, potem ~~w Łucku~~ u jezuitów w Łucku i Ostrogu, przy-
wdział suknię tegoż zakonu i odprawił nowicjat; w r. 1773,
po kassacie jezuitów przeniósł się do Warszawy i uczył w szko-
łach niższych, równocześnie słuchał teologji w seminarjum
ś. Krzyża u

? R. 1782 otrzymał probostwo w Osieku

3 Mar. 1784 nominację Król. na prob. w Liwie.

1791 rezygnuje probostwo i obejmuje kanonję w Chełmie 15 Paźd. t. r.
i do roku 1795 rezyduje w Warszawie proboszcz w Powsinie.
r. 1795 otrzymał Kazimierz Dolny
r. 1798 na probostwo w Kazmierzu Dolnym wyjechał.

Rudolf Ottmann, Jan Paweł Woronicz, w Przegl. Polskim, Krak. 1883
Maj i czerwiec. (o ~~życi~~ poetyckiej działalności tylko

## JUSTIFICATION D'UN PAPE

Toutes les fois qu'il se présente une occasion de réhabiliter les pontifes romains, tant calomniés, il faut s'empresser de la saisir. Voilà pourquoi nous sommes heureux de signaler à nos lecteurs une étude très intéressante et très complète qui a paru dans une des dernières livraisons des *Analecta juris pontificii*, sur les rapports du pape Adrien IV avec l'Irlande.

Il a été longtemps admis, en dépit des doutes sérieux proposés par quelques hommes doctes, que ce pape, le seul anglais de naissance qui se soit assis sur la chaire de saint Pierre, avait octroyé aux pressantes sollicitations de son ancien souverain, le roi d'Angleterre Henri II, une bulle qui l'autorisait à conquérir l'Irlande, ouvrant ainsi la porte à toutes les oppressions de ce malheureux pays. Or, Mgr Chaillot, mettant à profit les travaux publiés assez récemment dans l'*Irish Ecclesiastical Record* et ses propres investigations dans les archives du Vatican, prétend démontrer que la bulle alléguée en faveur des prétentions de l'Angleterre est fausse. Cette démonstration qui, avec les piéces à l'appui, occupe plus d'une livraison des *Analecta*, nous a paru très probante. Renvoyant pour les développements au recueil même, disons qu'il n'existe pas de traces de ladite Bulle.

Il est bien certain, d'autre part, que Henri II avait fait des démarches auprès d'Adrien IV, démarches auxquelles il avait su faire participer Louis VII. Adrien IV avait dû faire une réponse moins directe aux demandes qui lui furent adressées. Dans quel sens avait été faite cette réponse et où se trouvait cette réponse ? Le problème se posait dans ces termes devant les historiens.

Mgr Chaillot a eu la bonne fortune de trouver la lettre (authentique celle-ci) que le pape fit écrire au roi de France, et il la cite *in extenso*. Dans cette lettre, Adrien IV, loin d'accorder la permission et les faveurs réclamées, détourne le monarque de l'entreprise qui avait séduit son zèle religieux et, tout en le louant de ses sentiments, il lui déclare formellement qu'on ne pourrait entrer dans un pays indépendant qu'avec le consentement des chefs et des populations et avec l'adhésion motivée des pasteurs spirituels. Il résulte de ce document que, loin de favoriser une entreprise injuste, le Saint-Siège exprima formellement sa désapprobation, puisqu'il mettait à son autorisation des conditions qui n'existaient pas et dont la réalisation eût, d'ailleurs, — nous insistons à dessein sur ce point, — converti une usurpation condamnable en un protectorat légitime.

La réponse de la cour romaine fut naturellement communiquée au roi d'Angleterre qu'elle intéressait particulièrement. Quelle fut l'attitude de ce prince ? Il dissimula son désappointement, engagea sous main des aventuriers normands et gallois à engager la lutte en Irlande, se présenta pour la soutenir, fit acte d'une autorité plus nominale que réelle sur cette prétendue conquête, et attendit la disparition des principaux acteurs et témoins de sa malencontreuse négociation. Ce ne fut que lorsqu'on n'eut plus à craindre de démentis, que l'on se décida en Angleterre à rendre publique la fameuse bulle jusque-là tenue secrète, ou plutôt à substituer une fausse bulle à la bulle véritable. Il est remarquable que le début des deux piéces est, à quelques expressions près, absolument identique. Cette similitude trahit l'intention du faussaire qui a voulu donner le change en empruntant frauduleusement les premières lignes d'une pièce qui avait pu être connue du public et des chancelleries.

Telle est la thèse soutenue dans les *Analecta*. Elle nous semble, répétons-le, très fondée. Mais, quand même la bulle suspecte serait authentique, nous ne voyons pas quel parti on pourrait en tirer contre la sagesse de la cour romaine. D'après le texte même allégué par Henri II, ce prince aurait simplement été autorisé à *entrer* en Irlande [illegible] maître comme seigneur du pays. Or, la situation religieuse de l'Irlande présentait d'ailleurs, à cette époque, des anomalies qui pouvaient rendre légitime l'arbitrage d'un souverain catholique, sans jamais justifier les spoliations et les persécutions postérieures de l'anglicanisme.

Puisque nous venons de nommer les *Analecta Juris Pontificii*, rappelons que le prix d'abonnement à ce recueil, unique parmi les publications religieuses, est du prix de 20 francs par an pour la France et 25 francs pour l'étranger. Une livraison séparément, 2 fr. 50. S'adresser chez M. V. Palmé, rue des Sts-Pères, 76, Paris.

Celle où il est question de la justification du pape Adrien IV porte la date de mai-juin 1882.

En vue de faciliter les abonnements à cette publication hors ligne, si nécessaire aux ecclésiastiques et aux communautés, l'éditeur offre aux souscripteurs une *prime* vraiment exceptionnelle.

---

## L'Éducation catholique dans la famille.

Deux forts volumes in-12, de 683 et 680 pages, par Victor Jacquot ; ensemble 7 francs. — V. Palmé, rue des Sts-Pères, 76, Paris.

Si un livre vient à son heure, c'est celui-ci ; car il lutte avec ardeur pour l'école représentée par la Famille contre l'école représentée par l'Etat. Destiné spécialement aux enfants, comme aux parents chrétiens, il est un cours complet d'Education et d'Instruction religieuse s'appuyant tour à tour sur l'Ecriture sainte, Bossuet, Fénelon, Pascal, M. de Maistre, Mgr de Ségur, etc. Sous une forme populaire, accessible à tous, il constitue un réquisitoire en règle, approfondi, contre le rationalisme contemporain, et surtout contre le matérialisme et la libre-pensée, ces deux plaies hideuses qui dévorent comme une gangrène notre société moderne.

L'auteur, en composant ce livre, n'a pas eu dessein de faire un ouvrage proprement dit, c'est plutôt un recueil de petits traités, ou même une mosaïque religieuse, instructive et récréative.

Pour rendre ce livre plus attrayant, pour joindre l'utile à l'agréable, le plaisant au sévère, l'auteur l'a parsemé d'histoires intéressantes, de traits historiques, de pièces, de dialogues, de faits curieux et scientifiques.

Quoique spécialement écrit pour les jeunes gens, le livre de M. Victor Jacquot ne sera pas d'une moindre utilité pour les personnes qui désireraient étudier la religion, s'en former une juste idée, ou la faire revivre en elles, telle qu'elles l'avaient connue et aimée si elles ont eu le malheur de la laisser s'affaiblir dans leur esprit et dans leur cœur. En effet, elles y trouveront des considérations philosophiques d'un ordre très élevé que l'auteur a placées à dessein beaucoup plus pour elles que pour la jeunesse ; car elles demandent une maturité d'esprit et de jugement que n'ont pas d'ordinaire les jeunes gens. L'auteur a voulu être utile à tous, il a donc donné tout à la fois et du lait pour les faibles et du pain pour les forts.

Enfin, pour tout dire en un mot, M. Jacquot, se défiant de ses propres forces, a mis fort peu du sien, il s'est assimilé les pensées et les expressions des grands maîtres de la langue française, et il annonce au lecteur que tout ce qu'il trouvera de meilleur dans son livre est une richesse d'emprunt.

---

## PRIX D'ABONNEMENT

France 10 fr.; Union postale 12 fr.

## RÉDACTION ET ADMINISTRATION

A Lyon, 6, rue d'Auvergne

**ON S'ABONNE:**

A LYON, 6, Rue d'Auvergne; — à PARIS, chez Victor LECOFFRE, 90, rue Bonaparte;
à BRUXELLES, chez M. ALBANEL, libraire, rue des Paroissiens;
à LIÉGE, chez M. SPÉE ZÉLIS, 25, rue Vinave-d'Ile; — à Maëstricht, chez M. J. H. Vos.

**Le mode le plus simple d'abonnement est l'envoi d'un mandat-poste**
*au nom du Directeur des* MISSIONS CATHOLIQUES, *6, rue d'Auvergne, à Lyon.*


Les *Missions catholiques* forment, aujourd'hui, quatorze volumes, que l'on peut se procurer *franco* par chemin de fer aux conditions suivantes : en 14 vol., brochés, 124 fr.; séparément, 1re année (26 juin, 31 décembre 1868), 3 fr. 50; 2e année (1er janvier, 31 décembre 1869), 6 fr.; 3e année (1er janvier, 14 octobre 1870), 4 fr. 50; chacune des 11 années suivantes, 10 fr. En 12 vol., reliés, demi-chagrin rouge, plats papier, 172 fr.; séparément (1868-1871), 1 vol., 18 fr., et chacune des autres années, 14 fr. En 12 vol., reliés, demi-chagrin rouge, plats toile jaspée, 184 fr.; séparément (1868-1870), 1 vol., 19 fr., et chacune des autres années, 15 fr.

Le produit des abonnements aux *Missions catholiques* et des ventes de volumes et numéros est versé dans la caisse de l'Œuvre de la *Propagation de la Foi*.

## EN VENTE

## AU BUREAU DES *MISSIONS CATHOLIQUES*

**6, Rue d'Auvergne**

LA NOUVELLE-NURSIE, histoire d'une colonie bénédictine dans l'Australie méridionale, par dom Bérengier, bénédictin de la Congrégation de France, un fort vol. in-8, avec gravure et carte de l'Australie, 8 fr.; par la poste, 9 fr.

LA TUNISIE CHRÉTIENNE, par E. de Sainte-Marie, 1 vol. in-8, avec gravure, plans et cartes, prix *f°* par la poste, 2 fr.

VIE DE M. FR. NÉRON, des Missions-Ftrangères de Paris, décapité pour la foi au Tong King; par M. Chère, 1 vol. in-12, de XII-350 p., avec portrait, carte et *fac-simile*, 2 fr. 50.

DE PARIS AU TONG-KING. — Journal de voyage d'un missionnaire, un vol. de 112 pages, 1 fr.

CONFUCIUS, par un missionnaire, 1 vol. in-12, *f°*. 1 fr. 50

LA PROPAGANDE, par un missionnaire, 1 vol. in-12,. 1 fr. 50

LE HOANG-NAN, remède tonquinois contre la rage, la lèpre et autres maladies, par E.-C. Lesserteur, directeur au Séminaire des Missions Etrangères, 1 vol. in-8, *franco*, 2 fr.

COLLECTANEA CONSTITUTIONUM, DECRETORUM, INDULTORUM AC INSTRUCTIONUM SANCTÆ SEDIS AD USUM OPERARIORUM APOSTOLICORUM SOCIETATIS MISSIONUM AD EXTEROS, 1 vol. in-4 . 25 fr.

LA MISSION DU THIBET, de 1855 à 1870, par M. Desgodins, au profit de la mission, pris dans nos bureaux, 4 fr.; *franco* 5 fr.

ESSAI POUR ARRIVER A LA CONNAISSANCE DU TEMPS PAR L'OBSERVATION DE LA NATURE, almanach pour 1883, par M. de la Houssaye; se donne gratuitement aux missionnaires, 70 cent. *franco*.

VOYAGE DANS L'OUDOÉ ET L'OUZIGOUA (ZANGUEBAR), illustré de 20 gravures, par le R. P. Baur de la Congrégation du Saint-Esprit vice-préfet du Zanguebar, *franco* 1 fr. 50.

## CARTES GÉOGRAPHIQUES

Publiées par les *Missions catholiques*

| | F° | C° |
|---|---|---|
| PLANISPHÈRE DES CROYANCES RELIGIEUSES ET DES MISSIONS CHRÉTIENNES (1883), (1 m. 25 de long, 0,95 de large), imprimé à 3 encres, teinté en 6 couleurs . . . . | 10 | |
| Pour nos abonnés et pris dans nos bureaux . . . . | 5 | |
| — — envoyé par la poste . . . . . | 6 | |
| — — envoyé par le chemin de fer . . | 6 | 5 |
| Collé sur toile, plié, avec étui, 9 fr.; envoyé *franco*. | 10 | |
| — verni, monté sur gorge et rouleau . | 12 | |
| Envoyé *franco* par chemin de fer. . . . . | 13 | 5 |

*Le* Planisphère *n'est pas mis dans le commerce et ne se trouve que dans nos bureaux.*

### CHINE

| | | |
|---|---|---|
| CARTE DU KOUY-TCHÉOU, d'après Mgr Faurie (1872) . . | » | 5 |
| CARTE DU KIANG-NAN, d'après les missionnaires (1872) | » | 5 |
| CARTE DU SU-TCHUEN, d'après les missionnaires (1873) | » | 5 |
| CARTE DU TCHÉ-KIANG, d'après les missionn. (1874) . | » | 5 |
| CARTE DU KIANG-SI, d'après les missionnaires (1875) . | » | 5 |
| CARTE DU PAYS DES TARTARES ORTOUS, (1875) . . . . . | » | 5 |
| CARTE DU VICARIAT DE MONGOLIE (1875). . . . . | » | 5 |

### INDO-CHINE

| | | |
|---|---|---|
| CARTE DES MISSIONS DE L'INDO-CHINE, par M. E.-C. L., ancien missionnaire, 1879 (64 cent. sur 50) teintée. | 4 | |
| CARTE PARTIELLE DU ROYAUME D'ANNAM, 1874 . . . . | » | |
| CARTE DU VICARIAT DU TONG-KING MÉRIDIONAL, (1875) | 1 | |
| CARTE DES MISSIONS DE LA COMPAGNIE DE JÉSUS EN SYRIE, EN EGYPTE ET EN ARMÉNIE (trois couleurs) (1882) . | » | 3 |

### AFRIQUE

| | | |
|---|---|---|
| CARTE DU KORDOFAN ET DU PAYS DES NOUBAS, (1873-1874) | » | 5 |
| CARTE COMMERCIALE DU LOANGO ET DU CONGO, de Cama à Ambriz, d'après le R. P. Duparquet (1875) . . | » | 5 |
| CARTE DE LA PARTIE CENTRALE DE LA MISSION DE LA SÉNÉGAMBIE, du Kayor à la Gambie, par le R. P. Duby, (1877), 2 fr. 50; pour nos souscripteurs . . . . . | 2 | |
| CARTE DE LA TUNISIE ANCIENNE, dressée d'après les recherches de M. E. de Sainte-Marie, (1876) . . . . | » | 5 |
| CARTE DU SAHARA TRIPOLITAIN, par le R. P. Richard, missionnaire d'Alger (1881) . . . . . | » | 5 |
| CARTE DE L'AFRIQUE ÉQUATORIALE, par le R. P. Charmetant, (1881) . . . . . | 1 | |
| CARTE DE L'OVAMPO, (Afrique australe), par le R. P. Duparquet, (1881) . . . . . | 1 | |
| CARTE DE LA PROVINCE DE L'IMÉRINA (MADAGASCAR) (1881) | 1 | |
| CARTE DE LA MISSION DU ZAMBÈZE (Afrique australe), par les RR. PP. Jésuites (1882) . . . . . | » | 6 |
| CARTE DU CONGO depuis son embouchure jusqu'à Stanley-Pool (1882) . . . . . | » | 5 |
| CARTE DE LA PARTIE CENTRALE DU ZANGUEBAR . . . . . | » | 6 |

### AMÉRIQUE

| | | |
|---|---|---|
| CARTE ECCLÉSIASTIQUE DES ÉTATS-UNIS (75 cent. sur 45 cent.), teintée, 1877, . . . . . | 1 | 5 |


**ÉDITIONS ÉTRANGÈRES**

**LE MISSIONI CATTOLICHE**
ÉDITION ITALIENNE (hebdomadaire).
Les abonnements sont reçus à MILAN rue Saint-Calocère, 9.
Pour la France, 12 fr. 50

**DIE KATHOLISCHEN MISSIONEN**
ÉDITION ALLEMANDE (mensuelle)
Les abonnements sont reçus à FRIBOURG (Bade), chez M. HERDER, libraire-éditeur
Pour la France, 7 francs.

**DE KATHOLIEKE MISSIEN**
ÉDITION HOLLANDAISE (mensuelle)
Les abonnements sont reçus au bureau des *Katholieke Missien* à BOIS-LE-DUC, St-Joristraat et à AMSTERDAM, Kalverstraat. E 28.
Pour la France, 10 francs.

**LAS MISIONES CATOLICAS**
ÉDITION ESPAGNOLE (bi-mensuelle)
Les abonnements sont reçus à BARCELONE, Calle del Buen suceso, 18
Pour la France, 16 pesetas (16 fr.).

**MISSYE KATOLICKIE**
ÉDITION POLONAISE (mensuelle)

Deucdedit wydanie ob. Rev. 313 Zbiory Decretales Kanonów

Najdawniejszym zbiorem kanonów na zachodzie był ~~zbiór~~ Collectio Dionysii Exigui v. Dionysiana.

Dionizy zebrał pierwszą część na żądanie biskupa Stefana, drugą zaś za radą pewnego Księdza, imieniem Juljana Pomieścił kanony Apostolskiemi zwane

składa s. z czego?

Jakkolwiek zbiór ten powagą prywatną był dokonany, jednak był używany w Rzymie, jak widać z Kassjodora

lubo krótki czas tylko.

Dawniej znano różnicę między Dionysiana i Adriana; lecz dopiero Constant (Epistolae Romanor. Pontif. Paris. 1721. praef. str. 61-137) dokładniej różnicę określił.

314

Kanonów zbiory –
Literatura ob. Lit. Hdw.
91. v. 191.

Combefis: Basilius M.
rum codicum castigatus, auct
szé wydanie dzieł Bazyleg
Caesareae
S. Patris Basilii, Cappadociae archiepiscopi o
circumferuntur, ad ms. cod.
nec non ad antiquiores
tatione, criticis praefa
vita et copiosissimis

315

Canones et decretales ob. Walter s. 41, n. 24.

Maassen. s. 227.

Grat. to najwięcej.
1° metoda.
2° że w Bonon.
gdzie szk. praw.

Dicta Gratiani t. j. roz.
prawy — s. 99. Philips
glossy

316

Zbiory kanonów
porządkiem chronol.
Djonizy Mały ok. 500
(ob.)

Porząd. systemat.
pierwszy na Wschodzie
Jan Scholastyk (w po-
łowie VI w.)

na Zach. Marcin
z Bragi ok. 570

317

Dionyzjusza małego
Collectio z Kanonami
Soborow ma dekre-
tales, jako jedno
dzieło.
Maassen 227.

Hi

Decretales.

Beiträge zur Liter. üb. d. Decretalen Gregor's IX., Innocenz' IV., Gregor's X. Von J.F. von Schulte. Wien. 1871. 8° s. 75. (Gerold. 11 sgr.)

Maassen. Z. Gesch. der Quellen und der Literatur des canon. Rechts. Graz (Leuschner) 1871. I Bd. 3e Lief. s. 449-982. Thal. 3,20.

Dekretaljów zbiory gdzie. 319
Maassen: s. LII.

(1) 1) Tomus primus – secundus Conciliorum Generalium. ed. Jacobus Merlinus. Paris. 1523–24. in fol. 2to samo p. t. Concilia generalia Graecor. et Latinor. Coloniae. 1530. fol.; Paris. 1535. fol. 2) Concilia omnia tam generalia quam particularia. ed. Petrus Crabbius. Colon. 1538. 2 vol. fol. ibq. 1551. 3 vol. fol. 3) Concilia omnia tum generalia, tum provincialia atq. particularia. ed. Laurentius Surius. Coloniae. 1567. 4 vol. fol.; 4) Concilia omnia tam generalia quam provincialia (auspiciis Sixti V Pont. Max. 4to samo: Venetiis. 1585. 5 vol. fol.

Jeszcze po r. 1721 uczony Benedyktyn francuzki Piotr Constant ~~xxx~~ ~~xxx~~ wydał ~~xxx~~ zbiór listów papierzkich od najdawniejszych czasów p.t. Epistolae Romanorum Pontificum et quae ad eos scriptae sunt. Tom. I. ab an. Chr. 67 usque ad an. 440 (Parisiis. fol.)
Constant zamierzył ~~xx~~ doprowadzić swe dzieło do Innocentego III. Na nieszczęście † d. 18 Paźdz. 1721 r. (opactwie) pod St-Germain, doprowadziwszy swe dzieło tylko do Sykstusa III († 440 r.). Epistolae Rom. Pont. przez Constanta wydane odznaczają się tekstem krytycznym, a więcej jeszcze ~~xxxxxx~~ uczonemi objaśnieniami. ~~xxxxxxxxxx~~ Umieszczona na czele tomu wstępna rozprawa (150 str.) dzieli się na trzy części: w pierwszej dowodzi, że prymat stolicy papierskiej ~~xxxxx~~ jest ustanowionym przez samego Chrystusa

za

sa, i że na mocy tej prerogatywy, ze sprawami ważniejszemi zawsze do tejże stolicy się odnoszono; wykazuje co rozumiano pod wyrazem sprawy ważniejsze (causae majores), ~~Kończy tę część~~ i wreszcie traktuje o zbiorze kanonów przez Dionizjusza Małego. Drugą część przedmowi stanowi bardzo szacowna rozprawa De antiquis canonum collectionibus. ~~Wykazał w niej Constant, że przeciw~~

Alexandr. — Beszito —
syro-hexapl.
arabski 1486.

Był zwyczaj, że synody następne potwierdzały dekreta poprzednich.

W klasztorze Korbijskim (Corbie) przechował się podobno najdawniejszy zbiór kanonów spisany w połowie VI w. Ma on na początku katalog papieży aż do 14go roku Pap. Wigiljusza. Ten zbiór nazywał Constant (w Epistolae Romanor. Pontif. Pariis. 1721.

cf. Maassen. s. 418.

W trzeciej ~~rozprawie~~ części wstępu mówi Constant o poprzednich wydaniach listów Papiezkich.

Nadto ~~przed~~ listy~~mi~~ każdego Papieża poprzedzają wstępne uwagi, w których mieści się historja tegoż Papieża, ~~tak~~ szczegółowe wywody o chronologii samychże listów, ~~powody do ich~~ z jakiej okazyi były pisane, ~~jacy byli heretycy i jak opis~~

Przeciw Piotrowi de Marca

Constant ~~do~~ wykazał, że collectio Hispana jest tym samym zbiorem, o którym Marca mylnie sądzi, jakoby był potwierdzony przez Leona I.; i ~~dokładnie także oznaczył różnice między ro~~ rozróżnił też lepiej, niż jego popoprzednicy autentyczną Hispanam od innych.

Z akt Soboru Chalcedońskiego
widać, że przed tym soborem
grecy mieli zbiór kanonów. Zbiór ten
składał się z dekretów wydanych przez
Sobory, Nicejski, Ancyrański, Neocezar.
Gangr. i Kpolit. — Przetłum. żywcem
to Dion. Mały. Składa się ze 167 rozdz.
Justel utrzymywał że ten zbiór
był kanonem eccles. univ. Lecz
Constant (Epla R. b. praef.) że takiego
cod. nie było wcale. i że to co Justel
za taki cod. uważa było powyż. koll.
że w podówie VI w. używali jej grecy (na sob.
Chalced. dla rozsądz. sprawy miejsco

Constant † 18 Octob. 1721. w St-Germain. 324

~~dopr. porob~~ przygotował wydanie listów Papiezkich z pierwszych siedmiu wieków; z tych jego notatek korzystał Labatus (Concilia Galliae t. I. Paris. 1789. pag. II) co do dekretów papiezkich, odnoszących się do jego przedmiotu. ~~Po to~~ Chciał Mopinotius (Thiel XII.

Po Constant'cie ~~por~~ wydawali listy takowe w zbiorach soborów Harduin, Mansi w Biblioth. PP. zwłaszcza Gallandii (Venet. 1765...) Migne w Patrol. Cat. Wreszcie powtórzył Constant'a Schoneman. (Thiel. s. XI)

Przecim Quesnel (w Opera S. Leonis M.) wydał starożytną kollekcyą kanonów, o której sądził, że była w powszechnem użyciu. Coustant dowiódł, że jest to tylko zbiór prywatny, i nigdy przez Kościół wschodni używanym nie był.

W tej rozprawie Constant dowiódł przeciw Justelowi

~~Zbiór~~ że to co Justel ma za Kodex przez cały Kościół przyjęty (Codex canonum ecclesiae universae), nie było ~~tem~~ przeczywiście. Grecy tylko mieli zbiór kanonów, przed Soborem Chalcedońskim sporządzony, po którym się mieścili kanony Soborów: Nicejskiego, Ancyrańskiego, Neocezarejskiego, Gangreńskiego i Konstantynopolitańskiego I. A że ~~ten zbiór powoływał się~~ na ten zbiór Dopiero Sobór Chalcedoński, powołując się, nadał mu pewną powagę i sprawił, że (w przekładzie Dionizego Małego) na zachodzie używać go poczęto; tak jednak, że nie wszystkim kanonom jednakową powagę przyznawano; i rządzono się jeszcze kanonami w tym zbiorze nie umieszczonemi. ~~Dawni~~ Grecy do tegoż zbioru dodali później jeszcze inne kanony, jak widać z Synodu in Trullo z r. 692.

Hieronim z Pragi, słynny przyjaciel i zapalony zwolennik Husa, nie tylko na Żmudzi nie apostołował, ale prawdopodobnie nigdy tam nie był. Przybył on do Krakowa raz w r. 1410, drugi raz 1413. Pierwszym razem krótko bawił i nikt mu nie śmie przypisywać podróży ani na Litwę ani na Żmudź. Drugim razem wyjechał z Pragi 12 Grud. 1412

a 2 Kwiet. 1413 bp Krakowski Jastrzębiec pisze (list w Monumenta mag. Joannis Hus vitam etc. illustrantia, ed. Palacky, Pragae 1869 p. 506): „Hieronymus qui huc vocatus, ut ipse ajebat, per ser. regem nostrum et fratrem ejus ducem Vitoldum (de quo tamen ipse rex pius et devotus ignorabat) venit huc personaliter et prima die barbatus apparuit..... tandem super articulis damnati W(iclefi) interrogatus per nos, respondebat negative... postremo vero remissus est ad locum suum nativum ut ibi operaretur et laboraret terram in patria propria". Nieproszony więc przybył Hieronim i wydalony został przed 2 Kwietnia 1413 r.

Bp krakowski dodaje z przekąsem: „quia terra nostra ad semen suum videtur esse arida capiendum et fructum afferendum, eo quod simplex plebicula tanti (!) philosophi dogmata comprehendere non valet, et multo minus terrae Lituanorum et Russiae." Chyba ten żart biorą historycy nasi za dowód, że Hieronim apostołował na Litwie i Żmudzi. Pozwoliwszy nawet, że bp Jastrzębiec mówi na serio, to jeszcze nie mówi o Żmudzi. Według świadectwa Długosza Żmudź pierwszy raz usłyszała naukę chrześcijańską dopiero pod koniec r. 1413, kiedy Hieronim praski już był dawno ad locum suum nativum odesłany (przed 2 Kwiet. t. r.). Sam król Władysław Jagiełło wyprawę religijną odbył: „Wziąwszy z sobą mężów oczytanych, zakonników, żarliwość Bożą mających, około ś. Marcina na Żmudź się udał" (Długosz, Hist. Pol. ad an. 1413, lib. XI ed. Przeźdz. IV 159). I chociaż wziął z sobą viros literatos, jednakże nikt z duchownych w jego orszaku nie umiał po żmudzku; król sam był zmuszony osobiście uczyć pacierza, zachęcać do wiary chrześcijańskiej, przygotowywać do chrztu: Et quoniam nemo ex viris spiritualibus, qui cum rege Vladislao Samagittiam advenerant

linguam samagitticam noverat exprimere, Wladislaus ad populum Samagitiae pro fide et religione orthodoxa suscipienda declinare coactus est. Et primum quidem eos orationem dominicam, post vero Symbolum docuit et omnes duodecim fidei articulos in Symbolo contentos credi prius, quam ad baptismum perveniatur, monstravit" etc. (16 v. p. 161). Działo się to, jak nadmieniliśmy, około ś. Marcina roku 1413 r. Nauczali przytem i duchowni, mianowicie niejaki mistrz Mikołaj Węgrzik, dominikanin, ale przez Samaogitów (II List.) ogłoszony; król i tutaj powagą swoją popierał kaznodzieję; ustanowił biskupstwo w Miednikach, starostą Kierzgałowa uczynił jeneralnym starostą na Żmudzi i odjechał; na ś. Elżbietę był w Trokach (19 Listop.), potem przez Litwę przemiennym dyetalem (solitis stationibus per curias gyrans), na Boże Narodzenie zajechał do Wilna (Długosz l. c. p. 162. 163). Zkąd widzę przyszło Szczęsnemu Morawskiemu (Szlacheczyzna II 112) twierdzić że „polacy i czesi wypominali zasługi Hieronima praskiego położone do nawracania Żmudzi"? — albo: że „r. 1413 (16 v. p. 110) w Sierpniu Jarosz na dworze Jagiełły zadziwia naukowością swoją, między innymi była Krak. Jastrzębca, który poświadcza pobyt jego na Litwie. 11 Listopada z którym jedzie nawracać Żmudź. 20 grudnia dworzanin Witoldow Lappa odwozi go na dwór Królowej." Jarosz (Hieronim) z Pragi był w Krakowie, ale przed 2 Kwiet. 1413 już był odesłany ad locum suum natívum; data która była Jastrzębca (die dominica Laetare an. D. 1413) nie zostawia najmniejszej wątpliwości pod tym względem. Będąc w Krakowie Hieronim narobił hałasu wiele, ale była Jastrzębca nie zadziwił wcale, był przywykł oddawna odrazu zrażał się sobie niego; do tego wypytywano go przysięgłych Witoldowych: „super articulis damnati Wiclefi interrogatus per nos, respondebat ad singulos negative, ipsos execrando et fidem catholicam in omnibus confitendo." Mimo to wysłano go; zapewne

Flow

Jarosz Hieronim wyrzekł się Wiclefa i Husa, a Jastrzębiec o tem wiedział. Hieronima do Litwy. Nie podobieństwo. Albert nie mówi.

# Żydowskie sekty.

Pominąwszy Samarytanów (ob.), którzy mało mieli wspólnictwa z prawowiernym judaizmem i raczej do pogan zaliczali ~~ich należy~~ być winni – już w czasach przed-Chrystusowych znajdujemy w Palestynie trzy stronnictwa religijne: Faryzeuszów, Sadduceuszów i Essenczyków. Józef Flawjusz ~~początek~~ (Ant. Jud. XVIII, 2. Opp. ed. Colon. 1691. v. 617) odnosi ich początek do wielu wieków przed Chr. (a multis retro saeculis); pierwszy raz przecież o ~~nich~~ wszystkich trzech wspomina dopiero pod arcykapłanem Jonathanem (r. 159–144 ibid. XIII, 9. v. 442). Właściwie mówiąc, ~~sektami~~ można nazwać tylko Sadduceizm i essenizm. Faryzeusze zaś, lubo czysty judaizm szpecili swemi dodatkami, przecież z początku, zanim się w stowarzyszenie zorganizowali, byli niczem więcej, jak tylko żydami odznaczającymi się pobożnością i gorliwością o zachowanie przepisów zakonnych, ~~i~~ Chassidim (pobożni), Assidaei ex filiis Israel, Assidaei Iudaeorum (I Mach. 2, 42. 7, 13. II Mach. 14, 6). Później, gdy hellenizm ~~a z nim obrzędy pogańskie~~ i rozwolnienie obyczajów ~~wśród~~ wkradać się ~~zaczęły~~ do Palestyny wśród wielu żydów przyjmować zaczęło obrzędy i pojęcia pogańskie, którymi pokrywali rozpasanie obyczajów ~~od~~ (Sadduceusze); ~~i ci~~ ~~pob~~ gdy nadto prawowiernych żydów dotkliwsze prześladowanie Antiocha; – wtedy prawdopodobnie owi pobożni żydzi wybitniej się wyróżniać poczęli, i w stowarzyszenie zorganizowali, i przyjęli nazwę Chassydów, czyli i faryzeuszów. ~~Mylnie~~ Niektórzy ~~(ob. Müller)~~ początek Sadduceuszów do utrzymują, jakoby sadduceusze ~~od te~~ już przed III w. przed Chr. istnieli ~~i główna~~ jakoby ~~główną~~ różnicę między nimi a faryzeuszami różnicę ~~o charakterze~~ pojęcia o tradycyi stanowiło zapatrywanie się na tradycyę (Aloys Müller, Charakter u. Ursprung der Sadducäer. w Sitzungsberichte d. kais. Akad. d. Wissensch. Wien 1860. t. 34. v. 116.). Lecz stanowisko jednych i drugich względem tradycyi było raczej skutkiem, aniżeli przyczyną rozdziału już istniejącego. Gdy bowiem tradycya ~~zawsze jak późniejsze od Pentateuchu~~ ~~ustawy~~ zbyt wyraźnie sprzeciwiała się zdaniom Sadduceuszów, ci ostatni porzucili ją. Przeciwnie zaś faryzeusze tem większy kładli na nią nacisk, im bardziej zakon przed ~~to~~ poniewierkę, lub przepisy jego w obec ~~innych~~ nowych stronników stawały się niewystarczającemi, ~~lub Chwalona ich gorliwość o zakon wyrodziła się po~~ ~~faryzeuszów~~ ~~stała się powszechnością, jaką się~~ u reszty żydów cieszyli, wyrodziła się wkrótce ~~w czasy Jor~~ Mylnie też Geiger (Urschrift u. Uebersetzungen d. Bibel, Breslau. 1857. v. 102) mniema, jakoby ~~że~~ żadnej nie było pod względem religijnym różnicy między sad. i far., i że sadduceusze byli tylko reprezentantami dawnej szlachty kapłańskiej", a faryzeusze stronnictwa ludowego. Geiger ~~Józef~~ Flawjusz i Ewangelia najwyraźniej świadczą, że ~~far~~ wiara ~~sadd~~ ~~tradycyi~~ to życie przyszłe stanowiła między jednymi i drugimi zdaniem.

F brzydząc się wszystkiem co obce, pogańskie,

F wybitniej się wyróżniać poczęli,

Faryzeusz-

sprzeczność (ob. Faryzeusze - Saduceusze). Geiger w 7 lat później nie tylko zaprzeczył różnicy między obu sektami, ale jeszcze ~~każe~~ wiadomości o nich każe poczytywać za bajkę (Das Judenthum u. seine Gesch. Breslau, 1864. s. 89); co już jest widocznem wszelkiej historyi lekceważeniem.

Artykuły
gotowe do druku

+ B.

+ Ballerini.

+ Balsamon.

+ Baluzius.

+ Bar-Hebraeus odeł.

+ Barnaba. Theol. Stud. u. Krit. 1837. III. Werner I. §. 22. 26.

+ Beda §. 44. 62. 82.

+ Baronius

+ Basnage.

+ Bdellium

+ Benedykt Lewita. B. 536.

+ Beda. + Bel (Daniel)

+ Bertramn. ob. Ratramn.

+ Benjamin.

+ Bessarion. Wern. III §. 403. 436.

Biblia pauperum. Lit. Hdw. 58.

— czytanie — przekłady — wydania.

Bibliotheca Wat.

+ Bibliotheca Patrum

Binferima Dzieła w Katal. Kirchheima 1872.

+ Bollandyści.

+ Bonizo.

+ Borgia

+ Bozo.

Braciaci P. Jez.

Breviarium Alaricianum.

Bruno historyk.

Bullarium Argentorat.

Burchar. Misnen.

— Wirceburg.

+ C. — Wormat.

Capito. 57. 231. 247.

Cartophylax

Cavens.

Ceillier.

Cellarius. Kirchh. 345. 186

+ Centuriae.

Bardesanes Wern. I §. 106. 136.

Barlaam. Wern. III. §. 398. 414. 465. ? czy nie Matwr

Bernard ś. Freib. Arch. III 273.

+ Barach + Beda. B. I. 148. II 475.

Baskama

+ Bazan.

Beatus. Wern. II §. 306. Bähr. III 354.

+ Benedictus Anian. Bähr. §. 143. w III.

+ Berthariuś Bähr. 116. 523.

+ Berthold, Berowin. Bähr. 95.

+ Bernard z ib. s. 251. 523

+ Benadad

+ Berenika

+ Bezeb. + Bosra Bra

Bethbesser.

Bonifacego ś. Wiersz Freib. Arch. III. 221.

Boethius Wern. I. §. 109. II. 221. 261.

Braulio. Bähr. Supl. II. §. 208.

Breviarium fid. Wern. II. §. 205. 215.

Bonacursius Wern. III. s. 20.

BB

And. Wern.

Broda III §. 555.

Bulffer. Freib. Arch. III. 465.

Burger. ib. V. 247.

Cabasilas. Köhler 101, 365.

Candidus Bähr. 95. 216. 393.

Celsus Böhmer I 25.

Exarjusz Arch. Wern. II. §. 365.

Chromatius. Chrodegang. Bähr 296.

Chronicon paschale. B. T. 116. Cuspinianus

Cresconius Alzog.

Clemangis Wern. III §. 564. 566. 576.

Combefis

Corderius Balt. Confess. Tetrapol. Werner IV 231.

Corpus Scriptor. ob. Scriptores

Catelier I. B.

Cossart Jer.

Cotus Rubaeanus

wydanie Baluzia

S. Cyprjan. Wern. I. §. 6. 13. 21. 37. 42. 86. 89. II §. 317. 321. 330. Köhler. 101, 370.
Polyb. II 218. Bähr

Cyryll Alex. Wern. I §. 56-60. II 198. 218. 235-240. 245. 283
Rev. d. qu. hist. Juil. 1872.
Cyrill. Hieros. Opp.

Cyrjak z Ank.
Fabric III 637

D.

Dachery.

Dallaeus

Daniel Ilmenau

Danko Dado ob. 181. treba 1 juz jest u X.N. Jagić 1873. 282. Rev. d. qu. hist. 1872.

Dante. Klemensa VI.

Decretales. Zbiór ich z Soll Cyprian. 1869. 573

Deusdedit ob. Libri Canonum

Dexter Chaw. B. I. 113.

Diognet Werner I. §. 39. 89.

Dionizy Kartus.

Alexandr. Wern. I §. 98. 104. II 180. 222. 315. 330.
Rom. ibid. II §. 180.

Diurnus liber.

Dzieła św.

Dulaurier

Dungal Wattenb. 106. Wern. II. §. 342. Bähr. 95. 372.

Duns Scotus

Durandus Durand

Charlier Vdi Wern. III §. 558.

Bähr. I 106. Claudianus Bähr I 66
Rev. der qu. hist. Rekapitul.
Codices. Köhler 101, 1-76.

Claudius Bähr 95.

Chronicon Orientale - parochiale -

Commodianus. Werner I. 243. ob. Bähr I 20.

Cyprianus Podlasem. Carena Cetkim Cedar Cedron Cesarea Cham

Concordia canonum Korekcja Corpus juris canon. Cyprya

Chananaan Charisius Chrysostomus Chijun- Dagon Damascek Dan Daniel Dawid Debora Dionizy Dioptra Dodarium Doeg- Decretum Gratiani

Damascenus Bähr. III. 365.

Dionisius. Bähr 374.

Didymus Wern. I. §. 89. 162. II 187. 213. +c. a 399. fragm. libri adv. Manich. aby na wójtów

Diodor z Tarsu ib. §. 105. 106. II. 133.

Dracontius Bähr. I 59.

Dodona Bähr. III 393.
Druthmar. ib. III. 407.

Doxologia Stud. i rozpr. Pesth. III 345. Cesarz. 1869. 197

Durand de St-Pourçain. Werm. III. 522...

Durantis.

Dytmar.

~~Dytrych z Niem.~~

Dymitr Cydonius Werm. III. 399.

E.

Eadmer Ebbo Bähr III. 404.

~~Ecchellensis~~

Eckard

Eckard. Werm. IV. §. 517. nie mistyk.

+ Egil v Eigil ob. Aegil.

Eginhard. Bähr 93. 200–215

Eikon Basilike

Eirie. Bähr. III.

+ Eisenmenger.

~~Ela~~ ob. Bapsa

Engelmodus Bhr 113.

Ekkehard, Chronic. v. Ephrem typr.

~~Epifanius Schol.~~

autioch.

+ ~~Ernoldus Nigel. Bähr. 95.~~

Ermenrich. Bähr. 113.

~~Ernesti J. Hag~~

Ermentarius. Bähr. 348. III

~~Erygena ob. Szkot~~ Werm. II. §. 387.

Bähr III. 483.

~~Estella~~

~~Eustatiocz S. bp~~

Eutymiusz Zyga B. Werm. II §. 304. 510.

+ Evodius Antioch. + Uralens.

~~Evagrius~~

Ellenbog Oesterr. 1870. 45. 161.

Elipandus - Bähr III. 354.

J. Elbiety i Jadwigi Wattenb. 511.

Enochi liber.

Eneasz Parvz. Werm. III 428. 462.

Eneasz z Gazy. Werm. I §. 96. X 107.

Ennodius ib. II. §. 365.

J. Epifaniusz. Werm. I. §. 24. 229.

530.

Etherius. Werm. II. 306.

247. Erveus ib. §. 48.

~~Eutropius~~ Werm. II. §. 219. 251. 254. 287. 295. 320.

Ethelwolf Bähr. 95.

~~Ethenkus~~ ib. 354.

Eusebius Czr. Werm. I. §. 8. 9. 14. 55. 71. 75. 79. 80. 83. 84. 85. 87. 89. 105. II 130.-1.

— Terzalon. ib. II. 291.

Ezniq. v Ezniq. Werm. I. str. 608. Langlois hist. arm. bb.

Under. t. II

F.

~~+ Fabri Felix.~~

~~Faber Jan. I. II. III.~~

~~Fabricius Joan. Alb.~~

Fastidius.

~~Ficin.~~

~~Filostorg.~~

Filon zyd. Opp. ob. Biblioth.

Flawiusz Joanes

Faustus. Werm. II. §. 365. 371.

+ Filip Sidetes.

Florent. Maassen §. LIII.

~~Flodoard. B. 126. 274.~~
~~Florus. Bähr 108. 447. 450.~~
~~Fortunat Wenanc. B. I 75.~~
~~Fragmenta Wolfenb.~~
~~Franciszek z Mayron ob. Mayron.~~
~~Fredegar. B. I. 145.~~
~~Froissart~~ ~~Fredegisus Bähr III. 378.~~ ~~Freculf B. 181.~~
~~Fronto Ducaeus.~~
Fulbert. Fulco B. III. 523.
~~Fulgencyusz Ferr.~~ Wern. II. §. 207. 275. B. II 409

G.
Galfredus cf. Alan. Gallus.
~~Garczyński Stef.~~
+ Gualter od ś. Wiktora ~~Ab.~~ Walter.
Gelazy z Cyzyku
Gennadiusz Nie Marzylski Wern. II. §. 365. 465. B. I. 123.
Geroch Reichsperg. Wern. II. §. 313.
Gerwazy Derobern.
~~Gilbert v Guilbert~~ Cave 1101.
~~Gildas B. I. 136.~~
Girald.
Glaber. Gislemar. Bähr. II. 251.
Godfryd

~~Görres~~
~~Goteskalk.~~ B. 189. 480.
Guido Aret. Gualterius B. III. 523.
Guilbert.

Firmilian. Wern. II 530.
Tloharius Bähr 258.
~~Florus z Lyon. Wern. II. §. 380. 382.~~

Gabriel z Filad. Wer. III. §. 436.
Gaufredus Claraevall. pisarz żywota ś. Bernarda. ap. Potth.

~~German I. Konst. Werner. II §. 304. 336.~~

~~Gerson Wern. III §. 517. 525. 564. 566. 567. 568. 571. 576.~~

~~Gotschalk. Wern. II 377.~~
Grimald. Bähr. 118.
Grimlaic B. III. 523. Wer. 407.
Grzegorz Protosync. III §. 414. 424. 430. 465.
Turom B. I. 138.

Haimon (Haymon) Bähr III 408.

Haithon. Halensis Alexander ?

Halitgar. Bähr. III 377.

Harminopulus. Hartmotus Bähr 118. 523.

Hatto v Atto. jeżeli Vich

— v. Hatto Basil. Bähr. III 378.

Haymon Alberst.

Helmold. Helpidius B. I 69.

Helvidius. Hegezyp.

Henryk Gandaw. B. I. 126.

— z Gorichem

— z Hutingd. — z Langenstein. Wer. III ob. L.

Henschen Gotfr. ob. Bolland.

Herman z Augsb. Herard. Bähr. 251. III. 505.

— Contractus Herivens. B. III. 533.

Hieronymi de vir. ill. B. I 116...

Hermas. Lit. Hdw. 130. s. 51.

Hermias L. Hdw. 121. 339. Wern. I. §. 73. Hildegar. Bähr 251.

Hildwin Bähr 98. 216.

~~Hermias.~~ dać Historiae eccl. scriptores cf. Potthast Suppl. 72.

Hinkmar Remen. Wern. II. 222. 383-4.

Homilje X. Pawła Warnefr. Bähr. 116. 251. 507.

— S. Klemensa Rzym. — z Laon Bähr III 505.

o Hispana trzeba dać bo odsył. nad Decretal.

Honoryusz Augustod. B. I. 126.

Hostya, sposob przyrządzania. Perrone. III. 252. Binterim. IV, 2. 65.

Hroswitha. ob. Schade lib. de inf. B. V. M.

Hucbald B. 126. 533.

Hugo a S. Caro. H. Etherianus Wern. III 389.

— de Flavigny

— od S. Wiktora. Humbert Kard. ib. 412. 429. 438.

Hypatius Ephes. Wern. II. 295.

Jan Neapol. Bähr. 271.

Idzi z Witerbo. Idatius. B. I. 102.

+ Ingelramn

Ingulf. Ildefons B. I 126. De Imitat. Chr. (Köhler. 101, 490.

~~Jozef Ervens~~ o Męczeństwie jego trzeba bibliogr. wiad. bo odsyłacz z Akt. I 97.

Iwon. Carnot. S. Ignacy (Le-Hir I. 252)

+ Izon

Izydor Mercator B. III 598. I 111. 125. Izajasz z Cypru Wern. III §. 399.

— Hispal. Bähr §. 205. Izak Bähr III. 505.

+ Jabczynski X.

Jacopona da Todi.

~~Jakob Baradeusz~~ Jan de Hese ob. Oppert Presb. Johan.

+ — Sarugen. ~~Jan Beccus Wern. III. 390.~~

— de Vitry.

— de Vorag.

Jan Andreas ob. Andreae.

+ — Diakon Rzymski

— Galensis (Zbiór Dekret.)

Jan de Monte-Corvino. Oppert Johannes Presb.

— — ~~Gorz~~

— Parvus.

~~— de Plano Carpino~~

— Presbyter Oppert

— z Salisbury

Jerzy z Laodycei z Tessaloniki. Wern. II §. 335.

— — Trebizondy Wern. III §. 405. 465.

+ — z Pizydyi

Jonasz bp Orleań. Wern. II §. 343. Jesse. Bähr III 360. Bähr. 394. III.

Jornandes. Julian Apost. Böhmer I 30. B. I. 131.

Julius Afryk. Werner I. §. 9. 84. Chronicon ap. Routh. Reliquiae ss. t. II. s. 187.

Junilius. Justel. Maassen. XXXIX.

Juvencius Caj. Victor. Bähr. I 23.

Kalwin Justus Räss. Convertiten.

Kanony Apostol.

Kapitularz Angilramna.

— Karola W.

— Królów frank.

— Marcina Brak.

Kapitularze biskupie. B. III 573. Ansegisa.

Karolinskie Księgi. obaczyć Wern. II. §. 342. Bähr III §. 132.

Kassyodor. Wern. I. §. 118.

Chronikon B. I. 107 129.

K. Jan de Britto — ob. De Backer pod Britto.

Jakobek. Wern. III. §. 555.

Jan bp Konst. (Freib. Arch. III 101.

Jan z Gano Wern. III. §. 393.

— z Forli ib. 401.

— — Nigromonte 402. 464.

— Plusiadenus ib. 406. 414. 424.

— z Polemax. ib. 560. ob. z Varennes.

Jan z Raguzy Wern. III. 557.

Jerzy Alexandr. ob. S. Chryzost. zyw.

Jerzy z Cypru ib. III 395. cf. str. 18. t. III.

— Metochita ib. 397.

— Scholaris. ib. 404. ten sam co Gennadius.

~~— Protosyncl. ib. 407. 424.~~

Jozef z Metony Wern. III §. 406

Irenaeus Wern. I. §. 11. 17. 137. 138 139. 140.. 144. 150. 151..

Julius Tolet. cf. Bertharius.

S. Justinus Wern. I. 11. 27. 30. 16. 18. 20. 32. 33. 44. 78. 82. 87. 89. 92. 98. 114.

Justinian. Wern. I. §. 96.

Kajusz. Wern. II. §. 315.

Kalteisen Heur. ib. III 559.

Kanonów Zbiory. Theiner. ap. Köhler. 190, 2830. — Bähr. III. §. 116. 117 221. §. 193. 226.

— Bibliot. Wo.tyk. (ob. Adler De vers. syr. s. 3.)

Katalog.

Katalogi Papieży. (Liberiański.)

Kawalerowie gr. pańskiego

Kempis Tomasz

+ Kiliński Teod.

+ ~~Klaudyusz Apollinaris ob. A.~~ z Turynu Bähr III 371. — Kl. z Turynu Wern. II. §. 342.

Klaudianus Mamert. (cf. Alanus.) Wern. I. §. 117.

Klemens Alex. Wern. I. §. 46. 74. 78. 84. 87. 89. 114. 119. 124. 139. 154. Opp. ob. Biblioth. graec. ed. Richter.

Klimak Jan III cf. Scholastyk Jan.

Kompilacye (Zbiory Dekret.) Klem. Rzym. wyd. Tischend. L. Hdw. 128. 563.

Konstytucye Apostol. Konstantyn Meliteniota Wern. III §. 397.

Prey. Untersuchgen üb. die Constit. u. Can. der Apost. Tüb. 1832.

Konwertyci:

Kościoła Doktorowie

— Ojcowie. powaga ich. Guntn. Herm. s. 27.

Krantz Wojc. (Fabric. I. 39.

Kronika.

— s. Huberta Krumbholz Oesterr. 1870. 567.

Książeczki pokutne.

v Księgi Pokutnicze.

Kulczyński Sgn.

Laborans Kard. (Canon. Coll.)

+ Labubna.

Laktancyusz. Wern. I. §. 6. 38. 65. 72. 76 86. 89. 98. 104. 105. 115. 120. 127. Bähr. I 21.

Lambert z Aschafenb. Lapsi.

Lanfrank. Langenstein Henr. ob. Henryk Wern. III. 564. 565. 567.

Lebrija Elig. Ant. Fabric. V. 91. cf. N.

Legenda

— złota.

Legendarium + Leidrad.

Legia lebańska Lelandus Jan. Fabr. II v. 375.

Le Hir.

Leidrad Bähr. III. 360. Le Quien Wern. III §. 417. 419.

Leoncyusz z Cypru. Wern. II §. 335

Leoncyusz B

Byzant. Wern. II 243..253. ~~262~~ 262. 268. 251. 286. 294. 296.

Liber Pontificalis Bähr. 266. III.

—— pœnitentialis

Libelli pacis martyr. Liber. Kość. Dupin, Fabric. Cave -

Liutprand.

~~Llor~~ Llorente.

Lochmayer (Fabr. V. 73.

Ludolf. Bähr. §. 98. III.

~~Lullus Rajm.~~ Luitbert. ib. 413. cf. Wern.

Lyranus.

Łaszcz Marc.

Łukasz Tuden. Ś. czy malarz. cf. Maryi Obrazy -

Malachiasz Irlan. Oesterr. 1868. 43.

Mammea ob. Orygenes.

Mammothreptus Fabr. V. 22. 12.

Mansi

Maran Prudencyusz

Marco-Polo

Marchesini. Marcellin B. I. 107.

Marcin Brakar.

—— Gallus

—— Polak.

Marek Aurelius

Marius Aventicen. Bähr. I. 110.

—— Mercator.

Markiewicz Jan.

Markulf.

Marsylius Ficinus ob. F.

~~Martyrologia~~

~~Leonard~~ Dominikan Kr. Adam. B.

Leporius Wern. II §. 241.

Liber contra Varimad. Wern. II §. 205. 215.

Liberjusz Rev. de qu. hist. I 143 ub. wiąże

Lucyan Böhmer I 27

Libelli martyrum

Leon z Achrida - Wern. III §. 410.

Lotharius. Bähr. 98.

Lucidus Wern. II. §. 371.

Luculentius B. III. 530.

Lupus. Bähr. 108. 228. 456.

Lupold z Bebenburg. Wern. III §. 527.

Mabillon III Wern. §. 419...

Magnes Wern. I. §. 86.

Macer Florid. B. 140.

Manuel Calecas Wern. III. §. 399. 414. 423. 465.

~~Marca Petr. (Maassen) -~~

~~Baluz. opisał jego życie. Walch. B. hist. 202.~~

Maryi obrazy z Martigny imag. vierge Martinianus B. III. 523.

Maruta S. de Marca Piotr Soc. Arat. VII 8. Maassen XLIV.

F R. Mauri. De laudib. S. Crucis. ed. A. Henze. Lips. 1847. fol. fl. 6. kr. 54.

~~Maternus apolog. Wern. I §. 66.~~

Mateusz Blastares

—— h. Cholewa z Krakowa ob. Muczkowski o Założ. uniw. Krak.

—— Florigerus

Maur Bł. n. M.

Maur Raban F — Maxentius Jan. Wern. II. 243. 264 267.

Mayron ob. Franciszek — Maxym Wern. I §. 98. 298. — wyznawca ib. II. 288. 296. – III 399.

Melito. Ltldw. 121. 339.

Mercator ob. Izydor et Marius

Merklin Balt. (Freib. Archiv. III. 1.) Meginhardt B. 228.

Merlinus Merobaudes Bähr I. 61.

Metafrast Mico. Bähr 113 — Melito Sard. Wern. I. §. 34.

+ Methodius Tyri. v. Pataren. — ~~+ Methodius Tyrlog. Ib. §. 95. 98.~~

Mikołaj ob. Clemangis. — Michał z Cerany ib. III 524.

Mikołaj ze Strasburga — Mikołaj Mistyk. Wern. II. §. 2 304.

Micrologus — —— z Metony ib. III. 394.

—— Cabasilas. ib. 436.

Miltyades. Ltldw. 121. 339. Wern. II. §. 314. — Milo Bähr 110.

Minucius Felix Wern. I. §. 41. 86. 89.

Mirandola.

Modrzewski Frycz — ~~Moniki S. Relikwie Missionis Cathol. 1872 n. 158~~

Mojżesz Chorenski — Mombritius.

Monita secreta. Montluc — Morinus. Räss. Maimbourg 147...

—— privata.

Morus Tom. ob. Enc. III 99. — Monteson. Jan. Wern. III. 525...

Muratori Ludwik.

Nangis. — Natalis Alex. Rev. d. qu. r. VI 417 nota

Nebrissensis

Nekrologi — Nemesius. Werner I §. 106. 114. 229.

Nenniusz B. 174.

Nicefor Callistus — Nicefor. Wern. II. 340.

—— Blemmida ib. III 390

Nicetas Acomin. — Nicet. Byzan. Wern. II. §. 304.

z Niem Dietrich Wern. III §. 564. — —— Thessal. ib. III ~~389~~ 390.

—— Pectorat. ib. 411.

Niger Julius ~~cf Petrus~~
— Petrus.
Nithard. B. 224.
Nogaret Rev. d. qu. Avr. 1872
Nomocanon.
Nonnus.
Notker Fabr. V. 293. Bähr. 118. 530.

Obrońca Kości czy jest?
Odo bp Camer. był w III 95.
Obrzędy. wykazać że w nich nauka Kościoła się przechowuje.
Oecumenius (cf. Arethas)
Ojcowie Apostolscy ob. A. o powadze Ojców ss.
— Kościoła. — Zbiory dzieł ich: te które noszą tytuł Bibliotheca są już pod B.
~~Okkam~~ Wilh. Wern. III §. 522. 524, 525. Odilo Bähr 258.
Oliva Piotr Jan Fabr. V. 155. Odo Clun. B. 126. 538.
— Glaufenil ib. 251.
Omnibonus
Onomasticon (ob. w Backer Bonfrerius)
Optatus Milev. Wern. II §. 324.
Ordericus Vitalis
Orientius B. I 72.
Origenes. Wern. I. §. 22. 27. 48-53. 74. 82. 86 87. 89. 98 114. II 315.
Orygen~~anizm~~ chiści. ibid. II §. 270.. cf. Apokatast.
Orosius Paweł
Oswald ob. Dunstan. Ormjan. Wern. III. 493.
Otfridus Wissenburg.
Otto Friesing.

Pacianus. Wern. II. §. 318 322.
Palec ob. Wern. III. §. 554.

Palladiusz ob. Bolland. Septemb. IV. 401...
Socrat. VII 18.
Pandulf. Pamphilus Wern. I. §. 95.
Panormitanus (Mik. de Tudesc.)
Panvinus. Pastoforium czy jest?
+ Papias. ś. Papp-Szilagyi. Wern. III. §. 431... 448.
+ Paschasius Radb. Pasterskiej Teol. dzieła ob. Chorzy
ub. ob. jeszcze Bähr. 118. 233
Pastor ob. Hermas Petrocorius B. I 67.
Paulin z Akwilei Bähr. 87. 356. 357.
ś. Paulin z Noli. Werner I. §. 43. 66. Bähr I. 39.
~~z Akwil. Bähr~~
Paweł z Bourges ob. Lyranus. Paxmany Oesterr. 1868. 38
Paweł z Burgos Wer. III. 416.
— Dyakon.
Winfryd. B. I 84. 45. 84. 151.
— Warnefryd. Bähr I s. 151.
Pelagius (Alvarus) Wern. III. 524 527.
+ Pelliccia
Peregrinus.
Petavius. Wer. III. 416. ~~Dz~~ ob. Pustet. 1871. Catalog.
Perez Jakób + Pellicia Binterim I s. XII
Petrarka Franc.
Joan.
~~Philoponus Wern. I. §. 96. 114. 102. II 282.~~
Piasecki Paweł.
Phurnus ib. III 392.
Pic de Mirandola
Pięknorzecki. ob. Muczk. Rozmait. s. 168.
~~+ Piotr Ailly ob. A.~~ P. Blesensis. ob. Backer. pod Buscius Jan.
Bibliotek. B. 170. Piotr Antiochen. Wern. III §. 411 416. 428
źródło — z Anscharano
— de Luna ob. Revue des quest. hist. I 288.
— Cantor. ~~P. Damiani Oesterr. 1869. s. 189~~
ob. D.
~~Comestor (Fabr. I 373.~~
Diakon, Werner II §. 265.
— Martyr Vermilius Tross. VI. 3467.
Piotr Siculus Wern. III. §. 509.
Pisarze Kościelni. — z Oliwy ib. 519.
— święci. — z Pizy Bähr. 87.
— Neapolu ib. 271.
Piso Jakób
Pirminius Bähr. 295.

Pithou Franc.
—— Piotr.
Plano-Carpino Ob. Jan. Tross. VI. 3437.
Plastwig.
Platina. Pliniusz ob. Böhmer. I. 34...
Poggius. Bracciolini
Polydorus Vergil. Post (Au° Czterdziestnica)
Pomerius Jan.
Pomponius Lætus Fabr. V. i VI. 628.
(Posonius ?)
Possidius.
Prædestinatus Wern. II. 371.
Prisca canon. transl.
Probus Mellanius Bähr III §. 98.
Proclus Wern. II §. 275.
Proba Falconia Bähr. I 39. Martigny art. Cento.
Prokop z Cezarei historyk byzant.
—— z Gazy. Prosper Akwit. Wern. II. §. 362. 363.
Oesterr. 1869. 354. 481. Bähr I 63. 98.
Prompta Biblioth. ob. Mansi
Aurel.
Prudencyusz Wern. I. §. 105. 130. 172. 222. II. 382. Bähr. 108. 453. I 41.
Prudencius Troyes ob. Tüb. Quart. 1872. z. IV. s. 685.
Primus.
Pseudo-Izydor. Res. des Qu. hist.
Pulcheria Hefele II 338.

+ Quadratus Ltldw. 121 339.

Rabanus Maur. Wern. II. 377-379. Bähr 105. 415..

Radwin v. Ragewin.
+ Radbertus ob. Paschazy. obaczyć Bähr III. 462.
Radbodus. B. 123. 184.

Radulf. Rafing Maria. Oesterr. 1870. 251.

Raimund Martini
—— de Pennafort
—— de Sebonde
cf. Raym.
Rainald cf. Baronius.

Rainerius.

Rappert ob. Notger ~~Ratpert B.~~

Raterius Bähr 258. 546. Rhenanus Lit. Hdw. P.S. 568 134, 181. Horavitz.

Ratpert ob. Gall: Notker. B. 237

+ Ratramnus. ~~ob. Bertram~~ Wern. III. §. 428. 462.
obaczyć Bähr 471.

Raymundus Nonnatus.
Regesta - Arseba
Reinhard Regino B. 184. 535.

Rembertus.

Remedius B. 612.
Remigius Lugd. Wern. II. §. 380. Bähr III 503.
Reuchlin Jan. Wern. III. §. 580. —— Auxerre B. III. 526.

Richard ob. Ryszard.

Richer Edmund.

Riculphus cf. Pseudo-Izyd. Bähr 87. 360.

Robert Pulleyn. Rimbert 234.

Robert.
Rondet wyd. Bibl. cf: Carrière.

Rossi ob. Bibl. Kryt.
Roswitha ob. Hrosw.
Rubeanus ob. Crotus.
Rudolf Fulden.
Rufin. Ruotbert. B. III. 533.
+ Ruinart. Rupert B. 121.
Rutpert Ruthard Bähr. 98.
~~Ruysbrock Wern. III. §. 517.~~
Ryszard od ś. Wiktora.
~~~ z Ungry.
—— Anglik.

Salisburski ob. Jan. Salomon Bähr ucz. Izona 121.
Salwjan Marsyl. Wern. I §. 111.
Saxo Gram. et Poeta — B. 124.
— Annalista
Scholastyk Jan cf. Klimak Jan III.
Scriptorum Corpus. (Hist. Byz. wyliczyć.
Sebonde ob. Raymund.
Sedulius Celius młodszy. Bähr 142. 365. I. 54.
Septimius Severus ~~z Thmuis cf. Arnob. Młod. (Migne t. 53.)~~
~~Serapion. Wern. II. §. 314.~~
Sewer Endelect.
— Sanctus.
Sextus Jul. Afric.
~~~

Sgyropulus

Siccardus. ep. Cremon. — Sic. z Casal. i Sicard. Claud.

+ Sidonius Apollin. ob. Sydoniusz

Sigebert

Sigehard mnich — i Sig. z Trewiru

Sigfrid Misnen.

Sixtus Senen.

+ Smaragdus. ~~Bähr III. 362.~~

Socrates Scholast.

Sozomen.

Staplethon Tom.

Stanisław a Krak.

—— Polak } Fabr. VI. 496.

(Znaim Wern. III. §. 554.)

Stella Didacus.

+ Strabo Walafr. Fabr. VI. 601. ~~ob.~~ Bähr §. 156.

obaczyć Freib. Arch. III. 317.

Studyta Teodor. ~~Wern.~~ II. 341.

Suger

Suibertus

Sulpicyusz Sew.

Surius...

+ Sydoniusz

Syropulus ob Sgyropulus

Syncellus Jerzy

Szałajski cf. Tworzydło.

Szembek Fryd.

~~Szkot Erygena~~

—— ~~Jan Duns~~

—— Marian

—— Michał.

Sirmond. Wer. III. 419.

Simeon Metafr. Binter. V, 1. 113. III.

~~Archiv~~

~~Socyn Bengel. III. 712.~~

Sofroniusz Jeroz. Wern. II. §. 298

Stefan Leod. Bhr 126. 258.

Stephanus Leod. 126.

Sturmio abb. żywot jego pod Aegil.

Sturm Bähr. 295.

Suarez. ob. Katal. Pusteta 1871. str. 32.

Suso Heur. (Arch. Freib. III 187.

Symachus Wern. I. 66.

Szkoła alexandr. katechet. Cave I. 79. pod Athenagoras.

Szpitale. Freib. Arch. III. 25.

Tacianus. Wern. I. §. 45. 84. 87. 89.

Teodor Lektor — Teodomir Wern. II §. 342 — Bähr III. 371.

— ob Studyta.

Teodoret Wern. I. §. 63. 104. 112. 126. 229. 256.

Teodoryk ob. Dietrich

Teodulf Orleański Bähr 91. 359. — Teodul. B. 130.

Teofilakt Wern. III. §. 391. — Teofil ad Autol. Werner I. §. 40. 87.

Tertullian Wern. I. §. 6. 11. 13. 21. 22. 26. 36. 87. 98. 115. 138. 140-143. 144-147. 148/9 150. 151. II. 178. 222. 330.

Theophanes — Theman bibl. — Theganus B. 221. — Theorianus. Wern. II §. 304.

Thietmar ob. Dytmar.

Thoring Mat. ob. Lyra. — Thomas Aqu. ob. Pusteta Katal. 1871. — Teol. paster. ob. Paster.

Thurius Mikoł. — Tilpinus B. 197

Todi ob. Jacopo.

Tomasz Morus v. Morus

Tomasz z Celamo. — Tolet ob. Pusteta Katal. 1871.

— ~~Campanella.~~

— z Krak. ob. Fabr.

— ob. Kempis.

Tostatus Alf. — Tradycya. Wyliczyć pomniki tradycyi.

Trithemius. Opp. ascet. wyd. Busaeus Jez. — Traversari Ambroży. (Fabric.)

Turketut ob. Ingulf — Aug. Triumphus Wern. III. 524. — Turgotus. Vita Bedae dać bo odsyłacz jest.

Turmair Jan (Aventinus) v.

Turnowski Szym. — Tutilo. Bähr 118.

Tworzydło cf. Szadajski. et Łaszcz Marcin. — Turribius. Wern. I §. 174. — Turpinus Bähr. 197.

Titus Bostren. † ok. r. 378. Libri IV adv. Manich." Wern. I s. 610. §. 161.

V

+ Ubaldus

Ubertyn.

Udalryk

Udalskalk

Ulgerius Ulmar. Bhr III. § 96.

Ulryk v Udalryk ap. Fabr.

— Bamberski.

— Hutten. vide pod Hutten

— z Kali

— Strasb.

— Wirtemb.

Usuard. Bähr III 500.

Waldstein. Oesterr. 1869. 526. 1870. 7.

~~Valla Laur.~~

Venancius Fortun. z Varenner Jan. Wern. III § 564. Weislinger Arch. Freib. I. 408. Warnefryd

(Vercellone + Stycz. 1869.)

Viventiolus Victorinus Winebrand Bhr 258. Bähr I 30.

Wadding Luk.

+ Wala opat

Walafryd Strabo Bähr ~~I~~ 100. ~~I~~ 217.

Walerian Waldram ib. 121.

+ Walter ś. Wiktora. Waltharius. ib. 133.

Wandelbert. Bähr. 113. 228. Werembert Bähr. 118. 523.

Wigiliusz - - - - - - - Tapsen. Wern. II. § 206. 250. 259.

— Diakon.

Wiktor Tunnun. B. I 109.

+ ~~Wiktoryn ś. Bähr. I 30.~~ obaczyć

~~Wiktor B. I. 62.~~

~~Wi~~

Wilhelm Divionen.
—— ob. Durandus
—— Hirsavien.
—— Malmesbur.
—— ob. Nangis
—— Newburg.
+ —— Puylaurent.
—— z St-Amour. Enc. II 480.
—— z St-Pourçain ob. Durand.
—— z Tyru.

Wilibald. 189.

Wincenty z Beauvais
—— czeski Kronik.
—— Dominik.
—— Lerinenski. Wern. II. §. 370.
Lit. Hdw. 130. s. 53.

Wippo.
Wolfhard Bhr 255.

Xantopulus.

Yvo ob. Iwon.
+ Yso ob. Izon

Zywoty śś. Bähr III §. 98.

Zabarella
Zbiory Kanonów.
—— Soborów.

Zachariasz z Mityl. Wern. I. §. 102. 158 ad fin.

Zonaras. Walter. s. 170.
Zwierciadło Saskie
Zygabenus Eutym.

+ Aaron.
+ Abana
Abdenago. ob. Młodzieńcy (Trzej)
~~Abel syn Adama~~
+ Abilena
+ ~~Absalon.~~ Akra ~~Abgar bar Maanu~~
+ Akrabatana
+ Ailon.
+ Akkaron.
+ Akkon i Akka.
+ Akwila. ob. Biblia. przekłady Biblii
Aldus ob. wyd. Bibl.
+ Alexandryjski przekł. Bibl.
+ " — " — rękopism. ob. A.
+ Ammonici.
~~Amalet~~ + Amorejczycy. Allegoria
+ Anamelech ~~ob. Samaryt.~~
+ Anatema. ~~ob. Herem~~
Anglosaxoński przekł. B.
Apokalipsa. + Antonia ob. Akra-
ob. Objawienie
Antwerpska polygl.
+ Apokryficzna liter.
Arabski przekł. bibl.
Aram-
+ Archeologia bibl.
+ Arystenez
+ Autentyczność Wulg.
+ — — — ksiąg śś.
+ Aziongaber.
+ Babilonia
Bat-kot
~~Bomberg (Berlin)~~ + Bethzecha
+ Belus ob. Akkon. Biblia czytanie wydanie przekłady
~~Brześcia~~
Całość Pisma Św.

Parafr. Kennicot. Diss. II c. 2.
Chaldejski Dialekt i Kohlgrub.
+ Gison ob. Jezrahel.
Correctores i correctoria biblica Deuterohan.
Daniel. o Belu Tub. Qu. 1872 554.
o Zuzannie tamże
+ Engadeli m. 121. 474. pus. 265.
+ Ennon ob. Geennom.
+ Esdrelon ob. Jezrael
Ephod Jud. 8, 27.
Essenczycy Oesterr. 1868, 489.
Ewangelje całość - wiarogodność autentia - Perrone II De divinit.
Flawjusz
Filon.
Estuaol (nazwisko miasta w pokoleniu Dan)
Etam (miejscowość w Palestynie)
Garizion
+ Geennom.
Gemara zob. Talmud
Geografia biblijna Lit. Hdw. 130. s. 54.
Habakuk. Lit. Hdw. 91. ~~Schäfer~~ Reinke.
Hagada (ob. Midrasch
Grecki jęz. bibl. Kohlgrub.
Hagiograf
Hagiographi
Halacha zob. (Midrasch)
Herod
Halachach zob. (Talmud)
+ Hexaplex (~~Version Alexandrine~~ ob. Alexandryjski przekł. Bibl.)
Historja textu H. T. ob. T. N. T.
Hus (ziemia):
Inspiratya zob. natchnienie Oest. Viert. 1872. z. I.
Introdukcya do nauki biblijnéj
Hebr. jęz. bibl. Kohlgrub.
Itala (zob. przekłady Biblii)
Jan Objawienie ob. Apokalypsa
Jaszowic Jędrzéj zob. Bibl. polska
Jay zob. Bibl. poliglota
Jefte. Tub. 1869, 533.
Jeruzalim (sobór Jerozolimski) Oesterr. Viertelj. 1871. z. 2. Tub. Quart. 1871. z. 1.
Język grecki nowego Testamentu
Jonatas zob. (przekłady Biblii)
+ Jezrael miasto i równina.
Jordan Józefa - z Arym. Barsab. - Judas Barsab.
Kanon Biblii co kanon hebr.-żyd. Kaftorim (Caftorim)

Kenicott Benijanim ob. Biblia
Kodex y hebr. Kennicot Diss. II c. 4. et Conclusio Vogel (mój katal.
Konkordanci Biblii Kohelet. Lit. Hdw. 91. Schäfer.
Kopci (przekład Biblii) Kommentarze trzeba i protest.
Korrektorowie Rzymscy Micheas Tüb. Qu. 1870. 682
Kresceus Masora Schole I. 416. Kennicot Diss. II. c. 3.
było Corrector.
Krytyka biblijna Legalia. spór o nie.
Le fay. zob Biblo. polygloty. + Mageddo ob. Jezrahel + Melite
Notha zob. Kanon Marcjona Ewangelia.
Nowy Testament ob. Biblija Midrasz interpr. allegorica et mystica.
Objawienie S. Jana + Nabuchodonozor.
+ Octapla Natchnienia Guntner Herm. s. 10
Octateuch Nauki u żydów Eichh. A. Test. I 10 nota
Ofir
+ Oktapla ob. Alexandryjski przekł. Biblii
Onkelos zob. Biblia
+ Ormiański - Armeński przekład Biblii
Ostromirowa Ewangelia + Osgan + Othoniel
Parafraza A. Chald.
Parafraza biblijna Pascha. przez P. Jezusa odprawiana.
Parafraza Chaldejska Pentapolis 1/ na m. martw.
Pentateuch Bengel Archiv II 3. III. 1. # 3. całość - wiarogodność
Pentateuch Samarytański Kennicot. Diss. II. c. 1. s. 17-160. c. 5.
Perski przekład ob. Biblija
Perykopy
Peschito ob. przekłady Biblii
Pięcioksiąg
Pirke Aboth ob. Machsor
Pisarze Święci ob. Stary Testament
Pismo Święte Pismo hebr. Eichh. I 182
Pizydia
Pogrzeby u Żydów

+ Polna ziemia ob. Sephela.
Poliglotta ob. Scholz. I 454.
Poliglotta paryzka
Prolegomena
Protokanoniczne
Przekłady nowe Biblii
Przekład Gocki ob. Biblia
Przekład siedemdziesięciu
Przekład biblii
Psalmy — Przenośnie bib. zasady do ich rozumienia. cf. Allegorya
Psalmy gradualne
Psalmy pokutne — machabejskie ~~Oesterr.~~ Tubing. 1860, 403. Przybytek – gdzie przebywał
Psalmy i psałterz
Psałterz gallikański i Rzymski
Racyjonał — + Ptolemaida ob. Akkon.
Rękopisy biblijne, Manuskrypt — + Refaici
Recensio textus co znaczy. Danko III
Rozdział księgi
Rozdziały i wiersze Pisma Św.
Rozdzielenie słów w rękopisach Biblii
Rzymscy Korrektorowie ob. Wulg.
Samaria — Scholion – Scholiasta.
Sanballat ob. Żydzi, Nechemiasz
+ Saron ob. Jezrahel. — + Sefela
+ Sennaar ob. Babylonia.
Septuaginta (Wersya) ob. Aleksan. Wersya –
Siceleg — Sabat. Oesterr. 1869, 321.
Sichum
Sinaj
Sinajicki kodex
Sianita Gabryel ob. Bibl. polyglota
Skrócenia ob. (Rękopis)
Słowiańska biblia ob. przekłady
Starożytności Biblijne
Stary Testament

Stechometrya w Rękopism No. Test.
Synowie Boży
Synopsis ewangelii — Synekdocha (tu o ciele) ob. Przenośnie.
Synowie Boży
Syryja w Starym Testamencie
+ Syryjski przekład Biblii ob. przekład
+ Stefan wydanie biblii jego
Szulchan aruch
Talmud
Talmudyści
Targumim (ob. Biblii przekład)
Tekst oryginalny Biblii — mowa o grec. N. T. recenzyi Luc. etc. Danko.
Teksty sprzeczne w Biblii — Textu historja St. Test. Eichh. I 182. Kennicot' Diss. II cap. 4.
+ ~~Teodocyan~~ (ob. Biblii przekład)
Teopneustya (ob. natchnienie)
+ Testament 12 Patryarchów (ob. Apokryficzna literatura)
Testament Stary i Nowy — Tu historja textu St. i Now.
Tekst masseretyczny — wedł. Orygen. ob. Danko III 174. n. 6.
Tłomacz — Theudas ob. Ullmann Theol. Stud. u. Krit. 1837. ze. III
Thora swoje (ob. Thora i rękopismy żydowskie)
Thummim (ob. Bath-kol) — Tradycya jako dowód autent. i wiarogodn. i całości Biblii - ~~Weźmy ko~~
Thora v. Tora
Trumna
Tytuł (w. Piśmie Św.) — Tygodnie Danielowe. Tüb. 1868. 565.
Ulfilas
Urim i Tumim (ob. Bathkol) — Wiarogodność Biblii - wykazać kto pisał że ludzie święci więc wiarogod.
Żałoba u Żydów
Zemary v. Samarya
+ Zmyślone księgi (apokrypha). — Zuzanna Tüb. Quart. 1869. 377. 287.

344

Dokończenie Franciszkanów, Fryderyka III saskiego, Fuldy
i kilka drobnych rzeczy na T. jak Fulki Jerozolimi,
Fürstenberga etc. jutro wyślę —

Poniedziałek
g. 11 przed południem.

Uściśnienia braterskie załączam
Pułk.

NB ks. Chodyński kładzie NB na trzeciej karcie tego ark. Franc.

Władysławski
ob. Em. Kosi.
V 567

Powieści katolickie niemieckie.

Lit. Hdw. 281 p. 77. A. von Adolphi, Artemisia. Histor. Novelle aus der röm. Kaiserzeit. Kempten 1881.

M. Lehmann, Aurelia, oder die Märtyrer von Gorkum. Ein Roman aus der Zeit des Abfalls der Niederlande, Regensb. Pustet 1879.

ib. 280, 51. A. von Haxthausen, Mädchenleben. Novelle. Paderborn, Schöningh 1879 in-8. s. 284, 3 mr.

A. von der Elbe Erzählungen Lit. Hdw. 283, 145

Erzählungen innych 282, 111. 288, 309. 258, 111. 259 p. 143. 261, 213. 262, 241. 265, 335. 267, 401. 268, 428. 273, 592. 274, 626. 277, 726. 278 p. 769. 290, 377. 292, 435. 294, 498

Die Kathol. Erzähler der Neuzeit Lit. Hdw. 257 p. 81. 295, 530.

Statystyka produkcyi liter w Niemczech Lit. Hdw. 282, 117

Dla ludu i młodzi Lit. Hdw. 258 p. 115 268, 434.

~~Olivone drzewo.~~ n. 66 346

Do Oliwa

Joseph Reynaud, De l'olivier, son fruit et son huile, Paris 1862 in-12

Al. Riondet, L'olivier, ib. 1867;

Al. Raibaud-L'Ange, L'Olivier, sa culture et ses produits, ib. 1861, in-8.

do n. 60 Oliwa

347

Ojcovie SS.

Verlag der
WAGNER'schen Univers.-Buchhandlung
in *Innsbruck.*
fl. 1 ö. W. = Mark 2. = Frcs. 2.50 cts.

# Nomenclator Literarius

Tomus I, II et III fasc. 1—3. Ab a. 1564 usque ad 1820.
1871—1884. Preis fl. 23.40 ö. W.

# Opuscula SS. Patrum selecta

ad usum studiosorum Theologiae edidit et comment. auxit
**Hugo Hurter** S. J.

Series I. Vol. 1—46. in 16°. 1868—1884. Preis fl. 24.26 kr.

I. De vita et passione s. Cypriani per Pontium. S. Cypriani libri ad Demetrianum et de unitate Ecclesiae. — Daemon vel invitus testis divinae originis religionis christianae diss. theol. Editio 3. (30 kr.) — II. Tertulliani, S. Cypriani et S. Thomae Aq. in orationem dominicam commentaria Editio 2. (36 kr.). — III. Libri duo de vocatione omnium gentium; tractatus de humilitate. De arca Noë Ecclesiae typo diss. theolog. (38 kr.) — IV. S. Cypriani libri de mortalitate, de opere et eleemosyna, de patientia. Tertulliani liber de patientia et exhortatio ad martyres. Martyrum sanguis vox veritatis diss. apolog. (36 kr.). — V. S. Ambrosii, s. Cypriani et Tertulliani de poenitentia opuscula (38 kr.). — VI. S. Augustini libri de utilitate credendi, de fide rerum quae non videntur, de fide et symbolo. S. Thomae Aq. in symbolum apost. expositio (42 kr.). — VII. Vita S. Ambrosii a Paulino ejus notario conscripta. S. Ambrosii, s. Cyrilli Hieros. et Tertulliani opuscula ad Ecclesiae sacramenta pertinentia (36 kr.). — VIII. Vita S. Augustini a Possidio Calamensi episc. conscripta. S. Augustini liber de catechizandis rudibus (38 kr.). — IX. Tertulliani liber de praescriptionibus adversus haereticos. Vincentii Lirinensis commonitorium (54 kr.). — X. S. Optati Afri Milevitani episcopi de schismate Donatistarum libri septem (45 kr.). — XI. S. Eusebii Hieronymi Stridonensis presbiteri epistolae selectae (45 kr.). — XII. SS. Patrum opuscula selecta dei gloriosa Dei genitrice Maria (60 kr.). — XIII. Sanctorum Martyrum acta selecta (60 kr.). — XIV. S. Leonis sermones selecti (42 kr.). — XV. M. Minucii Felicis Octavius. S. Joannis Chrysostomi quod Christus sit Deus liber unus (38 kr.). — XVI. S. Augustini enchiridion ad Laurentium et s. Fulgentii de fide ad Petrum liber (45 kr.). — XVII. Rom. Pontificum epistolae selectae (48 kr.). — XVIII. R. Pontificum epistolae selectae (contin.) (48 kr.). — XIX. Tertulliani Apologeticum (45 kr.). — XX. Sancti Gregorii Papae I. cognomento Magni liber regulae pastoralis (54 kr.). — XXI. S. Cypriani Ep. et M. epistolae selectae (48 kr.). — XX. Lactantii liber de mortibus

persecutorum et Victoris Vitensis historia de persecutione Vandalica (51 kr.). — XXIII. D. Algeri de sacramentis corporis et sanguinis Dominici libri tres. (75 kr.). — XXIV. S. Prosperi Aquitani carmen de ingratis (cum indice opusculorum Vol. 1—24) (45 kr.). — XXV. S Leonis Magni Romani pontificis epistolae selectae (60 kr.). — XXVI. S. Leonis M. epistolae selectae cont. (60 kr.). — XXVII. S. Augustini de Ecclesia Christi opuscula selecta (60 kr.). — XXVIII. S. Anselmi Monologium (45 kr.). — XXIX. S. Joan. Chrysostomi hom. quinque de Incomprehensibili, et s. Gregorii Nazianzeni orat. theol. quinque (72 kr.). — XXX. S. Ambrosii Mediolanensis episcopi de fide. (80 kr.). — XXXI. S. Basilii Caesareae Cappadociae archiepiscopi liber de Spiritu sancto ad Amphilochium Iconii episcopum (36 kr.). — XXXII. Cassiani de incarnatione Christi contra Nestorium libri septem (54 kr.). — XXXIII. Prudentii Apotheosis et Seduli carmen paschale (40 kr.). — XXXIV. Opuscula ad Mariologiam spectantia (72 kr.). — XXXV. S. Augustini et s. Prosperi de gratia opuscula selecta (45 kr.). — XXXVI. S. Augustini et s. Prosperi de gratia opuscula contin. (72 kr.). — XXXVII. SS. Patrum selecta de sacramentis opuscula (54 kr.). — XXXVIII. Guitmundi de corporis et sanguinis Christi veritate libri tres (42 kr.). — XXXIX. SS. Patrum de Eucharistia opuscula selecta contin. (60 kr.). — XL. S. Gregorii Naz. oratio apolog. de fuga sua et s. Joan. Chrysostomi de sacerdotio libri sex (60 kr.). — XLI. S. Joan. Damasceni de fide orthodoxa libri quatuor 1880. (90 kr.). — XLII. et XLIII. S. Augustini de ss. Trinitate libri quindecim (50 kr.). — XLIV. S. Athanasii libri duo contra gentes (48 kr.). — XLV. Vita S. Fulgentii et ejus epist. I—VIII. (57 kr.) — XLVI. Vita S. Fulgentii et ejus epist. XI—XVIII. (72 kr.).

Jedes Bändchen bildet ein abgeschlossenes Ganzes, jedem 4. Bändchen jedoch ist ein Realindex über je 4 Bändchen beigegeben.

☞ Diese I. Serie wird mit 48 Bändchen abgeschlossen. Vol. 47 ist unter der Presse und enthält: S. Bernardi abb. Claraevall. de consideratione libri quinque ad Eugenium III. et de moribus et officio episcoporum tractatus ad Henricum archiep. sen. wyszły #. 47; 48 r. 1885.

---

## Opuscula SS. Patrum

Series II. Vol. 1. 2. in 8°. 1884. fl. 1.— ö. W.

S. Aurelii Augustini Hipp. ep. in Joannis evangelium tractatus CXXIV.

---

## Theologiae dogmaticae compendium

Auctore **H. Hurter.**

4 Editio. 3 voll. 1883. fl. 8.95.

---

## Medulla Theologiae dogmaticae

Auctore **H. Hurter.**

2. Auflage unter der Presse.

Verlag der
WAGNER'schen Univers.-Buchhandlung
in *Innsbruck.*
fl. 1 ö. W. = Mark 2. = Frcs. 2.50.

# Nomenclator Literarius

3 Bände 1871—1886. Preis fl. 28.— ö. W.

# Opuscula SS. Patrum selecta

ad usum studiosorum Theologia edidit et comment. auxit

**Hugo Hurter S. J.**

I. Serie. 48 Bändchen in 16°. 1868—1885. Preis fl. 25.60 kr.

I. De vita et passione s. Cypriani per Pontium. S. Cypriani libri ad Demetrianum et de unitate Ecclesiae. — Daemon vel invitus testis divinae originis religionis christianae diss. theol. Editio 3. (30 kr.) — II. Tertulliani, S. Cypriani et S. Thomae Aq. in orationem dominicam commentaria Editio 2. 136 kr.). — III. Libri duo de vocatione omnium gentium; tractatus de humilitate. De arca Noë Ecclesiae typo diss. theolog. (38 kr.) — IV. S. Cypriani libri de mortalitate, de opere et eleemosyna, de patientia. Tertulliani liber de patientia et exhortatio ad martyres. Martyrum sanguis vox veritatis diss. apolog. (36 kr.). — V. S. Ambrosii, s. Cypriani et Tertulliani de poenitentia opuscula (38 kr.). — VI. S. Augustini libri de utilitate credendi, de fide rerum quae non videntur, de fide et symbolo. S. Thomae Aq. in symbolum apost. expositio (42 kr.). — VII. Vita S. Ambrosii a Paulino ejus notario conscripta. S. Ambrosii, s. Cyrilli Hieros. et Tertulliani opuscula ad Ecclesiae sacramenta pertinentia (36 kr.). — VIII. Vita S. Augustini a Possidio Calamensi episc. conscripta. S. Augustini liber de catechizandis rudibus (38 kr.). — IX. Tertulliani liber de praescriptionibus adversus haereticos. Vincentii Lirinensis commonitorium (54 kr.). — X. S. Optati Afri Milevitani episcopi de schismate Donatistarum libri septem (45 kr.). — XI. S. Eusebii Hieronymi Stridonensis presbyteri epistolae selectae (45 kr.). — XII. SS. Patrum opuscula selecta de gloriosa Dei genitrice Maria (60 kr.). — XIII. Sanctorum Martyrum acta selecta (60 kr.). — XIV. S. Leonis sermones selecti (42 kr.) — XV. M. Minucii Felicis Octavius. S. Joannis Chrysostomi quod Christus sit Deus liber unus (38 kr.). — XVI. S. Augustini enchiridion ad Laurentium et s. Fulgentii de fide ad Petrum liber (45 kr.). — XVII. Rom. Pontificum epistolae selectae (48 kr.). — XVIII. R. Pontificum epistolae selectae (contin.) (48 kr.). — XIX. Tertulliani Apologeticum (45 kr.). — XX. Sancti Gregorii Papae I. cognomento Magni liber regulae pastoralis (54 kr.). — XXI. S. Cypriani Ep. et M. epistolae selectae (48 kr.). — XXII. Lactantii liber de mortibus persecutorum et Victoris Vitensis historia de perseutione Vandalica (51 kr.). — XXIII. D. Algeri de sacramentis corporis et sanguinis Dominici libri tres.

(75 kr.). — XXIV. S. Prosperi Aquitani carmen de ingratis (cum indice opusculorum Vol. 1—24) (45 kr.). — XXV. S Leonis Magni Romani pontificis epistolae selectae (60 kr.). — XXVI. S. Leonis M. epistolae selectae cont. (60 kr.). — XXVII. S. Augustini de Ecclesia Christi opuscula selecta (60 kr.). — XXVIII. S. Anselmi Monologium (45 cr.). — XXIX. S. Joan. Chrysostomi hom. quinque de Incomprehensibili, et s. Gregorii Nazianzeni orat. theol. quinque (72 kr.). — XXX. S. Ambrosii Mediolanensis episcopi de fide. (80 kr.). — XXXI. S. Basilii Caesareae Cappadociae archiepiscopi liber de Spiritu sancto ad Amphilochium Iconii episcopum (36 cr.). — XXXII. Cassiani de incarnatione Christi contra Nestorium libri septem (54 kr.). — XXXIII. Prudentii Apotheosis et Seduli carmen paschale (40 kr.). — XXXIV. Opuscula ad Marialogiam spectantia (72 kr.). — XXXV. S. Augustini et s. Prosperi de gratia opuscula selecta (45 kr.). — XXXVI. S. Augustini et s. Prosperi de gratia opuscula contin. (72 kr.). — XXXVII. SS. Patrum selecta de sacramentis opuscula (54 kr.). — XXXVIII. Guitmundi de corporis et sanguinis Christi veritate libri tres (42 kr.). — XXXIX. SS. Patrum de Eucharistia opuscula selecta contin. (60 kr.). — XL. S. Gregorii Naz. oratio apolog. de fuga sua et s. Joan. Chrysostomi de sacerdotio libri sex (60 kr.). — XLI. S. Joan. Damasceni de fide orthodoxa libri quatuor 1880. (90 kr.). — XLII. et XLIII. S. Augustini de ss. Trinitate libri quindecim (50 kr.). — XLIV. S. Athanasii libri duo contra gentes (48 kr.). — XLV. Vita S. Fulgentii et ejus epist. I—VIII. (57 kr.). — XLVI. Vita S. Fulgentii et ejus epist., IX—XVIII. (72 kr.) — XLVII. S. Bernardi de consideratione libri quinque ad Eugenium III. et tractatus de moribus ed officio episcoporum ad Henricum Senonensem archiep. (60 kr.). — XLVIII. Sulpicii Severi opuscula de S. Martino ep. Turonensi ed S. Eusebii Hieronymi vitae S. Pauli, S. Hilarionis et Malchi monachorum. (cum indire opusculorum vol. 25—48) (75 kr.)

---

## Opuscula SS. Patrum

II. Serie, I. und II. Band in kl. 8°. 1884. Preis fl. 1.— ö. W.

III. Band, unter der Presse, wird enthalten: Joannis cassiani decem collationes patrum in Scythica eremo commorantium

---

## Theologiae dogmaticae compendium

Auctore **H. Hurter.**

Editio V. 3 voll. 1885. fl. 8.95.

---

## Medulla Theologiae dogmaticae

Auctore **H. Hurter.**

Editio II. 1885. fl. 4 50 ö W

349

Verlag der J. C. HINRICHS'schen Buchhandlung in Leipzig.

Texte und Untersuchungen zur Geschichte der

# Altchristlichen Literatur

von **Oscar von Gebhardt u. Adolf Harnack.**

I. Band. Heft 1 und 2. 1882. 308 S. M. 9. —

Die Ueberlieferung der griechischen Apologeten des zweiten Jahrhunderts in der alten Kirche und im Mittelalter, von **Adolf Harnack.**

I. Band. Heft 3. 1883. III, 196 S. M. 6. —

1. Die Altercatio Simonis Iudaei et Theophili Christiani nebst Untersuchungen über die altjüdische Polemik in der alten Kirche. Von **Adolf Harnack.**
2. Die Acta Archelai und das Diatessaron Tatians. Von **Adolf Harnack.**
3. Zur handschriftlichen Überlieferung der griechischen Apologeten. 1. Der Arethascodex, Paris. Gr. 451. Von **Oscar v. Gebhardt.**

I. Band. Heft 4. 1883. LIV, 176 S. M. 7. 50.

Die Evangelien des Matthäus und des Marcus aus dem Codex purpureus Rossanensis, herausgegeben von **Oscar v. Gebhardt.** Der angebliche Evangeliencommentar des Theophilus von Antiochien, von **Adolf Harnack.**

II. Band. 1. Heft

## Lehre der zwölf Apostel.

Text mit Uebersetzung, Anmerkungen und Einleitung von **Adolf Harnack.**

1. Hälfte.

Text mit Uebersetzg, Anmerkgn 70 S. u. Prolegomena S. 1—100. M. 5.—

Die 2. Hälfte, der Schluss der Prolegomena, erscheint im Juli zu gleichem Preise.

1884.

Verlag der J. C. HINRICHS'schen Buchhandlung in Leipzig.

# NOVUM TESTAMENTUM GRAECE.

Ad antiquissimos testes denuo recensuit apparatum criticum apposuit

**Constantinus Tischendorf.**

Editio octava critica maior.

## Volumen III. Prolegomena

scripsit **Casparus Renatus Gregory**, additis curis †**Ezrae Abbot.**

**Pars prior.** 1884. (IV, 440 p. 8.) Mark 10. —

Das letzte Heft des zweiten Bandes dieser Ausgabe erschien am Ende des Jahres 1872 kurz vor der Erkrankung des Verfassers. Da keine Vorarbeiten sich unter den Papieren Tischendorf's befanden, so sah sich Herr Dr. Gregory, welcher die Bearbeitung der Prolegomena im Jahre 1876 übernommen hatte, genöthigt, dieselben ganz unabhängig auszuführen; nur wenige Seiten konnten aus den Prolegomenis zu der editio septima entnommen werden.

**Inhalt:** I. **Tischendorf's Leben** und **Schriften,** S. 1—22. II. III. Beschreibung des **kritischen Apparats** und dessen **Gesetze** (folgt vielfach der siebenten Ausgabe), S. 23—68. IV. **Grammatische** Seite der Text-Kritik. Gestalt der einzelnen Wörter, die Spiritus,

356

X. Lenkiewicz

~~Okazja~~
~~(v. sposobność)~~
Opinja publicz.

351

~~Posłałem~~

~~Ornat.~~

~~Orval~~

Przerwa

352

Ormjanie odbić
~~odb~~ ok. 300 ex.

---

~~Słownik ross. pol.~~
~~dla X Sm.~~

X. Zygm. Lenkiewicz Dr
artykuły moralne
obiecał Przysięgę – Spi-
rytyzm, Probabilizm
Opinja ob. probabi
Okazja i recydywizm

X. Dr Spiss

~~Objawienie S. Jana~~

Paweł S. Życie Listy

Tom XIV s. 107 w. 14 od góry

za Fraortesie czyt. Cyaxaresie

Bruchnalski

Proza, Sekwencje, Sekwencjan

Prochaska

Polska

Semkowicz

Co do innych zarzutów ogólnie zauważyć, że gdyby autor pod Nabuch. chciał rozumieć Antjocha Epifanesa, do tragiczniejszy koniec by mu dał. 87

Wiadomo z Jer. 29, 22. że Nabuchodonon. kazał dwóch pror. upiec

Chardin (Voy. en Perse IV 276. opowiada Hengst. 93

Za autentycznością
1º Nie tylko język taki jak u Ezdr. a różny od Thargum.
2º ale i obrazowanie symbolizowanie. s. 352.
3º dokładna znajom. histor.

§. 19

N

1

Za do dowodów
Za najwaźniejszy dowod
Dowody przeciw autentyczności ksiąg Sławiane za nawet-
pujące.

Znajdują się po hebrajsku wyrażone słowa czysto
greckie, jak np. פְּרָתְמִים, gr. πρεσβεις 2 Esr 4,7 πραγματοι (1,3)
פִּתְגָם gr. φθεγμα (3,16) edictum
כָּרוֹז gr. κηρυξ כָּרוֹז 3,4 ren. krus
כֶּרֶז gr. κηρυσσειν 5,29.
קִיתָרוֹס κιθαρις cythara 3,5.7.10.
סַמְבֻכָא σαμβυκη 3,5.7.10. Strabo X. 471. barbarae originis vocab. graec.
סוּמְפוֹנְיָה συμφωνια (3,5.10)
פְּסַנְטֵרִין ψαλτηριον 3,5.7.10.15.
פַּטִּישׁ πετασος mitra 3,21.
נְבִזְבָה νομισμα (2,6) donum 5,17. a barben בֵּזְבַן erequirit. Pers. nuwazan donatio.

To dowodzić ma, że księga Danielowa napisana
została najwcześniej w połowie panowania Dajuesza
Hystaspa; inaczej bowiem niepodobieństwem jest żeby
wyrazy greckie w niej znajdowały.

na odwr. str.

Co do zarzutów filologicznych: jeżeli rzeczywiście
Barthmim; Pardomim w języku parsi, pardomim, znaczy
przedniejszych, magnatów; w języku pehlvi pardom = pierwszy;
przyznaje to i Gesenius (Gesch. d. hebr. Sprache s. 61. 64).
W Pithegma wywodzi Gesenius (s. 8.)
wodzi od ustanawiać pokrewieństwo z perskimi: pedam,
peigham (słowo, wyrok, edykt). Oba wiec wspomniane wy-
razy nie są greckimi; a nawet jakiem samem prawem
jak przeciwnicy wywodzą z greckiego, tak możemy je wywo-
dzić greckie wyrazy πρεσβεις i φθεγμα wywodzić z hebraj-
skiego lub innego wschodniego języka. Nawet nie
trzeba się wdawać w filologiczne dowody, niemożebna jest rzeczą,
żeby Barthmim i Pithegom pochodzi były powtórzeniem
greckich wyrazów πρεσβεις i φθεγμα, gdyż w tamtem
znaczeniu używają co innego znaczą
po grecku a co innego po hebrajskim języku (Gese-
nius op. c. s. 64)

Dwa pierwsze wyrazy, greckie (πρεσβεις i φθεγμα)
jeżeli na serio zachodzi jakie ich pokre-
wieństwo z językami wschodnimi, możemy na takiej samej
podstawie wywodzić je z hebrajskiego
lub innego języka, jakiej prze-
ciwnicy wywodzą Barthmim
i Pithegom z greckiego.

Daniel

Wreszcie w greckim tekście 70, zamiast πρεσβεις i φθεγμα,
jest ἐπιστολεις i ἐπιταγή, więc F hebrajski tekst
niezgodnie

F wypada dowód, jakoby
tekst hebr. był tłumaczonym z greckiego.

F do poprzed. stronicy

F tego, co filologja porównawcza przyjmuje,

Zauważmy najprzód, że niema w nauce nich chwiejniejszego i bardziej nadużywanego, jak nad wywody lingwistyczne. Nie można przeczyć, że wszystkie języki ~~indo~~ mają w pierwiastkach swoich ślady wspólnego pochodzenia. Już więc z tego samego powodu ~~nie zasługiwałby~~ powyższy zarzut przeciw autentyczności ks. Daniela, i powiedzieć: Cóż dziwnego, że spotykają się niektóre w Dan. wyrazy do greckich podobne, ~~skoro~~ ~~skoro z zasady~~ wspólnego pochodzenia wypływa, że nie może być inaczej? skoro z zasady przez lingwistów przyjętej wypływa że ~~nawet~~ ~~być nie~~ ~~może~~ między różnemi językami musi spotykać się pierwiastki jednakowe? ~~Lecz~~ Jak trzeba być ostrożnym i nie polegać na podobieństwie dźwięków, niech służą za przykład wyrazy: ~~ka~~ ~~nazwa~~ kaftan i ~~pka~~ kapitan, ~~które~~ ~~według zasady dźwiękowej~~ (kaphthan, kphtn) Mają one jednakowy skład dźwięków (kptn, kphtn) p i ph czyli f są jednym dźwiękiem), a przecież nikt nie ~~może~~ może twierdzić, żeby łacińskie capitaneus pochodziło ze wschodniej odzieży kaftan, lub przeciwnie. Cóż podobnego ~~nie~~ każe ~~się~~ ~~znam~~ z nadzwyczajną ~~siłą~~ odgłosowi, na ~~zarzut~~ ~~zarzut powyższe~~ o greczyznach Danielowych.

Wyrazu כרזא, כרז
źródłosłów znajduje się w zendzkim Khresio, i ma to samo znaczenie co greckie κήρυξ, κηρύσσειν. Sam Gesenius odrzuca przypuszczenie, iż hebr. pochodzi od greckiego κήρυξ.

נבזבה według Bohlena (Symbolae ad interpr. V. Scr. ex ling. pers. s. 26) ~~porównywa z perskim wyraz~~ po języku perskim znaczy donatio. Tłumacze ~~się~~ leksykografowie (np. Gesenius wywodzą ten wyraz od chaldejskiego בזבז erogare. Nawet znaczenie jakie wyrazu vomuma nie da się zastosować w Dan. 2,6 i jest zupełnie przeciwne znaczeniu hebr. נבזבה

פטיש jest wyrazem syryjskim, a nie greckim πετασος — Gesenius

Mamy więc już tylko 4 wyrazy

Euzebiusz i Apoll ~~od~~ (Schol. I 237 n. 1)
odpowiadają Porfiryuszowi że hist. Zuz.
Audz. o Bel. i Sm. niema w Hebr. lecz
że są częścią Pror. Habak. syna Jezu
z pok. Levi, ~~bo~~ iże taki mają tytuł w 70

i in. wylicza Schol. Einl. I 75-76.

Histor. Zuzan.
S. Ignat. ep. ad Magnes.
Klem. Al. Strom. IV 9. V 14.
broni Orygenes (ad Afric. przeciw Zarzutom Jul. Afryk. i przyjął w Hexaple – i w Com. in Mat.
utrzymuje że historja zuz. kiedyś była w hebr. lecz rabini ją wyrzuc. jako nieprzychyl. starszym
3 puer. histor. ap. Justin. Apol. I c. 46 na równi z Abrah.
Klemens Al. Eclog. ex s. script. c. 1.
pieśń tę liczy do Pisma ś.
Chryzostom homil. 4 ad pop. cytuje jako Kan.

oba dodatki są w Theodot.
~~Dodatki w Dan.~~
~~Orygenes liczy do ksiąg śś. i broni pw zarzutom Juljusza Afryk.~~

ib. cf. De orat. Opp. I 47.
Dodatki do Dan. w Konstyt. Ap. II 51.
w Listach Antoniego egip. (ok. r. 400) też nadmieniona.
Didymus dwa razy dotyka tej hist. i nazywa autora mężem świętym (De Trin. III. 21.
Izydor Peluz.

Boga prawdziwego. Sen sam jest powiedział
subobodzenia

359

Institutiones Biblicae sive Dissertationes isagogicae in sacram Scripturam Tironum usui accommodatae Auctore Josepho Lama Mellinio
Ad usum Cleri Neapolitani
Pars prima – tertia
Neapoli apud Josephum Dura Bibliop.
MDCCCLVIII. Typis Cajet. Cardamone.

3 tomy w jeden vol. oprawione. str. 221. 178. 230.
Dwa pierwsze tomy (partes) obejmują Introdukcyę, Archeologię i Hermeneutykę biblijną. W trzecim Autor rozwiązuje ~~kwestyi~~ wątpliwości pojedyńczych miejsc pisma ś. i niektóre pytania ogólne.

nochijusza, przełożonym na język polski. 4 tomy. Wilno. 1861.

**Kronenberger** Andrzéj. O. Podprzeor i magister nowicyjuszów Zgromadzenia O. O. Cystersów w Mogile. Urodzony 20 grudnia 1849. Napisał:

*Zdrowaś Maryja w 30 czytaniach majowych.* Lwów. 1877.

*Kilka uwag o stosunku filozofii do religii,* rozprawa drukowana w dwutygodniku „Piast". Lwów. 1877.

*Wiadomość o wizerunku cudownym Pana Jezusa w kościele O. O. Cystersów w Mogile, z dodaniem nabożeństwa.* Kraków. 1877.

*Czy istnieje prawdziwy wizerunek Chrystusa Pana i gdzie go szukać?* Kraków. 1878.

*Das Zisterzienserstift Mogila. Eine monographische Skizze von P. And. Kr.* (Separatabdruck aus dem Chorherrn des Ziesterzienser-Buches von Sebastian Brunner). Würzburg. 1881.

**Krukowski** Józef, ksiądz, doktór św. teologii, kanonik katedralny prezenty uniwersytetu Jagiellońskiego, profesor tegoż uniwersytetu w Krakowie, urodzony w Krysowicach, w ziemi przemyskiéj, obecnie proboszcz św. Floryjana w Krakowie.

Napisał:

*Teologija pastérska katolicka.* Przemyśl 1869, 2 tomy.

*Teologija pastérska* (*Compendium*), dla użytku duchownych Seminaryjów i pastérzy dusz. Lwów. 1874.

Toż samo przerobione i pomnożone z tablicą przeszkód małżeństwa i krótką katechetyką. Kraków. 1880.

*Przewodnik praktyczny do nauczania katechizmu dzieci I. klasy szkół ludowych.* Kraków. 1876.

*Katechetyka katolicka czyli przewodnik teoretyczny dla katechetów.* Kraków. 1877.

*Nauki katechizmowe na całość prawd wiary św. kat.* (trzy wydania). Kraków. 1875—1877 i 1880.

*Kazania na uroczystości N. Maryi Panny, tudzież nauki majowe.* Kraków. 1878.

*Przewodnik praktyczny do nauczania katechizmu dzieci II. klasy.* Kraków. 1880.

Wydał:

*Katechizm soboru Trydenckiego* dla plebanów, tłomaczenia ks. Kuczborskiego, ze zmianami starych wyrazów i dodatkami. Jasło.

Toż wydanie pomnożone z wykładem artykułu wiary:

*O nieomylném nauczycielstwie papiéża i uchwałami soboru watykańskiego.* Kraków. 1880.

Pisywał artykuły do „Tygodnika katolickiego" 1867—1874, do „Kaznodziei katolickiego" kilka kazań, do „Biblioteki kaznodziejskiéj" ks. Stagraczyńskiego kazań kilkanaście, recenzyje do „Bonus pastor" i „Wiadomości kościelnych."

Jest współpracownikiem „Encyklopedyi wychowawczéj", a także i kościelnéj.

Przygotował do druku:

*Nowych nauk majowych 32.*

*O kwiatach majowych, siedmiu radościach, oraz i boleściach Najśw. Maryi Panny.*

**Kubowicz** Stanisław, ksiądz. Urodzony 25 kwietnia 1841 w Kościanie, w W. Księstwie poznańskiém. Napisał:

*Żywot Piusa IX.* Poznań.

*Barbara Ubryczanka.* Poznań.

*Z Poznania do Dawosu. Opis podróży.* Odbitka z „Warty". Poznań.

Oprócz tego, jest korespondentem pism religijnych i politycznych.

Przetłomaczył z niemieckiego:

*Dra Martina, biskupa: Nauka wiary i obyczajów.* 2 tomy. Poznań. 1871.

**Kujot** Stanisław, ksiądz, profesor w biskupiém progimnazyjum w Pelplinie, urodził się 13 października 1845, złożył egzamin rządowy na profesora gimnazyjalnego. Oprócz artykułów pomniejszych wydał następujące dzieła:

1. *Opactwo pelplińskie.* Pelplin. 1875.
2. *Głowa św. Barbary.* Powieść. Pelplin 1875.
3. *Rzecz o kronice pelplińskiéj.* Pelplin. 1876.
4. *O majątkach biskupich na Pomorzu.* Toruń. 1880.
5. *Rys urządzeń państwowych w Polsce.* Pelplin. 1873.
6. *Piérwsze nawrócenie Prusaków.* Powieść drukowana „w Pielgrzymie" z r. 1877.

**Leśniak** Franciszek, ksiądz. Urodzony w r. 1846. Napisał:

*Katechizm w szkołach ludowych.* Szereg artykułów w „Wiadomościach kościelnych". Lwów. 1876.

*Moralna czyli nauka obyczajności dla młodzieży.* Tarnów. 1879.

**Leśniowska** Ludwika z Zielińskich. Urodzona w r. 1814, w Żabowie.

Pisała i wydawała broszurki i powiastki ludowe treści religijno-moralnéj p. n.

*Wojak jakich mało, Kogo Bóg zasmuci tego i pocieszy, Dwaj mleczni bracia, List Claudyi Prokuli, żony Piłata, Kolendki, Historyją polską dla ludu* i wiele innych, które były drukowane w „*Czasie*“.

Wydawała Gazetę ludową p. n. „*Nowiny ze świata*“.

**Magnuski** Władysław, ksiądz. Urodzony 1833 skończył gimnazyjum w Płocku, był w seminaryjum duchownem w Pułtusku, ukończył akademiją duchowną w Warszawie r. 1856 ze stopniem kandydata św. teologii. Obecnie jest vice-proboszczem w parafii św. Krzyża w Warszawie. Przełożył z francuskiego:

*Debreyne'a: O stosunku teologii moralnéj do fizyjologii.* Warszawa. 1870.

*Tegoż: Semiotykę czyli naukę o chorobach etc.* Warszawa 1872.

*Gaume'a: Życie nie jest życiem.* Warszawa. 1872.

*Tegoż: Woda święcona w XIX wieku.* Warszawa. 1872.

*Tegoż: Cmentarz w XIX wieku.* Warszawa. 1878.

*Ody. Spowiednik dzieci.* Warszawa. 1872.

*Życie po śmierci.*

Przetłumaczył także z francuskiego:

*Ostatnie chwile rewolucyjonisty.* Kraków. 1871.

**Matuszewski**, ks. w Warszawie pisuje od lat wielu artykuły do „Przeglądu katolickiego“ i do „Encyklopedyi kościelnéj“. Napisał:

*Wykład obrzędów* jako dodatek do katechizmu ks. Żukowskiego (Warszawa 1880 r.) *i Najkrótsze przygotowanie dzieci do piérwszéj spowiedzi.*

**Mazurkiewicz** Józef, ksiądz, doktór św. teologii, proboszcz w Oleśnie. Urodził się w Tuchowie, ukończył gimnazyjum w Tarnowie, kursa teologiczne i filozoficzne we Lwowie, otrzymał stopień doktora teologii św. w Wiédniu.

Napisał i wydał:

*De pelagianismo.* Tarnów. 1873.

*Theologiae moralis compendium.* 2 tomy. Tarnów, 1875.

Prócz tego kilka jego rozpraw drukował „Czas“ i „Przegląd lwowski.“

**Morawski** Adam napisał: Kilka książek do nabożeństwa i wspomnienia p. n.: *Po za krajem.*

**Morawski** Maryjan O. T. J. Urodzony w Oporówce w W. Księs. Poznańskiém 1845, po skończeniu liceum w konwikcie Jezuickim w Metz, wstąpił do Jezuitów 1863, był profesorem filozofii przez lat 5. Od roku 1880 jest rektorem konwiktu w Tarnopolu. Napisał:

*Krótka nauka o rozmyślaniu i odprawianiu rachunku sumienia.* Kraków. 1876.

*Filozofia i jéj zadanie.* Lwów. 1881. wyd. 2-gie.

**Mrowiński** Waleryjan O. T. J. Wielkopolanin. Urodzony w r. 1832. Po skończeniu praw na uniwersytecie berlińskim wstąpił do Jezuitów 1867. Był jako kaznodzieja we Lwowie. Napisał:

*Miesiąc czerwiec ku czci najsłodszego Serca Jezusa.* Kraków. 1877—1881. 4te wyd.

**Mycielski** Michał O. T. J. Wielkopolanin. Urodzony w Poniecu 1826. Ukończył prawo w uniwersytecie berlińskiém, r. 1856 wstąpił do Jezuitów. Po ukończeniu nauk teologicznych w Insbruku i Rzymie był przez lat kilka superyjorem misyi w W. Księs. Poznańskiém. Od r. 1875 dyrektorem Apostolstwa serca Jezusowego, a przytém od r. 1876-80 prowincyjałem. Obecnie jest superyjorem domu św. Barbary w Krakowie. Napisał:

*Przewodnik Apostolstwa. Krótka nauka o apostolstwie.*

*Zbiorek modlitw dla członków do Serca Pana Jezusa* wydane w Krakowie 1877 r. i wiele innych drobniejszych pism, które w wielu tysiącach egzemplarzach w licznych edycyjach rozchodzą się za pośrednictwem apostolstwa N. Serca Jezusowego.

**Narkiewicz** Jan, ksiądz, kandydat św. Teologii, dziekan i proboszcz z dyjecezyi wileńskiéj, wywieziony wgłąb' Rosyi. Po kilku latach wygnania przybył do Krakowa i tu jest kapelanem na cmentarzu. Napisał i drukiem ogłosił:

*1. Wykład paciérza, składu apostolskiego, przykazań bożych, kościelnych, św. Sakramentów, warunków do spowiedzi i dalszych przepisów religii św.* W 2 tomach (wydanie drugie). Kraków. 1882.

*2. Pamiętnik księdza wygnańca.* Lwów. 1876.

*3. O religii i głównych jéj zasadach.* Kraków. 1881.

**Nowakowski** Jakób, proboszcz w Kamionce Strumiłowéj.

Napisał:

*Droga do szczęścia prawdziwego.* Książka do nabożeństwa i czytania duchownego. Lwów. (od roku 1855 wyszła ta książka w kilku wydaniach.)

*Miesiąc maj, nabożeństwo do najśw. P. Maryi.* Kraków. 1881. (wyd. czwarte.)

Oprócz tego gorliwy ten kapłan wydał wiele broszurek dla ludu, treści religijno-moralnéj, które darmo rozpowszechniał ku powiększeniu chwały Bożéj; założył muzeum w Kamionce Strumiłowéj własnym kosztem, przyczyniające się wielce do oświaty i podniesienia ducha moralności okolicznego ludu.

**Nowodworski** Michał, ksiądz. Urodzony roku 1823, ukończył gimnazyjum w Kaliszu, a akademiją duchowną w Warszawie ze stopniem kandydata św. teologii r. 1855. Był biblijotekarzem akademii duchownéj, następnie profesorem tamże, 1863 został kanonikiem katedralnym warszawskim, 1864 wywieziony na Sybir, wrócił po 5 ciu latach. Jest założycielem i właścicielem wychodzącego w Warszawie od r. 1863 „Przeglądu katolickiego“ do którego zawsze wiele pisywał i pisuje rozpraw, szczególniéj z działu filozoficznego. Przełożył wspaniałe dzieło Ludwika Veuillot'a: *Jezus Chrystus* Warszawa. 1877, znakomitą pracę Reusch'a p. n. *Biblija i natura.* Warszawa. 1870. *Moehlera Symbolikę.* Warszawa. 1871.

Niespożytą jego w literaturze kościelnéj zasługą jest myśl: „*Encyklopedyi kościelnéj*“, którą przy współpracownictwie najznakomitszych na tym polu pracowników wydaje w Warszawie pod naczelną swą redakcyją, od r. 1873, a któréj dotąd wyszło tomów 14, doprowadzonych do wyrazów: „Moneta i wagi u hebrajczyków“.

Prócz tego jest motorem bardzo wielu wydawnictw nader potrzebnych dla rozszérzenia ducha katolickiego jak:

*Perin'a: Bogactwo w społeczności chrześcijańskiéj.* Warszawa. 1870.

*Hotzwarth'a: Historyi powszechnéj* (jedynéj dziś u nas książki o dziejach powszechnych, stojącéj na stanowisku najnowszéj nauki i pisanéj w duchu katolickim). Wyszło jéj 3 tomy, całość obejmie tomów 7.

**Otowski** Henryk, ksiądz, dziekan, kanonik i proboszcz w Gręboszowie, urodzony 23 sierpnia, 1833 r. Szkoły i teologiją ukończył w Tarnowie, wyświęcony na kapłana 1849 r. Od lat dwudziestu jest stałym współpracownikiem pism treści religijnéj i ludowych, jak: „Dzwonka“, „Chaty“ i „Nowin“, w których zamieszczone artykuły świadczą bardzo pięknie o jego zasadach katolickich i narodowych, i które lud nasz z wielkim czyta upodobaniem i pożytkiem, a władza dyjecezyjalna ocenia jego na tym polu zasługi.

**Paszkowski** Seweryn, ksiądz. Urodził się we wsi Paszki na Podlasiu w parafii Radzyńskiéj dnia 24 listopada 1821 r. skończył gimnazyjum w Łukowie, potém seminaryjum lubelskie, a jako kapłan akademiją rzymską „Sapientia“, gdzie otrzymał stopień magistra prawa kanon. Do roku 1864 był proboszczem Maciejowickim. Napisał i drukiem ogłosił następujące dzieła:

1. *Pociechy*, wydane po francusku przez ks. Lefebure przetłómaczył. Kraków. 1874.

2. *Katechizm w przedmiocie opieki nad nierozumnémi żyjącémi istotami a mianowicie nad zwierzętami domowémi.* Kraków. 1877.

Następujące zaś dziełka już przygotowane do druku:

1. *Apologia religionis et Ecclesiae catholicae seculo XIX.*

2. *Publicystyka.*

3. *Podręcznik pedagogiczny* dla matek pragnących wychować dobrze swe dziatki.

**Pawlicki** Stefan, O. Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, doktór filozofii i św. teologii, rektor kolegijum polskiego w Rzymie. Urodzony w Gdańsku 1 września 1839 r. Gimnazyjum ukończył w Ostrowie, uzyskał stopień doktora filozofii na uniw. wrocławskim za rozprawę: *De Schoppenhaueri philosophia et philosopandi ratione.* W Rzymie studyjował teologiją i uzyskawszy doktorat 1863, prowadzi kolegijum polskie.

Napisał także i ogłosił drukiem:

*Szkoła Eleatów.* Warszawa. 1866.

*Wyprawa filozofów.* Warszawa. 1867.

*Abelard i Heloiza.* Warszawa. 1867.

*Materyjalizm wobec nauki.* Kraków. 1870.

*Człowiek i małpa.* Lwów. 1867.

*Lassalle i przyszłość socyjalizmu.* Kraków.

*Mózg i dusza.* Kraków. 1874.

*Studyja nad darwinizmem.* Kraków. 1867.

*O podstawie i granicach filozofii.* Kraków. 1878.

*Leon XIII i prasa katolicka.* Kraków. 1879.

Jest współpracownikiem *Encyklopedyi wychowawczéj*, wychodzącéj w Warszawie, a także „Przeglądów: polskiego i lwowskiego.“

**Pelczar** Józef, ksiądz, doktór św. teologii, pro-

fesor uniwersytetu Jagiellońskiego, kanonik kapituły krakowskiéj, patronatu akademickiego, urodził się w miasteczku Korczynie, w Galicyi dnia 17 stycznia 1842, wyświęcony na kapłana 1864, następnie kształcił się w Rzymie w kolegijum polskiém, gdzie otrzymał stopień doktora św. teologii.

Napisał i ogłosił drukiem:

*Ziemia święta i Islam, czyli szkice z pielgrzymki do ziemi świętéj.* Lwów. 1875. 2 tomy.

*Życie duchowne, czyli doskonałość chrześcijańska.* Kraków. 1881. 2 tomy. (wydanie trzecie.)

*Pijus IX. i jego wiek.* Kraków. 1880. 3 tomy.

*Mowa na nabożeństwie żałobném za duszę ś. p. Zofii z hr. Branickich hr. Arturowéj Potockiéj.* Kraków. 1879.

*Mowa na nabożeństwie żałobném za duszę ś. p. Andrzeja Rydzowskiego.* Kraków. 1881.

**Podolski** Edward, ks. zasłużony redaktor „Przeglądu lwowskiego," który wychodzi od 1 stycznia 1871 roku.

**Prokop** (Leszczyński), O. Zgromadzenia O. O. Kapucynów, urodzony w roku 1811, w miasteczku Brahiłowie na Podolu. Po ukończeniu gimnazyjum w Winnicy i wydziału prawnego w uniwersytecie warszawskim, udał się do Włoch; tam czas jakiś przebywał w klasztorze kartuzów pod Pizą, w Toskanii. Po powrocie do kraju i odbytym nowicyjacie u kapucynów w Lubartowie, wykonał zakonne śluby, wyświęcony na kapłana r. 1846. Był przedostatnim prowincyjałem, obecnie przebywa w klasztorze zakroczymskim. Napisał:

*Droga krzyżowa dla chorych.* Warszawa 1868.

*Święty Józef.* Szczegóły jego życia i uwagi o wielkości jego godności, z przydaniem na cześć jego niektórych ćwiczeń pobożnych. Warszawa. 1872.

*Nowy miesiąc Maj*, rozważaniem prawd wiary u stóp Maryi uświęcony. Warszawa. 1864.

*Miesiąc Maryi* dla ludu wiejskiego i dla odprawiających to nabożeństwo w gronie domowników ułożony. Warszawa. 1853. (w 11 wydaniach, ostatnie w Warszawie 1878).

*Krótki rys życia św. Feliksa,* szczególnego patrona chorych dziatek. Warszawa. 1865.

*Wielbij duszo moja Pana.* Książka do nabożeństwa i pobożnego rozmyślania. Warszawa. 1870 i 1880.

*Żywot św. Ojca Franciszka z Assyżu*, patryjarchy trzech zakonów. Warszawa. 1863.

*Tegoż św. żywot.* Kraków. 1876. 2 tomy.

*Żywoty świętych Pańskich* na wszystkie dni roku, z przydaniem do każdego pożytku duchownego i właściwéj modlitwy. Warszawa. 1874.

*Żywot świętego Anioła z Akry*, zakonu kapucynów misyjonarza. Warszawa.

*Droga krzyżowa* w trzech sposobach, do odprawiania podana. Warszawa.

*Szczegóły męki Pańskiéj,* do rozmyślania przy paciérzach kanonicznych. Warszawa.

*Czuwajcie a módlcie się,* czyli zbiór najpotrzebniejszych modlitw. Warszawa. 1877.

*Czytania majowe o cnotach Maryi.* Kraków. 1878.

*Święta Giermana, pasterka.* Opowiadanie dla ludu wiejskiego. Warszawa. 1880.

*Nowy miesiąc maj,* rozważaniem prawd u stóp Maryi uświęcony. Warszawa. 1878 (wyd. czwarte.)

*Żywot Matki Bożéj.* Kraków. 1879.

*Żywot św. Klary z Assyżu.* Kraków. 1872. (2 tomy.)

*Święta Zytta, służąca.* Kraków. 1877.

*Maryja w litanijach loretańskich wielbiona.* Kraków. 1875.

*Koronka od przeklinania.* Warszawa.

*Kilka słów o doczesnéj władzy papiéża.* Kraków.

Z mów żałobnych na nabożeństwach i pogrzebach:

*Ku uczczeniu pamięci Stanisława Jachowicza, po ś. p. Ludwice z Brykczyńskich Dzianottowéj, za hrabiego Henryka Jagiełłę, na pogrzebie Karoliny z Jelskich hr. Jezierskiéj.*

Tłumaczenia:

*Akty dla konających,* przez św. Alfonsa Liguorego, biskupa i doktora Kościoła. Warszawa.

*Droga krzyżowa*, przez tegoż. Warszawa.

*Jak kochać Jezusa.* Nauka podana duszom, pragnącym zapewnić zbawienie swoje i dążącym do doskonałości, przez tegoż. Warszawa.

*Jak nas ukochał Jezus,* czyli pobożne męki Pańskiéj rozmyślanie, przez tegoż. Warszawa.

*Jak żyć powinien Chrześcijanin*, przez tegoż. Warszawa.

*Męki Pańskiéj krótki wykład*, przez tegoż. Kraków.

*Myśli pobożne*, przez tegoż, ze wstępem tłumacza: o czytaniu duchownem. Kraków.

362



*Nabożeństwo do Matki Bożéj Bolesnéj*, przez tegoż. Kraków.

*O miłości Boga i ufności w Maryi*, przez tegoż. Warszawa.

*O modlitwie*, jako środku otrzymania wszystkich łask od Boga, przez tegoż. Kraków.

*O modlitwie myślnéj*, czyli medytacyi, przez tegoż, z listem tłumacza o tymże przedmiocie. Kraków.

*Pociecha dla strapionych*, czyli o zgadzaniu się z wolą Bożą, przez tegoż. Warszawa.

*Sposób ciągłego obcowania z Bogiem*, przez tegoż. Warszawa.

*Uwagi nad męką Pana naszego Jezusa Chrystusa*, przez tegoż. Kraków.

*Uwielbienia Maryi*, przez tegoż. Kraków.

*Homilija o boleściach Matki Bożéj*, przez O. Wenturę. Warszawa.

*Wzór doskonałéj chrześcijanki*, przez tegoż. Kraków.

*Żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa*, przez św. Bonawenturę. Kraków.

*Matka Boża, Matką naszą*, przez O. Wenturę. Kraków.

**Radziejewski**, ksiądz. Redaktor i wydawca „Katolika“ w Królewskiéj Hucie na Górnym Szląsku. Wydał:

*O prawdach wiary i obyczajów* zawartych w historyi biblijnéj część piérwsza. Poznań 1878.

Zaczął wydawnictwo w zeszytach:

*Żywot Chrystusa Pana.*

**Rozwadowski** Jakób, ksiądz, kan. tyt., dziekan Czchowski i proboszcz w Zakliczynie nad Dunajcem. Urodzony 1835 jest autorem dziełek:

1. *Mowa na pogrzebie ś. p. Maryi z Stobnickich Szakreit.* Tarnów. 1868.

2. *Mowa przy obchodzie żałobnym za duszę ś. p. Wincentego Pola.* Tarnów. 1862.

3) *Nauki katechizmowe.* Kraków. 1873.

4) *Kazania.* Tarnów. 1877.

Tłomaczenia z niemieckiego:

1. *Szkoła dom i Kościół.* Tarnów. 1876.

2. *Sakrament bierzmowania.* Tarnów. 1876.

3. *Rachunek sumienia.* Kraków. 1876.

**Ruszkiewicz** Kazimiérz, ksiądz. Urodzony 1836 ukończył nauki szkolne w Maryjampolu, w Augustowskiém, uczył się w seminaryjum w Sejnach ukończył akademiją duchowną warszawską w r. 1858 ze stopniem kandydata św. teologii, w Rzymie doktoryzował się w teologii roku 1864.

Pisze artykuły *w Encyklopedyi kościelnéj* z teologii dogmatycznéj, moralnéj i historyi kościelnéj jako téż w „Przeglądzie katolickim“.

**Siedlecki** Jan, ksiądz, proboszcz kościoła św. Wojciecha w Krakowie, urodzony w Warszawie 14. grudnia 1829 r.; po ukończeniu nauk gimnazyjalnych, wstąpił do zgromadzenia XX. Misyjonarzów, na kapłana wyświęcony r. 1852.

Napisał i drukiem ogłosił:

*Ustawy bractwa aniołów stróżów* z odpowiedniémi modlitwami. Warszawa. 1854.

*Martyrologium rzymskie*, przetłomaczone według wydania rzymskiego z r. 1845. Lwów. 1862.

*Pamiątka piérwszéj komunii i nauka o sakramencie bierzmowania*, z dodaniem rad wytrwałości oraz zbioru modlitw najużywańszych. Kraków. 1871 i 1880.

*Nowenna do najśw. Maryi P. z Lourdes.* Kraków. 1872 i 1874.

*Mały katechizm dla młodzieży rzymsko-katolickiéj.* Kraków. 1879. (wydanie czwarte).

*Nowenna do św. Jana Kantego, patrona polskiego i uczącéj się młodzieży.* Kraków. 1880. (wydanie drugie).

*Ceremonijał w czasie konsekracyi czyli poświęcenia biskupa*, zebrany z ksiąg liturgicznych. Kraków. 1879.

*Modlitwy i pieśni najużywańsze do P. Jezusa ukrzyżowanego w kościele arch. Najśw. Maryi P. w Krakowie* z dodaniem gorzkich żali i koronki o siedmiu boleściach N. M. P.

*Nowenna do najśw. i niepokalanego Serca Maryi.* Kraków. 1879.

*Nauka o odpustach* z okazyi zapowiedzianego nadzwyczajnego Jubileuszu na r. 1881, przez Leona XIII. Kraków. 1881.

*Śpiéwniczek*, zawiérający pieśni kościelne z melodyjami dla użytku młodzieży szkolnéj. Kraków. 1879 (wydanie drugie).

*Harmonija na cztéry głosy.* Kraków. 1880 (dwie części).

*Paciérz codzienny i zebranie głównych zasad wiary i moralności.*

*Katechizm początkowy rzymsko-katolicki na klasę Iszą ludową.* Kraków. 1874.

**Serwatowski** Waleryjan, ksiądz, kanonik lu-

belski, dziekan koll. paraf. WW. ŚŚ. w Krakowie, urodzony 1810 r. w Budzanowie, na Podolu austr. Słuchał nauk na uniwersytecie lwowskim, wyświęcony 1834 r. Od r. 1838 do r. 1846, był profesorem Pisma św. w Tarnowie. Napisał:

*Dzieje starego Testamentu krótko zebrane dla dzieci.* Warszawa 1874, (wyd. szóste)

*Jak mama maleńkiego Jasia religii uczyła.* Kraków 1874—5 (2 zarysy).

*Głos kapłana do ludu Chrystusowego.* Tarnów 1848.

*Katechizm początkowy, dla rzymsko katolickiego wyznania młodzi.* Warszawa 1862.

*Katolicyzm i schyzma w obopólnym do siebie stosunku.* Kraków. 1866.

*Kolenda na Boże Narodzenie 1864 roku.* Kraków.

*Książka podręczna Bractwa przenajśw. Sakramentu, zjednoczonego z bractwem Trójcy przenajśw.* Kraków. 1865.

*Modlitwy i obchody kalwaryjskie.* Kraków. 1851.

*Modlitwy i westchnienia dla chorych.* Kraków 1851.

*Nauki parafijalne dogmatyczne dla ludu wiejskiego.* Warszawa 1860.

*Obrzędy wielkiéj Soboty z odpowiedniémi rozmyślaniami.* Kraków. 1851.

*Wykład Pisma świętego nowego Zakonu.* Warszawa. 1870. (wyd. trzecie.)

*Wykład listów św. Pawła.* Kraków od roku 1850—1872.

*Piérworys systematu filozofii ze stanowiska chrześcijańskiego pojętéj.* Kraków. 1852.

*Pogląd na dzieje rodu ludzkiego ze stanowiska chrześcijańskiego.* Kraków. 1852.

*Rozmowa włościjanina z plebanem o Królestwie Bożém na ziemi.*

*Wykład pięciu ksiąg Mojżesza, księgi Jozuego, i księgi Joba*, w Pamiętniku religijno-moralnym w Warszawie.

**Słotwiński** Adam, ksiądz. Urodził się w roku 1834 w Bełżycach, dawném województwie Lubelskiém. Chodził do szkół w Sandomiérzu; wstąpiwszy do Zgromadzenia ks. Pijarów w r. 1855 wyświęcony został na kapłana r. 1858. W r. 1873 otworzył w Krakowie komitet młodzieży, uczęszczającéj do szkół publicznych, a w r. 1879 mianowany został rektorem kollegijum pijarskiego w Krakowie. Napisał:

*Hygiena moralna czyli wskazówki dla matek chrześcijańskich, jak mają wychowywać dzieci.* Kraków. 1876.

**Smoleński** Maciéj, ksiądz. Urodził się we wsi Grabieniec w pobliżu Ciechanowa. Uczył się w Mławie, Płocku i akademii duchow. warszawskiéj któréj kursa ukończył 1858. Potém był wikaryjuszem w Lipnie, następnie proboszczem w Dulsku. Prześladowany od rządu zmuszony tułać się za granicą, w Czechach od ks. kardynała Szwarzenberga otrzymał miejsce wikaryjusza w Hradeszynie. Przybył do Galicyi w r. 1867, a obecnie jest proboszczem w Zakliczynie nad Dunajcem.

Piérwsze z prac jego drukowane były w „Pamiętniku religijno-moralnym“ i „Przeglądzie katolickim“, następnie wydał:

*Cztéry kościoły w ziemi dobrzyńskiéj.* Lwów. 1869.

*Pamiątka Iéj komunii świętéj.* Kraków. 1869.

Przełożył z niemieckiego rozmaite broszury i wydał pod ogólnym tytułem: „Głosy katolickie w sprawie Kościoła św.“ i tak:

1. *Scherer'a: Uwagi o papiéżach.* Lwów. 1868, 1870.

2. *Schoeben'a: Swiętość Kościoła w XIX wieku* z obszérniejszemi dodatkami. Lwów. 1869.

3. *Hermana Vicari'ego*, arcybiskupa fryburskiego. *Papiestwo w dziejach świata.* Lwów.

Napisał téż kilka powiastek religijno-moralnych: mniejsze drukował w „Chacie“ lwowskiej, obszérniejsze wydał osobno. I tak:

*Siéroty.* Niemieckie Piekary. 1870.

*Siostra Wiktoryja.* N. Piekary. 1870.

*Dobra Berta.* Bytom. 1878.

Ostatnią obszérniejszą jego pracą jest przekład z francuskiego:

*Obowiązki Chrześcijanina względem Boga.* Tarnów. 1881.

Prace jego pomniejsze różnéj treści ogłaszały różne pisma w latach 1866-74: Tygodnik katolicki, Syjon, Krzyż, Przegląd katolicki, Chata, Nowiny, Wiadomości kościelne, Zwiastun Górno-Szląski, Gazeta Górnoszląska i Czas. — Wiele artykułów drukowanych w Przeglądzie katolickim, tłumaczył z czeskiego: O pismach Husa, o Antyfonach maryjackich i t. d.

Napisał historyją naszego kaznodziejstwa do dzieła ks. Ant. Musika, które wyszło w języku

czeskim pod tytułem: *Stanczny djejepis kazatelskych literatur slovanstych.* Jest współpracownikiem Encyklopedyi kościelnéj, a także tłómaczy teraz z czeskiego Dogmatykę popularną ks. Irsika — napisał Żywot święty Agnieszki, królewny czeskiéj i Wykład katechizmu wielkiego, używanego w szkołach w Galicyi do r. 1880 oraz kilka innych broszur treści religijnéj ma autor w rękopismach gotowych do druku.

**Solecki** Leonard, ksiądz, wikaryjusz przy archidyj. katedrze we Lwowie, urodzony w Brzeżańskiém r. 1842.

Napisał i ogłosił drukiem:

*Wykład litanii loretańskiéj.* Lwów. 1876.

*Miesiąc Maryi, wykład nabożeństwa różańcowego.* Lwów. 1877.

*Nowy miesiąc Maryi.* Lwów. 1780.

*Cantionale ecclesiasticum.* Kempten (Bawaryja). 1878.

*Rituale sacramentorum.* Sambor. 1880.

*Benedictionale romanum.* Sambor. 1880.

*Śpiéwy kościelne w nutach.* Lwów. 1877.

*Elementarz śpiewu i teoryi muzyki.* Lwów. 1877.

*Sola, duety i kwartety kościelne.* Lwów. 1875.

*Kwartety świątowe.* Lwów. 1876.

*Historyja i cuda N. M. P., łaskawéj, królowéj korony polskiéj w kościele arch. katedr. lwowskim.* Lwów. 1876.

*Zbiór stu pieśni kościelnych* (w siedmiu wydaniach) Lwów. 1880.

*Szopka czyli przedstawienia jasełek w kolędach i obrazach scenicznych.* Lwów. 1875.

*Toż samo z akompaniamentem fortepianu i na orkiestrę.* Lwów. 1879.

Jest redaktorem i wydawcą pisma miesięcznego „*Muzyka kościelna parafijalna*“, które ma na celu podniesienie muzyki religijnéj i liturgicznéj po parafijalnych kościołach.

**Stojałowski** Stanisław, ksiądz, proboszcz w Kulikowie i kapelan honorowy J. Ś. Leona XIII., urodził się 14. maja 1845 r. w Zniesieniu, pode Lwowem.

Napisał i drukiem ogłosił:

*Barbara Ubryk*, Kraków.

*Nabożeństwo do królowéj Serca Jezusowego.* Kraków.

*Przewodnik apostolstwa.* Kraków.

*Intencyje apostolstwa r. 1871 i 1872.* Kraków.

*Ostatnia nadzieja Serce P. Jezusowe.* Kraków. 1872.

*Nauka o czyścu. Lwów.* 1875.

*Miesiąc czerwiec.* Lwów. 1876.

*Pan Jezus na ziemi.* Lwów. 1878.

*Doktryny ultramontańskie.* 2 tomiki. Kraków. 1872.

*Nowy testament ks. Jakóba Wujka*, z komentarzami błędom wieku odpowiedniémi (wyszedł tylko tomik I., część ewang. św. Mateusza). Kraków. 1872.

Jest redaktorem czasopism ludowych; „Wieńca i Pszczółki“, „Posłańca“, od r. 1878, wydaje także „Gospodarz i rękodzielnik“ od r. 1881.

**Sypowski** Kazimierz, ks., proboszcz w Szczyrchu, dyj. krakowskiéj, urodzony w Lanckoronie 27 grudnia 1818.

Napisał:

*Kazania na niedziele i święta uroczyste w podobieństwach i przykładach.* Cieszyn. 1879.

Przygotował do druku:

*Kazania odpustowe i kilka świątecznych.*

**Szajna** Mikołaj, zgr. O. O. Karmelitów. Urodzony 2 lipca 1917 r. wstąpił do zakonu O. O. Karmelitów 1837. Wydał:

*Harmonija duchowna z dodatkiem nut.* 3 tomy. Lwów. 1848.

*Książka Szkaplérzna z historyczną wiadomością o Zakonie Karmelitów.*

*Prawdziwa pociecha w życiu czyli nabożeństwo do Matki Boskiéj i Przenajśw. Sakramentu z formułką przyjmowania do bractwa Najśw. Matki Bolesnéj* (tłumaczenie z włoskiego). Lwów. 1860.

*Pamiątka z Hodowic czyli nabożeństwo na miesiąc maj i na oktawę Bożego Ciała.* Lwów. 1861.

*Msza święta i Nowenna do św. Józefa piastuna Pana Jezusa.* Lwów. 1869.

*Oficyjum czyli powinność chrześcijan P. Bogu, Matce najśw. i świętym Pańskim pokornie oddana, dla niewiast.* Lwów. 1871.

*Toż samo dla mężczyzn* (powiększone). Lwów. 1875.

*Bukiet z ogrodu karmelickiego czyli nabożeństwo na miesiąc maj i na każdy cały rok na pamiątkę 50-letniéj rocznicy kapłaństwa ś. p. o. św. Piusa IX.*

**Szukiewicz** Aleksander, jeden z najstarszych

i najzasłużeńszych publicystów katolickich, redaktor „Czasu.“

**Wacław** (Nowakowski Edward), O. zgr. O. O. kapucynów, urodzony 1829 r. w Rosyi, w gubernii czernichowskiéj, skończył wydział matematyczny na uniwersytecie kijowskim, w r. 1860 wstąpił do zakonu O. O. kapucynów w Warszawie, a w r. 1863 brał czynny udział w sprawie narodowéj; w r. 1864 wywieziony na Sybir, następnie przerzucany z miejsca na miejsce, po 12téj niewoli nie doczekawszy się uwolnienia, opuścił Rosyją; r. 1880 wyświęcony na kapłana w Krakowie, gdzie obecnie jest katechetą przy szkole żeńskiéj św. Jana.

Napisał:

*Wspomnienia o duchowieństwie polskiém na wygnaniu w Syberyi w Tunce.* Poznań. 1875.

*Nabożeństwo majowe* (wyd. przez ks. Hołyńskiego, jako 4ta serya czytań majowych.) Lwów. 1876.

*Wiadomość historyczna o cudownym obrazie Matki Bożéj w arch. katedrze lwowskiéj.* Lwów. 1876.

Przetłumaczył z francuskiego:

Ks. Huguet'a: *Wstawienie się Ojca św. Piusa IX. — O cudach za przyczyną ś. p. Piusa IX.* Lwów. 1878.

Z włoskiego:

*Koronka kamedulska i opis medalu.* Kraków. 1880.

Oprócz tego jako korespondent i współpracownik różnych czasopism religijnych umieszczał w tychże bardzo wiele artykułów.

**Wąsikiewicz** Wincenty, ksiądz, dziekan i proboszcz w Starym Wiśniczu. Urodzony roku 1815 w Brzesku. Napisał:

*Nauki dla ludu w dziesięciu przykazaniach Bożych.* 1854. Kraków 1881 (wyd. drugie pomnożone).

Oprócz tego kilka dziełek rolniczych dla pożytku szkółek ludowych.

**Wierciszewski** Władysław, ksiądz. Urodził się 12 czerwca 1838 w Krakowie, nauki pobierał dla słabości zdrowia w domu, a nauki teologiczne pobierał częścią w Krakowie, częścią w seminaryjum sandomirskiém; w r. 1861 został wyświęcony na kapłana. Dzieła napisał i wydał następujące:

1. *Kazania.* 2 tomy. Kraków. 1869.
2. *Nauka katolicka o wierze.* Kraków. 1871.
3. *Kazania dogmatyczne i moralne.* Kraków. 1871.
4. *Kazań wydanych w r. 1869 tom III. jako dopełnienie dwóch poprzednich.* Kraków. 1869.
5. *Dwanaście kazań na uroczystości.* Kraków. 1880.
6. Od r. 1880 wydaje Żywoty świętych, których dotąd wyszło 12 zeszytów, obejmujących wieki średniowieczne.

**Woliński** Władysław, dziekan i proboszcz w Oporowie, w w. ks. poznańskiém, urodzony r. 1838.

Napisał:

*Odpowiedź p. Dr. Karolowi Libeltowi na artykuł jego w „Dzienniku poznańskim“, dotyczącym stosunku duchowieństwa do narodowości.* Odbitka z „Tygodnika katolickiego.“ Poznań. 1869.

*Uwagi kapłan dekanatu krobskiego nad uwagami p. Dra Karola Libelta, dotyczącémi stosunku duchowieństwa do narodowości.* Przedruk z „Tygodnika katolickiego“. Poznań. 1869.

*Wcielające się idee czasu p. Dra Karola Libelta, uważane ze stanowiska prawdy chrześcijańskiéj.* Przedruk z „Tygodnika katolickiego“. Poznań. 1870.

*Droga krzyżowa Kościoła św. katolickiego w piérwszych trzech wiekach.* Poznań. 1874 i 1881.

*Mowy żałobne na pogrzebach ś. p. ks. Wojciechu Morawskiego* (Poznań 1875) *i ś. p. Kajetana Morawskiego.* Poznań. 1880.

**Wołek** Zygmunt, O. komisarz gieneralski księży Augustyjanów ur. w r. 1820. Wydał:

*Arkę pociechy, książkę do nabożeństwa dla członków Arcybractwa Pocieszenia Najśw. Maryi Panny i Paska kamiennego przy kościele tychże Ojców Augustyjanów istniejącego,* i wiele innych drobniejszych prac.

**Załęski** Stanisław O. T. J. Urodzony 1843 w Krakowie po wstąpieniu do zakonu 1857 roku i skończonych studyjach był lat 7 profesorem przy konwikcie w Tarnopolu — przez lat 12 kaznodzieją w Tarnopolu we Lwowie i Krakowie, gdzie obecnie pozostaje. Napisał:

1. *Czy Jezuici zgubili Polskę.* Lwów. 1872 i 1874.
2. *Zniesienie zakonu Jezuitów i ich zachowanie na Białéj Rusi.* Dwa tomy. Lwów. 1874.
3. *O święceniu niedzieli.* Lwów i Kraków. 1876.
4. *Sposób odprawiania medytacyj według metody św. Ignacego.* Lwów. 1876.

364



5. *Psychologija samobójstwa.* Kraków. 1877.

6. *Mowa żałobna na pogrzebie ś. p. Maurycego hr. Dzieduszyckiego.* Lwów. 1877.

7, 8, 9. *Trzy seryje czytań majowych.* Lwów. 1877, 1878, 1879.

10. *O. O. Jezuici we Lwowie.* Lwów. 1879.

11. *Pamiątka majowego nabożeństwa.* Lwów. 1878.

12. *Kilka uwag nad I tomem dzieła ks. Pełesza* (Geschichte der Union i t. d.) Lwów. 1880.

13. *Kilka uwag nad dziełem ks. Dra Likowskiego o Unii w XVIII i XIX wieku.* Poznań. 1880.

14. *Czerwony klasztór w Pioninach.* Kraków. 1880.

15. *Uwagi nad dziełem ks. Kalinki „Sejm 4-letni".* Poznań. 1880.

16. *Kilka uwag nad II tomem dzieła Dra Petesza* (Geschichte der Union). Kraków. 1881.

17. *Kalikst Orłowski. Wspomnienie pośmiertne.* Lwów. 1881.

Jako stały od r. 1870 współpracownik „Wiadomości kościelnych", „Przeglądu lwowskiego", „Chaty" i „Encyklopedyi kościelnéj", jako korespondent „Czasu" i „Kuryjera poznańskiego", napisał od 1871-1882 r. 114 artykułów i rozpraw literackich.

**Zieliński** Jan, ksiądz, profesor przy Collegium Marianum w Pelplinie, urodzony 24 maja. 1846 w Grubnie, pod Chełmnem. Napisał i wydał:

*O widzeniach i zachwyceniach przyrodzonych i nadprzyrodzonych w ogóle i o rozpoznawaniu takowych, z zastósowaniem do objawów Gierczwałdskich.* Pelplin. 1882.

**Żuliński** Kazimiérz, ksiądz, urodzony w Radomiu 14. Lutego 1831, uczył się w liceum św. Anny w Krakowie, a teologiją ukończył w arch. seminaryjum warszawskiém. Zmuszony opuścić Królestwo w skutek wypadków 1863 r., przebywał w Paryżu, obecnie mieszka w Krakowie.

W roku 1866 i 1867 wydawał w Paryżu pismo peryjodyczne „Wiara".

# O POWIETRZU I DÉSZCZU.

## Wyjątek z dzieła Hipolity Meunier p. t. „LÉKARZ NA WSI*)"

POPULARNE POGADANKI O HIGIENIE

przełożyła

M. A. Mikłowska.

### I. O powietrzu.

Lékarz. Która godzina sąsiedzie?

Jakób. A, to pan! prosimy! ale doprawdy godziny dokładnie nie wiem; na moim zégarze ósma, ale już pewnie dziewiąta albo dziesiąta. Popsuł mi się.

Lékarz. Cóż się stało twemu zégarowi, Jakóbie, że źle idzie?

Jakób. Nakręcam go regularnie co sobota, a pomimo tego wciąż mi się śpieszy.

Lékarz. Trzeba o tém zawiadomić tego, od kogoś go kupił. Ale przypatrzmy mu się najpiérw sami.

Jakób. Zaraz go panu otworzę.

Lékarz. Oho, mój chłopcze, źle jakoś z twoim zégarem. Ale jeżeli źle idzie, to w tém tylko twoja wina, nie zégarmistrza. Przypatrz się tylko: ile

*) Dzieło nagrodzone przez Towarzystwo wychowania początkowego, przez Towarzystwo zachęty do dobrego i przez Towarzystwo Franklina, zaszczycone złotym medalem przez Towarzystwo rolnicze.

w nim kurzu! Kółka zanieczyszczone nié mogą się łatwo poruszać. Potrzeba, żeby ci je zégarmistrz wyczyścił, a na przyszłość bądź ostrożniejszym i trzymaj zégar czysto.

Jakób. I pan myśli, że będzie potém szedł dobrze?

Lekarz. Nie tylko myślę, lecz jestem tego pewny; nie wielka to sztuka, mój Jakóbie, miéć staranie o zégarze, każdy bowiem z nas ma w swéj pieczy ważniejszy i daleko delikatniejszy mechanizm.

Jakób. Nie rozumiem Pana.

Lékarz. Zaraz mnie jednak zrozumiész. Bóg nam dał ciało, które jest również machiną, przeznaczoną do czynności regularnéj. Przewyższając bez porównania wszelkie ludzkie wyroby, jak wszystko, co wychodzi z pod ręki wszechmocnego Mistrza, machina ludzka czyści się i naprawia *sama*. Powinna dobrze działać przez ciąg siedmdziesięciu do ośmdziesięciu lat. Powierzając nam jednak to ciało, Bóg nałożył na nas *obowiązek* pieczy nad niém.

Jakób. Ale, przecież pan, jako lékarz, najlepiéj wié o tém, że prawie wszyscy chorujemy kolejno.

Lékarz. Przyznaję, że tak jest. Przekonany jednak jestem, że najczęściéj nieszczęście lub choroba są dla człowieka jeno następstwem własnych jego czynów. Gdyby nie działał wbrew swym interesom, wewnętrzny mechanizm stałby nienaruszony — harmonija, która jest zdrowiem, byłaby utrzymaną, jak ruch twego zégara.

Jakób. Zaprawdę, jakżeby to było wygodnie, gdyby można uniknąć chorób.

Lékarz. Właśnie wam to wciąż powtarzam. Nauczmy się przewidzieć złe; rozsądniéj to będzie, niż je potém *naprawiać*.

Jakób. Ale bo też z pana wcale inny lékarz, niż drudzy; pan by pragnął, żeby wszyscy byli zdrowi, bo, zdaniem pańskim, choroba ludzi nie wzbogaca pana...

Lékarz. Nie o tém mowa. Léczę was wszystkich przez przyjaźń, ale, jak mnie nié ma, to lékarz z miasta dużo was kosztuje. Gdybyście mi wierzyli, uniknęlibyście wielu chorób za pomocą tego, com nazwał po prostu *tanim* lékarzem.

Jakób. A któż to taki, proszę pana?

Lékarz. Patrz, Pawełek przechodzi tędy, idąc do szkoły: on zaraz nam na to odpowié. Pawełku! cóż to? nie powiedziałeś mi dzień dobry. Już ci pewnie lepiéj dzisiaj, kiedy tak maszerujesz?

Pawełek. O tak, a mama mówi, że to tylko dzięki panu!

Jakób. To syn wdowy Franciszkowéj; biédaczka ma ich czworo i wciąż to jedno, to drugie leży chore.

Lékarz. Spodziéwam się, że już tego nie będzie na przyszłość. Dzieci jéj są piękne i dobrze zbudowane; wychowane troskliwie, ale cóż z tego kiedy je dusiła dotąd w ciasnéj izbie, gdzie nie było *powietrza!* Opowiédz to nam Pawełku! strasznie smutno wyglądałeś wtedy w łóżku. Ale teraz już z ciebie zuch; któż to cię wyléczył?

Pawełek. A to ten, jak go pan nazywa, tani lékarz. Nie trudno go użyć, a mama mówi, że go woli od flaszek aptekarskich, które tak drogo kosztują; nie obywa się bez niego, od czasu jak jéj pan wytłómaczył, że się okno nie chce otwiérać, bo zawiasa złamana. Już od dawna była złamana! mama kazała ją zreparować i okno doskonale się teraz otwiéra. Jak się tylko budzimy rano, mama otwiéra zaraz okno, żeby napuścić *swiéżego powietrza*, które jest najlepszym lékarzem, jak to nam pan powiedział.

Lékarz. Doskonale zrozumiałeś, com mówił, mój Pawełku. Aż miło dać ci przestrogę; pamiętasz o niéj dobrze. Powiédz mi téż, dlaczego *świéże powietrze* utrzymuje zdrowie?

Pawełek. At! rozumié się, dlatego, że świéże! Pan powiedział mamie, że nié można się obejść bez oddychania, tak samo, jak bez jedzenia i że gdy mama i nas czworo śpiemy w małéj, zamkniętéj izbie, oddychamy wszyscy przez całą noc tém samém powietrzem, powietrze to psuje się, a więc staje się bardzo niezdrowe i truje nas! Bardzo dobrze zrozumiałem, gdy nam pan opowiadał o tym kotku, którego zamknięto w pudełku. Dali mu mléka przed zamknięciem, a jednak biédak zdechł prędko. A nie z głodu — tylko dlatego, że mu było brak *powietrza*.

Lékarz. Mądry z ciebie chłopczyna, mój Pawełku, słuchasz i pamiętasz dobrze to, co ci kto powié. Ale biegnij teraz szybko, bobyś się spóźnił do szkoły i nauczyciel gniéwałby się na ciebie.

Widzisz, mój Jakóbie, jak to nieraz prosty

Artykuły X. Knapińskiego do Encyklopedii Kościelnej, których bruliony zniszczyłem:

Neapol (XVI 3)
Nebo (XVI 6)
Nechao (XVI 7)
Neftali (XVI 7)
Negrone (XVI 8)
Neher (XVI 8) nie podpisany!
Nekrolog (XVI 9)
Nembod (XVI 12)
Neocezarea (XVI 14)
Nepwen (XVI 26)
Néron P. F. (XVI 36)
Nerses (XVI 37)
Nerses z ~~[illegible]~~ Lampron (38)
Nerserowicz (38)
Nestor (41)
Nestorianizm (42)
Nettement (66)
Netter (62)
Neubauer (68) nie podpisany!
Neufeld (70)
Neumann (72)
Neumayr (73)
Neuville (76)
Newman (77)

Mnóstwo księży w ten sposób ubiera się, zwłaszcza podczas słuchania spowiedzi wielkanocnej; ~~ti~~ bo wtedy, chociaż ciepło zaczyna panować na dworze, – w kościele klimat jest najgorszy, F ~~Ks. P. miał być też~~ ~~Otóż ks. P.~~, ~~tedy~~ Siedząc on w futrze i słuchając spowiedzi, z konfessjonału pospieszył zawczasu przed ołtarz, na galowe modlitwy. Za to, że stał w futrze, za nic więcej, Translokację otrzymał natychmiast do Jadowa. ~~potem (1889)~~ Czemu nie translokują za to samo kanoników katedralnych?....

F i nikomu nie przyjdzie na myśl, poczytywać takie ubranie za „nieodpowiednie" przy administracji Sakramentu. A jeżeli modlitwy galowe są większą świętością, to dla czego kanonicy katedralni, w czasie ich odprawiania, nie zdejmują futer swoich, lecz mają je na pół-rokietach? Lecz wracam do ks. P.

F i nikomu nie przyjdzie na myśl ~~upat~~ uważać takiego ubrania za „nieodpowiednie" przy administracji Sakramentu Pokuty. ~~Ks. Piwarski~~ Nawet podczas o

Nicefor (83)
Nicefor Gregora (86)
~~Nicefor~~ Nicejski/I sobor (91)
Niceta (116)
Nickel (119) niepodpisany.
Nickes (119) niepodpisany.
Nicolai (119)
Nicolas A. (120)
Nicolas P. (121) niepodpisany.
Nicquet (121) niepodpisany.
Nider (127)
Niedermeyer (133) niepodpisany.
Nieliski (152)
Niemojewscy (172)
Niepokojczycki (241) niepodpisany.
Niepszecki (241) niepodp.
Niesiecki (243) niepodp.
Niestojewski (244) niepodp.
Niessporkowic (245) niepodp.
Niewęgłowski (248) niepodp.
Niewiadomski (249)
Niger D. (269) niepodp.
Niger T. (269) niepodp.
Nikon (271) niepodp.
Nilles (277)
Niniwa (282)
Nitard (289)

niedoposz. siedzenie

Nie tak surową karą poniósł ks. Kosinowski, wikaryusz w Siennicy, archidjec. warszawskiej. Ten skazany został, za siedzenie w konfessjonale i słuchanie spowiedzi, tylko na dziesięć rubli kary (reskrypt gen.-gubernatora warsz. 23 kwiet. [5 Maja] 1877 r. n. 571). Ale to się działo za jen.-gubernatorstwa hr. Kotzebue. Następca jego, jen. Hurko ~~###~~ takich drobnych summ nie naznacza.

W r. 1887 ks. Krzywicki Emmanuel, wikaryusz w Krzeszkym-Stawie, w djecezji lubelskiej, za to samo „przewinienie" zapłacił rubli dwadzieścia.

Nivicki (290) fałszywie podpisany N(owodworski)

Nogarski (308)

Nomokanon (323)

[Nodart (325), Nodartowie (340) – brak!]

Noskowicz (408)

Noskowski A. (408)

Noskowski Fr. (410)

Nostradamus (411)

Novaes (433)

Nowacki (433)

Nowakowski A (434)

Nowakowski J (434)

Nowakowski M (435)

Novarini (436)

Nowiejski (446)

[Nowicki (446) brak!]

Nowodworski B. (466)

Nowodworski D (467)

Nowojolski (476)

Nowosielski (477) – z podpisu.

Nowowiejski (477)

Nuclepyn (481)

Nyulassy (484)

Oakeley (485)

Obadowski (500)

Oberhamer (501)

list pewnego „parafianina prawowdawnego," który dowiódł, że obowiązek pieczy nad zbłąkanemi owieczkami leży właśnie na samem duchowieństwie prawowdawnem, które w Warszawie jest dość liczne, ma dobre utrzymanie, a mało zajęcia.

Oberleitner (502)

Oblatki (556)

Oborski (561)

Obraz święty (574)

13

do klasztoru.

Ks. Józef Grünwald z par. Sadowne djec. podlaska
Ks. Józef Szumiak z par. Michów djec. ~~podlo~~ lubel.

oba „na stałe zamięszkanie" do klasz. refor. w Pilicy w Marcu 1890.

—

1891. Ks. Franc. Barciński admin. paraf. Kunice d. sandom.

Ks. Józef Falkiewicz wik. kość. fil. w Strzegomiu d. sandom.

Ks. Szymon Pautienis wik. par. Wigry djec. Sejneń.

Ks. Wawrz. Brzozowski dziek. i prob. w Białe djec. podlaskiej

„Usunię „ci od swych „obowiązków" w Paźdz. 1891.

Artykuły w tomie XVII. (1891.)

Oceania (6)

Ochabowicz (35)

Ochin (35)

Odilon (68)

Odollam (92)

Odon (94) < Odymalski (123) nie podpisany.

Oecumenius (134)

Ofir (162)

Og (175)

Ogień (175) artykuł nie podpisany, napisany głównie przez ks. Janiołkowskiego, ale mocno uzupełniony przez ks. Knapińskiego.

Ohm (184)

Ojcowie Apostolscy (186) artykuł X. Nowodworskiego (N), ale uzupełniony przez X. Knapińskiego.

Ojcowie Kościoła (190) artykuł X. Nowodworskiego (N), ale ostatni paragraf (od str. 193) napisany przez X. Knapińsk.

Okęcki (211)

Okkam (213)

Okolski (217)

Olbrzymi (221)

Olchawski (232) nie podpisany.

Olechnowicz (233) nie podpisany.

Olechowski (233) nie podpisany.

Olewiński (257) nie podpisany.

~~13~~ 14

Księża skazani
na wysłanie:

do gub. penzeńskiej na 4 lata, licząc od 11 Wrz. 1890.

ks. Alex. Dmochowski kapelan Instytutu
ś. Kazimierza w Warszawie
do cytadeli w 25 Lutego 1890.
i ks. Albin Jędrzejewski ~~za m~~ wik. par.
Radzyn gub. Siedleckiej, obadwa
„za mięszanie się do spraw prawosławia"

ks. Hieronim Willanowicz z djec.
lubel. na mięszkanie do
gub. wiatskiej w Marcu 1890.

Ks. Ant. Chmielewski ~~dekr~~ wik. par.
1891. Odrowąż djec. sandomir. dekretem
ministra spr. wewn. do gub. smoleń-
skiej na lat 3, zaczynając od 17 (29)
Sierp. 1891. „za szkodliwy wpływ
na swych parafjan".

Oliva J. P. (259)

Olkusza, Marcin z (272)

Olsavszky (274)

Olszewski (275)

Olszowski Ign. (284)

Omiecińska (299) nie podpisany.

Onichinowski (302) nie podpisany.

[Onkelos (302), Onomasticon (305) brak]

Opolski (359) nie podpisany.

Oporowski (359) nie podpisany.

Orlandini (388)

Orléans (388)

Orłowski √ (390) √ Ign.

Orłowski K. N. (391) nie podpisany.

[Orval (463), Osgan (572) brak]

~~Kontrybucje~~ Księża XIV

ob. 23

była w Paszport.

W ciągu r. 1886 księża w djecezji lubelskiej zapłacili 5,000 rs. kontrybucji; niektórzy po 200 i więcej.

Kontrybucje nakłada najczęściej jenerał-gubernator, ale i ~~guber~~ naczelnik powiatu ma prawo naznaczać, i rzeczywiście naznacza.

Jenerał-gub. ~~dodaje~~ powiększa często ~~do~~ ~~obp.~~ X. Niedźwiedzki (ob. Wizyty biskupa)

W gub. augostowskiej w jednym powiecie 400 rs. w ciągu trzech miesięcy.

ob. Paszporty XXI

W Marcu 1887 wpadła policja w nocy ~~do klasztoru Paulinów~~ w Częstochowie do mieszkania ks. Kubaczka, zrewidowała mu biórka, zabrała 14,000 rs. i odeszła.